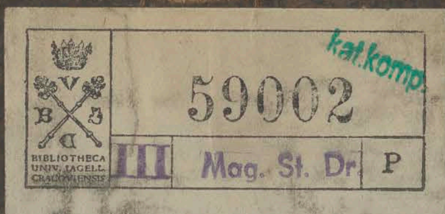
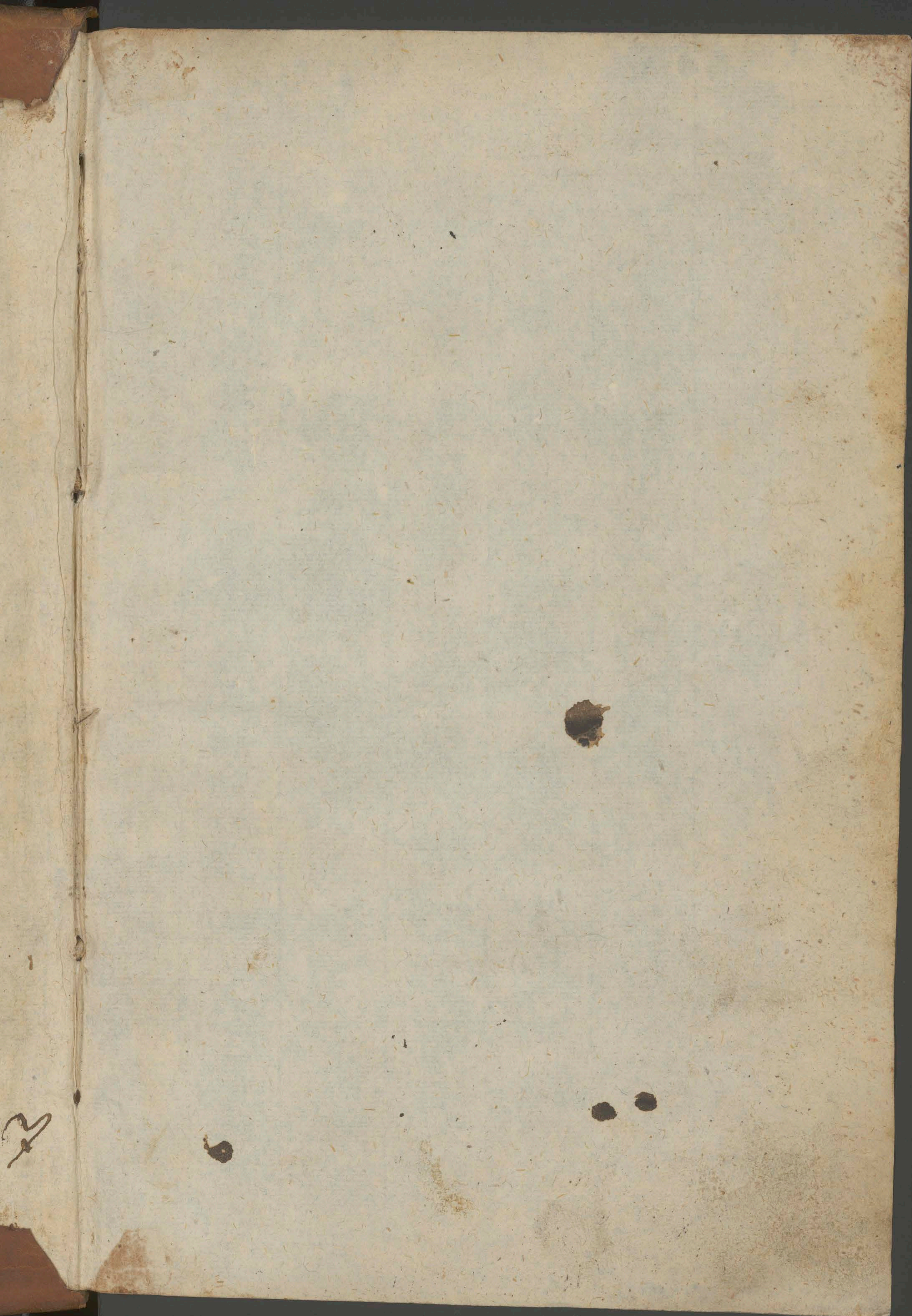



V
B J
C
59002
III



CHARAKTER PANSKI,

NIESMIERTELNĄ CHWAŁĘ

SS. PANSKICH

REPREZENTUJĄCY,

HERBOWNĄ LITERĄ

ABDANK,

JASNIE WIELMOZNEGO IMCI PANA

STEFANA WYHOWSKIEGO

S. RZYMSKIEGO IMPERIUM

GRAFFA,

STAROSTY NIECHOROWSKIEGO,

FUNDATORA KONWENTU PIOTRKOWSKIEGO,

S. FRANCISZKA OBSERWANTOW

WYPISANY.

Wretaliacyą Fundatorskich łask, z rekognicyą, y obserwą, wielkiego Imienia y Honoru,

przez

X. MANSWETA GRABOWSKIEGO Bernardyná,

Publicznemu oku

PODANY.

Roku skroconego w naturze ludzkiey Słowá,

MDCCXXXIX.

Ex Libris M. Stanislai Mlonekynski Utriusq; Juris Professoris 1739

Idem obtulit Bibliothecae Collegij Soc. 1740. 19. Junij



W POZNANIU, w Drukarni Akademickiey.

A memori posteritate legar. *Ovidius.*
Nullis delebilis annis. *Manilius.*
Totis raptim petit æthera pennis. *Aratus.*
Nec saevi Martis opes, Aquilæve desunt. *Sarbievius.*



I.
M w W Obrocone w gorę, trudno poiąć ćiebie
Czemu? boś iest wysoko zápisane w Niebie.

II.
Kleynot w WYHOWSKICH Domu gdy ABDANK zostaie:
Ztąd WYHOWSKICH Domowi dank káżdy oddáie.

III.
W literze ABDANKOWEY, widźialna istotá:
Ze w tym Domu niepostał żaden idyotá.

IV.
Dosyć Oyczyzna widźi Domowa obrony,
Gdy zważa w Orle lotnym záostrzone szpony.

V.
Skrzydlastemu Orłowi, kto się przypatruie,
Szczodrotę osobliwą niechay przypisuie,
Nie kurczy skrzydeł Orzeł, humoru Pańskiego:
Wpotrzebie z mendykantow przyimuiąc káżdego.



JASNIE WIELMOZNY MOSCI DOBRODZIEIU, FUNDATORZE NASZ, y PROTEKTORZE OSOBLIWSZY.

B*Áńskim charakterom Prześwietnego ABDANKU, nietylko z weneracyą, y wſzelką obſerwą, nam abdykantom od świata, dank należy oddawać, ále też y demiſſye ſerdeczne*, primũ vivens, & ultimum moriens, *poki życia ſtanie, do oſtatniego terminu ſchylać do ſtop Pańſkich Fundatorskich. Ná popis y zápis*, ſcribere juſſit amor *długich obligacyi*, indelebili charactere, *ná expreſſyą zá*

 do-

dobroczynne z łaskawego Pańskiego reſpektu mu nificencye, wdźięczności; w retaliacyą hoynych largicyi, ktore z ſzczodrey ręki ſowićie odbiera Fundacya Konwentu Piotrkowskiego. Szczodroty Twoie złote, ktore manus tornatiles aurô plenæ, *z niewypowiedźianemi wyſypuią dobrodźieyſtwy: widoczne w Bazylice náſzey Ołtarze* de nova radice *znácznym ſumptem erigowane, ſolenne apparaty ſprawione, iawna ſtruktura, y architektura ná Swiątnicy; ogolnie cáły Klaſztor ſzczyći ſię ſzczodrobliwośćią Twoią wielkiey klemencyi Panie. Wyſtáwiaſz potężne mury, nigdy nienáchylonemu Imienia własnego honorowi. Nie wſpominam inſzych dobroczynnośći w ſtarożytnym Klaſztorze Suleiowskim, Prześwietnego, y Przeświętego Zakonu Cyſtercyeńskiego, gdźie z Jaśnie Wielmożnym, Nayprzewielebnieyſzym Imćią X. Bernardem* Wierzbowskim, *Opatem Suleiowskim, á oſobliwym tákże Dobrodźieiem náſzym,* animam ſpiratis in unam. *Tego godnego Prałata Herbowny Kleynot:* quærit ſidera pennis, *iáko* Jovis altipotẽtis nuntia, *ktory wyſokiemi cnotámi, Anielskiemi przymiotami, przyzwoitym kandorem,* geſtat in Alite Phæbum *Twoy záś Jaśnie Wielmożny* Fundatorze *náſz gornolotny* Orzel *przyuczony do wyſokich Honorow,*

ſimul

ſimul æthera verberat alis, *ktorego rozłożyſte skrzydłá, roſtropnie uczonym piorem Prudencyuſz ocyrklował:* Rutilas victoria pennas explicat. *Ten Przeświętny záſzczyt, Páński Honor, dyſtyngwowane* merita, *Rycerskie dźiełá, znáczne* in Patrio ſolo *opery, y nieporownana cnota,* ſublimem ſuſtulit alis. *Przy tych Kleynotách Wáſzych, iák naydłużſze latá* per ſæcula vivite ſecundis alitibus, *ktorych* unum velle, idem ſentire, *żadne adwerſye nie potrafią roſtrzygnąc, ktorzy iednym ſercem, y chęćią,* junctis manibus, *nam Obſerwantom Regularnym Serafickiego Patryarchy* FRANCISZKA, *ręce ſzczodrobliwe podaiećie.*

Trudno wysławić, y wyiawić hoyności Twoie, Jaśnie Wielmożny FUNDATORZE, *y* PROTEKTORZE *náſz oſobliwſzy:* priùs emenſo Tytan verſetur Olympo, quàm mea tot laudes decurrere dictio poſſit. *Trudno wymowić Twoich czynow, y pochwał, iuż* Te Celebrent alij, quantô decet ore: Tuaſq; ingenio laudes uberiore canant. *Tępieie pioro, ięzyk milczeniem ſię składa, uważaiąc, iż ieſteś* famâ ſuper æthera clarus. *Nie záśiągam pamięćią ś. p. Jaśnie Wielmożnego, Nayprzewielebnieyſzego Imći Xiędzá* ALEXANDRA WYHOWSKIGO, *Biskupá Łuckiego, Rodzonego Twego, ktory Senatorskie krzesło, Páńską adornowawſzy Purpurą, Ko-*

ścioły, ołtarze, Ambony, Kátedry, niepowſzechną świątobliwością ſolenniſſimè *illuminowawſzy, w nadgrodę pracowitey bez pracowania godności, wezwany do wieczney korony; doſyć maiąc ná tym honoru, że* ALEXANDROWI *nie doſyć ná iednym świecie.*

Wyrosł wyſokiemi tytułami, w teyże Katedrze Łuckiey Biskup, Jaśnie W. Nayprzewielebnieyſzy Imć Xiądz JOZEF WYHOWSKI, Quem virtutum, meritorūq; magnitudo parē reddidit ALEXANDRO. *Jaśnie Wielmożny Imć Pan* DANIEL WYHOWSKI, *Kaſztelan Miński,* Quem non plùs purpura, quàm ipſe purpuram ornavit, *godny Senátor*, Sagô togâq; *Kawáler, znáczny Filar, ná ktorym Rzecz poſpolita mocno wſparta zoſtawałá, y polegałá, á prawá kommunalnego*, rigor & vigor *znácznie był ufundowany.*

Walecznie certował niezwyciężony pro Troja Annibal, *Jaśnie Wielmożny Imć Pan* GRZEGORZ WYHOWSKI, *Podczaſzy Podolski, w Dubneńskiey expedycyi Wodz*, cujus immortale legitur per orbem nomen ſtylô ferreô, *ná nieprzyiacielskich karkach, zápiſuiący ſobie, y Oyczyźnie, wieczney sławy charaktery. Do tey godności, y imienia nieśmiertelnego, należy Iaśnie Wielmożny* PIOTR WYHOWSKI, *Koniuſzy J. K. Mości Janá III. Re-*

gnan-

gnantá Polskiego, ktorego słuſznie názwáć mogę, że był Cor Regis; *przy tym Polskim Gracyanie, nigdy bez faworow nieźliczonych nie zoſtaiący. Twoim Imieniem gdy ſię wielu záſzczycá, chlubi, popiſuie, Ty iednák wſzytkich* Stephani nomine *koronuieſz: wſzak* Stephanus,Corona. *Jeſteś wſzelkiey dobroći, wrodzoney klemencyi wzorem, pobożnych, y świątobliwych ákcyi Ideą: poznáć z ſprawiedliwośći, ktorą ſię dyſtyngwuieſz, wſzakże tá Ciebie enkomizuie zá żywotá arcydobrym. Twego Imienia oſobliwy záſzczyt, y Honor Korony Polskiey Kleynot, Nayiaś: niegdyś Krolewicz Polski* JAKUB, *do ktoregoś Krolewskich pierśi pierwſzy záwſze Marſzałkował: á nietylkoś Korōnemu ſercu, ſerce właſne intrynſekował, leczy regalizowanym duchowną godnośćią Stanom, oſobliwą z ſerdecznych chęći świadczyż benewolēcyą; ktorey tu, ábym modeſtyi Twoiey wrodzoney nieobráźił, nie wylewam ná papier, y przytym SS.* PANSKICH CHARAKTERZE *nie wypiſuię, ponieważ* omnia opera Tua bona, ſcripta ſunt in Cælis. *Dobroć Twoiá do Ciebie, nietylko gromádnym ſzeregiem ſprowadza w żyćiu docześnym wielkie aſſyſtencye życżliwych, ále y Swiętych Pańskich, liczne frekwencye ſobie káptuie, y prowádźi ná tryumf: ktorych Chwałę gdy pod Imieniem* PAN-

SKIEGO CHARAKTERU, *w Herbownym* ABDANKU *zápiſuię, y do ſżczodrych rąk podáię, śiebie pod nogi Jego Pańskie śćielę:*

JASNIE WIELMOZNEGO

PANA DOBRODZIEIA,

y

FUNDATORA NASZEGO,

naynizſzy sługa y Bogomodlcá.

X. M. G. S. P.

FACUL-

FACULTAS ORDINIS.

Ex Commissione Admodùm Reverendi Patris LADISLAI GOLBACKI, Ordinis Minorum Regularis Observantiæ, Almæ Provinciæ Majoris Poloniæ, Ministri Provincialis; Conciones Festivales totius annî, sub titulo: Charakter Pański &c. *à Reverendo Patre MANSVETO GRABOWSKI, Secretario Provinciæ, elaboratas, diligenter ac attentè legimus, in quibus, quia nihil Orthodoxæ fidei, aut bonis moribus contrariū reperimus, proindè dignas luce publicâ judicamus. Datum in Convētu Custodiali Posnaniensi 4ta Januarij. Annô Domini* 1739.

Fr. J. Capistranus Szyśiecki, Diffinitor Generalis Ordinis, & Provinciæ Pater primus. *mpp.*

Fr. Nicolaus Czarzasty S. T. L. P. Generalis. mpp.



APPROBATIO
CENSORIS SYNODALIS.

COnciones pro Festis totius Anni, sub titulo: *Charakter Pański &c.* ab A.R.P. MANSVETO GRABOWSKI, Ordinis S. Frācisci Min:Reg:Obser:Prov:Majo:Pol: Secretario, laboriosè concinnatas & conscriptas, ac tandē varijs in Ecclesijs prolatas, non minùs attentè, quàm diligēter legi; in quibus, cùm omnia ad normā pietatis, morū, & Orthodoxæ Fidei, scripta, & allegata, ac SS. Patrum testimonijs referta, adverti: ideò ut hoc Opus piū, magnô cōmodô legētiū, in lucem publicā detersâ typi sepiâ, prodire possit, approbo, & do facultatē. Datt: Posnaniæ in Coll: Lubrāsciano Academico 16to Calend: Martij, Annô Domini 1739.

M. STANISLAUS MAMCZYNSKI, U. J. Professor, Ecclesiarū Collegiatarū S. Michàélis in Arce Cracoviensi Decanus, Sandecensis Primicerius, Consistorialis Assessor, Studij Academiæ Posnaniensis Director, Librorum per Diæcesim Posnaniensem Synodalis Censor. *mpp.*

C *Hoc*

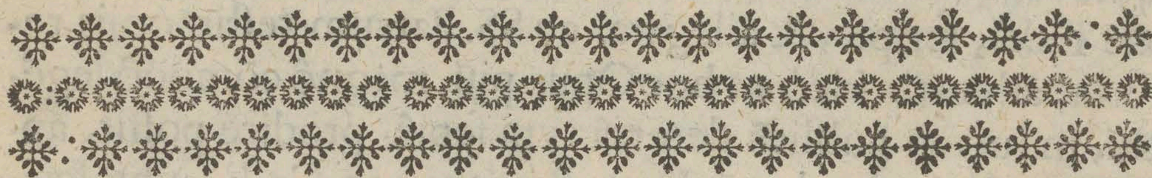


Hoc eſt exemplum Scripturæ. 1. Machab. 14.

Nonne ideò erratis, non ſcientes Scripturas. Marci 12.

Scrutamini Scripturas, & illæ ſunt, quæ teſtimonium perhibent. Joannis 5.

Hoc ad Chriſtianos dico, qui ſe dicunt credere Scripturis. S. Chryſoſtomus.



KAZA-



KAZANIE NA NOWY ROK.

Postquam consummati sunt dies octo, ut circumcideretur Puer, vocatum est Nomen ejus JESUS. Lucæ 2,



Cięźki ludźiom, czarnym notowany kałkułem, wydźierca, záboycá, rozlewca krwi, náieznik, obrażaiący ták wiele millionow rázy Bogá, (ále go też łzy Jezusowe poraźiły) nápełnił kroniki niecnotámi, pamiętny długo, opisány że był zły, ále iuż umarł dźiś w nocy o dwanasty godźinie; ktoz pytaćie? powiadam imię iego wspomnienia niegodne, Rok 1735. Rodźi się iák z popiołu Fenix, day Boże lepszy nád niego, Rok imieniem 1736, day Boże szczęśliwy z was káżdemu: ále y o tym z konjektur Mátematycznych źle rozumieią, prognostykuią, ták zły, że mu słońce wesołey nie pokaże twarzy, ták zły, że ma morzyć wiele znacznych, y pospolitych ludźi, ogładzać náśze Polskie kraie; y z duchownych reflexyi ma być nie dobry, gdy żyćia Jutrzenká, z rana żyćia swego Dźiećina Jezus czerwienieie. Coż ná cáły rok żyćia prognostykować? *Rubicunda stat.* y znowu dobry; ztąd miarkuię. *Exodi* 12. Gdy Anioł Zydostwo słał trupem, z Ordynansu Boskiego, tych tylko miiał, ktorych námaszczone krwią baránkową zostawały podwoie. *Januarius*, czyli *Janua.* tegorocznych nástępuiących mieśięcy, y káżdego roku, *Janua risus*, wesoły czás tego roku ominuie, álboż zámach straśznego mieczá Anioł skieruie, gdy *januas* krwią nie-

Hôc enim erant magnæ pluviæ, moriebantur homines, magnates, erat magna caristia, bella.

winnego Baránká náznáczone obaczy: Rok dobry y zły, ktoremu imię 1736. bierze Imię y Jezus, á gdy odbiera Imieniny,
S.Bernard9 krew wylewa: *Prius ſanguis funditur, quàm Nomen ejus ut oleum effunditur.* Pierwey część tráći ćiáłá, niż Imię znáyduie, w przod ſię krwią oblewa, niż Imię Jego iák drogi oley, iák ſię drogi balſam ná głowy wylewa, z kąd płynie zwyczayna Káznodźieyska propozycya: Potokami, czyli potami, krwią, trudami trzebá płynąć, kto chce słynąc Imieniem. Do proby tego, pomocy proſzę Imienia twego Malenki Jezu. *Adjutoriũ noſtrum in Nomine Domini.*

CZynię reazumpcyą Propozycyi moiey, trzebá krwią płynąć, kto chce Imieniem słynąć, ále *conſcientiosè*, z rozſądkiem, rozumnie, chwalebnie, nie wnoſząc ſobie tey płochey illacyi, konſekwencyi, to ſobie krew puśćić, álbo kogo okrwawić niesłuſznie? y ſámemu Xiędzu nie przepuśćić, krwi upuśćić, to Tyrańska, Herodowska impreza, nád niewinnym ſię paſtwić, niewinnego kátowáć, ranić, męczyć: Heroſtratowski zámysł, dla imienia Kośćioł ſpalić, żeby iáſnemi ſplendorami, właſne imię illuminowáć, bliźniego ná honorze, fortunie, dobrey sławie zgaśić, przyćmić, okurzyć. Y Babilońskich Olbrzymow, nie wielka imienia elewacya, w wyſokich wieżach, ktorych ſtruktury zámyślaią wywodźić pod ſáme wyſokie Niebá, tą
Geneſ:11. imprezą: *Celebremus nomen noſtrum.* Olbrzymowie ná źiemi ſámi wyſocy iák wieże, buduią wyniosłe wieże, gdy te máchiny, ſtruktury, wielką pracą, koſztem wyſtáwuią, náſtąpiłá *confuſio lingvarum. Babel* z hebrayskiego *Confuſio.* Złą intencyą fabrykowáli, budowáli, imię właſne ſzpećili, ſobie, y ſwemu imieniu wſtyd uczynili. Chce Imię ſwoie Annon świátu ogłośić, promulgowáć, uczy ptaſtwá wymawiáć: *Annõ eſt Deus.* Aż ſroki, papugi, koſy wypuſzczone z tey ſzatáńskiey ſzkoły, inaczey śpiewáły, z konfuzyą imienia Annowego: *Annon eſt dæmon.* Ják bieſá nielubił pochlebney chluby właſnego imienia ów, ktory pochlebcy wręcz powiedźiał: *Mendax fama noces, alius mihi nominis index.* Inſzey był fantázyi tamten y humoru, ſzukaiący z imienia honoru: *Quærendiq́, mihi nominis ardor erat.* Inni lekko bez pracy *nummis nominis gloriam quærunt*, kupuią ſobie *venale nomen.* A tandetarze handluiący tym chwalebnym towarem, dáią ſię oſzukiwáć, niewiedząc ceny y waloru, z informacyi Duchá Swiętego imienia dobre-
Prover:22. go: *Melius eſt nomen bonum, quàm divitiæ multæ.* Niewiedząc co dobrego, zá groſz trwonią honor imienia ſwego, lekko nábyli tego drogiego kleynotu po Anteceſſorach ſwoich, ćięż-
ko,

ko, krwawo, pracuiących ná dobre imię, więc go lekko, zá co zá to zbywaią, lekce ſobie ważąc poważne imiona. O ktore gdy Konſtantyn Wielki certował z Maxencyuſzem, y Lićyniuſzem, zwyćiężywſzy Adwerſarzow, przećiwnych nieprzyiaćioł imienia ſwego, w generalnym batalionie y bitwie, kazał ná ſrebrze y złoćie wybiiać Nomenkleaturalne charaktery. A lubo Filip Ceſarz figuralną expreſſyą, ná właſney monećie Arki Noego z parą gołębi kazał ſztychować, maiąc zewſząd Ceſarskie PáńſtwoWoynámi, iák uniwerſalnego potopu wodami otoczone, iednák nie bez wyrażenia liter: *Philippus Cæſar Auguſtus. Antonius Pius, Cælius Metellus, Veſpaſianus.* Krol Egyptski Ptolomeuſz, y náſzych wiekow Potencyie Páńskie, rożni rożne *ad placitum & honorem* Domow, remonſtruią godne *Inſignia*, z oſtentácyą zacnego imienia, ále nie ná wendetę. O honor Oyczyſtego Imienia, żelazem ſię biią, á złotem zá zdrowie zobopolne właſnych Imienin piią; pamiętaiąc ná polityczną perſwazyą: *Is aurum bibat, cui dulce ferrum eſt.* Temu należy złotego koloru pocya, y porcya, kto nie ná kolor, ále w klar, *clara facta claros faciunt amicos*, dla Przyiaćielskiego, właſney Oyczyzny honoru obrony, w żelazney ſię zbroi poći. Tego złotym Tokáiem przy ſtole częſtowáć, ktory nie ná ſtole ſzklane kieliſzki, ále w Marſowym polu, żelazne ſzyki mőſtruie. Temu krwi z palcá, drogich kropli nie żałowáć, ktory utrzymuiąc domowe imię, do wylania oſtátniey kropelki potu, krwawo pracuie. Nie należy tu do tey apprekacyi, bá y niegodźien dobrego imienia, dla tego też nie wſpomnię iego imienia, ktory ſię z tą mizerną odezwał rezolucyą, że gdybym w ſobie uznał mieć kroplę krwi Polskiey, (choćiaż *natione* Polak ieſtem) dałbym ią lancetem wyproć, ále wźiął zá ten nierozumny dyskurs, od rozumnieyſzego Cudzoźiemcá w nos ſztyletem, gdy go właſnego imienia Polskiego názwał ſzpećićielem, perekinczykiem, zminnikiem, álleguiąc, żeś ſię muśiał pod czás rewolucyi, rozruchow, w Polſzcze urodźić. Plugawy odrodek, brzytki, obmierzły ptak, ktory Orłá domowego ſzpeći gniazdo. Karano podobnych ozoryuſzow imienia, ſzarpacow honoru właſney Oyczyzny, ćięſzko w uczonych Atenach otrębuiąc: *Famâ veteres laudantur Athenæ.* Wielkie Imię, y głośną sławę miáłá, ma, y mieć będźie Polska Koroná z właſnego Kleynotu, ktory poſtronnych impetycyi, tyle razy fulminácyie ponoſząc znośił, ile od pobocznych będąc attákowany skrzydeł, Bogá Wſzechmogącego Ręką, nie raz z importunnych śił wyrwany, y wynieśiony: *Magni Jovis ales fertur* Manilius.

tur in altum. Bronił Polski Orzeł otwartemi pierśiami, rozłożystemi skrzydłami, Wideńskiego Dworu granic, od pogranicznych Otomańskiey Porty nástępuiących potencyi, biorąc z sobą bystrego oká Młodź przyuczoną, nietylko w iásne słońce niezmrużonym okiem patrzyć, ále błyszczącemu polerowną zbroią, zayrzećBisurmańskiemuXiężycowi w oczy: *Qui potuere pati radios, & lumine recto, sustinere diem*; z ktorych káżdy *Miles radiabat in armis.* Ktorych w Marsowe pole *Regalis Aquila Joannes*, prowadźił Tyrolskiemi gorami, twardemi skałami,
Job 39. krzemienistemi opokámi, wiedząc z Jobá: *Ad præceptum tuum elevabitur Aquila, & in arduis ponet nidum suum, in petris manet, & in præruptis silicibus commoratur, atq; in accessis rupibus.* Jeszcze dáleko Orzeł Polski krwawego Marsowego Pola, iuż trudnemi drogami wyćiśniony? prawie krwawym potem z czołá polewa rozdarte skały, nieużyte głazy: *Detersa nondum repetebat sangvine campos.* Słały śiebie ná pawiment głatkie marmury pod nogi Krolewskie, uniżały pod Pańskie stopy źimne głazy, schylały twarde karki wysokie gory z applauzem publicznych ákklamacyi, tryumfalnych okrzykow: *Ales sacra Jovis, magnarum gloria rerum, inter aves omnes Regia sceptra gerit.* Tákich godne imię głośić, ktorzy się wielkiemi pracami dáią słyszeć. Tych honor imienia promulgować, ktorych własna odwaga, męstwo bez podchlebstwa, przydáney chluby prekonizuie. Tym nalezy *publica nominis fama*, ktorzy nie tráktuią prywaty, prywatnego interessu, bez pretensyi y interessu, *pro gloria Gentis Patriæ*, chwalebnie pracuią. Tym oddawać powinną czołobitność, *adoramus te*, ktorzy z własnego czołá, ochłodę w upałach woiennych, pragnącey Oyczyźnie nie żáłuią potu. Tych zásłużone imię wenerować, ktorzy ná usłudze dobra kommunalnego nie lenią się pracować. Tych niech imię słynie, ktorzy pracowitemi potami, trudnemi pracami, z czołá wyćiśnionemi kroplami płyną.

Josue 6. Pan z Paná, to iest z śiebie sámego Bog, náucza Panow, że sługom swoim, nie powinni przeszkadzać do dobrey sławy, ile dobrym, nie maią dáwać złego słowá: *Fuit ergo Dominus cum Josue, & nomen ejus vulgatum est in omni terra.* Gdźie idźie o honor dobrego sługi, obligowany Pan stánąć przy honorze iego, krzywdá słudze, zátrzymane *salarii*, y owszem ile cnotliwy sługa, woli wszytko gubić, niżeli dobre imię utraćić, reflektuiąc się, y pamiętáiąc ná kommunalną powieść: *Omnia si perdas famam servare memento.* Jest tákich wiele, co unikaiąc od publiczney konfuzyi, imię, reputacyą, slawę własną

ſną oddaią Xięży przy Mſzy S. *in memento.* Jákże dobremu ſłudze nie dać dobrego słowá, ktory ná skinienie, ná słowo Páńskie ochotny, w usługach ledwie ze skory nie wyskoczy, w trudnych, y uprzykrzonych pracach nie marſzcząc czołá, weſołą twarz pokazuie, dalſzą ochotę czyniąc, do náſtępuiących rozkazow, w Páńskie ręce, właſnych rąk prace, z wſzelką rewerencyą, y głęboką inklinacyą oddaie, niewolnikiem ſię zápiſuiąc: iák śiedmgornego Miaſtá Libertyná záwołaná sługá: *Libera Romanæ, ſubjecit, colla catenæ. Quæ tibi jucundo famulatur ſerva labore.* Rzadki terázznieyſzych czáſow *Servius Tullius,* ktory z Mátką wiernie służąc Tarkwiniuſzowi, wysłużył ſobie po Tarkwiniuſzu ſukceſſyą do Krolewskiego honoru, y Korony, do promulgacyi dobrego imienia. Bodayże temu służyć, ktory nieomylną aſſekuracyą, deklaruie przy wiecznym *ſalarium* imienia honor: *Si quis mihi miniſtraverit honorificabit eum Pater meus qui eſt in Cælis.* Jozuego sługi Bożego, ogłośiły imię trąby: *Clangentibus tubis, Nomen vulgatum eſt.* Ná ktorego do exekucyi, wypełnienia, y uczynienia Mandatow Boskich, nie trzebá było trąbić; ochotniey słuchał głoſu Páńskiego, niżeli głoſu wdźięcznie brzmiącey trąby, milſze mu były Słowá Boskiego brzmiące inflexye, niżeli kapeli Jerychońskiey muzycznych inſtrumentow kurranty, ktore przeráźliwym okrzykiem, twarde mury, baſzty, arkady, wieże ruynowały, y obalały: *ſubrueruntq; pijs, impia ſepta tubis.* Páńską Jozue maiący u śiebie prezencyą, *Dominus cũ Joſue,* usłyſzał właſnego imienia po wſzytkiey źiemi promulgacyą. Wielkie prace podeymował Jozue z ludźmi, prowadząc przez Jordan, ſtáraiąc ſię o prowiant ludźiom, łamiąc nieprzyiaćielskie śiły Amalecytow, pod dyrekcyą Hetmáńskiey buławy zoſtaiąc Moyżeſzá: *Joſue de nocte conſurgens.* W czáſu ſobie nocnego nie pozwalaiąc, latami przyćiśniony, wyćiśnionym nieraz płynął oblany potem, á potym imieniem słynął: *Vulgatum eſt nomen ejus in omni terra.*

Baruch 5. Y pot z czoła, y łzy z oczu, káże Bog oćierać Jerozolimitanom: *Exue te Jeruſalem ſtola luctûs*, upewniaiąc: *Nominabitur enim tibi nomen tuum à Deo in ſempiternum.* Dáią ludźie ludźiom dobre imię, ále tylko do pewnego czáſu, poki ſię ſobie nie náprzykrzą, poki między ſobą nie maią emulacyi, niechęći, indygnacyi, iákże záwitáią przećiwne intrygi, záwźięte udry, zedrą, y wezmą ſukienkę dobrego imienia, żegnay ſię z poczćiwośćią. Język ludzki kiedy chce, człowieká wynośi pod Niebioſá, kiedy mu ſię podoba, poniża niżey

piekłá; doznał tego ten, ktory biorącemu dobre imię powiedźiał: *Dicat in exitiú lingva proterva tuú.* Kochaiący honor własnego imienia, applauduiącym chłopcom, faworyzuiącey młodźi w dźień imienin ukontentowawszy, kázał czymprędzey dáleko ustąpić: *Ite procul pueri lingvis animisq́ faventes.* Wiedząc z experyencyi, że iák płocha młodź, *Juventus ut ventg*, długo ná iednym mieyscu nie zábawi, ták w dániu dobrego słowá między ludźmi niemász gruntowney ftáteczności. Záwiodłeś się, ktoś imienia własnego ná okrągłey, wywrotney sferze, czyli przewrotnym cyrkule charaktery zapisał, wesoło intonuiąc: *Cantetur toto nomen in orbe meum*, bo inaczey tám, inaczey sam, *pro & contra*, ná tey cytrze, czyli cyfrze o tobie śpiewaią. Unikał od tákiey kołowrotney muzyki Horacyusz, żeby go z krzywdą imienia własnego muzykiem, inaczey nie ochrzczono: *Non studeo cytharæ, nec musæ deditus ulli.* Łátwa zgubá sumnienia, y dobrego imienia, kto szuka złą intencyą światowey muzy. Wielka infamia owego człowieka, ktorego imię ná szubienicy wieszaią, niemnieysza konfuzya tego, kto śiebie na światowym okręgu, *tribus digitis appendit*
Isaiæ 40. *molem terræ*, marnie wiesza. Swiát *mirabilis bombarda*, według owey deskrypcyi: *Terrarum orbis, opus mirabile mundi*, strzela bez prochu, á strzelaiąc ćmi, dymi, szpeći swoich fidelisow, piękne imię. Synom Syońskim Jerozolimitanom, Oycowską deklaracyą obiecuie Bog elewacyą imienia: *Nominabitur nomen tuum à Deo.* Bo w Jeruzalem rezydencya y konsystencya byłá naycelnieyszey Káwaleryi Izraelskiey, dowodni żołnierze, pilnuiący Oyczystych granic Hetmani, nietylko krwawy pot z czołá, y krew z ćiałá wylewać, ále y trupem padać, *pro pa-*
2. Paral: 6. *tria & in patria* gotowi: *Viri bellatores & robusti erant in Hierusalem.* Ná Jerozolimskich polach, generalne odprawiały się batáliony, znáczne podiazdy záieżdżały, rekruty, werbunki záćiągano: *Implebant validas numeroso milite turmas.* Nowo záćiężnego żołnierzá mocno exercytowano, w dobrey ryżie trzymano, żołnierz nie przy ćiepłym piecu, ále w ognistym się polu marsowym poćił, z kąd Jerozolimitanom rosła wysoko imienia sławá: *Nominabitur nomen tuum.* Skropiona krwawey pracy wyćiśnionym potem, słynęłá infanterya Syonska, gdy obrotami woiennemi, przez poty wyprasowane płynęłá. Cóż może większy czynić walor imienia? ieżeli nie występuiące ná utrudzone czoło drogie perły. Zkąd pochodzi dobrey sławy styma? ieżeli nie z płynących rzęsistemi kroplami skroni. Nie mogł lepszego sposobu ználeść do nábyćia dobrego imienia, kto

kto go ſzukał, iáko w gorącey łáźni ſpoconey twarzy: *Quærẽdiq; mihi nominis ardor erat.* Sam Chryſtus nim przyſzedł do exaltacyi ſwego Imienia, wprzod śiebie wſzytkiego zrośił krwawemi kroplami: *Factus eſt ſudor ejus, ſicut guttæ ſangvinis decurrentis in terram.* Potym krwawym poćie: *Exaltavit illum Deus, & donavit illi nomen, quod eſt ſuper omne nomen.* Uchoway Boże, *nec nominetur* otym, żebyśmy mieli przyiść ná zgubne imię, ná tákie imię, iákie kazał Bog zwáć u Proroká: *Voca nomen ejus abſq; miſericordia.* Albo ná podobne, ktore ludzkiego imienia niegodne: *Voca nomen ejus, non populus meus.* Niedáy Boże należeć do owego katalogu, w ktorym poglużowane imiona ná wieki: *Nomen eorum deleſti in æternum.* Ani do támtych komputu, ktorych czeka ćiężka ruina imienia: *Nomen ipſorum putreſcet.* Słynie głośno Imieniem Swięty Jan *de Deo*, ktorego krwawe y pracowite poty, z miłośći Bozkiey y bliźniego, z czołá wyprasſowane ochotną usługą chorych, ułomnych, z lazaretow ná właſnych rámionách wynieśionych, Nayświętſza Márya oćierałá. Słynie owa pracowita głowá, w potách iák w roſole zoſtáiąca, ná ktorą zápatrzywſzy ſię Phrygiuſz, słuſzną záwołał exklamacyą! *Vos Superos teſtor, quantum ſudaverit hoc caput.* Słynie długą pamięćią, y słynąc będźie Poćieiow Dom, ktorych wylane poty ná usługę Oyczyźnie, ná promocyą Swiętey Religii, Honoru D. O. M. Kośćielne pocące ſię reprezentuią marmory. Głośny Imienię Swięty Paweł, noſzący Imię Jezuſowe między Narodámi, z czego? y dla czego? ſam odpowiada: *In laboribus, & ærumnis, in vigilijs multis, in fame & ſiti, in jejunijs multis, in frigore, & nuditate, in ſolicitudine Eccleſiarum.* Te y nas cnoty, prace, *in patientia* poty tego y káżego Roku, w dalſzych latach (ktorych życzę iák naydłuższych, z długu obligacyi moiey káżdemu) niech ſpoſobią do dobrego imienia. Dźiś záczyna kwitnąć JEZUS, *Flos Nazaræus,* w Imię, y dalſze dni lat, od Nowego lata, záraz Nayświętſze liliowe Ciało farbuiąc krwią rożową, dáiąc nam preskrypcyą tym czerwonym kolorem boleiący, że nayleprzy popis, y zápis imienin náſzych, w Księdze żywotá, w ſercu naſzym zápiſána kompaſſya boleiącego Jezuſá, z ktorego krwawemi pracami, dla elewacyi Imienia Jego Nayświętſzego, y konſerwacyi náſzego, formuymy intencyą, łączyć káżde náſze prace, poty, trudy podięte, á ia dla wypełnienia łatwieyſzego tego áktu, będę memoryał dáwał *Paſſionis ejus,* przy dokończeniu káżdego Kazánia Swiętnego náſtępuiącego,

A M E N.

Lucæ 22.
Oſeæ c. 1.
Oſeæ 1.
Pſal. 9.
Prov. 10.
2. ad Cor. 11.

KAZANIE
NA TRZECH KROLOW.

Procidentes adoraverunt, & munera obtulerunt. Matt: 2.

SŁońcem materyalnym, dekoloryzowanych, opalonych, ále Słońcem Mistycznym zewnątrz obiaśnionych, trzech Arabskich Purpuratow, Koronatow dźiśieyszych, nie ták mnie uwiadomiaią, Korony, Purpury, kalwakaty, áffystencye, że są Krolami, iáko naybardźiey dwie heroiczne informuią ákcye, ádoracya, y oblata, ukłon niski, y bogate largicye. Nie przez uformowaną prozopopeią, demonstracyą, ktora często wydáie czym kto iest, bo przypadłość, przystosowana nie należyćie subiektowi, może w drugich y niebywać, iáko Bog odiął Nábuchodonozorowi, Jowinianom, Saulom, ále niskie o sobie rozumienie, skłonność przychylność, to Paně Panow pokazuie: *Quò magis quis Nobilis, hoc magis tenet flexile collum.* Ják nápisał Owidyusz o Apollinie, nákształt łuku się nákłániaiącym: *Nobilis flexibiles curvätur Appollinis arcus.* Im kto ślachetnieyszy, znácznieyszy, tym skłonnieyszy. Apokaliptyczni Koronaći, y śiebie sámych, y własne korony, rzucali pod tron: *24. Seniores procidentes mittebant coronas ante thronum.* Nie traći stymy y imienia Austryacka Purpurá, że śiebie śćiele pod nogi Sákramentalnemu Bogu, podawszy konia iego ministrowi. Drugi heroiczny akt Oryentalnych Panow, że ofiary dáią, largicye, upominki, choyne munificencye, znáczne prezenty, znakiem są znácznych Panow: *Regia planè res, crede mihi rebus succurrere lapsis.* Dał dobrą adintendę Alexãdrowi Filip, ze nic dobrego nikomu nie uczynił: *Non est in te Regius animus, cum his tibi amicos non comparas.* Chwali litera Swięta szczodrego largitorá, ktorego sláwę wysoko kornety otrąbiły: *Dispersit dedit pauperibus cornu ejus exaltabitur in gloria.* Sábeyscy, y Arabscy Koronáći, (według uczonego Adryaná) *dederunt munera ex amore, quibus ipsum in Cælis Jesum promeruere cujus ad se cor rapiunt.* Ukłon niski, y suto wysypane dáry, kràdną sercá bez miary; słowem: kto Bogá upominkuie, Serce sobie Boskie dewinkuie. Zá upominki dáiący się sam Pánie, Panom, Regnantom, nád złoto droższe, day twemi rączkami błogosławieństwo mowiącemu.

Wdwo-

WDwoiakiey dyfferencyi, y dyſcernencyi kładą ſię dáry, ofiary, y upominki, iednákowyſz skutek czynią, ták złe, iák dobre oblaty, ſerce kradną. Jedne zákázane, drugie przykazáne: *Prohibita, & præcepta.* W ſtárym Zakonie ofiary Bogu cáłopalenia bydła, były przykazáne : *Abel quoq; obtulit de pecoribus & volucribus.* Abraamowi przykazał Bog: *Tolle filium, & offer in holocauſtum.* Nayświętſza Márya według ſtáregoZakonu, *quod dictum eſt in lege Domini*, dáła ná ofiarę *par turturum, aut duos pullos columbarum.* Upominki záś korrumpuiące ſprawiedliwość zákázáne: *Dona corruptela ſunt cõſciẽtiæ*, zdrowe, y delikatne ſumnienie pſuią, ktore cenſury Kościelne nie tylko gánią, ále y exkommunikuią, potępiaią z fundámentu S. Litery: *Maledictus qui accipit munera, ut percutiat animam ſuam innocentem.* Dáię rácyą : *Excæcant oculos ſapientis.* Oczy by nayſubtelnieyſzego widzenia, naydoskonalſzey przezorności záślepiaią. Giezy Eliaſzá Proroká Miniſter świadkiem tego, ktory wźiąwſzy dwá tálenty złotá, od Swiętego Męża skaràny trądem: *LepraNaaman adhærebit tibi.* Szpetna náſumnieniu trędowatym makułá, owych wyrzucaiącychſobie w oczy tę infekcyą, w brew ieden drugiemu zádaiąc, tyś brał, y tyś wźiął. Cięższa tu ná ſumnieniu lepra, zá tę niesłychaną ſymonią, nizeli *Simonis leproſi evangelici*, álbo owych dźieśiąćiu trędowatych, ktorym kazał Chryſtus poyść do Kápłanow ná oczyſzczenie. Y nie dźiwuię ſię, że ták ćiężkich exceſſow Praktykanći Symoniackich kryminałow przedáiący, *unctum Domini Principaliorem*, nie mogą, czyli niechcą w ſobie widźieć, choćiaſz przezorni, bo tá infekcya naymędrſzego, ná rozumie, y duſzy ślepi: *Excæcat oculos ſapientis, percutit animam ſuam innocentem.* A duſzá kiedy śmiertelnie zábita, iákże ma widźieć? w moralnym ſenśie mowię. Inni biorą upominki zdradźiecko, áſſekuruiąc śiebie w wierney usłudze, parolu, słowá nie dotrzymuią. Iák ow lis, gdy między dźikiemi beſtyami woyna ſię wſzczęłá, przysłał do pewney komendy, zalećiwſzy ſię być dowodnym przywodząc, y ná odwodźie kawalerem, iák prętko wźiął ná rękę, prędzey zdraycá z placu w nogi : *Aſtutam rapido ſervans ſub pectore vulpem.* ućiekaiąc w wilczy doł wpada, nigdy ſię zdradźiecka wykrętnych liſow ſztuka nie nádáie. Zeby był chardy bies od Paná Jezuſá uznány zá Paná, dáwał to, co w mocy iego nie było, cáłego świátá fortunę, y oſtentácye, byle miał od Chryſtuſá pyſzny ſzatąn ádoracyą: *Si cadens adoraveris me.* Tym świętokupſtwem bieſowskim, y czartem wzgardźił : *Vade ſatana, ſcriptum eſt enim,*

Gen. 4.

Deut. 27.

4. Reg. 5.

Marci 14.

Dominum Deũ tuum adorabis, & illi soli servies. W sądowych Izbach *passim* tá, prezentow, upominkow ákkomodacya, złączona z niskiemi ádoracyami, skłonnemi inklinacyami, poczćiwemu sumnieniu uśidliwszy serce, łamie szyię, święta spráwiedliwość przekupiona, iák záprzedána niewolnica utyskuie. Splendor złotá, ćmi oczy Jurisperytom, że niemogą widźieć sprawiedliwośći, droższą nád złoto sprawiedliwośći cenę, lekce sobie poważaiąc wilipensyą. Uzłoćić tę rękę, ktora áni w ogniistym złoćie, ani w żelaznym srebrze będąc, żadney
Ovid. korrupcyi nie podlega: *Dextera per ferrum, pietas spectata per ignes.* Fenika, babki, hależa niewart Alfons, ktory złotem przekupiony ná zdradę Oyczyznie, idącemu do okazyi żołnierzowi, dla zábawki kázał rzucać srebrniki, áby báwiącego się ná usrebrzonym mośćie káwalerá, *ex adverso* nieprzyiaćiel ołowiu dodawszy, mostem pokładał. Stáry żołnierz, y doświadczony Káwaler Dawid idący do okazyi, oto prośił Bogá: *Ne perdas Deus cum impijs animam meam, & cum viris sãgvinum vitam meam, in quorum manibus iniquitates sunt, dextera eorum repleta est muneribus.* Wolał się szczerze z nieprzyiaćielem zetrzeć, niżeli dáć swoie ręce złotem náćierać. Wolał rzesko adwersarzowi w oczy zayrzeć, niżeli korrupcyą w podárunkách widźieć, owym się kontentuiąc prowiantem: *Providebam Dominum in conspectu meo.* Do iego dywizyi y imienia należał ow, ktory *pecuniam, & munera super innocentẽ non accepit.* Solenny y státeczny uczyniwszy propozyt, krzywoprzyśięstwo od śiebie dáleko relegował: *Nec juravit in dolo proximo suo.* Nic się nie oglądáiąc ná ludzkie respektá, áni ná widoczne prezenty niedbaiąc, nie śćiągał chćiwey włásney ręki, do szczodrey upominki ofiaruiącey, umykaiąc łakome ręce od powabnych dárow, oglądaiąc się ná ręce támtego,
Isaiæ 33. ktory *Excutit manus suas ab omni munere.* Wiedział, że te nie bespieczne, podeyrzane offerty, kradną rezydencyą duszy serce, á tą szkodliwą kradźieżą sposobią duszę, y dysponuią ná wieczną okrutną szubienicę.

Insze záś drugie oblaty, upominki, bez pretensyi krzywdy, szkody, trzećiego *in gratiam* sąśieckiey przyiaźni, przyiáćielskiey życzliwośći konferowane, bardzo chwalebne. Jáki
Crancius. kie świadczył Wielki Sołtan Egyptu, Cesarzowi Chrześćiańskiemu Fryderykowi pierwszemu, ná oświadczenie przyiaćielskich chęći, w koopercie z iedney sztuki smaragdu wyrobioney, złotem floryzowaney, dwadźieśćia uncyi drogiego balsamu przesławszy. Károlowi Piątemu Zámorscy Regnanći,

ći, z okoliczności národzonego Syná, ſubtelną robotą złoty o-kręt, ze ſrebrnemi maſztami, żaglami, & *id genus*, należącemi do tey opery inſtrumentami, konferowali. Inni z Galeacyuſzem, drugim Xiążęćiem Medyolańskim, ná weſelny ákt zaprośiwſzy gośći, w dożywotnią przyiaźń ákkomuduiąc Corkę Wiolancyą, Krolewiczowi Francuskiemu Delfinowi, trzydźieśći tác nápełnionych, oſobliwey wielkośći perłami, drogiemi kámieniami, gośći kontentuią. Inni z ſzczodrey largicyi ku choynemu Bogu, Pańskie wotá, z Syońskim Panem formuiąc intencyą: *Vota mea reddam in conſpectu Domini.* Kośćioły honorowi Boskiemu, pod tytułem Swiętych Pańskich dedykuią, z fundamentow *de nova radice* eryguią, w tychże Swiątnicách Boskich, Domach Bożych, co mogą mieć oſobliwſzego, drogiego, pozornieyſzego w modnych pikturach, galanteryach lokuią, zoſtáwuią, ſprowadzaiąc *à finibus terræ*, z dálekich ſtron *raritates*. Ják Maxymilian drugi Ceſarz ná wieczną pamiątkę, ku czći, y honorowi Nayświętſzey MARYI, Miſtyczney Roży, rożą náturalną ze złotego kruſzczu, wyſoko ná dwá łokćia wyraſtáiącą, złotego koloru liśćie, żadney korrupcyi nie podlegaiące maiącą, Halleńskiey Káplicy ofiarował. Ják ś. p. Wielki Márſzałek Koronny, Stánisław Lubomirski, do Kośćiołá Cierniakowskiego, od śiebie fundowanego, drogie partykuły Cierniowey Korony Jezuſowey, Krew z bliźń, y ran Swiętego Franćiſzká, cáłe Ciało Swiętego Bonifacego Męczenniká, Obraz Swiętego Antoniego, gdy Wenecya gorzała, Anielskiemi rękámi wynieśiony ná powietrze, z Wenecyi do Polski ſprowadźiwſzy, támże do Kośćiołá importował Cierniakowskiego. A Alexander Syn iego Stároſtá Sandomierski, naywyśmienitſze ſerce kōtentuiące galanteryie, ſprowadźiwſzy do Kośćiołá w Dubnie, ſerce właſne po śmierći exenterowane, kázał przed śmierćią lokować, ktore zá żywotá miłośćią ku Bogu, Oyczyźnie, ubogim, Kośćiołom thnęło, wiedząc o tym, że *placatur donis Jupiter ipſe datis.* Chceſz ſobie uiąć Serce Boskie, y ludzkie, bierz náukę Theodulfuſá: *Sit tibi larga manus, placidum cor, dulcia verba.* Szczodra ku Bogu y ludźiom potrzebnym ręká, ma *vim magneticam.* Ciągnie do śiebie iuż nie twarde żelazo, ále ſerdeczne miłośći złoto, ćiągnie iák burſztyn słomę, ku ſobie życzliwe chęći, ieſt pewną ponętą ſtroniących áffektow, ktorym im więkſze świadczy largicye, tym bardźiey poćiąga do śiebie przyiaćielá. Ludzkie ſzczodre ſerce Człowieká ku Bogu, ochotne ku ſobie czyni Serce Boskie, według Propercyuſzá: *Fecit, & humano*

corde volare Deum. Wten czás Jákub Patryarchá w Egypćie, więźnia Syná ſwego Symeoná z więźienia eliberował, gdy ſię
Gen: 43. liberaliſtą Panu Egypskiemu pokazał: *Sumite de optimis terræ fructibus in vaſis veſtris*, *& deferte viro munera.* Wten czás mądra Abigail uięłá záſerce, wielką ruiną Nábalowi grożącego Dáwidá, kiedy go znácznym prowiantem obesłałá: *Feſti-*
1.Reg.c.25 *navit & tulit ducentos panes, & duos utros vini, & quinq; arietes, & obviam proceſſit ei,* ſáma z ukłonem zálzedſzy. Krolowa Sabeyska, drogiemi donatywami, y ukłonem niskim, skłoniłá ſerce Krolá Sálomoná, do tego, że iey wolno było co chćieć bráć z pryncypalnieyſzych galanteryi, procz dobrowolnie ofiarowanych prezentow: *Rex autem Salomon, dedit*
3. Reg. 10 *Reginæ Saba, omnia quæ voluit, & petivit ab eo: exceptis his, quæ obtulerat ei munere Regio.* Z podárunkami poćiągnęło Serce Jezuſowe, Sercá Regnantow Tarskich, Sabeyskich, Arabskich, ſerdeczny ukłon z prezentámi oddaiących, y w Sercach ſwoich inwiſcerowali Serce Jezuſowe. Zalił ſię ktoś, że niemogł zgadnąć, doćiec, y wiedźieć, co ieſt ſerdeczna miłość: *Neſcio quid ſit amor cordi? quid ſit cor amori?* Doſzli tego Oryentalni Sapienći, y zwiedźieli táiemnicę, z Sercá Chryſtuſowego wynikaiącą, ktorą z wiarą ſerdeczną, w właſne granice ſprowadźiwſzy, w Pańſtwach ſwoich intrynſekowali, káżdy z tych Koronnych Sapientow mogł ſię záſzczycać: *Hoc ſcio quod totus cor ego, Chriſtus amor.* Odiechali z właſnych poſſeſſyi, zoſtáwiwſzy ponętuiące ſerce, Pańskie ſplendory światowe, żeby wolnieyſzym ſercē z ukłonē przyſtąpili do Jezuſá. Ják nas z tey okoliczności Swięty Proſper informuie: *Mundi à ſtrepitu libera corda vacent.* Serce ſobie Boskie uymuią áffektá ludzkie, kiedy z właſnych ſerc ruguią, żądze, chęći, *deſideria* źiemskie. Zbliżaią ſię do Bogá, gdy dla Bogá ſtronią od świátá, gdy uczłowieczonemu Bogu oddáią ádoracye, y z oſobna káżdy tobie ſię Jezu z kolana kłánia: *Et Te proci duo, poplite Chriſte colit.* Większe tu Męſtwo Swięći Monarchowie, nam ná ſobie reprezentuią, gdy ſię Chryſtuſowi ná kolanách kłániaią, niżeli, gdy nieprzyiaćielskie karki, charde łby, pod właſne nogi śćielą, iák tám komuś życzono z Eobanuſem: *Martia ſecuro conteret arma pede.* Szczęśliwſze w tym kroku dźiśieyſzych Koronatow nákłonione nogi, niżeli owego Rycerzá wiatronogi, o ktorym *Iſcanus*: *Pede præceps*, *ſtrenuus armis.* Kłániaią ſię światowi adoratorowie, obſerwuiąc polityczną według ákkomodacyi świátá ceremonią: *In terram poſito procubuēre genu.* Inni właſnemi kolanami, hebluią pawimentá ſwoich pryncy-
pa-

pałow, zámiatáią posadzkę w pokoiách, słuchaiąc Lukaná informacyi: *Supplex volvere ante pedes.* Inni śiebie sámych, w prętkich ádoracyach, inklinacyach, dla Pańskiego respektu nie dádzą nápatrzyć, żeby ich utrzymała przy honorze: *Velocis gloria plantæ.* Drugi padaiąc ná źiemię krzyżem leży z tamtym ássystentem u Seneki: *Flexo genu jam totus ad terram ruit.* Inni z dáleka odległą dystancyą, pryncypałom swoim Fortunnieyszym czołobitność oddaią, schylaiąc głowę ku źiemi, zápatruiąc się ná ślady Pańskie, według polityczney reguły, y instrukcyi Státysty: *Longe sequere, & vestigia semper adora.* Chwalebna tá według świata, u świata ceremonia ukłonow, ále dáleko większey godźien prerogatywy pokłon od káżdego człowieká, osobliwie iednák od Fortunnieyszych, Pryncypalnieyszych, Koronnych Stanow Bogu oddany, o ktorych Syoński Regnant niewątpił inklinacyi: *Adorabunt eum omnes Reges terræ.* Psal. 71. Pięknysz to widok, káżdemu się podobaiący, kiedy Pańskie Purpury, śćielą śiebie pod Nogi Jezusowi, *procidētes*, kiedy ręka przyuczona do Krolewskiego Sceptrum: *Semper honorata, Sceptra tenere manu.* Berła mostem układa do Nog Jezusowych, kiedy Regnantow prawica, w ktorey *crescunt virtutum palmæ, crescuntq́ coronæ*, rzuca, y toczy pod Nogi Jezusowe Korony: *Sertaq́ Cælestes implicatura pedes.* Kiedy złote iábłko z Tantalem posuwa, do śladow Swiętszego Jowiszá Jezusá: *Decerpta ferebam aurea poma manū.* Upominkowali dźiśieyśi Trzey Regnanći, y Sápienći, dwiema sposobami Paná Jezusá, prezentámi, y ukłonami, offertami, y ádoracyami; oddali cześć y honor Chrystusowi Panu, *Cultu latriæ*, Nayświętszey Pánnie Máryi, *Cultu hyperduliæ*, Swiętemu Jozefowi, *Cultu duliæ.* Swięći Panowie, Nayiaśnieyszych Dworow Oryentalnych, oświeććiesz przyćmione myśli násze, światowemi prożnemi okolicznośćiami, mowćie nászym nátężonym, twárdym, y ćiężkim do ádorácyi schylenia się przed Maiestatem Boskim, karkom, y głowom: *Venite adoremus, & procidamus ante Deum.* Wiem, że wasze kłaniaiące się, y schylaiące, bá upadaiące ná źiemię ćiałá, uwielbiwszy Koroną przyozdobi, ktore do tych czás cudámi koronuie, kiedy pokazane cyrkułem złotym, iák pewnym indexem, ktorym iaśniały, ználeźione naprzod z Persyi, do Konstantynopola, do Medyolanu, potym do Kolonii cudownie przenieśione. Waszey pomocy wzywaiący człowiek, dźiwnie od konfuzyonalney śmierći uwolniony. Waszey protekcyi inwokuiący w káduczney chorobie, przy expressyi Imion, Kasper, Melchior, Baltazar, sku-

tecznego doznáią rátunku, uwolniyćie nas od wiecznego, y konfuzyonalnego dekretu, od paroxyzmow grzechowych, przez ręce waſze oddaiące Jezuſowi, Myrrę, Kádźidło, y Złoto, podaiemy upominki iákie mamy, ná iákie ſię zdobyć możemy, złotą miłość ku Bogu, y bliźniemu, niech wonieie modlitwa náſzá, zá dyrekcyą waſzą przed Obliczem Boskim: *Dirigatur oratio, ſicut incenſum.* Kłopotow záś uprzykrzonych, turbacyi, prac, nieukontentowania náſzego, mieſzamy mirrę z Mirrą waſzą, proſząc przez was, żeby złączone z Męką JEZUSOWĄ, przypodobioną do Mirry, przyiemne były dźiś udarowanemu, á potym Ukrzyżowanemu JEZUSOWI. Amē.

KAZANIE
NA SWIĘTĄ AGNESZKĘ.
Exite. Matt: 25.

ZDobrego bytu, z wygodney konſyſtencyi, ba y nayle- piey wyćiągniona ná bębnie wrzeſzcząca skora, z oćiąganiem wyprowadza nieskorego kawalera; żołwiem *Exite*, doświadczony peryod, gdy wokuie w pole Polskie záraz, gdy z pola prędzey wychodźiemy niż záraz, Marſowa trąba nie głośna w ćiepłey izbie, gdy z marſu niema áſſygnácyi, ná podobnych piecuchow, trzebá do potrzeby trąbić: *Exite.* Do odpoczynku, y wygodney konſyſtencyi prętki krok, w niewczas z oporem; do prace leniwo, z prace do odpoczynku, iák kámień ná doł ſpieſzno. Lepſzą niż właſną, o- Gen. 12. fiaruie Bog Abraamowi źiemię: *Veni in terram, quam monſtravero tibi.* Bez dálekiey prolongacyi czáſu, bez odwłoczney dylacyi wychodźi Familiant: *Multarum gentium.* Niechćiałoć ſię Adámowi z roskoſznego Ráiu wyniść, ćiężkie było pierwſzym Rodźicom *Exite*, ruſzaiąc z delicyi Rayskich, z ktorych bies wyprowadźił Rayski, według Seraficznego kō- Adrian. templatyſty: *Amarius reſpiciebat, anhelabat, ſuſpirabat, lamētabatur Adam.* Głupie Panny Ewangeliczne leniwe, ná głos Pański, iák do Pańskiego Ráiu inwitowane opoźniły. Dzwoń, trąb, álbo kołac na głupie oćiężałe kozy, w cyrkularnych, tanecznych obrotách, gotowe káżdego czáſu skakać, ná Proceſſyonalne záś obchody zá Barankiem ledwo co, y to z wielką melancholią ruſzą. Wtym ſekret ná owce, otworzyć tylko drzwi, pokazáć drogę, idą zá idącym. Imię Agneſzki po łáćinie *Agnes*,

gnes, czyli *Agna*, po polsku owieczká, á bardźiey w ſubtelnym ćiele iágniątko, ſzłá iák iagnię zá Barankiem, gdźie ſię tylko ruſzył: *Sequitur agnum quocunq; ierit.* Tá wychodźi z uſt Káznodźieyskich Agneſzce pochwałá, że w żyćiu, przy śmierći, y po śmierći, bez uſtanku zá Barankiem chodźiłá, y chodźi. O tym mowiącemu; Baranku przewodniku Agneſzki, pokaż do dalſzego dyskurſu drogę.

Nie do inſzey należałá trzody Swięta Agneſzká, tylko ktorey Baranek niewinnośći, ná paſtwę Niebieską toruie drogę: *Ego ſum via*, bo w dźiećinnych prawie latách trzynaſtoletnia Agneſzká, niewinniątko iák iagniątko byłá, *velleris aurati fulget pecus.* Ani patrzyłá owey gromady, z ktorey wypiaſtował ná ręku Manilius płochego iarlaká: *Fæcundis aries in munera, lanis.* Ani pilnowałá owego złotym runem iaśniejącego: *Aurato Princeps aries in vellere fulgens.* Ani podniesłá Panieńskich oczu, ná owych nieunoſzonych Junoſzow, ktorzy urok ná oczách noſzą: *Quis teneros oculos mihi faſcinat Agnos.* Ale tego nie ſpuśćiłá z ſerdecznego oká Báranká, ktorego złość ludzka związałá przy męce, ktory *pro delictis victima blanda fuit.* Ktory nie Tyryiskim, Aſſyryiskim Szkarłatem, ále Naydrożſzą Krwi właſney, dla nas choynie wylaney, był ufarbowany purpurą, ktorego ſubtelna skorá, iák nayćieńſza byłá nieſpełna wełna, podarta, przy Męce poſzarpana. To zaprzedáne od Judaſzá niewinnego Jezuſá runo, do oſtátniego włoska wydarłá złość ludzka: *Eripitq; emptum ſummo diſcrimine vellus.* Ilcanus. Nie byłá Agneſzká z liczby owych owieczek czarnych Budyańskich, o ktorych Elianus piſze, że między ſobą nie kōſerwuią białych, bo tá naymnieyſzey makuły ná ſobie nie ćierpiałá, ktora ſię mlekiem y miodem, ná dokument perłowego kandoru niewinnego pasła Baranká: *Mel & lac ex ore ejus ſuſcepi.* Nie należałá do támtych, ktore w Abidyńskiey źiemi, źimie y lećie, topolowemi karmią ſię liśćiami, dla nabyćia rożnego koloru wełny, bo Agneſzkę Swiętą, ſąm Chryſtus złotogłowową przykrył ſzatą: *Induit me Dominus cyclade aurô texta.* Nie chodźiłá zá błądzącemi, z ktorych Syońska odſtrzygnąwſzy ſię, zginąć miałá: *Erravi ſicut ovis quæ periit.* Zdáleka támtych ſtroniłá, ktore niepoczelnym fetorem trąćiły: *Oves eorum fætoſæ.* Nie należy do támtych, ktore czyli śiebie Pſal. 143. ſáme przedawały, czyli ie kto inſzy targował w Kośćiele, żeby ſię nádały, ktore Pan Jezus znalaźſzy w Kośćiele wyrzućił: *Invenit in Templo vendentes oves, boves, columbas ejecit.* Joan. 2. Wtropy tego Baranká wſtępowałá, ktorego zwyczayna refekcya

między liliami: *Qui paſcitur inter lilia.* Z támtemi owieczkami idąc, ktore *ſequuntur agnum quocunq̄ ierit.* Jego nigdy w żyćiu, przy śmierći, y po śmierći, náśladuiąc, y przy nim chodząc, nie odſtępowałá. A naypierwey w żyćiu Swięta Agneſzká, nieodſtępowałá od Baranká niewinnego Jezuſá.

Apocal. 21. Prześwietne, y Prześwięte Niebieskie Miaſto ma ſię z czym pokazáć, kiedy ſię ſplendorem Baranká popiſuie: *Lucerna ejus eſt Agnus.* Gaſnąć tu muſzą złotemi, ſrebrnemi wypolerowane lamami, złotogłowem pokryte skryćie ſię ſobole, ziemskich bożkow y bogiń kochani ſukceſſorowie: *Chara Deum ſoboles magnum Jovis incrementum.* Gdy baranki niebieskiemi iaśnieią ſplendorami, procz tego proſty baran męskiego umysłu, często fantázyą zgáśi ſobola lękliwego ſercá. Męſtwo Baranowskich opiſuiąc Kronikarz Polski, dokłada: *In*
Okolſki. *Sandomirienſi Palatinatu Baranowſcij, qui dum perpendunt, quod gratis mori damnum ſit evidens, ut nomen illorum ſuperſit, idquod eſt optimum, virtus & militia, ab illis amplectitur.* Kleynotem Baranká, álbo Junoſzy záſzczycáły ſię ſtárożytne Domy, y ſtározákōne Familie. Tym ſię Herbem pieczętował Dom Abraama
Okolſki T. wielkiego Familiantá: *Dicendum ergo venit, quod ut Abrahæ*
1. A. 355. *Patriarchæ, primo inſignia ſunt collocata, ita cum primis Lechi Dominis, in has oras venerunt, ſed multis expeditionibus clariora facta fuerunt.* Ztąd wźiąwſzy pierwſzy Oryginał, że gdy Abraam uzbroioną ręką miecz wyniosł ná kark Syná włáſnego Izaaká, á Anioł zátrzymał żelázo w ręku, obeyrzy ſię Stárzec, ſupponuiąc, że go kto z tyłu od exekucyi támuie: *Vidit arie-*
Gen. 32. *tem inter vepres hærentem.* Tego kleynotu Achacy Grochowski Biskup Przemysłki, á potym Łucki, ogniſty Perſekutor Herezyarchow ſekty, zá czáſow iego, od tego ſplendoru Junoſzy, heretyckie umbry pierzchały, co wyrażáią pod Bárankiē wyrażone litery: *Hæreſiarcha procul, ſi nō Eccleſia, cornu te premet intrepidus Præſulis Agnus abi.* Przechodźi Barankowa wełna po-
Okolſki: zorem, walorem, y iaſnym ſplendorem: *Lucerna ejus Agnus.* Roſumaki, y krzyżaki, futra ryśie, y liśie, ktore z Niemiec w Polskie knieie zábiegły: *Vulpes tres ex Germaniæ partibus in Regnum Poloniæ illatæ.* Nie dla tego, żeby ſię liśim ogonem, ták ći, iáko y owi karali. Nie dla tego, żeby Polskie przekopywali, z Heretykami ośiadali granice, y pſowały koźią wiarą, Jezuſowe Winnice, tákim liſzkom y liſom, trzebá záwczaſu zábiegać Paſterzom, *ad quos de jure*, ktore ktoś kazał łapáć:
Cant. 2. *Capite nobis vulpes parvulas, quæ demoliuntur vineas.* Tákich ſię teraz zdradliwych liſow, w náſzey Polskiey kniei do-

ſyć nákoćiło, iákich było pełno ná dworze Herodowym, ſąm okrutnik będąc wſzytkich herſztem, do ktorego gdy Chryſtus wysłał Uczniow, kazał mu dáć tytuł: *Dicite vulpi illi.* Ledwie Matt. 13.
ſię znaydźie kiedy ták wierny, pilny, czuły lis, iákiego upatrzył Elianus, ktory *domos hominum, ceu catuli latrantes ſpontè ſubijt*, y do ludźi ſię, iák pieſek, álbo kot łaśi, ále te wierne, ſzczere liſy w Kaſpiaryi ſię rodzą, tu tego gniazdá niemaſz. W pałacach Sanſonskiego Regnantá, induſtryą ludzką, w nocy z pochodniami wyuczone chodźiły, po pokoiach świećiły. Piſze *Surius*, że w Konwenćie Wimbruneńskim, Officyantka Zákryſtyanká, ſrebrne od Káplicy, y Zákryſtyi Klaſztorney zgubiwſzy klucze, ná modlitwę ſię udałá, żeby zgubę ználazłá, pod dewocyi czáſem, názáiutrz przynośi liſzká ználezione klucze, ále ſię tu w Polskich, y pogranicznych laſach, podobne nie znayduią. Nie mieyćie zá złe liſowe ślamy, czyli grzbiety, że was proſte Barankowe futerká, ſplendorem iáśnieiącym, świecącym ſię włoſem, ná Firmamēćie Niebieskim celuią. Obrotne sfery Niebieskie, bardzo ſię dobrze znáią ná farbowanych liſach, więc bardźiey do ozdoby ſplendorow, ákceptuią ſzczere, rzetelne baranki, niżeli frantowskie, fałſzywe liſy: *Lucerna ejus eſt Agnus.* Ktoremu między Aſtronomicznemi dwunaſtą znákami, pierwſze dáią mieyſce Matematycy wowych wierſzach: *Eſt aries, taurus &c.* Choć ten Aſtrologiczny, dáleki od támtego, ktorego Chory Niebieskie intonowały pienie: *Cantabant canticum agni.* Ktorego ſię wydaią illuminacye, bez naymnieyſzego átomu: *Abſq; macula manſvetus Agnus.* Zá tym Barankiem iaśnieiącym, począwſzy *à prima luce*, oświecona *lumine rationis*, Swięta Agneſzká ſubtelna iák świetny promień, zá iáſnym Słońcem chodźiłá, tego światłá illuminácyi nieodſtępowałá, áni ſię odſtrzygnęła od Baranká, iemu w żyćiu cześć, honor, pokłon oddaiąc. Wiedząc, że *dignus eſt Agnus qui occiſus eſt, accipere gloriam, virtutem, & honorem.* Z ktorym ſię ćieſzyłá, zábawiałá, delektowałá: *Delectabar per ſingulos dies, ludens coram eo omni tempore.* Agneſzki była wielka kontenteca w żyćiu, żyć thnieniem, wolą, chęćią, Sercem Jezuſowym, ktoremu ſię *in orbe terrarum* záślubiłá, ktoremu zdánie włáſney głowy, ſwobodność woli, złożonemi rękami, nákłoniona drogiemi upominkami, oddała, konſekrowała, oblatowała: *Dexteram meam, & collum meum cinxit lapidibus pretioſis, tradidit auribus meis inæſtimabiles margaritas.* Bardzo pięknie temi, y tym podobnemi pozorami, ſtroił Baranek niewinny Jezus ſwoię Agneſzkę, żeby kogo inſzego ná

świećie w żyćiu nie kochałá, procz Jego ſámego. Pod pieczęćią Jezuſową, ſerce y uſtne iagody, zoſtawały Swiętey Agnezki, do ktorey nikt nie należał *ad oſculũ pacis*, tylko ſam Naykochańſzy Jezus: *Poſuit ſignum in faciem meam, ut nullum præter eum amatorem admittam.* Bogdayże świátowe Agneſzki, tym Sygnetem Jezuſowym pieczętowały właſne twarzyczki, umykały licow ſwywolnym kozłom, á náchylały ſerce, myśl, wolą do Jezuſá, nie groſzemby u Niebá były drożſze, y ſzácownieyſze, ktore choćiaż im nikt nie płaći, dáremnie y marnie w śmiechu zęby przedáią, bardźiey ukontentowanie maiąc w momentalney roskoſzy, niż w wieczney konſolacyi. Agneſzki wſzytko upodobanie w żyćiu, żyć záwſze z Jezuſem, zoſtawać przy Jezuśie, nieodſtępować w żyćiu Jezuſá. Dopieroż przy Męczeńskiey śmierći, ſerdecznie ſię Barankiem ćieſzyłá niewinnym.

Cant. 8. *Cant: 8.* Ducha S. palcem Boska litera pokazuie potencyą, mocną śiłę, miłośći y śmierći: *Fortis ut mors dilectio.* Wſzytka zbroia śmierći, proſta koſa, chłopski rydel, y krzywa motyka, á te parobkowate inſtrumentá, zá nic bez ſercá, kiedy śmierć niema ſercá. Morzyduſzow to śiłá, ktorzy rozumieiąc o ſwoiey mocy śiłá, ktorych iák śmierći iáſnokośćiſtey, skora á kośći, tym gdy przyidźie ſtánąć w oczy, ućiekaią duſaiąc w nogi, záiącego ſercá. Jednakże ſzkodá śmierći uymowáć tego honoru, żeby nie byłá mocna: *Fortis mors.* Tym mocnieyſza, mężnieyſza, wielkiego ſercá, że do nikogo z ludźi nie ma ſercá, że żadnemu, czy Panu, czy ubogiemu, czy Dygnitarzowi, czy mizerakowi, łaskáwego nie pokazuie ſercá. Smiertelny proch ſtraſznieyſzy, y mocnieyſzy, nád Marſowe woienne prochy: *Metuendus erat cinis ipſe ſepulti.* Zelaznych śił Eneaſz, zważywſzy nie potemu właſną potęgę, zebrawſzy woienne rynſztunki, zbroie, moderunki, ná oſtátek przy oſtátnim terminie śmierći, wrzućił pod śmiertelny kámień w trunnę, nád ktorego grobem, z lamentem peroruie Wirgiliuſz: *At pius Æneas, ingenti mole ſepulchrum, impoſuit, ſuaq; arma viro, remũq; tubamq;!* Walecznym Pompeiuſzom, nieſpodźianie pogrzebową, oſtátnią pompę ſprawuie, świátu niedawſzy powiedźieć oſtatnie *vale: Põpejo raptim tumulũ fortuna paravit.* Ktoremu Alexandrowi, mały był obſzerny świat, temu doſyć ſztuka trzyłokćiowa źiemi: *Sufficit hũic tumulus, cũi non ſuffecerat orbis.* Wiele ſobie nád wielowładnemi pozwala śmierć, że potencye niſzczy, śiły extenſyą w garść popiołu kurczy, ná żyćiu godnych Káwalerow ruynuie. Tego iednák bezſerdeczna marudá niemo-

może dokazáć, żeby przyiaćielskiemu ſercu miałá ſzkodźić; może żyćia ludzkiego zerwać nić, ále ſerdeczney miłośći nic nie uczyni. Jezuſá y Agneſzki zobopolnego Sercá ku ſobie, Jezuſowego do Agneſzki, Panieńskiego do Jezuſá, niezruynuie śmiertelna indygnacya : *Veſtros non rumpet funus amores.* W ſámey śmierći ożywia ſerce Agneſzká miłośćią Jezuſá, według náuki Swiętego Aratorá: *Ad vitam monumenta patent, cineresq; piorum, natalem poſt buſta novant.* Idźie w śmiertelne prochy, ále duſzą Jezuſá nieodſtępuie : *Anima ibi plus eſt ubi amat, quam ubi animat.* Smierć według figmentu inwentorow, ieſt *Dea noctis*, á Swięta Agneſzká *Filia lucis*, więc według przysłowia kommunalnego: *Simile agit in ſimile,* y w umbrach śmiertelnych świátłem Jezuſowym: *Ego ſum lux műdi,* iaśniałá, świećiłá, nie oddalaiąc ſię od świátłá prawdźiwego Jezuſá. Swięćiłá w życiu, nie zgasłá przy śmierći Jezuſowi, iaśnieie bez umbry uſtawicznie po śmierći.

Sapientiæ 7. Nie głupi, kto ſię zákochał w náuce, y mądrośći, ktora nietylko źiemskim tronom służy, ále y Boskiemu Maieſtatowi áſſyſtuie : *Spiritus ſapientiæ &c. Candor eſt enim lucis æternæ, & ſpeculum ſine macula Dei Majeſtatis.* Pytaćie ſię z boku, z kąd ten fortuny nábył? niedáwno bokami świećił, á teraz od złotá świeći ſię koło niego, miał *micam rationis,* więc miga ſię ſrebro, złoto, áſſyſtencya w domu iego: *Spiritus ſapientiæ, candor eſt lucis.* O Kośćielnych Doktorach, Sápientách, Profeſſorach, Náuczyćielach, Kaznodźieiach, czytamy, śpiewamy Ewangelią: *Vos eſtis lux mundi.* Choć będźie ubogiey, ſzarey profeſſyi Zakonnik, tylko że ſię uczył, darmo kaſzy w ſzkole, y Zakonie nie iadał, á do tego, co ieſt naypryncypalnieyſzego w każdym ſtanie, był Bogoboyny, poświęćił ſię, áż świeći promieniami, y ten, co niedawno w gorącey, y okopćiałey kuchni ſzorował talerze Bonawenturá, w piſany w katalog *Eminentiſſimorũ*, o ktorym corocznie śpiewamy : *O Doctor optime, Eccleſiæ Sanctæ lumen.* Padewski Antoni, zá czarne ſzkolne litery, odebrał iaśnieiące ſplendory: *Sidus Hiſpaniæ, lumẽ Italiæ.* Tá głowa odbiera deklaracyą iaſnych promieni, ktora ſię długo ná pulchnych pierzach nie wylega, ále ſzkolnego piorá pilnuie : *Non jacet in molli, veneranda ſcientia lecto.* Ktora bardźiey kśiążki, niż poduſzki pilnuie: *Surge, age, & merito ſacrum caput inſere Cælo.* Te głowy koronowáć iáſnemi promieniami, ktore prácuią z ſenſatami, literatami; tych koronowáć, zdobić iaſnemi tytułami, ktorzy ſię zábawiaią kśięgami. Ják Agneſzká iedná z mądrych Ewangeli-

cznych Pánien, uſtáwicznie patrzyłá w Księgę Barankową: *Vidi in dextera ſedentis, librum ſcriptum.* Ktorego ſię ſtałá uczeſtniczką, partycypantką: *Lucis æternæ.* Tego niewinnego Baranká, nim ſię cieſząc, nieodſtępuie ná wieki, zá ktorym w żyćiu, y przy śmierći, chęćią, ſercem chodźiłá, ktorego tegoż Imienia Agneſzká *de Politiano*, polityczny świat polityką zbywſzy, náśladowałá w Zakonie Swiętego Dominiká. A Swiętey Klary Socyuſzká Błogosławiona Agneſzká, tym ſię w żyćiu niewinnym Barankiem cieſząc: *Agnes ad Agni nuptias, & æternas delitias poſt Claram evocatur, ubi per Sion filias, poſt trãſitas miſerias, æternè jubilatur.* Zá co Barankowi cierpiącemu, á teraz kroluiącemu, zábitemu, y ná wieki zyiącemu, niech będźie cześć y chwałá. *Dignus eſt agnus qui occiſus eſt, accipere Virtutem, & Divinitatem, & ſapientiam, & fortitudinem, & honorem, & gloriam, & benedictionem, in ſæcula ſæculorũ. Amẽ.*

KAZANIE
NA DZIEN OCZYSZCZENIA NAYSWIĘTSZEY PANNY.

Impleti ſunt dies purgationis MARIÆ. Lucæ 2.

DZień dźiśieyſzy uprzywileiowany, poświęcony Nayświętſzey MARYI Pánnie, czyli konſekrowany Nayświęt: Panną, rożne od rożnych, tytuły, názwiska, odbiera. Proſtaczkowie, Sylweſtrowie przy laſach, borach urodzeni, wychowani, dźień ten názywaią wilczym, że w te dni, iáko y ſami mowićie, włoczą ſię kupą iák wilcy koło gromnic, przymawiaiąc kuligowym, mieſopuſtuiącym kupõ. Rzymianie (ále to aphoriſm bydź muśi) dźień ten názywaią, *diem mortificationis, famis, Romuli & Remi*, że ći Fundatorowie Rzymu, porzuceni od Mátki, podrzucone dźieći wilczycy, od wilczycy wychowani w dźiśieyſzy dźień, przymarli głodu. Starzy ſkrypturaliſtowie názywali, *diem donorum.* Jedni dáiąc racyą, że w ten dźień Abrahamowi rzekł Bog: *Tolle filium, quem diligis Iſaac, & offer in holocauſtum.* Abraam z roſkazu, z obligacyi ofiarował, Nayświętſza MARYA nie z roſkazu, nie z obligacyi, excypowało Ją prawo, bo nie ludzkim ſpoſobem, ále przez Duchá Swiętego, záczym dobrowolnie ofiarowałá upominek, dar, Bogu Oycu. Inśi dźień dźiśieyſzy názywaią *Diem Proceſſionum*, że Swięty Jozef, Marya, Jezus, An-

Anná, Symeon, ſolenną do Salomonowego Kośćiołá uczynili proceſſyą. Iość *Diem Candelarum, Cereorum*, że Poganie Cererze, Prozerpinie Boginiom, ze świecami chodząc, cześć wyrządzali śpiewaiąc. My záś te złe ofiarki, ná dobre obracamy ceremonie, poświęcaiąc ognie, pochodnie, y świece na honor MARYI. Niech kto chce iák chce názywa dźiśieyſzy dźień, ia ſtoſuiąc ſię do słow Swiętey Ewangelii: *Impleti ſunt dies purgationis MARIÆ*. I choćiaż wſzytkie dni MARYI Oczyſzczenia, Nayczyſtſzey Panny były, ſą, y będą zupełne, nienáruſzone naymnieyſzym grzechowym atomem, á náſze pełne grzechowych prochow, iednakże; Dźień ieden Puryfikacyi MARYI, niewinney Panny, dźień ieſt, y powinien bydź, oczyſzczenia, y emundácyi náſzey. O tym mowiącemu, oczyść duſzę y ſerce: *Munda cor meum ac labia mea Omnipotens Deus.*

ZApalayćie z Kośćiołem wźiąwſzy luminarze, y gromnice w ręce, przybliżayćie ſię do Nayświętſzey Pánny oſtrowidzowie, maleńki proſzek w oku bratá widzący, w ſwoim y balki nieuważaiący, luſtruyćie od pierwſzego Poczęćia Niepokalanego, życie MARYI, nie znaydźiećie naymnieyſzey makuły w MARYI, z ktoreyby miałá śiebie czyśćić, álbo potrzebowałá emundacyi. Zámrużćież oczy, y w ćiemną noc doyrzemy, że świat ſplamowany, zeſzpecony, pełen abominácyi, ktoremu w brew ná oczy wyrzucaią, dalecy od świątá ſolitaryuſzowie: *O munde immunde*, w ktorym, *nec infans unius diei mundus à ſorde*, te ſzpetne zákały, wźięły początek w Ráiu. Slicznie, y czyſto, ſtworzył Bog Adamá y Ewę, bez przygany, makuły, áż w krotkim czáśie, te dwie galanterye, grzechu originalnego czernidłem oſzpecone; rożnemi ſpoſobami emunduie ſię Adam, częśćią racyami, dáiąc słuſzną przyczynę, muśiałem uczynić dla przyiaćielá: *Mulier, quam dediſti mihi ſociam, dedit mihi de ligno, & comedi.* Częśćią płocze ćiepłym potem, y płaczem: *in ſudore vultûs*, żadne wanny, áni łaźnie, nie zmyią tego brudu. Dźieći, ieżeli Chrztem Swiętym nie spłoczą tego czernidłá, umieraiące bez chrztu, w ćiemnych othłaniach poćić ſię muſzą. My záś, co ſię częſto przez nieoſtrożność zmysłow beſpiecznych ſmolemy, przez niedoskonałe záchowanie prawa Boskiego mażemy, wiedząc o tym, że *nihil coinquinatum intrabit* do Niebá, myiemy ſię z więkſzego brudu, Sákramentalną ſpowiedźią, przyimuiąc Ciáło y Krew Jezuſową, według náuki Teologá Jezuſowego Janá Swiętego: *Sangvis ejus emundat nos ab iniquitate.* A to ſię tyle razy czyni, ile razy potrzebá, *pro opportunitate pœnitentis, to-* Joan. 1.

 ties,

ties, quoties, choćiaż y *feptuagefies fepties*. Temu śię prośćieyfzey kondycyi ludźie nie dźiwuyćie, że śię częśćiey polityczni w tey łaźni świętey myią, żeby byli grzeczniejśi, niżeli wy wieśniaczkowie, y wam tego ochędoltwá niezázdrofzczą, y owfzem, iáko wierni, y kochaiący poddańftwo Panowie, Duchowni życzą, po tey łaźni, dla doskonalfzey emundacyi przed śmierćią w prawdźiwey chorobie, náftępuie owa śćierka *Extremæ unctionis*, ktorą Xiądź wymowiwfzy: *Per iftam Sanctam unctionem &c. Indulgeat tibi Dominus, quidquid per vifum &c. deliquifti.* Swiętego Filippá Benicyufzá sławne łaźnie, ktore rożne choroby, paroxyzmy, wrzody, pacyentow uzdrawiaią, leczą, kuruią: *Balneis, quæ etiam hodie S. Philippi vocantur, virtutem fanandi morbos fuis precibus impetravit.* A záś fzczerze pokutuiących Penitentow łzy, dufzę blechuią, z grzechowych fadzy emunduią. Czego fobie nayczęśćiey, y naybardźiey zyczył w Koronie Prorok, z płaczem o tym mowiąc: *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei, quia non cuftodierunt legem tuam, cor mundum crea in me Deus, & omnes iniquitates meas dele.* Bo coż potym, choćiaż będźie pięknie ná grzbiećie, fzaty, fzarpy czyfte, twarz umyta, kiedy dufzá zábrukana, y zálzpecona. Mafz codźień fpofobność grzefzny murzynie záżywać tey łaźni, od łaźni służącey do emundacyi ćiałá dáiefz fzeląg, nieżałuyże w duchownych ćieplicách ubogiemu grofzá: *Eleemo-*
4. Reg. 5. *fynis redime peccata tua* Przychodźi Náaman ofzpecony trądě, ná kuratelę do Elizeufzá, áż mu każe Elizeufz umywać śię w Jordanie: *Lavare fepties in Jordane.* Co to zá krynicá w Jordanie: *Jordanis fluvius judicij*, toć to zrzodło, rozfądek *Sacrū Tribunal* świętey fpowiedźi, rozfądzenie, y roztrząśnienie fumnienia właśnego, skuteczny ná emundacyą, purgacyą, infekcyi fumnienia, ofobliwie ćiężkich, śmiertelnych paroxyzmow, ktorych trudno skropić święconą wodą. A po tych zdrowych pokutnych zdroiach, y potach, ftrzedz śię nápotym, nie dáwać fobie okazyi do tey, álbo podobney ćiężkiey choroby, do piekielney gangreny, ktora brudźi dufzę. Rożne zmazy, według rożnośći ftanow, kondycyi, á naywiękfza, gdy kogo ná sławie, ná honorze, makułá nánotuie, trzebá wiele ná emundacyą záżyć wody, *aquæ multæ, populi multi*, żeby te plamy ludzką przysługą, dobrym słowem, przyiaćielską exkuzą fpłokane były. Szpetne noty, infamie ná Familie, ktore *indelibili charactere*, náterminowały w Oyczyftych Tomach, w Rocznych Dźieiách; ten Dom zrobił to, ten Dom wydał Oyczyznę, ten dał protekcyą luteryi, ten długą wyćiągnął rękę do skarbu, ten zruynował Kośćioł, ten znácznie ukrzywdźił Rzeczpofpo-
litą

litą &c. czym ſię ſukceſſorowie gorliwi, y kochaiący honor, imie, zápalaią, y purguią. Ten Paná w okazyi po Judaſzowsku zdradźił, ten krzywo przyśiągł, nieraz ſię tym, y podobnym zápłonąć potrzebá,z tych,y tym podobnych,trzebá śiebie emundować, oczyśćić makuł. Dźiśieyſzy dźięń *dies purgationis*, poświęcony Nayświętſzey MARYI uroczyſtośćią, ſpoſobny do náſzego oczyſzczenia, emundacyi: *Expurgate vetus fermentū. Numerorum* 31. Złote muśiały bydź w ten czás czáſy, kiedy w iednym rzędźie, zárowno mogłeś ználeść: *Aurū, & argentum, & æs, & ferrum, & plumbum, & ſtannum, & omne quod poteſt tranſire per flammas, igne purgabitur.* Nie dla tego ſzacować złoto, że drogie, że ſię świeći, że z Arabii, Hiſzpanii, z dalekich ſtron pochodźi, że w Krolewskie Korony wchodźi, że w dobrym ſchowaniu dyſzy, że ma ákceptacyą, konſerwacyą, reſpekt u ludźi, ále z tąd dáć dobre imię złotu, słowem ozłoćić złoto, kiedy niema áwerſyi od podleyſzego metalū, ſrebra, miedźi, żelazá, ołowiu, cyny. Stworzył was Bog ludźmi, uzłoćił fortuną, droźſzemi talentámi nád złoto, náuką, roſtropnośćią, pięknemi przymiotami udarował iák złote, maćie walor, ſtymę, reputacyą między ludźmi, ludźieśćie iák złoto, á z tąd ſzacownieyśi, ważnieyśi, kiedy przy powadze waſzey, ubogim kruſzcem, żelazem, żelaznym zdrowiem ná was pracuiącym, miedźianym klepakiem, proſtą cyną, grubym ołowiem nie gardźićie, uważaiąc to, że u Paná Bogá zárowno: *Simul in unum dives & pauper*, w iednym reſpekćie, *aurum, & argentum, & æs, & ferrum.* Wſzak z żelazá, czyli zá żelazo, wſzak z miedźi, czyli zá miedź, zá ołow, złote do waſzych ſzkatuł płyną importancye. A do tego, nie tákby u śiebie harde y drogie było, żeby śiebie zważyło reflexyą Naumachiuſzá: *Eſt aurum argentumq́ nihil niſi pulvis*, álbo gdyby ſwoię ułomność poznáło: *Gemmæ franguntur, & aurum*, lub krotki w oká mgnieniu ſplendor obaczyło: *Breve fulgur auri.* Farba to tylko żołta niedługo trwaiąca, ktora nie w długim czáśie odmieni barwę, y zpełżnie: *Et virides picto gemmas numeravit in auro.* Czym nietylko Swięći ludźie, iáko Paweł Swięty gardźili: *Argentum & aurum non eſt mihi*, ále y pogánie: *Babÿtace oppidum Perſidis, in eo mortales univerſi, odio auri coemunt genus hoc metalli, & in terrarum profunda abÿciunt, ne polluta uſu ejus, avaritia corrumpant æquitatem.* Plinius. Lecz tákich sług kopiących w źiemię złoto, pieniądze, Ewangeliczny Pan ſurowo gromi, z ktorych ieden: *Abÿt, & abſcondit pecuniam.* Lepiey ná dobre záżywać złotey fortuny, słuſznie, cnotliwie

nábytey, pozostałe pieniądze po Antecessorach, Dźiadow, Pradźiadow, skárby, złoto, y srebro, ná mury Kośćielne, Klásztorne obracali, ná Msze Swięte, ozdobę Kośćiołá, srebra Kośćielne legowali. Leo Cesarz, że uwolniona zostałá od czartá Corká, pamiętny łáski, y dobroczynnośći Boskiey, do Londynu wiele złotá y srebra posłał, ná ozdobę Kośćielną. Sługa znioższy się z Złotnikiem, że złoto pofałszowali, fałszerzow złotá Kośćielnego, źiemia domowa pożarłá, zostáwiwszy pomięszaną materyą, złotá, srebra, miedźi, cyny: *Aurum & argentum, & æs, & stannum.* Pisze Olaus, że w pułnocnych stronách, Pogáństwo w bałwochwalnicy, pierwszego y przedniey-szego złota blachami, żadney inszey materyi nie mieszaiąc, mośiężney, miedźianey, álbo cynowey, firmament, śćiany, pawiment przyozdobiło, nád to, miasto dáchowki, złotemi tasiami bałwochwalnicę pokryło, przydaie Historyk: *Ut interim nos, qui Christum colimus, pudeat sola calce, ipsius templa linire, cum idololatræ in nostram contumeliam, diabolo exornarunt plurimo auro.* W Kośćiele Jerozolimskim, od Sálomona wybudowanym, iáko świadczy Zonaras, (do ktorego dźiś Nayświętsza MARYA z JEZUSEM przyszłá) iedná złota balka: *Trecentarum minarum auri, id est septingentarum, & quinquaginta librarum, quod pōdus hōc sæculo ad septuaginta quinq; aureorum millia protēdi posset.* Ale tu teraz, nie o złotych kruszcach, nie o miedźi, nie o ołowiu, cynie, nie o żeleźie, áni o żelaznym wilku dyskurs, mowa o tym złoćie rozumnym człowieku, ktorego głowa: *Caput aurum optimum.* Człowiek prostey kondycyi, trwały w pracach iák żelazo, mocny, u ktorego iák mowićie żelazne zdrowie, Człowiek mieyskiego stanu, iák *stannum*, politycznego, Szlacheckiego, Páńskiego, Senatorskiego, iák złoto, od złotey fortuny, iednákże, iák w prostym żeleźie, ták w mośiądzu, miedźi, złoćie, znayduie się rdzá, prochy, makuły, według tego:

Greg. Turo. — Cant. 5.

Jest rdza przy złoćie, są w miedźi makuły,
Wybacz kto znaydźiesz, w złotym człeku muły.

Ktore w ludźiach dźiśieysze poświęcone ná honor MARYI płomienie, ognie gromniczne emunduią, purguią, oczyszczaią: *Aurum & argentum, & æs, & ferrum, & plumbum, & stannū, & omne quod potest transire per flammas, igne purgabitur.* Dźiś ludźie goreiący miłośćią ku MARYI, przy świecach poświęconych MARYI, pocący się, y wzdychaiący przy Sákramentalney spowiedźi, dobrowolnie zápalaiący się wstydem, polerownieyśi, grzecznieyśi, iák złoto, ktorych własna chęć, do-

bra

bra wola, sumnienie roztrząsła, wyprobowała: *Tanquam aurũ in fornace probavit.* Dźiś emundowanym ludźiom bardźiey służy, niżeli támtym, ktorym pochlebnie przyznał *Catullus: Fulgenti splendent auro atq; argento.* Poważnie idący w dźisieyszey że świecami zápalonemi ludźie: *Magni ponderis aurum.* Dźiś to, w dźień Oczyszczenia Nayświętszey MARYI: *Spectatur in ignibus aurum.* Godnie służący, świecący ná honor MARYI gromniczney, godźien złotey wieczney korony: *Dignus est argentô fulvô quoq; dignior aurô.* Nie komu inszemu, ále dźisieyszemu złotu, czyli ludźiom wypolerowanym, oczyszczonym protekcyą Nayświętszey MARYI służy, co inszym deklarowano: *Surget gens aurea mundo, hic aurô fulgens, jam lucis honorem sentit, & admoto splendet ceu sidere lunæ.* Ktorym pomocną, skuteczną manutenencyą, Nayświętsza MARYA ássystuie, w Krolewskiey magnificencyi złotá: *Astitit Regina in vestitu deaurato.* Przy ogniach protekcyonalnych, gromniczney MARYI wypolerowany, puryfikowany, emundowany: *Excocto sincerior auro.* Dźiś się stáiemy synowie świátłá, iásnemi iák złoto, obiaśnieni świátłem świátu, y ná świećie wszelkim Narodom remonstrowanym, więc nie gaśmy w sobie splędoru serdecznego, ku Bogu, y Mátce Boskiey Nayświętszey MARYI: *Læti hodie lampades ornemus, jam Filij lucis, Ceras veræ luci Christo offeramus, quoniam lumen ad revelationem gentium mundo apparuit,* mowi Swięty *Cyrillus, Hierosol. Epis.* Wyprawia nas, y długim szeregiem, parámi prowádźi Swięty Bernard: *Fratres processuri sumus bini & bini, candelas habentes in manibus, succensas non quolibet igne, sed qui prius in Ecclesia, Sacerdotali benedictione fuerit cõsecratus.* A ktorzy niemieli w dźisieyszey processyi świecy, dáię im, (osobliwie zostáiącym w Bractwie S. Janá Nepomucená, należącego z odpustem do dniá dźisieyszego Puryfikacyi) świátło tegoż Swiętego Patroná dobrey sławy, iaśnieiącego, y goreiącego miłośćią ku Bogu, bliźniemu: *Erat Joannes lucerna ardens.* Ktorego Męczeńskie Ciało, w Moldawie rzece, pięćiorakie iasnemi gwiázdami illuminowáło świátło. Dáię Patroná Polskiego Swiętego Woyćiechá pochodnią, ktory ná honor Krolowy Polskiey Nayświętszey MARYI, pierwszy skoncypował pienie, osobliwe maiący Nabożeństwo do Nayświętszey Panny, zá ktorey uproszeniem, przez modlitwy, widźiany był od Mátki w figurze goreiącey świecy. Konferuię wam dwie gromnicy, przećiwko gromom, grzmotom, y z lichtarzami, Swiętego Janá y Pawłá, czyli dwie oliwne lampy: *Isti sunt duæ olivæ, & duo candelabra, lucentia*

Virg.

Theognis

ante Dominum, habent poteſtatem claudere Cælum nubibus, & aperire portas ejus. Oddáię z Umbryi świátło Swiętą Klarę, ktora ná proźbę Mátki imieniem Hortulany, przed Krucyfixem ſię modlącey, á proſzącey o lekkie rozwiązanie żywotá, wydána głoſem z figury krzyżowey pochodzącym: *Ne paveas mulier, quia quoddam lumen, ſalva parturies, quod ipſum mundum clarius illuſtrabit.* Ofiaruię świecę Swiętego Xaweryuſzá, Indyńskiego Apoſtoła, ktorą w poſtaći Pielgrzyma, Franćiſzkowi Maſtrylliuſzowi zoſtaiącemu przy fabryce, Káplicy pod tytułem Nayświętſzey Panny MARYI założoney, y kielnią żelazną śmiertelnie ránionemu, goreiącą oddawał. Z temi, y tym podobnemi, poświęconemi na honor MARYI świecami, á bardźiey z zápalonym miłośćią ſercem, przyſtępuymy do MARYI, z tą expoſtulacyą, lubo podobną ſuppliką. Nayczyſtſza Dźiewico, oczyſzczenia niepotrzebuiąca, kiedy świátło żyćia mego dogorywać będźie, kiedy mi w okrzepłe ręce zápaloną gromnicę podadzą, w ten czás mnie zásługami, y skuteczną proźbą oczyść, y emunduy żyćie moie, nie rekuzuię mąk ćiężkich czyſcowych, nieznośnych ogniow, iednák wolałbym ie z miłośći Boskiey podeymowáć, niżeli zá grzechy. JEZU iaśnieyſzy nád słońce, dźiś ná ręku MARYI y Symeoná, Swiatło prawdźiwe złożone, á potym ná krzyżowym lichtarzu, iák goreiąca lampa záwieſzone: *Ure igne S. Spiritûs Domine: ut tibi caſto corpore ſerviamus, & mundo corde placeamus.* AMEN.

KAZANIE
NA SWIĘTY MACIEY.
Abſcondiſti hæc. Matt: 11.

ZAkryłeś Kośćiele Swięty, publiczney weneracyi exponowane SS. Obrazy, zákryłeś Ołtarze powſzechną, y feryalną barwą, żałobnemi opponami, y niedźiw: *Non eſt communis habitus iſte color.* Załobna to pamiątká po śmierći Jezuſowey; zákryłeś Ołtarzowe ſtruktury, ále dźiśieyſzego Elektá Maćieiá cnoty, ále zdradźieckiego Judaſzá niecnoty publiczną, Ewangeliczną wydáieſz rewelacyą: *Ut oppoſita penes ſe poſita magis eluceſcant.* Zákryłeś Maćieiá ſplendorem świátłá, zákryłeś Judaſzá ſtraſznemi umbrami w ogniſtym piekle. Ukrywaſz wiele rzeczy przed oczami ludzkiemi, ſam będąc *Deus abſconditus*, w Tobie żyiemy, w Tobie ſię ruſzamy,

my, łaski Twoie znamy, Ciebie okiem nie widźiemy : *Deum nemo vidit unquam.* z kreatur tylko *à posteriori*, coś ieſt ? dochodźiemy. Zákrytyś o Boże! ſzuka ćię Auguſtyn po Elementách, w wodźie, źiemi, ogniu, powietrzu, pilną kontemplacyą, y nayduie: *Mecum eras, & ego tecum non fui.* Imaginuie ſobie iák niewidaną Oſobę, piękną, godną, dóſtatnią, y czyni do káżdego człowieká állokucyą: *Deum quamvis non vides amare debes, abſconditus eſt in carne, in Euchariſtia, in Eccleſia. Ejus tamen dona patent, munera patent, gratiæ patent, & gemitus meus à te non eſt abſconditus.* I ſromotna w przepaśćiſte piekło, Judaſzowa degradacya widoczna, y chwalebna ná wyſoki honor, funkcyi Apoſtolskiey Maćieiá Elewacya, y Elekcya iawna. Jawna, y iaſna propozycya. Ukryta w Judaſzu, w Swiętym Maćieiu ná Apoſtolską godność Elekcya, wyiawiona. Ná cześć Twoię, ktoryś ukrył Boſtwo ćiałem ludzkim, á ná Katedrę Apoſtolską, wyſtáwiaſz publicznie Maćieiá Pánie Joan. 1. 4.

TRudno nie zádrzeć, trudno nie zádźiwić ſię w ludzkich okurrencyach, gdy tych śmierć z tronu umyka, inſzych ná tron wynośi; trudno ſię nie zádumieć, kiedy *ſtupent* poſtronne Narody, widząc rozność wotow Fortuny, iednym ſię służyć obliguie, drugim z usługi exkuzuie, iednych intronizuie, drugich detronizuie, iednemu koronę dáie, drugiemu bierze. Dźiwnieyſza dźiś, że iednemu godnośći powaga przez gwałt ſáma z ręku wypada, ſam ſię urząd wydźiera, Kátedra ſpycha, officium ſię brzydźi; innego wolne głoſy, białe kałkuły Maćieiá promowuią Kandydatem, że ten, á nie inſzy Apoſtoł ukazuią; y ktożby ſię nie zádźiwił, dźiwney Elekcyi. W przod Judaſz záboycá Oycá, z właſną ſpołkuiący Mátką, Apoſtołem; iák wielka weſołość, rádość, że przyſzedł náwrocony, upámiętany do łaski Jezuſowey, do aſcenſu urzędu Apoſtolskiego: *Gaudeamus ad aſcenſum, timeamus ad lapſum.* Coż; kiedy w krotkim czáśie degradowany, co zá konfuzya? háńbá! On Judaſz życzliwy Apoſtoł, Podskarbi Páná Jezuſá, dyſpenſator iałmużn dánych, áż potym co? *Intravit ſathanas in Judam poſt buccellam panis.* Wnętrznośći życzliwe wylewaią ſię : *Effuſa viſcera ejus.* Nie trzebá więcey, dołyć zá wſzytkie czáły, w honorach, w godnośćiach, preeminencyi zoſtaiącym ludźiom, ludźiom doskonałym, ludźiom prerogatywy ośiadaiącym, inſtrukcyi, informácyi, ádmonicyi, y przeſtrogi, zápłakáć, y krwawemi ſię łzami oblać trzebá. Dał nam Pan Bog *gratiam gratis datam*, ktora dla inſzych tylko, nie dla nas służy, ſą żarliwi, gorliwi Judaſzowie, náwracaią, rektyfikuią ludźi do Bogá,

ga, coż potym, kiedy ich y nas łaská twoiá odbieży, odſtąpi, odięta będźie, Pánie, ná iákiż koniec przyidźiemy? doſyć medytácyi, rekollekcyi w Judaſzu. Jeſt tákich wiele manuduktorow, co do Kompoſtelli prowadzą, drogę pokazuią, á ſámi niemogą trafić; korabie od potopu ſalwuiące buduią, á ſami toną, dzwony do Kośćiołow ná chwałę Boską ſprowadzaią, zwołuią ludźi, á nigdy w Kośćiele nie poſtoią Nie odbierayże od nas ani oddalay, finalney łaski, ktorey niemiał nieſzczęśliwy Judaſz marnie zginąwſzy, lękamy ſię bardzo, pamiętaiąc ná tę admonicyą: *Qui ſtat, videat ne cadat.* Ponieważ między wybranemi, *elegit duodecem, quos & Apoſtolos nominavit.* Między ſwemi Uczniami, Apoſtołami, skrytemi Sądami twemi, ná publiczney brakuieſz Elekcyi, Judaſzá degraduiąc, Maćieiá Swiętego inſtalluiąc, iemu Stallum w Apoſtolskiey Piotrá Katedrze, cudną Architektonią; Męczeńskim toporem *in publicam lucem* wybudował, ná zbudowanie ludzkie.

Jeremiæ 10. Jákim ſię kto rzemiesłem zábáwiá, táki mu ná záſzczyt imienia służy inſtrument, według ſentymentu S. litery: *Opus manus artificis in aſcia.* Architektow *inſigne* żelazny topor, y tych, ktorzy woiowali tym inſtrumentem, y łby nieprzyiaćielowi ucinali, á po zgubionym, y zwyćiężonym nieprzyiaćielu, ten żelazny moderunek brali, y ná záſzczyt odwagi, y męſtwá, w domu właſnym ná ścianách wieſzali; *Captivi pendĕt arcus, curvaq́ ſecures.* Ják w Wielkim Xięſtwie Litewskim, w Woiewodztwie Mińskim, Prześwietny Dom Siekierzycow, ten ma dank u Dźieiopiſow domowych. Baſilius Siekierz, Simeon Siekierz, Deodatus Siekierz &c. *Omnes Viri bellŏ fuerunt clari, nec ætatem ſuam vanis conſumere occupationibus paſſi.* Już te godne Imienia, z dáleká od owych komputu, z ktorego między dwiema śiekiera zginęłá. Waleczni Siekierzycowie, w bitnym polu, y ogniſtym Węgierskim śiekierkom nie uſtąpili, ktore lubo przeraźliwym blaskiem świećiły, zrenice iednák niezmrużonym okiem nie ćmiły: *Strictaſq́ procul radiare ſecures.* Z ktoremi nie dźiśieyſzego czáſu, gdy Szczygiełkowie Polskiey piechoty, w bok Wiednia podćiągnęli przećiw Turkom, y Ceſarskich ſekundowali, przy otrzymanym polu, Cudzoźiemski ná tryumf w głośnym okrzyku wdźięczney kapeli, záśpiewał kántor: *Nec te laurigeras, pudeat Gradive ſecures, ſecura geſtare manu Polone.* Tryumfuiące Okſze, znákiem ſą Pańskiego honoru, y humoru, według informacyi Propercyuſzá: *Dominas in honore ſecures.* Dáwny to, y dowodny rynſztunek żołnierskiey śiekiery, ktoremi zá Syliuſzá, że-

Claud.

la-

łazne w ręcz odprawiano bataliony: *Securigerâ miſcebat, prælia dextra.* A pod Poznaniem, gdy ſię nieprzyiacielowi ſtáwili Polſcy pacholcy, z berdyſzami, y śiekierami, otrzymali ſzczęśliwie pole, wieś ná tym polu lokowaną názwali śiekierkami. Zá czáſow Policyaná, polityczne ſtany, temi inſtrumentami, śmiałym y odważnym Kawalerom, obcinali laurowe drzewá, ná tryumfalne laury, z tym ordynanſem: *Audaci laurus ſonet icta ſecuri.* Ozdobá to byłá męſtwá Rycerzow Polskich, toporki, ktore przedtym, iák teraz obuchy, kilofy, álbo trzćiny w ręku nośili, z tych iedne ná obuchy, dla wymyślney mody, *item alio modô,* w obuchy przerobili, drugie ktoremi woiowali, ná záwdźięczenie, y dźiękczynienie Bogu, że tym orężem krośili nieprzyiaćielá, w Kośćiołach przy Ołtarzách dalſzey pamięći záwieśili, ktore może kto chce widźieć w Częſtochowie, w Sokalu, w Leżańsku &c. Tym dawnieyſze rządźiły ſię Potencye, y poſtronnym Narodom ſtraſzne były orężem: *Et quetis rexerat omnia, findet laurigeris ligna ſecuribus.* Ktorym nieprzyiaćielá rąbali, iák drzewo o źiemię obalali: *Homines tanquã arbores.* Tymi toporami Polacy wyćięli z gruntu Pogáńſtwo, ktore pierwſzy wrąb *ab origine* miało: *Aſcia profectò Polonorum cum Paganiſmo ſumpſit initia, & prima Paganiſmum eliminavit.* Ná krotkim toporzysku, nie długo bawiło w Polſzcze Pogáńſtwo, gdy ſię długą y ſzeroką extenſyą Toporow Familia rozłozyłá. Rożne inſtrumentá, według rożnych Nácyi zwyczáiu, z całym świátem woiuiącym, z ordynanſu Chryſtuſowego, Apoſtołom ſię doſtały, ktorym mocno kazał ſtáwáć w woiuiącym kośćiele: *Eſtote fortes in bello.* Swiętemu Piotrowi dał ſam Chryſtus miaſto karabinow, klucze do Niebieskiey Forty y fortece, według kompromiſſu: *Tibi dabo claves Regni Cælorum,* żeby prawowiernym otwierał, á piekielnym potencyom żeby ſię ſprzećiwiał: *Claudantur belli portæ. Nec portæ inferi prævalebunt.* Swiętemu Pawłowi mieczem, ná odśiecz, zámach czyniącym przećiw Kośćiołowi nieprzyiaćielom grożi: *Explicat ſua victor arma.* Jákobowi więkſzemu, iáko Majorowi podrożny regiment: *Viri baculus in manu eius.* Jędrzeiowi Tryumfalny znák krzyżá, w ktorym: *Invictum jam robur crucis eſſe probavit.* Szymonowi z zębami oſtremi piłę, ktorey cnotá y powinność, wyrosłe w rozumnych drzewach obćinać wilki: *Extenſos ramos ſerra ſecare poteſt.* Jakobowi y Tomaſzowi, ſtalowe w kopiiach groty, żeby żelaznemi grotami, iák gradami, skropili śiły czártowskie: *Haſtati ſpargunt haſtas, fit ferreus imber.* Swiętemu záś Maćieiowi, doſtał ſię táki inſtrument Zacha. 8.

ment zá *insigne*, ná záſzczyt prac Apoſtolskich, ktorym y woiował, y budował, y ruynował, y architektował. Woiował z chardym, y pyſznym bieſem, ktoremu chcącemu podbić ſobie, czyli w bić wyſokiemi rogami świat w pychę: *Cornibus impleat orbem*, żelaznym toporem ſtrącił rogi, bałwochwalnice ruynował, Kośćioły budował, procz tego ze ſzczyrym żyćiem, proſtą intencyą, wyſokiemi cnotámi, rzetelnym ſercé, y affektem, ná ten czás wielu hipokrytom, oſzuſtom, wykrętnym machiawelom, był do wielkiego zbudowania przyczyną, według náuki Dyonizyuſzá Kartuzyaná: *Coram Deo Mathias ſe habuit in vera ſinceritate. Sed heu! multi inveniũtur hipocritæ, & fictè devoti, qui dum ab hominibus videri petunt, humilitatem videntur aſſumere, opuſq; Dei reverenter efficere.* Wiele poćiągnął do iarzma ćiągnienia Chryſtuſowego, w uſtawicznych Apoſtolskich pracach, z wielkim zbudowaniem, ktorym dźiwuiąc ſię uczony *Mendoza* mowi: *Quid mirum Mathiam innumeros ad fidem attrahere! Evangelicum jugum portaturos, ſi eodem labore defatigatus, ſi eidem jugo collum ſubmittens deſudavit.* Nie tylko Maćiey żelaznym toporem uzbroił ręce, ále y Apoſtolski ięzyk ſtalowym záoſtrzył mieczem: *De ore ipſius procedit gladius.* Y w ręce, y w ięzyk, nic wymownemu, y mężnemu Maćieiowi, iák chceſz, ták záżyieſz imprezo tyrańska Maćieiá, maćie pogańſcy popi Maćieiá do wſzytkiego gotowego. Słowá Swiętego Apoſtołá iák wyrąbał, mowa iákby was z nog pośćinał, iák będźiećie chćieli, ták ſię wytnie, wolno ſprobować, nieukryie ſię ten, ktorego życzliwe wotá, nie ſekretne ſzepty, y widoczne Niebo, ogniſtą ſplendoru ſferą, publiczną ceremonią Apoſtołem pokazało, y koronowało, uſtawicznemi pracami wypolerowany, iaſnym glanſem świecący topor, iák pochodnia w ręku Maćieiá, Maćieiá *publicæ luci* reprezentuie. Západł dekretowany ſprawiedliwym ſądem Boskim, Judaſz w piekielne kuminy: *In umbra mortis ſedet, in camino ignis*, ktorego w ſzkole Jezuſowey było mieyſce *poſt fornacem*, dla złego *judicium*. Bo ktoż złemu da dobre imię, y słowo, ile temu, ktory zdradźieckim słowem *ave Rabbi!* wydał tyrannom, niewiernym Zydom Wćielone Słowo, więc ukryta w Iskaryoćie, w Swiętym Maćieiu ná Apoſtolską godność Elekcya wyiawiona.

Pſal. 30. Ani tego niezáwiodło ſzczęśćie, áni ſię ten omylił ná ſzęśćiu, kto właſną fortunę lokował w rękach Boskich: *In manibus Tuis ſortes meæ.* Nie bardzo ſię obłowił, kto kałkułowemi pieskami, iák w polu ná ſzachownicy, gonił y ſzczwał ſzczę-

ſzczęśćie. Ani w kołowe cyrkuły, pomalowaney czarno y biało tabulaturze, obracaiąc nákryte dámy, przyſzedł do fortuny kołá, mowiąc słowy Swiętego Grzegorzá Názyańskiego: *Hic vitæ luſus, hæc fallax alea mundi.* Nie służy záwſze wiernie ſzczęśćie, służącym ſobie fidelıſom, żartuie, y czyni wzgardzoną illuzyą tym, ktorzy garnąc ſię do fortuny, ze śmiechē applauduią ſzczęśćiu. Upewnia o tym káżdego wieku ludźi ſtárych, y młodych Juvenalis: *Humana negotia ludi.* Jaſna prawdá w tym punkćie Luciliuſá: *Omnia luſus, jocuſq.* Przypatrzył ſię dobrze graczom Palladius, ktorzy przegrawſzy fortunę, ledwie ná śiebie ſámych żywi byli, bledniel, od złośći, czyli alteracyi, w alteracyi zoſtawali, śmierći ſobie życząc przez usługę ſzatańską, wołaiąc, boday mię z duſzą y ćiałem porwali: *Hic moriens, ludus, qui fuit ante pavor.* Przychodźi do tego, że gdy ſzczęśćie nie posłuży, iák ręką odiął, wychodzą ná poiedynki ſzulerowie, y w poiedynkách nie ieden márnie ginie: *Heu! quantùm fati parva tabella tulit.* Widząc te niechęći między ludźmi, graczami, z grow pochodzące przyśięgi, wzywanie nádáremne Imienia Boskiego, przeklęctwá, złorzeczenia bliźniemu, krzywdy, oſzukania Swięty Kápiſtran w Krákowie, kazał znośić inſtrumentá rożnym grom służące, kárty, kośći, warcaby, liſki, ogniem w rynku nałożonym pálił, álleguiąc tych nieſzczęśliwość żyćia, ktorzy tym ſpoſobē ſzczęśćia ſzukaią. Inſzym dáleko chwalebnieyſzym ſpoſobem, Swiętemu Maćieiowi ſzczęśćie służyło, ligę y komitywę zábrawſzy z cnotą: *Sors & virtus, miſcentur in unum.* w ręku Boskich zoſtáiące, zátrzymane czekało publiczney Elekcyi Maćieiowey. Tenći to, ktory *diſperſit cū ſole manus*, pokazał iáſnym promieniem Maćieiá, że *hic non alter*, ná Apoſtolską pracą, y funkcyą Kandydatem. Upadło ſzczęśćie Judaſzowe, y przepadło do nieſzczęśćia w piekło: *Cecidit ſors.* Wyniosła ſzczęśliwa ręká Boska, wygurowałá Imię Maćieiowe, *ſuper Matthiā*, głowę Maćieiowę. *ſuper*, iáſnemi ſplendorami illuminuiąc, ſpoſobiło *ad ſocietatem Civium ſupernorum, in ſplendoribus Sanctorum.* Pokazuiąc iáſno, że Máciey będźie ſkutecznym oświećićielem ślepych, illuminatorem w umbrach błędow Pogáńskich zoſtáiących, ktorego nietylko zá żywotá przy publiczney Elekcyi, ále y w dalſzych pracach Apoſtolskich, przy śmierći Męczenskiey kámienney, iák drogiemi kámieniami, po śmierći Relikwie, dźiwnemi Niebieskiemi ſplendorami obiaśnione zoſtawały, ktorych gdy ſię w Trewirze, przy ſublewacyi pewny dotknął Kápłan, iego ſię palce dźiwnym oleykiem poći- Bagatus.

ły, tymi cudownemi kroplami, wiele niemocy, y chorob w ludźiach leczył, nád Swiętego záś Apostołá Relikwiami, często iáſność widźiána byłá. Szczęśliwa Elekcya Maćieiá ná funkcyą Apostolską, ſzczęśliwy los pokazuiący wiernym y ſzczerym y w pracach Apostolskich Miniſtrem, reweluiący Kandydatem, należącym do Kollegium Apostolskiego. Swięty Apostole, ktoryś leniwego do nabożeństwá, czoło nácechował, żeby do cechu prożniakow nie należał, ktoryś modlącemu ſię do ćiebie odezwał: *Matthias ego ſum. Noveris autem, quod te maneat merces magna, & eos, qui me tuo exemplo adire voluerint.* Uprośże nam mieyſce *inter Electos*, y ſzczęśliwy los, u tego, o ktorego przy okrutney śmierći ſukienkę, rekrutowie Jerozolimſcy loſy rzucali. AMEN.

KAZANIE
NA SWIĘTY KAZIMIERZ.

Sint lucernæ ardentes in manibus veſtris. Lucæ 12.

ZApalćie pochodnie, á pilno ſzukayćie po pokoiach Zamku Wileńskiego, ſzukayćie iaſnemi świecami Nayiaśnieyſzego Krolewiczá Polskiego, Swiętego Kaźimierzá, tám go nie znaydźiećie: áto uniknąwſzy z roskoſznych gabinetow, leży krzyżem przed Kośćielnemi drzwiami: *Intempeſtâ nocte, præ foribus Templorum, pronus in terram Divinam exorat clementiam.* Patrzćie w miękko usłanym łożku, y tam go niemaſz, zdáleká łożká, ná twardym ſpoczywa pawimenćie: *Regij ſpretâ lecti mollitie, durâ cubabat humo.* Inweſtyguyćie między Krolewskiemi Purpurami, złotogłowami, lamami złotemi, pod axamitnemi baldekinami, y tu go nie obaczyćie: *Juveniles artus aſperô domabat cilicio.* Upatruyćie pilno u ſtołow między Senatorami, álbo ieżeli ſię gdźie nie zábawia tráktamentami záproſzony, y tu ſię nie da widźieć, ktory *extenuabat corpuſculū, vigilijs, jejunijs.* Rowney w rownym y podobnym ſtanie, ile teraznieyſzych czáſow, ſzukayćie ze świecą cnoty. Bez záświeconych pochodni, bez zápalonych faierwerkow, w Antenatách Káźimierzowych, Marſowe wydaią ſię ognie, y w Swiętym Krolewiczu, widoczne iaśnieią cnoty: *Dextera per ferrū, pietas ſpectata per ignes.* (Ovidius.) Ktorego ná źiemi, Niebieskie ſplendory oświecały: *Ad Cœlumq; manus, & ſplendida brachia tollens.* Do ktorego *in æſtu belli*, Korona Polska,

ska, woiennemi upałami dogrzana, y ſparzona, gorącym ſercem czyni rekurs, expoſtuluiąc z Koryppem: *Sanctā mihi porrige dextram.* Jákoz Káźimierz KrolewiczPolski, zoſtáiącym w ogniu Polakom, ochotną podáie rękę. Zebym o tym zręcznie mowił ná chwałę twoię Boże: *Operi manuum tuarum porrige dexteram.* Corippus.

PRawdá to, że w wolnym Polskim Narodźie, ieſzcze ze wſzytkim nie mamy związanych rąk, ieſzcze od nieprzyiaćielskich zapałow, ogniſtego żołnierzá możemy uchodźić obronną ręką. Jeſzcze ſię może ználeść ochotna ręká do żelázney broni, ná obronę Oyczyzny, z tą rezolucyą ochotniká: *Nunquam mea dextera ſegnis ad ferrum.* Ktoremu nie nowiná, dáwnych Polakow odwagą, w chwalebnym tryumfie, nátarczywe płoſzyć monſtrá, y pſowáć przećiwne muſtry: *Monſtra triumphali, potui conſumere dextra,* y fulminuiące ogniſtey ręki tych, ktorzy *fulmineas habuêre manus*, odważnie gaśić upały. Jednákże, gdy *junctis manibus,* wyglądamy pomocney ręki od Swiętych Patronow Polskiey Korony, oſobliwie od Swiętego Kaźimierzá w Marcu uroczyſtuiącego, łatwo Mars Polski, przy iego manutenencyi, łatwo tłumić może nieprzyiaćielskie ognie, niſzczące Oyczyznę pożary.

Ad Hebræos 11. Nie maſz ſię o co gniewáć Koronna Gwárdyo, że ćię zwyczaynie názywaią wiarą, ponieważ y ſtarego, y nowego Teſtamentu, Rycerſtwo wiarą woiowało, y przez wiarę tryumfowali: *Fide muri Jericho corruerunt. Sancti per fidem vicerunt regna, operati ſunt juſtitiam, extinxerunt impetum ignis.* Niemaſz potężnieyſzey śiły, y mocy ná nieprzyiaćielá, nád przyiaćielską wierność, gdy wiernie iák prawdźiwi przyiaćiele służyćie, iáko rodzeni ſynowie ſálwuiećie, dáiećie pomoc Oyczyźnie. Wielkiſz to honor, potencya, zálzczyt Mátki y Synow, gdy ſię Synowie w niwczym nie przeniewierzaią Mátce: *Filios habens fideles.* Szukáć rownego Hetmaná, iákim był Wodzem Moyzeſz, ktory żadnego domu nie zdradźiwſzy, y Boskie Domy bronił wiernie od nieprzyiaćielskiey inkurſyi, y ćiężkiey wiolencyi: *Moyſes, qui in omni domo mea fideliſſimꝰ eſt.* To wierny prawowierny Wodz, ktory nie zwodźi, nie záwodźi zdradźiecko, ále ſzczerze y wiernie przywodźi ludźi, ná nieprzyiaćielá Oyczyzny. Doznał tey wiary, choćiaż ieſzcze w niewiernym Olgietukanie Hanie Tatarskim, Klemens V. Papież, ktory przez Gwilelma *de Villanova* Minorytę, obiecał skuteczną deklaracyą przećiwko Saracenom, dwakroć ſto tyśięcy woyská ſtáwić, y złączyć ſię ná nich z Chrześćia-

2. ad Tim. 1.

Num. 12.

Annales.

nami. Chwalił mu to Klemens, y doWiary Swiętey go prowadźił, iáko ná obronęWiary Chrześćiańskiey gotowego, y ochotnego. Scipio Gonzagá, swym Officierom kazał nośić Order, wyrażaiący ná sobie krzyżową figurę, z inskrypcyą: *Potius mori, quã fidẽ fallere.* FamiliiDomuKorczakow, Dźieiopisz Oyczysty dáie tę pochwałę: *Hæc ac tanta fidelitas, regnat in strenua Ciphorum domo. Sunt fideles Deo, fideles Regi, fideles Patriæ.* Wierność dotrzymana ludźiom, Boskie zrzenice, y oczy mi-
Psal. 160 łośierne skłania do śiebie: *Oculi mei ad fideles.* Dawno nápisał obszerną pochwałę, w usługach wiernemu Sápient Páński:
Prov. 28. *Vir fidelis multùm laudabitur.* Z wielkiey, y obszerney Familii, z dostatniey fortuny, z ludzkiey ochoty w przyimowaniu podrożnych gośći, z choyney munificencyi ku ludźiom, y Bogu, miał, y ma wielkie imię Abraam: *Pater excelsus multarũ gentium.* Apparencya, powaga, multyplikacya krewnośći, bierze podobieństwo z Niebieskiemi luminarzami: *Multiplicabo semen tuum, sicut stellas Cæli.* Ják drobne piaski przy morzu do numeracyi trudne, ták plemie iego: *Et sicut arenam quæ est in littore maris.* Bo lubo Abraam w uprzykrzonych zostawał tentácyach, kłopotách, iednák wierność záchował: *Abraam nõne*
1, Mach. 2. *in tentatione, inventus est fidelis?* Ktoż pieska wiernego, y wiernie pilnuiącego Paná, przestrzegaiącego szkody Pańskiey, nie kochał? ktoby nie głaskał? ponieważ urodźiwa Diana, wier-
Statius. nym szafirkom wieńce adaptowałá: *Ipsa coronat emeritos Diana canes.* Z ktorych nie ieden wiernym, zostáie domu, y for-
Hesiodus. tuny, zdrowia, y żyćia ludzkiego strożem: *Pervigil ante fores sedet ille, domumq; tuetur.* Jeżeli pśia wiará skłania ludzką chęć ku sobie, dalekoż ludzka wierność u Bogá, y u ludźi, w większey zostáie ákceptacyi, ktorą Bog w ludźiach, wiecznym weselem koronuie: *Quia in pauca fuisti fidelis, intra in gaudium Domini tui.* Wierność przy koronie utrzymuie, wierność mężnemi, y mocnemi czyni tryumfatorami, w znáku wiary stánęłá deklarácya wiktoryi Wielkiemu Konstántemu: *In hoc signo vinces.* Krzyż znákiem wiary y wierności, bo dla zupełney, y doskonáłey wierności fidelisowie, od zázdrosnych przećiwnych adwersarzow, wiele ponoszą krzyżykow, persekucyi, trybulacyi, w ktorych się wielkie męstwo pokazuie: *Invictum jam tum robur Crucis esse probavit.* Z wiernośćią cnotliwi Rycerze, dobrzy Kawalerowie, chwálebni zwycięscy, łączyli sprawiedliwość: *Per fidem vicerunt Regna, operati sunt justitiam.* Niesprawiedliwi, nie máią sprawy w cnotliwym, ktory cnotá rządźi Regimenćie. Dopieroż rabuśiowie, zdźiercy,
nie-

ni esprawiedliwie wydźieraiący fortunę, chleb bliźniemu, náieżdzaiący dwory, domy, náprzykrzaiący śię ubogim ludźió, ſurowey karze podlegaią. Przed Tamerlaneſem Perſow,y Arábow Monarchą, niewiaſtá śię uskarzyłá ná żołdaká iego, że iey mleko,y trochę ſerá porwał; kazał iey go poznáć, y záraz proć, á nádgrodźić, ieźliby śię co z tego w nim ználazło. Gdy przez Syryą iachał, oracz tám garniec złotey monety ná roli ználazł; o czym gdy mu dáno znáć, on ná monetę patrząc, pytał ſwoich, ieźliby Oycá iego obraz był ná monećie? oni rzekli, że Ceſarzá Rzymskiego, zátym on oraczowi oddał wſzytko, że nie iego przodkow pieniądze były. Coś podobnego uczynił w Hollandyi Gwilelmus Probus názwany, w Regimenćie iego Officier, ułakomił śię ná iednego wieśniaczká krowkę, y nocą ią kazał przemienić, z ſwoią prowiantową podleyſzą. Námegał o nię wieśniak, gdy niemogł odzyskać, do Gwilelma śię udał, Probus kazał oddáć co wźiął, álbo ſto czerwonych złotych dáć, zá rzecz przekradźioną. Muśiał doſyć uczynić ukrzywdzonemu, Officier ták przyćiśniony. Potym Gwilelm rzekł do niego: iemu doſyć uczyniłeś, ále mnie Sędźiemu nic, kázał mu śię ſpowiadáć, á potym go śćiąć, ná więkſzy drugim poſtrach, áby śię drugich krzywdźić nie ważyli. Xiążę Luneburskie Henryk, Komendantá ſwego, że iádąc przy drodze leżący kożuch oraczá, dla przypadkowego nagłego źimná wźiął, lubo śię w inkwizycyach exkuzował, ná uźdźiennicy z koniá zdiętey obieśić kazał. Nie wieleby w dźiśieyſzych dywizyach, znákach, zoſtało żołdakow, gdyby káżdego zá podobną krzywdę, tą exekucyą miano karáć. Słabe śiły maią do potrzeby, do okazyi, do ſpotkania śię z nieprzyiaćielem, bo ie ná czatách, rabunkách znurzyli, y nádwątlili, lękaią śię nieprzyiaćielá, bo drzą kiedy nie drą. A to wiedźieć trzebá, że ći śmiało náćieraią ná nieprzyiaćielá, ći łamią przećiwne ſzyki, ktorzy śię ſprawiedliwie, wiernie, y cnotliwie, ná woynie ſprawuią: *Per fidem vicerunt Regna, operati ſunt juſtitiam, extinxerunt impetum ignis.* Ci gotowi nátrzeć ná ogień nieprzyiaćielski, ktorzy nie włoczą śię od kominá do kominá, patrząć z kąd śię kurzy. Znák dobrey wiary, znák Krzyżá Swiętego, pod tym znákiem, y przy tym znáku, certuiąca milicya prawowierna, nieprzyiaćioły zwyćięża, tą mocną tarczą, y zwyćięzkim puklerzem, koronę tryumfalną odbiera: *Crux cuſpis, crux ſcutum, cruxq; corona.* Tym iaſnym ſplendorem, *fulget crucis myſterium*, ogniſte nieprzyiaćielskie impety gaśi. Z tym krzyżowym Orderem, oraz znákiem wiary, Swięty Káźimierz przy-

1398. Annal. 1293. D. Venantius.

Annô 1515 bywał ná ſukkurs Polakom, w ogniſtych poſtronnego Marſá upałach zoſtáiącym. Uználi tę manudukcyą, y podaną rękę Swiętego Káźimierzá, w ogniu Moskiewskich arſenałow, bomb, flint, zoſtáiący wodzowie Polſcy, Piotr Gaſtold Woiewodá Połocki, y Jan Boratyński, widząc ná koniu białym w świetney zbroi, przez rzekę Dźwinę przeprowadzaiącego S. Krolewicá, Litewskiego woyská dwá tyśiąca, z ktorego prezencyi, zábrawſzy ſerce, nieſpodźianie ná oboz Moskiewski uderzyli, y ſzczęśliwie wſzytkich wyćięli, ktorych ſekundowálá Káźimierzowska dywizya: *Argenteorum caſtra liliciorum.* Wyſzli

Sarbievius. ſzczęśliwie z tego ogniá, *extinxerunt impetum ejus*, zá podaną ręką w tym upale Swiętego Káźimierzá. Polskiey Korony gránice, od pogranicznych impetycyi, fulminuiących ná Orłá Polskiego, waleczna ręká Swiętego Patroná, broni, y utrzymuie. Krzyżem Chryſtus Pan, ogniſte piekielne mocy zwoiował, nieprzyiaćiele podeptał, z otchłani Swiętych mężow wyprowadźił. Bierze ten krzyżowy proporzec w rękę S. Krolewicz, czarnego znáku, od czartá maiące denominacyą, woyska płoſzy, iáko przećiwnikow kandoru ſwego, y adwerſárzow nitoru białego Orłá. Bierze Krolewicz Swięty krzyżowe berło, iáko *in Chriſti contēplanda paſſione aſſiduus*, grożąc przećiwnikom, nieprzyiaćiołom Krzyżá Swiętego, ruiną, iáko ten, ktory ſię ſtárał o wykorzenienie pogańskich błędow, brzydzących ſię Krzyżem S. Ktory pracował, żeby wyniſzczył Ruś ſchiſmatycką, podaiąc rękę w zápalczywych narodach przećiwko Wierze Swiętey, zoſtaiącym prawowiernym, Rzymskiemu Kośćiołowi posłuſznym Katolikom.

Pſal. 88. Syońskiemu Regnantowi Bog obiecał podáć rękę, y ramieniem weſprzeć: *Inveni David ſervum meum oleo ſanctō unxi eum, manus enim mea auxiliabitur ei, & brachiū meū confortabit eum.* Ják námaśćiły, y náſmarowały Dáwidá Boskie palce, záraz mu pomocną rękę podáie Bog. Bardzo ſą sliskie, y niebeſpieczne, skłonne godnośći Pańskie, ktore w ſwoiey porze, ſtátecznośći, nie długo trwaią, ktorym łatwo ſię może powinąć nogá, ieżeli ich ręká Boska nie utrzymuie, ieżeli nie weſprze, ná ktorey wſzyſtkie granice źiemskiego pańſtwá polegaią: *In manu ejus ſunt omnes fines terræ.* W wielkim walorze u Bogá oleiowy likwor, ktorego obfitośći życzyli ſobie

Gen. 27. przyiaćiele ſtározakonni od Paná Bogá: *Det tibi Deus abundātiam frumenti, vini, & olei.* Ktorego Bog ludźiom kommunikował, y udźielał do weſołośći, iak támtey duſzy, ktorey winſzowano: *Unxit te Deus, Deus oleô lætitiæ.* Ktory odmienne czyni

ni ćiało ludzkie, przemienia chorowite, zbolałe; zránione, w zdrowe, rzeskie, czerstwe, według sentymentu Swiętego: *Caro mea immutata est propter oleum.* Ktory rostropnych, y rozumnych ludźi, iest przyzwoitym znákiem: *Prudentes virgines acceperunt oleum.* Bog sługę swego Dáwidá, Páná Syońskiego námáśćił oleiem, nie tylko Pańską iuryśdykcyą, ále y ássystuiące służenstwo zdobi oley rostropnośći, rozgarnienia, mądrośći, rozumu. Pochwalił Ewángeliczny Pan sługę, że będący w trudnych obrotách przy kapitulacyi, kalkulacyi regestrow, mądrze sobie postąpił: *Laudavit Dominus villicũ, quòd prudenter egisset.* Rożne, ná rożne potrzeby ludźiom Bog náznaczył oleie, leczące ludzkie paroxyzmy, choroby, świecące do reprezentácyi malarskich miniatur, portretow, koperssztychow. Inny oley iest palący, y goreiący, iáko Jáná Swiętego Ewangelisty, w kotle wreiącego oleiu nienáruszonym zostawał, ktory łaćinnicy *oleum incendiarium* názywaią. Był w podobnych ognistych obrotách w gorących potách, iák w wrzącym oleiu Syoński Koronat, iáko sam o sobie mowi: *Exarserũt sicut ignis, circumdederunt me.* Ale y w tym palącym tłuszczu, *unctum Domini,* ręká Boska salwowałá: *Manus enim mea auxiliabitur ei.* Polská záś, gdy się smaży w gorących ognistego Marsá saletrách, gdy zostáie w gorącym rosole; od owych tłustey wiary importunow: *Tauri pingues obsederunt me*, otoczona; Gdy co żywo Polszcze, od pogranicznych zápałow, do żywego doymuie, w tych śiárczystych pożarach, gorące poty wylewaiąc, ćiepłe łzy z zápalonych oczu wypuszczaiąc, ręce do Bogá, do Nayświętszey Máryi Krolowy Polskiey; do Swiętego Krolewiczá Polskiego wyćiąga, prosząc o podánie w tych pożarach ognistych, o pomocną rátuiącą rękę. Jákoż odbiera tyle rázy skuteczną manutenencyą, z dalszą od Swiętego Káźimierzá deklarácyą: *Manus enim mea auxiliabitur ei.* Jáśnieysza Nayiaśnieyszego Koronatá lilia, nád Hesperyiskie kwiaty: *AureaqueHesperijs radiabant lilia campis.* Cmi, y ślepi nieprzyiaćioł Oyczystych oczy, żeby więcey *torvò oculò*, ná ten swobodny złotey wolnośći obiekt nie patrzyli; stáwia protekcyonalne liliowe szyki, *argenteorum castra lilietorum*, ktoremi lepiey, niżeli prostá lilia w ránach ognie, ogniste nátarczywych śił, náćieraiących, gorących impetycyi gáśi potencyie, ktoremi Koronne milicyie, zwyćięzką ręką koronuie: *Nectit de flore coronas.* Liliowe Káźimierzá folialy, gászą nieprzyiaćielskie upały. Stárego żołnierzá Sálomoná dowodne rycerstwo, infanterye, gwardyie, regimenty, y wszystek apparament

Psal. 117. Psal. 21. Sarb. Epig. Statius.

K wo-

woienny, powagę czyniący, magnificencyą reprezentuiący Dworu iego, gdy Chrystus Pan, *in æquilibrio* kładźie, y przyrownywa do polney lilii, większy walor, stymę, powagę czyni, y dáie liliowemu kwiatu: *Considerate lilia agri. Nec Salomō in omni gloria sua sic coopertus est, sicut unum ex istis.* Sforcuyćie się poltronne śiły, prezentuyćie modnego teraznieyszego wieku moderunki, zgromadzayćie nowemi rekrutami tyśiączne woyska, Sálomonow celuiąc, przenosząc porządkami, gdy wam przyidźie stánąć w komparacyi, czyli w paraćie Káźimierzowey lilii: *Dico vobis, nec Salomon in omni gloria sua coopertus est sicut unum*, gasnąć muśićie, od Káźimierzowey lilii. Kándorem białey lilii uwieńczone maiący ręce Swięty Patronie Polski, *innocens manibus & mundo corde*, ktorego nie-
Psal. 25. odmienne do zgonu życia *propositum. Malo mori, quàm fœdari*, podnoszęmy do ciebie grzeszne ręce násze, *In quorum manibus iniquitates sunt*; z tą rekognicyą, że nam bez twoiey przed Bogiem pomocy, iák bez ręki. Z wysokiego Niebá spuść rękę: *e-*
Psal. 143. *mitte manum tuam de alto*, á wyruż nas z ognistych nieprzyiaćielskich upałow, broń od pogańskiey, przećiwney ręki: *De manu filiorum alienorum.* Dopomoż Káźimierzowey ręce, w ręce Káźimierzowey złożony, ná krzyżu okrutnie maiący przybite JEZU ręce. AMEN.

KAZANIE
NA SWIĘTY JOZEF.

Joseph. Matt: 1.

MOwćie co chcećie o záśiedźiałych tu Káznodźieiach, że iuż się też wygadali, niemasz co słuchać, mnie tu mowa tylko dźiś, nie będźiećie mieli co tu słuchać, chyba widźieć, gdyż iużem się wygadał w piąćiu literach *Joseph.* Nie będźiećie mieli co tu słuchać, bom się iuż wymowił w iednym słowie Jozef, w piąćiu literach, więcey powiedźiawszy, niż w piąćiu lat Kazániach: *Jam omnia secreta, enucleata perfectè habetis, in venerando nomine Joseph.* Procz tego słowá Jozef, ktorem wymowił, nic lepszego nie usłyszyćie, chyba Jezus, Márya, z trefunku iuż w tym słowie Jozef wydałem się, że słowem maćie tu y sławę, chwałę całą Jozefá. W terminie Jozef, maćie ozdobę Patryarchow, zászczyt Administratorá Kośćiołá powszechnego, ktory Swiętemu Kośćiołowi,

chleb

chleb żywotá konſerwował. W terminie Jozef, mámy ſtáry y nowy Teſtament, wſzytkie probacyie, y teſtimonia: *Teſtimonium in Joſeph, poſuit illud.* w słowie Jozefa záwarłem, *Iliadem in nucleo.* Ják w alfabećie wſzytkie zámknięte oracye, w Jozefie wſzytkie Panegiryki. Mowiłē Iozef, *Scipionē dixi*, podporą Jezuſową Jozefa: *Gorgonium dixi*, *ſponſum dixi.* Jednom tylko słowo Audytorowi, y mnie miłe Jozefa powiedźiał, y w słowie záwiązałem wſzytko, co ſię po wielu papierach rozlało. Jeſt znáczna aukcya z iednego słowa, Jozef dalſzych słow: *Joſeph augmentum.* Jeſt obfita kreſcencya pochwał Jozefá z pięćiu liter:: *Joſeph accreſcens.* Rosną słowa ná pochwałę Jozefowi, z iednego słowa, rośnie obſzerna materya prekonizácyi Jozefowey, każda rzecz do náznáczonego tylko terminu y kreſu rośnie, á Swięty Jozef, y kres żyćia w ſtárośći skończywſzy, po śmierći rośnie: *Cuncta Deo parent, Joſeph, tua gloria creſcit.* Przymawiały żartem dźieći ſtáremu Oycu, tátenku zdźiećinieliśćie, *ſenex bis puer*, podźćie z táblicą do ſzkoły, żebyśćie z námi podrośli. A ia do prawdy mowię o Swiętym Senecyonie Jozefie, że Swięty Jozef choćiaż ſtáruſzek, iednák záwſze rośnie w honor, y sławę, wyſoko, ſzeroko, y głęboko. Boże, ktory dáieſz wſzędźie inkrementá: *Deus autem incrementum dedit.* Przyſparzay słow ná wysławienie Swiętego Jozefa.

ŻE Jozef ſtározakonny był *accreſcens*, bo pilnował kreſcencyi pola, przez drobnieyſzych Adminiſtratorow, poddáńſtwo upadaiące zápomagał, głodne żywił, Ekonomii ſzczerze doglądał, pola pilny goſpodarz nie záleżał, á zátym: *Immenſæ replebant horrea meſſes*, wſzytko dobre rodźiło ſię w polu, co chćiał to miał z urodzaynego polá, w ktorym Bog inkrement dáwał: *Mediô poſuit Deus omnia campo.* Káżdy dźień uczynił osobliwy pożytek w domu Jozefowym: *Nulla dies ſinè fruge venit.* Ktory pilno o polowey Ekonomii myśląc ná iawie, we śnie miał widzenie, że koło ſnopká Jozefowego, wiele inſzych ſtało ſnopkow, y czynili ádoracyą. Nie płonne to było widzenie, ktore ſię potym w krotce skutecznym dowodem wypełniło, gdy ſię ogłodzone kraie, expoſtuluiąc u Jozefa obfituiącego w zboża o ſupplement, wielkie urodzaie ná niwach Jozefowych, wielkie imię Jozefa ogłośiło: *Illud erat magnæ fertilitatis opus.* Ná niczym nie ſchodźiło w polach Jozefowych Jozefowi, miał chleb, miał reputacyą u ludźi, miał adoracyą od ludźi, áni mu brakowało Niebá: *Cui Cælum campus fuerat.* Z dáleka od Jozefowego pola, Kartágińska włoka, ktora okropnemi ſtrachami záśiana byłá: *Jacet campis Carthaginis horror.*

Heſodius. Manilius. Silius.

Z dáleka okrütne krwi ludzkiey wylewy, w ktorych ſię zábitych ludźi trupy pławiły, iako zá czáſow Lukaná, podobne krwią płynęły pola: *Nondum ſiccos hoc ſangvine campos, latis projecta cadavera campis, ſtent.* Nie rady w Jozefowym polu nikczemne łodygi, kolące oſty, oſtre ieżyny, gorzkie piołuny, iákie miały támte ſkiby, o ktorych Rzymski Skryptor: *Triſtia deformes pariunt abſinthia campi.* Ná Jozefowe folwarki, włoki, ſámo Oko Boskie patrząc, doglądało kreſcencyi Iozefowey, iáko ſwoiey: *Hic Deus in campo, proſpicit ipſe ſuo.* Podźmy z do Iozefowych nápełnionych, napchanych zbożem ſtodoł, do ſtertow Niebotycznych, wyſokich ſtogow, y brogow, ktore ze-

Statius. brawſzy z pola zboże, wyſtáwiał Iozef: *Collectas meſſes, ipſis ſuperintulit aſtris.* Z Ekonomiczney kreſcencyi, wyrosł Imieniem, honorem, wyſoko Proregnant, przerosł támtego, ktore-

Propertius. go ſię w polu tylko chwaſt, y źielsko rodźiło: *Altaq; nativò creverat herba ſolo.* Iozef záś náſz ſtaruſzek, domniemany Oyćiec, Piaſtun Iezuſá, *frumentum Electorum,* iák urodzenia, ták wzroſtu pilnował, z oká nieſpuſzczał: *Puer Jeſus creſcebat, ætate, & ſapientiâ.* Przybywało ſercá Iozefowi, gdy przyraſtało dźićinnego ćiałá Iezuſowi. Z ſerdeczną konſolacyą, y oſobliwſzą poćiechą, widźiały ſtáruſzká przyćmione oczy, w drobnym ćiele wielkiego Bogá: *Magnum Jovis incrementum.* Z kąd w oczách ludzkich rosłá Iozefowá sławá, rośnie honor, y Imię Iozefowe.

Eccleſiaſtici 33. Dni, látá, ſplendory ludzkie biorą inkrementá, wzroſty, augmentacyą od słońcá, upewnia o tym Duch Páński: *Dies diem ſuperat, & iterum lux lucem, & annus annũ à ſole.* Nie dźiwuyćie ſię, że drobne świátłá w małych látách, (ktore Bog po rożnych horyzontách, iák Abraamowę Familią pozáświecał, według owego kompromiſſu: *multiplicabo ſemen tuum ſicut ſtellas Cæli*) iáśnieią, że te małe dźienki, bárdźiey niż wielkie dni, te ſzczupłe gwiazdy, więcey niż obſzerne luminarze, w niedoyrzałych látách, nád ſtarſzych w látach, przechodzą ſplendorami, przeraſtáią tytułami; bo śiebie ákkomoduią słońcu, á zátym biorą wzroſt illuminacyi, augment iáśnie wielmożnych, iáśnie oświeconych prerogatyw, od nayiáśnieyſzego Regnantá słońcá: *Dies diẽ ſuperat à ſole.* Dźiwno wam, że ten urosł prętko w godność, prerogatywę, reſpekt, fawor, w fortunę, ten Dygnitarzem, Honoratem, Urzędnikiem, Officyaliſtą, ma *partes* u Dworu, ten wzroſt uczyniły opery Nayiáśnieyſzych luminarzy: *Reges Regnorum ſoles.* Drugi ſobie melancholizuie, że nie mogę powſtać w Duchownym ſtanie, w Zá-

ko-

konie, iákże máſz *creſcere*, kiedy w ćieniach Zákonnych, pod kortyną klauzuryZakonney zoſtáieſz, unikaiąc od publicznych ſplendorow świátłá, y świátá. Ktore źiarno czyli źiele, ná inſpekćie zoſtaiące bliżey słońcá, prędzey idźie w gorę, podraſta, w kąćie w ćiemnym mieyſcu złożone, lokowane drobnieie, maleie. Inni, choćiaż widzą z dáleka iáſne słońce, iednák, że dla częſtych humidacyi, nie mogą ſię podnieść od źiemi; ty żeś nie urosł, nie dźiwuy ſię, boś bardzo zámoknął w kuflu, garcu, kieliſzku, támten między ſzumieiącemi pędźiwiatrami zoſtaiący, ná nádźiei oſchnął. Inny iák śliczny kwiat od źiemie, pięknemi przymiotami, rozgarnieniem, tálentami podraſta, *in coronam gloriæ*, zacnego domu, ná záſzczyty Oyczyźnie, coż potym, kiedy między proſtym źielskiem, grubemi łodygami zoſtaiąc, nie ma ſpoſobnośći do dalſzego poloru, w rodzony tracąc y ſuſząc, przy domowym kominie wigor. A trzebá wiedźieć śiedzącym ná iednym mieyſcu domatorom, że z iednego mieyſcá, y ná iednym mieyſcu, bawiące imię nie urośnie: *Fama creſcit volando.* Ewangeliczny Miniſter, tym wyrosł w wielki honor, áż do ſámego Niebá, że ná źiemi mieyſcá nie zágrzał, o ktorym nápiſano: *Tranſiens miniſtrabit.* Ktorych intytułowałá litera Swięta Xiążętami cáłego świátá, tym kazał Chryſtus wychodźić ná wſzyſtek świat: *Euntes in univerſum mundum prædicate.* Oblubieniec oblubienicy gdy deklarował koronę, tę záłożył, y podał kondycyą, żeby ſię przechodźiłá: *Veni de Libano, veni coronaberis*, gdy pracowitą odprawowałá podrożą, urosła do korony. Splendor żyćia, dni, láta podeſzłego w láta, gośćinną Egyptską ſpracowanego Jozefa, wźięły ſuperatę od słońcá: *Dies diem ſuperat lux lucem, annus annum à ſole.* Influencye Słońcá ſprawiedliwego, ſprawiły ten inkrement w Iozefie, wyſoki augment, że choćiaż ſtáruſzek, iednák záwſze rośnie w honor y sławę, wyſoko, ſzeroko, y głęboko. Rośnie Twoie S. Senecyuśie wyſoko Imię, bo ie altem Anielskie w Niebie Chory głoſzą: *Te Joſeph, celebrant agmina Cælitûm*, wynoſzą nád ludźi. Rośnie ſzeroko ná źiemi, bo Chrześćianie Ziemianie, po wſzyſtkim świećie, rzeskim rezonem promulguią, po ſzerokiey źiemi ogłaſzaią: *Te cuncti reſonent Chriſtiadum chori.* Rośnie głęboko w piekle, głośne wielkim tryumfem, y zwyćięſtwem czartá, iáko *ſtygis victor*, ktoremu w oſtatnim terminie żyćia, IEZUS, y MARYA aſſyſtowali weſołą twarzą. Pierzchało czartoſtwo, iák lekkie pierze od łoſzká konáiącego Iozefa, nie miało do Iozefa łatwego przyſtępu, przy ktorym zoſtawał Pan záſtępow. Był Swięty

Lucæ 22.

Iozef uczestnikiem, y Piastunem Wćielonego Słońcá, iáko należący pryncypalniey do owych splendorow, *Fulgebunt justi sicut sol*, ktore wysoko ná Niebie świeći, szeroko ná źiemi promieniami, łask y darow iaśnieie, y tym, ktorzy nie widzą słońcá w głębokim wiecznym więźieniu, przez sprawiedliwość dogrzewa nieugaszonemi płomieniami.

Psal. 17. Ieszcze był nie dorosł stáry Syoński Koronat wysokiey godnośći wzrostu, ná ten czás, poki go Bog niepodniosł do gornych honorow, y excellencyi: *Super excelsa statuens me.* Zá tą wysoką prerogatywą, nástąpiła szeroka extensya godnośći: *Eduxit me in latitudinem.* Potym weszło Imię Koronne, w głębokie proklamacye, y ogłosy: *De profundis clamavi ad te Domine.* Máią prawdá źiemskie korony, wysokie trony, szerokie lokacye, y lokandy, rozłożyste mieyscá, pozycye, coż potym, kiedy pod niemi w żyćiu dołki, á potym śmiertelnym grobowe, w samych gorach preeminencyi doły kopią: *Et Regum cineres extructo monte quiescunt.* Nád ktorych ćiałami, iáko y innemi trupami, żałosnym tonem śpiewa Kośćioł powszechny, zwyczayne zá umarłych *De profundis.* Wysypuyćie rosłe Olimpy, wielkiey nádźiei, wspaniałym rezydencyom, nie dostępnym pokoiom, *montibus his ponunt spemq́, laremq́,* z wymyśloną konceptem ludzkim olbrzymow intencyą, ktorą wysłuchawszy bogini zmyślona Arkádya, wyiawiłá z sekretu: *Tu dea Arcadiæ gelidis in montibus inquit, affectuasse ferunt regnum Cæleste Gigantes.* Lubo widźiemy złotemi splendorami, polerownemi kolorami, ognistemi illuminacyami, iák ogień iáśnieiące gory, przezorni Lukrecyuszowie: *montibus in summis, vestigia cernimus ignis.* iednakże y te fulminuiące ná żyćie ludzkie, fatalne gałzą pioruny: *Feriuntq́ summos fulmina montes.* Z płaczem o tym mowić, gdy ie żałobne łzy, oczywiste ludźi
Silius. wylewy zálewaią: *Defletumq́ tenent montes, per sæcula nomen.* Im wyższa honorow, preeminencyi, dostoynośći, gora, im iaśnieysze wysokiemi tytułami, im bardźiey illuminowana prekonizacyami oliwa, tym większe umbry, obszernieysze całony zá sobą ćiągnie: *Maioresq́ cadunt de montibus umbræ.* Ani znáku po sobie nie zostawiły Latoniańskiego Zamku wysokie wieże, w ktorych tego imienia Familie ná długą konserwacyą, muzyczne deponowały instrumentá, trąby, walterny, skrzypce, flety, wiole: *Regia turris erat vocalibus addita muris, in quibus auratam proles Latonia fertur deposuisse lyram.* Chwałá Bogu, że się tylko o nich godźi wspomnieć, iuż te, y tym podobne altanny wysokie, ziemia w sobie porownała, ktorym

w podobieństwie rownych było szukać. Drudzy w obszerne Państwá, fortuny, korony rosną, iák nápisał o Francyi, y Hiszpanii Wirgiliusz, że w szerokie Francuskie Lilie kwitną granice: *Gallia sat latis audax Hispania ferris.* U inszych iedno serce większe, niżeli cały świat, ktore nie iedne tylko, ále niezliczone sfery świátowe mogą zámykać, iák támten, ktory *parturit innumeros augusto pectore mundos.* U drugich uporczywa impreza, niewyperswadowana assercya, że tych po całym świećie zostaie famılia, iák owego, ktory: *Nec sibi, sed toti genitum se credere mundo.* Trzećiego stanu ludźie niedośćigłych skrytośći, niewybadanych táiemnic maią serce: *Profundum est cor hominis.* Ktorych intencyi, chęći, woli, imprezy, zámysłow trudno doyść, y doćieć; tymi okolicznośćiami rosną do krotkiego czasu u świátá. Jozef Swięty inszym sposobem *accrescens*, bierze inkrement, w honor, sławę wysoko, *super excelsa.* Szeroko, *eduxit me in latitudinem*, głęboko od Bogá, ktoremu *Deus autem incrementum dedit.* Wysłużył sobie wysoki gradus wieczney korony; rośnie sława Jozefowa szeroko po całym świećie Chrześćiańskim, *à finibus terræ, à fine usq; ad finem.* *Fama nominis ejus crescebat*, ktorą naypryncypalniey wspiera, y wynośi, pilną y nieustanną promocyą z serdeczney chęći y woli Swiętey Teressy: *Vertex Carmeli.* Tu sobie honor Swiętego Jozefa, dźiedźiczną záłożył possessyą, nie arendą tu chodzą dobra dobrey sławy Swiętego Patryarchy, áni wyderkaffem, (chyba, że kto nie płáci prowizyi, należącey do Bractwá Swiętego Jozefa, to się niech poczuwa do swoiey powinnośći) bo tu Swięty Jozef dźiedźiczny Possessyonat: *Possessio ejus in Carmelo.* Na waszych to głowach Przewielebni Oycowie, naypierwey zá uproszeniem Fundatorki wászey Swięty Teressy, złożyłá Głowa Kośćiołá Rzymskiego, wygurowała Imię Iozefowe; z ktorych do káždego partykularnie mowi Duch Páński: *Caput tuum ut Carmelus.* Wynośicie Imię Iezusowe, Máryi, y Iozefowe, uczoną, y pilną industryą, ápplikacyą nád rozum ludzki, nád głowy ludzkie Anielskim rozumem, bo u was w Zakonie, nie trudno o Anielskie subiektá, y sámych Zakonnych Aniołow. Rozszerzaćie po całym świećie, y promulguiećie szeroko opiekuńską Protekcyą Iozefa, po Afryce, Ameryce, Azyi, Europie. Wam ći to przyznać Krolewskich Kśiąg autentycznym dowodem, że: *Dedit vobis Deus sapientiam, & prudentiam in latitudinem.*

Jerem. 17. Ester 1. Amos 1. 2. Reg. 15. 3. Reg. 4.

Habacuc 1. Obiecał Bog Chaldeyskim Familiom, multyplikacyą genealogii po całym świećie, (nie pytam się bom nie

ciekawy kapabel) ná co? *Suscitabo Chaldæam gentem usq; super latitudinem terræ.* A Karmelicki Zakon roskrzewił szeroko po ziemi, żeby przez ten Zakon ná ziemi, rosło Imię stáruszká Iozefa, w szerokiey ampliacyi.

Ezechiel. 17. Był táki co urosł, *crevit in vineam latiorem.* Nie wielka nowina, że się kto urodzi, urośnie do winá, álbo rozrośnie w szeroki żołądek od winá, u ktorego żołądek iák sądek, bez miary, przyimuie co się wleie, w ktorym bez impedimentu, Tokayskie, Szampańskie, Ochlanckie, Francuskie, *successivè* mieszczą się likwory. Swiętego Jozefa Bog, *posuit custodem in vinea*, ktory ták szeroko rośnie, w Winnicy Kośćiołá Chrystusowego, iák iest po wszytkim świećie rozprzestrzeniony Kośćioł Swięty: *Crevit in vineam latiorem*, w ktorey wyniknęła latorośl: *Quasi vitis abundans in lateribus Domus suæ.* Swięta Mátká Teresſa, ná rozkrzewienie, multyplikacyą, honoru, Imienia, stróżá dostoyności Panieńskiey S. Jozefa. Rośnie tu wysoko, szeroko, y głęboko, przy Zakoney submissyi Teressy, y Jey sukcessorach Imię, honor Swiętego Patryarchy. Rożni rożnie zdrobnieli ná świećie, iedni dla dobrowolney pokory, niechcą *alta sapere*, wiedząc náukę Apostolską: *Non plus sapere, quam oportet sapere,* á záto tych, y tym podobnych karlikow, puzynow, czeka wysoki wzrost: *Qui se humiliat exaltabitur.* Drudzy zmaleli dla wielkich excessow a
1. Eldr. 4. *Delicta nostra creverunt.* Ják tám zápowiedźiałá litera Swięta pewnemu: *Non crescas.* Dla wyniosłych prozopopei extaltacyi: *Qui se exaltat humiliabitur.* Dałby nam Pan Bog ták urość, iák náucza litera Ewangeliczna: *Discite à me quia mitis sum, &*
AdColos. 1. *& humilis corde.* Ják informuie Apostoł: *Fructificantes, & crescentes in scientia Dei.* Prędzey podrośniemy przy twoim protekcyonalnym wzrośćie Swięty Jozefie, ktorego *crescit honor, paret nam Deus ipse Tibi.* Rośnie Austryacka Familia w Fortunę, imię, cnotę, ktora się twoim Imieniem zászczyca Synow Jozefami, Corki Jozefkami charakteryzuiąc, iáko złote charaktery ná Ołtarzach Swiętego Jozefá, we Wrocławiu reprezentuią: *Sacræ Familiæ, sacrat Familia Austriaca, in Altaribus Sancti Josephi, corda, vota, voces, & opera. Leopoldus* náuczał, iák kto miał prętko urość do Niebá: *Si crescere vis in gradibus beatitudinis, ad magnitudinem virtutis, cura per Joseph.* Niechże w nas rośnie większe nabożeństwo, promocya honoru Jozefowego, żebyśmy zá Jego interpozycyą, wyrośli do wieczney korony.

A M E N.

KA-

KAZANIE
NA NAYSWIĘTSZĄ PANNĘ ZWIASTOWANIA.

Turbata est. Lucæ 2do.

TRwoga dla Bogá! drugi raz powtarzam dla Bogá! gdy się łask morze, *mare gratiarum*, MARYA Nayświętsza, miesza, y turbuie. A iákże się grzeszne oceany, mętne, kryminalnemi excessami skłocone, nie maią lękać, y alterować wylewy: *Aquæ multæ, populi multi.* A iákże się nie maią trwożyć z sobą, *effusi sicut aqua*, w codźiennych zbrodniach, *bibentes, sicut aquam iniquitatem*, burzliwe galileie? szumieiące hassy? skłocone motławy? Jeżeli Pan Monarcha w trwodze Herod, toć y Jerozolima wszytka w strachu, boiaźni: *Turbatus est Herodes Rex, & omnis Jerosolyma cum illo.* Matt: 2. Jeżeli w Niniwie Regnant w popiele smutny, toć y Niniwitom wszytkim w cale nie do ućiechy. Zálterowana, zturbowana Nayświętsza MARYA! ktoż się nie zlęknie, y nie zmiesza? zmieszána Mátká gazetami, legacyami z Niebá, ktoryż się nie zatrwoży Syn, kto wesołe pokaże czoło? zmieszána poćiecha uweselaiąca nas wszytkich, ktoż będźie Hilaryuszem? Dosyć Bog do nas gońcow, kuryerow, sztafetnikow, legacyi expedyował, przez woyny, ćiężkie choroby, głody, nic nas to nie alteruie. Zátrwożona Nayświętsza MARYA, á czymże dla Bogá? czyli że dźiś człónki maleńkie Syná Boskiego, maią się w Zywoćie Panieńskim formować? też w wielki Piątek będą rozpięte, dźiś w Wnętrznośći czyste ma wchodźić, potym z Miastá wychodźić będźie, dźiś zbawienie, *Ipse salvum faciet populum*, w prętce zginienie, dźiś *ortus in Virgine*, á potym *occasus, sol obscurabitur.* Z wielu racyi, do turbacyi miałá przyczynę Nayświętsza MARYA: *Turbatur MARIA, Ancilla humillima propter assumendū, & concipiendū Verbum.* Seraph: Ecclesi. Lęka się, niegodną bacząc się poczęćia Syná Boskiego: *Turbatur.* Ale tá trwoga dla Bogá, ma Anielską konsolacyą, trwoga ma swoię poćiechę. Strwożona dla turbacyi nászych, dla kłopotu; w ktory nas Ewá wprawiłá, gdy pierwszą niewinność utraćiłá. MARYA ná násze, iák ná swoie ubolewa turbacye. Bądź poćiechą káżdemu, y mnie mowiącemu o turbacyach, Nayświętsza M A R Y A.

ŻAden pod słońcem człowiek nie ieſt bez turbacyi, káżdy ma ſwego mola co go gryźie, wſzyſcy ludźie z źiemi ná źiemi zoſtaiący, ieſteśmy podlegli kłopotom, alteracyom. Jeſteśmy rozumnemi wodami: *Aquæ multæ, populi multi.* Więc nás przypadkowe burze, fale, iák wodniſte flukty, tám y ſam z mieyſcá ná mieyſce przerzucaią, turbuią. Jeſteśmy drzewami: *Homo arbor inverſa.* To nas ſzumiejące wichry, gwałtowne wiatry, iák leśne, lub borowe gałęźie, tu, y owdźie, ná tę y támtę ſtronę, obracaią. Jeſteśmy iák kwiaty polne: *Homo natus de muliere, quaſi flos egreditur,* ktore lada ręká, bez wſzelkiey dyskrecyi skubie, obrywa, niſzczy. Jeſteśmy iak ma-
Pſal. 38. lowane obrazy: *In imagine pertranſit homo.* ná ktore nikczemne muchy padaiąc ſzpecą. Dopieroż, kiedy *militia vita hominis ſuper terram,* nigdy niema ſwobodnego czáſu, ſpokoynego wczaſu, ordynanſu, y pśi skory słuchaiąc, tám muśi maśierować, gdźieby pſá czáſem źle wygnać, przymiera głodu, záżywa chłodu, z czego częſto przypada skoczna palpitacya ſercá; iák ſtáremu żołnierzowi Dáwidowi: *In me turbatum eſt cor meum.* Nádchodźi nieprzyiaćiel, áż przeczuwaiąc lękliwe ſerce niedáleko tego gośćia, zoſtáie w turbacyi: *Anima mea turbata eſt valde.* Niemaſz tego ſtanu, w ktorymby niebyło kłopotu, y turbacyi, Regnantow Korony, bardźiey niż Koronnego Orłá ſpony, Krolewskie śćiskaią uprzykrzonemi kłopotami
Ovidius. skronie, iák Rzymski Pan nárzekał: *Hac mihi de ſpina, grata corona data.* Da Pan Bog fortunę, áż y to ſzczęśćia kołko, ćiągnie zá ſobą kłopoty, trwogi, życie troskliwe, y lękliwe ſtárania, według Seneki: *Res Deus noſtras celeri rotatas, turbine verſat.* Da Pan Bog chleb, ále przy nim trzebá dołożyć pieczy, żeby w długiey zoſtawał konſerwacyi, żeby nie przyſzło do żebraniny ze wſtydem ná bułkę chlebá, álbo źiela záżywać miaſto chlebá, iáko ſię niedawnych, y dawnieyſzych cząſow trafiało, że chleb z dębowego liśćia, bukowego, z źiela rożnego robiono, pieczono, iedzono: *Panis erat primis viridis, mortalibus herba.* W ktorym zgrzytały zęby od piasku, álbo nápoł było popiołu: *Suppoſitum cineri panem, focus ipſe parabat.* Da Pan Bog potomſtwo, rodzeńſtwo, trzebá o nim myśleć, iáką dáć edukacyą, w dźiećińſtwie, w dalſzych latach gdy podrośnie, większa rośnie apprehenſya Rodźicom, umrzeli, nowa rodźi ſię w ſercu melancholia, kondolencya, turbacya. Ale pytam ſię, ieżeli te turbacye, maią też ſwoie konſolacye? nie záwſze, bo złą intencyą pochodzące, iák owych niedoskonałego rozumu turbacye, chybiły, y pominęły konſolacye: *Turba-*

ba-

bati ſunt omnes inſipientes, & non ſunt conſolati. Druga turbacya ieſzcze gorſza, o ktorey Sápient Páński námienia: *Videntes turbabuntur timore horribili, & mirabuntur in ſubitatione inſperatæ ſalutis.* Turbował ſię Herod Krol, że ſię Syn Boski národźił Chryſtus, rozumieiąc, że będźie miał z Jezuſá ſukceſſorą; miałeśći okrutniku z tąd konſolacyą, żeć ſię w twoim Páńſtwie prawdźiwy Meſſyaſz národźił; nie dla tego ſię z álterował, że ſię podło ná źiemi urodźił, że źimno ćierpi, że żádney niema wygody, skłonienia głowy, tá álteracya Herodowa, nie dla Bogá, ále z gniewliwey paſſyi trwogá: *Non propter Deum, ſed contra Deum, turbatio damnabilis, non laudabilis.* O rzeczy doczeſne, o znikome pretenſye, o ſzkodę Jobową, bogacz Huſſeński allegując: *Dominus dedit, Dominus abſtulit, ſit Nomen Domini benedictum.* Turbuięmy ſię o ſtraconą fortunę, á o duſzę zgubioną, w grzechach leżącą, nie alteruiemy, o Boski honor nic ſię nie żmięſzamy. Ma Dawid ſwoie turbacye, iáko Krol, iáko Pan, ále dla Bogá, dla grzechu. Turbuie Dáwidá Saul, turbuie umarły ſyn, nie wſpomina, żeby ſię miał o to ſmućić, álterować. Aż gdy Dáwid zgrzeſzył, iák upadł, záwoła: *Turbatus eſt à furore oculus meus.* Gdy te wźięły dla Bogá, dla grzechu alteracye, melancholie, turbacye, náſtąpiły w krotce weſołe konſolacye: *Conſolationes tuæ lætificant animam meam*, y nie raz wſpominá z ukontentowaniem duſzy: *Adjuviſti me, & conſolatus es me*, słyſząc z Prorockich uſt odpuſzczenie, y abſolucyą grzechow: *Tranſtulit Dominus peccatum tuum.* Słudzy Boſcy nigdy ſię nie ſmućili, nie álterowali o utratę doczęſnego dobra, bardźiey wchodźili w kłopoty, melancholie, gdy widźieli obrazę Boską. Trzydźieśći dźiewięć Męczennikow, *ſummo dolore affecit*, ieden; że dla źimna odſtąpił korony Męczeńskiey, ále y tych Bog poćieſzył, ná iego mieyſce, przeznáczył inſzego do Męczeńskiey korony. Nayświętſza MARYA Pánna, zturbowana, z álterowana, zátrwożona, dla kogoż? że począć w żywoćie Panieńskim, porodźić dla zbawienia náſzego, ćienia ſię boi grzechowego, áż záraz ćieſzy Anioł konſolacyą: *Ne timeas MARIA.* Dla náſzego zbáwienia, máiąca przyiąć w żywot Zbáwićielá: *Salvatorem ſæculorum, ipſum Regem Angelorum, ſolá Virgo lactavit ubere de Cælo pleno.* Wiem, że kochaiąca Mátká Synow, do Synow máiąca ſerce, y Synowie do Mátki, iednę ku ſobie skłaniaią chęć, wolą, y ſerce; ćierpi krzywdę iáką Maćierzyński áffekt, boli ná to dźiećińskie ſerce. Smucą ſię, ile kochaiące honor Maćierzyński dźieći, czuie álteracyą Mátká. Ná ſchyłku życie

Pſal. 75.

Pſal. 93.

Rodźicow, dźiećiom śię śmierći rowna, w podobnych żalach, turbacyach, álteracyach, byłá owa coreczká, po śmierći ko-
Sophocles. chaney Mátki: *Confectum mihi curis, cor stupet, pereo misera, orbata Parentibus.* Smierć Rodźicow, martwiłá serce dźiećinne. Rowna turbacya Rodźicow z dźiećmi, y dźieći z Rodźicami, ktorych *solus amor cordi, curaq; semper erat.* Ledwie kiedy stygnie ferwor miłośći zobopolney *ad invicem* Progenitorow, z rodzeństwem, y *è converso,* rodzeństwá ku Rodźicom: *Fructus amicitiæ corde calente manet.* A iáko w życzliwey chęći, przychylnego áffektu propensyi, ták y w potocznych turbacyach, alteracyach, zobopolna zostaie serc rozkwilonych kommunikacya, co iedno serce ćierpi, ná to przyiaćielskie drugie, iák pierwsze ubolewa; wiedząc o tym, że *æqualitate constat amicitia.* Tym śię tylko ćieszy, że w żalach pływaiąc, nie osycha ná kompassyonalnym przyiaćielu: *Gaudium est miseris socios habuisse doloris.* Y gdy ná przećiwne impetycye nápadszy, spotyka przyiaćiela, skarb znayduie, to sobie przypominaiąc, że *thesaurum habet, qui amicum invenit.* Widząc oczywiśćie serce przyiaćielskie, iż *mutua visceribus, viscera reddit amor.* Nie rozerwana to para, dwá przyiaćielskie sercá, nie rozwiązane konjunktury, z ktorych konjekturowáć śćiśniony związek káżdy może. Przyiaćielski *nodus* mocnieyszy, niżeli *Gordius* nieprzerwany, chyba *cum filo vitæ.* Większey nie ma nikt gracyi do skłonienia ku sobie sercá Boskiego, y ludzkiego, nád MARYĄ Nayświętszą, ktorą dźiś intytułował Gabryel: *Gratia plena.* Ktora iák w pełniey Xiężyc, splendo-
Venantius. rem łaski świeći człowiekowi: *Lumine plena nitet.* Ktorey serce, serc nászych osobliwą konsolacyą: *Nos tua corda fovent.* Nas sercem kochasz, y w sercu chowasz, iák Mátká dźieći, Mátko miłośierdźia y łaski, broniąc od doczesney, y wieczney turbacyi, sáma ná śiebie przyimuiąc kondolencye, ubolewaiąc nád nászemi, iák nád swemi turbacyami: *Corde foves, lõgumq; vetas exire dolorem, omnis corde resedit tristitia.* Ponieważ według decyzyi Tybulla, nietylko źiemskie áffektá, ále y Niebieskie sercá, gdźie w sercu iák w Niebie, ubolewaiąca zostaie passya, czyli kompassya: *Movet & Cælestia, quondam corda dolor, frangit fortia corda dolor.* Nie rownie iák Mátká dźieći, ták grzeszne do MARYI w protekcyą uchodzące, MARYA kocha, sercá od nas nie oddala, nie umyka: *Sicut Mater amat, sic nunquam corde recedit nato suo.*

Job 30. Był táki, ktory ubolewáł nád podupadłym, kłopot maiącym: *Flebam quondam super eo, qui afflictus erat, & com-*

compatiebatur anima mea pauperi. A że nie podobna káždemu zgadnąć, ktoby był *de nomine,* wydaie go literá Swięta: *Vir erat de terra Hus nomine Job.* Dźiwuyćież ſię tu dźiećiom, że ſię od płaczu utulić nie mogą, kiedy ſtáteczny Mąż, łzy leie iák małe dźiećię, Nie płacze wygubionych, zniſzczonych, gromadnego bydłá wołow, wielbłądow, owiec, wielkich inwentarzow, nie nárzeka ná uczynioną krzywdę od Haldeyczykow, nie żali ſię ná ruinę wſpaniałych rezydencyi, pokoiow, właſnego zdrowia ruinę, ſzczegulnie ná áfflikcyą bliźniego boleiącego ubolewa: *Flebam ſuper eo, qui afflictus erat.* Milſzy mu był bliźni, choćiaż obcy ubogi, niżeli domowy, większą miał nád inſzym kondolencyą, y kompaſſyą, niżeli ſam nád ſobą, y choćiaż miał o to przymowkę: *Adhuc permanes in ſimplicitate tua.* iednák w kompaſſyi nie uſtawał nád nędznym: *Compatiebatur anima mea pauperi.* Podobną mieli cnotę owi, ktorym Paweł Swięty piſząc przyżnáie: *Vinctis compaſſi eſtis.* Y Nayświętſza MARYA, iáko miłośierna Mátká zwykła: *Compati infirmitatibus noſtris.* Ják nád owemi zmyślonemi Chrześćianami, w niedowiarſtwie zoſtaiącemi, gdy w dáwnych błędách, chrzeſt ná pozor biorąc, zoſtawali, w Towećie obraz Pánny MARYI z Aniołami po bokach ſtoiącemi płakał, á łzy Panieńskie, niby ſię w perły obracały, rożne od Anielskich, ktore chowano z wielką obſerwancyą, do roku 1610, á gdy Maurowie niedowiarkowie z Hiſzpanii wygnani byli, potym te perły zniknęły. W Lublinie u Swiętego Duchá w Kośćiele, gdy zápłakał obraz Nayświętſzey MARYI, krople łez, były znákiem przyſzłey Polſzcze ruiny, przez náſtępuiące powietrza morowe, ćiężkie głody, nieprzyiaćielskie inkurſye, y woyny. Ten ſam prognoſtyk widźieć we Lwowie, w Cerkwi Uniacki. Poprzedzaią Nayświętſzey MARYI łzy, turbacye, náſze lamentá, nárzekánia, ruiny, Boską karę nád námi wiſzącą. Poćił ſię krwawemi łzami (iáko piſze Nádazy) obraz Przeczyſtey Panny, gdy w obrazoboycę, deſperata, koſterę, miał pioron uderzyć, á niecnotá marnie, y wiecznie zginąć, wzgardźiwſzy protekcyą Panieńską w deſperacyi, zápomniawſzy o tym, co Złotouſty Doktor náucza: *Per hanc peccatorum veniam conſequimur.* Dźiś w turbacyi zoſtáie MARYA, z legacyi Anielskiey: *Turbata eſt in ſermone.* Ale ná náſzę poćiechę, ná grzeſznych ludźi, do protekcyi MARYI przychodzących konſolacyą. Nie wielka, ba y żadna nie ćieſzy nas konſolacya światowa, ile gdy kto słuſznie rozpatrzy ſię, w zdrádźieckiey światá obłudźie. Znośnieyſze były Jobowi, właſnego ćiałá áfflikcye,

Ad Hebr. 10

Item 4.

Ann: Eccle.

trudy, bole, niżeli pochlebcow, konſolatorow świátowych
Job 16. póćiechy: *Conſolatores oneroſi omnes vos.* Nayświętſza MARYA dźiś całemu świátu, iednym *fiat* ſtáła ſię konſolacyą. Nie tylko pod *Capitolium* w Rzymie, obraz Nayświętſzey Pánny cudami słynący, ále po wſzytkim świećie, dla dobrodźieyſtwá y poćiech, ołtarze, figury, portrety, ſtáwiay ludzka wdźięczności z inskrypcyą: *Sanctæ MARIÆ de conſolatione,* do ktorey wołamy: *Conſolatrix afflictorum.* Dźiś walną rádę, y kontrowerſyą, czyli koncertacyą, według decyzyi SwiętegoBernardá, między ſprawiedliwośćią, y miłośierdźiem, iednym
Serm: de Annun. słowem *niech ſię ſtánie!* pogodźiłá: *Facta eſt concertatio magna inter juſtitiă, & miſericordiă.* Te dwie partye ſtánęły przed Trybunałē Boskim, miłośierdźie zácżęło indukować ſprawę ná ſtronę zbawienia ludzkiego tym ſtylē. Upadam pod ſtopy Majeſtatu Twego Boskiego, nieprzebraney dobroći, głębokiey, y nieograniczoney klemencyi żebrząc nayłaskawſzy Pánie, ktorego właſność ieſt záwſze mieć politowanie, y dárować krzywdę przewinionym: patrz ná dźieło rąk Twoich, Tyś ieſt, ktoryś ſtworzył człowieká z niczego ná wyobrażenie ſwoie, y nigdy nie ieſt wola twoia żeby zginął; a záżeś Boże to nienáwiedźił, coś ſtworzył? Prawdá, że przez grzech upadſzy człowiek, śmierći podlega, Tyś ieſt żywotem, więc dáruy człowieká żyćiem. Siedźi nędzny człowiek w okropnym ćieniu, y w umbrach śmiertelnych, Tyś ieſt świátłem świátá, wſzytkę źiemię, illuminuiącym, oświeć ćiemności duſzy iego. Więźniem mizernym zoſtaie, w ślepych otchłaniach, w twoich rękách złożone klucze żyćia y piekłá, otworz piekielne bramy, uwolniy od ćiężkiey turmy, wyprowadź z pod ſtraży ćiebie wyznáiących. Pámiętay ná miłośierdźie twoie, że przyſzedł czás do zmiłowania, nádſtaw uchá miłośiernego płaczliwym głoſem, wzdychaiącym lámentem, weyzrzyi ná gorące łzy, niech ſię iuż więcey nieprzyiaćiel twoiemu ſtworzeniu nie náprzykrzá, áni ſię nie chlubi, żem przemogł, y przekonał człowieká. Jeżeli ſurową ſobie ſprawiedliwośćią poſtępować będźieſz z człowiekiē to ſię tylko ćiebie będźie obawiał, á nie będźie kochał. Skończywſzy te, y tym podobne propozycye, dyskretny y miłośierny Patron, przed powagą áſſeſſoryi Boskiey, bierze głos ſprawiedliwość, y formuie náſtępuiące wotá: Nayſprawiedliwſzy Sędźio, zdami ſię dźiś nie wſpominać o umnieyſzeniu kary, y mitygacyi ſurowey exekucyi, ále większą aukcyą uczynić luity, nie posłuſznemu, á do tego mizernemu ſtworzeniu. Doſyć dyskretnie obeſzło ſię z człowiekiem, ktory większą karę

zá-

záſłużył. Ktoby ták był przeſtronnego ſumnienia, bezbożny, żeby tego ſtronę trzymał, bronił, ktory tyle kryminałow, exceſſow popełnił, nádto o poprawie żyćia nie myśli, y owſzem w ćiężſze záchodźi grzechy y długi. Spráwiedliwyś Pánie, y cnotliwy twoy rozſądek, ieżeliś ſpráwiedliwy, niech ginie świát, á ſpráwiedliwość niech ſię ſtánie. Aniołom czyſtym duchom nie przepuśćiłeś, á ſzkarádnemu w złośćiách zákamieniałemu człowiekowi máſz dárowáć? *Uterq; eſt læſæ Majeſtatis tuæ reus.* Rowne ſą kryminały, ták lucyperá, iáko y człowieká, támten chćiał być rownym Naywyżſzemu Bogu, á człowiek chćiał być źiemskim bożkiem, chcący wiedźieć złe y dobre, niech rowno ćierpią, kiedy rowno grzeſzyli. Odezwie ſię pokornym głoſem miłośierdźie, y z ćiężkim weſtchnieniem do ſprawiedliwośći: wiem kochana śioſtrzyczko, że ćiężkie grzechy ludzkie, niegodne odpuſzczenia dla ćiężkośći, ále że ſą z ułomney máteryi, skáźitelnego ćiáłá uformowáni ludźie, tym ſámym skłonni do wſzelkiego złego, od ktorego prędzey nie uchodzą, chyba że im dopomoże ręká Boska &c. *Tandem* po długich kontrowerſyach, między ſobą konkluzya ſtánęłá: *Peccatum hominis malitiæ exiſtit infinitæ, exigit igitur, è juſtitia ſatisfactionem infinitam.* Nie obrał ſię żaden táki, bo niemogł zádoſyć uczynić, áni z naydoskonalſzych ludźi, áni z Aniołow. Syn Boski Słowo Przedwieczne, z tym ſię odzywa: *Ecce ego mitto me.* W tey prawney, y ſpráwiedliwey ſprawie ludźie w kłopoćie, MARYA w turbacyi: *Turbata eſt* zoſtáiąc, żeby uſpokoiłá, ná przyięćie Słowa Przedwiecznego w Pániénskie Wnętrzności pozwoliłá, nas z kłopotu, turbacyi, wieczney konfuzyi, y niewoli czártowskiey uwolniłá, zá co niech będźie Bogu chwałá ná wieki. AMEN.

KAZANIE
NA SWIĘTY WOYCIECH.

Ego ſum Paſtor bonus. Joan: 10.

MUśiał ten Paſterz w Ewangelii mieć złych ſąśiádow, że ſię ſam chwali, ábo też iák zły rzemięśnik, do ktorego nikt nie nieśie roboty, śiebie záleca, rekomenduie. Uchoway Boże ná tego Páſterzá złey opinii! ktory nie tylko ieſt dobrym, ále y ſámą iſtotną dobroćią. Uchoway Boże! o Swiętym Archi-Infułaćie Gnieźnińskim Woyćiechu, i-

naczey rozumieć, ten ták dobry, że nád naylepszych temi czásy, naylepszy. Zważony ná szali, ná sprawiedliwey wadze przeważa złoto, srebro drogie, y dobre. O Chrystuśie mowi Swięty Grzegorz : *Qui non ex accidenti dono, sed essentialiter est bonus, dicit sum Pastor bonus.* Według inszey áffirmacyi : *Nemo bonus, nisi solus Deus.* Ludźie záś, daymy to, niech celuią dobroćią, pokorą, konserwacyą kwiatu czystego, iednák odmiennośći podlegaią, prętko będźie z ćichego baránka ryczący lew, z niewinńey owieczki śmierdząca, rospustna kozá, z gołębia iastrząb, z białego bursztynu czarny. Będźie żarliwy Stánisław, Woyćiech, z początku, wygaśnie prętko zelozya, odmieni się w zdradźieckiego Judaszá; będźie waleczny Alexander, álbo Annibal, áż on w krotce niewieśćiuch sardanapal. Będźie przysięgaiący Piotr, że nie odstąpię y ná krok, áż niezádługo usłyszysz, *non novi hominem.* Dla czego się wysokich tytułow Pan, *Rex Regū*, Chrystus Pan názywa prostego pasterzá imieniem? odpowiada Hieronym Swięty: *Superbum nomen Imperij, Pastoris vocabulo mitigatur. Josephus Mansius* tę dáie rácyą: *Qui Rex Regum, & Dominus Dominantium appellatur, humili se Pastoris titulo nobilitat, docens ut per hoc, Principes, Reges, Rectores, Prælatos, virtute humilitatis instruant, ne super alios se extollant.* Informacya Panom, Dygnitarzom, Ministrom, żeby przy wysokiey funkcyi niezápominali niskiey kondycyi, ktorą żeby się nie názbyt wynośili, wnoszę tę propozycyą. Swięty Woyćiech dobry Pasterz, náucza Dygnitarzow, żeby pamiętali ná to, czym są, y iákiemi bywali. O tym ná część y chwałę, Krolá, y Pasterzá Chrystusá, Swięty Pasterzu: *Benedicite.*

ZE tá Ewangelia kilka rázy w krotce czytána będźie, á krotka iest, więc ieszcze iey pierwsze słowá raz przerepetuię: *Ego sum Bonus Pastor*, żeby pierwsze godnośći, prelatur lepiey w pamięć brali. Przeyrzał Pan Bog, że przy honorách wielkie grzechy, wysokie humory, wiedźiał że przy honorách tytyllacyi, łektánia uszu żądáią, więc zábiega temu, gorne tytuły mityguie, pokornym imieniem pasterzá. Tákći Sapor, gdy był ná tron podnieśiony, do Konstantyná Cesarzá pisze: *Sapor Princeps siderum, frater solis & lunæ.* Wzgardźił braćią, postponował bratem, swatem ná źiemi, á zkolligował się z wysokiemi luminarzami, rozumieiąc wysoko o sobie, że iuż nie człowiek, ále rodzony brat słońcá, záćmiony ekliptyką w rozumie, y w piekle. Sołtan Turecki: *Dominus Paradisi, amicus Dei.* Soliman to o sobie promulgować kazał: *Rex Regum, Dominus Dominantium.* Alexander Wielki Naywyższego Jowiszá sy-

ſynem. Krol Biſnagar Pánem wſchodu y záchodu. Ale te tytularne elacye konfunduie Chryſtus Krol nád Krolmi: *Paſtor bonus.* Paſterską denominacyą, czyli raczey zdobi iaſność pokory umbrą; á Wikaryuſzom Chryſtuſowym, Naywyżſzym Kośćiołá Rzymskiego Paſterzom, prawnie w ſtępuiącym zwyczayny ceremoniał trzy z lnu uformowane sfery zápala z promulgacyą w momenćie unikaiącey chluby świátowey: *Sic tranſit gloria mundi, Sanctiſſime Papa.* Nayiaśnieyſzym Regnantom podłe mantyki razem, *cum inſignijs Regalibus* konferuie, przypominaiąc: *Memento te eſſe mortalem.* Chryſtus Bog z Bogá, Pan z Paná: *Ita Dominus Pater, Dominus Filius*, pogodźił Pańskie tytuły, z uniżoną służenską kondycyą: *Formam ſervi accipiens*, ná informacyą ludźiom przy godnośći, preeminencyi zoſtáiącym: *In ſimilitudinem hominum factus, & habitû inventus ut homo.* Ze y ći, maiący iuryſdykcye zwierzchnośći, w prywatnych y publicznych, w partykularnych y uniwerſalnych intytulacyach, po wyrażonym urzędu ſwego, *de ſuper* ſobie danego tytule, przydáwáć ſobie chwalebnym zwyczáiem maią: *Et ſervus.* Pamiętaiąc ná to, że ſą od Bogá náznáczonemi sługami sług Boskich; żeby o ſobie wyſoko nie prezumowali, gdy ſą od Bogá, y od ludźi, ná wyſoki honor wyſadzeni, nie náśladuiąc owego, o ktorym *Innocentius III.* nápiſał: *Præſumit ſe meliorem cùm crevit in ſuperiorem.* Nie konterfektuiąc támtego, ktoremu przypiſano: *Ex umbra ſuperbit*, ładniey ſię wydáie Pańskiego koloru, Pańska zwierzchnośći miniatura, adumbrowana poniżonemi ćieniami. Jaśniey ſię reprezentuią drobną o ſobie opinią przyćmione tytuły, y Paſterskie Prelatury.

Eccleſ. 32. Foremną informacyą, rządzącym Paſterzom zápiſałá literá Swięta: *Rectorem te poſuerunt noli extolli ſed eſto quaſi unꝰ ex illis.* Coż to ieſt? że Rządzcę, Paſterzá ná zwierzchność wyſtawionego, położono *poſuerunt*, nie poſtáwiono. Tákich ná święte urzędy wyſtáwiać, ktorzy o świeckie y świátowe, applauzy, chluby, okrzyki, grymaſy nie ſtoią, ktorzy krewkośćiom ludzkim, poddanych ſobie podanych defektom umieią ulegać, y śiebie ſámych uchylać. Sobie ſámym wprzod prezydować, iák támten u Marcyaliſa: *Et ſumpſit vultus præſidis ipſe ſui*, á potym inſzym panować, pamiętaiąc ná to, że ćię nie poſtánowiono, ále położono, czyli przy inſtallacyi, poſtanowieniu, Przełożonym położonym, *Rectorem te poſuerunt*, uczyniono. Po twoiey głowie maią pod tobą zoſtaiący chodźić, żebyś wyniosłego humoru, ánimuſzowatey fantaſtyczney gło-

wy nie wynośił. Jesteś ná wysokim stopniu, ále oraz będźiesz gradusem, przez ktorego náukę, chwalebne cnoty, przykładne życie, iák po gradusach ku Bogu, y Niebu, pod władzą zostaiący, wstępować obligowani. Ná tobie, iák ná gruntownym fundamenćie, posłuszne służeństwo, polegać, wspierać się będą, więc iáko niski fundament, pod własną zostaie położony strukturą, ták rządzący, dyryguiący, *noli extolli.* Obserwował to prawo ow godny Pasterz uniżaiący głowę, do łatwieyszego wysłuchánia głosu owieczek swoich, ktoremu życzliwą perswazyą mowił Sylius: *Surge, age, & emerito sacrum caput insere Cælo.* Te głowy do Niebieskiey powstaią Korony, ktore łaskawego oká, przezorney zrzenice ze swoich, y z śiebie sámych nie spuszczaią, ná śiebie sámych zbytniego niemaiąc respektu, nie patrząc gornym ánimuszem wysoko, dobra kommunalnego pożytku, sobie zleconych upatruią spuszczonym okiem. Czyliś Monarchá? czyliś Dygnitarz? Urzędnik, Gospodarz, Administrator, Pan, Dźiedźic: *Esto quasi unus ex illis.* Mogł był Bog, komu inszemu dáć ten urząd, honor, godność, włość, humor, maiętność, fortunę, ktoremu nie ćiężko, *de stercore erigere pauperem*, y w komput zá panie bráćie, záśadzać ubostwo z Panámi, álbo z ubogich czynić Panámi: *Ut collocet cum Principibus.* Mogł wźiąć tobie, á inszemu puśćić do czasu, do śmierći, ná kilka lat árendą twoie szczęśćie, álbo wyfrymarczyć zá cudzą, twoię fortunę. Ták tobie ná godności zostaiącemu, w fortunę opływaiącemu, we wszystko dobrze się maiącemu służy, iáko y nędznemu, ubogiemu, żebrzącemu: *Pulvis es, & in pulverem reverteris.* Ják ná Pańską purpurę, ták y ná chudopacholską skorę, iedenże proch śmiertelny pada, iedná źiemia nośi wszytkich, iednego Bogá wszyscy ludźie, iednę nam wszytkim ludźiom, wszyscy Filozofowie dáią definicyą: *Homo animal rationale.* A ieżeli ćię godnośćią, honorem, preeminencyą, reputacyą, fortuną, maiętnośćią, rozgarnieniem lepszym, rozumem, rekognicyą, dobrym rezonem, wypolerowaną polityką, dystyngwował Bog od inszych prośćieyszych, nierozgarnionych, nieumieiących sobie poradźić, grubych ludźi; á ieżeli ćię rożnieyszym w fortunie od ubogich, mizernych, nędznych, żebrakow uczynił, że się masz lepiey ná fortunie, ná inwentarzu, ná polu, w spiżarni, w stodole, szkatule: przyznay tę dobrą pozycyą, dobroczynnym wyrokom Boskim, uniżoną rekognicyą, że ćię *Rectorem posuerunt.* A przytym, *noli extolli*, ále u śiebie rozumną sobie wyperswaduy opinią, żeś między inszemi, drobnieyszey kon-

kondycyi, unižonego mizernego ſtanu, iák ieden z pomienionych. Maſz te zmysły iáko y oni, duſzę nieśmiertelną iáko y oni, tákeś ſię urodźił, wźiął chrzeſt Swięty iáko y oni, więc *eſto tanquam unus ex illis*, pamiętaiąc ná to czym teraz ieſteśmy, á czym przed tym byli. Ták ſię Chryſtus dla nas, iáko y dla was národźił, dla nas y was prace podeymował, cięžkie rány ponośił. Wielka to y oſobliwa dobroć Boska ſprawiłá, že ćiebie, *vas in honorem, aliud in contumeliam*, wyſtáwiłá. A lubo w dyſtynkcyi iednego od drugiego, iednych honoratami, drugich podłemi w kondycyi uczyniłá, tych literatami, támtych proſtakami, tych dygnitarzami, owych wzgardzonemi exponowała, iednákže według náuki Apoſtolskiey: *Omnes enim vos unum eſtis.* A według Jobá, wſzyſcyśmy ſię iednákowo rodźili, wſzyſcy iednákowo z tego świata znidźiemy, káždy partykularnie o ſobie z Pacyentem, može beſpiecznie mowić: *Nudus egreſſus, nudus revertar.* Rotmiſtrz Ewangeliczny maiący władzą, iuryſdykcyą, zwierzchność Paſterską, nád ludźmi ſobie powierzonemi, wyznał to, že był iák y ludźie człowiekiem pod zwierzchnośćią: *Et ego homo ſub poteſtate*, choćiaž był dygnitarzem.

Deutero. 17. Paſterskiey zwierzchnośći, tę Bog zoſtawił premonicyą: *Non elevetur cor ejus in ſuperbiam ſuper fratres ſuos, neque declinet in partem dextram, vel ſiniſtram, ut longo tēpore regnet ipſe.* Gdy ná Paſterską funkcyą Chryſtus inſtallował Piotrá, chćiał žeby ſię Piotr obchodźił ze ſwemi owieczkami, iáko z bliską braćią: *Paſce oves meas, confirma fratres tuos.* A lubo Paſterskie prace, uprzykrzone ſtáranie, z urzędu włáſnego pochodzące zábiegi, Dygnitarzá, Rządzcę, w prowadzaią w moleſtyą, impacyencyą, indygnacyą, te, y tym podobne paſſye, ma attemperowáć, moderowáć dobroćią, klemencyą: *Suavitatē ſpiritûs, lenitatē ſermonis.* Nie gorącemi impetami fulminowáć, biorąc modę dyſſymulacyi, y cnotę dobroći owego Paſterzá, ktory: *Feſſus ut incubuit baculo, ſaxóq; reſedit, Paſtor arūdineo carmine mulcet oves.* Nie krzyczał, nie huczał ná gromadę, trzodę, ále mile, łagodnie, łaskawie, wdźięcznym głoſem intonował łagodną inflexyą owieczkom, maiąc reflexyą ná to, že był razem Dygnitarzem, y Paſterzem: *Oves in paſcua ducens.*

Tren. 4. O wybranych Boskich mowi litera Swięta: *Candidiores Nazaræi ejus nive, nitidiores lacte, rubicondiores ebore, antiquō ſapphiro pulchriores.* Nie maćie tu mieyſcá w dyskurśie, áni przysługach Pańskich, ktorych kandor przechodźi

biały śnieg, mûrzyńskie kraie nieznáiące (według relacyi Majola) śniegu: *Nix in Æthyopia nunquam cadit*, bo was wrodzone czernidło ſzpeći. áni owe śniegi, w ktorych ſię ſzkodliwe robaſtwo mnoży, według Aryſtotelesa. Do tego podobni śniegu, o ktorym koronny Prorok: *Et ſuper nivem dealbabor*, ktorych mieyſcá, rezydencye, mięſzkánia, z kośći słoniowey: *à domibus eburneis*. Ktorych ſtáteczny umysł, nieodmiēne przed-
Ezech. 10. śięwźięćie, poſtánowienie: *Quaſi lapis Saphirus*. Ktorym sło-
Can: 4. wa przyiemne z uſt płyną, iák słodkie mleko: *Lac ſub lingva tua*. Swięty Grzegorz *libro Moral.* ták ná wzwyż pomienione słowá moralizuie: *Quid Nazaræorum nomine, niſi abſtinentium, & continentium vita ſignatur, quæ nive, & lacte nitidior dicitur? Quid ergo per nivem niſi candor vitæ cæleſtis.* Infułat Wulturaryński Simon, ná wzwyż pomienione słowá kommentuie: *Per nivariam, lacteam Infulam etiam Eccleſiam ſignificare ſentimus, vel à juſtorum candore, vel à continentium immaculata vita, vel etiam à prædicatorum charitate, in Verbi Dei puriſſima diſſeminatione.* Jeżeli komu, to *Paſtoribus & Prædicatoribus*, Paſterzom y Káznodźieiom, potrzebny mleczny likwor, białym nitorem záprawna słodycz, ná wiwendę, refekcyą ſobie powierzoney gromady, niezdolnych owieczek, ktoreby iáko częſto ûmartwione niesłyſząc Słowá Bożego, tą roſą niebieską mogły być ożywione, pośilone. Smaczniey ſza słodycz Káznodźieyskich, Paſterskich słow, niżeli náturalne mleko owieczkom. Zwierzchność Paſterska ma być iák Mátká, karmić pierśiami dobroći, parochialne owieczki iák dźieći, pamiętáć weyzrzawſzy ná kandor białego mleká, ná przeſzłe młodſze, zkąd wyſzły, y emanacyą wźięły latá, przypomniawſzy ſobie, iákiemi teraz ſą, y czym przedtym byli. W Mikułowie Miaſteczku Sląskim, zrzodło ználeźione, w ktorym wodá byłá iák mleko biała: przyczynę być tego mienią, że gdy Swięty Woyćiech, tám wiarę opowiadał, Pogáńſtwo tám w ten czás będące, ná pośmiech y wzgardę iego, mlekiem go oblało. On gdy ſzatę ſwoię záś z mleká w zrodle pomienionym obmywał, kolor wody odmieniło, y odtąd mleczny klar miało. Zwierzchu y zewnątrz, ná duſzy y ná ćiele, pełen kandoru ieden z owych Kandydatow, bielſzych nád śnieg, klarowniey ſzych nád perły, iáśniey ſzych nád kość słoniową. Dáremnie pracy, y koſztu podeymuieſz bałwochwalskie pogáńſtwo, polewáiąc Swiętego Woyćiechá mlekiem, záwſze Woyćiech od młodości, dźiećińſtwá, pełen kándoru y waloru był, ieſt, y będźie ſzacowny, y drogi. Pozoſtałe Swiętego Patroná Polskiego re-
li-

likwie, ważnieyſze nád złoto, y drogie kámienie, do ſámey źiemie przeważaią, á náchylaiąc ſię ku źiemi, podaią w reflexyą Sukceſſorom, że z źiemi powſtaiąc ná Katedry, Prelatury, Dygnitarſtwá, *ſeriùs aut citiùs*, obrocą ſię w źiemię, ná co maią mieć świeżą pamięć, żeby zápomniawſzy przeſzłego ſtanu ſwego, y terazniey ſzego, nie przyſzli ná exhortę Swiętego Bernardá: *Quem dabis mihi de numero Præpoſitorum, qui non plùs invigilet ſubditorum vacuandis marſupijs, quàm vitijs extirpandis? diligunt munera, nec poſſunt pariter diligere Chriſtum: quia manus dederunt mamonæ. Intuere quomodò incedunt nitidi, ornati, circumamicti varietatibus, tanquàm ſponſa procedens de thalamo ſuo.* A ieżeli ták damy, według Swiętego Bernardá, modno, ſudanno, głatko, ſtroyno chodzą, niechże y w tym Oblubienicę Páńską náśladuią, ktorey ſię chod, ślady, poſtępki naylepiey upodobały; y udały Oblubieńcowi: *Quam pulchri ſunt greſſus tui filia Principis.* W tey ſię dźiewicy, nie ćiekawe oczy, nie malowana twarz, nie zátrząśniona pudrem głowa, nie uſznorowane w purpurowy kolor wargi, ále cnotliwy proceder żyćia wydawał, ten iey oblubieniec kochaiący przypominał, obliguiąc do tego, że ieżeliby ſię nie znałá czym byłá, y czym ieſt, żeby trzodę pasła: *Si ignoras te o pulcherrima! abi poſt veſtigia gregum.* Káżda Prelatura, Prepozytura, zwierzchność ieſt ładna, powabna, udatna, y datna, ktora má, y ćiągnie do śiebie wiele konkurrentow, z tych ſzczęść Boże káżdemu, á day tę cnotę, żeby pamiętali o tym, czym ſą teraz, czym chcą być, y czym będą ná potym.

A M E N.

KAZANIE
NA SS. FILIPPA Y JAKOBA.

In domo Patris mei, manſiones multæ ſunt. Joan: 14.

MAło ná tym, że przeſtrony świát, ſzeroka źiemia, ma wiele y wielkich rezydencyi, że remonſtruie oku ludzkiemu wſpaniáłe pałace. Ze Chinow Regnant, iednego Dworu ſwego, ták ſzeroką, y rozłożyſtą uczynił extenſyą, iż iego pokoie, kto chćiał widźieć, cáły dźień obchodźił, zoſtáwiwſzy ná inſzy czás do ćiekawey luſtracyi Krolewskie izby, ſale &c. Ze Koronat Mangalu wyſokie ſtancye, wynioſłe śćiany, miſternie, y bogato, z złotá, y drogich Pigafet.

P ká-

kámieni, uformowanemi wyłożył tabulaturami, że iedná znácznego domu ſtruktura, wielkie w ſobie miałło reprezentowáłá: *Unaq; jam tota, ſtabat in urbe domus.* Ze Eneaſzowe pomieſzkanie, wielką ſzerzyzną, obſzerne pola przechodźiło: *His domus Æneæ cunctis dominabitur agris.* Máło ná tym Filippowi Apoſtołowi we Frygij, Tartaryi, w Azyi, y w mieyſcách Hieropolij widźieć, y wolny przyſtęp mieć do otwartych ſobie pałacow. Máło ná tym Jakobowi Mnieyſzemu, że wźiąwſzy Sákrę od Swiętego Piotrá ná Biskupſtwo Jerozolimskie, do Katedry Syońskiey wolny ingres, w liczney frekwencyi, do Biskupiey rezydencyi odprawuie, w ktorey Sálomonowym ſumptem, Krolewskim nákładem, zoſtáwione ſplendory iaśniały. *Tota domus gaudet, regali ſplendida gaza.* Ná Niebieskie oglądaiąc ſię pokoie, pewną mieſzkánia w Niebie od Chryſtuſá deklaracyą odbieraią: *In Domo Patris mei, manſiones multæ ſunt.* Pracowite odprawuiąc podroże ná świećie, wyſtáwione dla śiebie w Niebie rezydencye widźieli, gdźie myślą, ſercem zoſtawali. Jákoż Filip y Jákob, ieſzcze ná źiemi zoſtaiąc gośćiami, wiatorami, w Niebie byli, y ſą domatorami. O tym ná chwałę temu, ktory ná wieki kroluie w Jakobowym Domu: *Regnabit in Domo Jacob.*

Polus l. 2.

ZEśmy ná świećie przychodniami, nie maiący długiey poſſeſſyi, tego nam nikt nie może uymować; nie záprzał ſię tego dźiedźiczney fortuny Syoński Pan: *Advena ego ſum.* Gdy Swięty Piotr piſał liſty do prawowiernych, w Pońcie zoſtáiących Chrześćian, przydawał y ten tytuł, że byli przychodniami: *Electis advenis diſperſionis Ponti &c.* Dźiedźic Niebá y źiemie, y wſzyſtkich rzeczy ktore iego ſą, Chryſtus Pan gośćiem był ná świećie, Bog w ludzkim ćiele: *Hoſpes erã.* Ná oſtátnim Sądźie, to źá krymınał oſądźi, że gośćiem będąc, nie był iák gość przyięty: *Et non collegiſtis me.* Naybardźiey kontentowała Pawłá Swiętego, między Uczniami iego, znayduiąca ſię chęć do gośći: *Hoſpitalitatẽ ſectantes.* Nie domowemi, ále gośćiami między ſobą ſwoich chćiał mieć Piotr Apoſtoł: *Hoſpitales invicem ſinè murmuratione.* Nie znał ſię ten ná źiemi być gośćie, ktory domu właſnego, rozumieiąc ſię być źiemskiego pomieſzkánia dźiedźicznym panem, z inſzych gośćinney podroży wybieraiąc wzorki: *Illa mihi domus eſt, vobis erit hoſpita tellus.* Dla tego ogułem Swięty Paweł, do wſzytkich mowi, żeby znáiąc, y pamiętáiąc ſię być gośćiami, z pamięći gośći nie wypuſzczali: *Hoſpitalitatem nolite oblivíſci.* Wielkie ukontentowanie pokazuiąc w życzliwym przyiaćielu, ktoremu *in cœlavi*

Pſal. 38.

vi ſercá właſnego nágotował, y ználazł mieyſce, przy pożegnaniu z domu ſwego wyprowadzaiąc, iáko gośćia, w podobieńſtwie do podrożnego, oświadczał ſwoie nieodmienne apprekacye: *Dominus cuſtodiat introitum tuum & exitum.* Z kąd poznáć, że káżdy żyiący ná świećie, nie ieſt długim poſſeſſyonatem źiemi, nie ieſt ośiadłym dźiedźicem, gośćia tylko, przychodniá ná ſobie reprezentuie oſobę: nie ieſt ośiadłym domatorem, ále idącym *viatorē*; nie ieſt mieſzkańcem, ále gośćiem: *In præſenti vita, quaſi in via ſumus, quâ ad Patriam tendimus.* Z tąd pochodzą między życzliwemi ſobie przyiaćiołami ſyncerzyzacye, w ten álbo podobny ſpoſob przyſtępuiąc, czyli wſtępuiąc do śiebie. Nie zbłądźiłem, lubom zdrożył, z podroży moiey w przyiaćielskie progi, w ktore życzliwa chęć będąc *præcurſor*, *rectas* mi czyniłá *ſemitas.* Gdźie ſtánąwſzy cáłego śiebie z uprzeymym áffektem, iáko ná pożądanym terminie składam, dálſzey drogi czyniąc kontynuacyą.

Ad Hebræos 13. Z tym ſię proteſtowali Uczniowie Chryſtuſowi: *Non enim habemus hic manentem civitatem, ſed futuram inquirimus.* Zoſtawiali miáſtá, y mieyſcá ſobie ofiarowane, kōferowane, w nadgrodę tey ludzkiey ku ſobie largicyi, ſzczodrey munificencyi, życzliwey propenſyi, wiarę Swiętey Ewangelii w nich fundowali, ſami *per pedes* doczeſne przerzucaiąc dobra, ſprawowali: *Signa & prodigia multa in plebe.* Nie zátrzymały ſwobodne w Metropoliach ſtołecznych libertacye, wolnymi czyniąc pierwſze Duchowieńſtwo od wſzelkich podatkow, poſpolitych kontrybucyi, áni zábawiały, ná tryumfalne ingreſſy, Xiążętom Apoſtolskim wyſtáwione wſpaniałe bramy. Innych publiczne applauzy, codźienne ſalutacye, ádoracye, ukłony w Miáſtách przytrzymuią. Innych bogate prezenty, uſtawiczne intraty, wielkie dochody, codźienne percepty ponętuią. Innych przyiaćielskie chęći, życzliwe wotá; skrewnione znácznych Domow, należące do śiebie kolligacye, w długie mieſzkánia obowięzuią. Innych uſtawiczne korreſpondencye, miłe y przyiemne konwerſacye, do długiego, gdyby można wiecznego mieſzkánia obliguią. Innych w obrōnych, y niedoſtępnych nieprzyiaćielskim impetycyom, dla beſpieczney konſerwácyi zdrowia, y żyćia, Miaſtach nieodmienna rezydencya, iák ſobie życzył ktoś u Proroká: *Deduc me in Civitatem munitam.* Innych to naybardźiey kontentuie Pſal. 59. zoſtáiących w Miáſtách, że mogą widźieć rożnego ſtanu, kondycyi rzemieśniká, konſztu, politycznych obyczaiow pełno ludźi, kiedy będźie *civitas plena populo*, á do tego, gdy ſię záś

ſzczycać może intytulacyą Stolicy, Regiopolu, zámykaiąc w ſobie Pałace Regnantow, od pogranicznych koronatow biorąc ten honor, że ieſt *Dominá gentium, Princeps Provinciarum.* Innym ſię podobaią w Miaſtách porzonne, y regularne ordynacye, chwalebne dyſpozycye, w ulicách, y kamienicách, kiedy w Mieśćie náprzykład kwadratowym, iedna dźielnicá z drugą ſobie podobieńſtwem, *ex æqualitate* wyſokośći, ſzerokośći, pozycyi, ſtruktury, piktury, ozdoby kwadruie: *Civitas in quadro poſita.* Ale o te pozory, y ſplendory Miaſt, rezydencyi, ſtancyi w Miaſtách, nie ſtali Swięći Apoſtołowie, gośćiami będąc ná świećie, z tym ſię mánifeſtowali, że *nō habemus hic manentem civitatem.* A gdźież waſze skłonienie, w mieſzkaniu, w rezydencyi, w ſpołeczności, w rozmowie upodobanie, ukontentowanie? Swięći oſobliwie dźiśieyśi Apoſtołowie, Filippie y Jakobie? odpowiadáią z Pawłem Swiętym, *ad Philippēſes 3. Noſtra autem converſatio in Cælis.* Tuśmy tylko ćień ná źiemi, ſercem y myślą w Niebie zoſtaiemy, tuśmy przychodniami, gośćiami, á tám Domatorami. Ani nam záchwálayćie źiemskich rezydencyi, ktore cudze imię, po wſzyſtkim świećie promulgowały, fámy prożney chluby nádąwſzy trąbę: *Fama celer toto victorem ſparſerat orbe, quæ mare, quæ terras, quæ totum poſſidet orbem.* Im świat w ſwoiey pompie większy, tym Swiętym ćięższy, ná ktorym ſię dobrze znáią, ktorego obroty ćiężkie zważywſzy, *premit aureus orbis*, zá nikczemną cyfrę
1. adCor.8. otáxowáli: *Nihil eſt idolum in mundo.* Nie tylko mieſzkać, álbo ſobie wygodne rezydencye zakładáć, ále ſię y wſpieráć ná okrągłym świećie, niebeſpieczna. Záwſze záwodźi ſwoich fidelisow, ten przeniewierzony zdraycá, ſzukaiących śiebie dużo oſzukuie: *Quærenti defuit orbis.* Ledwie oſchły owemu łzy, ktory ſię fundował ná reſpekćie świátowym: *Toto luctus in orbe fui.* Podobał ſię nie iednemu támten, ktory iedną nogą, Symbolicznym pędzlem, był odmalowany ſtoiący ná świećie, pokazuiąc, że świat, y iego ponęty, ná nic ſię nie zdadzą, chyba tylko popchnąć nogą, álbo odepchnąć od śiebie, iáko odmienny, nieſtáteczny. Jego waryacye, y wacyllacye, rzetelnie wypiſuie uczony *Aloyſius Juglaris*, ná wieki ſtoletne czyniąc dyſtrybutę, od Národzenia Chryſtuſá Paná. Pierwſzy wiek názywa cudotworny, *prodigioſum ſæculum*, pełen cudow, w ktorym wyſokie Niebá, wſzytkiemu świátu, przez Národzenie Chryſtuſowe ogłośiły chwałę Boską. Drugi tytułuie zwyćięski, tryumfuiący, w ktorym wiele tyśięcy sług Boskich, odebráli Męczeńską koronę, oraz y wiktoryą, z ćiáłá, czartá, y
świa-

świátá. Trzeći *solitarium*, w ktorym przykłádem Páwłá, y Antoniuszá, niemało Pustelnikow ukrytych chowały puszcze. Czwarty *Doctum*, w ktorym Swięći Doktorowie, *Athanasius*, *Hilarius*, *Ephrem*, *Basilius*, *Gregorius*, *Nazianzenus*, *Epiphanius*, *Ambrosius*, *Hieronymus*, *Augustinus*, uczonemi, y Ascetyckiemi Księgami iaśnieli. Piąty *Barbarum*, okrutny, nie ludzki, w ktorym od Hunnow, Włochy y Francya, od Wandalow Afryká, od Gottow Hiszpania byłá spustoszona. Szosty był *Cōtradicens*, sprzeczny, przećiwny, ktorego przysłowie urosło: *Nulli cedo*. Siodmy *Ignorans*, niewiadomy, w ktorym scyencye, náuki, experyencye, ustawały. Osmy názywa *Ruinosum*, pod czás tego wieku, Maurowie Gottow, Sáraceni wiele Prowincyi ruynowali. Dźiewiąty *Extravagans*, niepomiarkowány, nieporządny, w ktorym nád prawo, Ludwiká Cesarzá Chrześćiáńskiego, właśni Synowie exautoryzowali. Dźieśiąty polityczny, w ktorym zdradźiecką sztuką, zmyślonym prawem Sambionowie Páństwá rządźili. Jedenasty *Invidiosum*, w ktorym Potentáći, dáliby sobie byli iedno oko káżdy z nich wyłupić, byle drudzy obie zrenice utráćili. Dwunasty *Miserum*, opłakany, nád ktorym Jeremiaszowe lamentácye trzebá było intonowáć, gdy Swięta Ziemia z Jerozolimą, od Saladynow odebrana, z krzywdą obserwancyi, uczczenia mieysc Swiętych, y Honoru Krzyżá Swiętego. Trzynasty był zwadliwy, w ktorym panowały dwie ryxy, przećiwne sobie máiąc kōtrakty: *Frigidum illud verbum, meum & tuū*. Kiedy przez dwádźieśćia y ośm lat, głowy niemiałá Koroná Imperyalna, dopiero przyszli do zgody, gdy prawdźiwy sukcessor przystąpił do Cesarskiey Korony. Czternasty wiek okrutny, kiedy Gwelfowie, y Gibellinowie, tyráńsko krew ludzką wylewali; kiedy Andrzyi Krol Neapolski, od włásney żony zábity, Piotr Regnant Kasztelli, śiekierą ràniony śmiertelnie, Baiazet Turecki Weyzer wielki, od Tamerlaná do żelazney klatki wsadzony: á Templaryṡtowie iednego dniá wyćięći, wszyscy się z tym świátem pożegnali. Piętnasty Schismátykami zágęszczony. Szesnasty Heretykami, (lubo iuż y przedtym się pokazywali) rozszerzony. Nász wiek (mowi wspomniony Autor) ktoregośmy żyli, iest *Apparens*, iák tęczá podobne máiący farby, ná ktorym się trzebá znáć, iák ná farbowanych lisach, reprezentuiący udatne kolory, bez rzetelnośći y skutku. Te waryacye, y tym podobne wacyllacye niestatecznego świátá, okrutnego, oszustnego, zdradźieckiego, przezornym okiem zdáleka obaczywszy, kwitowali z dźiedźictwá, domostwa, mieszkánia,

Swięći dźiśieyśi Apostołowie, Filipp y Jakob, w świętych, y chwalebnych zámysłach, rezydencyą, y iey sufficyencyą, zákładaiąc w ostentacyi Twarzy Oycowskiey Bogá: *Ostende nobis Patrem, & sufficit.* W remonstracyi Patryi Niebieskiey, w ktorey iáko *Cives Sanctorum, & domestici Dei*, osobliwe mieli ukontentowanie, upodobanie, w gośćinnie ná świećie zostaiąc: *Hospites, & advenæ.* Tu ná świećie byli gośćiami, przychodniami, á w Niebie myślą, sercem zostawali, y duszą zostaią domatorami, dźiedźicami, Patryotami, wiedząc z relacyi, y deklaracyi Chrystusowey, że *in domo Patris mei, mansiones multæ sunt.* Tu ludźi prawowiernych do czasu zábáwa, árędá żyćia do trzech, dźieśiąćiu, dwudźiestu, á mniey, álbo więcey lat, á w Niebie wieczne, dźiedźiczne mansyonarye, ktorych ieszcze ná źiemi zostaiąc Apostołowie, konsolacyi partycypo-
2. adCor. 4. wali: *Quoniam sicut abundant passiones Christi in nobis, ita per Christum abundat consolatio nostra.* Jeszcze żyiący ná świećie, iasne Niebo ná źiemi z sobą nośili, ktorym Ministrowie Niebiescy, w Niebieskich splendorach świećili, iák w pokątnym więźieniu Piotrowym: *Angelus Domini astitit, & lumen refulsit in habitaculo.* Niebo z sobą dla śiebie, y dla ludźi, Narodow nośili, głośili, y owszem zámienieni *in filios lucis.* Sámi śiebie w Niebo ná źiemi obroćili, iák Niebo opowiedaiąc chwałę Paná Niebá y źiemie: *Cæli enarrant gloriã Dei, & opera manuũ ejus, annuntiat firmamentum.* Dla tego okrutnicy Jerozolimscy, maiąc tyrańską śmierćią zgubić Swiętego Jákobá, wynieśli od źiemi wysoko ná wieżą, bliżey Niebá, że Jákob zostáiąc żywym ná źiemi, bardźiey należał do Niebá. A Filipp, ktorego Patrya od Betsaidy, czyli Bethsamy: *Erat autem Philippus à Bethsaide*
Joan. 44. *Civitate Andreæ, & Petri; id est: à domo frugum, à domo solis.* Bardźiey z Niebieskiemi luminarzami, lustrami, splendorami miał podobieństwo, niżeli z źiemianami. Obadwa dźiśieyśi Apostołowie, nie tylko *charitate Apostolicâ juncti*, w ieden dźień uroczystuią; ále się też w społeczności Braterskiey, *Fratres*, bliskiemi Niebá domatorami być pokazuią. Nie dármo w dźień pierwszy Majá uroczystuią, kiedy większe świátło, y ćiepło zwyczayne słońcá, większą maiąc relacyą, y podobieństwo do słońcá, iaśnieiący ná źiemi, cudami, dźiełami, náuką Ewangelii, pacyencyą, illuminuiąc świat prawdźiwą wiarą iak słońce: *Fulgebunt justi sicut sol.* A iáko widocznemu słońcu iest náznáczona ná firmamenćie Niebieskiey sfery, ták Swiętym Apostołom, názwanych od Kośćiołá, *vera mundi lumina*, iest zápisana, przysądzona, y oddana Niebieska rezydencya, w ktorey

rey ieſzcze ná świećie żyiąc, mieſzkania ſercem y myślą, kontemplacyą, rozważaniem, bogomyślnośćią, zázywali, y owſzē Filipp w Azyatyckich, Frygiiskich, Jakob w Hierozolimskich Kośćiołach: *Præſentis temporis Eccleſia Regnum Cælorum dicitur.* iák w Niebie rezydowali, mieſzkali, domatorami, y Dominatorami zoſtawali, y zoſtaią, nam zoſtawiwſzy informacyą, iáko ná źiemi bardźiey ſtaránie powinniśmy mieć o Niebie, niżeli o źiemi, ieżeli chcęmy z Swiętemi Apoſtołami mieſzkać, y rezydować w Niebie. A M E N.

K A Z A N I E
NA DZIEN ZNALEZIENIA SWIĘTEGO KRZYZA.

Exaltari oportet. Joan: 3.

TRzeći dźień Majá dźiśieyſzy, trzeći rozdział Ewangelii Swiętego Janá: *Joannis tertio.* Zadney miedzy ſobą niemaią rożnośći, w rownośći *æquali numero* zoſtaiąc, czynią potrzebną exaltacyą Znalezionego Krzyżá. I to ćiężki krzyż słuchaiącemu, gdy kto troie niewidi, trzy po trzy lekko prawi. I to nieznośna afflikcya temu, ktory o trzech nogach chodźi. I to uprzykrzona trybulacya dwiema, gdy ſię z trzećim nie mogą zgodźić, alleguiąc: *Contrarius eſt operibus noſtris.* Pyta ſię raz, drugi, Chryſtus Piotrá: *Petre amas me*, weſoło odpowieda Piotr: *Tu ſcis Domine quia amo.* Jákże trzećie formuie Jezus pytanie do Piotrá, áż Piotr krzyżową, ſmutną ná ſobie reprezentuie figurę: *Contriſtatus eſt Petrus, quia dixit ei tertio: amas me.* Trzy dni Kośćioł Swięty zoſtáie w ſmutney melancholii, rozpamiętywaiąc Mękę Jezuſową. Nie bardzo ſię ſmućili źiemianie ieſzcze ná ten czás, gdy dwuch Aniołow nie poćieſzną ná oboiach zágrali dumę: *Primus Angelus tuba cecinit, facta eſt grando. Secundus Angelus tuba cecinit, facta eſt tertia pars maris ſangvinis.* Ale gdy trzeći przypadł, w śmiertelną zágrał trąbę, áż ludźie dudki ſtroili: *Tertius Angelus tuba cecinit, & multi hominum mortui ſunt*, iák muchy śmiertelnie padali. Jednakże nie záwſze trzećia liczba, melancholiczną, kłopotliwą, krzyżową reprezentuie figurę. Stągwie w Kanie Galileyskiey ná weſelu, rozweſeliły gośći záproſzonych, maiące w ſobie po trzy garce Galileyskie, á Polskie dwanaśćie: *Metretas ternas.* Trzy winne latorośle widźi Podczaſzy Dworu

Joan. 21.

Apoc. 8.

Faraonowego we śnie: *Tres videbam coram me propagines vitis*, áż ſobie ná iawie poćielzne wnośi konſekwencye. I dźiśieyſzy dźień trzeći Majowy, z Ználeźienia Krzyżá Swiętego, weſołe celebruie Feſtywy, rázem Inwencyi, y Exaltacyi: *Oportet exaltari.* Trzeći *numerus*, więkſzą, y wyżſzą, niżeli ná trzy gradusy, ſtopnie, wyſtáwia Krzyżowi Ználeźionemu elewacyą, domyślić ſię łatwo możęmy: żeTroycá Przenayświętſza, ſámá wyſoko w cenę podnośi Krzyżową figurę. To powiem o tym, niech będźie teraz, y ná potym, Krzyżowi Jezuſowemu ku czći, y wysławieniu.

JEdni ponośięmy, drudzy podnośięmy, trzeći iák słabe bydlę włoczęmy, bez profitu, bez pożytku, bez korony krzyże: bo y krzyże ſą w troiakiey dyfferencyi, krzyż złego łotra, krzyz dobrego łotra, Krzyż Jezuſow. Kto dobrowolnie zá nátchnieniem Duchá Swiętego, zá mandatem, perſwazyą Jezuſową ponośi: *Tollat crucem ſuam*, znośi, ofiaruie umartwienia, ięzyki, ludzkie náśmiewiska. Wywołuie chętka, ponęta świátowa, honorek, ſukceſſya, ſwobodna wolnośc, z Zákonnego krzyżá: *Deſcende de cruce.* konfidencya perſwaduie, kompania radźi, *deſcende.* ale tákim, y tym podobnym nátrętom, importunom, Krzyżem Swiętym odżegnać ſię potrzebá, dawſzy im relegacyą, abſzeyt od śiebie: *Vade in malam crucem.* Krzyż dobrego Łotrá, Swiętego Dyzmę podnośił, á Dyzmas go zá grzechy nośił: *Nos quidem digna factis recipimus.* do ktorego ponoſzenia, byłá przyczyną pod Krzyżem ſtoiąca Nayświętſza MARYA Dyzmie, że z krzyżá zá przyczyną MARYI trafił do Raiu. Krzyż to był dobry, płatny, drzewo krzyżowe fruktyfikuiące; y my dobre fruktá z tego drzewá zbieramy, ieżeli krzyże, trybulacye, kłopoty, z woli Paná Bogá dopuſzczone, ponośięmy, wiedząc o tym, że ćiężkie grzechy náſze, lekkie krzyżyki ná nas importuią, według náuki Urbaná oſmego Papieżá: *Gravius eſt, quod commiſimus, levius eſt, quod toleramus.* Inni krzyż złego łotra zá grzechy nośięmy, włoczemy, przy znáku krzyżowym, znáki indygnacyi, niećierpliwośći, gniewu, cholery pokazuiąc: á do tego, ieżeli w ćiężkich, śmiertelnych grzechach krzyże dźwigamy, tákie ćiężary krzyżow: *Non eſt actus meritorius.* dopiero pożytek odbieramy z krzyżow, gdy ſię Sákramentalną ſpowiedźią, álbo ſerdeczną skruchą, iednamy z Bogiem. Inniby ſię rádźi odkupili od krzyżá, náśladuią owych, ktorych gdy głowa krzyżem Swiętym przy chrzćie náznaczona, záboli, álbo ná bole krzyżow utyskuią, ſrebrne wotá, krzyżyki, noſzki, ſercá, rączki,

po

po Ołtarzách wieszaią z intencyą, żeby ich ręká Boska, iák nayprędzey pośieszyłá; zápomniawszy tego, że *Christus passus est pro nobis, nobis relinquens exemplum, ut sequamur vestigia ejus.* Diabla to káplicżká nie Kośćioł, żydowska bożnicá, meczet turecki, gdźie niemasz Krzyżá; nie Chrześćianin, ktory ná sobie nienośi krzyżowey figury. W ten czás wesołym z brácią był Swięty Paweł, gdy prace Apostolskie, trudy, turbacye, tentacye, kontradykcye ponośił: *Omne gaudium existimate Fratres, cum in varias tentationes incideritis.* Zápuśćiłem się trochę w stronę od probacyi, ále krzyżową drogą, przywodzę dowod, y dokument záłożoney propozycyi. Niżeli się stáło podnieśienie Krzyżá Jezusowego, przez Herakliuszá ná Kalwaryą, było wiele podnośin, y exaltacyi. Pierwsza byłá elewacya figury krzyżowey ná Kośćioł Jerozolimski, á przedtym byłá tego drzewá pracowita sublewacya, y exportacya, od probatyczney sadzawki, ktora według Swiętych Doktorow Kośćielnych, *virtute ligni illius*, choroby ludzkie, kalectwo, ślepotę, y rożne paroxyzmy, w rożnych ludźiach leczyłá. Potym włożone było drzewo krzyżowe, ná Rámiona Jezusowe, *tandē* ná Koronach Monarchow, Regnantow, ná pierśiach Biskupich, Dam, Kawalerow, ná czołach prawowiernych, znák Krzyżá Chrystusowego lokowany. A Paweł Swięty powracaiący z trzećiego Niebá od Troycy Przenayświętszey, informowany; náuczony: *Audivi arcana multa, quæ non licet homini loqui*, niechcąc wydáie *arcanum: Nomine Trinitatis. Nos autem gloriari oportet, in Cruce Jesu Christi.* Ile razy Kośćioł S. czyni wzmiankę Troycy Przenayśw. záraz Krzyżá reprezentuie. Chrzcząc dźieći Kápłan, kłádźie krzyże, mowiąc: Ja ćię chrzcę; w Imię Oycá &c. Rozgrzeszaiąc penitentá, dokłada: *Ego te absolvo In Nomine Patris &c.* Dáiąc Oley Swięty, Mszą kończąc krzyżem żegna: *Benedicat vos, Pater, & Filius, & Spiritus Sanctus.*

Num. 7. Nie dopiero Zakony názwane *Ordines*, obrządek w Kośćiołach Boskich, odpráwuią ná chwałę Bogu w Troycy Jedynemu. I Stározakonne Duchowieństwo, służyło Boskiemu Majestatowi: *Juxta ordinem ministerij sui.* Figuruiąc *Ordinem Crucigerorum.* Ktorzy zá Fundatorá maią, Mają dnia pierwszego, przypadaiącego Jakoba Mnieyszego, ćiż Krzyżacy inaczey się zowią, Strożami Grobu Jerozolimskiego Chrystusá Paná. Inni Krzyżacy, názwani *Cruciferi Hospitalarij*, postánowieni od Swiętey Heleny. Inni *Cruciferi Ciriaci*, początek maiący od Cyryaká Biskupá Jerozolimskiego. Zakon Pustelnikow, ma swoy originał od Swiętego Antoniego Wielkiego. *Canonici Re-* Severinus.

gulares, swoy początek wźięli od Apostołow, aukcyą tego instytutu uczynił Swięty Augustyn, inaczey *Lateranēses* názwani, że od Gielazyuszá Papieżá, do Kośćiołá Lateraneńskiego wprowadzeni. Bazylianie od SwiętegoBazylegoHellenopoteńskiego. Zakon Augustyanow Pustelnikow, od Swiętego Augustyná w Roku 389. Tebayscy Zakonnicy, od Swiętego Pachomiuszá. *Sabitæ*, od Swiętego Sabby Opatá, ktory kwitnął w Roku 465 w Kappadocyi. Benedyktyni od Swiętego Benedyktá, około Roku 520. *S. Odo Cluniacensium Ordinem dilatavit, circa Annū 940.* Swięty Romuald, z Xiążąt Rawennateńskich pochodzący, fundował Kamedułow Roku 1012. S. Jan Gwalbert Floreńczyk, záczął Zakon *Vallis umbrosæ Anno 1040.* Zakon Cystercyeński od Cystern, álbo krynic ná puszczy zostających, wźiął denominacyą, od Swiętego Robertá záczęty, á przez Swiętego Bernardá ampliowany, Roku 1098. Inszych tu *Ordines* nie specyfikuię, *Templarios, Præmonstratenses, Equites Sancti Joannis Hierosolymitani, Equites Calatravæ, Ordinem Equitum Sancti Jacobi in Hispania, Equitum Alcantarensium, Ordinem EquitumTeutonicorum, circa Annum 1189 institutorum, adversus Christianæ fidei hostes.* approbowanych od Kalistá trzećiego Papieżá, z okoliczności y przyczyny woyny Niemieckiey, przećiwko Sáracenom expedyowaney, ktorzy od Sáracenow zJeruzalem wygnáni, do Niemiec przyśli záproszeni od Krolow, żeby Poganow, Bałwochwalcow zwoiowali, czego chwalebnie dokazali, osobliwie w Prusach; ále potym szczęśćiem, y pieniądzmi wspomożeni, ruszyli do Polski, od Polakow znieśieni: *Cæsa sunt exercitus Teutonici plusquā quinquaginta millia, & tandem circa Annum 1536. penitus iste Ordo in Polonia interiit.* Oczym pisze *Severinus* Slęzak *in Quodlib. Regular.* Insze Zakony y *Ordines*, *consequenter* ieden po drugim widźieć możesz łaskawy Czytelniku, w tymże pomienionym Autorze, *suo ordine* wypisane. A Swięty Jan *de Mattha*, ná honor Troyce Przenayświętszey, *Ordinem Sanctissimæ Trinitatis* postánowił, wźiąwszy modę inwestytury od Aniołá reprezentowaney, dwoiakiego koloru, niebieskiego, y czerwonego, krzyżem náznaczoney, pokazuiąc, że y sámaTroycá Przenayświętsza, krzyżową figurę dygnifikuie, wysoko w cenę wynośi, w noszących ZakonnikachTrynitarzách, ná pierśiach charaktery krzyżowe. SwiętyJan Apostoł, to dáie świadectwo o
1. Joan. 7. Troycy Przenayświętszey: *Tres sunt qui testimonium dant in Cælo: Pater Verbum, & Spiritus Sanctus, & hi tres unum sunt.* Ordynaryinie *ab antiquo*, Obrazy reprezentuią Troycę Przenay-

náyświętſzą, Bogá Oycá trzymaiącego świat z krzyżē, Chryſtuſá Krzyż piaſtuiącego, Duchá Swiętego w poſtáći gołąbká, z rościągnionemi skrzydełkami ná krzyż, figurę krzyżową reprezentuiącego. Aſſyski Swięty Francíſzek, gdy wielką, y wſzelką uroczyſtośćią obchodźi ſolemnie, dźień y Feſtyn Troycy Swiętey: *Trinitatis officium feſto ſolemni celebrat.* Aż záraz widźi krzyżowe inſignia, y znák krzyżá ná włáſnym czole, y ćiele wyrażony nośi: *Crucis ſignum Tau litera fronti Franciſci ſcribitur.* Ledwie poczyna oſobliwſzym nabożeńſtwem, cźćić w Troycy Jedynego Bogá, áż záraz podanym ſobie cudownie kiiem krzyżowym, płoſzy piekielnego ſmoká, czartá przeklętego: *Crucis arbor eximia, per os Franciſci ſurgere, apparens cogit fugere draconem, & dæmonia.* Ledwie co zámyślá ná pamiątkę Swiętey Troycy, trzy fundowáć Zakony: *Tres Ordines hic ordinat.* Nas, Panny, y trzeći, ktory *capit ſexum utrumq́.* Tercyarski, áż od ſwoich Synow, w krzyżowey poſtáći śiebie reprezentuie: *Franciſcus ad oſtiū in crucis modū cernitur.* Ledwie co punktá medytácyi, táiemnicy, *de Deo uno & trino*, trutynuie, áż wnet nád głową ſwoią krzyżacką chorągiew reprezentuie: *Crucis magnum myſterium ſuper Franciſco claruit, dum ſignatus apparuit cruce duorum enſium.* Nie rozerwana to, nierozdźieloney Troyce Przenayświętſzey, y Krzyżá Swiętego liga. Dáwno Kośćioł Swięty w Niebie, krzyżowi náznáczył wieczne granice, przy Tronie nieograniczonego w Troycy Jedynego Bogá: *Hoc ſignum crucis erit in Cælo.* Gdy w Wielki tydźień po Kwietney Niedźieli, bá y w ſamę Kwietną Niedźielę czytamy Paſſye, rozmyślamy Mękę Zbawićielá náſzego Jezuſá, ná honor Krzyżá Swiętego, śpiewamy oſobliwie we czwartek, w piątek, y w ſobotę: *Crux fidelis.* Też krzyżowe dni, názywa Kośćioł troiaką liczbą, Troycę Swiętą, wyrażaiącą: *Tribus ſequentibus diebus, duplicantur Antiphonæ.* Naywyżſzy Paſterz ná głowie trzy korony, iednym krzyżem ozdobione, czyli krzyż trzema koronami unobilitowany, w ręku krzyżową, potroynemi figurami krzyżá laskę trzymaiąc, pokazuie ozdobę krzyżową, z mieyſcá Boskiego, iáko Wikaryuſz Chryſtuſow. Pod czás głownego powietrzá w Rzymie, gdy ludźie iák muchy śmiertelnie padali ná źiemię, y trupami wpadali w źiemię, w Roku 590, ktore ták było záráźliwe, iż kto z ludźi źiewnął, záraz duſzę wyźionął, tey plagi Boskiey uchodźili, ktorzy żegnaiąc uſtá, ſerce, y czoło w Imię Troycy Swiętey, kłádąc krzyż ná czole, wargach, y pierśiach, Swiętą Troycę wyznáwali, wzywaiąc w Troycy Jedynego Bogá pomocy, z pro-

tekcyą Krzyżá Swiętego. Gdy według roskazu, y woli Oycá Swiętey Barbary, dwá tylko ſzczupłe okienká odcyrklował mularz w ćiaſney wieży, ná więźienie Panienki wyſtáwioney, rzekłá Swięta Barbará, uczyń y trzećie okno, niech będźie y w oknách iáſne wyznánie Bogá w Troycy Jedynego, y Chryſtuſá ukrzyżowanego Syná Jego, á zátym y Krzyżá Swiętego. Dáwnieyſza Francuska modá, dźieći długo nośiłá bez chrztu Swiętego, do niektorego czáſu żegnaiąc ie co dźień, w Imie Oycá, y Syná, y Duchá Swiętego, razem znácząc Krzyżá S. znákiem, poki nie były ochrzczone, ná co ſię czárownice żaliły, że niemogły uzbroionym Imieniem Troycy S. y krzyżem, dźiećiom niewinnym ſzkodźić. Swiętego Tomaſzá z Akwinu, Anielskiego Doktorá, Anioł od Troycy Przenayświętſzey posłany, znákiem Krzyżá Swiętego uzbroiwſzy ná ćiele, od ćieleſnych pokus uwolnił. Ználeźienie dźiś, y razem z źiemi podnieśienie drzewa krzyżowego obchodźięmy uroczyſtość, ktorego wyzſza będźię exaltacya, ná uniwerſalnym oſtátnim ſądźie: *Hoc ſignum erit in Cælo, cùm Dominus ad judicandum venerit.* Ktorego pierwſze mieyſce, ná Pańskich Monarchow, Regnantow, Koronatow głowach, ná prawowiernych czołach, według argumentu Prudencyuſzá: *Summis crux addita criſtis.* A iákże tego Swiętego znáku, wyſokim nie czćić honorem? ktory ſáma Nayświętſza Troyca dygnifikuie. Xiądz podaiąc konaiącemu człowiekowi krucyfix do ręki, przydáie modlitwę, wſpominaiąc Imię Troycy Swiętey: *Licet peccaverit, tamen Patrem, & Filium, & Spiritum Sanctum non negavit.* Niechże będźie część, honor, y chwałá wieczna. *Sacroſanctæ Trinitati, Crucifixi Domini noſtri Jeſu Chriſti humanitati.* Amę.

KAZANIE
NA DZIEN S. STANISŁAWA.
Et alias habeo. Joan: 10.

DObra rzecz, nie tylko z własnego, dźiedźicznego, ſobie przyzwoitego dobra, ále y z inſzego ſpoſobu, *aliò modô* dobrze ſię mieć, kiedy procz domowey włośći, importancyi, intraty, y z inſzą, od obcego pochodzącą perceptą, może ſię popiſowáć Ewangelicznym piorem: *Et alias habeo.* Ták u Pſalmiſty, Fortunat doſtatni inſzym, obcym rezygnacyą uczynił właſney fortuny: *Reliquit alienis divitias.*

ſzczę-

Szczęśliwe tákie cudze kraie, w ktorych iák w domu bez expenſy, bez koſztu, podrożny *alienena*, może chleb cudzy kráiać, y mieć przy ſtole mieyſce. Szczęśliwy ten, ktoremu, gdy ná iednych intratách nie wyſtarcza, drugich inſzych dobywa z dobrym rezonem: *Et alias habeo.* Ewangeliczny Paſterz, máiący iednę owieczek gromadę, záſzczyca ſię y inſzemi; iák tym, ták y támtym, iák ſwoim, ták y inſzym pełen dobroći: *Bonus Paſtor*, dobrze życzy, pamiętaiąc ná to: *Hoc facies alijs, quod cupis eſſe tibi*, życzy iák ſobie, ták y inſzym. Jeſzcze dáleko przed Paſterską funkcyą, w młodych latách Stániſław Szczepanowſki, idźie w inſze kraie, zoſtawiwſzy Oyczyſte w domu. Idźie w cudze Páńſtwo, pańskich cnot áſſyſtencyą otoczony: *Pietate, modeſtiá, caſtitate, ſinceritate, excellenti doctriná, rerum gerendarum dexteritate ſumma.* To święte y chwalebne *ſequito*, cudzoźiemskie annales, o Swiętym Stánisławie wypiſały, ktorego Paryskie ſzkoły, nieprzeliczoną frekwencyą wyſzedſzy, z wielkim applauzem, *humanæ gentis*, Polaka, Lechii Rodaka, *humaniſſimè* witały. Wideńskie Katedry widźieć, *magnô deſideriô* pragnęły. Praskie Akademie, *apertô corde, pupillam Regni Sarmatici*, czekaiąc wyglądały. Miał Stánisław w cudzych kraiach, y ze Stánisławá Polska ma sławę, miał u cudzoźiemcow, z wrodzoney ſobie ku káżdemu klemencyi, akceptacyą: Stánisławá, choćiaż Poláká obcego, cudzoźiemcy kocháli, y mieli zá ſwego. Maiący nas wſzytkich w ſwoiey protekcyi Boże iáko ſwoich, *populus ejus ſumus.* O tym mowiącemu dopomagay.

OW, ktory wotował *pro parte* Polskich peregrynantow w cudze ſtrony, y kraie zábieraiących ſię, Swiętego Stánisławá, Biskupá Krákowskiego, w inſzych nácyach zoſtaiącego, *pro objecto* ſobie, bráći ſeymikowych ſtawił; záczynaiący dyskurs ſeymikowy, w okolicznośći chwalebnych wyiazdow do obcego narodu: nie wſzytkich nas żołwiami, *felicitas naſcendi* porodźiła, ábyśmy z domow náſzych, wyniść ſobie w cudze kraie nie mogli. Niech drudzy według Plutarchá: *Velut cochleæ quæ nunquam ſuum domum deſerunt*, zásklepiwſzy ſię, iák ślimacy w skorupach, według ſwego urodzenia przy domie żyią, á drugim tey wolnośći nie ganią, ktorym y náturá, y fortuná, *liberum* do tego dáła *paſſum*. Boć cale nieznamy ſię być owemi ſzkolnemi moduſami, ábyśmy byli *entia affixa*, iednemu tylko mieyſcu, iednemu kraiu. Niebieski to prawie proceder, mowię z Lipſyuſzem: *Præcelſæ animæ Cœlum imitantur, dum gaudent motu.* gdy Polskie ſubjektá, iáko słońce y Niebá,

cáły, gdyby można świat, lustruią. Komu właſne kąty, y zápieckowe ſię życie podoba, mowiąc ſobie z Klaudyanem: *Felix, qui proprijs ævum tranſegit in arvis, ipſa domus puerum, quem videt ipſa ſenem.* Nie zázdrośćiemy, ále też prośięmy, nie *cavillari* chwalebnych peregrynacyi, ktorych iedni nie mogą *æmulari*, á drugim milſza mamona, niż *honeſta* młodośći edukacya. *Contra ſolem* mowiących, gdy *contra ſoles exteros*, słyſzałem wotuiących, ktorzy cudzym kraiom, iáko y peregrynantom Polskim, *cenſoriam* dáli *cryſim*: *Pleni ſunt omnes libri, plenæ ſapientum voces, plena exemplorum vetuſtas.* opiſuiących, y chwalących foryſtyerſtwá. Był ten y w Pogáńſtwie chwalebny zwyczay, gdy Alexander Macedonow, Kambizes Perſow, Ptolomeuſz Egyptu, Mitridates Pontu, Krolowie, (iáko czytać u Laercyuſzá) cudze zwiedzali Páńſtwá. Náczytáć ſię pełno pochwał w Lipſyuſzu, Puteanie, Plutarchu, tych ktorzy dla tego peregrynacye zálecaią, iáko y Aryſtoteles radźi: *Ut mores, ut leges, ut ratio curiæ, ut forma militiæ cõdiſcantur, atq; cum Patria collata, quaſi ſub oculos ponantur, quæ in Patriam transferenda.* Rodźicy záś widząc wyſokie cnoty w Swiętym Stánisławie, ſpoſobność do wſzytkiego dobrego, expedyowali w cudze kraie, reflektuiąc ſię ná to, że ſtare *neſcia loco virtus*, gdźie wſzelkiemi cnotámi, káżdego cudzoźiemcá ponętował, záchęcał do śiebie áffekt, ſerce, chęći, maiąc Poláká Stánisławá obcego, kochali iák ſwego.

Iſaiæ 49. Wyſyła Bog Proroká do cudzych Narodow, mowiąc Prorokowi: *Dedi te in lucem gentium, ut ſis ſalus mea.* Wiele proroctwá zoſtáwia w Oyczyſtych domach, gdy Syn Oyczyzny zoſtáie w obcych kraiach ná rezydencyi. Jedni wrożą o domowym cudzoźiemcu, iák powroći do Patryi, z Francuskim, Niemieckim, &c. ięzykiem, iuż nam więcey nie trzebá będźie chowáć, y konſerwowáć tłomaczow, áni ſpendowáć intraty ná nich, ná ktorych dawnieyſzych czáſow ſtároſtwo Tłomackie chodźiło. Inni wnoſzą illacye, ieżeli w Niemczech zoſtaie, náuczy ſię coż toż *ſzpraben*, y powroći do domu prożniak, ná zniſzczenie domu. Drudzy konceptuią, ieżeli przy Francuskim Dworze zoſtaie, náuczy ſię monśieurowáć, komplementowáć, modno nośić, *& nihil ampliùs.* Inni o peregrynantách prorokuią, z domu wyſzedł iakim, do domu powroći tákim: *Qui fuit hic aſinus, non fiet ibi equus.* Izaiaſzá ná oświecenie Narodow, do Narodow wyſyła Bog, bez apparencyalnego ſplendoru, bez świetney inweſtytury; czymże będźie świećił, wytartą maiący ſuknią Prorok? chyba wytartemi

bo-

bokami, y wstydliwemi oczami, boć tá iest kommunalna sług Boskich, od Panow żądána krzywdá, że gdy iásnemi dowodami áttentuią ćiemne excessa, kryminały illuminowáć, *lux in tenebris lucet*, gorącym, y ognistym duchem Eliaszá, albo Janá: *Non licet: erat Joannes lucerna ardens.* Swiecących cnotą, obiaśniaiących prawem Janow, ćiemnemi turmami gaszą: *Joãnes in vinculis.* Nie maią Narody *lumen gloriæ*, ubogie nacye w illuminacye, ieżeli tego świátłá, ktore Bog *lumen de lumine*, w sługach swoich zápala, y posyła: *In lucem gentium*, nie przyimuią. Ják w ćiemnym lochu zostawały podźiemne Indye, kiedy nie były obiaśnione świátłem Apostolskim, Tomaszow, Solanow, Xaweryuszow. Nie miáłá w pogáńskich nácyach mieysca, áni szacownego waloru, *splendida laudum materia*, kiedy zostawała w mocy Xiążęćia ćiemnośći, u ktorego záwsze *summa miseria*. Sług swoich Chrystus názwał: *Vos estis lux mundi.* Lucyuszami, Fulgencyuszami, Ignacyuszami &c. po polsku mowiąc, święćickiemi, świetlickiemi, ná obiaśnienie ognistą náuką cáłego świátá S. Stánisławowi Biskupowi Krákowskiemu, tę przyznáię cnotę z S. Wenancyuszem: *Splendor Pontificum, noster, & orbis amor.* Nim miał iaśnieć w Krákowskiey Kátedrze, iák ná obszernym choryzonćie, w przod poszedł z woli JaśnieWielmożnych Rodźicow, z świętemi, y świetnemi cnotámi, iásnemi obyczaiami, widoczną kompozycyą, oczy ná śiebie śćiągaiącą powagą lustrowáć, y illuminowáć cudze kraie: *In lucem gentium.* Ják w tęcz iásną patrzyłá Francya, Austrya &c, w Swiętego, łaskáwego, obracaiąc oko ná Poláká obcego, iák ná swego, wyznáiąc życzliwą, y przyiemną rekognicyą, Stánisław Polak: *Noster, & orbis amor.* Ciągnął do śiebie ludzkim affektem, iáko ludzkiego Narodu Rodak, wszytkich cudzoźiemcow sercá, ktorego cáłe serce, w Stworcy Bogu wszytkich zostawáło; coś Boskiego widźiały dálekie Nácye w Swiętym Stánisławie, blisko do Stánisławá lgnąć sercem y affektem, Jego znaczne cnoty, święte obyczaie, wysokie náuki, innym Prowincyom ogłaszały: *Anuntiaverunt gẽtes studia ejus.* Z czego się ćieszyły Polskie Syony, tę usłyszawszy cudzoźiemską gazetę o Stánisławie: *Audivit, & lætata est Syon.* Ile rázy przybyłá wiadomość do Polski o Stánisławie, tyle razy miáłá osobliwą konsolacyą Polska Koroná, że Stánisławá Poláká Anielskiego żyćia, iák z Niebá Aniołá czćili, iemu obserwę czynili *extranei*.

Malachiæ 3. Dla sługi iednego swego, Bog przez Proroká obiecuie pewnemu Narodowi, że od inszych postronnych ná-

cyi, będźie błogosławionym názwany: *Beatos vos dicent omnes gẽtes, eritis vos terra desiderabilis: unus est qui servit Deo.* Nietylko ten błogosławiony, ktory unika rády publiczney nieſprawiedliwych, według Proroká: *Beatus Vir, qui nō abijt in cōsilio impiorum.* Nietylko ten wpiſany w regeſtr błogosławionych, ktorego noty grzechowe, nie poczytał łaskawy Bog zá grzechy: *Beatus cui non imputavit Dominus peccatum.* Nietylko ten kandydatem między błogosławionemi, ktorego ſzczerość nieodmienna kandoru, białym kałkułem podałá między Elektow Boskich: *Beatus quem elegisti, & assumpsisti.* Nietylko ten tytułem záſzczyca ſię beatyfikacyi, ktory gruntowną nádźieię pokłada w Bogu. *Beatus, qui sperat in eo.* Nie tylko tych komputować do obſzernego, y wielkiego ſzeregu błogosławionych; ktorzy maią wyrozumienie nád ściśnionym uboſtwem: *Beatus, qui intelligit super egenum, & pauperem.* Ale y tych z wyroku Boskiego, ludzkie narody, obce nácye, błogosławionemi tytułuią, ktorzy w iednym wielu sług Boskich, reprezentuią, y konſerwuią; á dla iednego Swiętego, bogoboynego, cnotliwego, wſzyſcy odbieraią intytulacyą błogosławieńſtwá. Ják tu nie maią czćić właſne Oyczyzny Swiętych Patryotow, kiedy z tych cnotliwych domowych Rodakow, kiedy dla ich świętych ákcyi, w obcych kraiách, poſtronnych Prowincyach, głośnym imieniem słynie, piſząc życzliwym piorem, długo pamiętne elogia, winſzuiąc Polſzcze, bliskiey z Niebem, lubo dalekiey dyſtancyi, korrelacyi: *Ne dubites, limen Cæli tibi, terra Polona, atque pijs natis posse patere tuis, En tot Cælestes Divos, quos ipsa tulisti, vel quorum felix ossa beata tenes. Hos imitare Duces, sacros venerare Patronos: Haud procul à summo est ora Polona Polo.* Dáią Imię dobre cudzoźiemcy Polſzcze, dla Swiętych Patronow, *natione* Polakow, z Niebem Polskę komparuią Swiętych, cnotliwych Polakow, w komput błogosławionych liczą, á co więkſza, że dla iednego Sługi Boskiego prawdźiwego: *Unus est, qui servit Deo*, wſzytka Oyczyzna domowa, błogosławioną názwana od poſtronnych narodow; wſzytkim miła, przyiemna, powabna, pożądána, káždemu ſię podobaiąca, nikomu ſię nie ſprzećiwiaiąca, wſzelkim powolna, do káżdego skłonna. Z tey Patryi domowey, do wſzytkiego dobrego ſpoſobny Stánisław Swięty, w cudzych kráiach zoſtaiący, wrodzoną modeſtyą, Anielskiemi obyczaiami, gorącym nabożeńſtwem, obracał ná śiebie pilne cudzoźiemcow oczy, ćiągnął do śiebie áffektá, skłániał ſercá, ktorego bárdzo kochali iák ſwego, mieli podufałość rewerencyalną iák

do

do ſwego,reſpektowali iák ná ſwego.Nie ták w obfitych urodzaiach, rosła sławá Imienia Polskiego: *Circum beatis imperat campis ceres.* Nie ták, z záśianego woiennym żelazem, tarczami, puklerzami, karabinami, ſzablami pola, Polacy brali znáczny inkrement honoru: *Campeſtres benè Sarmatæ campo bella gerũt,* od poſtronnych milicyi. Większy honor uczynił Polſzcze Stánisław Swięty, gdy w cudzych kraiach, cnotą, dobroćią, náuką, experyencyą, doskonałym żyćiem ſtánął, portret prawdźiwey, dźiwney, y cudney świątobliwośći reprezentuiąc ná ſobie. A lubo z wielkich cnot miał wielką ákceptacyą, áffekt u cudzoźiemcow, lubo był miłym, przyiemnym obcym ludźiom, lubo Stánisławá cudzoźiemcy mieli iák ſwego, iednák iako prawdźiwy Rodak, Polak, powroćił do ſwego narodu Polskiego, ukochanego, pamiętaiąc ná reflexyą Plutarcha: *Non ſuffi-cit Patriam amaviſſe, ſed amare.* Spieſzył ſercem do właſney Patryi, ktorą z młodu ukochał, y ná potym do zgonu żyćia kochał; z inſtynktu Duchá Swiętego przyſzedł do ſwoiey Oyczyzny, w ktorey go czekałá Męczeńska Koroná z deklaracyą: *ProPatria, & in Patria, mori præclarũ.* W ſtrętu nie czyniły z cudzych kráiow, domowe przyſzłe pogrożki, kõminacye od Dworu Krolewskiego, mogł umknąć od zápalczywey indygnacyi, Bolesławowego gniewu, okrutnego tyranná, zá granice, ale gdy kochał honor nieograniczonego Bogá, gdy kochał mándatá Boskie, cnotę prawa Boskiego, y Koronnego, wolał wylać Męczeńską krew, y wiele ponośić perſekucyi w Oyczyſtych granicach, wielką maiąc reflexyą ná Maximuſa, *l.* 1. propozycyą: *Æquè virtutis eſt, & bona Patriæ auxiſſe, & mala in ſe transferre voluiſſe.* A lubo Swięty Paſterz, y Patron Korony Polskiey, w młodych latach powroćił do Polski, zoſtawiwſzy cudzoźiemskie kraie zá granicą, iednák gdy usłyſzeli o głośnym Imieniu Stánisławá,widocznemi cudami, iáko to wskrzeſzeniem trzy latá leżącego w grobie Piotrowiná, zrośnieniem porąbanego przy ſtraſzney Ofierze ná drobne káwałki Swiętego Ciałá, pilnowaniem czterech Orłow Jegoż relikwij, uzdrowieniem chorych, zágraniczne narody ćieſzyły ſię z tych cudow, ktore Swięty Stánisław, z łaski Bogá Naywyżſzego ſprawował ná źiemi: *Audierunt hoc vicinæ gentes, & gaviſæ ſunt, quia magnificavit Dominus miſericordiam ſuam, & gratias agebant Deo, quia tantam poteſtatem dedit in hominibus. Confirmavit ea res Polonorum animos in fide: Ruſſicis erroribus per ſeptennium inquinatos: Nomenq; gentis illuſtravit ubiq;, ſed & vicinarum gentium corda ad Dominum Deum convertit.* Jeżeli ſię obce na-

rody miały do Bogá, przez Polaká urodźiwego Swiętego Stánisławá, iak przez Patroná swego, bardźiey my przez Pasterzá, przez Protektorá tego rekurs czyńmy, iák przez nászego, do niego áffektem, y aktem wołaiąc, ktorym dźiś śpiewać będźie Kośćioł Swięty: *Vir inclyte Stanislae, vitâ, signis, passione, plebem tuam Pastor bone, fove benedictione, guberna protectione, salva sanctâ intercessione.* Broń nas herbownego Krzyżá puklerzem, broń nászę Oyczyznę tym Pasterskim krzyżem, zbroią Chrystusá ukrzyżowanego, od wszelkiego złego. A M E N.

KAZANIE
NA S. NORBERT.
Vocavit Servos. Matt: 25.

TAk kázałá dáwno chwalebna Filadelficzney konfraternii obligacya, nietylko ná pierwszym powitaniú w Witowie, przy szczerożyczliwey inwitacyi, *in præsenti vita*, lecz ná każdym mieyscu, każdego czásu, w każdey potrzebie, Prześwietnemu Zakonowi Premonstrateńskiemu, Imieniem Swiętego Norbertá intytułowanemu, pokazać się, prawdźiwemi, wiernemi, ná záwołanie sługami,: *Vocavit servos.* Wokacyi Seraficznego Fundatorá, káżdy Minorytá zá wielką sobie rzecz ma, kiedy go *magni geniô, majores natû, maximi sanctitatê*, ná usługi swoie wokuią. Sámi się słudzy do Ewangelicznego Paná przyiść nie domyślili, dopiero kiedy ich záwołał, stánęli przed Panem. Ani myśli tám sługa o Panie, gdźie Pan słudze nieda dobrego słowá, gdźie Pan łaskawie służeństwá nie záwoła. Nie okrzyknął, áni zębami zgrzytnął ná sług z Pańska, Ewangeliczny Gospodarz, bo słudzy Ewangeliczni słuchali Paná swego, iák Swiętey Ewangelij, we wszytkim posłuszni, powolni, ochotni, prętcy do usług Pańskich. Ták nierownie, iáko owego Rotmistrzá Ewangelicznego czeladź w usługach ochotna, z ktorą się prezentował przy pre-
Matt: 8. zencyi Jezusowey: *Ego homo sum sub potestate constitutus, habes sub me milites, dico huic vade, & vadit, alij veni, & venit, & servo meo fac hoc, & facit.* Ják Piotr, y Andrzyi, ná tych gdy záwołał P. Jezus, *venite post me*, bez odwłoki, porzućiwszy rybackie włoki, *relictis retibus secuti sunt eû.* Połaiał Bog Wszechmogący Adamá, kiedy y on, y iego Dámá, niesłuchali iego Pańskiego ro-

rozkazu: *Adam abſcondit ſe, & uxor eius.* Godźien pochwały Prałat ſtározakonny, y sługa Boski Moyżeſz, że ná záwołanie Bogá w ogniſtym ćierniu ukrytego, odezwał ſię *adſum*. Słudzy dźiśieyſzego świata, długo nie zágrzeią mieyſcá, gdźie Pan gorączką; iákim był *Manes*, czyli *Mane* názwany sługá, w domu Dyogeneſá. posłuſzny ſwemu Panu, káżdego czáſu pilny w usługach, czy to Pan záwołał o pułnocy, czy z wieczora, czyli z rána *mane*, záwſze gotow do usług Mane, mieſzkał długo z Panem ſwoim *Manes*, áż kiedy pewnego czaſu choleryk Filozof, zápalczywy Dyogenes, ſzukaiąc człowieká zápalił pochodnią, on od Paná ſwoiego ućiekſzy ſpalił boty. Zła sług usługa, kiedy w złym raźie uchodzą od Panow, ná wytrzymaną záwſze trzebá iść z Panámi słudze, áżeby sługa wyſzedł ná ſwoie. Dobrze wskorał domator sługá u Demokrateſá, ktoremu gdy Pan tátarskim náhaiem wyſmarował skorę, potym choynie udarował, złotem náſmarowawſzy ręce, aż sługa był iák złoto, ochotnym, prętkim, skrzętnym ná záwołánie Pańskie. Ták y z sługami ſwoiemi, Pan náſz całą gębą, Bog dobry poſtępuie, wokuie do usług ſwoich, y iáko ſwoich kochankow, *quos diligit caſtigat*, cnotámi, talentámi, fortuną, dobrym imieniem regalizuie, á potym kłopotami, áfflikcyámi trapezuie; oſtro czeſze, á potym mile głáſzcze, ofuknie, połaie, wnet łaskawe słowo dáie. Jako Pan Jezus pielgrzymow idących do Emmaus: *O ſtulti & tardi corde ad credendum*, połaiał, y wnet poćieſznym dyskurſem, ſerce ich do kochania ſwego zniewolił, y roſpalił. Ale coż to zá nierozerwana liga Panow z sługami, y sług z Panámi, że słudzy zá paniebraćie z Panámi; co zá koordynacya. kombinacya, rowność, *æqualitas*, służeńſtwá z Páńſtwem, przećięć to co Pan, to Pan, co fortunat, to fortunat, co Potentat, to Potentat. A tu Pan Ewangeliczny, ná dźiśieyſzy Pański feſt S. Norbertá: *Norbertus ex Illuſtri Salicorum ſtemmate, non degener ramus*, z usługami ſię wali, *vocavit ſervos*. Inſzy należał dźień z Panow Swiętemu, ze Swiętych Panu, Fundatorowi Zakonnego Premonſtratu, á inſzy záwołanym sługom. Trzyma ſię służeńſtwo Swiętego Norbertá, iáko Paná, iáko Fortunatá, łáskawego, miłego, choynego, datnego. Jákby to iedno było, Pan y sługa Norbert Swięty, Swięty Premonſtrat, Zakonu ſwego Norbertańskiego Fundator, po abdykacyi Panſtwá ſwego, po záprzeniu ſámego śiebie, po profeſſyi Zakonney, Pan z Panow bez przynuki, kompulſu, sługá Boski ná záwołaniu. O tym w Imię Pańskie. Beierlink in Theatro mundi.

PAńska to cnotá, być Panem z łáski Boskiey, y znáć ſię być

sługą Boskim. Cnotliwe Pánstwo, bez námowy, perswazyi, inkulkacyi, ktore się przyznáie do tego, że Bog ieſt Panem iego: *Beatus populus, cujus eſt Dominus Deus ejus.* Pan w Syonie koronny Prorok, Krolewską fortuną, y Imieniem do tych czas, y ná wieki głośny, ále oraz y ná záwołaniu sługa Boski: *Servus tuus ſum ego.* Wyſokie tytuły, Pańskie Prelatury, ták święte iáko y świeckie, ták Duchowne iáko y polityczne, ten maią zwyczay, że *in prima fronte*, paſzportow, przywileiow, Paſtorałow ſwoich, kładą właſne chwalebne, y godne długiey pamięći imienia, po nich, ſpecyfikacyą urzędow, náoſtatku dokładaią *& ſervus* Inni Panowie z Panow urodzeni, dla głębokiey ſubmiſſyi, y drobnego o ſwoiey magnificencyi porozumienia, sługami sług Boskich być śiebie rozumieią, promulguią. To to záwołańe Páńſtwo tego, ktory dla miłośći Bogá, usług Boskich sługa ná záwołaniu. Zá czaſow dawnych ſtarego Seneki, ſzczęśliwe były czáſy, u ktorego *nemo ſerviebat niſi major.* To ná Prelaturach praktykuią *majores;* służą kiedy rządzą, panuią, rzeczy do dobrego moderuią, kiedy ktorey tranſakcyi aſſyſtuią.

Jeremiæ 1. Mowi Bog Wſzechmogący do Jeremiaſzá Proroká: *Priuſquàm te formarem in utero novi te, & antequàm exires de vulva ſanctificavi te, & Prophetam in gentibus dedi te.* Ná ten wyſoki Panegiryk Bogá Wſzechmogącego, Prorok Swięty iák w záchwyceniu y trzech zliczyć nie umie: *Et dixit: A,a,a, Domine Deus ecce neſcio loqui: quia puer ego ſum.* Jeżeli z kim, to z Panem Bogiem, iáko z pierwſzym Panem náſzym, Dobrodźieiem, Opiekunem, Oycem, Protektorem, pierwſze powinno być przywitanie, y poznánie: *Novi te.* Nie rychło poznał Auguſtyn Swięty, dopiero zácząwſzy uczyć w Medyolanie, *in meditullio* Miaſtá, Retoryki, zá manudukcyą Swiętego Ambrożego, porzućił Manicheyską herezyą, przyiął Swiętą Katolicką prawdźiwą Religią. Zá co Bogu dźiękuiąc, częſto z załoſną kwerymonią, ſerdecznym kordyałem poſetniał owę modlitewkę: *Domine noverim me, noverim te.* Skuteczneż to bardzo nabożeńſtwo, Pryncypałá Doktorow należącego, nayprynçypálniey do Inſtytutu Swiętego Norbertá; przez ten ſtrzeliſty ákt, y nabożny affekt przyſtępuie leniwa duſzá, prętko do poznánia widzenia Bogá, w przod mowi Swięty Rhetor, Orator, y Doktor: *Noverim me*, á potym *noverim te*, przez ſwoie poznánie, trzebá ſię przebierać do poznánia Boskiego. Jáko náucza uczony Kaſſyodorus, mowiąc nabożnie ow Pſalm Pokutny: *Miſerere mei Domine, quoniam infirmus ſum*, to przydaie:

ie: *Magnus accessus ad Deũ, cogitatio infirmitatis suæ.* To y Marsilius affirmował: *Nosce teipsum, ut Deum noscas.* Uczony Symonides záproszony ná przyiaćielską ochotę, ná ktorą się y Pauzanias inwitowany stáwił, w rozmowney koleyney, rzekł Symonides Pauzaniászowi: *Memento te hominem esse.* Unośiłá gorą nádęte serce Pauzaniászowe ambicya, że Medow fortelem, y oszukanym sposobem miał dostać, áż gdy go w płonney opinij nádźieiá omyliłá, chwalebną, ále nierychłą krzyknął exklamacyą: *O care hospes magnum, quiddam in tuo sermone inerat.* Wielkaż to rzecz, poznać śiebie sámego być człowiekiem. Filipp Macedo, kiedy wźiął przez marsową potencyą Atheny, wyniosły animusz z wiktoryi, Pańskim rozumem poniżył, y żeby ná potym z tryumfu niechlubiła się ambicya, to postánowił, ázeby káżdego dniá, był ráno budzony, z tą allokucyą: *Surge Rex, & hominem te esse cogita.* Z tąd mi się bardzo podoba, Placylla Teodozyuszá Cesarzá żoná, ktora swemu Cesarzowi, tę dáwáła reflexyą, kiedy z zwyćięstwem wźiętym z nieprzyiaćielá powracał, álbo kiedy pierwsze záśiadał mieysce, między Rzymskiemi Xiążętami: *In Cæsarem evectus es, olim privatum hominem te esse existima.* Znał Bog Wszechmogący Jeremiaszá, bo się y Jeremiasz znał człowiekiem, w głębokiey submissyi, ták, że y pierwszych rudymentow obiecadła, liter a, a, a, nieumiał mowić. Tegoż Proroká poświęćił, y wystawił Prorokiem: *Sanctificavi te, & Prophetam in gentib9 dedi te.* Sługa to był Boski Jeremiasz Prorok, ieden z owych, o ktorych sam Bog Wszechmogący mowi: *Misiq̃ ad vos omnes servos meos Prophetas.* Razem y sługą był prętkim, ochotnym ná záwołaniu Boskim, y Panem z Panow, wysokich tytułow: *Jeremias celsitudo Domini, sublimitas Domini, exaltans Dominũ, nomen Principis.* Jer: 25. Ustąpił stározakonny Prorok Jerẽmiasz, nástąpił po nim Swięty Norbert, *Prophetiæ dono illustris*, ktory poznał duchem Prorockim obżercę, post wielki łakomstwem łamiącego, od czartá skuszonego. Widźiał w duchu, iák Bog iego Synow, y Cory, miał multyplikować po całym świećie, Europie, Azyi, Afryce, Ameryce. Widźiał w duchu Prorockim, iák wiele godnych, wysokich fortun familij, *exutroq̃ sexu, tàm masculino, quàm fæmineo*, ludźi godnych, miało iego S. Konstytucye, białą inwestyturę, od Nayświętszey Panny podaną, z tą intymacyą bráć: *Fili Norberte: accipe candidam vestẽ hanc.* Wiedźiał y widźiał, iáko wiele ślepych herezyarchow, błądzących, o istotney, y realney exystencyi Eucharystycznego Bogá, miał konfutować, y konfundować. Jeremiasz posłány

ny do Judzkiey źiemi, ná opowiadanie Słowa Boskiego, do Jéruzalem, *vade, & clama in Jeruſálem*, á Swięty Biskup Magdeburgu: *Prædicationi Verbi Dei ſe totum dedit.* Znał Bog Swiętego Norbertá, iák drugiego Jeremiaſzá w żywoćie, *in utero novi te*; bo gdy go Matka w żywoćie nośiłá, głos z Niebá słyſzałá: *Archiepiſcopus futurus eſt, quem geſtas in utero.* Z mozgu y głowy Jowiſzowey, baieczne Pallady, mądre, uczone rodzą ſię, á z Norbertem, y iego Synámi, ná świat Arcybiskupie Palliuſze wychodzą; iuż Swiętemu Patryarſze záwczaſu, Niebo Sakrę ná Arcybiskupſtwo przysłało. A iáko drugi Jeremiaſz wyſokich tytułow Pan, oraz Prorok, y sługa ná rozkaz Bogá Wſzechmogącego gotowy: *Celſitudo Domini &c. nomē Principis,* ták y Swięty Norbert, *ex illuſtri Salicorum ſtemmate*; Pan z Panow, bez przynuki, kompulſu, Boski sługá ná záwołaniu.

Mendoza dáie tę pochwałę Swiętemu Arcybiskupowi: *Norbertus ſol fulgentiſſimus ſtellarum facile Parens*, o słońcu tá ieſt opinia, że *omnibus idem* świeći, całemu światu. Swięty Prałat w Synách ſwoich Swiętym, y świetnym ſplendorem, cnotami, życiem przyświeca. Jaſne słońce, gorące, y ogrzewaiące ludźi, ták y Norbert Swięty, y Synowie iego, gorącym affektem kochaiąc Bogá, ludzkie oźiębłe ſercá, okrzepłe ſercá ku Bogu, gorącemi exhortacyami, ogrzewaią, zápalaią. Im to nápiſał życzliwy panegiryſtá elogium: *Præmonſtratenſium mentes, Veſuvios dixeris montes, ex quorum vultu velut inde ſanctior, doctior, erumpit flamma.* okrągłe słońce, bez końcá uſtawicznie biega, *curſu perenni.* ták Prałat Swięty, y Synowie iego, nieuſtannie pracuią, zábiegaią około chwały Boskiey. Záwołał niegdyś Jozue ná słońce, *ſta ſol*, á tu uſtawiczne tego świętego inſtytutu, do Majeſtatu Boskiego inſtancye. Godźienna dykterya nieśie przysłowie, *nil novi ſub ſole*, á tu w ſzczerym kandorze niewinnośći, záwſze co nowego, coś polerownieyſzego, cnotá w cnotę, *datur bono melius*; nietrzebá námawiać słowy Apoſtolskiemi, do dalſzey, doskonalſzey perfekcyi: *Æmulamini chariſmata meliora.* Piękny chleb, názywamy słońcem, słońce nie chleb, w ręku Swiętego Arcybiskupá Premonſtratenſa, Monſtrancya z Sákramentalnym Bogiem, żywym chlebem, mowiącym o ſobie pod oſobami chlebá: *Ego ſum panis vivus*, ktory *in ſole poſuit tabernaculum ſuum*, transformował w słońce Swiętego Prałatá: *Norbertus ſol fulgentiſſimus.* I z tąd Swięty Arcyinfułat może ſię názwać słońcem, że iáko pogodny *Phæbus*, cáłey źiemi, ták ten w pierwſzych Prelaturach ná Niebie Kośćielnym, *præſentis temporis Eccleſia Regnum Cœ-*

lo-

lorum dicitur, świećił. Spoyrzeć było w żyćiu, ná wdźięczną, káżdemu przyiemną, miłą twarz, wypogodzone widźiałeś słońce: *Reſplenduit facies ejus ſicut ſol*, á ſzaty święte reprezẽtowały, remonſtrowały, ná Prałaćie Premonſtratu, bielſze nád śnieg, kandor niewinnego żyćia: *Veſtimenta ejus alba ſicut nix*, á tu *ſole clarius*, iáſna wynika prawdá, że iáko naywyżſzy pryncypał luminarzow Niebieskich słońce, z luminarzow luminarz, przy zwyczaynym kurśie, *aſcendit*, & *deſcendit*. Ták *animatꝰ ſol* Norbert Swięty, w biegu żyćia ſwego Pan z Panow, bez przynuki, biegły, obrotny, ná záwołaniu Boski sługa.

Levitici 23. Mowi Bog Wſzechmogący do Izraelá: *Sumetis vobis die primo fructus arboris pulcherrimæ, ſpatulaſq; palmarum, & ramos ligni, denſarum frondium, & ſalices de torrente, & lætabimini coram Domino Deo veſtro, celebrabitiſq; ſolennitatem.* Do pięknego, pozornego, wdźięcznego owocu, fruktu, iák do cudzey czupryny w ćiżbie, bardzo gęſta ręká ná urwiſz, nie trzebá do tey ochoty bardzo námawiać, do Idumeyskich, tryumfalnych palm, ieden drugiemu ſzkodá, *præripere palmã*, tylko przyſtępuią pod złotowierzb nád potokiem: *Sumetis &c. & ſalices de torrente.* Złotowierzb wyraſtaiący z płynącego potoku; nikt ſobie niechay nie obiecuie złotych gor, poki ſię nie ochynie w pracowitym poćie, w wodniſtym potoku. Drożſze nád złoto Niebo, chcąc wygrać dla ludźi Syn Boski, záczął ſię poćić krwawym potem, procz tego, że go złość ludzka, w Cedronowym potoku unarzałá z głową. Adamowi obiecał Bog fortunę, chleb, *in ſudore vultûs veſceris pane tuô.* Nápomniał kogoś w koronie Prorok do pracy, ážeby przyſzedł do złotey fortuny, do chlebá: *Labores manuum tuarum, quia manducabis, beatus es; & benè tibi erit.* Częſte widzę po księgach inskrypcye, ná pochwałę pracowitych operaryuſzow, w Kośćiele Swiętym nie prożnuiących wyryte: *Labore, & conſtantiâ*, w złoto oprawić kśięgę nie prożnuiącego, uſtawicznie z potem nád książką śiedzącego Autorá. Złotowierzb z czyſtego potoku, nie proſty chroſt, nie łabuźie, nie łodygi, wyraſta złoto nie człowiek od motławu, brzytkiey kloaki zoſtaiący zdaleka, złoto nie człowiek, kiedy miia zgruntu przepáśćiſte bagna, nurzaiące do dná piekielnego, topiele, ſapiska, niezgruntowane błocka, ſamym tylko czyſtym brudem brodźi: *Sumetis ſalices de torrente.* Iuż też to tu ſtateczny Moyżeſz Swięty Mąż nie ná wierzbie pokazuie gruſzki dźieciom, kiedy nam przy dźiśieyſzey uroczyſtośći, Premonſtratenſá remonſtruie Złotowierzb, nád potokiem: *De ſalicorum ſtemmate.* Swiętyć to Norbert zło-

złotowierzb, drzewo złote, *arbor inversa*, nád potocznemi wodami: *Aquæ multæ populi multi*, Synami swoiemi. O złotowierzbie, nápisał to Historyk: *Vitibus salices fæcundæ, frondibus ulmi, umbrosæ salices volucresq; canoræ fecerunt summos.* W umbrach Zakonnych Norbert Swięty, złotowierzb złotey Familij, *salicorum* Wierzbowskich *in summo*, Prałat, Arcybiskup, Pasterz *in summo*. Synowie iego *volucresq; canoræ*, w chorze codźiennie, nie tylko ná solemnych summach *in summo*, lecz w káżdey kanoniczney godźinie, *volucres canoræ*, y w prywatnych modlitwach, *in summo*. Tu summa Ascetyczney perfekcyi: *Tu sũma virtutum*, ale co to iest, że złoty, fortunny, Páński złotowierzb, z uniżonym zá panie bráćie potokiem: *Salices de torrẽte.* Zywy to portret Swiętego Norbertá, y prawdy moiey proba, że Swięty Norbert, iáko drugi złotowierzb, Pan z Panow, Fortunat wypada, prętki sługa Boski ná záwołaniu.

2. *Reg. c. 6.* Z Krolewską pompą, z Pańską ceremonią, w solenney processyi, prowadźi Dawid skrzynię Pańską, w liczney, y śliczney assystencyi, y frekwencyi familiantow, godnych Panow, z domu Obededoma: *Abijt ergo David, & abduxit Arcam Dei, de domo Obededom, in Civitatem cum gaudio, & erant cum David 7. chori, &c.* Łatwo się tám weselić, nie záwadźi záspiewać wesołe *gaudeamus*, gdźie skrzynia, szkatułá, z łaski Paná Bogá *Arca Dei*, dobrym nábyćiem lepiey nábita, nápakowana, nafałowana, nápchana. I wesoła kapela rzesko od sercá zárznie, kiedy iest czym zákroić, od sercá w instrumentá muzyczne zádzwoni, kiedy iest czym brząknąć. Tám tylko stulić dudki należy, gdźie niemasz należytey pensyi, lasy ze skrzyni Pańskiey, ktoż tám kiedy zayrzy, gdźie áni w stodole, áni w szkatule niemasz co widźieć. Kiedy się to processyonalne nabożeństwo, z domu Obededoná, gromadną uroczystośćią ruszyło: *David percutiebat organis, & saltabat totis viribus ante Dominum.* Nie ták to grał Dawid, iák o Panách rozumiećie, kiedy słudze zágra, sługa spuśći ná kwintę, z zasług wykwitowany, miałto w taniec, bez zasług poydźie od Paná z melancholią, noszká Pan. Dawid skakał z całych śił przed Panem, przed Arką. Przećiwko powadze Krolewskiey grzeszysz Nayiásnieysza Panie, że poważnie nie idźiesz, w processyonalnym nabożeństwie, szkodá ganić chwalebney, prętkiey w nabożeństwie ochoty. Niezwyćiężona, Naypotężnieysza przed Bogiẽ, po Wszechmogącym Bogu MARYA, nabożnym y spiesznym, BogáWćielonego niosąc w żywoćie, krokiem spiesząc, w Olimpy Judzkie: *Abijt MARIA, cum festinatione in Montana.* Ko-
chał

chał wszystkich Uczniow swoich Zbawićiel, Piotrá iáko głowę cąłego Kollegium Apostolskiego, ktoremu pozwolił otwierać Niebo, ále bardźiey Janá, ktory do Jezusá, *citiùs præcucurrit Petro.* Wszytkie godźiny Kápłańskie záczynamy, wzywaiąc pospieszaiącego Paná : *Domine ad adjuvandum me festina.* Pewnieby byli nieoglądali w prostoćie swoiey Pásterzá, Jezusá Bogá uczłowieczonego w drobnych członkach, tylko że *venerunt festinantes.* Gdy miał dobrym zdrowiem náwiedźić Dom Zácheuszá Pan Jezus, rzekł: *Zachæe festinans descende.* Bardzo nárzekali Toruńczanie, ná leniwą, y nierychłą pocztę, pod czas feralney, y kapitalney exekucyi, że z żelaznym listem, mityguiącym ostry dekret, od tronu Polskiego niepospieszyłá. Obrotnemu żołnierzowi Dźiałoszę, Bolesław Krzywousty, dał zá herb ieleni rog, y sępie skrzydło do gory wyciągnione, że go w prętkim biegu ukręćił ieleniowi iedną ręką, drugą ręką skrzydło lecącemu razem urwał sępowi, á tu ná applauz ktoś krzyknął: *Vivat alata virtus.* U Rzymian prętkich, obrotnych kawalerow regalizuiąc Oyczyzna, ná pamiątkę ich rzeskiey odwagi, skrzydlaste kolossy stáwiałá. Ochotny w nabożeństwie Dawid, przy Arce Panskiey, Krol, Pan z Panow, y ochotny w nabożeństwie sługa Boski, figurę w Arce, Sákramentalnego Bogá prowadzący, y czczący. A Swięty Norbert z rowną, álbo większą weneracyą, w ręku Arcybiskupich, Eucharystycznego Bogá trzyma, piastuie; o ktorego, *de reali existentia,* pod osobami chlebá, Synowie iego wespoł z nászemi, Dominikanámi, y Swieckiemi, w Hollandyi certuiąc, y chwalebnie stawaiąc, koronę Męczeńską odnieśli; tych Swiętych Męczennikow, názwanych *Gorcomienses Martyres,* w przeszłą Niedźielę, *sub ritu duplici,* Swiętośmy odprawili z Zupełnym odpustē. Swiętych tu mnie trudno wyliczać tego Prześwietnego Zakonu, bo ile ich umiera świátu, tylo ich się poświęca Bogu. Ewangeliczny Pan, to iest Chrystus, nie kładźie w podobieństwie dźiś, mowiąc *certum numerum,* determinowaney kwoty sług swoich, ktorych panoszy dostatnim Niebem, á nayprryncypalniey ćiesząc się Swiętym Norbertem, zászczyca się usługą Pańską S. Norbertá, mowiąc z Izaiaszem Prorokiem: *Ecce intelliget servus meus, & exaltabitur, & elevabitur, & erit sublimis valde.* Ja ná ostatku Kazánia mego, z winną obligacyą, czynię weneracyą : *Sacerrimæ Religioni Præmonstratensi.* Słuchaczowi záś moiemu Swiętego Norbertá, iáko Exemplarz prezentuię, ábyśmy iák nayochotniey w żyćiu doczesnym, Bogu nászemu służyli. *Vocavit servos.* Amen.

Okoliczn.

Isaiæ 52.

W KA-

KAZANIE
NA SWIĘTY ANTONI.

In quamcunq́ Domum intraveritis, ibi manete.
Lucæ 9.

DZiwuyćież śię tu w uroczystośći solennego Cudotworcy, mowię Cudotworcy Antoniego Swiętego, boby to był cud, gdyby ktorego dniá ná całym świećie, niemiał uczynić cudu. Jakoż Bog Rządzcá Niebá, y wszytkiego świátá, cudowny przez Antoniego: *Mirabilis in Sanctis suis.* I temu śię niedźiwuyćie, że u nas domestykami, domatorami, gospodarzami, iák w własnym domu exotyczni, obcy ludźie, *inimici hominis domestici*, ktorzy śię ná kilka lat, ba podobno ná záwsze, *non unius moris in domo*, w domowey Oyczyznie zámieszkali. Kiedy Pan Jezus Uczniom w cudzym domu indomestykować śię każe, gdźie wnidźiećie, mieszkayćie. Ewangelicy *ad literam* toż samo robią, czy do Miastá, czy do wśi, czy w pole, wchodzą, wszędy iák w domu ù śiebie gospodaruią. Prawdá, że y nam Swięty Franćiszek, kázał chodźić od domu do domu, dokładaiąc: *quæ apponuntur, manducate*, ále nam nie każe gospodarowáć. Ba niewiem, ieżelibyśćie ták radźi Apostołom, iák Ewangelikom; ktorych umyślnie sprowadzaćie ná kontempt Swiętey Wiary Rzymskiey Apostolskiey, w prawowierne Krolestwo, do ktorych śię wiąże wiele kalwińskiey, schizmatyckiey sekty, iuż tá wiará, (iáko mowią prostacy) koźia, w Polszcze domowa, bo niemasz tego ze znacznieyszych kondycyi domu, w ktorymby nie były Ewangelikow obyczaie, ceremonie Ewangelikow, posty według Ewangelikow, z domowiałá w partyzantách Ewangelikow polityká: *In quamcunq́ Domum.* Domowy każe o domowym, o swoim Swiętym AntonimKáznodźieiá, *pro Domo Orator*, y Katechistá, pokazuiąc ná Swiętego Antoniego, że Antoni choćiaż obcy, iednák káżdemu domowy Patron. Swięty Patronie, *in omni, & de lingva, da munera lingvæ.*

I W partykularnych sprawach, y w publicznych interessach, y ubogich osob, ludźi, y dostatnich personatow, y wieyskich lepianek, mieyskich kamienic, domow, y Pańskich dworow, rezydencyi, pałacow, trzyma *Juspatronatus*, we wszelkich przećiwnych okkurencyach Swięty Antoni, káżdemu wiadomy, wszelkim znáiomy, wszytkim domowy Protektor, káżdego

go wieku, ludźiom dowodnym Opiekunem, w czym upewnia Rzymski Purpurat Bonawenturá Swięty: *Si quaeris miracula &c. petunt & accipiunt, juvenes & cani.* Chlubił śię kiedyś defendent honoru przyiaćielskiego, że był długiemi usługami indomestykowany, do stołu domowego należący: *Ille ego convictor, densoq; domesticus usu.* Virg. Bardźiey my śię záſzczycamy domową protekcyą Antoniego Swiętego, iáko swoiego, ktory po wszytkim świećie, zákłada protekcyonalną inhabitacyą, ná rekwizycyą káżdego, z wielką ochotą dáie deklaracyą własney bytnośći, słowem Prorockim: *Inhabitabo in tabernaculo tuo.* W nieszczęśćiu nayprędzey domowego przyiaćielá poznáć, gdy bez długiey dylacyi, záraz w złey przygodźie zostáiącemu, ná pomoc, manudukcyą, nie szukany po inszych domach przybywa, y záraz tuż przytomny zostaie w domu: szczęśliwy táki dom, ktory ma podobnego, álbo wiernieyszego, lepszego domatorá: *Fortunata domus, modò sit tibi fidus amicus.* O tákim podufałym domowym przyiaćielu, y protektorze, pisze przyiaćiel do przyiaćielá: *Amicus si permanserit fixus, erit tibi quasi coaequalis, & in domesticis tuis fiducialiter agat.* Ecclef. 6. Nie tylko domowym należącym do imienia twego,do kolligacyi,krewnośći, ále y twoim domowym, iáko domowy, pomocny, życzliwy, życzliwym, przychylnym tobie, pomocy nádźieię pewną czyni.

2. *Reg. 6.* Przyięta do domu Arká Pańska, sprowadźiłá w dom Obededoma błogosławieństwo Boskie: *Habitavit Arca Domini in domo Obededom Gethei, & benedixit Dominus Obededom, & omnem domum ejus.* Depozyt Pański w domu Obededoma lokowany, ktory z interpretacyą imienia, *servus hominis.* Nie dźiwowáć śię temu, że sługa, czeladnik, dworzanin, pokoiowy, wyćiąga pracowitą rękę po zasługi, lafę, salarium do skarbu Pańskiego, bo iemu należy kontentacya, zápłata, zasługi prawem Boskim: *Redde illis mercedem.* Matt. 10. Bo z kądże pochodzą w Pańskie szkatuły, do Pańskich skarbow intraty, pieniądze, wielkie importancye? ieżeli nie z pracowitey Ministrow administracyi. Wierny sługa Panu, panoszy Pańskie fortuny y skarby, ślepa fortuna Pańska, potrzebuie assystencyi, służeństwá manutenencyi, żeby nie upadła, y nieszwankowałá. U dobrego sługi, gubernatorá, dobra Pańskie w ręku zostáiące, zręczne, y znaczne maią inkrementá. Ewangeliczny fortunat wybieraiący śię w cudze kraie, własną fortunę oddaie w administracyą sługom, powracaiący, *in duplo* zástaie aukcyą intraty, z pilnuiącego sługi, ćiekawey industryi: *Domi-*

ne, quinq; talenta tradidiſti mihi, ecce alia quinq; ſuperlucratus ſum. Depozytowana ſkrzynia Pańska w domu Obededoma, ſługi ludzkiego, nayprędzey ludzki człowiek, może ſobie skarbić *humanitatem*, y łaskę, y ſzkatułę Pańską; uymuie Pańskie rowney ceny, iák skarb ſerce, *ubi theſaurus, ibi cor*, gdy ſię łaskawym humaniſtą pokazuie, z expreſſyą komplementu, wyznániem polityczney ceremonij, żem ieſt woli Pańskiey powolny sługa, łatwy do usług Pańskich człowiek: *Servus hominis.* Wdomu Obededoma, iák w właſnym domu indomeſtykowana Arká Pańska, cáłemu domowi błogosławiłá, nikogo z domowych od benedykcyi nieexcypuiąc. S. Antoniego Grzegorz Papież IX. intytułował, *Arcam Teſtamenti*, do ktorego we wſzelkich okkurrencyach, y potrzebach, czynięmy *refugium*, udaiemy ſię, iák do domowey skrzyni; wielki záſzczyt káżdego domu, Antoni Minorytá, ktorego ſię Familie popiſuią skuteczną protekcyą. A że w Oktawę Duchá S. przypadła uroczyſtość Swiętego Antoniego, kiedy ſię Duch S. w ogniſtych ięzykach pokazał, więc nie záwadźi co o ięzykách, iáko inſtrumentách do mowy należących pomowić.

Actorū 2. Z rożnych kraiow y nacyi, przychodzący podrożni, *Judæi, Proſelyti, Cretes, & Arabes*, słuchać Apoſtolskiey nauki, przyznawali, y dawali świadectwo o Apoſtołach: *Audivimus eos loquentes, noſtris lingvis magnalia Dei.* Nikt nie ćiągnął zá ięzyk tych cudzoźiemcow, ſami dobrowolnie wyznali, żeśmy słyſzeli Apoſtołow mowiących náſzemi ięzykámi. Nie czekali áż ſię poda mowa o Apoſtołach, wyznali publicznie, *vivô vocis oraculô.* Słyſzeliśmy, mowiąc: ći ieſzcze nie byli w náſzych kraiach, a iuż náſzym ięzykiem mowią, ieſzcze Arabow, Kretenſow nie widźieli, á iuż po Arabsku, po náſzemu mowiąc, daią ſię słyſzeć, iákby to między náſzemi, y známi náſzemi byli domownikami. Jednym ięzykiem po Apoſtolsku każąc Cudotworny Antoni, od wielu, y owſzem od wſzytkich słuchaiących był rozumiany; ták dobrze, że słuchaiący rozumieli, iż *natione* Hiſzpan Antoni, wſzelkich nacyi y domow, biegły był w ięzykach, y káżdemu będąc domowym Kaznodźieią, wymownym, *pro domo* Patron. Ktorego ięzyk zá námi do Bogá mowiący, chwali Swięty Bonawenturá, wychwalaiący dźieła Boskie, pokazane w Antonim: *O benedicta lingva, quæ ſemper benedixiſti Deum.* Język, ktory *Deus & natura*, dał człowiekowi zá inſtrument do mowy, ieſt człowiekowi domowym patronem, *in ſua cauſa*, wolno mu prośić P. Bogá o co chce, wolno mu mowić do kogo chce, y co chce.

An-

Antoniego ięzyk, we trzydźieśći lat po śmierći ználeźiony, iák żywy, świeży, ſpoſobny do mowy, toć dokument, że zá námi, w náſzych potrzebach, doBogá Patron domowy. Godne domy, y ſtrony, między ſobą *ex adverſo* maiące ſprawy, máią Patronow, domowych, nádwornych, ordynaryinych, w partykulárnych ſądach, y publicznych trybunałach, nákſztáłt owych, zá Egyptskiemi, y Makrobeyskiemi puſzczami, mieſzkaiących ludźi, gdźie: *Muti ſunt populi, & quibus pro eloquio, nutus eſt, alij ſunt ſinè ſono linguæ, alij ſine linguis, alij labris etiã cohærẽtibus.* Nie otworzy gęby, poki mu nie rozdźiergnieſz kieſy, y kieſzeni, álbo nie náznaczyſz z kaſſy penſyi, ále y tym trzebá laſy słuſzney, żeby w prawie wiernie służyli, maiąc to ná pamięći, że *dignus eſt operarius mercede ſuâ.* Ale y z tákich náiemnych Patronow, ledwie ktory ſię znaydźie podobny, owemu Rzymskiemu Juryśćie ſtátyſta, o ktorym Marcyalis: *Hoc tibi Roma caput cum loqueris erat.* Głowa to byłá nie mákowa, ktora gdy w śiedmiogornym mieśćie perorowáłá, ćichą miáłá audyencyą, iák mákiem záśiewał. Nie należał do Paleſtry owych káuzyperdow, z ktorych iednemu ſię w tym rzemieśle ſztuká nieudałá, więć tę funkcyą patronizacyi od śiebie abdankował: *Non ſim Cauſidicus, nec amaris litibus aptus.* Oſobliwy to przymiot, y cnotá Patroná, ktory ſobie affektem dźielney wymowy, y wdźięczną pronuncyacyą ięzyká, ſercá áſſeſſoryi ſądowey uymuie: *Judicis affectum, poſſeſſaq; pectora ducit.* Szczęśliwe fortuny, dobra, ktore maią w Prawach, Trybunałach, publicznych ſądach, áſſeſſoryach, podobnych Oratorow, ſzczęśliwe ſprawy, intereſſa, potrzeby, ktore nieząwiedźionych konſerwuią Patronow, Protektorow, Prokuratorow, iák ſię tám był ziawił táki, ktory ná właſne uſtá mowiący, poważnych ſędźiow, z wielką admiracyą obroćił ná śiebie oczy: *Quis non attonitus Judex tua reſpicit ora?* Blisko pierśi y ſercá Antoniego śiedzący Jezus, Sędźia żywych, y umárłych, pátrzy oko w oko, Antoniemu Cudotwornemu. Nadſtáwia uchá łaskawego Kaznodźiei Padewskiemu, rázem y Patronowi cáłego Chrześćiáńskiego świátá; słucha podanych ſupplik przez Antoniego, ná rękach Antoniego śiedzący Jezus, gotow wſzyſtko uczynić nam dla Antoniego. Domowy gość Jezus u Cudotworcy Padewskiego Chryſtus, domowy y powſzechny sługa, Hiſzpáński Pátryotá Jezuſow Antoni. Chryſtus przy pierśiach w ręku Antoniego rezyduiący, iák Synaczek u Oycá mieſzkaiący: *Chriſtus verò tanquàm Filius in domo,* co chce, Ad Hebr. 3.
może uprośić dla nas u Jezuſá, iáko domowy Jezuſow piaſtun.

Jaśniały dawno ſtárożytne domy Jozefa, y Jakoba, ogniſtemi
Abdiæ 1. ſplendorami, według profecyi Abdyaſzá Proroká: *Erit domus Jacob ignis, & domus Joſeph flamma.* Nie mniey illuminowane słońcē ſprawiedliwośći, záſzczycaiące ſię protekcyą ogniſtego Seraphiná, Swiętego Antoniego świecą. Niemaſz tego domu ná świećie, ktoryby ſię nie zaſzczycał, iaſną y widoczną opieką, Cudotworcy Serafickiego. Przy ſplendorach światłá Hiſzpańskiego, iaśnieią godne domy, y w nich ſplendory, apparencye, Pańskie fortuny: *Gloria, & divitiæ in domo.* Jaśnieią złotemi cegiełkami: *In lateribus domûs.* Maią *decorem domus*, z protekcyi Antoniego maią: *Deum protectorem, & domum refugij.* Maią pełno wſzelkiego dobra: *Replentur in bonis domus ſuæ*, ktore ſię domy funduią, ná wyſokiey protekcyi S. Antoniego, żadney nie podlegaią dezolacyi, ruinie, depreſſyi, turbacyi, iáko nas o tym upewnia Apoſtolskiey Stolicy deklaracya, w Kapłańskich paćierzach wyrażona: *Domus ab Antonio ſupra Petram Dominum poſita perſtabit, quam maris elatio, fluctus, ſeu vox fluminum, ultrà non turbabit.* co ſię rozumie o Domie Bożym. Uprzywileiowane były oſobliwemi faworami owe domy, w ktorych Jezus Nayświętſzą ſwoią prezencyą gośćił. Ják dom Zacheuſzow, z ktorego chorobę, ćiężkie paroxyzmy, owe tercyanny, kwartanny, *febris tua avaritia eſt*, wypędźił, y doskonale uzdrowił: *Salus huic domui.* Inne pożądanym pokoiem udarował, iák támte, do ktorych wchodzącym Apoſtołom, w każdym z oſobna kazał opowiedźieć pokoy: *Pax huic domui.* Inne wdźięczny odor znaczący, *odorem bonæ famæ* wydawały: *Domus impleta eſt ex odore unguenti.* Inne domy dygnifikował uznaniem prawdźiwey wiary, iák Xiążęcy dwor Ewangeliczny: *Credidit ipſe, & domus tota.* Z inſzych domow czartoſtwo pierzchało, y unikało: *Erat Jeſus eijciens dæmonium.* A Antoni S. Jezuſow kochanek, gdźie tylko w ktorym domu goſpodaruie, wſzytko złe uſtępuie: *Dæmon, lepra fugiunt, ægri ſurgunt ſani.* A lubo przed Antonim umyka czartoſtwo, z domow ſobie poleconych, y mocną protekcyą oddanych, iednák gdy chce S. Cudotworcá ſzatańſtwá, muśi ſtáwáć, y ſprawić ſię Antoniemu, gdy co záwini człowiekowi, y iego domowi.
Annô 1631 Beutgen. W Neapolim, kredytor nalega ná ſwego debitorá, żeby oddał ſummę, ćiężko wypracowane pieniądze oddaie, proſząc o kartę kwituiącą; nie dáie kredytor karty debitorowi, każe mu ſię słownym kwitem kontentowáć. W krotce kredytor umiera, ſukceſſorowie dźiedźiczni, upominaią ſię długu iuż wypłaconego od chudego pachołka; że niemiał karty kwituiącey,

jącey, niemiał y wiary; wpadł w wielki kłopot, y turbacyą, w ktorey gdy niemiał od ludźi żadney pomocy, udaie się w protekcyą Swiętego Antoniego, Mszą Swiętą naymuie, z nabożeństwem słucha, skończywszy nabożeństwo, do domu powracaiąc, spotka w szarym habićie Zakonniká, pytaiącego o przyczynę turbacyi, y kłopotu: czyniącemu, y daiącemu przyczynę smutku, każe być wesołym Swięty Antoni, zá sobą obliguie chodźić pod gorę Wezuwiusz nie daleko położoną, przy ktorey stánąwszy, S. Antoni trzy razy uderzy nogą w źiemię, záraz czart z płomieni Wezuwiuszowych wyszedł. Examinuie Swięty biesa, ieżeliby miał iákiego mężá, niedawno ze świátá zeszłego? odpowie iego specyfikuiąc imie, że się znayduie, każe przyprowadźić, przyprowadzonego pyta: czemu dług wypłacaiącemu, nie dałeś kwietacyi? odpowie strasznym głosem: dla tey niesprawiedliwośći, y inszych kryminałow grzechowych, sprawiedliwym sądem Boskim iestem potępiony, wieczne męki ćierpię: każe Swięty dać kwietacyą; wnet czart przyniosł kałamarz, pioro, papier, nápisał kartę z podpisem dwuch potępieńcow, y datą: *Datum in monte Vesuvio*, 4. *Julij 1632.* Uznaie bogoboyny debitor, y wyznaie przed ludźmi Swiętego Cudotworcę, zá osobliwego Patroná swego, y domu włásnego. I w walnych potrzebach, y w publicznych intereſsach, y prywatnych domowych sprawach, Antoni káżdemu wzywaiącemu iego protekcyi domowy Patron, ktoremu w Boskim, y káżdym domu, niech będźie cześć, y chwałá: *In longitudinem dierum.* AMEN.

KAZANIE
NA S. JAN CHRZCICIEL.

Magnus, & manus ejus cum ipso est. Lucæ 1.

O Ręko Boska, nas stwarzaiąca, karmiąca, konserwuiąca, piastuiąca, prowadząca, iakeś przedźiwna! z kim iesteś, y przy kim, y mały w ćiele iuż wielkim, iáko to Jan, przećiwko komu iesteś, by naywiększy, muśi maleć y drobnieć. Wielki, imieniem, fortuną Job: *Magnus inter omnes orientales*, z promocyi podaney twoiey ręki, iak sam przyznáie, *manus tuæ fecerunt me.* Jákże inaczey Joba obroćiłá ręka Pańska: *Manus Domini tetigit me*, áż Jobowi zdrowie, szczęśćie nie służy, wszelkie poćiechy, y kontentece, iák ręką od-

iął. Wielki Farao, pod twoią wszechmocną ręką, malenkim się stáie. Wiele złego dokazywał czart w ćiałach ludzkich, wielkiey o sobie opiniy, y prozopopeii, áż gdy chardemu czartostwu, subtelny palec pogroził Prawicy Boskiey: *In digito Dei eijcio dæmonia*, drobnieć, y umykać muśi. Boska ręka nigdy

Sophocles. nie prożnuie: *Nunquàm otiosa dextra Jovis vacat, aliquid illá semper conficit.* Z kim iest tá święta prawicá, tego honor, imię, fortunę piastuie, w gorę podnośi, komu záś iest przećiwna, ten ná imieniu, sławie, śiłach, niszczeie, drobnieie. Káżdy wielki świątobliwośćią, wielki wiktoryami, wielki sławą, z kim iest ręká Boska. Ale z Janem ręká Páńska, y owszem Jan ręká Pańska: toć Jan, że w tym iest wielki, powie się ná chwałę większą Paná Bogá, ná honor małego ćiałem, wielkiego czynami, dźiełami Janá.

CZyli fizyczney, czyli moralney wielkośći, żáden śiłą swoią nádstawić nie może, áni włáſną piędźią nádłożyć nie potrafi, bez ręku Boskich, w ktorych iesteśmy, żyięmy, rośnięmy. Ani cala w cale, áni ćwierći, dopieroż áni łokćia, choćbyśćie byli *de Familia* Łokietkow, niedokażećie sobie, w swoiey posturze przyłożyć do wzrostu: *Numquid potest addere cubitum ad staturā suam.* Do moralney wielkośći ćiężey ieszcze przyśćć, do honoru, do godnośći wielkiey, áż sáma ręka Boska dopomoże: *Manus mea auxiliabitur ei.* Ani spoyrzał ná ludzkie ręce ow, ktoremu deklárowały pomagać, w promocyi do honoru: *Et fragiles hominū semper contempsit honores.* Ręka Wszechmocna Boska, sposobi y przyucza ręce prawowiernego rycerstwá do woyny: *Docet manus ad prælium, digitos ad bellum*; do tryumfow z nieprzyiaćielá, dopomogła w Litwie pod Połockiem, dopomogła Polakom pod Choćimem, pod Wiedniē przećiwko Ottomańskiey Porćie. Ręká Boska przymusza, y skazuie nieprzyiaćielá ućiekać w nogi, wiedząc z Syliuszá náuki, iż w rękach Boskich: *Et campus, & arma, & Mars in manibus.* Niech źiemscy mocarze, według Owidyuszá, rękami y nogami, utrzymuią Regnantow Korony: *Regna tenent fortes manibus, pedibusq; fugaces.* Prawica Boska, gdy palcem pogroźi, y skinie, naymocnieysze śiły, y czartowskie potencye, łamią szyki y szyie, z nog ná głowę spadaią: *In digito Dei eijcit dæmonia.* Łatwo może nieprzyiaćiel deptać karki násze, ieżeli nie przystąpi wszechmocna, y pomocna ręka Boska, stárego to żołnierza Dáwidá dowod, że ná odwod umykać w potrzebach woiennych trzebá, ieżeli się nie zbliży pośiłkuiący Boski palec: *Brachium eorum nō salvavit eos, sed dextra tua*

Psal. 43.

Nie

Nie ták właſnym śiłom, ſtalowey zbroi, polerowney armaturze duſa Duchá S. kawalerya, iáko bardźiey nádźieię pokłada w o-wymOrderze przy pierśiach złożonym: *Digitus Paternæ dextræ.* Ten Order więcey może, niż ſto tyśięcy y więcey Ordy prze-ćiwko nieprzyiaćielskim impetycyom expedyowaney. Ten Ręki Boskiey święty palec piſzący ná źiemi, Chryſtuſá áttá-kuiących, y *deprehenſam in adulterio*, z pola uchodźić przymu-śił. Ten palec upadaiącego w niedowiarſtwo Tomaſzá, pod-niosł do wyznánia: *Infer digitum tuũ huc*, áż záraz zá dotknie-niem ſercá, y ręki przedźiurawioney Chryſtuſá, uczynił pu-bliczną profeſſyą wiary: *Dominus meus, & Deus meus.* Potym w wielkich Indyiskich Prowincyach, wielkim Apoſtołem o-głoſzony, promulgowany.

Exodi. 11. Gdy publiczna fama gruchnęłá, wielkie imię Moyżeſzá otrębuiąc: *Moyſes Vir magnus valde.* Nie apprehen-duiąc wielkośći imienia, wielki Mąż, iako małe chłopię, tá-blicami ſię, Boskim palcem zapiſanemi, popiſuie, y záſzczy-ca: *Deditq; mihi Dominus duas tabulas lapideas, ſcriptas digitó Dei.* Więkſzego waloru u sługi Boskiego Moyżeſzá, dwie Bo-skie tablice, niżeli wielkie imienia właſnego intytulacye. Dwiema kamiennemi tabulaturami bardźiey ſię záſzczyca, ni-żeli roźlicznemi imienia wielkiego tytułami. Cięższe były wielkie y wyſokie tytuły, niżeli twarde mozaiki Moyżeſzowi, niżeli palcem Boskim koloryzowane mármuryzacye. Prawo-dawco Moyżeſzu, dał ći Bog ſwoie prawo ná kamieniach wy-ryte, ſtoyże przy Boskim prawie iák wryty, iák twardy mur, wiedz o tym, że y przewrotna głowa, głową tego prawnego muru nie przebiie. Zá prawem Boskim, ná kamieniach wyra-żonym, ſtoy sługo Boski iák zá murem: *Non timet hoſtiles jam lapis iſte minas.* Záſzczycayćie ſię iák chcećie, z dawnemi gru-zami Rutilliuſzowie, że lubo nie nákryte rudera, pod Niebem ieſzcze ſię nie zewſzytkim w źiemię zákopały: *Ruderibus latis tecta ſepulchra carent.* Wykrzykuyćie tryumfy ná murach, Wirgiliuſzowemi wierſzami opiſanych, nie dobyte baſzty: *It clamor totis, per propugnacula muris*, że przyzwyczaione do wy-trzymania, ćiężkich nieprzyiaćielskich impetycyi, nic ſię nie wzdrygaćie: *Aſſveti longó muros defendere belló.* Stáwiayćie inni niedobyte wieże, słoniowe mury około ſtołecznych Me-tropoliy, iák tám upatrzył *de Ponto*: *Oppida turritis cinguntur eburnea muris.* Inni twardemi, y drogiemi muruyćie dyamen-tami: *Effultos adamante muros*, wiedzćie o tym, że czas, ktory *grandia conſumpſit mœnia tempus edax*, ſwego czaſu oſtremi zę-

bami, iák ſtalowemi oſzkardami pokruſzy. Boski palec, iák litery ná kamienney tablicy może piſać, y mazać, ták kamienne ſtruktury, potrafi zniſzczyć, y zruynowáć. Nie ná miękkim papierze, áni ćienkiey skorze, ále ná twardym marmurze, Bog palcem ſwoim nápiſawſzy prawá dla ludźi, obliguie ludźi, żeby żaden z ludźi, nie ważył ſię w Boskich mandatach przeskrobać, y owſzem niech będą *ad ungvem*, od ludźi *inviolabiliter* záchowane. Ná tablicach pokazuie ręki Boskiey palec prawo, y tę aſſekuracyą, że łatwo *auxiliante Dei gratia*, może záchować Boskie przykazánia: *Et mandata ejus non ſunt gravia*, iák chłopiec tablicę nośić. Kto chce być biegłym w prawie, życzę ſtarym y młodym, do ſtarego Dyrektorá Moyżeſzá chodźić Akademij, maią ſię czego náuczyć wſzyſcy, bo káżdemu do wygrania zbawienney ſprawy, potrzebne to prawo, wiedząc o tym, że kto *ſinè hac lege vivit, ſinè lege perıbit.* Ciągnie nas do śiebie palcem Boskim; ná kamieniach zápiſane prawo, iák magnes żelazo. Ná tych táblicach prawa Boskiego, wydaie ſię reprezentacya wielkiego imienia ſprawiedliwych; przy tych tablicach, wyrosł Moyzeſz w wielkie imię: *Moyſes Vir magnus*, ktorego podniosła w wyſoki tytuł, podaiąc do obſerwy palcem charakteryzowane prawa. Ten ręki Boskiey palec, Janá maleńkiego, iák palec z kolebki podwyżſzył, y wyſtawił wielkim Janē: *Quò non ſurrexit major*, ktorego Oycu Zácharyaſzowi, przez Anioła áwizował: *Mágnum fore naſciturum.* A Jan *teneris ab annis*, ieſzcze przy tablicy, ná tablicach Moyżeſzowych zápiſane ártykuły prawa, *articulatè* záchował, záchowane, do záchowania ludźiom ogłośił, promulgował, depredykował, demonſtruiąc Chryſtuſá Prorockim palcem: *Ecce Agnus Dei.* Z Moyżeſzem był palec Boski, piſzący ná tablicach prawá Moyżeſzowi, á z Janem cała ręká Pańska: *Manus Domini erat cum illo.* Ktory ſtározakonne figury, rzetelnie figurował, y widocznie na ſobie reprezentował, remonſtruiąc ſtárego teſtámentu prawá, według náuki Swiętego Auguſtyná, *ſer. 20. de ſanct: Joannes autem figura fuit veteris teſtamenti, & in ſe formam prætulit legis.* Ktore w iaſnych ſwoich ákcyach, iáko *lucerna ardens*, iaſno illuminował.

1. Paralip. 29. Syoński Prorok Dawid, przed Bogiem tę czyni rekognicyą: *Tuæ divitiæ, & tua eſt gloria &c. in manu tua virtus, & potentia, in manu tva magnitudo, & imperium.* Nigdy, álbo ledwie kiedy wyſzedł ná ſwoie, kto ſię ſpuſzcza ná cudze ręce, niemaiąc ná to pilnego oká, że inſze ręce lekkie, ále nie pożyteczne. Ciężko upadli, ktorzy ręczney protekcyi,

kcyi, mocnego w ręce Herkulesa dufali: *Herculeâ cecidêre manû.* Nie zręczna zdrowiu y żyćiu, owego ręká byłá iedna, ktora śiedmią śmierćiami groźiłá: *Septem mortes una explicat manus.* Podeyrzane támte były ręce, patrzyć dobrze było trzebá ná támte ręce zdradźieckie, ktorym prawo zápisano: *Fraus absit, vacuas cædis habete manus.* Nie ná rękę, choćiaż przyiaćielskie zá ręką życzliwego zostawało szczęśćie, ktore frantowską sztuką zdradzca wykukał, oszukany tą się muśiał kontentować perswazyą, że większy odbiera honor oszukana ręká, według Stácyusza: *Major decepta fama est gloria dextra.* Nie záwsze trzebá wierzyć rękom ludzkim, ćiągną fortuny koło ná swoię stronę, y często dáiąc szczerośći parol, w synceryzacyach paluszkuią. Nie trzebá tym dáwać wiary, ktorzy podaiąc ręce, mowią: dáię rękę, ieżeli nie dotrzymam słowá, á dáiąc słowo z ręką, y słowo, y rękę, záraz w oczach umykaią ku sobie. Nietylko (iák mowićie nie wymieniam mieyscá) z długą ręką chronić się ludźi, ále y tych, ktorzy z krotkiemi rękami, żeby nieostrożnie pływaiących po morzu świátá, w zdradliwe śieći nie ułowili. Nárzekaiąc zálemuiący ręce ná przypadkowe nieszczęśćia, wołaiący, czy mnie Bog zápomniał? złożonemi ná krzyż rękami, przez przedźiurawione ręce Chrystusá, goźdźiami żelaznemi, przez rozdarte stalową włocznią Serce iego, proszę was, dayćież pokoy tym niepotrzebnym exagieracyom, szkodliwym sobie y bliźniemu obiurgacyom, gdy wam się co nie darzy, według pomyślenia, woli, głowy wászey, zbliżćież serce do rąk Boskich, podobnym, álbo tym samym affektem: *In manu tua, virtus, & potentia.* Uszczypnął ćię kto ięzykiem ná honorze, imieniu, (co żeby przyszło ná wolą twoię,) wolałbyś gęby nadstawić, gęby nie żałować, niżeli honorem w szarpaniu włásnego imienia sztukować. Odday Bogu śiebie, y swoię niewinność, formuiąc strzeliste ákty, y rezygnuiąc tę krzywdę w ręce Boskie: *In manu tua virtus.* Nie wchodząc w niedotykanych ślady płaczkowskich, z ktorych ieden nieumiarkowanemi passyami, śiebie łzami zálewaiąc, żalił: *Tunc flevi, rupiq́ sinus, & pectora, planxi, & secui madidas ungve rigente genas.* Umknął ći kto honoru, umnieyszył dobrego imienia, uiął z krzywdą sławy twoiey, iurysdykcyi, uczyń rekognicyą przed Bogiem: *Tua magnitudo, & imperium.* Maiąc nieodmienną nádźieię, że w ktorego ręku wszelka zostaie władza, *magnitudo & imperium*, w teyże Boskiey prawicy, rosną zdrobniałe godnośći, kwalitety, kieruiąc pamięć ná Apostolskie słowá, że *Deus dat incrementum.* Ják Janá S. do- Dares.

piero w drobnych członkach, w Maćierzyńskim żywoćie záwiązánego, kánonizował: *Sanctificavit in utero*, małe dźiećię przy národzeniu, wielkim Mężem przez Zácharyaszá promulgował: *Quô non surrexit major*. Ná twoiey to Wszechmocney ręce, Wszechmocny Boże, Jan w wielkie imię wyrosł. Twoiá ręká Janá, w Parentelę Krolewską, y Kápłańską wprowadźiłá, twoiá ręka Wszechmocna, do genealogii Chrystusowey promulgowała, do Janá ná puszczy zostaiącego, Judzkie Prowincye, Magistraty Syońskie, powagę Metropolii Hierozolimskiey, ná słuchanie głosu Janowego sprowadźiłá, Janowi do ostrego żyćia ná puszczy odludney dopomogła, ná pokoie Herodowskiego dworu wprowadźiłá, Kaznodźieyskie ustá twoie, fulminujące ognistemi piorunami, *Joannes lucerna ardens*, ná kryminały, excessa Herodowskie, *non licet*, otworzyłá, serce y ięzyk, ogniem Duchá S. zápaliłá; żeś był Janie, *potens opere & sermone*, ręka ćię Boska zmocniłá, y utwierdźiłá.Ześ iest Aniołem: *Ecce ego mitto Angelum meum*. Ze Janá dáwno wołaiącym głosem, ogłośił Izaiasz Prorok, że według decyzyi S. Augustyná: *Magnus igitur Joannes, cujus magnitudini etiam Salvator testimonium perhibet dicens: Non surrexit inter natos mulierum, major Joanne Baptistá.* Ręka Boska święte Janowe národzenie, proroctwá, prace Apostolskie, Anielskie żyćie, státeczne męstwo, wielkie imię inkrementowała: *Magnus, manus cum ipso est.* Wielki dźień náznáczony od Kośćiołá S. do uroczystośći Janowey, bo około Janá naywiększe dni, po Swiętym Janie, dni maleią, y drobnieią, iákoż naywiększy temu należał dźień ná solenny festyn, ktory we wszystkich dniach, y latach, w czynach, y dźiełach, záwsze wielki. W nas do dobrego, bardzo drobna ochotá, mała ochotá, szczupła cnotá, poźiemny wzrost, o źiemskich doczesnych intereſſach bárdźiey myślęmy, niżeli myśl wysoko ku Bogu wynośiemy, dalecyśmy od wielkośći Swiętego Janá, iák Jan od Warty, lubo przyznáięmy rękom Boskim z Jobem: *Manus tuæ fecerunt me, & plasmaverunt*, iednák od ręki Boskiey, serdeczne ręce umykamy, choćiaż nam dáie życzliwą ádmonicyą w koronie Prorok: *Extollite manus in Sancta.* Wszechmocna ręko Boska, zá skuteczną interpozycyą dźielney ręki Janowey, poćiągniy sercá, áffektá násze do śiebie, niech będźie święta twoiá prawicá známi, iák z Janem zostawała: *Operi manuum tuarum, porrige dexteram.*

A M E N.

KA-

KAZANIE
NA DZIEN SS. APOSTOŁOW, PIOTRA, Y PAWŁA.

Et portæ inferi, non prævalebunt-ligatum. Matt: 16.

NIe trzebá dźiś Piotrow y Páwłow wiązáć, áni wiązániem kontentowáć, y upominkowáć, ponieważ Piotrá y Páwłá, Ewangelicznym terminem związáno: *Ligatū.* Ják Piotr, ták y Páweł, ſpołeczną Apoſtolską ligą: *Æternô complectitur omnia nexu.* Xiążętom Apoſtolskim, y wſzytkiego Chrześćiańskiego świátá, nie inſzy należał kleynot, záſzczyt, herb, tylko związana Nałęcz, ktorych wzaiemney miłośći, Boskie związały nity, według ligaturalnego ſenſu *Arata, Vinctos inter ſe, nodis cæleſtibus aptos.* Ktorych Chryſtus ſpoił, y skliił miłośćią Apoſtolską, tym kaze razem ſpołecznie ſtáwać do batalionu, przećiwko wykrętnemu nieprzyiaćielowi: *Eſtote fortes in bello.* Z dalſzą prekaucyą, y informacyą, iák polityk uważył: *Unanimes hic ore iubet flagrare nocentes.* Ják Piotr, ták y Páweł, rázem złączone śiły, obroćili ná piekielne zámachy y bramy, rázem áttakowali śiedmiogorne miaſto, razem dobywali pogáńskie fortece, Boskim słowem, iák mieczem: *In ore gladij.* Rázē ſzturmowali do bałwochwalnic Rzymskich, w ktorych gdy zruynowali, y znieśli czartowską potęgę, *virtuté ex alto,* dáney ſobie władzy, bez rozlánia ludzkiey bliźniego krwi, tym ſię mogli ſpołecznie záſzczycáć, czym ſię Iskanus popiſał, y chlubił: *Noſtri ſinè cæde triumphi.* Jedná byłá Piotrá y Páwła, *in primitiva Eccleſia*, w woiuiącym Kośćiele, *cōtra áëreas poteſtates, contra malignos ſpiritus,* konſpiracya; iedno ſpiknienie, złączenie, ktorych ſpoił, *unus ſpiritus* Ad Ephe: 4. *in vinculis pacis*, przećiwko czartowskim rebellizantom, rokoſz ná Bogá, y Kośćioł iego woiuiący, podnoſzącym; z kąd wnoſzę tę propozycyą: że Swiętych Apoſtołow, Piotra y Páwłá, zobopolna liga, ieſt przećiwko śiłom piekielnym mocny związek. Daiący moc Apoſtołom, y Apoſtolskim ſukceſſorom, wiązánia y rozwiązania, rozwiąż ięzyk Jezu ná chwałę twoię, y twoich Apoſtołow.

NIe bardzo śiła minęło lát, zá czáſow Awianá, kiedy oyczyſte śiły, zgromadzone wieden komput, przećiwnego nieprzyiaćielá chmary mocno obskoczywſzy, trapili, y w powro-

zy troczyli: *Brachia contortis adstringunt nubila nodis.* Zá Propercyuszá wieku, ná rospustne kupy, zákupiony żołnierz miał tákiego wodza, ktory mośiężne łańcuchy, zámyślał rzucać w przećiwne obozy, z tą niepłonną nádźieią: *Æratis adstringam brachia nodis.* A náśi *Cælestis Aulæ milites, belli triumphales Duces*, Piotr y Paweł, z ktorych káżdy z osobna (według Arata) tey był chęći, y ochoty: *Æternum ex astris cupiens connectere nodū*, tym nierozerwaney ligi zwiąskiem, sposobnieyszemi byli do záwoiowania piekielnych Xiążąt potencyi: *Vinctos inter se nodis Cælestibus aptos.* O was Swięći Apostołowie, nápisał S. Wenantius, y z was do káżdego z osobna mowi, winszuie *distinctè* obiema: Piotrze y Pawle, *nodosæ litis solvere fila potes*, czartowskiey konfederacyi śidłá, Apostolska liga iák nić, iák nic rozerwać może, ktora w woiuiącym Kośćiele: *Mundi tyrannum conterit*, Chrześćiańskiego sferycznego świata, naypryncypalnieyśi *Principes*, ná iedno koło wodę ćiągnęli, żeby prawowierni ludźie, we wszystko dobre, pokoy, zdrowie, bespieczność opływali, á ognisty bies, w záwźiętych imprezach osychał. Teraz słusznie możesz się zászczycać śiedmiogorne miasto, Chrześćiańskiego świata Głowo, że przed tobą muśi pierzchać w nogi czartostwo, teraz możesz się zászczycać zwyćięskiemi tryumfami, konserwuiąc Swiętych Apostołow, Piotrá y Pawłá społeczne nity: *Vincio vincta vicissim.* A wieżże z kąd? y dla czego? odpowiada Simphosius: *His est tibi Roma catenis, perpetuata salus, horum circumdata nexu, libera semper eris.* Apostolskich Xiążąt związek, nas od wiecznych więzow, Kośćioł od impetycyi piekielnych uwalnia: *Vincula solvit amor, quæ quondam nexuit alter.* Broni od czartowskich sztuk, biesowskich śideł, y broni od tarasu ćiemnego, od tyranna okrutnego, ktory według Grzegorzá Názyanzenskiego: *Qui mentes hominum compede nectit*, á według Wirgiliuszá: *Premit & vinclis, & carcere frenat, & centum vinctus ahenis post tergum nodis.* Tym się zászczycaiąc Swięći Pryncypałowie Apostolscy, że w nierozerwaney lidze zostaią, zástawiaiąc się, y opponuiąc piekłu o nas.

Ennodius.

1. Reg. 18. Społeczney miłośći portret reprezentuie literá Swięta, w dwuch duszach, Jonaty, y Dawidá: *Anima Jonathæ cōglutinata est animæ David, & dilexit eum Jonathas, quasi animam suam.* Zákochał się Jonatá w Dawidźie, á nie w Dawidowey koronie, áni w Dawidowym tronie, nie zákłada pretensyi, przez záłożenie owey kondycyi: iák mnie kochasz, iák ćię kocham, uczyń to dla mnie, daruy to, w czym się kochasz dla mnie.

mnie. Wiedząc o tym, że przyiaćielskie chęći, maią być bez chćiwey rekwizycyi tego, co może być z krzywdą bliźniego, wiedząc, że y między kochaiącemi ſię ſtronami, ná uſtroniu ma być, *moleſtům verbům rogo.* Ják podobnemu importunnemu przyiaćielowi, reskrypt z kwitem przyiaźni dano: *Non ut ames oro, verum ut amáre ſinas.* Stroni dáleko ſerce przyiaćielskie od przyiaćielá, gdy przyiaćiel wyćiąga potrzebuiącą rękę do przyiaćielá. Kochaiącego ábryś przyiaćielá, gieniuſz ze ſtrzałą záłożoną náwiaſem w ćięćiwie, chce odſtrzylać od siebie chćiwe ſerce, do ſercá mierząc przyiaćielskiego, iak do celu; u prawdźiwych przyiaćioł, iák kochanego, ták kochaiącego, wſzytko ma być w cale, bez krzywdy przyiaćielá. W herbach Polskich, ſerce zá kleynot Oyczyſty, godnym Familiom dane, bierze denominacyą kary, y názywa ſię Kara ;podeyrzana przyiaźn, y ſerce przyiaćielskie, patrzące tylko ná pracowite ręce przyiaćielá, ktore umkniętym od śiebie affektem, kárze, y penuie przyiaźnego. Proba y dokument przyiaćielskich ku ſobie chęći, nic od śiebie nie pretendować, według reguł, y artykułow ſerdeczney przyiaźni : *Verus amicus erit, qui plůs me, quàm mea quærit.* Nie darmo to Polſcy Herbarze, názwali kleynot ſercá Twardoſt, nie káżdemu ſię dáie użyć przyiaćielskie ſerce, u wielu ten ſerdeczny kleynot, iák twardy dyament. Wyrzućił z regeſtru przyiaćioł owego przyiaćielá, pretenduiącego fruktu przyiaćielskiego, Propercyuſz: *Semper amet, fructů ſemper amoris egens*, ktory przyiaćielskie pozycye złączył, y chćiał mieć z pożytkiem. Polityk przyiaćiel, ná tym ufundował, y ugruntował chęći zobopolnych przyiaćioł, gdy w przećiwnych okkurencyach, zápomniawſzy o pożytecznych konkurrencyach, w nieſzczęśćiu ieden od drugiego receſſu nie czyni, nie umyká: *Rebus in adverſis conſtătes.* Dáwna przyiaźn bywałá w ſtátecznych ludźiach ſtáteczna, iák w płochych dźiećiach : *Vetuſta penè puer puero, junctus amicitiá.* A dźieći choćiaż ſię kochaią, nic ſobie, iák nic nie maiące nie daią. Jonata y Dawid kochali ſię z duſze, Jonata z Hebrayskiey interpretacyi: *Donů Domini.* Pański prezent z duſzą kochaiącą Dáwidá, iák właſną duſzę dał Jonata, wiedząc z polityká, że *Verus amor ſentitur in donis.* Przeſzły niedáwno dyskurs, był uformowany ná przyiaćioł, *pro forma*, u ktorych w iedwabnych słowach; w kortezyach, w komplemĕtách, w dyskurſach prawdźiwie zámknięta przyiaźn, bo żadnemu przyiaćielowi, choćiaż zá przymowką, nic dobrego nie uczyni. Przyiaćiel Jonatá Dawidowi, choćby z pod duſze

wziąć, y owszem samę duszę ażarduie, zkliiona duszá Jonaty z duszą Dawidową, związane ścisłemi áffektami dwá serca, mocnieysze w dániu rezystencyi, przećiwnym siłom, z ktorych ieden, czyli obadwa wiednym, tym się zásczycać nie wątpi: *Non timebo mala: si consistant adversum me castra, non timebit cor meum.* Ani ia się lękam, (mowi Dawid o sobie) áni się Jonata drugie serce moie trwoży, áni obawia: *Non timebit cor meum.* Figuralna to reprezentacya dźiśieyszych Swiętych Apostołow, Piotrá y Pawłá, Jonata y Dawid. Jonatę y Dawidá, życzliwa chęć ku sobie złączyłá, Piotrowe zás y Pawłowe serce, miłość Apostolska związałá, ziednoczyłá, czym głownemu nászemu nieprzyiaćielowi, ćiężką appreńsyą w łeb w biłá. Nie zámilczał Sylius dáwać imię temu dobre, że kiedyś symbolizuiącemi miłość, złotemi łáncuchami wiązał, y upominkował własnego żołnierzá, iż przećiwnego nieprzyiaćielá żelaznemi pętami, stalowemi kaydanámi, chardé krępowali karki. Cięższa iest y byłá, nád żelazne dyby inwinkulacya piekielnemu czartostwu, gdy widźi przećiwko sobie społeczną Apostolską miłośćią, w Swiętych Apostołach, Piotrze y Pawle spraktykowany związek. Kazali ći dway wielcy, y nayprzyncypalnieyśi Hetmani otrąbić bando: *Quis nos separabit à charitate Christi?* áni trybulacye, áni ućiski, áni niewczas, áni niebespieczeństwo, áni persekucye, áni miecze, áni uprzykrzone życie, áni przećiwni Anieli: *Neq; creàtura alia poterit nos separare à charitate Dei.* Rowno, y razem oba Piotr y Paweł, zostawali w pracach, w gorliwey zelozyi o honor Boski, o awantaż pozyskánia iák naywięcey dusz, rowni w cudach, rowno Męczeńską koronę odnieśli, y w chwale Niebieskiey zostaią. Umbrą Piotrową uzdrowieni zostawali, ktorych zdrowie y życie, szczegulnie iak ćień było, á Pawłowe chustki, y ręczniki, potniki choroby leczyły. Piotr od urodzenia chromego wystawił zdrowo ná nogi, Paweł w Listrze kulawego, cudownie náuczył chodźić. Od Piotrá odebrałá Tabitá życie, od Pawłá z trzećiego piętrá zrucony, ná poł umarły Eutychus, wskrzeszony. Záwoiował Piotr Symona czarnokśiężniká, latáiącego po powietrzu rzućił o źiemię, zniosł Paweł inkantatorá Elymá, y ćiężką ślepotą skarał: obadwá rowni, oba sobie Przyiaćiele: *Nec in morte sunt separati.* Oba zá okrutnego Neroná, wźięli zá Apostolskie prace wieczną koronę, żadney rożnośći w sobie nie mieli ći, ktorych Apostolska miłość złączyłá, skliiełá, związałá; o ktorey Swięty Leo Papież námienia: *Decorum meritis ac virtutibus nihil diversum, nihil habemus sen-*

ti-

tire discretum, quia illos, & electio pares, & labor similes, & finis fecit esse æquales. Rowno pracowali, certowali, rowno chwalebnie życie zákończyli, w świętey społeczności, przećiwko czartowskim impetycyom stawali.

Eccl: 4. Lepsza niżeli dobra rzecz iest, być dwiema w społeczney iedności: *Melius est ergo duos esse simul quàm unū, habent emolumentum societatis suæ.* Rożni w rożnych cyrkumstancyach zákładaią dobroć, iedni, y wszyscy powinniśmy w istotney dobroći Bogu, iák przyznáie w koronie Prorok: *Bonus es tu, & in bonitate tua.* Drudzy melioracyą zákładaią w miłośierdźiu, reflektuiąc się ná słowo Prorockie: *Melior est misericordia tua.* Inni funduią ná skromney pacyencyi, ktorą przenoszą, y więcey sobie ważą, niż poważnego męża, pamiętaiąc ná słowá Prowerbialisty Pańskiego: *Melior est patiens, viro forti.* Inni w niedostatku, nędzy, indygencyi, ubostwie, według tegoż: *Melior est pauper.* Sens litery Swiętey dáley rekomenduie dwoch razem społeczność, álleguiąc dobroć, lepiey záwsze dwiema razem, niżeli iednemu. Parą kazał Bog Wszechmogący Noemu wprowadzać inwentarz całego świátá do Korabia: *Bina induces in Arcam.* Po parze przed sobą wysyłał Chrystus Uczniow: *Misit illos binos ante faciem suam.* Gen. 1.
Parę synogarlic, czyli dwoie gołębiąt, nayspośobnieysze były do ofiary ná ołtarz. Pominąwszy inszych, ták wiele milionow ludźi, wchodzących do Kośćiołá Salomonowego, tylko dwoch parą wchodzących opisało pioro Ewangeliczne: *Duo homines ascendebant in Templum.* Malkontent był ow magister nowicyuszow, ktory maiąc trzech ná puszczy Prozelitow, czwartego nie mogł mieć do pary. Ray łaćinskim stylem, w polszczyźnie ma denominacyą od pary, *Paradisus*, ktory według Sydoniuszá, milionową zászczyca się potencyą y śiłą, iák pewnemu przyznáno: *Jam te circumstant Paradisi millia sacri.* Swiętych Apostołow liga, Piotrá y Pawłá dwoch, iest to *par nobile Fratrum*, ktorych miłość Apostolska, *Fratres fecit fore germanos*, á tá *vera fraternitas* związkowa, *nunquam potuit violari certamine*, ktorego związku, nietylko przełomać, rozerwać, ále y dotknąć się nie ważył Xiążę ćiemnych potencyi. Pierzchało czartostwo z czarnokśiężnikiem Symonem, po powietrzu lawiruiące, od modlitwy Swiętych Apostołow, ktorzy razem, według Swiętego Maxyma, modlitwą wielką dali plagę czartostwu: *Orationibus suis de àëris vacuo præcipiti ruinā prostraverunt.* Zadney woiuiący Kośćioł nie obawia się wiolēcyi, inwazyi, ruiny, od porty piekielney: *Nec portæ inferi præva-*

valebunt, zá wáſzą manutenencyą, protekcyą, oppozycyą, waleczni Hetmani: *Belli triumphales Duces.* Maćie ten ordynans od Naywyżſzego Krolá, ná defenſyą, obronę, y ſukkurs, żebyśćie Kośćiołá, y nas w Kośćiele woiuiącym bronili, ſtrzegli, do was od Wſzechmocnego Tronu wyſzły wići, z tymi punktami: *Circumdate hanc novam Syon, & circumvallate eam: hoc eſt cuſtodite, munite, precibus firmate &c.* Naywyżſzy Rządzcá Kośćiołá Chryſtuſowego, Oyćiec Swięty Grzegorz VIII, záſzczycaiąc ſię protekcyą Swiętych Apoſtołow Piotrá y Pawłá, ogrody, winnice, álbo oliwniki, *apud aquas Salvias*, gdźie Swięty Paweł śćięty ieſt, dárował Swiętym Piotrowi y Pawłowi ná ſame lampy, áby w nich oliwa záwzdy gorzáłá, do tego przydał trzydźieśći y pięć oliwnikow, álbo ſadow y ogrodow, w ſobie oliwne drzewa zámykaiących, z tą rekognicyą: Panom Swiętym y przebłogosławionym, Piotrowi y Pawłowi, Xiążętom Apoſtolskim, Grzegorz niegodny sługá. Ilekroć co małego do służby waſzey oddáię, waſze wam dáię nie ſwoie; wielkie mam mieć nabożeńſtwo ku wam Błogosławieni Apoſtołowie, Piotrze y Pawle, żeśćie mnie zá pomocą łaski Bożey, od pierśi mátki moiey, w ſwoim Kośćiele karmili, y po ſtopniach, áż do Naywyżſzego Kápłańſtwá, niegodnego prowadźili, rządzącego Kośćioł, od nieprzyiaćioł widomych y niewidomych, zobopolnie, ſpołecznie, miłośćią Apoſtolską związani bronili. Swiętego Piotrá Chryzologa, do śiebie nabożnego, ći Swięći Apoſtołowie Piotr y Paweł, ieden drugiego w ſobie reprezentuiąc widźialnie Naywyżſzemu Papieżowi, przez tegoż Papieżá, ná Rawennateńskie Arcybiskupſtwo promowowali, protekcyą dáiąc ná tym urzędźie zoſtaiącemu. Konſtantemu Ceſarzowi, rozkazuiącemu ná uleczenie lepry, ze krwi dźiećinney kąpiel gotowáć, Piotr y Paweł kazali ſię udáć do Swiętego Sylweſtrá w Sorakćie zoſtaiącego, zá ktorego pracą ochrzczony, y od trędu emundowany. *S. Dominicus accipiens ab Apoſtolis Petro & Paulo baculũ & librũ, ad prædicandũ mittitur.* Piotr Swięty kluczami, á Paweł mieczem, bronili Zakonu Swiętego Francíſzká, od náſtępuiących adwerſarzow. Ktorym rowna w ſpołecznośći wiernych, od prawowiernych niech będźie chwała ná wieki.

A M E N.

KA-

KAZANIE
NA DZIEN NAWIEDZENIA NAYSWIĘTSZEY PANNY.
Abijt in Montana. Lucæ 1.

NIe tylko w Dobrzyńskiey źiemi, ſzczodre w drzewá Skępskie Dodonie; nietylko ná Krainie Goreckie źielone gęſtwy, nietylko w Litewskiey Dąbrownie w puſzczach lokowaney, wyſokie drzewá; nietylko Swięta Lipká w Warmij, ná rozłożyſtych lipach kwitnący prezentuią honor MARYI: *Perpetuæ frondis honore viret.* Nietylko w Bełskim Woiewodztwie, ná Sokalskich rowninach; pod Kámieńcem Podolskim, ná Uśiatyńskich polach, w Leśniewie ná obſzernych niwach, pod Lubawą ná źielonych łąkach; w Lubelskim Woiewodztwie, ná Leżańskich piaskach lokowany honor MARYI. Ale y ná Trockich Olympach, w Xięſtwie Litewskim, ná Dźikowskich w Sendomirskim, w Swiećiu ná Pomorskich, w Małey Polſzcze ná Odrowąskich gorach, á naypryncypalniey ná Jaſney Gorze w Krakowskim, iaſnemi ſplēdorami od kilku ſet lat ieſt illuminowana wielkiemi cudami, część y godność MARYI. Fundament doskonały, Niebieskiego ná źiemi żyćia y proceduru, ná wyſokich gorach MARYA záłożyłá, według Proroká: *Fundamēta eius in montibus ſanctis.* Zadna od ſtworzenia świátá dźiewicá święta, nie doſzłá ták wyſokiey perfekcyi, iákiey doſtąpiłá dźiś wchodząca ná gory Judzkie Nayświętſza MARYA: *Gradienſq; Deas ſupereminet omnes.* Nic ſię nie lękayćie gorzyſte ſzańce ogniſtych pioronow: *Feriuntq; ſummos fulmina montes.* Nie obawiayćie ſię fulminuiących grotow wyſypane gory, gorzyſte, y chrośćiaſte Albany, broni od piorunuiących grzmotow; z áſſekuracyi Poety doſtoyna Panná: *Montium cuſtos, nemorumq; Virgo.* Wynośćie Niebotyczne źiemskie Olympy, pod wyſokie Niebo honor y Imie MARYI, wiedząc zápewne o tym: że kto MARYI chwałę ná źiemi w gorę promowuie, tego MARYA w Niebo wynośi. Ná gornych rezydencyach mieſzkaiący Boże z gory pobłogosław. Horatius.

NIe ná zmyślone, podeyrzánych y mylących ſię w prawdźie wieſzczkow gory, ſwoich sług nie záwiedźioną manudukcyą prowadźi MARYA, iák o kimśiś nápiſano: *Scandit in acceſſos brumali ſidere montes.* Nie ná támte wyniosłe Olympy o-

wych, ktorzy przyiaćielską płonną deklaracyą, złote gory obiecuią: *Rimatur collibus aurum*, á y ołowianych nie widźieli. Nie ná wyſokie Arkadye, z ktorych udana bogini, iák z niedoſtępnego *oraculum*, fałſzywe prognozye wrożyłá: *Tum Deus Arcadiæ gelidis in montibus inquit.* Nie ná támte Peliony, ktore grubemi y ćiemnemi przykryte obłokami, nigdy iaſnego dnia, wypogodzonego słońcá nie widzą: *Solruit, interea & mõtes umbrantur opaci.* Nie ná ogniſte Wezuwiuſze, z ktorych śiarczyſte ognie wypadaiąc, ſzkody wielkie robią w ludźiach y polach: *Montibus in ſummis veſtigia cernimus ignis.* Nie ná owe, ktorym umyka świetne Niebo iaſnych illuminacyi: *Vicinos fugientia ſidera colles.* Ale ná wyſoki Niebieski Tabor, ná ktorym *ſplendor Paternæ gloriæ*, Bog Wſzech: w Troycy Jedyny od wiekow, ná wieki iaśnieie, świeći, y wſzyſtek świat illuminuie: *Illuminat omnem hominem, venientem in hunc mundum: à montibus æternis.* Gdźie gorzyſte iaſnoświetne Syony, gdźie Stworcá Niebá y źiemie: *Super ſolium excelſum, & elevatum, Rex Regum ſtellato ſedet ſolio.* Do tych eminencyi wyſokich, służyć ná wieki Bogu, ápplikuie nas, od nas maiąca, choćiaż bardzo maleńką promocyą honoru właſnego MARYA. Co krok MARYI dźiś idącey w Judzkie gory, to kochaiących częśc, promowuiących godność Nayświętſzey Panny, wyſoki ſtopień do Niebá, idąca w gorzyſte Olympy, ślady dla nas ſwoie zoſtáwia, iáko miłośierna Matká náſzá zoſtawuie, ánimuiąc nas do Niebá: zá mną dźieći.

Ezechielis 1. Widzenie w otwartym Niebie, przy rzece reprezentowane, opowiada Prorok: *Cum eſſem in medio captivorum, juxta fluvium Chobar aperti ſunt Cæli, & vidi viſiones Dei.* Z powinney obligacyi życzę Oyczyſtym Srzeniawom, ſzczodrą refuzyą, iák pożytkuiący Nil, wylewaiącym ná drobne Minorytow piaski, wielkie łaski z Drakoncyuſzem: *Creſcant cum fontibus amnes.* Morze nieprzebranych łask, przez waſze wylewy, nád Toruńską Wisłą wynieśiona MARYA, y Dom Mátki Boskiey MARYI, z rąk hetorodoxow ewindykowany, do dawnego honoru erygowany: *Elevaverunt flumina.* Niechay w pomyślnych ſukceſſach, honorami, zdrowiem, w dalekie lata, docześnie y wiecznie, fortunnemi influencyami, koronuie, y kontentuie. Niech złotem płynąca Srzeniawa, będźie, *Fluvius regnator aquarũ: Et ſummis cognati nubibus amnes.* W ktorey ſię zrzenice Boskie, *Viſiones Dei* przeglądaiąc, z oſobliwego reſpektu tey rzeki nie ſpuſzczaią, ktorey wolny meat do otwartego Niebá: *Juxta fluvium ſunt Cæli aperti.* Widźi

Pro-

Prorok przy rzece stoiący otwarte Niebo, y widoki Boskie. Kto chce widźieć, y oglądać Bogá ná wieki, śiebie niech obaczy w przod we łzach pokutnych. Inaczey szukaiąc zgubionego Oycá, ośieroćiały chłopczyk nie ználazł, áni widźiał, poki sam śiebie w wodźie nie obaczył, wszak go ták opisano: *Se puer ipse videt, Patrem dum quærit in amne.* Temi pokutnemi potokami, iák rzekami bespiecznie płyniemy do portu szczęśliwey wiecznośći: *Sunt quibus in Cœlum velificemur aquæ.* Temi krynicami trzebá przetrzeć oczy, kto chce widźieć oblicze Boskie. Z tych ći to penitentow kropel, ze strumieni wylane morze przed tronem Boskim: *In conspectu sedis mare vitreum simile crystallo.* Opadły te wody, bá y przepadły w źiemię, ktore szkody polom, miastom, wśiom, ludźiom czyniły, krescencye, inwentarze zálewały, ruynowały, pustoszyły: *Aquæ multæ populi multi*, o ktorych Sylius z Petroniuszem wspomina: *Nulli cesserat incitus amnis, premebat tot nomina gurges, flumina per notas ibant morientia ripas.* Te y tym podobne topiele, racyby w łyszcze wody utopiły z niechęći człowieká, ále iuż iedne z tych upłynęły, drugie płyną do náznaczonego terminu od tego, ktory *ponit terminos mari.* Ale to tu mowá nie o tych wodách, áni rzekach, áni o támtych szumieiących, y morzących ludźi strumieniách, ktorych się kazał wystrzegáć niegdyś choćiaż Poganin: *Nec lethæos sæva per amnes vos fata trahant.* Nie o krwawych powodźiach, w ktorych okrutna tyrannia, nie ludzcy okrutnicy ludźi topili, ktorym w brew wymawia Klaudyan: *Mutastis sangvine fluctus.* Inszą to tu krynicę figuruie Ezechielowa rzeká, przy ktorey widźiał otwarte Niebo, łatwy dáiąca przystęp do śiebie: owa to przedźiwna Dzwiná, *Cœlo gratissimus amnis*, owa przeyzroczysta nayczystsza Passarya, ktorą pobożni ludźie płyną, do wiecznych, y gorzystych Niebieskich insuł: *Portabat sanctos alveus ille viros.* Owa to nayczystsza bez pierworodnego mułu, bez grzechowego iełu Pilicá, przy ktorey wyrastaią w gorę rozumne drzewá, *homines tanquam arbores*, ku wysokiemu Niebu, z rezonem od teyże krynicy wydanym: *Crescite & in titulos surgite rite meos.* Upewnia o tym uczony Rychardus: *Cum adstabit tibi flumen benedictum Deipara, portas Cœli cernes reseratas.* Tá śliczna fontanna, ktorey Mátką byłá Swięta Anná, łáskawą influencyą dáie wigor, inkrement ludźiom iák kwiatom: *Homo velut flos egreditur*, osobliwie tym, ktorzy *odorem bonæ famæ*, ná honor, cześć, y sławę MARYI wydaią, y w gorę promowuią, akkomoduią. Siedm portowy zánic Nil, w komparacyi żadnego nie

Pentadius.

Boëtius.

Seneca.

ma podobieństwá z tą krzyształową fontanną, dźiś w gory Judzkie wytryskuiącą, y płynącą, przy ktorey *Frumentum Electorum*, áż do sámego wysokiego Olympu wyrasta.

Gen: 8. Ze nie káżdy wie, gdźie lokowana byłá Arká Nogo, zámykaiąca w sobie podczas uniwersalnego potopu, depozytá y inwentarze cálego świátá, więc do wiadomośći wszytkim w obec, do ktorych należy, y kto chce wiedźieć, podáie literá Swiętá: *Requievit Arca super montes Armeniæ.* Łatwiey gorowáć, animuszowáć *super montes*, kiedy iest ze szkatuły czym szafowáć, nie trudno tám gorą patrzyć, gdźie w szkatule iest co widźieć, łatwo chuczeć, gdy iest czym brząknąć, łatwo szumieć, gdy się dźwięki dáią słyszeć. Nietylko zá żywotá pod Niebo imię Regnantow, ále y po śmierći ná wysokie gory prochy wynośi *fama publica*, ludzka industrya: *EtRegum cineres exstructo monte quiescunt*, (iáko uważył Lukan) kiedy złotemi trocinami podsypią. Arká konserwuiąca fortunę publicznego dobra cálego świátá, ná gorach Armeńskich spoczywa: *Requievit Arca super montes.* Tym konferowáć wysokie honory, rośleysze godnośći, gorne subsellia, bez nárufzenia, szkody, krzywdy, własney ich fortuny; *requievit arca*, ktorzy y zdrowiem, śiłami, radą, y expensą, *de proprio* dobru kommunalnemu wiernie służą. Bodayże ostátnie *requiem* záśpiewáć owym extraordynáryinym, *de novo* inwentowanym kontrybucyom, podnieśionym wysoko podatkom, czynszom, do Páńskiego skarbu podwyższonym importancyom, z ćiężką oppressyą ubogich pracowitych ludźi, ktorych niszczą do ostátniey ruiny; patrzćie z gory podobnemi intratami z krzywdy ludzkiey nápchane szkatuły: *Arca super montes*, żeby was Bog mszczący się ubogich oppressyi, *Deus ultionum Dominus*, niezepchnął; pamiętaiąc ná powszechną ádmonicyą Klaudyaná, áby domowe fortuny, z cudzą krzywdą w gorę wynieśione, z gory spadszy, szyi nie złomały, y nie szwankowały: *Tolluntur in altum ut lapsu graviore ruant.* Ciężko upadaią, ćiężką oppressyą obćiążone szkatuły z ubogich ludźi wydartą, iák támtego nieszczęśćia fortuny, wysokie gory opłakiwały: *Defletūq; tenent montes per sæcula nomen.* W ten czás Páńskie skarby y fortuny, szkatuły y skrzynie, kassy y kiesy, idą wysoko w gorę, *arca super montes*, kiedy z Páńskich skarbow, ná potrzebnych, ubogich, żebrakow, wychodzą expensy, largicye. Alexandryiski Patryarchá Jan Jałmużnik, káże cynowe zástáwiać z kredensu domowego talerze, pułmiski, tace, áż puzdro cynowe, w przednieysze srebro, cudownym sposobem zámienio-

nio-

nione widźi. Wyſoko roſną skarby, fortuny, ſzkatuły, arki, *arca ſuper montes*, w ręku potrzebnych. ubogich. Do Nayświętſzey MARYI, oſobliwie w Jey święte uroczyſtośći, (day Boze żeby większą ochotą, niżeli ubodzy po iałmużnę, potrzebni po ſupplement do ſzczodrych Panow,) ćiśniemy ſię iák do choyney Arki, dźiś wynieśioney, iuż nie ná Armeńskie, ále ná Judzkie gory, ktorą tym Imieniem Arki intytułował Miodopłynny Doktor, z tą do nas uformowaną aſſekuracyą: *Non enim eſt* S.Bernard9 *poſſibile, ut à Deipara ab Arca animata, ſuſceptus ſideribus ipſis non ſit ſublimior.* My piaſtuiąc ná źiemi honor MARYI, wyćiągamy grzeſzne ręce do MARYI, iák do skarbu, á MARYA nas tranſportuie *ſideribus*, w wyſokie Niebo. My źiemianie zniżonym głoſem, ſzeptem wzywamy, Godźinkami, Koronkami, Rożańcami, Pozdrowieniem Anielskim, ſerdecznemi áktámi, zewnętrznemi, y powierzchownemi áffektami, pomocy MARYI, á MARYA nas ewokuie do gorney Empireaty, żeby káżdy ze sług MARYI *ſit ſublimior.* Słońce iaśnieiące ná Niebie MARYA, ćiągnie nas iák' słoneczne promienie nikczemne, y drobne átomy, do gory. Sliczna burſztynu wonia MARYA, *virtute attractiva*, źdźbła, słomy lekkie, nas ludźi podnośi zá ſobą w wyſokie Olympy. A to tá wdźięczna pſzczołka, *Virginea volucris*, nas ludźi, *homo velut flos*, z źiemi zbiera, wylatuiąca w gorę wynośi. Tá bardzo melodyina lutnia, dźiś słodkim głoſem brzmiąca, *Magnificat anima mea Dominum*, tym weſołym tonem, myśl, ſerce, y áffekt ku Niebu ſpoſobi ludzki. Te Panny Zakonne, ktore od Nawiedzenia Nayświętſzey Panny, názywa Kośćioł powſzechny Wizytkami, wyſokich tytułow Infułat Swięty Franćiſzek Salezyuſz, pod Regułą wielkiego Doktorá Kośćielnego Swiętego Auguſtyná fundował; żadnego niemaſz ſtanu, kondycyi ludźi, ktoryby ſtanąwſzy przy honorze, Imienia, protekcyi MARYI, w honor wieczny, y chwałę nie powſtał, wyſoko nieurosł. Piſzą Serafickiego Zakonu Kroniki, że Patryarchá Minorytow Swięty Franćiſzek, dwie drabiny reprezentował ſwoim Synom, iednę czerwoną, drugą białą, od źiemi do Niebá, z tą premonicyą, iż ktorzyby dla ludzkiey krewkośći, przez krwawe Męczeńſtwo nie wchodźili do wieczney Korony, niech ſię udaią do białey drabiny, to ieſt Nayświętſzey MARYI, przez ktorey protekcyą, łatwieyſzy przyſtęp do Niebieskich wyſokośći. Głoſem y ſercem wynośił przed śmierćią maiący konáć Antoni Padewski, Imię MARYI, śpiewaiąc: *O glorioſa Domina*, Hymnus. *excelſa ſuper ſidera*, śiebie ſpoſobiąc przy pomocy Nayświęt-

ſzey Pánny w Niebieskie gory. Regnant Brytanii Arturus, wielki zwyćięzcá Skocyi, Piktawii, Saxonii, nie inſze ordery kazał woysku ſwemu pierwſzym Generałom nośić, tylko portrety złote, Imię MARYI reprezentuiące, z wyrażonemi literami: *Semper honos, nomenq́ tuum laudeſq́ manebunt, ſpes mea, Virgo pia, Virgo ſacra, Virgo MARIA.* ktorego BOG, przez interpozycyą Nayświętſzey Pánny MARYI, oſobliwemi, y znácznemi wynośił koronę wiktoryami. Dniá drugiego Lipcá mieśiącá, álbo Juliuſzá, od wielkiego Juliuſzá názwisko maiącego, uroczyſtuie Náwiedzaiąca Elżbietę Nayświętſza MARYA, kiedy słońce naywyżey chodźi, iaſno dochodzę, że nietylko drobne świátłá, *mundi lumina*, ále y wielkie naywyżſze luminarze, *luminaria magna*, biorą wyſokie gráduſy, ſtopnie do Niebá. Komu miłe gorne pokoie, Niebieskie firmamentá, wieczne altece, niechże kocha honor MARYI, niech wynośi częśćdoczęśnie MARYI, ſpodźiewaiąc ſię zápewne przy MARYI interceſſyi, dochodźić day Boże po długich latach, wieczney po śmierći Elewacyi. AMEN.

KAZANIE
NA DZIEN S. MALGORZATY.

Una pretioſa Margarita. Matt: 13.

NIc nie ieſt w Panieńskim ſtanie zdrożnego, że śiebie iedynaczki drożą, waloryzuią, z ktorych iedney cnotliwey przyiaćiel życzył, ſzacuy ſię Panno. Drożſza nád perłową oczkowatą ſol, gdy Panienká czyſtá, iák iaſna zrenicá zoſtáie *ſola.* Doſtoyności Panieński skarb nigdy nieprzepłacony, gdy w oſobności zámknięty zoſtáie, ná ktorego obronę, dla wſzelkiego beſpieczeńſtwá, ſtárożytność mocnych lwow przydawáłá: *Horrenduſq́ leo, ſequitur cum Virgine ſancta.* Więcey ſobie ważył, y poważał iednę cnotę panieńſtwá Iſcanus, niżeli bożká Jowiſzá, Febuſá, Marſá: *Virginitas me ſola iuvat, plùs Jove, plùs Phœbo potuit, plùs fœmina Marte.* Zá drogie, y ważne złoto poczytał, y miał dámę, ktorey dáwał Dares tę pochwałę, że nic lekkomyślnego, áni słowá prożnego, płochego nie usłyſzał, że beſpiecznego oká nie upatrzył, trzpiotliwey w obyczaiách nie widźiał: *Si uſum, ſi verba notes, ſi lumina pendas, nil leve, nil fractum, latet omni fœmina facto.* Niech chwali z śiedm gorney Katedry, mowcá Rzymski, pod po-

podobieństwem iasnych luminarzy, świetnych illuminacyi, dostoyność Panieńską: *Exoritur candens illustri lumine Virgo.* Niech sobie iák chce Lucyliusz estymuie Panieństwá kleynot: *Virginis hoc pretium.* Niech mądremi racyami, dokumentami, dowodami, z godnych antenatow, z dostatniey fortuny, z piękney urody, rekommenduie Prudencyusz udatne Pulcherye: *Clara atavis, opibusq́ potens, pulcherrima Virgo.* Niechay Aratus ná naywyższe Niebo, gornym stylem wynośi wieczne szczęśćie, przypisuiąc Panieństwu: *Et Cæli sortita locũ.* Niech się dáie z tym słyszeć Albinovanus, że kiedyś słyszał o złotey Pannie: *Fuit aurea Virgo.* Wszytkie te, y tym podobne prekonizacye, iedney służą Małgorzaćie, ktora się perłowym zásczyca imieniem. Właśne Małgorzaty Imię, perłową koroną, Małgorzatę dygnifikuie. Droższy nád perłowe korony, Korono Panien Jezu, skłoń ukoronowaną głowę, ná benedykcyą mowiącemu.

JEdno słowo łaćińskie *unio*, dwoiaką ma sygnifikacyą, y interpretacyą; znáczy perłę, y iedność: iákoż stánie zá drogą perłę, miła zgodá, y przyiemna iedność; rownego waloru, y podobney ceny u Kleopatry, zgodne w koronie stany, y drogie perły, z ktorych gdy iedną Antoniuszá w likworze częstowáłá, záwołáłá: *Regnum ebibisti.* Jednaż magnificencya w Państwach, y Prowincyach, szacownych pereł, y społeczney iednośći. Ják liliowa biała z nátury perłá, nie lubi, áni przyimuie rożnośći kolorow, ták y społeczna iedność, waryacyi nie ákceptuie, áni wspominać o owym ukontentowaniu: *Varietas delectat.* Znáczną ozdobę utráćił z korony szacowną perłę, kto ná zgubę, y rozerwanie nástępował iednośći. Dwie to rodzone śiostry, rodzeństwo konchy, y szczerze kochana zgodá, ktorych się y naypotężnieysze śiły lękaią, y postronne od śiebie stroniące partye, bardzo sobie poważaią. Zá nic Arabskie złoto, Sabeyskie mirrhy droższe nád złoto, ieżeli w sobie y przy sobie, perłowey nie konserwuią unij. Bardzo wspaniałe, bogate, y dostatnie były donatywy Oryentalnych Sapientow, ktore Chrystusowi z głęboką konferowali ádoracyą, weneracyą, y assystencyą, á te naypryncypalniey magnifikowáłá wszytkich trzech iedná społeczność; że *Astiterunt Reges terræ, & Principes convenerunt in unum. Unioni Hipostaticæ.* Jedney ceny y táxy, iedność y perły, są tákiey, że im złote aurifodyny, dopieroż głęboko w gorach zákopane metalle, depozytowane tálentá minerały, srebra nie zrownaią. Są tey niewzruszoney potencyi, że áni Herkulesowa kawalerya, prze-

ćiwne mcaſtrá, ſtraſzne hidry skracaiąca, ſzkodźić nie może, áni potrafi, áni naykrutnieyſza tyrannia, skazę zádać nie dokaże. A te dwá niezwyczayne kleynoty, ſpołeczna z Jezuſem iedność, y perłowy nitor Panieńſtwá zámknięty, znayduie ſię w iedney Małgorzaćie, w iednym imieniu Małgorzaty, ná wieczną koronę Małgorzaćie. Záćiągayćie ná záſtaw z Lukrecyuſzem z cudzych kráiow, zdobiąc właſne głowy korony: *Inſignem capiti proferte aliunde coronam.* Inni tryumfalne bramy pominąwſzy, wypogodzone kwitnącą młodośćią, z Juwenaliſem koronuyćie czołá, zá powſzechnym roskazem: *Foribus ſuſpende coronas.* Inni podwoynemi laurami, iaſne ákkomoduyćie skronie z Auzoniuſzem: *Come ſerenatam, duplici diademate frontem.* Inni z Aureliuſzem czekaią co godźiná, ktora im godźiná wybiie złotą koronę: *Dat hora coronas.* Inni iák w tęcz patrząc, wyglądaią gwiazdźiſtego lauru, rychłoli im do głowy przypadnie, y ná głowie záiaśnieie: *Stellis diſtincta corona.* Inni, gdy dla śiebie nie mogą, álbo przez poſtpozycyą znikomych godnośći, niechcą przyiść do Koronnego honoru, z Teokrytem przyznáią drugiemu ſłuſzność, dla zasług koronacyi: *Meritis gravis iſte coronis.* Inni ze Swiętym Proſperem koncepţuią nád koronámi, dla cnotliwych, bogoboynych nágotowanemi, czyli tryumfalnemi palmami zwyćięſcom, z czártá, ćiałá, y świata nágotowanemi: *Creſcunt virtutum palmæ, creſcuntq; coronæ.* Wielu o tym dyskurs promowuie, że nie lekko, ále z wielkiemi trudami, pracami, zábiegami, przychodzą Dygnitarzom, Regnantom korony, ná tym ſwoie propozycye wſpieraiąc Rzymskiego ſtatyſty fundamenćie: *Non venit ex facili lecta corona iugo.* O Swiętey záś Małgorzaty koronie, z właſnego perłowego imienia złożoney, S. Apollinaris mowi: *Pulchram meruit pro morte coronam.* Ktorą iedność z Chryſtuſem, y ſpołeczność z Bogiem uformowałá, znákiem oraz byłá wieczney korony w Niebie: *Potuit Cælum ſignare corona.* Rozkaz był kiedyś, ażeby ná ingres Regnantá, dwa pokoy znáczące, rowne y zgodne nágotowano laury: *Tu geminas concordia necte coronas.* Swięta Małgorzatá, y Męczeńską, y Panieńską, złączyłá, y złożyłá w imieniu Małgorzaty, ná upominek Regnantowi wiekow.

Prover: 25. Stározakonne dámy y domy, naypryncypalniey zdobiły záuſznice złote, czyli kolczyki, y iaſne polerowne perły: *Inauris aurea, & margaritum fulgens.* Káżdego człowieká, ále oſobliwie Panieńskiego ſtanu, uſzy nie záwſze maią być otwarte, ktore nie dźiśieyſzy zwyczay, ná złotą kłotkę

zá-

zámykał: *Inauris aurea.* Drogi to kleynot delikatnego dźiewictwá, nieoszacowany skarb, podobny do skarbu Niebieskiego, á zátym powinien być zá dobrym zámknięćiem, żeby się iáki zdraycá niezákradł oczywistemi kwaterami dwiema, y inszych zwyczaynych zmysłow, drzwiami nie oszukał z drogiego skarbu Panieńskiego. A do tego nayosobliwszy ornament Panieńskiey kondycyi, gdy pod osobliwą strażą zostaią zámknięte, według potrzeby, czásu, okoliczności mieysca. Znacznych domow, znáczna ozdoba damy, do ktorych iák do Pańskich pokoiow, ták do Panieńskich gabinetow, niełatwy powinien być ákces. Umknięta od publicznego słonecznego oká, w zámkniętey kwaterze lilia, dotrzymuie wrodzonego nitoru, ná ktorym powszechne polne kwiaty, bespiecznym okiem wolno rzucaiąc spełzły. Jaśnieyszy kryształ ukryty zá firánkami, niżeli zwierćiadło z pokoiow wyglądaiące otwartemi oknámi. Panienki iák pszczołki niewinne, *Virgineæ volucres*, bardźiey dobroćią, cnotą, chwalebnemi obyczaiami słodnieią, gdy w pokoiku, iák w uliku, zámknięte nabożnie brzęczą, álbo zwyczaiem prácowitych pszczołek, wyznáczone sobie dźieło zárabiaią. Cnotliwe dźiewice, iák iárzące świece, iaśniey obyczaiami chwalebnemi, zá domowemi kortynami, niż między pospolitemi publikami się wydaią. Dawnieysze pulcherye, nie tylko się nie záwsze dáły widźieć, ále y słyszeć niechćiały, co do nich nie należało, zámykaiąc delikatne Panieńskie uszy, złotemi záusznickami, kolczykami. Nie w złoto osadzone drogie kámienie, iaśniały ná AntyocheńskieyMałgorzaćie, iák na támtey chardey purpurze, o ktorey Koryppus: *Radiabat purpura gemmis vincens lucê diem, aurô gemmisq́ superba.* Ale perłowe nienáruszonego nitoru Panieńskiego ćiało, perłowe Małgorzaty imię w miłośći Boskiey, iák w naywybornieyszym złoćie lokowane, Małgorzatę perłową koroną dygnifikowało: *Ipsa sibi gemma fuit, ipsa sibi corona nitet.* Nietylko perłową z imienia Małgorzaty, ná głowie Małgorzaty doyrzał Valerius, ále y zwyćięski miecz w drogie perły, ná obronę drogiey korony Panieńskiego waloru widźiał: *Accinctum gemmis fulgentibus ensem.* Prezentuy Olibryuśie w Stárośćińskich pokoiach, ná przestronnych sálach, Małgorzaćie drogie smaragdy: *In solio claris lucente smaragdis.* Prezentuy, chcąc ponętować Małgorzaty serce, rowne w splendorach świecących, iasnemu słońcu rezydencye, ktore *clara repercusso reddebant lumina Phœbo*, ofiaruy subtelnym Panieńskiey kőplexyi palcom drogie sygnety, odday do ręku złotá przednieysze-

ſzego łańcuſzki, obiecuy ná liliową ſzyię uryańskie perły: *Dat digitis gemmas, dat longa monilia collo.* Prezentuy śliczną frekwencyą, liczną gromadę pięknego fraucymeru powabne grono, áni temi ſpoſobami, áni wielkiemi prezentami, áni drogiemi upominkami, nie ſponętuieſz Małgorzaty, nie wzruſzyſz w ſtatecznych propozytach utwierdzoney Panienki, ná dobrym fundamenćie, *in ipſo angulari lapide Chriſto Jeſu* ugrontowaney, nie skłoniſz do ſwoich chęći Swiętey Dźiewice, ktora ſama ſobie ieſt oſobliwym walorem: *Magno ſtat pretio.* Ktora w Troycy Jedynemu Bogu, ná honor, ná część, poćiechę, y ozdobę perłową: *Gemma ſit ipſa Deo.* śiebie ſámę, ná włáſną koronę Panieńskiey doſtoynośći rezerwowała.

Pſál: 44. Przeſzły te czáſy, y minęły, kiedy ná dworze Syońskiego Koronatá, trony y korony, rządy y dyrekcye, przy laſce chodźiły: *Virga directionis, virga Regni.* W Koronnych Trybunałach, ta ſię agituie przed zagaieniem koronnych ſądow *praxis*, że zgromadzeni Deputáći z Prezydentami, wotuiąc ná przyſzłego Marſzałká Trybunału, do laski iáko rządzcę, obieraią głoſami wolnemi, iak palcatami: *Virga oris ſui.* Ná ſpoſobnego do tego urzędu skazuią, żeby przy tym N. á nie przy kim inſzym, *virga directionis* zoſtawałá, ktoremu powagę, y *plenariâ & firmam poteſtatem,* dáie *virga Regni,* przydaiąc *pro ſecuritáte, & præſidio,* koronną gwardyą. Rożney daleko, *poteſtate, & maieſtate*, od tey godnośći, podobnego iednák urzędu, pod ſądowym Ratuſzem dobiiaiąc ſię chłopcy w kiie, y ktory ktorego w palcaty zwyćięży, przy tym zoſtáie *Virga directionis.* Jakoż naylepiey publicznych, y prywatnych ſpraw, procederow ſukceſſa wychodzą, ktore inſtrument karnośći dyryguie, y dyſponuie: *Virga directionis.* Roſproſzonych ludźi w Izraelu, gdy trudno było zgromadzać do iednego kōputu, do iednego Reymentu, ná ktorych zgromadzenie, rożnych ſpoſobow záżywano, kazał Bog Moyżeſzowi (*Num: 10*) *Tolle virgam, & congrega populum.* Kápłańską rozgą Aaron, ze dworu Faraonowego wypędźił czarnokśiężnikow, wykrętne węże. Aſſwera Regnantá, rozgá skłoniłá Eſterę, do ádoracyi maieſtatu iego: *Extendit contra eam virgam.* Nayznacznieyſze dźiełá czynił, y ſprawował Bog Wſzechmogący, w Aáronowey, y Moyżeſzowey rozdze, ktorey figuralną expreſsyą wierzch czćił, oſobliwy kultor u Apoſtołá (*ad Hebr: 11.*) *Adoravit faſtigium virgæ.* Zá tryumfalne palmy mieli ſobie, y ſądźili mieć rozgi, ktorzy śćiągnęli ręce do rozgi, tym ſię záſzczycaiąc: *Et nos ergo manum ferulæ ſubduximus omnes.* Jákoż kwi-

kwitną w honory wyſokie, w godne imię, w reputacyą, w fortunę, iák Ezechielowa rozga (*Ezechiel: 7.*) *Floruit virga*, ktorzy pod dyrekcyą rozgi, powolnemi zoſtaią. Jeżeli gałęźie drzewa Indyiskiey Palmy, maią oſobliwą konſerwacyą Magwey názwanego, że ludźiom: *Victum & amictum, potum, & cibum* Maphæus. *ſubminiſtrant, dum cortex contuſus in pulverem pro medicina ſervit, medulla pingvedinem ſtillat, oleum optimum ſubminiſtrādo, dum rami ejus curvati, & abſciſſi liquorem profundunt, ex quo Indi varia arte, ſaccarum, vinum, lac, butirum, & acetum conficiunt: dum ex folijs chartam, materiam veſtium, & pileorum conſuunt.* Jeżeli iaworowe drzewo Xerxeſowi przypadło do upodobania, że umbrą iego pokryty, do ukontentowánia ſmaczno záſnąwſzy ſpoczywał, ktore kazał ozłoćić. Jeżeli Mexykanom przypadły do guſtu Tetlaryńskie Majowki, z śiebie wylewaiące słodkie mleko. Jeżeli ćiż wzwyż pomienieni Mexykáni, konſerwuią ſurowym zakazem Hayzmamańskie chroſty, ktorych liśćia rożne, ćiężkie, y częſte leczą paroxyzmy w ludźiach, trućiznę z ludźi wypędzaią. Jeżeli ná Celiańskich wyſpach, (iáko świadczy Schottus) mieſzkańcy Piko názwane, pieńki w nocy, y ćiemne dni, iák ogień iaśnieiące, w oſobliwey obſerwie maią. Jeżeli Japonowie (według relacyi Happela) Kalambowe roſzczki, wdźięczny odor, y wonie z śiebie wydaiące, ná łoty ważą, y drożey niżeli złoto ſzacuią, dáleko większego waloru tá rozga, pod ktorey dyrekcyą, dyſpozycyą, rządami, zoſtaie w koronie złoto: *Virga directionis, virga Regni*, ktorą właſna cnotá, do ádminiſtracyi koron ſpoſobi, y honorem Regnantow koronuie. Swięta Małgorzatá iák złota roſzczká, ktorey okrutny Olibrius, iuż nie ná Lidyiskim kámieniu, ále kámiennym pawimenćie ſwego pałacu, ſubtelne, delikatne ćiało rozćiągnąć, y probowáć Swiętey Panienki pacyencyi, rozgami tyrańsko, lecz Małgorzatá rządzącá śię cnotą: *Virga directionis*, ſpoſobiącá śię ſtatecznym męſtwem, y Męczeńſtwem do wieczney Korony: *Virga Regni.* Ile zapalczywy okrutniku, z perłowego ćiałá Małgorzaty każeſz wyćiſnąć, y rozgami wyćiąć krwawych kropel, tyle wyſypieſz niezwyczaynych oſobliwego waloru czerwonych pereł, z ktorych káżda, według Syliuſzá: *Rubrô fulgebat gemma monili.* Tá to roſzczká ſubtelna, *Virga Regni*, ktorą właſne imię, y Męczeńſtwo, perłową unobilitowało, ſpanoſzyło koroną; ktora niech nam drogiemi, y ſzacownemi zásługami, iák perłami, zákupi wieczną, po długich latach koronę.

A M E N.

Dd KA-

KAZANIE NA DZIEN SWIĘTEY MARYI MAGDALENY.

Cæpit lacrymis. Lucæ 7.

A Jákże w gorących łzach, nie pławić ſubtelnych zrenic? kiedy gorne katarakty Niebieskie, źiemskie podole, ná tym padole płaczu, wśie, Miaſtá, Kośćioły, Ołtarze, pola urodzayne, roskoſzne ogrody, kontentuiące oczy ludzkie pozory, niezwyczaynemi powodźiami zálewaią. Kiedy prowiantowe, dla exotycznych ludźi dymy, w oczy ſzczypią, bez reſpektu ná teraźnieyſzą karyſtyą, z rąk, y z oczu, oſtatni kawałek chlebá, porcyami, racyami wybieraią, y wydźieraią; nie miawſzy żadney racyi, y pretenſyi do ubogich ludź: kiedy przez rożne dyſſydenckie flinty, oyczyſtego domowego marſá karabinow prochy, oczy záſypuią. Oczywiſta widzę naſza Oyczyzná, tych czaſow płacząca Magdalena: *Magdalis in lacrymis mergitur ipſa ſuis.* Tá ſwobodna, y wolna ſobie Pani: *Domina gentium*, iák druga Rachel, widząc nie daiącą śiebie nápatrzyć śmierć, częſtemi, y ćięzkiemi chorobami, poſtrzałami Koronnych ludźi, wiernych ſynow zálewá ſię łzami: *Rachel plorans filios ſuos, quia non ſunt.* Chłoſta y chluſta Bog rożnemi plagami, właſną, y cudzą ręką, náſzę kochaną Matkę: *Matrem Poloniam.* Ktoż ſię z cor y ſynow, nie záleie ćiepłemi łzami? gdy iuż ledwie żyie Matká, skołatána ćiężkiemi kłopotami, śćiśniona nieznośną oppreſſyą ná ſercu, ſynowie y corry, podczás tey ćiężkiey ruiny Oyczyzny, terazniey ſzy, y dalſzy czás, záczynayćie od pokutnych łez z Magdaleną, ktora *cæpit lacrymis.* Jeżeli chcećie mieć czáſy weſołe, poćieſzne, bo łzy ſmutne, ſą przyczyną doczesney, y wieczney ućiechy: *Beati qui lugent, quoniam ipſi conſolabuntur.* Jawnym tego dowodem, wodniſte łzy wylewaiąca dźiśieyſza Penitentká. Magdalena gdy záczęła pokutę od płaczu, skończyłá życie ná weſelu. Płaczących penitentow ćieſzący Jezu, pozwol o tym z płaczem mowić.

Nie káżde płacze ludzkie, Bog weſelem płaći, nie wſzytkie doczeſne łzy, wieczną odbieraią konſolacyą. Siła wody, y krynic z źiemi wytryska, ále nie káżda zdrowa, y ſmaczna. W Ancyi zrzodło, z ktorego gdy ptaſtwo piie, záraz obumiera, y martwe zoſtaie. W Niemczech zá Renem, znayduie ſię woLeander.

dá tey mocy, że kto iey zazywa, zębow pozbywa: *Compageſq; in genibus ſolvuntur, quod malum ne abſq; antidoto foret, comperta herba, quæ Britannica vocatur, non nervis tantum & oris malo ſalutaris fuit, verùm etiam adversùs ejus aquæ noxa profuit.* Inne krynice ſzaleńſtwo, záwrot głowy w ludźiach ſprawuią, inne w czerwoną krew ſię zámieniaiąc, indygnacyą gniewu Boskiego ludźiom pokazuią, y grożą. W Hibernij zrzodła ludźiom arcyzdrowe, w chorobach pomocne, bydłu záś bardzo ſzkodzące. Przy wyſpie Ormutium názwaney, płynące rzeki, zátopionych ludźi zdrowo, bez ſzwanku żyćia, we dnie y wnocy konſerwuią. Iſidorus piſze, że: *Fontes habet Sardinia calidos, infirmis medelam præbentes, furibus cæcitatem, ſi ſacramento dato oculos aquâ ejuſmodi tetigerint.* Swięty Auguſtyn wſpomina *lib. 21. de Civitate Dei*, że u Garamantow płynie rzeká bardzo źimna we dnie, z ktorey woda dla źimnośći nie da ſię pić; w nocy ták gorąca, iż iey nie podobna dotknąć, *fertur*, że ludźie ſwoim nieprzyiaćiołom zwykli źle zyczyć przez te rzeki Garamantow tám *ad Garamantas*. Temuż Swiętemu Doktorowi godźi ſię dáć wiarę, co o rzece Dodonskich puſzczy piſze: *In Dodone gelidus fons eſt, qui extinctas faces accendit, præcipuè verò meridie.* Wten czás zápalaiący w wodźie ognie, wźiął denominacyą paliwodá; inne fontanny ták ſą gorące, że twarde żelazo miękcząc, w miedź przemieniaią. W Teſſalice wodá ſtraſzna y dźiwna, żelazo niſzczy, legumíny blisko ku ſobie przyſtáwione, gotuie, chleby piecze. Wody były zá czaſow Eliaſzá y Elizeuſzá, niezdrowe. Nápatrzyć ſię łez krokodylowych, zábiwſzy płaczą: łzy ze złośći, że ſwego dopiąć, przy ſwoim obſtawać nie mogą uporze, łzy mśćiwe, tym podobne ſą krokodelowe. Łzy ubogich wyćiśnione, praſą oppreſſyi od tyrannow, okrutnikow niemiłośiernych, miękczą ku ſobie Boskie miłośierdźie; biadá tym, ná ktorych łzy ludźie wylewaią, bo te wody gniew Boski bardzo zápalaią. Inne łzy ſą skarbami u ludźi: záćiągnął wielki dług debitor, nie ma czym wypłaćić, płáći łzami płacząc: *Patientiam in me habe, & omnia reddam tibi.* Záskorzy co dźiećię Rodźicom, záwini ná karę, zádłuży ſię ná plagi, drży ná przewinionym skorá, zázywa ſpoſobu, płaczem ſię wypłacaiąc, w tym płaczu ćieſzą dźiećię Rodźicy, nie płacz, nie boy ſię, bądź weſołym. Poponiuſz náucza, że ná fortunnych wyſpach, znayduią ſię krynice, z ktorych gdy kto zázyie zdroiu, y zdrowia, y weſołośći nábywa. S. Máryi Magdaleny dwie pokutuiące, oblewaiące śiebie łzami zrenice, dwie słodkie krynice, ktorych gdy w żyćiu

Máiolus.

Surius.

ćiu tá Jezuſowa penitentká záżyłá, termin żyćia ſwego przy śmierći rozweſeliłá. Tey wyłączoney z ſubtelnych oczu, záżyłá ná piekielnego pſá wody, ktorą czartowskiego moloſſa od śiebie odganiała, oddalałá, płoſzyłá. I czego nię mogłá skropić święconą wodą, oſobliwie z owych śiedmiu kapitałow, ktore z niey rugował Chryſtus, to ná potym wſtydliwych oczu, czyſtemi potokami zálałá, á te święte wylewy, były, y ſą wieczną konſolacyą Magdalenie. Máryi z Magdalu po náwroceniu do Jezuſá, porzućiwſzy drogie kámienie, ſerce y oczy kontentuiące, złote łańcuchy, skarby, wykwintne ſtroie z chęći wykwitowawſzy, ſzczegulnie założyłá w perłowych łzach, ukontentowanie, ućiechę: *Eſt quædam flere voluptas*; ſpodźiewaiąc ſię niepłonną nádźieią, wiecznego weſela.

Geneſ. 1. Zákłada Bog fabrykę Niebá w pośrodku wod: *Fiat firmamentum in medio aquarum.* Niedarmo Chryſtus rybołowow, znáiących ſię na wodźie, ſpoſobnych do wody Apoſtołow, náznáczył przewodnikámi do Niebá, áżeby ſzczęśliwie ludźiom ſtyrowali, rotmanili, do tego Niebieskiego portu, między wodami lokowanego: *In medio aquarum.* Szczęśliwy, kto Apoſtolskiemi nurtami, lawiruie do tey inſuły, ręką Boską wyſypaney, beſpieczna żyćia náſzego łodká, gdy zá temi płynie marynarzami: *Non agitur ventô, noſtra carina ſuô.* Ják támten beſpiecznie dopłynął okręt, od Swiętey Miłośći dobrze kieruiącey ku Niebu, o ktorym bogomyślny Arator wſpomina: *Proceſſit in aſtra, in puppi reſidens ipſe gubernator amor.* Swiatowym oceanom, nigdy nie trzebá wierzyć, áni śiebie powierzać, záwſze ſię káżdemu obawiać niebeſpieczeńſtwá, ná tey obſzerney baltyce bardzo oſtrożnie, żeby w przepáść iák w piekło, czyli w ſámo bezdenne piekło nie obaliłá, zá powſtaniem wichrow ſzatańskich, oglądaiąc ſię ná to, że: *Sæpè perit ventis obruta cymba ſuis.* Oſobliwie tym, ktorzy depożytowane u śiebie maią skarby táiemnic Niebieskich: *Depoſitumq́ poli nobile, puppis habet*, á nieoſtrożnie ſobie z niemi poſtępuią, nie pamiętaiąc ná ádmonicyą Swiętego Grzegorzá: *In Cælum curſu dirige velá tuo.* Zeby beſpieczna byłá náſzá, w doczeſnym pożyćiu nawigacya, żebyśmy ſzczęśliwie płynęli, do portu tryumfuiącey wiecznośći, do Niebieskiey Patryi, dáie ſpoſob wzwyż pomieniony Doktor, żagle, y maſzty, krzyżową figurą ármować: *Et rate armata titulo ſalutis victor antenna crucis ibis undis tutus, & auſtris.* Przy krzyżowey anchorze, pod krzyżowym maſztem, łatwo y beſpiecznie, káżdy Niebá dopłynąć może: *Firmamentum in medio aquarũ.* Nie ná

tym

tym Niebieska sferá záwisła międzу wodámi, żeby chcący mieć Niebo, we wſzytko dobre ná źiemi opływali, żeby im wſzyſtko ſzczęśliwie, bez trwogi, bez uprzykrzenia, bez prácy płynęło, bo y Swięty Paweł powroćiwſzy z trzećiego Niebá, w częſtych pracach, y niebeſpieczeńſtwie zoſtaiąc: *In laboribus, periculis fluminum, periculis in mari*, ná podobnych konſolacyach oſychał, ále żeby do Niebieskiego firmamentu z boiaźnią, *in timore & tremore* płynąć, trudnośći, trwogi, trybulacyi záżywali, pamiętaiąc ná to, że *per multas tribulationes, oportet nos intrare in Regnum Cælorum.* Wody ſą elementem káżdemu ſtworzeniu do używania potrzebnym, wſzelki przychodzący czerpać do tego elementu, może widźieć w wodźie Niebo, y chęći dobre, ſerce, áffekt ſpoſobić do Niebá. Pokutnych łez powodźie, Niebieskich influencyi, nayprędzey w nas pożyteczne ſprawuią defluitacye. Serdecznym żalem żalane oczy, iák przez iaſny kryſztał, lepiey widzą Niebo, y Bogá. Weſoło śmieieſz ſię oczami penitenćie, gdy pokutnemi oblewaſz, y ſerdecznemi oczy łzami. Nie ſmutno mowi, ále weſoło śpiewa złotym głoſem Swięty Chryzoſtom o pokutnych potokach: *De aquis pœnitentiæ, & fletu cantábo illud: aquæ omnes, quæ ſuper Cælos ſunt, laudent Nomen Domini.* Strumienie zrzenicznych łez żałuiącego penitentá, ſą inſtrumentá wzbudzáiące do przyſzłey weſołośći, weſelſze y iaśnieyſze oczy, ktore ſerdeczne łzy pławią, y poleruią. Tę krotką powodź żałuiącego grzeſznika, Wſzechmocna ręká Boska oćiera z powieki, ná wieki, według kompromiſſu Swiętego Kośćiołá: *Abſterget Deus lacrymã ab oculis ſanctorum, & jam non erit ampliùs, neq; luctus, neq; clamor &c.* Nie żal nam będźie tego ná potym, teraz ſerdecznemi zálewać ſię łzami, poniewaź ſmutne penitentow melancholie, będą zámienione w weſołe hilarye, melancholiczne flety, w miłe ſonaty, y charmonie. Zyćie ludzkie ieſt obſzernym polem, ná ktorym zá łaskawemi influencyami, przychylnego źiemi Niebá, roſną Pańskie, Senatorskie purpury: *Largior hic cãpos æther, & luminẽ veſtit purpureõ.* Nayiaśnieyſzym Regnantom, złote powſtáią korony: *Campõ coronam figimus.* Ná tym polu ſzczęśliwy, kto fortunne zbiera kreſcencye, iák támten, ktory: *Luſerat in campo fortunæ filius omnes.* Inni powſtaią w honory, godnośći, ſtymy, dalſzą nádźieią czekaiąc pożądanego wyſokiey chluby żniwa: *Attollat gloria campos.* Inni z tego pola, nie záorawſzy, nie záśiawſzy, cudzą pracą, iák ſwoię właſną zbieraią, ktorym wolno przymowić to, co rzekłá Ewangelia owemu prożniakowi, do cudzego ſię záśiewku

intereſſuiącemu: *Metis quod non ſeminaſti.* Ná tym plácu że-lazne woyny, ludźi iák zboże, trupy iák ſnopy śćielą, y pokła-
Silius. daią: *Altrix bellorum, bellatorumq́ virorum campus.* Innym w tym polu wolny przyſtęp, wolne pole, do reſpektow, gracyi, faworow, iák Manliuſzowi: *Patuit campus, certuſq́ merenti, ſtat favor.* Innym ná tym polu, nic ſię dobrego nie rodźi, tylko nikczemne łodygi, kolące oſty, niepozorne chwaſty, gorzkie piołony: *Triſtia deformes pariunt abſinthia campi.* Prawdźiwi záś penitenći, pozwolone ſobie żyćia pole, záśiewaią łzami, iák źiarnami, zbieraią z poćiechą, rádośćią, konſolacyą wieczną, y weſelem, według Prorockiey náuki: *Qui ſeminant in lacrymis, in exultatione metent.* Tákie miałá, y ma ná wieki weſołe żniwo Swięta Magdalená, ktora pola żyćia reſzty, po náwroceniu do Jezuſá, łzami polewałá, y záśiewałá. Zádano kweſtyą Swiętemu Gwerrykowi Opatowi: czemu Duch Swięty nád Chryſtuſem Panem, y nád Jordanem, pokazał ſię w poſtáći gołąbká? lubo w inſzych figurach przychodźił, według kompromiſſu Jezuſowego ná Apoſtołow, iáko to w ſzumiejącym wietrze: *Factus eſt repentè de Cælo ſonus, tanquàm advenientis Spiritûs,* w ogniſtych ięzykách: *Apparuerunt eis diſpartitæ lingvæ.* Kośćioł Swięty portretuie Duchá Swiętego w poſtáći Oycá ubogich, świátłá, Mecenaſá ſzczodrego, w żywych wodách. Dáie rácyą wzwyż pomieniony Swięty Prałat, iż dla tego pod prototypem pokazał ſię nád Jordanskiemi rzekami gołębia: *Quia ſpecies gementis complacuit ei columbæ, & puto quod nec in Apoſtolos deſcendiſſet, niſi quia lugebant ſe eſſe deſolatos.* Cieſzy ſię známi, náſz wſzytkich Poćieſzyćiel, gdy ſię świętą pokutą zábawiaiąc, ſmućiemy, ięczęmy, wzdychamy, gdy fontany z zrzenic, iak Jordany wylewamy, nam ná krotki czás ſmutek, płacz, lament, zá nátchnieniem, y inſpiracyą tegoż Swiętego Duchá, w wieczne zámienia ſię roskoſzy, delicye, y weſele. Uznałá ten skutek płaczu y lamentu, pokutuiąca Magdalená, ktorą ieſzcze żyiącą ná świećie, ćieſzyli, rozweſelali Aniołowie. Jaskinia, pokątne skały, pokutuiącey Magdaleny, były Niebem weſołym, Chory Anielskie roskoſznym pieniem, słodkim koncentem, do oſtatniego tchu żyćia. Zálałá pokutnemi łzami, wypadaiący ná śiebie piekielny ogień, z własnych zrzenic krynicámi emundowana ze wſzytkich mułow, zážyłá pokutnych łez wody ná pſá piekielnego, ktoremu gorącemi łzami ślepie wyparzyłá, że w Swiętey Penitentce więcey nic złego nie potrafił widźieć. Kończę *in tempeſtate,* gdy Niebo dzdzyſte łzy ná źiemię leie. Idźmy do Tronu Bo-
skie-

skiego, z płaczem wzywaiąc pomocy, pomoczoney łzámi Magdaleny, ktora swoim dewotom, y dewotkom, prętko płynie na rátunek. Ják Swiętą Francifzkę Rzymiankę náwiedzaiąc, do miłośći większey, y kochánia Jezusá exhortowałá. Swiętego Piotrá Wyznawcy, ktorego festyn przypada czternastego dniá Marcá, łzy y pot przy śmierći, z Nayświętszą Máryą, y Swiętą Maryą Egypcyaką oćierałá. Záczniymy z Magdaleną ná nowe od płaczu, ktora *cæpit lacrymis*, żebyśmy *ex hac lacrymarum valle*, wypłynęli ná wesołe, y wieczne poćiechy. W Rzymie, gdy Roku 1704, trzęśienie źiemie Pan Bog dopuśćił, ták dalece, że kilka Pałacow drzało, áż Włośi umieiący Paná Bogá obrażáć, umieli y pokutowáć, kiedy Xiążętá, Baronowie, Senatorowie, kaydány ná nogi brali dobrowolnie, od Kośćiołá do Kośćiołá chodźili, z płaczem miłośierdźia wołali, uznali Boskie nád sobą zmiłowanie, gdy nátychmiast trzęśienie źiemi ustało. Zgrzeszyliśmy y my, záćiągnęliśmy ná śiebie grzechami nászemi, karanie Boskie, wiśi nád námi, miecz Boskiey sprawiedliwośći w rękach nieprzyiaćielskich, wołaymy do Paná z płaczem: *Peccavimus! injuste egimus! iniquitatem fecimus!* á mieymy mocną nádźieię, że doczesne násze płacze, przemieni w wieczne wesele. AMEN.

KAZANIE
NA S. JAKOB WIĘKSZY.
Accessit ad JESUM. Matt: 10.

KTo się dobrze w patrzy w rzeczy, y ich konjektury, kto dobrze uważy, zważy, że ákcessy, przystępowania, do Nayiaśnieyszych źiemskich Majestatow, iáko y do Tronu Boskiego bywaią, nie bez prywaty, nie bez interessu, pożytku, awántażu. Przystępuią Orłowie, y zrzenice piskląt swoich prosto dyryguią w słońce, nie bez zysku pretensyi, tylko żeby sprobowali sposobność, do partycypacyi splendoru Nayiaśnieyszego luminarzá, zbliżaią do prześwietnych illuminacyi, żeby się zágrzali, y záiaśnieli. Ze stu źiemskich konkurrentow, iednę obaczmy Panią, *de domo Zebedæorum*, stárożytną familiantkę, stáraiącą się o pierwsze mieysce dla dwuch synow, przy boku Chrystusowym, spodźiewáiąc się, że Krolestwo ná źiemi wezmą, ile należący do kolligacyi; ále z konfundowaná, y wykwintnemi ukłonami, nie skłoniłá ná impor-

tunne rekwizycye woli Jezuſowey. Nie słuſzną expoſtulácyą, y pretenſyą przypiſuie iey Swięty Ambroży: *Hæreditario mulier delinquebat errore.* wrodzona Mátkom, choć bezrozumną widźieć poćiechę. Do Teobaldá przynieśli Rodźicy w powoyniku chłopczyká, żeby Opatem nominował dźiećię, rzekł: *Nec veſtro parvulo juſtum, nec mihi tutum.* Rebeká co nierobi? żeby kochanego Jákobká w promocyi widźiałá, nie ogląda ſię ná przekleſtwo: *In me ſit malediction Jacob.* Promocya Márciná Lutrá, że prętko nie doſzłá w Rzymskim Swiętym Kośćiele, záchodźi w heretyckie błędy, nieſzczęśliwy pretendent honoru, zá ſobą poćiągnąwſzy fałſzywą inſtrukcyą, ſektatorow, ze ſwemi partyzantami, náśladowcámi, przyſzedł do wieczney degradacyi piekielney. Nie náśladował w tym Matki Swięty Jákob, odſzedł, y uczynił reces od Maćierzyńskiey intencyi. Do wielkiego honoru przyſzedł Jákob Większy, gdy Jezuſá nie odſtąpił. Zebym nieodſtąpił ná palec od propozytu, przyſtępuię do Ciebie Chryſte Jezu, ktory *in Incarnatione quod accepiſti, nunquàm dimiſiſti.*

lib: de fide & gratia.

LUbo częſto przyſtępuiemy do Jezuſá, y lgniemy ſercem, áffektem, chęćią, iáko do Paná miłośćiwego, iednák częśćiey odſtępuiemy, ſtroniemy, pierzchamy od niego. Przyſtępuieſz do Nayświętſzey kommunii, do przyięćia Ciałá Jezuſowego, mowiąc z pokorą, ſubmiſſyą, Panie Jezu Chryſte, nie ieſtem godźien &c. Setnikowe, Piotrowe słowá, długoż tey zbawienney zábawy w Kośćiele? prędzey ſię żegnamy z Panem Jezuſem, niżeli nas Xiądz odprawiaiący Mſzą Swiętą, przeżegna. Nie iednemu oſobliwie z prośćieyſzych kondycyi ludźi, chodzących daremnie około Kośćiołá, nim wnidą do Kośćiołá, iákoby błądzącym, y niemogącym, álbo bardźiey niechcącym proſto trafić do drzwi Kośćielnych, przychodźi mowić: *Erramuſq; vagò per loca ſacra pede.* Boiący ſię Paná Jezuſá, y uchodzący z Kośćiołá, pośli coś ná owego tułowitego pedogryká, ktory, czyli z nábożeńſtwá, czyli z inſzey rácyi, kazał ſię nieść w krześle do Kośćiołá, mimo kośnicę. W tym złodźiey ukryty między trupiemi kośćiámi, rozumieiąc, że wysłani bráćia złodźieie barany kraść, niosą baraná: ſpyta á tłuſty? pedogryk w inſzym porozumieniu zoſtáiąc, gdy służeńſtwo od niego ze ſtrachu uſzło, zápomniawſzy bolu w nogách, y choroby, prętko uniknął od Kośćiołá. W tanecznych cyrkumferencyach, nic to ubiec kilkaſet krokow, á kilka krokow przeſtąpić do Domu Bożego z obligacyi, bardzo trudno, y ćiężko, dopieroż zábawiać ſię nabożeńſtwem, paćierzami,

słu-

słuchaniem słowá Bożego bardźiey tęskno, słucháć w Swięto zobligacyi przykazánia Kośćielnego Mszy Swiętey ćiężko, álleguiąc złą, álbo daleką drogę do Kośćiołá, ekonomiczne, gospodarskie, stánowi proporcyonalne zábawy, w niepamięć zárzucaiąc to, że kto do Kośćiołá uczęszcza, chodźi, zbliża się do Niebá: *Præsentis temporis Ecclesia Regnum Cælorum dicitur.* Prosty gośćieniec do Niebá tego, ktory bez exkuzy, bez wyćieczek, nie oddala się od Kośćiołá, nie stroni od Domu Bożego: *Sic itur ad astra.* Co krok do Kośćiołá, to wysoki stopień do Bogá, do Niebá. Piekielne mocy zwoiował, nieprzyiaćiele podeptał, według Swiętego Wenancyuszá: *Hostes calcavit tumidos*, kto się w Dom Boski pospieszył. Błądzą często prostacy, wieśniacy, miasto do Kośćiołá, często tráfiaią tám, gdźie częstuią, przyznáiąc: *Erramusq; vagô per loca sacra pede.* Czemu? bo nie záwsze w Swięto maią zwyczay, mieć się do Paná Bogá, do Domu Bożego. Idą zá ślepym szczęśćiem, gdźie ich ślepa fortuná, zdradliwa chęć, niebespieczna zápraszá ponętá, z tą imprezą: *Quamcunq; viam dederit fortuna sequamur.* Do myśli, y do serca przypadł, pioro podawszy do ręki Maniliuszowi, ow o Niebie myślący, o ktorym tenże Manilius nápisał: *Cæli meditatur iter*, á Seneká drogim stylem iego ślady apprecyował: *Quod fuit pretium cursus.* I Petrarchá bardzo sobie estymował, bardźiey niż *currentem monetã*, spieszącego sercem, áffektem, chęćią do Bogá, álleguiąc: *Pretiũ vitæ, qui bene currit habet.* Propercyusz reflektuiąc się ná dáwne przysłowie: *Servire Deo regnare est*, tą deklaracyą ásfekurował, że wysokie tytuły, głośney sławy tego czekaią, kto bez expektatywy, nie czekaiąc, áż go chętká weźmie, bierze się do Bogá: *Cæsaris & famæ, vestigia iuncta tenebis.* Osobliwe dawał dobre imię Dares, ktorzy w Kośćielnych processyach, zá Panem Jezusem chodźili, piękne ślady uważaiąc idących, mawiał: *Sic ire decorum.* Seneká do Herkulesá w liśćie ádresowanym, tę czyni expressyą: *Iter ad superos gloria pandit.* Niechćiał zámilczeć, áni táiemnicy ukryć, że do Bogá, y ná chwałę iego świętą, wyrażone ślady, wymierzone kroki, Bog y Niebo ákceptuie, y wnośi w Niebo: *GenitorDivûm, recipitq; ad sidera gressum.* Przystał ná to, y pozwolił Swięty Wenancyusz, ponętuiąc, y łowiąc sercá ludzkie do Bogá, z pewną certyfikacyą, że ássystuie tym honor, godne imię: *Hinc disposito comitatur gloria cursu*, ktorzy nie odstępuią od chwały Boskiey. A iáko zostáiący przy boku Boskim, w honor, imie, y sławę opływa, ták odstępuiący, reces czyniący od Bogá, ná sławie, y dobrym imieniu osycha.

Jeremiæ 17. Nietylko ziemia iest dána ludźiom pod nogi pawimentem, ále oraz y do pisánia sposobnym instrumentem: *Recedentes à te scribentur in terra,* ná ktorym reces czyniących od Bogá, imiona zápisane. Nie tylko ná ziemskiey tablicy, iák ná szulerskiey száchownicy, szczęśćia probuiąc, y szukaiąc gracze, przećiwko sobie certuiące, wyprowadzaią w pole bitne partye: *Indicat bella lusoria tabella.* Nie tylko sobie życzliwego szczęśćia, fortunne zápisuią dni, y latá: *Feret longos ista tabella dies*, ále y nieszczęśliwych, przećiwnych ewentow, wyczytawszy żelaznym stylem, zápisane twarde, y nieużyte sukcessa, nie życzą sobie widźieć podobney tabulatury; protestuiąc się z Ennodyuszem: *Ne nostram maneat sors dura tabellã.* Wiedząc, y widząc wielkie szkody, ruiny, niebespieczeństwo, ná tey mappie deliniowane, ktore gdy ktoś odniosł, z lamentem záwołał: *Heu! quantũ fati parva tabella tulit.* Doznał zdradźieckiego w sferyczney źiemi niestatku, ktory go zámyślił porzućić: *Mundum post terga relinquam.* Zá cyfrę sobie mieli nikczemną, ktorzy źiemskiemi honorami, godnośćiami, apparencyami, charakterami gardźili, zápisami postponowali, wiedząc, że iák prętko gwałtowny wicher, ná piasku zápisane litery gubi y maże, ták na źiemi wyrażone charaktery, nie długo się dadzą widźieć, y czytáć. Ná zgubne imię ten się odważył, kto się ważył reces uczynić od Bogá; tym, y im podobnym bankretom, nie dáie Prorok dobrego imienia, y owszem życzy, żeby ná ukaranie regradacyi, w źiemię przepadły ich imiona: *Recedentes à te scribantur in terra.* ktorzy iák boćiany niestateczne ná wiosnę przylatuią, na iesień od własnego gniazdá pierzchaią, iák żywe srebro ná iednym mieyscu nie zábawiwszy: *Tempore tentationis recedunt.* Tákich niestátkow, niesposobnemi czyni do wieczney korony sens Ewangeliczny: *Nemo mittens manum ad aratrum, & respiciens retrò aptus est Regno Dei.* Spytasz się dyssydentá, oddalonego od prawdźiwey Chrystusowey Rzymskiey wiary, iákiey iest Religij? odpowie unikaiąc censury Kátolickiey, *ich Katolsz,* á w krotce szalbierz, matacz, wraca się do luterskiey sekty. Dźieśięćiu uleczył Chrystus Pan Mężow od lepry, iednego tylko widząc zostáiącego przy sobie, dźiewięćiu uniknęli, o ktorych się pyta: *Et novem ubi sunt?* Nie ták ubolewał Jezus przy Męce swoiey ná to, że przyszli z pochodniami, mieczami, łańcuchami, wiązáć, bić, męczyć Jezusá żydźi, iáko bardźiey dolegałá ućieczká życzliwych od Jezusá: *Relicto eo omnes fugerũt.* Bogdayże záwsze być, y żyć z Jezusem, bogday káżdego czásu
nie-

nieodstępowáć, y trzymáć się tey pewney drogi Jezusá, mowiącego o sobie: *Ego sum via.* Bogday nigdy nie puszczáć się ták dobrego zacnego Páná, bogday w káżdym momenćie nie spuszczáć z pilnego oká, y pamięći Jezusá, słodkiego memoryału: *Jesu dulcis memoria.* Luboć nam tego bies zazdrośći; zły czárt ma zá złe, że się ták dobrego, łaskáwego Páná trzymamy, iáko nas y was, o tym upewnia Swięty Bernard: *Sat diabolus soli perseverantiæ invidet, quæ sola meruit à Domino coronari.* Do tey korony y honoru przyszedł Jákob Swięty; státeczny w wokácyi Apostolskiey; státecznym umysłem w Apostolskich prácach, uprzykrzonych okkurrencyach, w dáley kiey podroży, nigdźie nieodstępuiąc od Jezusá. Podrożny kápelusz pielgrzymuiącego Jákobá, ieszcze ná świećie żyiącego; wielkie koronował prace, ktory gdy odmalowáł Włoski Malarz na włosach, w Kośćiele Ptaszkowskim pod Grodźiskiem; drugi Málarz praktyk w sztuce Malarskiey, procz morskiey konchy, laski podrożney, kálety podrożnego pielgrzymá, y inszych okolicznośći, iednego kápelusza walor cenił pięć czerwonych złotych. Coż mowić o szarzy, cnotách, dźiełach, Imieniu Swiętego Apostołá? żadną táxą nieoszacowane, żadną źiemską godnośćią niezrownane zasługi, sáma wieczna szczegulnie kontentuie wysoka w Niebie korona, ktora Jákobá w wielkiey potrzebie wezwanego, wysoko nád źiemią, bardzo pomocnym źiemi reprezentowáłá w ten sposob: gdy Maurowie z Saracenami złączeni, obses wpadaią do Hiszpanij, iednę y drugą Prowincyą, mocną potencyą odbieraiąc, do dalszych się zbliżaią, wielką ruiną, nietylko publiczney fortunie, ále y Swiętey Religij grożą, Kośćioły, Krzyże, Obrazy, Státuy paląc, dźieći niewinne, kwitnącą młodź, tyśiącami do grubiańskiey niewoli biorą, nieszczęśliwą Chrześćiańskiey koronie dezolácyą grożą, tey Oyczyzny utrapioney, prawdźiwy ná starość w kłopotách zostáiący Oyćiec, Regnant Kasztelli Ramirus, rámioná, serce, myśl podnośi, oczy w ćiepłych łzach topi, widząc tonącą we krwi zrzenicę prawowiernegoKośćiołá, woła do Bogá o pomoc, przez interpozycyą, y pomoc S. Jákobá, iáko naypryncypalnieyszego Protektorá wszystkiey Hiszpanij, koronne woysko do okazyi, do spotkánia się z głownym nieprzyiaćielem, poniewaź w nagłey inkursyi, trudno záćiągáć *hic & nunc*, auxiliarnych potencyi, od pogranicznych Prowincyi, w sámym czáśie bitwy, pisze Historyk: *Et ecce subito in nubibus, equo candido insidens, desolato populo properat in auxilium Jacobus, una manu vexillum, rubicundâ cruce notatū*

tenet & rotat, ac altera victrici ſuô baculô, ut verus tonitrui filius, fulmina, & lapidum grandines, tantâ ſtrage Mauros ſternit, ut ſexaginta eorum millia internecioni ſunt data. I ztąd uważyć wyſoką godność. Większego dźiśieyſzego Jákobá, kiedy ieſzcze żyiącemu ná áſſyſtencyą y obronę, (iako piſze Seraficka Panná Márya de Jeſu) Nayświętſza Panná ordynowałá, y zoſtáwiłá po Wniebowźięćiu ſwoim ſto Aniołow, żeby Swiętego Jákobá pilnowali, y po Prowincyach ſzczęśliwie prowadźili, á to pewnie *in gratiam* owego Artykułu, ktory włożył w Credo: *Qui conceptus eſt de Spiritu Sancto, natus ex Maria Virgine.* W Wieczerniku Pańskim, przy odebraniu łáski Duchá Swiętego, y to słyſzeli Apoſtołowie, o Apoſtole dźiśieyſzym Większym Jákobie: *Servus Chriſti dilectiſſimus, frater noſter Jacobus Major, prædicando fidem ſequetur Dominum in Judæa, in Samaria, & in Hiſpania, unde poſt liminio revectus doctrinam Domini, ac Magiſtri noſtri, parvo in hac Urbe Jeruſalem prædicabit.* Do Hiſzpanij przyſzedł ná opowiadanie Ewangelij, Roku po Národzeniu Chryſtuſá Paná, trzydźieſtego piątego, w Mieśiącu Auguśćie, álbo Sierpniu, ktory ſię názywał *ſextilis,* iednego Roku y pięć Mieśięcy, po Męce Pańskiey, Nayświętſzey Pannie MARYI był miłym, dla oſobliwey promocyi Jey honoru, wyſtáwiaiący naypierwey Káplicę, pod tytułem Niepokalanego Poczęćia MARYI. Jákobá dwá rázy widocznie náwiedzáłá Nayświętſza MARYA w Hiſzpanij, oſobliwie w Granaćie, zá Jákobem dźiśieyſzym Większym, dużo ſię modliłá w Zarágoźie. O ſwoiey prezencyi y bytnośći, w Efeźie zoſtáiącá, przez Aniołow oznaymiłá Jákobowi, dyſponuie Jákobá do Męczeńskiey korony. Jákob Nayświętſzey MARYI prośi, żeby mu áſſyſtowałá przy śmierći, MARYA utwierdza Swiętego Apoſtołá, y dodaie ſercá, żeby był ſtátecznym, upewniaiąc, że záraz po Męczeńskiey śmierći, odbierze koronę wieczney chwały; iákoż do krwawego zgonu zyćia ſwego, nieodſtąpił profeſſyi Jezuſowey, pewnym będąc wielkiey zápłaty. Uczyń tu ſobie grzeſzny człowiecze, tę przed Bogiem proteſtacyą: do tych czás o Panie moy, o Boże moy, ſerce moie odſtępowało od ćiebie, tułaczem bywało, błąkało ſię iák żebrak, iák mendyk, pokładaiąc wświećie, w ludźiach, w mamonie ufność, ále teraz proteſtuię ſię, że przyſtępuię do ćiebie dobrotliwy Jezu, gdybyś miał mnie Przenayświętſzą Nogą kopnąć, nieoderwę ſię od nich, przywięzuię ſię, choćiażbyś mnie ſurowo karał, ia nieodſtąpię, iák ſzczenię iedno, przyſuwam ſię, y po źiemi czołgam do ćiebie; waletę oſtátnią wypowiadaiąc mar-
no-

nośći grzechu, tey á tey osobie, gdybym miał oká zápomnieć, ná rewers nie pozwolę, wolę z serdecznych zrzenic nigdy Bogá mego nie spuśćić, gdybymi umrzeć przy Nogách Twoich Boże moy, nie myślę raz przystąpiwszy, nigdy odstępowáć, á ieżelibym miał pomyślić nieostrożnie, niechże tę myśl iák nayprędzey oddalam. Tu żyć, y umierać przy Nogách Twoich o Boże, bez odstąpienia od ćiebie chcę, konfirmuy myśl moię, w ktorey chcę się ápplikowáć bez recessu ná wieki.

A M E N.

K A Z A N I E
NA SWIĘTĄ ANNĘ.

Simile est Regnum Cælorum thesauro abscondito. Matthæi 13.

WCzásy żelázne, o złoćie mowić, y Złotoustym Chryzostomo, wczásy te, gdźie łzá łzę pobiia, iák perłá perłę, choćiaż y perłowego kandoru Bernardom, o drogich kámieniách dyskurowáć, podczás zákamiáłośći nászey do pokuty, generálnie mowiąc, o skarbach perorowáć, w wyzutey ze skarbow koronie, iest dyskurowáć Adámowi zá Raiem, o Raiu z żalem, iest powiádáć ubogiemu ná iáwie, o skárbach we śnie mianych. Jáśniey powiem o skarbach mowić, lepiey kunsztu trefniczká záżyć, zá damą idźie, kleynot od dámy zgubiony znáyduie, pod ięzyk kłádźie, spytany o zgubie, niemym się czyni. Oblałem łzámi Brewiarz o Swiętey Annie mowiąc paćierze, wspominaiąc *antecedenter* dáwnieysze ná Swiętą Annę konkursy, frekwencye, wotá, y wotywy, á teraz Anny Kośćioły, Ołtarze *in silentio*, podobne *thesauro abscondito.* Przedtym *sub lingva, cor per ora vulgi*, rozlegało się wdźięcznym, y pięknym rezonem, z ukontentowániem sercá, uszu, Anny pienie, á teraz zálężało pole, iák w polu skarb zákopane. Jednák go trzebá koniecznie dobywáć z źiemie, dáwnemi chwálebnemi zwyczaiámi, iák drogiego skarbu, assymiliowanego do sámego świetnego Niebá, czyli Niebo w sobie zámknięte maiącego, ile podczás teráznieyszych skurczonych, zubożáłych, podupádłych czásow, Niebo znayduie, kto tego drogiego szuka depozytu, przy protekcyi Swiętey Anny. Bliskim dálekiego, wysokiego Niebá, kto niestroni

 ser-

fercem, áffektem, chęćią od Mátki, Matki Jezufowey MARYI, á Babki Chryftufowey. W Niebie nic nie ieft skrytego, dla tego, kto fobie ná źiemi skarbi łáskę Anny Swiętey. Jáwno o tym mowiącemu, ukryty pod ofobami chlebá ftoiący ná Ołtarzu, day benedykcyą Chryfte JEZU.

KAżdy skarb nie byłby tym fámym skarbem, gdyby niebył zákrytym;codźienna uczy experyencya, *paraphernália*, bagatele, krufzcze, cyny, miedźi, ná wieżach, w kredenfach, ręká ludzka publicznemu exponuie widokowi, kleynoty záś, drogie perły, dyamenty, że fą walorem skarbu ukryte, w żelaznych fzkatułach, utaione, umknięte od oká ludzkiego w zámknięćiu zoftáwaią. Ktoryż może być fzacowniey fzy, drożfzy depozyt? nád skarb Niebieski? doyrzeć go tylko dopufzczono, y pozwolono Pawłowi: *Vidi arcana Dei*, áż powroćiwfzy z rewizyi tego skarbu, pieczętuie w ludzkich uftách to, co widźiał: *Non licet homini loqui*, y co ieszcze oko ludzkie nie widźiało, ucho niesłyfzało, o tym trudno mowić, ponieważ y fáme wymowne Niebá, *Cæli enarrant gloriã Dei*, chwaląceBogá, inhibicyą położyły na ludzkie ięzyki. Swięty Cyryl źiemskie skarby, Pańskie, bogaczow depozytá, názwał mizernemi więźniami, nędznemi pacyentámi: *Miseri sunt, vincti sunt, & se vincientes, vinciunt, se abdentes, in inferno abdunt.* Zámknięći żelaznemi drzwiami, ftalowemi záporami pacyenći, gdybyśćie fię z pańskiey tyrannij, turmy, więzow wydobyli, á doftali fię w ręce ubogich, potrzebnych, żebrakow, áffekuruię, y upewniam, żebyśćie mieli większą wolność, fwobodę, polor, boby was między ludźi ápplikowali, zá dobrych udawali, ná zdrowey aeryi wietrzyli, pierwfze ná ftołach mieyfce dawali, y fobie, y ubogim potrzebnym ludźiom, wygodźi libyśćie. Gdybyśćie przyśli mizerni pacyenći, do rąk fzczodrych, choynych, rozumnych ludźi, (bo bogacz skąpy, bardzo głupi, według fenfu Ewangelicznego, gdy gubi ze skarbami dufzę: *Stultè, hac nocte repetent à te animam*) toby was ná ozdobę Kośćielną, Obrazy Swiętych, Pańskie Ołtarze, ápparament ápplikowali, świećilibyśćie fię po śćianách, fuffitách, ornatach, głośniey fzeby było złoto, frebro w Kośćielnych dźwonach, pozorniey fze w domach Boskich, w ftrukturach dobru kommunalnemu służących. Ale żeśćie wźięły ligę z fercem, *ubi thesaurus, ibi cor*, z nieludzkiemi bogaczami fworę, więc was nie po ludzku traktuią, więząc, w ćiemnych sklepach chowaiąc, uchoway Boże, żeby was z fobą razem, do ftrafznych lochow piekielnych nie przenieśli, według wyrcku Apoftolskiego:

Pe-

Pecunia tua, tibi sit in perditionem. Nie przypominam wam E-wangeliczney reflexyi, że łatwiey rosłemu, á do tego wielbłądowi garbatemu, przewlec śiebie przez igielne ucho, niżeli skąpcowi dostatniemu, dostáć się do Niebá. Nieprzypominam przeklętey niepamieći pogrzebu bogaczá, ktory sam zá żywotá *epulabatur quotidie*, á po śmierći miał, y ma w piekle okrutne exekwie, á bardźiey ćiężkie, y nieznośne exekucye, wołaiąc po wszystkę wieczność, głosem owych skąpcow, od Swiętego Antoninuszá opisanych: *Quid nobis profuit superbia? quid divitiarum jactantia? transierunt omnia tanquam umbra.* S. Antonino
Wolę wspomnieć ná konsolacyą, szczodrym, ludzkim fortunatom choynego Mateuszá, szczodrego Zácheuszá ludzkość, ktorzy *in gratiam* goszczącego u śiebie ludzkiego Bogá, Chrystusá Paná, z ktorych káżdy z tą się oświadczył generozyą: *Dimidium do pauperibus, & si aliquem defraudavi reddo.* Skarbami zebranemi dźiedźiczne dobra, wieczne maiętnośći przez ręce potrzebnych, ubogich zásyłaiąc do Niebá sumy, znáczne kwoty Niebo sobie zakupili, w skrytych lochach, w niedostępnych sklepach, w ćiemnych tarasach, w twardych żelazách, okowach, nie inkarceruiąc fortuny, skarbow. Ale ubogiey professyi mendykantowi dyszkurowáć, o skarbach pańskich źiemskich bogaczow, *per idem est*, iák ślepemu między drogiemi kleynotami, lub szacownemi perłami, czynić dyscernencyą; więc do Niebieskich skarbow, swoie day Boże, y wasze obracam serce z reflexyami; życzę, żeby y z dobrą pamięćią ná to, co iest bardźiey potrzebnego do konserwacyi serdecznego skarbu.

Psalmo 32. Wszelkich, y wielkich skarbow dáwca P. Bog, mieysce skarbom náznáczył w przepáśći: *Ponens in thesauris abyssos.* Nie przeczę temu, że z głębokiego morzá, igraiące po morzu flukty, swywolne burze, wyrzucaią ná źiemię perły, drogie kámienie, walor złotá maiące przednieysze bursztyny: Nie kontruię y temu; że kto chce się złotego kruszczu dokopać, trzebá mu głęboko iák w iaskini kopać. Pozwalam y ná to, że wolnieyszego humoru marnotrawcy, ordynaryine importancye, intraty płynące do skarbu, topią w Számpayskich, Tokayskich winnicach fortunę, iák w bezdenną przepaść wrzućił. I temu wierzę, że powierzone kleynoty, perły, pieniądze niewiernym żydom, z kondycyą pod przepadkiem ich towarow, kramow, pod zápieczętowaniem synagogi, boźnicy, kału, iák w przepáśćiste błoto wrzućił, przepadaią. Excessa, kryminały w tyranniach żydowskich, nád niewinnemi Kátolickie-

mi dźiećmi, mátek boleiących skarbami, *hi ſunt theſauri*; y ſáme dźieći umęczone od żydow, Poznáńskich, Lubelskich, Lwowskich, Sandomierskich, Klimąntowskich, iák kámień w przepáść wrzućił, przepadaią; kto chce, może ſię náczytáć tych, y podobnych kryminalnych ſpraw, po Grodach, Rátuſzach o żydach; kto chce, może widźieć w Łęczyckiey Zákryſtyi, Konwentu náſzego, ſprote śmierdźiuchow żydow lancetami dźiećię: może widźieć od kilkudźieſtu lat, w Sandomierzu ná Kápitularzu támteczney Kollegiaty, w goźdźiſtey beczce, oſtremi ćwiekami nábitey taczane, toczące z śiebie krew, z przeklętey induſtryi żydowskiey zámorzone niemowlę, tyśiącami co nie wiemy tych drogich kleynotow Kroleſtwá, y Korony Polskiey, przepada między niewiernemi żydami, iák między przepáśćiſtemi iaskiniami: *Ponens in theſauris abyſſos.* Nád to, od tey piekielney żydowskiey przepáśći, y SwięteKośćioły, Kośćielne skarby ſię nie wybiegaią, wźięte złodźieyskim ſpoſobem, w nocy złupione, odarte Ołtarze, z Zákryſtyi kielichy, wotá, przez żydowskie ręce do Amſterdamu &c, iák w otchłań pokinął: *Ponens in theſauris abyſſos.* Ale to tu w talentowych skarbach Boskich, ktorych dobroć ſzczodra iego kōmunikuie, y pozwala ludźiom ieſzcze żyiącym, niedośćigła ludzkim rozumē niepoięta przepáść. Nie doydźież łatwo człowiecze, áni doſtąpiſz dyſpozycyi Boskich, czemu, temu więcey dáie, temu mniey, temu umyka skarbnicy ſwoiey, támtemu ſzczodrze odmyka áż názbyt? nieżgadnieſz illacyi, y racyi, czemu? niedośćigłych to, niedoſtępnych arkanow Boskich przepáść, ktorey ieżeli żechcez czynić indagacyą, inweſtygacyą, przepadnieſz. Czemu Piotrá Apoſtołá ná inſzą funkcyą, á Janá przy boku, y pierśiach ſwoich chowaiąc, ná inſzy urząd ordynował, y náznaczył, gdy ſię Piotr pytał o Janie: *hic autem quid?* usłyſzał reſpons oſtry: *Quid ad te?* Czemu tego bogatym, panem, fortunatem doſtatnim w skarby, á ćiebie ubogim, nędznym, potrzebnym charłakiem, mendykantem? niedośćigłey to táiemnicy Boskiey dźieło. Kośćioł Swięty Katolicki Rzymski, ieſt to ukrytym niby w przepáśćiſtey skale skarbem, według deklaracyi ſámego Chryſtuſá: *Et ſuper hanc petrā ædificabo Eccleſiam.* W nim Nayświętſze Sákrámentá, y SS. Sákrámentow niedośćigłe Táiemnice, iák naydrożſze zámknięte kleynoty, skarby, ktorych záżywamy ná okup náſzych dłużkow grzechowych, przez wiarę: teraz záżywamy tych Nayświętſzych depozytow *in ænigmate, per ſpeculum in ſpelūcam*, niepoiętych, niedoyrzałych táiemnic, potym day Boże

fa-

faćie ad faciem. A te w Niebie złożone, mieyſce ſwoie maiące kleynoty y ſkarby, ſprawiedliwym, y nam grzeſznym, przez świętą pokutę, przy protekcyi Anny Swiętey, uſprawiedliwiaiącym ſię, Bog nádźieia, będą reprezentowane, y do kommunikácyi, partycypacyi pozwolone, byleśmy ſobie umieli skarbić łáskę Anny Swiętey, ná ktorey nam wiele należy, iáko ná Mátce wielkiey Mátki Boskiey, á Cory ſwoiey, w ktorey ręku, y przy boku zoſtáie klucz do Niebá, y skarbu Niebieskiego. Nayświętſzą M A R Y Ą tym tytułem naypierwey przywitał Swięty Efrem: *Ave portarum Cæleſtis paradiſi reſeramentum, ave noſtra conſolatrix, quæ mærores ſedaſti, ave clavis Regni Cæleſtis.* Pod kluczem Swiętey Anny, Coreczki Jey M A R Y I, zámknięte wielkie skarby táiemnic Boskich, árkanow Niebieskich zoſtáią, y owſzem Corká przedźiwna Anny w żywoćie Panieńskim, iák w skrzyni depozyt naydrożſzy kōſerwuie, według Petroniuſzá: *Clauſum poſſidet arca Jovem.* Komu tá wielka podskarbini, korony wieczney, zá rekwizycyą, inſtancyą, rekommendacyą Anny Swiętey, otworzy drzwi do Niebieskich skarbow, temu wolny przyſtęp, łatwy ingres. Słuſznie ſię zázczyca Swięta Anná tym, że ma przy ſobie Coreczkę ták ſpoſobną, że potrafi, y umie zámknięte Niebo, Anny Swiętey, y ſwoim klientom otwieráć. Chlubił ſię ktoś znácznym kluczem, w ktorym rázem y żelazne zbroie reprezentował: *Et clavim oſtendens, hæc (ait) arma gero.* Większy dáleko zászczyt Anny Swiętey, w ktorey domu Nayświętſza M A R Y A Corká Jey, znalazłá klucz do zámkniętego Niebá. Zá wielkie ſobie miał nieſzczęście ow, że miawſzy od wielkiego skarbu klucz, przez nieoſtrożność zgubił, y utraćił, według relacyi Marcyaliſa: *Cecidit repente magna de ſinu clavis.* Ale nas służących Annie Swiętey, y MARYI Corce Jey, oſobliwa potyka fortuná, gdy dla nas MARYA, z przyczyny Anny Swiętey, łátwo otworzyć może zámknięte Niebo. MARYI to służy, Swiętego Wenancyuſzá rekognicya: *Reſerātur aſtra per illā.* Otwiera pokoie wieczne w Niebie, zámyka burzliwe woiuiące piekło: *Claudūtur belli portæ,* tym, ktorzy áffekt, ſerce, chęć, otwieráią ná cześć, honor, uczęſzczanie do Anny Swiętey. Winſzuięć Anno Swięta tego ſzczęśćia, że ſię w domu twoim, w żywoćie twoim, przez dwadźieśćia lat niepłodnośćią zámkniętym ználazły klucze, z Fueślinem, Arigentyńskim, czyli Srebrnickim Káznodźieią, złoto nie słowá ná twoię część, z uſt ſwoich wylewaiącym: *O felicem Annam! in cujus benedićto utero claves Cæli repertæ, cui unquam Angelorum*

aut Sanctorum concessum, ut Filio Dei dicere posset : Nepos meus es tu? według relacyi Wielebney Máryi de Jesu, Serafickiego Zakonu Xięni Aggredáńskiego Konwentu, Swięta Anná przy skonániu, y dokończeniu żywotá swego, ná rámieniu się Nayświętszey MARYI, Corki swoiey położyłá, pewnie ostátnim tchnieniem nas przyszłych ná świećie, Braći, y Siostr w Jey Konfraternii zostáiących, oddáiąc iáko do śiebie należących, MARYI Corce swoiey w pilną opiekę. Jákoż y sáma Swięta Anná, mile ákceptuie násze do śiebie formowane expostulacye, modły, według rekognicyi uczonego Konradá Celte: *Nullius Anna preces unquàm dimisit inanes, sed tulit optatam, candida semper opem.* Do większego promocyi honoru, y czći tey Swiętey Patryarchini wzbudzaiąc nas, mowi tenże Celte: *Ergo piam Matrem multò cumulemus honore, nullius vacuas quæ sinit esse preces: Anna tuæ sobolis, laudes super astra volabunt, te quoq; felicem sæcula cuncta ferent.* Nikt prożno nie odchodźi od Swiętey Anny, kto z prośbą przychodźi do Babuśi Jezusowey, bierze co chce, kto chce, z choynych rąk Swiętey Anny, y naywyższe Niebo ze skarbami wielkiemi, temu nieiest skryte, áni zbronne, kto nie unika, áni abséntuie śiebie od usług Swiętey Anny. Pewna stáruszká, kázałá podobną sobie státuę kształtnie wyrobić, w ktorey nieznácznie chowała kleynoćiki, groszyki; gdy się dźieći coreczki, synowie przykrzyli o iáki, według potrzeby supplement, kázałá nogi śćiskać posągowi zámykaiącemu w sobie skarby, státua ręką stáruszki nieznácznie wzruszona, proporcyonalne expensy wydáwałá, rękámi wyrzucaiąc pieniądze, głową skazuiąc, żeby brały dźieći. Sćiskaymy upadaiąc do nog Swiętey Anny, Babuśi Jezusowey, nogi serdecznemi áffektámi, áktámi, iák dźieći Braćia y Siostry, upadłemu Krolestwu ná supplement, y duszom nászym ná konsolacyą, otwiera dwá drogie depozytá Niebieskie, JEZUSA, y Nayświętszą MARYĄ. Swięta Anno, ná ręku dwá nieoszácowane sámotrzećia maiąca skarby, *pauperes facti sumus nimis*, prośięmy ćiebie, abyś nas náuczyłá, informowałá, iák sobie mamy skarbić łáskę twoię, żeby tám serce było násze, gdźie twoy bez ceny, bez wagi, bez táxy nieustáiącey, bez końcá niewysypany skarb zostáie. AMEN.

KA-

KAZANIE
NA DZIEN PORCYUNKULI.
Loquente JESU,-Extollens vocem. Lucæ 11.

Z A dyſpenſą ſámego Jezuſá, przy ſtole Pańſkim Porcyunkuli, dźiś uczynioną, wolno ſobie rozmowić, wolno y mnie mowić, o tym przedźiwnym ſtole, ktory ná cáły świát: *Lautos ſuppeditat prodiga menſa cibos.* Dyskurs tu służy przy tym ſtole nie inſzy, tylko święty, zbawienny, duchowny, ktory ſam Jezus promowuie: *Loquente Jeſu.* Uchoway tu Boże! beſpiecznym, nieobyczaynym, pluſnąć słowem, nieſtrawnemi karmić słowami, nieforemnemi terminami ſztychać, ponieważ Chryſtus Pan, bárdzo potrzebne formuie propozycye. Uchoway Boże! przy tym ſtole ſzpetne prowadźić állegorye, niepiękne rzucać terminy, nieforemne formować ákcenty, gdźie *ſpecioſus formâ præ filijs hominũ*; z ukontentowaniem was, y nas wſzytkich chwalebnie gośći. Dźiś przy Sákramentalnym ſtole, w Domach Boskich, w Kośćiołách Synow Swiętego Franćiſzká, pokutuiących Magdalen, Pelagiy, Egypskich Máryi, Kortońskich Małgorzat, bogoboynych penitentow, rozmowa, konferencya, ſprawá z Bogiem, dźiś ſerdeczna y uſtna juſtyfikacya, rekoncyliacya, kapitulacya, ták z kápitalnych exceſſow, grzeſznych ludźi, iák y z powſzechnych defektow, y rázem ſátysfakcya, *conſequenter* remiſſya, y od kary, y od winy, według ſpoſobnośći káżdego penitentá, do ſtołu Pańskiego przyſtępuiącego záwołana, głoſem Chryſtuſá Paná promulgowana *Plenaria indulgentia.* Uproſzoná od Swiętego Franćiſzká w domku Porcyunkuli, intytułowanym imieniem Nayświętſzey MARYI Anielskiey, á słowami ſámego Wćielonego Słowá ogłoſzoná, ratyfikowana, ápprobowana: *Loquente Jeſu.* Ućiſzćie ſię, dźiś przez ſzepty konfeſſyonalne; Sákramentalne *peccata clamantia*, ktoreśćie ſię bardzo dáły słyſzeć przedtym, y inne kryminały, niech ná potym o was głucho będźie, niedayćie ſię więcey słyſzeć, áni dychnąć o tym, co przedtym złego było. Od dźiśieyſzego dniá Anielskiey MARYI poświęconego, żyćie dźiśieyſi penitenći po Anielsku. Cicho, *Latrans conſcientia.* Odpuſt Porcyunkuli pozwolony słowami Jezuſowemi, ſzczękaiącemu ſumnieniu gębę zámyka. Wtym słowie mowię, mowiącemu dźiś do licznego Audytorá ná chwałę: *Loquenti Jeſu.*

DLa rozrywki, y rekreacyi, żebyśćie waſzemi tytułami przyozdobione Páńſtwo, nie melancholizowali, tetrycznemi nie zoſtawali, nie śiedźieli ſmutnemi, proſzę tym czáſem myśliſtwem ſię zábawić, gdy ná ſtoł Páński Porcyunkuli záczynam polowáć, y ná ſzczekáiących pſow wołáć waruy. Nie o owych to tu Moloſſach mowá, ktorzy od złodźieiá, złego człowieká, inwazorá, pilnuią domowych drzwi, y obcemu niedopuſzczáią przyſtąpić, z tych o iednym czyni relacyą Poetá: Heſiodus. *Pervigil ante fores ſedet ille, domumq; tuetur.* Ani o támtym, ktory áni mruknął, áni poſtraſzył przechodzącego człowieká, dopieroż ſię nie rzućił ná człowieká: Avianus. *Forte canis quidã nullis latrantibus horrens.* Ani o támtych myślę kondlach wſpominác, ktorych do myśliſtwá záżywáią myśliwi praktycy, ktorzy przenikáiącym węchem, mrukliwe niedzwiedźie, ſtraſzne dźiki, łapczywe wilki, lękliwe záiące, ſztuczne liſzki tropią, y zwietrzą, według Empedokleſá: *Naribus indagant veſtigia certa ferarum.* Nie o owych chcę, y zámyślam mowić, łaſzących ſię domowych, czyli pokoiowych ſzafirkach, ktorych u Stácyuſzá damy, iák Dyany, głáſzczą, pieſzczą, delikatnie karmią, konſerwuią, y koronuią: *Ipſa coronat meritos Diana canes.* Miiam z dáleka támtych muckow, ktorzy Paná pilnuiąc wiernie, nieodſtępuią, gdźie ſię tylko obroći, zá Panem chodzą: *Greſſumq; canes imitãtur herilẽ.* Dam pokoy y támtym kurtom, ktorzy podnioźſzy trąby, ku Niebu ſtráſznie wyią, y w obłoki ſzczekáią: *Ora canes, umbrãq; petunt, & nubila latrant.* Ná owych to tu grandyſow zámach, ná owe kąſáiące paſzczeki, ktorych Jan S. Ewangeliſtá, (*Apocalis.* 22.) z rezydencyi ſerdecznych, z domow ſumiẽnych wygánia, żeby głośno: *Extollens vocem,* więcey nie ſzczekáły, milczáły, ućichły: *Foris canes & venefici, & impudici, & homicidæ, idolis ſervientes &c.* A tym ſzczekáiącym, y odzywáiącym ſię w ludzkich ſercách kondlom, Kápłani *virtute clavium Petri,* paſzczeki zámykáią.

Judith: 11. Spodźiewáiąca ſię záproſzonego gośćiá, záproſzonemu gośćiowi deklaruie, że w domu iey, y pies nie záſzczeknie ná gośćiá: *Et non latrabit vel unus canis contra te.* Szczęśliwy był dom Swiętey Pani, bogoboyny Judythy, w ktorym nikt ſię nie znaydował przećiwny, ktoryby ze zgubą, utratą, ſzkodą bliźniego, miał, zámyślał podſzczuwáć ieden ná drugiego; w pokoiach cnotliwey Matrony, y pieski ſpokoyne, záderowitego słowá nieruſz, pśiego terminu, á záśię, nie usłyſzyſz we dworze zacney Pani, nie dał ſię y táki słyſzeć ſzczeniuch, ktoryby miał z nieukontentowániem mruczeć, álbo

milczkiem zdradliwie kąsáć, lubo y pies potrzebny ostrożny, dla przestrogi od szkodliwego złodźieiá, osobliwie táki, ktory: *Furesq; procul latratibus arcet.* Piesek ássystował w podroży zostaiącemu Tobiaszowi, dla prekaucyi: *Canis secutus est eum.* Tobiæ 6to. Swiętego Gierlandá Biskupá, nietylko zá żywotá káżdego czásu pilnował, nieodstępował, ále y po śmierći, przy cudotwornym grobie zostáiący, nie dał się odpłoszyć, smutną po sobie pokazuiąc, nád Panem swoim kompassyą, uśmierćionym, y po śmierći Paná swego wierny sługá. Langiusz pisze, że Kolofoniuszowie wydaiąc nieprzyiaćielowi woynę, żeby ludźi nie wiele ná woynie ginęło, brytanow w pierwszym szeregu pusczali, ktorzy nieprzyiaćielskie szyki rwali, y łamali, broniąc Oyczystych granic. Do tego czásu plac woienny pod Wrocławiem Sląskim, názwany pśim polem, że psy zgromadzone w kilkanaśćie tyśięcy, żołnierzom odpor dáwali. Pies widząc Paná swego Licyuszá zábitego, kondolencyą maiąc nád Panem, niechce zreć, od dobrowolnego głodu zdycha. Appius y Celius, z dekretu Neronowego, gdy byli do więźien a dekretowani, przy turmowey kraćie, żałuiąc nieszczęśćia Panow swoich, pies żałosnym tonem wył, prowiantował chlebē, miesem, serem, rzucaiąc przez żelazną kratę do więźienia. W Pałacu Judythy ućiszyło się myślistwo, z ássekuracyą przychodzącego gośćia: *Non latrabit vel unus canis contra te*, iákby trąby pozáwiązował pieskom, áni dychną. Pokoy, czyli rezydencya, á bardźiey Oratorium bogoboyney Judyty, iest to oczywistą figurą Kośćiołká Porcyunkuli; do swego Oratorium ná modlitwę weszłá Judytá: *Ingressa est Oratorium suum*, z upewnieniem wchodzących káżdego z osobna: *Et non latrabit vel unus canis contra te.* Chrystus Pan, y Swiętsza Judyth Nayśw: MARYA Anielska, w liczney ássystencyi Chorow Anielskich, zá uproszeniem, y wysokich myśli modlitwą sprowadzeni, z tą wieczną, y nigdy nieodmienną deklaracyą Franćiszkowi, y wszytkim do Franćiszkowych Kośćiołow uczęszczaiącym, dáną, że tu przychodzący káżdy, odbiera uspokoienie, szczekaiącego sumnienia: *Non latrabit vel unus canis contra te.* Grożą godni Pasterze, Kápłani w konfessyonałach, dáiąc zupełnego grzechow wszytkich odpustu, y od kary, y od winy ábsolucyą, zgryźliwym pieskom grzechowym penitentom, niepłonną czyniąc nádźieię: *Non latrabit vel unus canis contra te.* Judith 9. We dworze Celiusá Sydoniusá, znaydował się táki kunsztow, y sztuk Magister, ktory przeformował wrzaskliwego pieská, w ćichego baranká: *De cane fecit ovem.* Coś podobnego dźiś

się w Kośćiele Swiętego Francifzka praktykuie, do dźiśieyfzego dniá drugiego Augustá, nie dáło pokoiu fzczekaiące fumnienie, á Kápłani po konfeffyonałách, słowami Jezusowemi: *Quorum remiseritis peccata, remittuntur eis*, zámawiaią pśie głofy, y w fpokoynych baranków, penitentów fzczerze fię ufprawiedliwiaiących, przemieniaią, dodaiąc przy abfolucyi: *Vade in pace.* O podobne uwolnienie dufzy włafney, z opieki piekielnego kurty, prośił Bogá Syoński Potentat: *Erue animã meam de manu canis unicam meam.* A gdy go z piekielney kniei wypadfzy Molossowie opadli, po zábitym famcu Uryafzu, y ufzczwaney farnie Uryafzowey, krzyknął żałofnym głofem, miłośierdźia Boskiego wzywaiąc: *Circumdederunt me canes multi.* Zá ten furowy fpecyał, y nie dla śiebie nágotowany frykas, *cum adulteris portionem* skofztowawfzy, ftruł śmiertelnym iadem dufzę, którą w fzczerey pokućie oblawfzy fię ferdecznemi łzami, świętfzą porcyą figuruiącą Odpuft Porcyunkuli zupełny, doskonále ozywił: *Portio mea Domine in terra viventium.* I głofy fzczekaiących piekielnych pfow nápoczćiwość żałofnym głofem: *Et gemitus meus à te non eft abfconditus* zágłu-
Pfal: 30. fzył, y zámowił owemi słowami: *Muta fiant labia dolofa.* Tym fię ćiefząc, że Bog łaskawy, y miłośierny, skrufzonemu penitentowi Pańskiemu ná fercu dał wefołe ferce: *Dedifti lætitiã in corde meo, à fructu frumenti vini,* zázywfzy przy pokućie S. czyli po odprawionych kondycyách pokutuiącego, figur Sákrámentalnych chlebá y winá.

Daniel: 6. Co fałwowało w lwim lochu Dánielá od głodnych beftyi, że Dánielowi dáły pokoy, áni ryknęły ná sługę Boskiego, fam iáko probant tego, czyni relacyą: *Deus meus mifit Angelum fuum, & conclufit ora leonum, & non nocuerunt mihi, quia coram eo juftitia inventa eft in me.* Podchlebna to bardźiey ręká Mániliufzá nápifałá, przyznáiącego życzliwemu przyiaćielowi, że iák drugi Sámfon rozdźierał lwią pafzczękę, ták ten zámykał rozdartą trąbę: *Ille manu vaftos poterit frenare leones.* Ani mi fię chce temu bárdzo wierzyć, żeby kto mocnemu lwu odebrał korzyść, iák komuś przypifuie *Boccyus*: *Abftulit fævo fpolium leoni,* będąc tego pewnym, że ná żelazne oręże, ftalowe ármatury, y nayzbroynieyfze pierśi biie przećiwne fobie: *Obvia magnánimus tendit in aftra leo.* Ile gdy záwfze w nieugłaskanym gniewie, zápalczywym, y niedoftępnym zoftáie, według relacyi Seneki: *Iraq; totus fervet, & morfus parat.* W wielkim niebefpieczeńftwie zoftaiąc ofaczony, ryczącemi lwami Syoński Potentat, z tego niefzczęśćia
nie-

nieinaczey zámyślał wyniść, tylko wołaiąc o pomoc do Bogá: *Salvá me ex ore leonis.* Swięty Piotr piekielnego lwá kázał śię ſtrzec ryku, krzyku, ktory krążąc ſzuka z nas żeru, ktoremu w mocney wierze, trzebá dáwać rezyſtencyą. Ná Dánielá záś ryczących lwow, Anioł zámyka paſzczeki, żeby ućichli, nie ryczeli, nie wrzeſzczeli. Wdomu Porcyunkuli, w Domu Nayświętſzey MARYI Anielskiey, ktorey tytułem naypryncypalniey śię záſzczyca, náſzá Obſerwantow Wielkopolskich Prowincya, żaden z okrutnych beſtyi, áni pies, áni piekielny lew niech nie ſzczeka, niech nie ryczy, turbuiąc, ſtraſząc pożarćiem, ſądzących śiebie, przez dobrowolne konfeſſaty, Sákramentalną ſpowiedźią, rozſądkiem *per ſacrum tribunal*, Danielow, (Daniel z hebrayskiego *Judicium Dei*) rázem y juſtyfikuiących, uſprawiedliwionych przed Bogiem, ponieważ według Swiętego Auguſtyná: *Qui ſe ipſum judicat, cum Deo agit.* Już álbowiem, nie ieden Anioł, ále wielka áſſyſtencya Duchow Niebieskich, zgromadzonych w dom Anielski MARYI, ryczącym, y ſzczekaiącym, nie dáiącym pokoiu ſumnieniu, zámyka, wiąże głoſy: *Concluſit ora.* Dźiś śię ſzczęśliwa ſtáła zbáwienna kõplanacya, y poiednánia grzeſznego człowieká z Bogiem konkluzya, dźiś ſerdeczne ákty, skruchy, żal, wzdychánia, uſpokoiły zátrwożone ſumnienie, penitentow głoſy żałoſne, w weſołe zámieniły hilarye, Chleb Anielski Ciáłá Jezuſowego w Nayśw: Sákramenćie, zátkał ſzczekaiącemu ſumnieniu gębę, Krwi Nayśw: Jezuſowey głos, *Sangvis clamans: Loquente Jeſu*, grzechowe chuczki, záchukał *peccata clamantia*, zágłuſzył. Dźiśieyſzy dźień drugi Auguſtá, excypuię, y wyimuię z dni owych kánikularnych, w ktore ludźiom zárażonym grzechową kánikułą, *latrans conſcientia*, nie dáie pokoiu, bo dźiśieyſzego dniá, złe odzywaiące śię, *extollens vocē*, z grzeſznych ludźi, słowami Kápłańskiemi, z deklaracyi Wćielonego Słowá, mocą słowá Jezuſowego: *Loquente Jeſu*, wyklęte. Przedtym Bog pobłogosławił śiodmy dźień, przy uniwerſalney, y powſzechney kreacyi człowieká, y wſzelkich rzeczy dla człowieká: *Benedixit diei ſeptimo*, dźiś drugiego dniá Sierpnia, renowuiąc ſtárego w nowego człowieká: *Exſpolians veterem hominem cum actibus.* Wdomu ubogim Swiętego Fránćiſzká, dáie zgromadzonym ludźiom, zá interpozycyą Seráfickiego Oycá, y Patryarchy, oſobliwą benedykcyą, ktorą ná potym odżegnayćie śię od owego piekielnego Moloſſá, ktory *latrare poteſt, mordere non poteſt.* Zeby was ten wśćiekły pies, z okazyi waſzey, śmiertelnie nie ugryzł, záwczaſu ſzczekáiącego od

śiebie odżegnáć, y odegnáć słowami Jezuſowemi: *Vade poſt me ſatana, non tentabis.* Zeby z ſzkodą, y zgubą wieczną duſzy nie ukąśił, nie náráżayćie ſię, áni náćierayćie ná przyskákuiącego, ſzczekáiącego, mruczącego, we dnie y wnocy, káżdego czáſu trzebá ſię ſtrzedz, y temu domowemu pſu nie trzebá dowierzáć, ktorego Chryſtus kazał ſię wyſtrzegáć Apoſtołom, á w Apoſtołach nam wſzytkim prawowiernym: *Vigilate, & orate, ne intretis in tentationem.* Od ktorego y ſam Chryſtus był kuſzony, ále bez ſzkody, ktory moze kuśić, ále nie kąſáć. Precz ſzátánie, piekielny brytánie od dźiśieyſzego dniá, Bog nádźieiá, że przy ſtole, y po ſtole Porcyunkuli: *Nihil in me funeſti reperies.* Dźiśieyſzy dźień bogomyślni áſcetowie, názywaią dniem Chrztu Swiętego, w ktory uſprawiedliwiaiący ſię ludźie przez Sákramentálną ſpowiedź, y godne przyięćie Nayświętſzego Sákramentu, Ciałá y Krwie Jezuſowey, iák dźieći po Chrzćie zoſtáią wolnemi, y od kary, y od winy. Zwyczaynie przy świętym Chrzćie z oſoby dźieći, gdy Xiądz pytá dźiećięćia, odrzekaſz ſię duchá złego, chrześni áſſyſtenći odpowiadaią, odrzekam. Dźiś uſprawiedliwieni penitenći: *Quaſi infantes modo geniti*, odrzekayćież ſię, y ſtrzeżćie ſię duchá złego, pſá piekielnego, y wſzyſtkich ſpraw iego, y wſzelkiey pychy iego, grzechu káżdego, oſobliwie śmiertelnego, á będźiećie wolnemi od Moloſá ſzczekaiącego, zá Boską pomocą ná wieki. AMEN.

KAZANIE
NA SWIĘTY DOMINIK.
Amen dico vobis. Matth: 5.

NAypierwſzy początek wſzyſtkich rzeczy, *primum principians*, á oraz oſtátni koniec, od ktorego, y do ktorego ſtworzeni ieſteśmy: *Ego ſum Alpha & Omega, Principium, & finis.* Bog uczłowieczony, Prawdá przedwieczna záprawdę. Amen, koniec, konſumacyą, konkluzyą intymuie, materyalnemu Niebu, y skáżytelney źiemi, wtedy, kiedy ſię praw iego obſerwancya we wſzytkim ziśći, praktykuie, y Zakonu nitor, kándor do ſwoiey przyidźie konkluzyi: *Amen dico, donec tranſeat Cælum, & terra, non præteribit à lege donec omnia fiant.* A tákież to nieſzczęśliwe ſpołki abdykantá od świata, y ſámego świata, poki świát, poty Zakonu, poki

Apoc: 21.

ki Zakonu, poty świátá: *Donec transeat.* Gorſze to ſpołki, niż kaczorá z kurem, złożyli ſię ná war piwá, kaczor pływa bezpiecznie, á kur zdáleka, złe ſpołki. Náwarzył piwá *mundus non cognovit, mundus odit, mundus in maligno*, złe robi, y broi exorbitancye, *ex orbita* praw Boskich wyskákuie choć ſtáry. Zakony Nowego Teſtámentu, zá rádą ſámego idące Chryſtuſá, nowemi ſię dobrowolnie, dla miłośći Jego innodowały ſlubami: Bog deklarował dylektom ſwoim, dni skroćić, umnieyſzyć, czáſu uiąć, ná zygarku utrapienia Antychryſtowego: *Abbreviabuntur dies propter electos.* Ze prętſza będźie prześladowania konkluzya, widzenie, zápiſanie komparycyi, y fruicyi Bogá; ták Bog tenże miłośćiwy, ktory konkluzyą czyni źiemi, świátu: *Amen dico.* Czyni *propter Electos, prolongat mundi dies bonos.* Widźi to káżdy w trzech grotách, wielkim zámachem nátężonych, ieden ná pyſznych, drugi ná chćiwych, y łakomych, trzeći ná nieużytych, zoſtáiących w dyſgracyowanym świećie, nágotowanych; kto ieſteś z tych gatunku, winowaycow boy ſię, w tey ćiężkiey exekucyi náſtępuiącey. Mátká Jezuſowa do nog, áby tá planta árchitektoniczá świátá, nie poſzłá w ruinę, y dezolacyą, *ad plantas* Chryſtuſá upáda, broniąc ćiężkiego upadku źiemi, bierze ná porękę; ſtáwia dwá puklerze, niby *Atlantē & Alcidam*, Swiętego Dominiká, y Franćiſzká, czyniących inwektywy ná światowe źiemskie exceſſa, zá niemi ręczy MARYA, że oni náprawią zepſowany świat, w ktorym nic dobrego widźiſz. Nie dźiwuyćież ſię proſtaczkowie, co to tego Mnichoſtwá, y ná co? odpowiáda wam Naywyżſza Głowá Kośćiołá S. Honoryuſz III. z cudownego widzenia, y głoſu słyſzanego: *Scias Dominicū & Frācifcum fulcire Ecclesiam Lateranensem continuò.* Przed Honoryuſzem, ten honor uczynił Chryſtus Swiętemu Dominikowi, y Franćiſzkowi; kiedy Swiętego Dominiká y Franćiſzká, uſtáwicznemi, nieuſtáiącemi Kośćiołá ſwego obrał, náznáczył, udygnifikował reparatorami, filarami, koloſſami. Imieniu, czynom, cudom, sławie, honorowi filadelficznemu Swiętego Dominiká y Franćiſzká, żadne wieki záwiśtne, nie doczekáią końcá, y Amen. Początek y koniec Kazánia tego, y káżdego, temu ná chwałę konſekruię, ktory ieſt záwſze chwalebny ná wieki bez końcá.

ZE wſzytkie rzeczy wezmą ſwoy koniec, nád nowiny nayświeżſze, y naypierwſze, oſtátnie nápominaią *noviſſima*, á naybardźiey *ultima linea rerum mors.* Zyćia dobrego, w nitoźe ſumnienia czyſtego, á zátym kándydatow Niebá, linia życia

ćia wiedźiana biała, punkt ſwoy oſtátni prezentowáć będźie. Zyćia złego, iák węglem, czyli głowną gorſzą, czarnieyſzą, ſmolnieyſzą niż lucyper, nieomylny termin finalny oſzpeci: *Qualis vita, finis ita*, chybaby z kim, iák niegdyś z Łotrem S. Dyzmą, dobroć Boska dyſpenſowałá. Zyćia náſzego ſalt, w obrotnym żyćiu cyrkulacya, taniec, weźmie koniec, iák on ſpartański, ná ktorym płocha młodź ſpartańska, z partytury śpiewała áltem, *erimus*, ſrzedni tenorem intonowali *ſumus*, á ſtarcy rekwialnym baſem noćili *fuimus*; rázem te głoſy w kompućie wydawali z przydanemi ákcentami, á, á, a, *ave*, *ades*, *abi*. I gdybyśmy ſię nákoniec oſtátni oglądali, iákeśmy powinni, lepiżychbyśmy premiſſow upatrowali, gdybyśmy ſię *à fine* miarkowali, chwalebnieyſzebyśmy *media*, ſzrodkow, do dobrego końcá záżywali, ſpoſobilibyśmy ſię do śpiewania owego pienia: *Sine fine dicentes Sanctus*, gdybyśmy ſię pilno zápatrowali z nátężoną reflexyą, ná portret oſtátniego terminu: *Mortis imago juvat*, łatwieybyśmy przyśli, y oglądali ſzczęśliwy termin żyćia náſzego. Zá naypryncypalnieyſzą ſobie miał fortunę, zá pierwſze ſobie poczytał ſzczęśćie ow, ktory czytaiąc dźieie ś. p. dźiadow, pradźiadow, antenatow, z tą ſię oſtentacyą, przed kolligacyą popiſał: *Et pro divitijs tumulos oſtendit avorum*. Milſze były śmiertelne prochy, niżeli drogie perły, patrzącey Kleopatrze ná kámień grobowy, w ktorego końcu, ádreſowane litery pokázywały charaktery: *Finis univerſæ carnis*. Od tey medytacyi, y melancholiczney uwagi, chcąc odwieść Martialis, odradzał: *Nec tibi regali placeas Cleopatra ſepulchro*. Przez to nie umrzemy, że ná śmierć inſzych patrzemy, y owſzem do lepſzego żywotá ſpoſobi, reprezentacya, luſtracya áktow pogrzebowych, według Swiętego Arátorá: *Ad vitam monumenta patent, cineresq́; piorum, natalem poſt buſta novant*. Swiętſze ſię, y cnotliwe rodzą, y roią myśli, gdy przyidźie śmiertelna reflexya do myśli. Zá oſobliwy ſobie miał honor Silius, gdy weſoły humor iego, kto śmiertelną żałobą adumbrował: *Tumuli decoratur honore*. Proporcyonalny koniec żyćia, do dobrych, y chwalebnych obyczaiow, deklarował Propercyuſz támtemu, ktoremu deklárował: *Illa ſepulturæ fata beatæ tuæ*. Jákoż ſzczęśliwy tego koniec żyćia, záczyna bez końcá żyćie, kto nie ſobie, ále dla kommunalnego dobrá żyie, według enukleacyi Ennodyuſzá: *In commune bonum, non ſentit damna ſepulchri*. Zyiących dobrze, cnotliwie, chwalebnie, imaginuymy ſobie oſtatni termin żyćia z Perſyuſzem, pod podobieńſtwem ſzczęśćia, pod podobieńſtwē

we-

wesołych kwiatow: *Jam nunc è tumulo, fortunataq; favillâ nascentur violæ*, pod podobieństwem życia, według Wenancyuszá: *Vivet post funera factis.* Inni z greckim Poetą. w kompáracyi okrągłego świátá: *Sufficit huic tumulus, cui non sufficit orbis.* Ná ostátek Lukan dokłada, zważywszy nieodmiennych chęći ku sobie przyiaćioł, że nitow braterskiey ligi, áni motyka, áni rydel nie rozerwie, przyznáiąc: *Vestros non rumpit funus amores.* Wászey to Swiętey, nie rozerwáney, filádelficzney lidze służy, wielcy Patryarchowie, Dominiku, y Fránćiszku, ktorąśćie między sobą cudami stwierdźili, bo według wielu pewnych tradycyi, obadwaśćie po śmierći przy sobie stoiący, nie raz widźiani byli. Tę chwalebną społeczność, y filadelfią, dwá rázy w Synách swoich reprezentuiećie, w dźień SwiętegoDominiká czwartego dniá Sierpnia, y w dźień Swiętego Fránćiszká, czwartego dniá Paźdźierniká, z honorem S. Kośćiołá Chrześćiańskiego Rzymskiego, y powagą Zakonu swego. A lubo *adversarij fraternæ charitatis*, rożnemi sposobámi, áttentuią porożnić, lub przez śiebie sámych, lub przez instrumenta *diabolica*, te święte dwie partye, iednák tego nigdy nie dokażą, poki wieki będą wiekami, poty będą ná ziemi, y w Niebie, Synowie Fránćiszká Swiętego, trzymali filadelfią z Dominikanámi, co y probuię.

Isaiæ 2. Ná poćiechę tym, ktorzyby długo, gdyby można bez końcá ná wieki żyli, y pieniądze záwsze w skarbach liczyli, wrzucam dyskurs o wiecznych skarbach: *Et non est finis thesaurorum.* Dobra nádźieiá wászá, dobrą wam czynię otuchę, chćiwie zbieraiący skarby, kleynoty, zbiory, bo się możećie ćieszyć, ná wieki wiekow z niemi w Niebie, tylko ie posyłayćie do Niebá ná ozdobę, ná reparacye, potrzeby &c. Pytaćie się? coż to zá Niebo, ktore potrzebuie reparacyi, y apparencyi, ozdoby? odpowiada S. Grzegorz: *Regnum Cælorum præsentis temporis Ecclesia dicitur*, te wam nigdy skarby wydane, spendowane, w Niebie nie zginą, ktore *manus pauperum reportant, ad Regna Cælorum.* Tám rdzá złotá nie psuie, ziemia nie niszczy, nie pleśnieią, áni rdzewieią, słowem mowiącProrockim, nigdy nie giną, záwsze wiekuią: *Non est finis thesaurorum.* W źiemi zákopane, álbo w lochach záchowane, często w źiemię przepadaią, przypadkowym ogniem w popioł się obracaią, nagłą wodą zábrane, iák kámień w wodę wrzućił, niepowetowaną szkodą zgubę ponoszą, á w Niebie záwsze ná wieki maią konserwacyą: *Non est finis thesaurorum.* Jeżeli z łáski swoiey pozwolićie Páństwo, z dalszą przechodźić się re-

 ſie-

flexyą, więć zá konſenſem waſzym, wynoſzę z tych ſkarbow końcá niemaiących, y wnoſzę dalſzą uwagę: zwyczaynie w okrągłych pieniądzach, talerach, dukatach, czerwonych złotych, niemáſz początku y końcá, iák w cyrkularney ſferze; więc nie trzebá mieć zá złe, że maiący doſtatnie skarby, chćiwi, łakomi, w skrzętnym zbieraniu, y braniu importancyi do skarbu, końcá y miary nie maią: *Cum poſſideant plurima, plura petunt.* Ják dáwnieyſzych czaſow zbieraiącemu nád miarę do Koronnego skarbu, *Theſaurario Regni* przypiſano: *Et Regni ejus non erit finis.* Chćieliby podobney imprezy pretendenći, záwſze panami być, doſtatniemi być, bogatemi być, w skarbach, intratach, w złoćie opływać bez końcá, nie reflektuiąc ſię ná to, áni oglądaiąc, co doyrzał we wſzytkich cyrcumſtáncyach, do tey okoliczności należących, Koronny Prorok, że wſzytkie rzeczy nie długo ſię dadzą widźieć, wezmą ſwoy, y skarby, y doſtatki, importancye, intraty, dochody koniec: *Omnis conſummationis vidi finem.* Fortunne koło, ieżeli nie oſtátni termin śmierći, ieżeli nie grobowy kamień rozbiie, to niespodźiany przypadek może skruſzyć, á z ſtłuczonego fortuny kołá, nie ieden fragment y ſztuká, widoczny pokaże koniec. Ubogiey záś Profeſſyi Patryarchow, Swiętego Dominiká, y S. Frančiſzká, Zakonne ſercá, ktore filadelficzna *ab utrinq;* miłość, honor, godność, cudá ſpoiły, y skliiły, związały, y znitowały, zá naydoſtatnieyſze ſtánęły skarby: *Ubi theſaurus ibi cor.* Ktorym wſzelkiemi ſpoſobami, ſzukaiący konkluzyi, nieznaydźieſz końcá: *Non eſt finis theſaurorum.* Tym świętym, nitom, tym filadelficznym ſercom, proporcyonalne trudno wypiſać *elogia*, nie łatwo wymowić ſerdecznym głoſem pochwały, według decyzyi gruntowney Klaudyaná: *Nec corda decorem, nec laudem, vox una capit.* Jáśnieią płomieniami Boskiey miłośći, zápaloni ku ſobie ći dway Serafinowie ogniśći, ieden w iaſnoperłowym ſplendorze, drugi w ogniſtym incyneraćie, iaſno reprezentuią *ad invicem* ſerdeczny *ardor*, y tę pewną, nieodmienną certyfikacyą, że filadelficznego, ſerdecznego ogniá, żadne przećiwne, záwiśtne umbry nie przyćmią, wichrowate impety, y imprezy nie zgaſzą, záwſze tu, według Sylíuſzá decyzyi, ſerdeczna gore miłość bez końcá: *Occulto ſub corde renaſcitur ardor.* Obadwá ći Swięći Patryarchowie, Dominik, y Frančiſzek, maią do śiebie *capacitatem ignis amoris Dei, & proximi*, iáko śliczne dwá wſpaniałe drzewá, *perpetuò frondeſcunt honore.* Widząc z dáleká w iaſnym nitorze, y kandorze, dźiśieyſzą proceſſyą, Synow Swiętego Dominiká, y Fran-

ćiſzká, zobopolnym ſzeregiem uſzykowaną, z rádośći weſoło záwołał Paulinus Nolanus: *Pietate humiles, & mundo corde capaces, ecce tot egregijs, unum cor eſſe catervis.* Ják ſpoiony mocno złoty łáńcuch trudno rozerwáć, ták bardźiey dáleko niełatwiey, ſerdeczną filadelfią związane partye rozwiązáć. A nietylko ći dway wielcy Patryarchowie, Dominik y Fránćiſzek wielką do śiebie *ſtante vitá*, ſtáteczną mieli filadelficzną chęć, y przenioſzy ſię z tego świátá opłakanego, tęż ſámę ſwoim Synom, náśládowcom zoſtáwili, ále y ich herbowne Zakonne inſignia, proporcyonalną máią do śiebie korrelacyą, y należytość. Pieſek Swiętego Dominiká z zápaloną pochodnią, ktoremu Maniliuſzá służy inskrypcya: *Et rapit igne ſuo (corda) geminatq; incendia ſolis.* Swiętego Fránćiſzká Báranek, *lucerna ejus eſt Agnus*, obadwá te Kleynoty, wiecznemi ſplendorami, *luce æterná* świecą, iaśnieią w Niebie. Kośćioł Swięty prawowierny Rzymski, náukami, cnotámi, chwalebnemi ákcyami, Męczeńskiemi purpurami, Doktorskiemi laurami, doskonałego żyćia kandorem, nitorem, ná źiemi illuminuią.

Baruch: 3. Upewnia Prorok, że pewne rzeczy nábyte ználeźione, záwſze máią trwáć ná wieki: *Non eſt finis acquiſitionis.* Nie mowię o przemiiaiących ſprawach, y intereſſach, áni wspominam o doczesnych dobrách, choćiáz dźiedźicznych, áni námieniam, o honorách, godnośćiách, preeminencyách nábytych cnotą, pracą, zásługami, ápplikácyą do wſzelkiego dobrego, ktorym pochlebne ápprekácye, życzliwośći, chęći, przyznáią, y życzą nieśmiertelnośći, bo te unikáią, iáko odmienonośćiom podległe, y umykáią z śmiertelnemi ludźmi, w oczách ludzkich, nie dádzą ſię śiebie nápatrzyć zábawnym ukontentowaniem, niedługo między ludźmi bawiąc. Nie wſpominam y owych, dobrą pamięćią utwierdzonych, z tey y támtey ſtrony kontraktow, bo y te przećiwne kontrádykcye, *ſucceſſu temporis*, zá małą, lada okazyą, rozrywáią, ruynuią, wyrzucáią ſobie skombinowane niedáwno partye, partykularne do śiebie uważáiąc pretenſye, że z moiey applikacyi, promocyi, to *opus* nieodmiennych chęći, nierozerwaney ligi, zobopolney usługi wyſtáwione, iák Metellowi przyiaćiel wymowił, iż zá iego umową w doczeſnym żyćiu *ſocia vitæ* służyłá mu, *ductá proportione* ſtanu, imieniem Kretá: *Acquiſita meo ſervit, tibi Creta Metello.* Umowne, y nábyte rożnemi ſpoſobami, rożnić ſię mogą chęći, między odmiennemi ſtanami, mogą służyć do roku iednego, drugiego, poki emulacye przećiwne nie przyſtąpią. Filadelficzny związek w woiuiącym, y

tryumfuiącym Kośćiele, między Dominikiem y Francíſzkiem terminalney nie ma, áni mieć będźie mety. Co o Zakonie S. Dominiká życzliwe zápiſało pioro: *Dum fluet unda maris, curretq; per æthera Phæbus, vivet Dominici candidus Ordo mihi.* to o filadelficzney Káznodźieyskiego inſtytutu, y Serafickiego Zakonu ma ſię rozumieć ſpołeczności, ktorey zázdroſne, záwiśne latá, nie doczekaią końcá, y A M E N.

KAZANIE
NA S. WAWRZYNIEC.

Honorificabit eum Pater meus. Joan: 12.

POwiem prawdę, przedwieczna Prawdo, że ſię twoiá nád Swiętym Wawrzyńcem żyśćiłá prawdá, *in dicendo.* Uczćił Oyćiec twoy Niebieski Miniſtrá Maieſtatu ſwoiego y twoiego, uczćił sługę iák złoto wyborne, ogniem wypolerowane, á w ogniu bez skázy ſtałego, iák ſtalowego ználazł: *Igne examinavit, & non eſt inventa iniquitas.* Uczćił koroną *pro meritis*, uczćił Laurentego laurem niezwiędłym skronie, uczćił Oyćiec S. Chryſtuſow Wikaryi, Námieśtnik: *Honorabile Eccleſiæ caput*, doſtoynośćią kluczy, podskarbſtwem prowentu Kośćielnego, zá Xięſtwo ſprzedáne po Rodźicách Swiętego Wawrzyńcá, ktore on w ręku ubogich, bá przez ręce ubogich, do skarbow Niebieskich tranſportował: *Manus pauperũ deportaverunt.* Uczćił Kośćioł Chryſtuſow, iák Oblubieńcá zá usługi Oblubieńcowi czynione, tryumfalnym purpurowym świętem. Uczćiło Hiſzpańskie Miaſto, Rodaka ſwego názwane Lawigneńska z drzewá Laiż wieże, ktore ma, maiącego tę cnotę, że *ardendo gemit.* Uczćiły Nacye Bazylikami, Ołtarzami, Káplicami, Obrazami. Lud náſz Polski ućieſzny w manierze, inwencyi ſwoiey nie nágauney, gdy inśi S. Lewićie tryumfalne ognie, faierwerki, pochodnie, lampy zápalaią, náśi Polacy (luboć nie zágládam do cudzych kominow, áni kuchni) taią denegacyą ogniá, że w wigilią ná honor Swiętego Wawrzyńcá, z pretenſyą, áby bronił od ogniá domow, wśi, y iskierki nie wzbudzaią ogniá, ták właśnie, iák w Sobotę Wielkanocną, w Grobie Pańskim lampy wygaſzaią. Nie táxuię tey inwencyi ſpoſobu, ani ganię, lubo nie ápprobowany zwyczay, ieſt iednák wolnym áktem, ktory ſię w probowaniu náſtepuiącey propozycyi iáſno wyda. Ze to honor Bogu od świátá w Wawrzyń-

Cælius Rodin: lib, 16.

wrzyń-

wrzyńcu, kto nie káždemu wiadome, ále wielom, á niewidome gáśi ognie; inſze wiadome, á niewidome zápala. Boże, ktoryś ogniem trawiącym, *Deus ignis conſumens*, y zápalaiącym, day ſię tey ſztuki łatwo náuczyć, ná cześć, y honor twoy.

INcentorow złego, incendyaryuſzow między dwiemá ſtronami, iák między ścianami, wzniecaiących pożary, roſtyrkow, niechęći, zwadek, záboiow, u nas w Polſzcze názywaią *extinctores candelæ*, bo gaſzą iaśnieiącą, gorącą miłość między przyiaćiołami, y tákich herſztow prawo penuie *irremiſſibiliter.* Bo iák ten, ktory gáśi świece między śiedzącemi, ieſt okazyą złych konſekwencyi, ták támten, ktory podnieca, podżega, zápala, wſzczyna emulacye, autorem wſzytkiego złego, y konfuzyi. W inſzy ſpoſob záś u Paná Bogá náſzego, *extinctores cãdelæ*, gaſzący ognie, honor ſobie wielki od P. Bogá wysługuią. Ma honor *Curcius* Rzymski, że wybuchaiące ſobą ſámym zágaśił ognie, ma sławę Eneaſz, że ſobą tłomił płomienie, áby z Troiańskiego pożaru wyniosł Oycá. Dał honor Bogu Jozef niewinny, że niewiadomą w gabinetach Krolá ponętę y pożar, zgaśił ſubtrakcyą ogniá, ućieczką, áż honor od Krolá, potym *ViceRegem* uświatá; inni w ogień lecąc, náćieraiąc ná ogień, gaſzą ogień, ten od ogniá ućiekaiąc tłomił ogniſte zápały. Zátął ſię ogień w ſtározakonnych ſádach, nád zwyczay paliły ſię śniegi, śiwośnieżne zápaliły ſię brody, gáśi uniknieniem umieiąca od ogniá zacna Pani, áz dotąd honor Bogu, y Zuzannie słynie. Dáwidá między inſzemi ruinami y to aggrawuie, że z iedney iskry złego weyrzenia, zápaliły ſię oczy, dalſzy pożar náſtępuie, gdy pierwſzey nie zágaśił iskierki, Uryaſzá niewinnie, ná pierwſzy upał ogniſtego Marſá, *ex adverſo belli*, każe ſtáwiać, ktory w momenćie ſpłonął. Gdyby u nas w Polſzcze po Stánisławowsku, zrazu *primas ſcintillas*, w padaiące náćiało, ná duſzę, *flumine eloquentiæ, ad quos de jure* należy, gáśili, gromili, rozrywali słomy ognie, nie byłoby w Polſzcze ogniá, ále gdy ſię záymuie piekło, wypada echo: *Affer, affer, da, fer, non dicit ſufficit.* A coby słowami miano zgáśić, to do gabinetow ſnopy słomy ſubminiſtruią, piekielne łuczywa ſprowadzaią, znoſzą, temu pożarowi iedni ſię dźiwuią, drudzy choć *Illuſtriſſimi*, dla więkſzych ſplendorow, partycypacyi, mowią dyſſymuluiąc zgáśnie to z latami, inśi przeklęte z Aptek doradzaią ſaletry, śiarki, wſtyd inſzych ſpoſobow názwać właſnemi przezwiskami, ile w Kośćiele. Te, álbo tym podobne płomienie, zápaliły Pentapolimskie Miaſtá, domy, rezydencye, ktorych żadna induſtrya ludzka, áni ſpoſobność ludźi, żadnego człowie-

wieká nie mogła ſalwowáć. Dźiwna rzecz, gaśięmy ognie w wigilią Swiętego Lewity, ábyśmy beſpiecznie w pokoiu záſypiali, pośćięmy do Swiętego Wawrzyńca, boiąc ſię ogniá, áby fortuny nie ſpalił, żeby nábytey ſubſtancyi, ognilty pożar nie pożarł. Coż więkſzego, ſzacownieyſzego, drożſzego; czyli fortuna nábyta, ſubſtancya wypracowana? *Nonne anima plus eſt?* ktorey żeby ſzkodliwy ogień nie ſzkodźił, w Kápłańskich paćierzach prośiemy codźiennie Bogá: *Extingve flámas litium, aufer calorem noxium.* Do S. Mikołaiá wołamy: *Ut ejus meritis, & precibus à gehennæ incendijs liberemur.* Do Swiętego dźiśieyſzego Lewity, *ut nos famulos non exurat flamma vitiorū.* dopieroż gdy ſię iuż ná śmiertelnym łożku, álbo piekło, álbo czyśćiec záymuie, wołaią Kápłani: *Libera Domine animam famuli tui, ſicut liberáſti tres pueros de camino ignis ardentis.* Stráſzny ogień ten, ktorego ná náſzę potrzebę záżywamy, *amicus calor*, choćiaż przyiaćiel, ále dáleko okrutnieyſzy, *hoſtis infernalis ignis.* Czemuż go záwczaſu nie gaśięmy pokutnemi łzami, a mocyą okazyonalney materyi? ſtoſy ſobie z grzechow czynięmy, y wyſtawiamy, gniewem, cholerą, indygnacyą ćiałá ſuſzemy, uchoway Boże, żeby nie ná wieczny upał duſzy. Zaymie ſię u ſąśiadá, áż gwałtu wołaſz, dzwonią, trąbią, bębnią ná rátunek; widźiſz goreiącą duſzę bliźniego, á czemuż iey nie rátuieſz. Padnie iskra ná ſuknią włáſną, álbo przyiaćielá twego, broniſz od ſzkody gaſząc; á przyiaćioł goreiących w czyſzczowych ogniach, czemu nie ſalwuieſz? W ſobie, w bliźnim, zgaśmy ogniſte gniewu impety, ná honor Bogu, ná część Swiętemu Wawrzyńcowi; bierz w tey, álbo podobney okoliczności niebeſpiecznego ogniá, zá Patroná Swiętego Wawrzyńcá, ktory *accenſus igne amoris Dei & proximi*, gáśił okrutnego tyraná ſurowość: *Aſſatum eſt verſa & manduca.* Piekł ſurowy okrutnik, y ná wieki będźie piekł ráki w piekle, gdy kazał piec Swiętego Lewitę, widząc więkſze dáleko męſtwo w Wawrzyńcu, niżeli w włáſney zápalczywośći, nieugaſzonego ogniá gniewu. Ná honor Bogu, ná część Swiętemu Wawrzyńcowi, iaſne illuminacye zápalamy, gdy ogniſtą indygnacyą, zápalonych *livido eloquio*, łagodnym słowem gaśięmy. Gdy ſzkodliwe duſzące duſzę humory umykaiąc od ogniá, z Swiętym Tomaſzem Akwináckim, z Swiętym Benedyktem, z Seráfickim Frańćiſzkiem tłumiemy, wzywaiąc z Swiętym Wobaldem Wawrzyńcowey pomocy, ktoremu dźiśieyſzy Lewitá, oſobliwym w káżdey potrzebie, przygodźie, nieſzczęśćiu, był Patronem, y gdy miał śmiertelną umbrą zgaſnąć,

ſnąć, przy śmierći áſyſtuiącego iaſną twarzą Wobaldus widźiał Wawrzyńcá Swiętego. Gdy zápalczywe impety wzniecone, między przećiwnemi ſtronami mityguiemy, z owemi, ktorzy (*ad Hebr: 11.*) *extinxerunt impetum ignis.* Albo owym ſpoſobem, nie káżdemu wiadomym, ktorym gniewliwe rozrywał głownie, rozumną ſztuką Mędrzec Pański (*Prover: 21*) *Munus abſconditū extingvit iras*, prętko zgáśiſz złego, gdy mu záświećiſz złoto, łakomy y gniewliwy, ſą to rodzeni bráćia, według decyzu Saluſtyuſzá ſą radni Panowie, gniewaią ſię kiedy nie biorą: *Cupido & ira peſſimi conſultores.* Zwyczaynie tłomi y gáśi ogień, gdy kto co znácznego rzuca ná ogień, y nim więkſze czyni influencye, tym bardźiey ogniſte pozary mityguie. Względem pierſzeńſtwá, wielkie ſię niechęći záięły w Kollegium Apoſtolskim, o precedencyą, ktore ná záwołanie Jezuſowe dźiećię máłe, śiebie ná przykład oddaiąc Apoſtołom przygáśiły, zkąd *ex ore infantium*, wyniknęłá oſobliwa chwáłá Bogu. Honor Bogu, część Swiętemu Wawrzyńcowi czyni, kto te, lub podobne, nie káżdemu wiadome, ále wielom gáśi ognie. Wygáśiły w ten czas rzarzące ſię indygnacye w Jerozolimie przećiwko Jezuſowi, gdy ná honor Imienia Chryſtuſowego, wdźięcznym tonem śpiewáły dźieći: *Gloria, laus, & honor tibi ſit Chriſte Redemptor.* I inſze wiadome, á niewidome zápalone ognie, illuminuią honor Boski, y część, w ſplēdorach S. Wawrzyńcá.

Cant: 8. Táki był duſzy bogoboyney miłośći Boskiey ogień, wiadomy, á niewidomy, że go żadne wylewy, zdroie, fontany, nie mogły, áni potrafiły ugáśić: *Aquæ multæ non potuerunt extingvere charitatem, nec flumina obruent illam.* Nietylko lekkim pierzem uskrzydlone ſtrzały, ſą figuralną reprezentacyą cnotliwey miłośći, według Petroniuſzá: *Telum jacularis amoris*, ktorą pod tym podobieńſtwem budźił Sarbievius, do zákochánia ſię w Bogu: *Surge volaturus amor eiaculare ſagittis*, tym świętym grotem, ſámego Bogá zá cel y metę ſtáwiaiąc: *Es mihi meta Deus, ſum tibi meta Deus.* Nietylko chwalebną miłość reprezentuie ludzkie ſerce, zá poważnym decyzem Korneliuſzá: *Solus amor cordi, curaq; ſemper erat*, ktora y naymocnieyſze ſercá, wielowładną potencyą ruynuie: *Qui corda pius depopulatur amor.* Nietylko parzyſte bliźniętá remonſtruią widocznych chęći miniaturę, y portret: *Terga premit, pecoris geminis amor aureus alis.* Nietylko kochaiąca Mátká dźieći, *Mater pulchræ dilectionis.* Nietylko oſtátni termin żyćia, śmierć z miłośćią párágonizuie, y miłość śmierći ſię rowna,

potencyą, mocą, y śiłą: *Fortis est ut mors dilectio.* ále y ognište płomienie, maią podobieństwo z miłośćią, ktorey żadne inwécyi, ludzkie industrye nie potráfią zátłumić, áni zgáśić, żadne upusty, katarakty, powodźie záláćnie dokażą. Z tych pożarow ferdeczney miłośći ku Bogu, y bliźniemu, dla Bogá wzniecónych niewidomych, widoczne ná chwałę Bogu, w Swiętych iego zápalone iaśnieią lustry; te iskry z ferdecznych arsenałow wypadaiące, czynią oczywiste illuminacye Bogu, ná częć w sługach wiernych. Jáśniey śię wydaie apparencya chwały Boskiey, przy ferdecznych płomieniach: *Claraq; in luce refulsit.* Podchlebiayćie iák chcećie, domowym, Oyczystym Patryotom, pod podobieństwem świátłá, z Gebertem Archiinfułaté Remenskim: *Tu Pater, & Patriæ lumen.* I owszem z Ennodyuszem, domowemi luminarzami, bliskich familiantow intytułuyćie: *Tu lux certa tuis.* Inni z Rutyliuszem celuyćie splendorami cel iasny wszytkiego źiemskiego świátá słońce, ktore *continet omnia Phœbus, sole suo dives.* Inni sobie niech czynią nádźieię, y włásnym domom otuchę z Lukanem, że wchodzą podobieństwem, w ogniste z Niebem splendory: *Cælum imitata domus.* Niech kto chce z Maniliuszem názywa z dobrego Páná, źiemię Niebem: *Augusto crescit sub Principe Cælum.* Niech śię z Homerem zászczycaią familie, rodowitośći, że maią ekwiparancyą z Niebem: *Cælum mea gloria tangit.* Drudzy niech śię chlubią u Seneki, że ná sobie w iaśnieiących od polerownego srebra, od drogiego złotá szatách, ogniste Niebo nośili: *Immota cervix, sidera & Cælum tulit.* Wiedźieć iednák należy, że doczesne źiemskie lustry, y luminarze, śmiertelnemi umbrami przyćmione pogásną, wierząc w tym punkćie upewniaiącemu Drakoncyuszowi: *Lux mors una tenebris.* Ze według decyzu Ewangelicznego, y drobne świátłá, y większe iaśnieiące ognie pogásną: *Sol obscurabitur, luna non dabit lumen, stellæ cadent.* Szczegulnie iedynaczka gorąca, iaśnieiąca miłość ku Bogu, y bliźniemu z Bogiem: *Deus charitas, Deus ignis consumens,* z sługami Boskiemi, iaśnieć, y świećić będźie ná wieki, nam wiadoma, ále od nászych śmiertelnych oczu ukryta, niewidźialna. Tym miłośći Boskiey, y ludzkiey, gorzał płomieniem Swięty Wawrzyniec, ferdeczne iskry strzelistych áktow y áffektow, gáśiły widźialny, materyalny ogień, gorętszy był ogień ukryty w sercu miłośći Boskiey, niżeli pod żelazną kratą zdał śię záłożony pożar. Nie czuł materyalnego ná czystym ćiele ogniá, gdy serce miłośćią Boską, y bliźniego gorzało. W dwoiakich ogniach *geminá face* rospalony, ná sercu y w ćiele

le, gáśił w ſurowym okrutniku nieludzką tyrannią, gáśił łákomą chćiwość złotá, skarbow, gáśił długo trwáiącego w záwźiętym, y uporczywym gniewie Waleryaná, ták, że ze wſtydem wielkim ná kraćie zoſtáwiwſzy ćiało Swiętego Męczenniká, ućiekł okrutny tyran. Zgáśił czártow podwodzących, y nádymaiących ſerce okrutniká ná śiebie, ktorych gdy w licznym konkurśie rádzących wysłuchał, krzyżem Swiętym roſproſzył, y ſpłoſzył. Zgáśił w Hippolićie ognıſtym przećiwniku Wiáry Swiętey niedowiárſtwo, temi słowy: o Hippolićie, iedno uwierz w Bogá Oycá Wſzechmogącego, y Syná iego Jezuſá, skarbyć wieczne ukażę, y zywot wieczny obiecuię; zá Wawrzyńcową námową ochrzczony ze wſzytką fámilią, y domem Hippolitowym. Chrzćielniczną wodą ochrzczonego Romaná żołnierzá zgáśił. Gáśi káżdego tygodniá ognie czyſzczowe, uwalniáiąc duſze z czyſzczowych płomieni, dla czego w Londynie, do Kośćiołá Swiętego Lewity, káżdego tygodniá, wielka ſchodźi ſię frekwencya ludźi, modlących ſię zá duſze w czyſcu zoſtaiące, gdźie oſobliwie wielka chwałá Boska od ludźi żywych, y zmarłych duſz eliberowanych iáśnieie, y Swiętego Wawrzyńcá cześć kwitnie codźiennemi ſplędorami, ktory zá żywotá przy męczeńſtwie z tym ſię odezwał, y tę uczynił rekognicyą przed tyranem: wam tyranom ieſt ćiężkie męczeńſtwo nas tyranizowáć, y męczyć, á nam czćią y sławą, czym chwalemy, wsławiamy, czczemy Imię Bogá prawdźiwego. Uwielbił, y illuminował tryumfalnemi ogniámi honor Boski, Swięty Wawrzyniec, obiáśnił ślepemu pogáńſtwu, y iaſno pokazał oczywiſtemi cudami, ślepym y ćiemnym, wzrok utracony powracaiąc, wielkim Męczeńſtwem, znáczną pacyencyą, ſam Swięty Lewitá odbieraiąc cześć od Bogá przez ludźi, według appromiſſu Jezuſowego, sługom ſwoim Boskim deklarowanego: *Honorificabit eum Pater meus.*

A my ná honor Bogu, cześć Swiętego Lewity, nam ná pożytek, zákonkluduymy Kośćielne Kazánie, Modlitwą Kośćielną, z okoliczności w tym Roku ogniá panuiącego.

Boże, ktoryś Błogosławionemu Wawrzyńcowi, pozwolił ogniſte pożary znośić, y zgáśić, day nam tę dźielność, y ſpoſob, żebyśmy umieli od ogniá duſzy y ćiáłá ſzkodliwego, umykáć ná chwałę twoię, w chwalebnym słudze Wawrzyńcu docześnie. A M E N.

KAZANIE
NA DZIEN WNIEBOWZIĘCIA NAYSWIĘTSZEY PANNY MARYI.

Non eſt tibi curæ, Lucæ 10.

OChotną, pracowitą Martę, názwałbym przednieyſzą kuchmiſtrzynią koronną, ponieważ dla ſámego Krolá Niebá y źiemie, goſzczącego w domu ſwym, przyſmaki gotuie, záprawuie. Zá ochotę, ludzkość, w domu u śiebie świadczoną Jezuſowi; dałbym iey z ochotą nie iedno *elogium*, tylko iedna mi iey ákcya wſzytko pſuie, y ruynuie ochotę do dánia dobrego słowá. Wypada rączo y gorąco z kuchni, z niedowarzonym przy kuchni, czyli w głowie, czyli w gębie ſpecyałem, y guſt maiącego w MARYI kontemplacyi Jezuſá, dyzguſtuie: *Non eſt tibi curæ*. Niedbaſz. A coż to zá mowá? deſperatow słowá! zápomniał Bog o mnie, nie pamięta, niedba ná mnie, nic mi nie czyni dobrego. Podobnym skrzętnym Martom powiadam, że podobne dyskurſy, *non eſt tibi curæ*, uwłoczą ſtáraniu, pamięći, gubernacyi Boskiey; ktorego ſtáranie, pamięć o wſzytkich rzeczach, niżeli ſię ſtáły: *Ipſi cura de omnibus*. Pamięta o Danielu w iaskini zápieczętowanym, ktoremu śniadanie Abakuk Prorok, od Aniołá zá czuprynę wźięty, reportuie: pamięta o wdowie Sareptańskiey, ktorey Eliaſzá Prowizora dáie: pamięta o Pawle, ktoremu poł bułki chlebá, ordynaryinie przez kruká ſubminiſtruie; pamięta o gośćiu w chaćie iego Antonim, że ná ten czás całą bułką obſyła. Poſyła łaknącemu Piotrowi z Niebá, w doſtatniey obſzerney ſerwećie, rożnego gatunku y ſmaku potrawy: *Quadrupedia volatilia Cæli*. (Actor: 10.) Pamięta o naymnieyſzey ptaſzynie, naymizernieyſzym robaczku nie zápomina; pamięta o przyſzłych rzeczách y ludźiach, ieſzcze ſię nie urodźili, á iuż im mieyſcá, lokandy, rezydencye, fortuny, chleb ná źiemi, y chwałę w Niebie gotuie, y ordynuie, záczym dba o káżdego, ma w pamięći, y ſtáraniu káżdego. Táż ſáma nápaść, importunia, ktora nápadłá od Marty Jezuſá, potykać niema, áni powinna, od pozoſtałych ná padole źiemskim klientow, MARYI Wniebowźiętey. Już też przy tryumfach, rádość z Jezuſem, z Aniołami, Swiętemi Obywatelami Niebieskiemi, zápomni náſzey nędzy, y o nas ſtárania; przy koronacyi Aniołow koronami, Patryarchow, Prorokow, &c. nie zápomni o Koro-

nie

nie Polskiey, ná tronie śiedząca, oturmach, y tarásach źiemskich pamiętna. Tytuł ma że Zielna MARYA Wniebowźięta, záczym, otucha świeża kwitnącey pamięći o źiemi, y nádźieiá dobra: *Spes in herba.* I ieżeliś Marto ostrym słowem przyćięłá Jezusowi, y Maryi Magdalenie: *Non est tibi curæ*, Nayświętsźey MARYI nie możesz mowić, żeby niedbałá, y niemiała stáránia o swoich. Bo choćiażbym milion Mart, Gospodyń, Mátek ráchował pieczołowitych, y w ieden komput zebrał, tobym im powiedźiał, co mowię, y mowić będę: Zedbalsźey, stárannieysźey, nie było, áni będźie, iák ieśt w Niebie o nas MARYA. Abym tego wyprobował, *sit tibi cura mei*, w tę godźinę Kázania, y skonania Nayświętsza MARYA.

REgestruyćie pamięćią, czyli zeznánia, czyli z widzenia; czyli z czytánia, czyli z powieśći, dbałe, pieczołowite Mátki, o interessa dźiatek swoich, produkowáć mi będźiećie z Pismá, Mátkę Synow Zebedeusżowych, ze tá o wakanse, krzesło, personalnie, y nátrętnie, iáko Matká konkurrowała Synom, áż gdy iey Mądrość Przedwieczna dáła fundamentalną exkuzę, zániechałá intentow, więcey interessow Synow swoich nie promowowała. Mátká Jákobá, y Ezaego, bardźiey o Jákoba áffektem pieczołowita, wszelkiemi sposobami stara się o błogosłáwieństwo, przeklęctwo, ktore źá illuzyą był záćiągnął, ná śiebie bierze, y transfunduie: *In me sit istá maledictio*, zrobiwszy co zámyśliłá, o dalszym stáraniu Syná swego nieczytamy. Ráchel z insźemi źiomkami, y sąśiadkami Betleemickiemi, postradawszy Synow dla Jezusá, nápłakáwszy się zrazu, niechcąca konsolacyi, potym się utuliłá. Agryppiná znáczne wotá posyła do bogow, do wieszczkow zá Neronem, formuiąc intencyą żeby panował: *Occidat modò regnet, & imperet.* gdy doczekałá pożądaney tey poćiechy, smutku ludźiom z pánuiącego tyraná, z żyćiem ámory zákończyłá. MARYA po dormicyi, po zeyśćiu ze światá, pamiętna, pieczołowita, stáraiąca się tym bardźiey o swoich klientow, *memor ab alto*, im wyżey iák słońce wynieśiona, odźiana słońcem, tym większe skutki, operacye, pożytki, influencye czyni.

Gen. 1. Dwá luminarze Bog uczynił prezydentámi, nád dniem, y nocą: *Luminare majus ut præesset diei, luminare minus ut præesset nocti.* Czemu nie ogień, iáko element subtelny? podobno to ogień temu nie ordynowany ná rządy, że w ludźiach gorączki, cholery, amory zápala, zniszczyłby, y spustoszył *sublunaria*, á do tego płochym wiatrem żyie: *Nutritur ventô, ventô restingvitur ignis.* Więcby między stanami polity-

Nn cżne-

cznemi, Prowincyami, Koronami, kommunalne dobro pokoiu záwichrzył. Odpowiada Swięty Chryzostom: *Quia ignis natura tendit sursum, solis, lunæ, lumen deorsum ad inferiora.* Czyli z Słońcem, czyli z Xiężycem, iáko rownaią *cæteris paribus*, MARYĄ rownayćie, MARYA prezyduie sprawiedliwym, w pogodnym dniu iaśnieiącym, większe łaski kommunikuiąc; prezyduie *nocti: idest, in statu culpæ existentibus.* Toć to oná ma sobie, iak zá powinność, y obligacyą: *luna deorsum, sol deorsum,* wysoko ná Niebo wynieśiona, zstępuie ku źiemi łaskawemi influencyami, przyiemną dobroćią, protekcyą, káżdego czásu: *Sol & luna, deserviunt per tempora.* wysoko ná tronie śiedząca, pilno pogląda ná źiemski padoł, nie zápominaiąc o nas. Wie oná, że dobry Pasterz Jey Syn, zna owieczki swoie, wie, że Piotrowi dał komendę: *Pasce oves meas,* y o tym wie, że w łasce Boskiey stworzona iey funkcya, ktorey się podięłá: *Pulcherrima mulierum pasce hædos.* Oká miłośiernego nie spuszcza z swywolnych kozłow, ma ná oku, żeby się náwroćili, mylną drogę do Niebá w grzechowych manowcách zostáiący, porzućili. Swięty Chryzostom wzwyż cytowány, záproszony ná ochotę, gdy ku Niebieskim reflexyom serce obroćił, zamyśliwszy się o księgach Duchownych, o Przedwieczney Mądrośći, spytany o czymby myślał? odpowie: *Sophiã cogito, Sophiam somnio.* Nayświętsza MARYA, y ná traktámećie wieczney chwały: *Ad Regias agni dapes*, o nás grzesznych, mizernych podolonach, nie zápomina: *Peccatores cogito.*

Homil: 8. ad populũ Antioch.

Przypatrzmy się, byle nie młodym Mátkom, obaczęmy w nich kochanie dźiatek niepomiarkowane, urodzą dźiećię, nie wstydzą się być Mátkami, á wstydzą się być karmićielkami, coś delikatnośći, nád sámę naydelikatnieyszą Pánnę y Mátkę uzurpuiąc sobie, własne dźieći oddaiąc mamkom do pierśi. Nayświętsza MARYA Pánna, iáko iey Maćierzyństwo z tryumfem ogłasza Kośćioł: *Lactavit ubere de Cælo pleno*, iednych pierśi mlekiem z Niebá nápełnionych, nie dáwałaż ná áliment Jezusowi, áby się inkrementowało, pomnażało dźiećiństwo Swięte? drugą pierś zostáwiłá dla grzesznych, według opinij Swiętego Bernardá. Do roku tylko Mátki dźiećiom pierśi pozwalaią, á Bernardom w kilkanaśćie, ieżeli nie w kilkadźieśiąt lat, pozwala ssać włásną pierś, iuż wźięta do Niebá, pozwala záżywać Panieńskiego białego mleka, z kąd Zakon Cystercyenski, pod tytułem Swiętego Bernardá fundowany, kázałá nośić w białey inwestyturze. Uchodząc do Egyptu, uroniła MARYA kropelkę Nayśw: mleká ná źiemię, z ktorey kro-

pli

pli wyſoka biała gora wyrosła, ktora ſię do tego czáſu mleczną názywa, ná rożne paroxyzmy, choroby pomagaiąca, leczy ludzkie ułomnośći. Rodzona Matká, długoż ćię żywiłá, karmiła, o tobie ſtáranie miałá? iednych do kilku dni, mieśęcy, lat, naprzykład piętnaſtu, mniey, albo więcey, dawałá edukacyą. A Nayświętſza MARYA, Mátká powſzechna nas wſzytkich grzeſznych, Maćierzyńskim záwſze konſerwuie ſercem, áffektem, protekcyą, manutenencyą, pieczołowitośćią, ſtáraniem konſerwuie. Mátki kochaią dźieći dla reſpektu Mężá, że pierwſze, że po ślubnych kontraktach w dźieśięć, dwadźieśćia lat dał Pan Bog miłe potomſtwo, áż gdy ſię poczną ſypać, że ſię przed tym Boskim błogosławieńſtwem, trudno doćiſnąć, do ſtołu, do miſy, do ſpiżarni, &c. iák *paſſim* bywa w Mazowieckich, y Niemieckich domach, náſtępuią niechęći, *nauſea* międzẏ dźiećmi, z áffektu tákże ku Mężowi, gdy umrze, ſynowie y corki, *primi thori* oddane idą ná opiekę, to ſtryiowską, ſąśiedzką, przyiaćielską, ná służbę do dworu rozdadzą, do ſzkoł, do chorągwi, według proporcyi lat applikuią, żeby dáremnie w domu nie mitrężyły, Mátce ſię nieprzykrzyły. Bogá Oycá Przedwiecznego Corká, Mátká Syná Boskiego, Oblubienicá Duchá Swiętego, przy Jedynaku naymilſzym Synu Boskim, iuż więcey edukacyi niepotrzebuiącym, dźiś wźięta w Niebo, ćierpi, kocha ná źiemi, y w Niebie klientow. A to dźiś do Niebá zábrany Polak, proteſtuie ſię Koſtká: *Mater mea eſt*, Swiętemu Hiacynthowi, tę czyni konſolacyą: *Gaude Filij Hiacynthe.* Z czyſzczá zábrane duſz frekwencye, y wprowadzone gromady, oſobliwą maią konſolacyą, z protekcyi Maćierzyńskiey, Nayświętſzey MARYI, według decyzyi Ildefonſá: *Dicitur hâc die vacuum fore Purgatorium*, á to *in gratiam* wielkiego dźiśieyſzego Tryumfu Wniebowźiętey Nayświętſzey MARYI, maiącey o wſzytkich ogołem, y żyiących, y zmarłych ludźi duſzách, skrzętne ſtáranie. Nie turbuyćie ſię śieroty, niemaiące poſſeſſyi, y wy, ktorzyśćie nie doſtali dźierżaw, álbośćie wyſtali rumacyą z dobr, maćie bardzo pieczołowitą, ſtáraiącą ſię o was, y o nas protektorkę, dobrodźieykę, Mátkę, dźiś Wniebowźiętą MARYĄ. Pewny dźiedźic, gdy skąpa árendarká wyieżdżałá z maiętności, więcey árendować niechcąc, á miałá w kontrakćie, iáko zwyczay ieſt, że przychowki iey, co zá niey przymnoży ſię, á przedtym nie było, to ieſt iey właſne, bo ták kontrakt opiewał piſany, gdy iuż ledwie ogniská ná fory nie zábrałá; widząc dźiedźic iey łakomſtwo, obaczy boćiany młode ná gniaźdźie, ka-

że gonić o mil dwie z kontraktem dźierżawczyną, álleguiąc, że się został przychowek boćiani ná gniaźdźie: *Confusa discesſit, suas vias.* Co to iest? że boćiany ná Aſſumpcyą Nayśw: MARYI odlatuią, odpowiada Racyonalistá, z Pliniuszem: *Fertur de eis, quòd pietatem maternam imitantur, in ſenio parentum dolent.* do czegoby to uczynić *apodoſim*? Boćiąni z námi mięszkaią, poki ćiepło odlatuią, wysoko się noszą. Jeden w pewney koronie, ná elekcyi Regnantá, uczynił alluzyą boćionow, applikuiąc do obyczaiow; akcydentalna to, źmiiami iadowitemi, wykrętnemi wężami &c. żyć *contra Eccleſiam*, to, co nie iest *comeſtibile* od Piotrá w záwinieniu iedzą w Rzymskiey Religij, *contrarij* żyią, ledwie żywi ná Swięte Kośćiołá RzymskiegoAlimonie, ulatuią, z kim inszym trzymaią, niech to będźie figurá, y portret heretykow; y tych, gdyby się udali w protekcyą, gotowá Krolowa Niebá, y Korony Polskiey, powroćić ná źiemię z Niebá, y z źiemie do Niebá: *In hæreditate Domini morans*, zábrać, ániby się tym przychowkiem brzydźiłá, Nayświętsza MARYA pamiętnieysza o swoich. Oczym S. Andreas Cretenſis: *Quamdiu quidem o Virgò verſabaris in terra, te habuit parva terræ portio, ex quo autem translata es à terra, te univerſus mundus tenet.*

Orat: 12.

Gen: 2. Z kąd się wźięły wody, y spadały ná świeżo stworzoną źiemię, rzetelnie opisuie literá Swięta: *Fons aſcendebat à terra, irrigans univerſam ſuperficiē terræ.* Mowćie iák chcećie *fluidè*, ná pochwałę płynących rzek, kieruiąc łaskawe, y ćiekawe oczy wymownym ięzykiem: *Flumina magna vides, parvis ex fontibus orta.* Ze z drobnych kropel, w szerokie, y wielkie wychodzą wylewy, że bogaty Paktol, złotoświetne wysypuie piaski: *Deſpumat rutilas dives Pactolus arenas.* Ze wielkie urodzaie sprawuiący Nil w Egypćie, nic nie ma w rowności wielkiego, według assertu Lukaná: *Nullis, parvum licuit te Nile videre.* Ze się mszcząc krzywdy swoich wodzow, Nieprzyiaćielowi woynę nieodmienną wypowiadaią: *Pro duce felici flumina bella gerunt.* Ze u Ennodyuszá ognište feierwerki zápalaią: *Curſus fluminis arſit.* Jedná krynicá Rayska wszytkich rzek, cnoty, bogactwa, chwalebne przymioty, całemu świátu, y káżdey źiemi kommunikuie: *Irrigans univerſam ſuperficiem terræ.* Abulenſis dokłada, *locò pluviæ.* Jedná kropelka nieprzebranego łask morzá MARYI, wynieśiona w Niebieskie Olimpy, *fons aſcendebát.* Wielkie, y pożyteczne czyni profity, pożytki wszytkiey źiemi, y uniwersalnemu świátu: *Totumq; per orbem, collectæ partes, unum revocantur ad amnem.* Tá Swięta,

ta,perłowego pełna kandoru roża, *undaBeata nimis*,w paroxyzmach grzechowych świát mdleiący, y zostáiący, ożywia, y żeźwi, iáko kochaiąca Mátká, przysposobione dźieći. Ná owe słowá Ewangeliczne Swiętego Łukaszá: *Peperit Filium suum primogenitum*, pewny kontemplatysta, tę czyni animadwersyą: *Non respectû carnalium sequentium, cum nullum habuerit, sed respectû adoptivorum, licet enim unicum Filium ex utero genuerit, in eo tamen Mater facta est spiritualis, multitudinis filiorum, quorum Christus primogenitus.* Miodopłynny Doktor, ten áffekt skoncypował do Nayświętszey MARYI: *O Mater Dei, & hominis, Mater Judicis & rei, Mater Regis & exulis, cum sis Mater utriusq; non decet ut inter filios, discordiá esse patiaris.* Swięta Teressa pewnego dniá, corocznie ustroiwszy pięknie státuę, álbo figurę Nayświętszey MARYI, oddáwałá Jey klucze od Klasztoru, y Klasztornych officyn, ná mieyscu Przełożeńskim lokowałá, zá Gospodynią naypryncypalnieyszą, zá Prezydentkę czćiłá Klasztoru. Oddałáć klucze iáko Gospodyni nád Niebiosá wywyższoney, SwiętaTeressá. My źiemianie, oddaiemyć klucze od Koronnego skarbu, iáko Krolowy Polskiey, od Województwa Káliskiego, do herbownych Bram, y Wież Miasta tego, otworz sercá do śiebie, do ćiebie zámknięte, áby záwsze ná twoy honor, część, y chwałę, otwarte zostawały. Składamy klucze nászey woli, ná protekcyonalne łono Maćierzyńskie, miey o Koronie Polskiey, iáko swoiey pilne stáranie, o nas mizernych, *in hac lacrymarum valle*, Maćierzyńskie pieczołowanie, niech w twoiey protekcyi záwsze zostáie násze życie, y ostátniego żyćia koniec. AMEN.

Lucæ 2.

S. Bernard.

KAZANIE I.

NA SWIĘTY ROCH.

Quid erit? centuplum accipietis, Matt: 9.

ILe Xiążęćiu Prymasowi Apostolskiemu, Swiętemu Piotrowi, niżey ćienia szat iego, ktora uzdrawiałá niemocnych, upadam umbryiczyk. Ile sukcessorowi, Námiestnikowi Chrystusowemu, y Głowie cálego Chrześćiaństwá, oświadczam się z trzećim ślubem Zakonnym posłuszeństwem, ná skinienie Mátki Kośćiołá Swiętego. Ile manutenentowi, Protektorowi, wystáwuiącemu w Franćiszku, pod náchylonym Lateranem Zakon, głowę y z członkami, *suppeditaneè* skłániam,

ná znák wdźięczności, y rekognicyi. Ile Sędźiemu wiekow, wszytko com mowił od początku Káznodźieystwá, pod censurę, korrektę podáię. Ile záś ieszcze, ná służbę nieurządzonemu Neo-Apostołowi, w głos miany od Słowá Przedwiecznego, wćielonego niedyskretnie, *quid erit?* wpadam: śmiałośći tey nábyłem od Swiętego Hieronimá, ktorego sens náśladuię: *Grandis fiducia, Petrus piscator erat, dives non fuerat, cibos manu, & arte quærebat, & tamen loquitur confidenter, reliquimus omnia: quid ergo erit nobis.* Wendetą ieszcze rybistwem pachnie: *Quantum pro tanto.* Jákże to? że ryby łowił, więc *eris capiens homines*, y záraz *lytrum* zápłaty pretenduie, álleguiąc: opuśćiliśmy wszystko. Coż tákiego? Oycá, Mátkę, Siostrę, Swiekrę, wielkie strászne: *Omnia.* Zygmunt nász III. po zniesionych tátarách, gdźie *dextera Domini fecit virtutem*, zámyśla w Krakowie ná znák wdźięczności Kośćioł budowáć, y gdy iuż tę fabrykę ułożył w głowie, śni mu się, że materyą podaią, buduią Aniołowie, z rádośći krzyknie przez sen: *Perfecimus omnia*, niby drugi Tomasz: *Conclusa contra Manichæos omnia.* Aż Krolowa Konstancya, żoná iego Austryacka, usłyszy *omnia.* Mowi mu, Mośći Krolu, te *omnia somnia.* Opuszczanie śieći, y nieopuszczanie, bo iuż po Zmartwychwstániu Pańskim, przy morzu Tyberyackim z kollegami, manifestuie się Apostołom Pan Jezus z obłowem, *150. magnis piscibus*, ále exkuzuie Swiętego Piotrá Swięty Grzegorz: *Negotium quod antè conversionem, culpa non extitit, post conversionem hoc repetere non erat culpa.* Opuśćił, y nieopuśćił, pretenduie iednák: *Quid erit nobis.* Nie táxuię tych terminow, uniżam sens moy do nog Piotrowych, ktoremu y Pan Jezus dáie kategoryczną do zámysłow deklaracyą. Alec są insze rekwizycye: *Quid erit?* záczyna przeklętą robotkę Judasz, áż záraz idźie w kápitulacyą: *Quid vultis mihi dare.* Gotuie się ná Goliatá, małego wzrostu, wielkiego sercá káwaler, y ten bez dylaty kontrá ktuie: *Quid dabitur viro percutienti.* I my ták umiemy, po ćichu kontrakty czyniemy, zrobiemy co dla Paná Bogá, záraz zá to *lytrum* się upominamy, choćiaż nam Bog bez ustanku, bez miary, dáie, sypie dobrodźieystwá; nie iednemu, y owszem wszytkim nam dobrodźieystwá odbieraiącym záwołáć nalezy: *Quid retribuam Domino &c.* Podoba mi się Swiętego Tomaszá Doktorá Anielskiego pretensya: *Non aliam mercedem volo Domine! nisi te ipsum.* Służbę Bogu, zdáć ná dyskrecyą Paná Bogá, co święta wola iego y łáska, wiem, że iáko mądry, nic mi nie da szkodzącego, iáko dobry, nic złego, iáko wiedzący, nic

zá-

záwodzącego. Swięty, y świętny Dźiedźicu Miástá Montepesſulańskiego, nayprypcypalnieyſzy Dynáſto w dobrach Rochu, wiem, żeś ty nie rekwirował od Páná zápłaty, bo Bog przeyrzawſzy zásługi twoie, regalizuie ćie skarbem, krzyżem, ná pierśiach położonym, czyni ćię Kawalerem: *Formans ex utero ſervum.* Opuśćiłeś dla Bogá wſzytko, służyłeś Bogu wiernie, z Bogiem w kápitulacyą, kontrakty nie wchodząc: *Quid erit? Quid mihi eſt in Cœlo, & á te quid volui ſuper terram, Deus cordis mei.* Ktoryś ſobie ukryte skarby we mnie twoie, krzyżem zápieczętował, ſwoim kleynotem náznáczył, áby świát inſzych ná nim nie kładł ſygnatur. Zá licencyą twoią pytam świátá, tobie obligowanego, zá usługi, rátunek, konſerwacyą w powietrzu, coś odebrał od świátá: *Quid?* Już śiebie z usług twoich wykwitował, z obligacyi ná śiebie dánych uſpokoił, kwitá z mytá. A od Bogá nieomylaiącego w zásługach sług ſwoich Swięty Rochu: *Quid?* bierze przywilij, *eris in peſte Patronus.* Oprocz żyćia wiecznego, o ktorym nie trzebá dyſputowáć, oprocz *centuplum* w Niebie gotowego. Do zgonu świátá, miliony żyćia ludzkiego, dał Bog ná ręce SwiętegoRochá. Swięty Rochu, żebym ná to *quid* nie powiedźiał, *quid proquo*, ále co do rzeczy, miey mnie ná pieczy.

SAm Bog, ktory słowem ſtworzył wſzyſtko, słowny ieſt, y nigdy ná nowe nie kwituie człowieká, z łask, z Niebá, z Oyczyzny wieczney, bo to iuż od wiekow przeyrzał w czáśie kooperacyą: *Creavit me, ſine me, ſalvare me non poteſt ſine me,* byleś ſię dołożył, *adimplens in carne quæ deſunt*, w kooperacyi *Paſſioni Chriſti.* Swięći iego Pańſcy słowá dotrzymuią, *in ſtatu viæ, & Patriæ.* Deklarowałá ſię Márya *bullâ Sabathinâ*, ſtępowáć do czyſzczá ná konſolacyą duſzom czyſzczowym, do tych czás náwiedza czyśćiec. Deklarowałá Swięta Dorota Teofilowi, od Oblubieńcá Niebieskiego kwitnące roże, bez prolongacyi czáſu przesłałá. Deklarował nieodmienney przyiaźni dokument świadczyć, Swięty Xyſtus Papież Wawrzyńcowi, dotrzymał słowá: *Poſt triduum me ſequeris Sacerdotem Levita.* Deklarowali ſię klientowi *in voto*, Swięći Mieśięczni Patronowie, ſtáwili ſię proporcyonalnie, w parolu, iák on figury Patronow pocałowaniem czćił, á żyćiem ſzpećił, ták oni wet zá wet *infixo oſculo* oddali. Swięty Dominik dał parol ſwoim, przy zgonie płaczącym Oycom: *Utilior vobis ero, inde quo migrabo*, iśćiło ſię, y iśći ſetnemi hiſtoryami. Dał Swięty František przywiley Synom ſwoim ſektatorom, że choćiażby iedne tylko bułkę chlebá miał cáły świát, z wami ſię dźielić bę-

dźie; uznáięmy tę codźienną nád námi Boską Prowidencyą, że nic niemaiący proporcyonalną ſtanowi náſzemu mamy refekcyą, inweſtyturę: *Secundum privilegium: Quicunq ex corde dilexerit hunc Ordinem, quantumcunq ſit peccator miſericordiam Dei conſequetur &c.* Trzymaią nam Swięći parol, z wyzućiem ſię z ćiała, nie wyzuwaią ku nam áffektu, bardzo nam ſprzyiaią, áni nas kwituią z przyiaźni: *Nec dimittet te cum peccaveris, quodſi audieris vocem eius.* Nie odſtępuią nas y w ſproſnych grzechach, choćbyśmy byli rebellizantami Bogu, bronią nas od impecycyi czartowskich, ále my tego nieuważamy, dla tego należytą obſerwą iák ſię godźi, nie czczemy SS. náſzych Protektorow, Opiekunow, Defenſorow, Patronow. Dany Tobiaſzowi młodemu od Bogá Patron, manuduktor, w daleką drogę Swięty Rafał, áni go ſpuſzcza z oká, od niebeſpieczeńſtwá, od pożarćia ryby broni, ſalwuie, doſtáwa, dosługuie náznáczonego czáſu od Bogá, nic zásługi (choćiaż ſię troskali, ſalwowani: *Quid dabimus viro*) nie pretenduiąc. Gmachom Jerozolimskim przydáni z Niebá Aniołowie ná záłogę, tak długo trwali, poki ich inſzy ordynans nie záſzedł migracyi: *Migremus hinc.* Jákob Więkſzy Apoſtoł, klientá ſwego do Grobu Kompoſtelli peregrynuiącego, nie odſtępuie poimanego, y owſzem wpoł záduſzonego ná ſzubienicy, ſalwuie. A my Swiętych náſzych iák záżywamy Patronow, iák im ſtałemi, ſtátecznemi, paroliſtami ſtawamy? obchodźiemy ſię właśnie, iák w potrzebie, w ſprawie, po wygraney, álbo przegráney, po kwitách ze ſtroną oraz kwituiemy, y ſtroniemy, więcey ſię nigdy nie prezentowáć. Swięty Roch Patron od morowego uprzywileiowany powietrzá, promulguiącego Bogá: *Eris in peſte Patronus.* Autentyk, iák prawo ná táblicy dáie Bog Rochowi przez Aniołá: *Per Angelum tabulam*, z expreſſyą *Qui eum piè invocaverit, à nullo peſtis cruciatu læderetur.* Swiętego Rochá doznánego, experymentalnego w złym raźie Patroná, właśni iego dźiedźiczni poddani, Montpeſſulańſcy kwituią z Pańſtwá, zá śpiega Swiętego peregrynantá udaią, y maią do turmy wtrącaią, z obligacyi kwituią. Coś tám ſobie ſtroskany w więźieniu pomyślił Swięty Rochu? tymeś ſię ćieſzył, że y Chryſtus Pan do właſnośći przyſzedł, á mieyſcá dla właſney głowy nie ználazł, áni mieyſcá niemiał między ſwoiemi, tymeś słodźił ſobie więźienie, że wolność náſzá Chryſtus, całą noc ćiężkie, y nieznośne ponośił więźienie. To ſtára hiſtorya, lubo prawdźiwa, świeżſze bierzmy dowody. Doznáło Concilium Konſtantynopolitáńskie protekcyi Rochowey, y re-

ceptą Obrazow iego, publiczną weneracyą, cáły świát Chrześciański sposobiło, ogłaszaiąc: *Eris Patronus omnium pestiferorum.* O moy Boże! gdy tá plaga Boska twoiá, zá grzechy násze po całey się szerzyłá Polszcze, gdyśmy iedni widźieli, drudzy słyszeli, inni się dotykali tego nieszczęśćia, inni bez liczby śmiertelnym nagle porażeni zámachem w źiemię, przepádali, gdy bez dzwonow, asperfyi, processyi, wrzucano w doły, (y tych szczęśćie, że ich psy, wilcy, po polach nie włoczyli) gdźie w ten czás *casus pro doctore fuit*, w tey nieszczęśliwey cyrkumstáncyi, iedni około wśiow, miast, pol chodźili, drudzy zá granice uieżdżali, inni w tym ćięzkim raźie, do Swiętego Rochá ućiekali, obligacye, propozytá, wotá, śluby, posty, odsłużenia zá konserwacyą, Bractwá pod tytułem uprzywileiowanego Patroná erygowali. Inni Zakon Rochitow w Wilnie, ná habitách trupie głowy, czyli kalwarye noszący, fundowali, Kośćioły, Kaplice, Ołtarze, ná część, y honor Rochowi Swiętemu stáwiali, Obrazy iego, z osobliwą weneracyą konserwowali, fortuny, włośći, maiętnośći, domy, w opiekę oddawali, inni ná honor Rochá ná fundacye rezygnowali, zápisowali. A wszyscy bez liczby, w tych paroxyzmach nieuchronney zárazy powietrzá zostáiący, żyćie, nád ktore człowiekowi niemasz nic milszego, oddawali, składali ná ręce Rochá Swiętego. Proszę was, ktorzyśćie byli w tym ćiężkim raźie, á wyśliśćie z niego do tych czas żyiący, kto was záchował od morowego powietrzá, kto was obronił? kto zdrowie wásze konserwował? Nie doktorowie, nie apteki pozámykane, nie recepty; kto wam służył? w tákiey cyrkumstancyi, dźiećię się włásney Mátce strzeże służyć, blisko przystąpić, ieść, pić, z ręki właśney podáć. Mánifestuie się Chrystus Pan, y Oycá swoiego przećiwko sobie obiawia áffektá: *Omnia tradita sunt mihi à Patre.* Prawdá, wszytko co mamy, przez ręce to Jezusowe przedrożone, ná nas się zlewa. Dał żyćie násze, winowaycom, nieraz potępienia godnych, ná ręce, ná ewikcyą Męki Syná swego. Toż Chrystus zá święte czyny, osobliwym Patronem Rochá żyćia ludzkiego czyni; ktore Chrystus utrzymał od wieczney, od doczesney śmierći utrzymuie iego Patron. Zdał moc, zdał władzą Chrystus Rochowi, czyli to we Francyi, czyli we Włoszech, czyli w Hiszpanij, czyli w Polszcze bronić ludźi: *Qui te piè invocaverint.* Siłaż nas było wszytkich w niebespieczeństwie? iuż byś tám był zárażony, tylko żeś się w opiekę Rochowi oddał, żyćie twoie w ręku iego záchowane. Przyszedł Job sprawiedliwy, z woli, y ordynacyi

Boskiey, ná ręce diabelskie, dáie mu Bog ordynans: *Tange cuncta quæ possidet.* Dał ná obroty czártowskie Jobá, excypuiąc duszę, do duszy prawá niemász; dotknął się bies Jobá, że Job iednym się stał wrzodem, dotknął Jobá ięzykiem uszczypliwym, ięday iego żony, iáko instrumentem szátańskim; dotknął Jobowych dźieći, dotknął się dworu iego, rezydencyi: *Turbo vehemens concussit.* Składa ná Sabeyczykow, ná gwałtowny wicher, áż gdy się postrzeże, przyznáie: *Manus Domini tetigit me.* Potym Jobowi łaskawy, y miłośierny Pan, w remuneracyą pacyencyi, po probie, obrotách, paroxyzmach, szkodźie, ná zdrowiu y fortunie, ná dźiećiach y włośćiach, *in duplo* oddáie: *dedit omnia duplicia.* Dotykał się Antecessorow nászych, ziomkow nászych, sąśiadow, znáiomych, konfidentow, Rodźicow, krewnych nászych, y nas sámych: *Angelus percutiens.* Jáko w Rzymie zá czásow Swiętego Grzegorzá, dotknął Bog iák Jobow, bolączkámi, morowkami po ćiałach, po fortunách, sámopas chodźiły, niemaiąc w ekonomiach, w gospodarstwie, w prowentách, intratách zwyczaynych manuduktorow, dotknął káżdego kątá, dotknął fantow, skarbow, zbiorow, bo káżdá rzecz byłá záráżona. Wołali záráżeni ludźie ná Swiętego Rochá, Rochu, serce nászę ná twoie ręce oddáięmy, widźisz zápowietrzone ćiałá, bolączki na nich szerzące się, dotkniy się Rochu, z zasług krzyżá ná pierśiach wyrażonego, dotkniy się domow, miast, fortun; dotkniy nie iáko zábiiaiący, ále iáko Patron ożywiaiący, bo masz autentyczny przywiliy, z tego wszytkiego *aura pestilens* wynidźie, tylko tchniy wonią modlitwy twoiey Rochu, uprzywiliowany Patronie, nie do czásu, nie do roku, táć iest dána plenipotencya patronizować w tey ćiężkiey sprawie, *in causa mortis*, ále pokiey ludźi stánie. Idę dalszym dyskursem przez allokucyą Bogá, do Swiętego Rochá: Rochu, ty záwsze bądź ludźi Patronem, y w ten czás, gdy zátrzymam plagi powietrzá; ieszcze oni mnie zirrytuią, proszą mnie, obliguiąc śiebie poprawić, deklaruią emendacyą, ále iey nie dotrzymaią, (iákoż widoczna, y oczywista prawdá, tyle rázy obiecuiemy poprawę przy konfessyonałach, á potym grzechy rekrutuiemy nieprzyiaćioł Boskich) ale ty záwsze bądź Patronem, wszytkich ćiebie *piè invocantibus.* Nietylko teraznieyszych, ktorzy ieszcze żyią ná świećie, ále y ná potym, iákom ćię przedtym náznaczył, ludźi od powietrza Patronem: ia *Dominus vitæ & mortis.* Ale gdźie twoiá zaydźie instancya: *qui piè invocaverit*, ná sprawiedliwą, y pokorną do ćiebie modlitwę, weźmie skutek przez

two-

twoię interpozycyą proźby ſwoiey. Gdy ná Konſtancyeńskim Concilium, uchwalony, y uformowany ſtánął dekret w Roku 1414. *Ad propulſandam ingruentem luem Rocho honores Sanctis debiti ſunt impenſi: Nam & ſolemni pompa (Martyro: Romanū) ejus imaginem, omni comitante populo, per urbem detulerunt, quo facto illa peſtis mox evanuit.* Zważyć, y uważyć pilną reflexyą proſzę terminy, w pomienionym ſenśie relacyi Konſtancyeńskiego wálnego Synodu: *Omni comitante populo.* Nie było tego ſtanu, tey kondycyi ludźi, pierwſzych godnośćią, honorami, fortuną, áż do oſtátniego, zeby oſobliwſzym nie czczili Swiętego Rochá nabożeńſtwem, wiedząc y widząc oczywiśćie, że śmiertelnych ludźi, millionowe frekwencye, żyćie, zdrowie, złożył Bog ná ręce Swiętego Rochá. Kończę Kazánie, Modlitwą y Antyfoną, z Kronik Serafickich wyiętą, przez sługę Boskiego Franćiſzká Gonzagę zápiſaną, od Kośćiołá Swiętego approbowaną, w Zakonnych Brewiarzách położoną, ná wzbudzenie więkſzego nabożeńſtwá ku Swiętemu Patronowi od morowego powietrzá złożoną.

Ave Roche Sanctiſſime,
Crucis ſignaris ſchemate,
Roche peregrè profectus,
Curaviſti mirificè,
Vale Roche Angelice,
Obtinuiſti Deificæ,

Nobili natus ſangvine,
Siniſtro tuo latere.
Peſtiferæ mortis actus,
Tangendo ſalutifere.
Vocis citatus flamine,
A cunctis peſtem pellere.

Boże, ktoryś Błogosławionemu Rochowi przez Anioła twego, tablicę iemuż przynoſzącego obiecałeś; że kto go wzywa, od żadnego paroxyzmū zápowietrzaiącego, nie ieſt, áni będźie náruſzony; prośiemy ćię, zebyśmy, ktorzy iego pamiątkę czczemy, zá iego zásługami, y modlitwami, od morowego powietrzá, ták ćiałá, iáko y duſzy wolnemi byli. Przez Chryſtuſá Paná náſzego. AMEN.

KAZANIE II.
NA TEGOZ SWIĘTEGO.
Ecce nos reliquimus omnia. Matt: 19.

DO tegoć nam wſzytkim przyidźie ſwego czaſu, że będźiemy muśieli odeyść od wſzytkiego. Zoſtanie dożywotnia w ſtanach Małżeńskich poprzyśiężona przyiaźń, pracowitym ſtarániem, przemyślnemi zábiegami, do-

wćipną induſtryą zebrana fortuná: *Solidáq; fortunam urna fatalis movet.* Zoſtanie po zábranych z tego świata kochánych Rodźicach, ſmutne, ośierociałe w ćiężkiey melancholij rodzeńſtwo. Opuſzczą uczeni dowćipne piora, zápiſane papiery, rzemieślnicy warſztaty, wieśniacy ubogie chaty, gdy z wyrokow Boskich, káżdego wprzod przeczytawſzy śmiertelny dekret, czás przyſzły záwoła: *Omnia ſub leges mors vocat atra ſuas.* Nikt ſię tey okrutney, záwźiętey ná żyćie ludzkie łotrzyni, nie wybiega, ná żadnego nie reſpektuiąc, nikomu nie folguiąc, ogołem ná wſzytkich iedná śmiałą rękę podnośi: *Omnibus obſcuras inijcit illa manus.* Po walney owey w roskoſznym Raiu iednego człowieká ruinie, á w nim cáłego świata ćiężkim upadku, ktory fruktu ſzkodliwego, chćiwie y łakomo skoſztowawſzy, otruty: *Morſu in mortem ruit.* Przez ſzczupłe iabłko ſam ſię obaliwſzy, nas, y po nas náſtępuiących, śmiertelnie zábiia, tłucze, obala, dźwignąć ſię nam wſzytkim, naymocnieyſzemi śiłami nie podobna. Co Amalecita o Saulu, ná gorze Gelboe duſzę ze krwią wylewaiącym, to wyroki Boskie o káżdym z nas, ná nowym Gelboe, to ieſt wedle Hieronima S. w uſtáwiczney rewolucyi rzeczy ludzkich, konaiącym intonuie: *Vivere non poſſe poſt ruinam.* po odnieśioney głowney ránie w Adamie, po ruinie powſzechney, poprawić ſię wſzytkim ludźiom, y wiekować bez śmierći nie można. I z tąd ći iedyna tey krwawey żyćia ludzkiego tyranki, ſzczegulna impreza, y zábawa ieſt, by też z naywyżſzym Niebem, graniczące ogromnośći uniżone źiemskie, z źiemią rownać, y w popioł rozſypować, w śmiertelnym prochu Panow, y obſzerne Pańſtwá grzebać. Ná tym żałobnym piasku, ryſowáć nieśmiertelnym charakterem: *Stat tacitus cinis, cui ferus inſcribit viator cum populo jacet hic, & ipſo cum Rege Regnum.* To w iednymże podźiemnym pokoiu, ná długo nie przeſpaną noc, odpoczywa ukoronowana głowa, z ubogim kmiotkiem, Pan z chudym pachołkiem. Buczny Epulon, z wzgardzonym, y ubogim zropiałym Łazarzem: ktorym iedenże, brzytkiemi, ſprośnemi, iadowitemi gadźinami, śćiele Izáiaſz materac: *Subter te ſternetur tinea, & operimentū tuum erunt vermes.* Roskoſzuieſz tu ſwawoli ludzka, y daley ſobie ieſzcze rokuieſz bonowáć: *fruar bonis.* Sáme ćię iedwabie, y łabęćie puchy ućiskaią, wytrway trochę, położyſz ſię niedługo, dźiś, álbo iutro w robactwie, okryieſz ſprośnemi gadźinami, oſypieſz padalcami, záleieſz brzytką ropą w kilku deskach, gdźie człowieká iednego od drugiego nie rozeznáć, áni drogiego kámienia, od proſtego głazu Dáwidowey procy

ká-

kámyka. Posypuie was źiemią miłe *lapides pretiosi*, y swoim grobowym kámieniem przywala. Nikt się nie wybiega, od prętko biegaiącey ná mizernym koniu śmierći, ná káždego z ludźi śmiertelnych dybie: *Ecce equus pallidus*, *& quod sedebat super eum*, *nomen illi mors*. Ten nieustrasźony iezdźiec wszystkich záieżdża, do káżdego z śmiertelnych ludźi, ma z ordynansu, y statutu nieodmiennego prawo: *Statutum est omnibus hominibus semel mori*. Nie ma ná nikogo miłośierney dyskrecyi, żaden z ludźi nayfortunnieyszych Panow, bogatemi tey nic niemaiącey ubogi bogini ćiemnych cymmeryi. Ani naywalecznieyśi Annibalowie, naypotężnieyśi Samsonowie, sámey iedney nie dáli odporu, mocnego zámachu nie odbili, żelazney nie odebrali broni. Opisuie iey woynę z ludźmi Swięty Chryzolog: *Hæc sunt mortis bella*, *his illa ducibus*, *his consilijs*, *tali conflictu captivat*, *vastat*, *interficit omnes*, *quotquot natura præsentem producit ad vitam*, *ducit Reges*, *impellit gentes*, *trahit populos*, *non divitijs redimi*, *non flecti precibus*, *non lacrymis emolliri*, *non viribus potuit unquàm ista separari*. Ták nas woiuie śmierć, temi nas kona radami, ták w więzy swoie bierze, morduie, niszczy, zábiera, prowadźi mocnych Potentatow, ćiągnie pospolstwo, w pycha w ćiemne doły narody, ná podarunki nie łakoma, nieuprosźona pięknemi supplikami, łzami nie zmiękczona, żadną potęgą, y wszytkiemi dotąd śiłami nie zwyćiężona. A iáko w niewolą nieprzyiaćielską, obrany ze wszytkiego, zábrany więźień wszystko zostáwia; ták człowiek káżdy, záiechany śmiertelnym podiazdem, cokolwiek może mieć, opuszcza, wszyscy sobie to szczegulnie intonuiemy: *Ecce nos reliquimus omnia*. Ale opuśćmy to tym czásem, że swego czásu, (życzę wszytkim iák naydłuższych lat y żyćia, tu ná to mieysce zgromadzonym) wszytko opuśćiemy przy śmierći. Puśćmy się do Swiętego Rochá, Patroná śmiertelnego powietrza, á zátym y nieśpodźiewaney śmierći, iák podczás morowey áeryi, śmierć niespodźiana zá káżdym z nas chodźiłá, ná żyćie ludzkie dybałá. Dla ćiebieć to wielki Minoryto, trzećiego Zakonu Swiętego Franćiszká Regularney Obserwancyi, ktoryś dla Bogá opuśćił wszytko, zgromadzone nabożne áffektá, w domu, w polach, w stodołach, &c. opuśćiły wszytko. Jákoż dla Swiętego Rochá, ná uroczystość, y nabożeństwo iego zbiegaiącym, należało opuśćić, y zostawić wszystko; bo Swięty Roch od nagłey śmierći Patron, Przyiaćiel wszystkim nád wszystko. Temu, ktory *omnibus omnia factus*, ná chwałę mowię, o tym w Imię Pańskie.

PRzyiaźń dźiśieyſzych wiekow między ludźmi, ieſt iedną bayką ná świećie, probuię tego parabołką. Pewnego czáſu, zlećiały ſię podczas wioſny iaskołki dwie do iednego gniazdá, młodá świegotká, y ſtára iaskolicá; więc rzecze młodká do ſtaruſzki, co mi radźiſz matenko: *O mea mater, quam elegantem, & commodum amatorem mihi reperi.* Rzecze podeſzła mátká: *Quem nam mea filiola,* odpowie młodźiuchna coreczká, oto kwiczołá: *Tum mater inquit: mea filia non benè illi, tecum conveniet, cùm tu frigus ferre nequeas, ille calorem, & tu verſe-queris ille brumam petat.* Nie czyń tego, bo rożne będźie między wami ſąśieſtwo, niezgodne towarzyſtwo, dáleka w bliskośći przyiaźń; ty lubiſz miłe podczás wioſny ćiepło, on ſię kocha w oſtrey, y przykrey zimie; tyś delikatna, słaba, kwiczoł záś mocny, trwalſzy, będźie pretendował tego po tobie, żebyś zárowno z nim pracowałá, o pożywienie ſię, iák on, ták y ty zárowno ſtárałá. A zátym moiá corko, nie radzęć ſtárać ſię o przyiaźń iego, bobyś z niego niemiałá ſpokoynego przyiaćielá, ále okrutniká, boć trudno bardzo dźiśieyſzych wiekow, o prawdźiwą przyiaźń, wiernego, ſtatecznego we wſzytkim patroná, protektorá. Przed ſtátecznym Oycem, chlubił ſię ſyn nieukołyſaney fantazyi, że miał wiele przyiaćioł; Oyćiec w ſynie ſwoim lekką nieuwagę uważaiąc, chce ugruntować młodego w ſtatku: pyta, ieżeli kiedy co záskorzył ſwym życzliwym, odpowie ták ieſt; był ten czás, w ktorym rozdrażnił życzliwe ſerce, przećięż áffekt náruſzony w zupełney zoſtáwał przyiaźni. Wtym rzecze ſędźiwy ſtarzec: oſobliwym tego trzebá probować argumentem, y wyprobowanym dowodem. Więc ták ſobie poſtąpiſz, weźmieſz w miech ukrwawiony zábitego skopu, zánieśieſz do nayżyczliwſzego, będźieſz állegował, żeś poiedynkiem iedynaká, tego á tego Oycá zábił, proſzę ćię, nikt nie wie o tym, tylko ia á Bog, tobie ſię trzećiemu zwierzam, dopomoż mi w tym, ieżeli ſię dowie Oyćiec ſyná młodego zábitego, day mi protekcyą, poday upadaiącemu rękę. Uczynił ták, iák Oyćiec radźił. Przychodźi z tłuſtym baranem, w miechu krwawym záwinionym, y proźbą, paćierzem, ktory mu dyktował Oyćiec: przyiaćiel rzecze, nietylko to widźieć, wiedźieć, ále niechcę áni słyſzeć o tym. Powraca do Oycá, co ſię ſtáło w domu przyiaćielskim, relacyą czyni, ſam ſię konfunduie, że ſię záwiodł ná przyiaźnym życzliwym áffekćie. Poki człowiek w ſzczęśćiu, ma ſzczęśćie do ludźi, poki ſię ma dobrze, ma dobrych ná śiebie przyiaćioł: poki mu fortuná, zdrowie, dobre mienie służy,

poty káżdy konfident, przyiaćiel, applauduie, aſſyſtuie : poki we wſzyſtko opływa, poty dobry między inſzemi, lepſzy między wſzyſtkiemi, naylepſzy nad wſzyſtko, iáko dawno Poetá wyraźił.

Cùm fueris felix multos numerabis amicos,
Cùm fortuna perit, nullus amicus erit.

Jeſt tákich dźiśieyſzych wiekow wiele hiſtoryi, iáka ſię iedná ſtáła przed śmierćią Jezuſową. Przy oſtatniey Pańskiey wieczerzy, gdy Bog Wćielony, choyną częſtował Apoſtołow kollacyą, Pańską ſprawił ochotę, áż przy tey oſtátniey, y doſtátniey uczćie, gdy mowił o ućieczce Uczniow ſwoich: *Omnes vos ſcandalizabimini*, wſzyſcy mnie przyiaćielá ſwego nád wſzyſtko opuśćićie, ieden zá wſzyſtkich głowá Apoſtołow wſzyſtkich Piotr, odważną odezwał ſię rezolucyą : *Etiamſi omnes non ego*. Niech Jákob poydźie precz, Tomaſz ná ſtronę, Jan z tobą poimany, niech w rękách nieprzyiaćielskich zoſtáwi prześćieradło, ia ſię ſam przy tobie zoſtoię, przyſzło do tego potym, że wſzyſcy odſtąpili przyiaćiela, Patrona, Paná, Dobrodźieia ſwego opuśćiwſzy: *relicto eo, omnes fugierunt*. Wielki nieſtatek przyiaźń ludzka, ieſt iák modlitwá dziadowska, potyć dobrego życzy, fortuny, ſzczęśćia, Boskiego błogosławieńſtwá dźiećiom, rzeskiego zdrowia, anteceſſorom twoim widzenia chwały Niebieskiey, duſzom wczyſzczu zoſtaiącym wiecznego odpoczynku, tobie Boskiey łaski; po wźiętey zaś iałmużnie, wychodźi z domu bierze ſię do laski, y dobrodźieiá ſwego z złemi pſy wadźi, draźni, biie, y ugania, á gdy go roziuſzony molos ugryźie, ow mowi zá wśią robaczywy paćierz, bogdaiem tu niepoſtał : átoż przyiaźń nad wſzyſtko. Przyiaźń ludzka niegruntowna, ieſt iak płoche, cudzą pracą żyiące ptaki, przylatuią z powietrza ná záśiane zbożami role, álbo ſtodoły nábite ſnopkami, kopami, mędelami, náiadſzy ſię, ſwiergocą, niby niekontentuiąc ſię ochotą goſpodarską, odlatuią. Jeſt iak ow w Jobowych Xięgách iednego mieyſcá niegrzeiący człowiek, ktory *nunqvàm in eodem ſtatu permanet*. Jak ſamego Oryentalnego Satrapy alternatą chodząca fortuna, ktora dopiero wyſokiemi tytułami, bogatą pompą Joba wyniosła, w krotce w ſmrodliwy gnoy wrzućiwſzy, mizernie, nędznie poniżyła. Jeſt iák rożne gry, dowćipną inwencyą ludzką wynaleźione, w ktorych ſzczęśćie od iednego gracza odchodźi, do drugiego przychodźi; iak ow głupi do Xieżyca nieſtatecznego aſſymilowany: *Stultus ut luna mutatur*, u ktorego w głowie dyſpozycya co moment to inſza. O nieſtateczney fortunie ná-

pisał Poetá: *Lusus fortunæ, variatur imagine lunæ, crescit, decrescit, in eodem sistere nescit*, to o przyiaźni mowić. Jak obszerne ná widok ludźiom wystáwione teatra Rzymskie, po ktorych przez krotki czás iedna się przechodząc osoba, rożne z osobna reprezentowałá sceny, raz sámegoCesarzá, drugi raz iego konsyliarzá; raz dostatniego, pańsko iádącego Krolá, drugi ná łyżach o krzywych kiiach kalekę; dopiero poszostno bogato ieźdźie, iużći wnet pieszo idźie &c.Toć y przyiaźń śmiertelnych ludźi ná słabym gronćie osadzona, czyni rzatko w iedney scenie, iednakowo codźiennie, lecz alternatą chodźi; raz miłym gośćiem tego y owego nawiedźi, drugi raz nienáwidźi człowieká áni widźi. Bogdayże mieć z sługami Boskiemi, świętą, y podufałą konfidencyą! iaką mieli owi, ktorzy się z tym odezwali: *Nostra conversatio est in Cælis*, nászá zábawa, rozmowa, z Niebieskiemi Obywatelami. W wielkim kłopoćie, á w większych ieszcze bolach, prawie bliższym tamtego świátá Job, ktorego chorobá rownałá się śmierći. Do tego Paná chorowitego, iuż iuż prawie umieraiącego, gdy przyszli krewni, przyiaćiele, życzliwi sąśiedźi, że niemiał nic przy sobie chorowity Mąż, niedługo tám zábawili, krotką uczyniwszy kondolencyą, odeszli. Przećięż ieden życzliwszy, rzecze do ćierpli-
Job 5. wego Jobá: *Convertere ad aliquem Sanctorum.* Widzę, że przy tobie nikogo niewidzę, odeszli ćię wszyscy nayżyczliwśi, niemasz ná źiemi takiego człowieka, ktoryby ćię w ostatnim terminie, punkćie, ćiężkim raźie, łożną chorobą złożonego, zárażonego rátował; radzęć tedy, uday się do ktorego z Swiętych. Uczynił tak sługa Boski, westchnął do Bogá Wszechmogącego, przez Swiętych Aniołow iego, áż Bog miłośiernie spoyrzał ná oryentalnego bogaczá: *Dominus quoq; conversus est ad pænitentiam Job, cum oraret pro amicis suis, & dedit Dominus omnia quæcunq; Job fuerunt, duplicia.* I doznał tego Bogá Wszechmogącego ćierpliwy sługa, że Swięći Pańscy wnoszący do Maiestátu Boskiego zá Jobem supplikacye, instancye, byli przyiaćielami nád wszystko; ták, że y zdrowie, fortuná, y urodą celuiące corki, w domu ználazły się przez intercessyą Swiętych Aniołow: *Non sunt autem inventæ mulieres speciosæ, sicut filiæ Job in universa terra.* Obroćmy ćiekawą, á przy tym żałosną z Hussyi do Polski zrenicę, przed ośmnastą, mniey, álbo więcey lat, kiedy krewni, sąśiedźi, pograniczni, znáiomi, morowym ciężkim powietrzem zárażeni, iedni w gnoiach leżeli, inni wpolach wołali, inni po dźikich lasach, odludnych pustyniach ięczeli, skwierczeli, krzyczeli, ćiałá śmiertelnemi bolączkami, czarnemi morowkami záráżone, figurę Jobową,

obraz

obraz tego sługi Boskiego ćierpliwego reprezentowały. Niemiał żaden w tym oſtátnim terminie, ták życzliwego przyiaćielá, ktoryby podał życzliwą rękę, y owſzem nayżyczliwſzy, naybliżſzy konfident, dáleko ſtronił. Stáwią was teraz w żywey imaginacyi, pomarli anteceſſorowie, przyiaćiele, konfidenći, &c. pytam ſię, ieżeli was z tego oſtátniego niebeſpieczeńſtwá, przyiaćielska życzliwa ręká ſalwowała? ále ná coż o tym zárzucać kweſtye, cośmy właſnemi widźieli oczami. Nie było ták życzliwego ſąśiadá, przyiaćielá, ſtáraiącego ſię o skuteczną, ná śmiertelne paroxyzmy receptę, naywybornieyſze ápteki, tą nieuleczoną zárażone luitą, Doktorskie krzesło, *cathedra peſtilentiæ*, nie pomogły żadne remedya ná tę chorobę, ſáma skuteczna protekcya Swiętych Pańskich, przed Majeſtatem Boskim nas rátowałá, iáko niegdyś Jobá, ktoremu w oſtátnim terminie rzeczono: *Convertere ad aliquem Sanctorum*, á oſobliwie Swiętego, ná tym mieyſcu dźiś uroczyſtuiącego Rochá. Do ćiebie Swięty Pátronie od nagłey śmierći ćiſnęliśmy ſię, w ten czás ſtałeś nam ſię wſzytkim Patronem, przyiaćielē nád wſzytko, gdyśmy opuſzczali, widząc przed oczami śmierć, bo coż nam po wſzytkim, gdy zdrowie ſzwankuie. Wſzytkie ſtany nieludzka, choćiaż ſię z ludźi grzeſznych poczęłá, pod ſwoię potencyą podbiłá, ſáma ſzczegulnie záwoiowałá, chorągwie pozwiiałá, bitnych ludźi pozábiiałá, prawne trybunały, konſyſtorze, grody, w groby pozámieniałá; Senatorskie pałace płaczem nápełniłá, Szlacheckie dwory, Mieyskie kámienice, ubogie wioski porabowałá, pozábierałá, y pozábiiałá, nikt iey nie mogł dáć, pod ten ćiężki czás odporu, żaden ſię z ludźi śmiertelnych, nie mogł oprzeć śmierći. W iednym Swiętym Rochu, wſzytkich nas naybeſpiecznieyſza byłá nádźieiá, káżdy przyznał ſobie, y obrał Swiętego sługę Boskiego, zá Patroná, zá przyiaćielá nádewſzytko. Dáie miaſteczko Grodźisko dalſzą tego probę, wyprobowane morowego powietrzá pacyencyą. Gdy podczás tey ćiężkiey śmiertelney plagi, nabożni ludźie wzywali skuteczney pomocy Swiętego sługi Boskiego, á nie mieli w cáłym mieśćie, áni bliskośći Obrazu iego; sławny wieku ſwego Stánisław *Grodicius* Teolog, Skotyſtá, poważny Kato, w mowie ſtátyſtá, kázał do śiebie przywołáć malarzá, mniey w ſztuce malarskiey biegłego, ná ten czás w mieśćie mieſzkaiącego imieniem Franćiſzká, wolą y intencyą przed nim otwieraiąc, áżeby odmalował Swiętego Rochá, wprzod przez ſzczerą ſpowiedź, y świętą kommunią uſprawiedliwiwſzy ſię Panu, malarską ſzuką wyſtáwił: allegował ma-

larz racye, że to nagle *exnunc* nie może być, pędzli niemam, farby nie doſtánie w mieśćie &c. przećięż obiecuie ná trzeći dźień zácząć robotę. W tym názáiutrz ſpowieda ſię z cáłego żyćia, nabożnie kommunikuie, powraca z Kośćiołá do domu, myśli o roboćie? ſzuka pędzlow, iáko mniey dbaiący o robotę, ledwo coś dwa, czyli trzy przytartych znayduie, myśląc ſobie, temi trudno mam záczynáć, gdy inſzych niemam. W nocy śpiącemu we śnie, iák ná iawie, pokazuie ſię w pielgrzymskim odźieniu oſobá, upewniaiąc go, że idącemu ná pierwſzą Mſzą do OO. Bernardynow, zaſtąpi zpędzlami oſobá. W tym rano wſtanie, ſen mu przychodźi ná myśl, idźie ná pierwſzą Mſzą, potyka białogłowę, nioſącą w koſzyku inſtrumentá malarskie, pytaiącą, ieżeliby niekupił? po nabożnie wysłuchaney Mſzy Swiętey, kupuie pędzle, grunt ná płotnie kładźie, ryſuie, ledwo co niewyprawnemi farbami podmalował, ták wſzytkim do podźiwienia Rochá S. wymalował, przy ktorego Obraźie łask Boskich, zá intercesſyą S. Patroná, od rożnych, naywięcey łożnych chorob, nabożni ludźie doſtępuią. Liczne frekwencye rożnych ludźi, doznáwali, y doznáią przy tym S. słudze Boskim, ſchodzą ſię liczne gromady, całe Miaſto, poſpolſtwo, iednym ſtylem ſię modląc: S. Rochu, do ćiebie ſię ućiekamy, Patronie nád wſzyſtko.

Na dalſzy dokument założoney prawdy, biorę punkt żyćia z hiſtoryi S. Narbonczyká, to áktá żywotá iego świadczą: *Maternæ pietatis imitator.* Jeſzcze dźiećina Roch, á iuż náśladował cnotliwą Mátkę, wielka poćiechá domowi, Syn nabożny, pobożną Mátkę, álbo Oycá tropiący, ále nie trapiący. Większy znáć miał áffekt do Matenki malenki Roch, co Mátká czyniłá, to on praktykował. Zadne dźiećię nie ma większego przyiaćielá, opiekuná, patroná, nád Mátkę, nieták Oyćiec kocha dźiećię, iáko Maćierzynski áffekt, bo więcey boleie, większey trudnośći záżywa, pracy, turbacyi około dźiećięćia? co ántecesſorowie náśi, co my ſámi byliśmy, w ten czás, gdy nas chłoſtałá ćiężką plagą, ręká Oycowska ſprawiedliwośći Boskiey, ieżeli nie małych dźieći reprezentowaliśmy ná ſobie żywą figurę. Niemogliśmy ſobie ſámi poradźić, dopomoc do konſerwacyi dalſzego zdrowia, nie było ták ſzczęśliwego, ktoryby w nieſzczęśćiu oſtátnim był poćiechą: Roch Swięty *maternæ pietatis imitator*, ſwoią miłośierną ćieſzył nas konſolacyą. Nayświętſza MARYA (do ktorey Roch Swięty miał oſobliwe nabożeńſtwo, we Srzody y Soboty poſzcząc) ma ten tytuł, że ieſt Mátką łaskawą, miłośierną; tę ſobie po śmiertelney Mátce

obrał

obrał zá nayoſobliwſzą Opiekunkę, y więcey niż Mátkę, więc konfrontuiąc ſię Máćierzyńskiey około nas MARYI opiece, brał wſzytkich do śiebie ſię ućiekaiących, pod ſwoię obronę. Gdy w znácznym Mieśćie Włoskim Akwileii, bez miłośierdźia graſſowało głowne powietrze, dosłyſzał o tym Swięty Patron: *Afflictis contagioſa lue hominibus ſublevandis, totum ſe adjecit, & Civitatem à morbo epidemiæ liberavit.* Ztamtąd káżdemu miły, wſzytkim ſię podobaiący, ruſzył do Placencyi: *Mira ubiq; exercens charitatis opera, ac præſertim ſupra humanas vires Diviná virtute ac curationum frequentioribus ſignis, totó illo orbe celeberrimus.* W Metropolij ná cały świat głośney Rzymie, nieuleczonym powietrzem zárażonego Senatorá, gdy wſzyſcy opuśćili Doktorowie, ſam nieopuśćił, znákiem krzyza Swiętego ná czole położonym, uleczył, do pierwſzego zdrowia przyprowadźił, zdrowo wyſtáwił.

1\. *Reg: c. 5.* Wielkie ſię powietrze záięło w Azoćie, myſzy iák mrowki po ludźiach widźiane były: *Nati ſunt mures, & facta eſt confuſio mortis magnæ in Civitate.* Innym ludźiom dekretem ſprawiedliwośći Boskiey przyſądzona śmierć, bywa dowodem nieśmiertelney sławy, iáko owemu u Ennoniuſzá, ktory dotychczas w czynách ſwoich żyie: *Vivit poſt funera factis.* Był táki u Horácyuſzá rezolutny káwaler, że ſobie oſtatni termin żyćia, miał zá nieoſzacowany depozyt, *pretium eſt mori.* Ná pewnego Szlachćicá, gdy Marcyalis miał wiązaną mowę, chwaląc go z marſowey odwagi, przyznał to: *Non poterat fato nobiliore mori.* Znaydował ſię táki u dawnieyſzych Rzymian, ktory przy śmierći z tym ſię odezwał: *Me tamen extincto fama ſuperſtes erit*, á w Filiſtyńskich obozách, y ná sławie, y ná żyćiu zábiiałá, konfundowała. Znáć, że żadnego reſpektu, pamięći, względu nie mieli ná oſtatni termin, śmiertelny punkt, więc poporcyonalną luitą, praktykuiąc owo prawo, *per quæ quis peccat per eadem punitur*, punkt honoru; y żyćia odbiera. Wieczna y to konfuzya, gdy kogo ná káżdego záwźięta łotrzyni z śmiertelnych ludźi, w grzechu śmiertelnym ćiężkim, nagle, bez żadney dyſpozycyi zábiera. Nie miało Azockie Miaſto żadnego tákiego przyiaćielá, ktoryby skuteczną inſtancyą, zábiegł ſurowey ſprawiedliwośći Boskiey, mamy my złaski Boskiey sługę Boskiego Swiętego Rochá, ktory nam ſię w tym nieodbitym ſztychu, naymocnieyſzą potencyą, nieodłożonym zámachu pokazał być nád wſzytko przyiaćielem. Nietylko Miaſtá, mieyſcá, Páńſtwá, Monarchie doznáią Kátolickie, lecz y ſáme tureckie o tym świa-

dectwo dáią obronne fortece. Do Stambułu zábráłá nieprzyiaćielská ręká, wiele Kátolikow w niewolą, ieden z nich miał obraz sługi Boskiego Rochá; w tym gdy po krotkim czáśie, wielkie w Stambulskim Páńſtwie powietrze panowało, ieden z więźniow Kátolickich, wielką maiąc ufność y nádźieię w zásługach Swiętego Rochá, odezwał ſię z tym przed pryncypałem Miaſtá, że ieżeli pozwoli z tym Obrazem mieć publiczną proceſſyą, plaga morowego powietrzá zápewne uſtanie. Odebrał nabożny Kátolik do Swiętego Rochá pozwolenie, zádoſyć uczynił ſwey intencyi, po odprawioney ze wſzytkiemi niewolnikami uroczyſtey proceſſyi, zárazá morowego powietrzá uſtała. Podczas Concilium Konſtancyeńskiego, nagłe, y nigdy nieſpodźiane porwało ſię powietrze, Miaſto nabożną proceſſyą, z Rochá Swiętego Obrazem uczyniwſzy, od plági Boskiey uwolnione. Od Stryiá w Peſſulanie gdy był utrapiony, y relegowany ná wygnánie, nogę iego chorowitą Anioł leczył, á pies go chlebem z domu Paná ſwego przynieśionym wiktował, y prowidował, brał chleb ze ſtołu Páńskiego, á nośił go do Rochá Swiętego, niemiał nátenczás sługa Boski, po Bogu z ludźi życzliwſzego, nád owę beſtyą; korreſpondował łaskawą usługą, dodaiąc refekcyi Swiętemu, y pokazał ſię być nieiáko w tey mierze życzliwym. Pilnuiącemu ſwego Paná pſu, dał to elogium Symboliſtá: *Custos, & pervigil*, á opatruiącemu życzliwemu drugi nápiſał: *Blanditur amicis.* Miał w Polſzcze pewny Pan ták pſa ſobie życzliwego, że go nietylko zá żywotá, ále y po śmierći nieodſtąpił; raz gdy wyiachał ná łowy, zaćiekſzy ſię zá zwieżem, ſpadł z koniá, ſzyię złamał, oſtygł ná mieyſcu, co widząc pies śilny, ná konia wćiągnął trupá, do domu z koniem przyprowadźił. Swiętego Rochá pilnuiący ſzczeniuch, herb to ieſt ſzczerożyczliwego, nieodſtępuiącego w oſtatnim terminie żyćia przyiaćielá. Znayduią ſię ná świećie rożni Patronowie, *amici à corde*, ále tá częſto przyiaźń, z raniącym chodźi kordem. Są *à latere*, ále wnieſzczęśliwym przypadku kryią ſię y uchodzą. Swiętego Patroná od nagłey śmierći Rochá, protekcya nád wſzytko, bo zdrowia ludzkiego, ktore ſobie káżdy człowiek przekłada nád wſzytko, ieſt obrońićielką, opiekunką. Tákiemu przyiaćielowi, nie żal powierzyć wſzytkiego, co może mieć człowiek naydrożſzego, nayſzacownieyſzego. Jákož Swięty Rochu, Patronie nád wſzytko, *ecce nos*, tobie powierzamy zdrowie, żyćie, náoſtatek y duſze náſze. AMEN.

Annales.

KA-

KAZANIE
NA UROCZYSTOSC S. BERNARDA
Ecce nos. Matt: 19.

Z Jáśnie Oświeconych Burgundzkich Xiążąt, Syn Xiążęćia Burgundyi, Oyćiec Cystercyeńskiego Zakonu, ieden dźiś uroczystuie, zácoż się z przytomną prezencyą, insze Swięta odzywaćie: *Ecce nos.* Cisną się do Bernardá Swiętego, iáko do swego. Idźie wstępuiąca w Niebo Monarchini Niebá y źiemie, w solenney Oktawie tryumfuiąca, do tego, ktory Jey Panieńskiego honoru iest osobliwym kultorem, ktory ná Jey pompatyczną Assumpcyą, ták záczyna Kazánie: *MARIA Assumpta in Cælos, Cherubinos superans*, *& supra Seraphinos evecta, propinqua Deo existit, ô miraculum miraculorum omnium.* Przystąpił do Uroczystośći Doktorá S. dźień Pański, dźień Bogu poświęcony, dźień Niedźielny, bo się nigdy zupełnie kochaiącym sercem, nie dźielił z Bogiem. Dźiś kadencya Swięta, Patroná Polskiey Korony Jacká, filadelficznego Zakonu Kaznodźieyskiego, iákby to ná rozkaz, ná záwołanie twoie, Wielki Fundatorze Zakonu Cystercyeńskiego, *exnunc*, te gromadne *solennitates* stáwiły się: *Ecce nos.* Oto y my wszyscy tu zgromadzeni, zostáwiwszy, y pokinąwszy wszytko w domu, *reliquimus omnia*, prezentuiemy się przed tobą: *Ecce nos.* A ktożby z rozumney wody, *aquæ multæ populi multi*, do słodkiego zdroiu nie płynął? A ktożby do zdroiowey słodyczy nie pospieszył, ktorą Swięty Oyćiec po całym świećie w Synách swoich, y tu w Suleiowie suto leie. A ktożby się nie ubiegał do miodobiegłego, słodkopłynnego meatu? gdźie *fluidô pulchritudinis eloquiô*, życzliwe serce, skłonne do słuchania, y usłuchania uszy káżdego, Pańską, Panięćą wymową námawia, y ponętuie. Zá Jezusem każącym, szło dosyć gminnego pospolstwá: *Secutæ sunt eum turbæ multæ.* Ná Janá Baptysty wymowne Kazánie, wychodźiły ludzkie Judzkie krainy: *Egrediebatur ad eum omnis Judeæ Regio, & Jerosolymitæ.* Miał to szczęśćie wymowny Demostenes, że go naywymownieyśi Grecyi Oratorowie, bardźiey niż wesoło graiącey muzyki słuchali, y to mu przyználi: *Demosthenes summus Oratorum Græciæ.* Większa Miodopłynnego Orátorá, Kośćiołá Swiętego Doktor á fortuná potkała, kiedy iego wdźięczna wymowa, JE-

S. Bernard. de Assumpt. serm. 1.

Matth. 4.

ZUSA MARYĄ, cáłe Niebo, w woiuiącym, y tryumfuiącym Kośćiele: *Præſentis temporis Regnum Cælorum Eccleſia dicitur*, do śiebie zwerbowałá; *Ecce nos.* Nietylko w tym świętym mieyſcu, ktorego záſzczyt nie dźiśieyſzy Abdank, lecz w káżdym Bernardowi od nas należy dank: *Ecce nos.* Ale cośćie tu miały robić inſze *ſolennitates*, ſolenna Oktáwa Wniebowźiętey MARYI, Patroná Polskiego Jacká, żeśćie ſię wćiſnęły w dźień Swiętego Bernardá? nie iedná uroczyſtość Bernardowa, gdźie ſię obroćił Bernard, tám ſię garnęłá gminną frekwencyą świątobliwość, ſzkodá o tym mowić: żeby Klarawallu mowcá, miał odmowić od świętá, przeſzkadzać do świątobliwośći. Jeden nie iedno święto ćiągnie zá ſobą, iednego nie ieden świętemi cnotámi náśladował, od iednego, nie iednę miał Bog chwałę ſwoię, ieden nie iednego poiednał z Bogiem, przyprowadźił do chwały Boskiey. Jedno powiem w kilku słowach, że wielka chwałá Bogu, bo licznieyſzá, y ślicznieyſza tam byłá frekwencya świąt, gdźiekolwiek w żyćiu ſwoim prezencyą świętą, Swięty Bernard uroczyſtował. O tym w Imię Jezuſowe, słodnieiące w pamięći Bernardowey.

INſtrumentá złożone ná łonie S. Doktorá Męki Jezuſowey, pokazuią mi dalſzego Kazánia materyą, y doskonały fundament położoney propozycyi. Przed ſobą trzyma kámienną kolumnę, żelazne łańcuchy, oſtre głogi, ćierniowe bodzce, brzozowe miotły, koronę w kolcách, goźdźie, młot, drabiny, ſuknie &c. A czemu nie ná rámieniu? iáko ná pryncypalnieyſzey, mocnieyſzey, śilnieyſzey częśći ćiałá? krzyż, y inſze *inſignia* Męki Jezuſowey nośi. Proſzę widźieć tego Swiętego, u ktorego záwſze przed oczyma ſprzęt, y náczynie zbáwienia náſzego. Ma tego po oku dobrotliwy Jezus, kto niezmrużonym okiem przypatruie ſię zbawiennemu inſtrumentowi; nie ſpuśćił z przezornego oká Piotr z Alkantary, figury Jezuſá krzyżowey, mowią Kapłanskie Paćierze: *Reſpexit Deus Petrum in bono erexit illū, & exaltavit in gloria.* Ná gorze Kalwaryiskiey záwieſzony ná krzyżu, przed krzyżem krzyżem ſtoiących, ubolewaiących nád ſobą, boleiący Jezus widźiał. Ten miał reſpekt y Swięty Doktor, że z oczu ſwoich nieſpuśćił inſtrumentow, y apparatu Męki Jezuſowey. Ale cożeś to naylepſzego zrobił, JEZUSA y MARYI wielki kochanku, żeś wſzytkie inſtrumentá, naczynie, drobiazgi zbáwienia náſzego ſam zábrał, y inſzymeś Fundatorom Zakonow pobrał; wźiąłeś Kátarzynie Seneńskiey, Zákonu Dominiká Swiętego ćierniową koronę, S. Ignacemu Imię Jezuſowe, w tytule ná krzyżu przybite. Swię-

temu

temu Franćiſzkowi Krzyz, Błogosławionemu Ladysławowi kolumnę, z powrozami, y dyſcypliną. Jákimże to prawem? przywłaſzczaſz ſobie ſámemu, przytulaſz do śiebie? kontentować ſię było Miodopłynny Oratorze y Doktorze, iednym ćierniowym laurem. Doſyć było ná ćiebie świętſzy Tulliuſzu, mieć iednę krzyżową Kátedrę Jezuſá: *Crux Chriſti patientis, cathedra docentis.* Tryumfuiący z trzech potentatow, świátá, ćiała, y czártá niezwyćiężony mocarzu, kontentować ſię było kamienną, Krwią niewinną Jezuſá umalowaną kolumną. Wyſokich J. O. Domu Xiążęcego tytułow Synu, Oycze Przeświętnego Zakonu Cyſtercyeńskiego, doſyć ći było kocháć Imię Jezuſowe, nád Krzyżem charakteryzowane. Pobrał świętym y chwalebnym łakomſtwem, wſzytkie *requiſita*, do Męki Jezuſowey należące, chćiwy Swięty Bernard, tą intencyą, żeby do niego inni Swięći, mieli słuſzną pretenſyą, żeby pewni kredytorowie, do naypewnieyſzego debitora, po pewny dług czym prędzey ſpieſzyli, żeby obſzerna gminna gromada iemu aſſyſtowałá, proſząc, áby z wielu inſtrumentow Męki Jezuſowey, káżdemu po iednemu kommunikował, oddał; á kiedy do Klarawallu Bernardá, frekwencyalnym przychodzą gminem, mnie pierwſza záłożonego dyskurſu wypada probá. Ze wielka chwałá Bogu, bo większa, licznieyſza, y ślicznieyſza, tam ieſt frekwencya świąt, gdźiekolwiek prezencyą ſwoią S. Bernard uroczyſtował.

Jeremiæ 4. Wybranych Boskich, ták Prorockim piorem ocyrklował Jeremiaſz: *Candidiores Nazaræi ejus nive, nitidiores lacte, rubicundiores ebore antiquô, ſapphyrô pulchriores.* Názareyczykowie bielſi nád śnieg, pięknieyśi, bardźiey ſię lśniący nád mleko, czerwieńśi nád słoniową kość ſtarą, pięknieyśi nád ſzafiry. *Nazaræi*, z hebrayskiego, *ſeperati*, dalecy od konwerſacyi ludzkiey, bliſcy ſercem, affektem, bliźniemu, potrzebnemu, ubogiemu, gośćiowi, przyiaćielowi, więźniowi: *Seperati: candidiores nive.* Pańſtwo y Dobrodźieyſtwo, nie mowię to *pro mea parte*, bo nietylko ia ſam ieſtem profeſſyi ubogiey, lecz káżdy Zakonnik, choć inſzego Fundatorá, bierze dozywotni ślub z tą ubogą dobrodźieyką. Piękna rzecz y ludzka u ludźi, gdy z ludźmi konwerſuią, ále dáleko delikatnieyſza, chwalebnieyſza, ſubtelnieyſza cnotá w duſzy oddaloney od świátá: *Candidiores nive: ſeparati.* Oſobność dáleka, koloryzuie oſobę człowieká nád śnieg bielſzego. To nie ſekret, że ſekretni ludźie, ſolitaryuſzowie, pewni, y pełni kandoru niewinnego. Naynie winnieyſzy Jezus, gdy kazał poyść Uczniom

ſwoim zá ſobą, pod zápieczętowanym w uśćiech milczeniem, dopiero im apparencyą chwały ſwoiey, ná oſobnym mieyſcu, w ślicznym kandorze pokazał: *Veſtimenta ejus facta ſunt alba, ſicut nix.* Nie ná widocznym mieyſcu, nie ná widomey publice, áni ná publicznym widoku, obaczyłá Márya Magdalená białych Aniołow, ále przy ćiemnym grobie: *Vidit duos Angelos in albis.* Liczną frekwencyą Swiętych sług Boskich, widźiał Apokaliptyczny Prorok, nie w publicznym Mieśćie, ále
Laertio. ná ſtronie, odſzedſzy ná Patmos wyſpę: *Poſt hæc vidi turbam magnam &c. amicti ſtolis albis.* Pełen ſzczerego kandoru Myſon, rozśmiał ſię raz ná oſobnym mieyſcu, ſpytany od konfidentá, czemuby ſię uśmiechnął? odpowiedźiał, *candido pectore*, mowię kocham oſobne mieyſce. Náoſobnym odludnym mieyſcu, zdáleka ſtoiącą w polu, pokazał Uczniom ſwoim Zbawićiel, bielſzą nád śnieg lilią: *Conſiderate lilia agri.* Ciż Názareyczykowie pięknieyśi nád mleko, bez naymnieyſzey makuły, Koronatow maią nomenkleácyą: *Nazaræi candidiores nive, coronati.* Komu wyſokie honory, pryncypalnieyſze zwierzchnośći, pierwſze Prelatury powinny koronować głowę? ieżeli nie niewinnym, ieżeli nie tym, ktorym niemaſz czym zápluſnąć oká? ieżeli nie ći powinni być koronatami, ktorych cnotá, nabożeńſtwo, święta zelozya o honor Boski, święte żyćie koronuie: *Candidiores nive coronati, honorati.* Przyznaie to Wiel-
2. quæſt. ki Doktor Kośćiołá S. Tomaſz z Akwinu: *Honor eſt cujuslibet virtutis præmium.* Dobrego słowá, áni do sławy mieyſcá, nie kazał dáć złemu Aryſtoteles: *Pravus honore, & corona non eſt dignus.* Regalizował Zbawićiel náſz, wyſokiemi tytułami ſwoich Uczniow, S. Piotrowi dał pierwſze mieyſce w Kośćiele ſwoim: *Conſtituit eum Principem Domûs, & omnis poſſeſſionis ſuæ,* bo widźiał ſzczere, proſte ſerce, ſámę niewinność, gołębiczą proſtotę; *in filio columbæ*, niewinnego Janá *tacto pectore*, majeſtatem zupełney miłośći koronował: *Recubuit ſupra pectus ejus. Candidiores, coronati, honorati.* Pięknaż to powaga majeſtatu, kiedy biała lilia w koronie, nie iednemu Káźimierzowi, Krolewiczowi Polskiemu, liliowego przy koronie lokowanego, trzebá powinſzować *ſceptrum.* Niewiem czy to prawdá, że kwiát liliowy pierwſzy ma z tąd oryginał, iż gdy ſię wolnym krokiem przechodźiłá po wdźięcznych, źielonych polach bogini Juno, mleká z pieſzczonych pierśi kropla wypadłá, y z iedney kropli, znáczna liczbá liliy wyrosła, ále to wiem zapewne, że *lilia flos Regius*, w Krolewskiey ſię koronie urodźiłá. Lilie Francuzkie, nád śnieg bielſze, koroná Krolewska

Fran-

Francuzka nákrywa. I owszem Monarchia Niebieska, czołá cálegoNiebá y ziemie, wiecznym y nieśmiertelnym wieńcem koronuie: *Placet superis. Candidiores nive Nazaræi Coronati.* Twoiey to pochwały zbior S. Bernardźie y twoich sektatorow; ktorym *candidâ mente* przyznac się godźi, bez mankamentu ći święći Nazareyczykowie: *Seperati, coronati, sanctificati. Candiores nivé, nitidiores lacté &c.* A iáko do słodkiego mleká dźieći się niewinne, gminną frekwencyą ćisną, ták Swięći Boscy bez żołći ludźie, według informacyi Swiętego Piotrá: *Sinè dolo lac concupiscite*, do Bernardowey słodyczy, częstą gromadą uczęszczaią. Uczęszczaią nierownie z tym áppetitem, zktorym do pierśi Panieńskich Nayświętszey MARYI, Klarawallu S. Opat spieszył. Uczęszczaią *ut succum rei*, świętych informacyi, náuki, instrukcyi, wyssali, wyczerpali. A kiedy się ták licznym pasmem ćisną do Swiętego Bernardá, y iego zbawienney świętey informacyi, ktoż nie przyzna, że tám większa frekwencya Swiąt, gdźie Bernárd uroczystuie. 1. Petri.

Proverbiorum 9. Przezorna Mądrość wybudowałá, y wystáwiłá sobie dom: *Sapientia ædificavit sibi domum, excidit columnas septem, immolavit victimas suas, miscuit vinum, & posuit mensam suam &c. Si quis est parvulus veniat ad me.* Mądry buduie, funduie, restauruie, á bezrozumna głowa pustoszy, psuie, ruinuie. Nie przepyszny kasztel, nie z misternemi sufitami pałac, nie z włoską sztukateryą zamek, tylko pomierny dom wystáwiłá. Mądrego, obrotnego, skrzętnego, tá powinna być przezorność, według stanu, kondycyi, fortuny, strukturę stáwiać. Ma obrot dobry mądra głowa, dowćipny rozum ále dla śiebie, *sibi*, ná swoie koło ćiągnie wodę, á tákich skrzętnych ná własną swoię stronę obrotow, iest dosyć dźiśieyszych wiekow. Ztąd się iednák wielce buduię, z tey buduiącey mądrośći dom, że lubo go dla śiebie wystáwuie, przećięż słychać z tego domu, szczodre, y choyne: dam. To to dom, z ktorego poćieszne, szczodre wypada dam. Podobał się Wćieloney Mądrośći, szczodrego Zácheuszá choyny dom, *pro cujus incolumitate*, życzył zdrowia, *salus huic domui*, w ktorym usłyszał Pańskie Xiążęce szczodre *do*. Przed Pałacem Xenofontá stáła kámienna osobá, Stob. kłániaiąca się, y náchylaiąca ku ziemi, niby zapraszaiąca do Pałacu, w iedney ręce rożne trzymałá prezenty, chleb, złoto, srebro, &c, w drugiey ná szerokim karteluszu tę inskrypcyą: *Multò præclariùs & laudabiliùs est, beneficiorum; quàm trophæorum multitudinem post se relinquere.* Alexander Severus prawdźiwy *largitor bonorum*, żadnego dniá nieopuśćił w domu

ſwoim, ktoregoby goſzczącego *vacuis manibus*, od śiebie miał puśćić: w Zamku iego, widoma káżdemu ſtáłá Lucyna, pod
Svetonius. ktorą imię iey było nápiſáne *larga dies* Przed pokoiem Juliuſzá Ceſarzá, nákſztałt wanny, ſtáła ſrebrna miednicá, nápełniona Ceſarską monetą Juliuſzami, przy ktorey lokowane dwie oſoby były álabaſtrowe, miſternie wyrobione, przychodzącym Juliuſze rozdaiące, z inskrypcyą: *Ite, venite*. Ná ktorym mieyſcu, placu, gruncie, *in quo fundo*, wyſtáwiłá ſobie mądrość rezydencyą, rzetelnie nie czytam. Domyślam ſię, że dom mądrośći, *in profundo fundo in Clara valle*, w Domach S. Bernardá lokowany ieſt, od tego, ktory *ſapientiam & intellectum dat parvulis*. W tym ći to Zakonie *ædificavit ſibi domum ſapientia*, gdźie nie śiedm kołoſſow, ále więcey niżeli śiedmdźieśiąt y śiedm kolumn, Kośćioł Chryſtuſow wſpieraiących, uczonych Doktorow záwołanych, y więcey ieſzcze ráchuie Tritenius. To to magnificencya Domu Bożego wyſokim rozumem, wielką náuką, przez Swiętego Bernardá erygowanego. Klarawallu Bernard, *immolavit victimas ſuas*, ſámego śiebie z ſektatorami ſwoiemi, oddał, konſekrował. A tych Swiętych przy Bernardźie Swiętym bez liczby, bo y mądra experyencya, *ſinè certo numero*, kładźie *victimas*. Tá to aſcetyczká Swiętego Bernardá domowá Akádemia, ánimuie do śiebie niewinną młodź: *Si quis eſt parvulus, veniat ad me*. Ná tę ponętuiącą słodycz miodopłynnego Doktorá, lecą uczeni, *volentes docti, volentes doceri*, z uczonemi piorami, żeby ſię przy Bernardowey náuce lepiey popiſáli. Idą bogomyślni kontemplatorowie, żeby z informacyi iego, z dobrego w lepſze poſtępowali: *Ibunt de virtute in virtutem*. Idźie przez czteryſta lat y więcey S. Benedyktá Synow, á dopieroż Bernardá panuiących Chrześćiańskiemu światu: *Venite ad me, veniat ad me*. Trzykroć ſto tyśięcy, Patryarchow, Arcybiskupow, Biskupow, Infułatow, ták wiele Ceſarzow, Krolow, Monarchow, Xiążąt, w habitach Bernárdá Swiętego: *Veniat ad me. Ecce nos*. Prezentuie ſię nieprzeliczona frekwencya, w Męczenskiey krwi pływaiących Purpuratow: *Ecce nos*, ktorych koralowym rumieńcem Azya, Afriká, Ameryká, Europa poświęcona. Stáwa liliowy kandor, milionami Wyznawcow y Pánien niewinnych: *Ecce nos*, ktorzy Bernárdá ná krok, y iego świętey konſtytucyi nie odſtąpili: *Sequuntur quocunq; ierit*. Trytenius przywodźi tę rewelacyą, że przez trzyſtá lat, żadna duſzá Reguły Swiętego Benedyktá, y Bernardá, nie byłá potępiona. Tą tedy liczną y owſzem nieprzeliczoną áſſyſtencyą Swiętych sług, y służe-
bnic

bnic Boskich, przypatruiący ſię otoczonemu Bernardowi, ktoż nie przyzna, że tám więkſza chwałá Boska, bo licznieyſza, y ślicznieyſza byłá frekwencya Swiąt, gdźiekolwiek w żyćiu S. Bernard uroczyſtował.

Canticorū 1. Z tym ſię popiſuie bogoboyna duſzá, że przed Krolewską prezencyą, wdźięczną zákadźiłá wonnośćią: *Dum eſſet Rex in accubitu ſuo, nardus mea dedit odorem ſvavitatis.* Jeżeli gdźie, to przy ſtanach wyżſzych, przy kondycyi zwierzchney, przy iuryſdykcyą maiących áſſeſſoryach, ma ſię wydáwać *odor ſvavitatis*, wdźięczney klemencyi, przyiemney benewolencyi, łáskawey ákceptacyi: *Reges decet clementia. Corona cordium*, z Korſynow dawney Familij, y *cor coronarum*, tronu Apoſtolskiego, trzema koronami Koronatow, Koronator Klemens XII, Imieniem, y rzeczą ſamą prawdźiwie *propitius Pater & Clemens*, o ktorym nietylko teraz nowym elekćie, ále zdáwna dawnośći, *nardus odorifera famæ dedit ſvavitatem.* I to piękna, kiedy od Pańskich Majeſtatow, rozweſelaiący *adſtantium corda*, wydáie ſię *odor bonæ famæ.* Cnotliwych ludźi Areopagitæ w Athenách, dáwali ná pierwſze mieyſcá, koronuiąc ich dwiema gałęźiami, nákſztałt lauru zápach ołobliwy wydaiącemi: *Virtuti & honori.* O Olawie Swiętym Krolu, y Męczenniku, po pracowitym mężnym żyćiu, tá *huiuſq; redolet fama: Olavus in æternum optimè olet.* Czemu tá duſza Swięta, Krolewskie uſzy, nie żartobliwemi dyskurſami kontentowáłá? czemu wdźięczne oczy, nie pieſzczonym portretem delektowáłá? czemu ięzyk, nie ſmacznym ſpecyałem częſtowała? czemu ręce Krolewskie, wſpaniałym prezentem nie regalizowáłá? czemu delikatnych, ſubtelnych rąk, do pocałowania Krolowi śiedzącemu nie podałá, ále tylko śliczne wdźięczne od śiebie wonie wydałá: *Dedit odorem ſvavitatis.* Bo to święta duſzá byłá niedotykana, źiołko to delikatne, do Raiu Niebieskiego należące, á iego denominacya, *noli me tangere*, w tey świętey duſzy, widzę Swiętego Bernardá duſzy prawdźiwą, y rzetelną miniaturę. Swięty Doktor, wymowny Orator, wdźięczną, pieſzczoną, y łagodną wymową, *in militante, & regnante Eccleſia dedit ſvavitatem odoris.* A iáko w kancyonale Salomonowym delineowaney duſzy, áſſyſtowały inne ná iey ſię wonie kwapiąc, *in odorem curremus ungventorum tuorum*, ták ná Swiętego Bernardá święte exhortacye, nabożeńſtwo, bo to iedno w Kośćiele Bożym, *incenſum*, *& oratio*, (ták ſię Dawid modlił: *Dirigatur oratio mea, ſicut incenſum in conſpectu tuo*) słudzy Boſcy ubiegali.

Val: Max:

Job 39. Pioro ſtruśie, do skrzydeł czapli y iaſtrzębia, przypodobiło pioro Swiętego Piſmá: *Penna ſtruthionis, ſimilis eſt pēnis herodij, & accipitris.* Pioro Doktorskie, pioro uczone, áſcetyckie, czyie to pioro, Swiętego Bernardá? *penna accipitris*, w Niebo wyłatuiącego kontemplacyami &c. Swiętego Bernardá. Tenći to *ſacer ales ab alto*, tenći to *Phœbi nuntius ales.* Ktoś tám u Syliuſzá to widźiał, że ptaſzyna iedná ułaskawiłá, ubłagałá, ułagodniłá Bogow: *Dexteros agnovit in alite Divos*, w Swiętym Bernardźie ia tę rzetelną prawdę widzę, á iáko iedno pioro ma w ſobie dosyć włosow piorowych, iák włosow ná ludzkiey głowie, ták iedno Bernardowe Swięto, wiele innych Swiąt w ſobie zámyka.

Stemma. Náoſtátek, wſpieram propozytu mego prawdę podkową, u Klaudyana wykutą: *Soleæ curſus ſolennis erat.* W Suleiowie kurs ſolenny podkowy: chćiałem ſię obroćić *in applauſum* záſzczycaiących ſię Bernardá Imieniē inaczey przy okrągłey podkowie, ále mi życzliwa obligacya, *in publico* zápieczętowałá język; żelazna podkowá, ieſt to tryumfalna brama nieśmiertelney chwáły, y sławy, ieſt otwarta *porta*, do portu fortunney wieczności, y żelaznym ſtylem, cała moiey Profeſſyi Religia, *cum profundo & perenni cultu*, wſzak to mowię prawdę: *Clarius ſole, ſub ſole exeſculando veſtigia ſoleæ.* A iáko ná uroczyſte *ſolennitates*, liczne ſię ludźi konkurſy śćiągaią, ták do Swiętego Bernardá iſtotna świątobliwość. Wżyćiu Swiętego Prałatá, liczny był apparat świątobliwośći, wſzyſcy ſię święćili, co do niego po náukę przychodźili. Dni cáłego żyćia iego święte, dni uroczyſte, bo wſzytkie były czyſte. Młode lata niewinne, dalſzy wiek náder cnotliwy, doskonały, świętemi cnotámi wyperfekcyowany; twarz wdźięczna, káżdemu miła, przyiemna, indexem byłá ſerdeczney niewinnośći, zupełnego ſercá, Boskiemi táiemnicámi nábitego, w czyſtych uſtach, *alveare* miodowey słodyczy. A w náſzych gębach zákopćiałe piekło &c. ktorego nas y was uchoway Boże. AMEN.

KAZANIE
NA SWIĘTY BARTŁOMIEY.

Apoſtolos nominavit, & Bartholomæum. Lucæ 6.

Tym

TYmże ćię tytułem, ktorym Chrystus przy elekcyi, nominacyi, y Kośćioł uniwersalny názywa Apostołem po Chrystuśie *recitative*, y ia wyznawam, áffidowany dogmatyką Ewangeliczną, dźiwnie dla Chrystuſá ćierpiący Swięty Bartłomieiu. Inſząć przyznáie denominacyą Swięty Hieronim, intytułuiąc: *Filium ſuſpendentis aquas.* Synem záwieſzaiącym wody, á to dlatego, według opiniy Ruperta, że zprzyczyny twoiey w Galilei, Chrystus ná weselu, od własnośći wody ſuſpendował, w wino zámieniaiąc wody. Czemuż nam Niebieski rezydenćie, tey inklemencyi Niebieskich wod, ktore ludźiom, wiatorom, kreſcencyom, y chodzeniu do Kośćiołá przeſzkodą, nie ſuſpendowałeś? iák náſz Piotr z Alkantary: *Delapſa nix è nubibus, ſuſpenſa Cæli robore, iter dederunt flumina.* A niebyłaby ſuſpenſá nápiętey o tym materyi, że Niebo w twoy dźień płynie *fluide*, niemaſz konfluxu, y konkurſu, y ia *fluide* mowic niemam fantazyi, że twoy dźień wiele napſował dżdżystemi defluidacyami drogi.więc *aliâ viâ ſimplicitatis*, w dyskurśie inſzym procederem, y kurſem poydę. Stánął Elektem nominowany od Chrystuſá Apostołem, Bartłomiey wſzytkie prerogatywy, y kwalitety maiący Apostolskie. Ná chwałę JEZUSA Nominatorá, y cześć SwiętegoBartłomieiá Apostołá.

PRzed Elekcyami zwyczáynie bywaią proroctwá, wroſzki, decyduią,y wnoſząc illacyami, ten będźie elektem do korony, berłá ,do buławy Hetmańskiey, do laski Marſzałkowskiey, do Senatorskiego krzesłá &c. Ale támte z prywatnego duchá, z áffektu intereſſu pochodzą. Z Duchá Swiętego záś Krol Dáwid, o dniu Elekcyi dźiśieyſzey, *à propo* prorokował: *Constitues eos Principes ſuper omnem terram.* Wielki urząd Apostolski, być Xiążętami nád całą źiemią, iáko Belarminus ná to mieyſce mowi: *Toti orbi terrarum, leges dederunt, quod nullus temporalis Monarcha facere potuit*, y Swięty Chryzostom toż ſámo affirmuie: *Monarchæ Romanorum non poterant Perſis leges dare, nec Perſæ Romanis: Apoſtoli verò, & Romanis, & Perſis, & omnibus alijs gentibus leges dederunt.* Weryfikuią ſię tu Apostolskie Swiętego Pawłá słowá: *Supra omnes Principatus & poteſtates.* I daymy to, że Panowie *in abſoluto*, w publicznych *Regni* konstytucyach, Koronnych prawach, nápiſzą prawo do obſerwy, to tylko do czáſu, ále Apostołowie, nietylko do czáſu nád źiemią, ále ſię Apostolska juryſdykcya, y do Niebá śćiąga: *Quorum remiſeritis peccata, remittentur eis, & quorum retinueritis, erunt retenta.* Ziemſcy Panowie, tylko nád ćiała-

Pſal: 44.

mi ludzkiemi, fortuną &c. maią władzą, według uniwerſalnego przysłowia: skora Pańska, duſzá Boska. I iáko zacnieyſza, y znacznieyſza ieſt część człowieká informuiąca duſzá, ták doskonalſzey, poważnieyſzey, większey godnośći, prerogatywy, ſtan Apoſtolski. Gdy doſzła pewna relacya do Innocencyuſzá III. Papieżá, że oryentu wſchodni Imperator, niesłychaną nádęty ambicyą, roskazał Konſtantynopolitańskiemu Patryarſze przy właſnych nogách uśieść, w ten ſens nápiſał do chardego Ceſarzá: *Fecit Deus duo luminaria, luminare majus ut præeſſet diei, luminare minus, ut præeſſet nocti; utraq; magna luminaria, ſed primum majus. Ad firmamentum igitur Cæli, id eſt univerſalis Eccleſiæ, fecit Deus duo luminaria magna, id eſt: duas inſtituit dignitates, quæ ſunt Pontificalis authoritas, & Regalis poteſtas.* Ale ta władza, ktora zwierzchośći powagę trzyma nád dniámi, to ieſt w Duchowieńſtwie iaśnieie, y świeći, większa ſię reprezentuie, mnieyſza záś, ktora doczeſnym, przemiiaiącym intereſſom panuie: iáka ieſt rożność między słońcem, y księżycem, táka dyfferencya, między źiemskiemi Regnantámi, Koronatami, y między naywyżſzemi Biskupami, y Infułatámi. Nie mogą źiemſcy Regnanći elementom, zywiołó roskazowáć, Apoſtołom záś, y ich ſukceſſorom, wſzelkie ſtworzenie ieſt posłuſzne. Jáſny tego dokument, z hiſtoryi Duńskiego Regnantá, ktoremu záuśniczkowie, pochlebcy, udatnie przyznáwali: *Ad tuum nutum omnia verti, & reverti debent,* wſzedł ná morze, nieroſtropnym wołaiąc głoſem: *Impero tibi mare, & denuntio ne in terram meam aſcendas nec membra mea, nec veſtes aquis perfundas.* W tym z woli Boskiey, ſpokoyne morze w wielkie burze powſtało, grąźić, y topić zuchwałego poczęło, w oczywiſtym niebeſpieczeńſtwie zoſtaiący krzyknie, uznáiąc nád ſobą władzą Boskiey ręki: *Tu Dominaris poteſtati maris, motum autem fluctuum ejus tu mitigas.* A Apoſtolskim Mężom, nietylko flukty morskie, ále y morſcy mieſzkańcy powolni, głoſu, rozkazu sług Boskich, ſukceſſorow Apoſtolskich, słuchaią. Ják Indyiskiemu Apoſtołowi, Swiętemu Xaweryuſzowi, rák morski wrzucony krucyfix w morze, z morzá podał do ręki. Ják Padewskiemu Antoniemu, morskie ryby nádſtawiały uſzy, słuchaiąc iego Kazánia. Pełnomocne koronatow Trybunały, ſądzą, dekretuią korporalną, y krumentalną luitą ludźi, á Apoſtolska święta áſſeſſorya, y Panow, y poddanych, ſentencyami wiąże, y rozwięzuie, ktorym z Niebá od Naywyżſzego tronu, *ligandi & ſolvendi poteſtas tradita,* według deklaracyi Chryſtuſowey: *Sedebitis & vos ſuper ſedes*

duo-

duodecim, judicantes duodecim tribus Iſráël. Co uważáiąc Caſſiodorus, mowi: *Grande eſt procerem eſſe, ſed grandius proceres judicare.* Zaden z Imperatorow, Koronatow, nie potrafi leczyć, ták korporalnych, iáko y Duchownych paroxyzmow, defektow, á Apoſtołom Chryſtus: *Dedit poteſtatem ſuper omnia dæmonia, curandi langvores.* I owſzem Apoſtołowie z ludźi, więcey nád ludźi, á to z tąd, że gdy pytał Piotrá, á w Pietrze wſzytkich: *Quem dicunt homines eſſe filium hominis, alij Joannē &c.* Piotr zá wſzytkich Apoſtołow, iáko naypryncypalnieyſza głowá całego Kollegium Apoſtolskiego, odpowiedźiał, wyznáiąc, y ſolenną czyniąc profeſſyą Boſtwá, y człowieczeńſtwá w Chryſtuśie, z rekognicyą: *Tu es Filius Dei vivi.* Co wielkiey godnośći Apoſtolskiey przypiſuie Swięty Tomaſz: *Qui de Filio hominis loqvuntur, homines ſunt, qui verò ejus Divinitatem intelligunt Dij apellantur.* To godność *in communi* uniwerſalnie Apoſtolska, ále to chańbá y zelżenie honoru Apoſtolskiego, záſzczycać ſię tytułem Apoſtolskim, chlubić ſię náuką Apoſtolską, dźieie Apoſtolskie wartować, czytáć, kontrowerſye przy ſtołach chełpliwie formować, á Apoſtolskiey náuki informuiącey, ćiało poſtámi, pracami, dyſcyplinami, rozmyślaniem Męki Jezuſowey, nie mortyfikować, to apoſtatow, Judaſzow, dyſſydentow, ſzpecących inſtrukcye Apoſtolskie, nie cnotliwych Apoſtołow, y prawdźiwych, ktorzy niechcą znáć ná ćiele ſwoim, żadney mortifikacyi, kompaſſyi nád boleiącym ukrzyżowanym Jezuſem: *Quorum deus venter, & gloria in confuſione.* Ktorzy ſię głupim, y krnąbnym uporem odſtrychnęli od Stolice Rzymskiey Apoſtolskiey Naywyżſzey Głowy, Wikaryuſzá, ſukceſſyonalnie, kanonicznie wchodzącego ná Apoſtolski tron. Przećiwko ktoremu, lubo tentuią ſzczęśćia *diabolicá inſtrumenta*, adwerſarze hetorodoxi, iednák choćiażby y piekłá ruſzyli, nic nie dokażą: *Nec portæ inferi prævalebunt.* Ktorego powagi, magnificencyi, ſtáteczności, mocy, ſam Chryſtus, y iego Apoſtołowie ſą tutorami, defenſorami, opiekunami. Z tego Apoſtolskiego groná, pochodźi Swięty Bartłomiey, wſzytkie prerogatywy, y kwalitety máiący Apoſtolskie, męſtwo w pracach, ſtáteczność w pacyencyi, pacyencyą w męczeńſtwie, miłość bliźniego, miłość Apoſtolską, ktora naypryncypalniey Apoſtołow, remonſtrowała Uczniami Chryſtuſowemi: *In hoc vos cognoſcent, quia diſcipuli mei eſtis, ſi adinvicem charitatem habueritis.* Miłośćią Bogá y bliźniego, ták zápalony Bartłomiey, że dla świętego tego ardoru, właſną skorę z śiebie zdeymuie; á wiedząc, że *amor ſentitur in donis,*

więc szuka zá skorą, czymby miał kontentować Bogá, y bliźniego dla Bogá, ktorego Chrystus w osobliwym miał respekćie, á to dlatego, że *secundum Pierium de natalibus: Bartholomæus Syriorum Regis filius, & solus ex Apostolis nobilitate decoratus secundum carnem, unde Christus delicatiores cibos ei subpeditabat.* Poki się w post niewłożył, poki w dobrowolnym niedostatku, przyzwoite temu stanowi, według náznáczonego czásu kwadragezymy, wigilie, suchedniowe abstynencye, nie wzwyczaił; poki się w pospolite potrawy, refekcye nie wprawił. Swięty Paweł, iáko naylepiey wiedzący wszytkie prace Apostolskie, wszytkich Apostołow wypisał, ná swoiey osobie reprezentując żyćia procedery, y niedyskretne ewenty: *In itineribus sæpè, periculis fluminum, periculis latronum, periculis ex genere, ex gentibus, in Civitate, in solitudine, in mari, in falsis fratribus, in labore & ærumna, in vigilijs multis, in fame & siti, in jejunijs multis, in frigore & nuditate, instantia mea quotidiana, solicitudo omnium Ecclesiarum &c.* Nádto wypisał, co iego skorá wyćierpiáłá, y iáką krzywdę miáłá: *Ter virgis cæsus sum.* Wszytkie te szkody, impety, obiły się o skorę Bartłomieiá S. y zá skorą niebyło gdźie tknąć śpilką, niebyło tego mieysca, gdźieby nie bolał Bartłomiey Swięty. A ieżeli ná wszytkim ćiele ćierpiał, y ponośił ćierpliwie krzywdy, sposobem wszytkich Apostołow, więc wszytkie prerogatywy Apostolskie, należą Bartłomieiowi Swiętemu. Piśćie życzliwe piorá, z Syryiskich Regnantow, Familiantowi Bartłomieiowi Swiętemu, w podobieństwie purpurowey roży elogia, z Tibulliusem, że *purpurea produxit roseos victoria flores,* prawdę zeznaćie, bo S. Apostoł, przez okrutną exkoryacyą, y dźiwną pacyencyą ná własnym ćiele, z pod skory żywą reprezentował purpurę. Ten kwiat czerwoney rozy, nie baiecznym bogom ná ofiarę, *rosa flos odorq; divorum,* ále Naywyższemu Bogu w prezent oddany. Niech dáie Anakreon, rożne rożom pochwały: *Rosa honor decusq; florum, rosa cura amorq; veris, rosa opus laborq; vatum.* Bartłomiey wszytek, od stop do głowy oblany krwią, iák czerwona rożá, delicye Niebá, zászczyt Swiętych Apostołow: *Rosa Cælitum voluptas.* Niemaćie tey stymy, centifoliałowe roże, ktory walor odnośi iedná Bartłomieiowa rożowa skorá. Przesławney, Przeświętey, y Prześwietney Akádemij Krákowskiey, życzliwy Kollegium Większego Doktor, Jaśnie Wielmożnemu ś. p. Bartłomieiowi Tarłowi, Biskupowi Poznańskiemu, między tyśiącznemi pochwał szczerożyczliwemi punktámi, y to dołożył: *Diæcesim illustravit, dum lustravit, libros non vidit tan-*

Laus Universitatis Cracov.

tantùm, sed revidit. Apostoł Chrystusow Bartłomiey, lustruie zá własną skorą, rewiduie pod swoią skorą, ieżeli się nieznayduie ieszcze mieysce sposobne, do znoszenia tyrańskich punktur: wiednym Męczenniku y Apostole, wiele widzę męczeństwá. Náprzod zewleczony ze skory własney, potym ná krzyż wbity, náostátek ieszcze żyiący, ná krzyżu ścięty, wiedźieć kto chce, może widźieć, y zważyć miłość gorliwą Apostolską, státeczne męstwo, chwalebną śmierć. Chrześćianie moi, to o cudzey, o Apostolskiey mowá byłá skorze, o własney pomyślmy. Powiadaią, że dźieśięć skor niewiasty máią, ieżeli ták iest, przynaymniey iedney záżyć dyscypliną, *ex amore Dei*, álbo zá grzechy, wiedząc o tym, że: *Qui non potest ære, solvat corpore.* Ja wiem, żebyśmy penitenći roznieśli spowiedniká po kolędźie, gdyby ktory ćiału swywolnemu, náznáczył dyscyplinę, záćiąć śiebie w skorę. Co z tą nászą skorą będźie? ná ktorey że rysowáć krysek, ktorey że karbowáć niechcęmy, áni myślęmy, bies pisze grzechy: *Opera illorum sequuntur illos.* Czylić ná skorze nie nápisáno ássygnácyi, iák przedtym ná ogolonych głowach pisano listy ná wygnánie, ná remocyą oddálenie od Niebá, czyli z tym surowym ordynansem, nie poślą wyroki Boskie do piekłá. Dźiwna rzecz, dźieći małe, *sub ferula* zostáiące, boią śię, strzegą, wstrzymuią śię od swywoli, od szkody, od złego, mowiąc, idźie o skorę moię, gdybym śię tego niestrzegł. A czemuz tey niemamy reflexyi, kiedy mowięmy w paćierzu Oycze nász, á nie wystrzegamy śię, iáko synowie y corki Oycá, ábo nieiesteśmy posłuszni, powolni, iáko Oycu: iákbyśmy niebyli stworzeniem iego, sługami Paná Naywyższego, że ná nas nie drży skora. Pisze Márya *de Aggredo*, że ten ordynans miał Swięty Bartłomiey: *Servus Christi dilectissimus, Frater noster Bartholomæus, sequetur Dominum, prædicans in Licaonia, quæ est pars Cappadociæ, in Asia, indeque transibit ad Indiam citeriorem, deniq́; in Armæniam minorem.* Pominąwszy insze cirkumstancye, te weśmy w pilną reflexyą terminy: *Sequetur Dominũ.* Ják prawdźiwy y wierny sługa zá Panem, zá ktorym pewnie, y prawdźiwie ze skory wyskoczył, tá byłá ochotá Swiętego Bartłomieiá, náśladowáć Chrystusá, prętko y skoro, bez dylacyi, odwłoki, tą śpieszną ochotą przyszedł do prerogatywy, y godnośći wszytkich Apostołow, w ktorych iest, y niech będźie Bogu chwałá ná wieki. A M E N.

KAZANIE
NA DZIEN NARODZENIA NAYSWIĘTSZEY PANNY.

Genuit. De qua natus eſt JESUS. Matt: 1.

WAgą Wrześniową, y lichą moią uwagą zważywſzy Ewangelią, decyfrowałem z niey tych słow *genuit*, zrodźił, národzenia trzydźieśći y ośm, ná końcu Národzenie Jezuſá w cżáśie, choć po czaśie, bo oſtatnie. A o Nayświętſzey MARYI Narodzeniu, áni wzmianki, áni noty, áni litery nie nápiſano. Rodzącą JEZUSA opiſuią: *De qua natus eſt Jeſus*, á o urodzoney zálchło pioro Ewangeliśćie. Pior, y papieruby nieſtáło Ewangeliſtom, małyby był obſzerny świat cáły ná bibliotekę; gdyby wſzytkie tranzakcye, okoliczności, *à generatione, in generationem*, Ewangeliſtow piorá, względem JEZUSA y MARYI, rzetelnie decyfrować mieli. Dáie dalſzą racyą uczony Boxmeranus: *Genuerunt, & ingemuerunt ſub mole originalis peccati, ſolus, qui de ea natus, ut primum inſtans Conceptionis, ſic diem Nativitatis nobilitavit, in Evangelio.* Doſyć wyſoko od kolebki MARYI wyniosł, y wywiodł dźiećiny Panny Urodzenie, kiedy JEZUSA z MARYI delineował Národzenie; trzymaiąc ſię tego fundamentu: *Sunt gloria nati, eſt nata gloria natis.* MARYA ſwoim Národzeniem, dla prewizyi, przeyrzanego Národzenia JEZUSOWEGO, dźień dźiśieyſzy chwalebnym uczyniłá. Tá ſię dźiś urodźiłá, ktora całemu światu wygodźiłá ſwoim Národzeniem, ludźi długą expektatywą czekaiących, umartwionych, wyglądaiących prawdźiwego Meſſyaſzá, z MARYI urodzonego, ożywiłá. Naywiękſza przy Národzeniu MARYI chwałá, że JEZUSA urodźiłá. Národzenie przeyrzane JEZUSA z MARYI, MARYI dygnifikuie urodzenie. Będźie ten lichy, y nieprzezorny *partus mentis*, ná honor Národzoney MARYI, y temu, ktory ſię z MARYI národźił.

Oleæ c. 9. GDźie ſię rodźi chwałá, chlubá, reputacya, honor? odpowiada Prorok: *Gloria eorum à partu, & utero, & à conceptu.* Muśiał ten Mąż duchá Prorockiego maiący, *per expreſsū*, y teraznieyſzego wieku młodźi tłomaczyć, chwała tych z urodzenia, od żywotá, od pierśi Mátki, ieżeli tylko z tego naywiękſza chwałá, że ná wargach noſzą mleko, że ſię przy pierśiach Maćierzyńskich roſpieśćili, że ich delikatnie, bez urazy,

ży, iák dźieći pielęgnuią, że Rodźicy pozwalaią fortunie kołyfać iák dźieći, że rodzeńftwo malkontente, przemiiaiącemi, y odmiennemi apparencyami kontentuią figuralnemi portretami iák dźieći, że im pozwalaią luftrować cudze kráie, nietámuiąc drogi do zwiedzenia obyczáiow, poftronnych národow, przypatrzyć fię ceremoniom, náuczyć mody, iák dźiećiom; nie wielka przyznam fię chlubá: *Gloria eorum.* Więkfzy familij, domowi, Rodźicom honor y záfzczyt, z fynow *à pártu*, gdy *partûs mentis ingenij*, polerownego rozumu, pięknych przymiotow náuki wydáią z śiebie, ná ozdobę godnego imienia, domu, parenteli. Ják Oyczyfty wierfzopifz, prawdźiwym ftylem nápifał elogium chwalebne literatowi, w złoćie maczaiąc pioro: *Aurea te referens littera facta fuit.* Ják Aufoniufz życzliwego konfidentá wypifuiąc procedery, wiecżney pamięći charakteryzował z tą expreffyą, do łaskawego czytelniká wyrażoną: *Perlege quodcunq́ eft memorabile*, wiedząc z Nemezyufzá, że: *Capitiq́ decoro altus honos.* I Korrippus rozumnych głow záfzczycaiące fię domy kleynotámi, pod wyfokie Niebiofá wynośił: *Cælo tefte caput non finè ftemmate, vertice fidera pulfat.* Godna głowá krzesłá Senatorskiego, godna w koronnych áffefforyach pierwfzego mieyfcá, ktora w uftáwicznych obrotách, dla uniwerfalnego dobrá, ledwie kiedy má wygodny odpoczynek, według zdánia, y rozeznánia Syliufzá: *Unum inter ftrages tutum caput, fedit plaudente Senatu.* A tákim, y tym podobnym głowom, fubjektom, fenfatom, ftátyftom, przyznáć Prorockim fenfem: *Gloria eorum à conceptu, à pártu.* Dopieroż niewinnym, miodopłynnym Bernardom, Kośćielnym Doktorom, słodycz wyfyłaiącym z pierśi Nayśw: MARYI, czerpaiącym z Ran Jezufowych, przedźiwną ambrozyą słufznie służy: *Gloria eorum à conceptu.* Gdy uczonemi piorami, dowćipnemi racyami, gruntownemi argumentami, chwalebnie utrzymuią fubtelnemi konceptami artykuły Wiáry Swiętey: *Gloria eorum à conceptu.* Innych wfzytka rzecz prerogatywy urodzenia właſnego, z Antecefforow záfzczycaiąc fię rodowitośćią, choć fámi od urodzenia fwego, nic dobrego nie uczynili ná záfzczyt domu, familij, pytaiąc fię o cudze urodzenie, kto zrodźił? ktorego imienia? ktora Mátká: iák pewnego gdy pytano żołnierzá, czy miał Mátkę familiantkę? odpowiedźiał, y bardzo wielką; Chorążyną, drugi Pułkownikową, trzeći Reymentarżową, czwarty Wielką Hetmánową Koronną &c. A z tych wfzytkich, káżdy z okolicznośći fzárzey fwoiey, y woienney iuryfdykcyi, pod ktorą zoftawał,

prawdźiwie inſzą interpretacyą odpowiedźiał. MARYI záś Nowonárodzoney honor, y godność urodzenia, nie tak to, że *ex ſemine Abrahæ*, z dáwnych familij, że *Regali ex progenie exorta refulget*; ále naypryncypalniey dygnifikuie, przeyrzane w duchu Maćierzyńſtwo, z ktorey Národźił ſię JEZUS Chryſtus, z ktorey niewinnych, y czyſtych wnętrznośći, iák z Niebá wyniknęło Słońce, y záiaśniało wſzytkiemu świátu. O czym Swięty Damianus, świętą kontemplacyą przy kolebce Nowonárodzoney MARYI ſtánąwſzy, tę czyni rekognicyą: *Clara proavorum titulis, ſed incomparabiliter, clarior generoſitate prolis, Filiô quidem Regum, ſed hoc magis, quod Mater ſit Regis Regum.* Jaſna z tytułow Prapradźiadowskich, iaśnieyſza z Syná przeyrzanego Národzenia: *Ab æterno ordinata.* Záſzczyt, y godność wielkiey familij Marchabitow, w Rzymie chcąc iáſno remonſtrowáć, konſzt-magiſter, kázał illuminowaną świátłem odryſowáć iutrzenkę wſchodzącą, z tą inskrypcyą: *Lumina præit.* MARYA przy ſwoim Národzeniu w kolebce, iáśnieiąca iák iutrzenká: *Quaſi aurora conſurgens*, poprzedza ow *ſplendor Paternæ gloriæ.* Słońce ſprawiedliwośći, *lumen de lumine*, á temi iaſnemi ſplendorami, świetnemi illuminacyami, záraz od urodzenia ſwego w kolebce, *exorta refulget.* Ktorey godność, honor, zacność Imienia, przy Národzeniu, z prewizyi przyſzłego urodzenia Chryſtuſowego záiaśniałá: *Gloria ab utero à partu.* A ieżeli kto ćiekawemi kweſtyami trutynowáć, examinowáć zámyśla, czemu Bog wielkie, y nieograniczone magnificencye, y Wſzechmocnośći ſwoiey dźieło, dygnifikuiąc MARYI Národzenie, w drobney dźiećinney kwoćie, ſubtelnego ćiáłá zámknął, ma rezolucyą, y ſolucyą Filozowskiego Axyoma: *Fruſtra fit per plura, quod poteſt fieri per pauciora.* A zkąd proſzę máłe Betleem Miaſto, w wielką ſtymę
S.Bernardo urosło? odpowiada Klarawalleński Opat: *Bethleem parva eſt, ſed jam magnificata à Domino, quia factus eſt in illa Dominus ex ſervo.* Jeżeli Betleemska rezydencya ſzczupła, do tey przyſzłá extenſyi, ampliacyi w reputacyą, z Národzenia Syná Boskiego, dálekoż więſzym honorem, Nowonárodzona dźiećina MARYA uwielbiona, z ktorey przeyrzane Národzenie Chryſtuſowe, MARYI Urodzenie dygnifikuie. Co Swięty Epifaniuſz przyznáie: *Nihil hâc puella Neonata, Matre Dei futura dignius, & præſtantius.* Dáwidowi przez Nátána, remonſtruie Bog iego godność: *Ego tuli te de gregibus, unxi te Regem, erui de manu Saul, & ſi parva hæc ſunt adijciam majora.* Tyrinus czyta: *Naſcetur ex te Meſſias.* A Duch Swięty w Pſalmach, tę czyni
de-

deklaracyą: *De fructu ventris tui, ponam super sedem tuam.* Mnieysza to, żem ćiebie z drobney kondycyi pastuszey uwolnił, wyprowadźił, żem ćię ná tronie Syońskim koronował, z wielkiego niebespieczeństwá Saulowego salwował, nádto większy honor genealogij twoiey wyświadczę, gdy z domu twego Messyasz ná świát przyidźie prawdźiwy, tá okoliczność będźie domu twego, familij, imienia naypryncypalnieyszym zászczytem, y honorem. Piszćie życzliwi honorowi Nowonárodzoney dźiećinie MARYI, ná część Jey, chwalebne elogia, pod roznemi metaforami, állegoryami, figurami. Jedni w podobieństwie iasney iutrzenki, reflektuiąc się ná to, że nocne umbry, y okropne strachy rozpędza: *Horrorem pellit & umbrã*, że poprzedza naypryncypalnieyszy luminarz, Niebo y źiemię obiaśniaiący słońce: *Prævia solis.* Inni w iasnym słońcu illuminuyćie z tą animadwersyą, że tá Nayiaśnieysza Nayśw: lustra: *Oriens universũ illustrat.* Ze weyśćiem swoim ná świát, nam ná świećie żyiącym ludźiom, dni wesołe obiecuie: *Ortu diem.* Inni pod reprezentacyą drogiey perełki wynurzoney z głębokiego morzá, *dant maria gemmam*, ktora sáma w sobie bardzo kosztowny zámyka walor. Inni pod ksztáłtem roskoszney winnicy, że záraz w dźiećinnym kwiećiu, ná pożytek nam wszytkim, bardzo skutecznie fruktyfikuie: *Fructus in flore videntur.* Inni drogim złotem waloryzuią honor MARYI, Nowonárodzoney, że iák w Poczęćiu niewinnym, ták y w Národzeniu, naymnieyszego mułu grzechowey rdży nie przyięłá: *Rubiginis expers.* Inni z Klarawalleńskiemi fontannami, topiąc w klárownych krynicách z Bernardem Oratorskie piorá, wyleway-ćie z refuzyą szczerożyczliwych áffektow, w perłowe papiery, ná zászczyt dźiećiny MARYI zdroie, záostrzaiąc dźiećinny appetyt do śiebie słodkim miodem, maiąc tę nádźieię, że wam gorzkie żyćie osłodźi: *Amara in dulcia vertet.* Inni Mateńki, dźiećiny portrety, iey wysokie cnoty, święte przymioty, remonstruyćie w iasnych zwierćiadłach, że szczupłą w drobnych członkách będąc dźiećiną, wiele może u Bogá: *In parvo magna.* Ze zá wotá nász tey Swiętey dźiećinie oddane, dedykowane, y konsekrowane, *in duplo altero tanto*, iák zwierćiadło, y dáleko więcey oddáie: *Acceptum geminat.* Ze sámym spoyrzeniem, to czym oko Boskie y ludzkie może się obraźić, poprawia, y skazy násze reprezentuie: *Aspice ut emendes.* Ze zá małe y drobne násze usługi, wiernie bez wątpienia nádgrody czyni: *Nulli fallax.* Nád te wszytkie chwalebne prekonizacye, naypryncypalnieyszy honor dźiećiny MARYI, ktory w

kilku słowach zámknęło Ewangeliczne pioro, wyrażaiąc to, że się z urodzoney dźiś MARYI, Chrystus JEZUS Národźił: *De qua Natus eſt JESUS, qui vocatur Christus.* Tu do tych słow, wszytkie prawowierne biblioteki, uczone Akádemie, Káznodźieyskiego Zakonu kátedry, subtelnego Doktorá Seráfickiego szkoły, Bacconistow sentencye, Neutralistow zdánia &c. referuią, y przyznáią nieomylną dogmatyką, zwrodzoney ku honorowi MARYI inklinacyi. Ze Národzenie przeyrzane JEZUSA z MARYI, MARYI dygnifikuie wszytkie Swięta, á zátym y Swięto Jey Národzenia. Wtych słowach, *de qua Natus eſt JESUS, in nucleo* záwarł *iliadem* Swięty Máteusz, iák ow Polski Poetá, wszytkie urzędy ś. p. Kroiá Janá III. w iednym wierszu zkompendyował.

Bellagerens, poſt ſigna ferens, poſt Scipio, Dux, Rex.

Krotko á węzłowato wypisał pracowite honory, w Koronie dobrego Paná, á o Nayświętszey MARYI, to dáie zdánie S. Tomasz *de Villa nova: In hoc ſimile ſcriberentur libri, laus ſumma clauditur, quia de ea Natus eſt, voca Dominam, voca Reginam reductivè eſt.* Ze służy prawdźiwie Nayświętszey MARYI, denominacya Słońcá, Xiężycá, Jutrzenki, złotá drogiego, świetnych Niebieskich luminarzy, y sublunarnych naypierwszych apparencyi, naypryncypalnieyszych ozdob, y pozorow, naywspaniálszych tytułow, że Krolową Anielską, Polską, potężną Monarchinią cáłey źiemi, Cesarzową świátá názywamy, to temi terminami złączył wszytkie prerogatywy Swięty Ewangelistá: *De qua Natus eſt JESUS Christus.* Pan Bog Wszechmogący, ná Dworze swoim omnipotencyalnym, chowa, y konserwuie Ministrow: *Quoſdam Apoſtolos, Prophetas, Evangeliſtas, Paſtores, Doctores,* á przedtym: *Fecit miniſtros ignem urentē,* wszyscy ći są Administratorámi, *Adminiſtratorij Spiritg,* innym wakanse konferował wysokie w Niebie, referuiące się iurysdykcyą y do źiemi. Jáko Swiętemu Michałowi, ktory iest naypryncypalnieyszym Generałem, *Generaliſſimus*, á po polsku Wielkim Hetmanem, pierwszey buławy w Koronnym Woysku: *Regni Cæleſtis.* Janowi Baptyśćie oddał laskę Marszałkowską, z expressyą w dyploma wyrażoną: *Ipſe præcedet in ſpiritu, & virtute Eliæ,* iáko iego głos wyráźnie się wydał w publiczney promulgacyi: *Parate viam Domini, rectas facite ſemitas ejus.* Jozefowi Oblubieńcowi Nayświętszey MARYI, administracyą dobr swoich, á bardźiey istotney dobroći śiebie sámego: *Erat ſubditus.* Piotrowi oddał od uniwersalnego skarbu koronnego klucze, według deklaracyi: *Tibi dabo claves Re-*

gni

gni Cælorum. Janowi Efeskiemu Infułatowi, konferował pieczęć, właſne ſerce wyrażąiące: Recubuit ſupra pectus. Swiętemu Pawłowi, znáczny order charakterow naypryncypalnieyſzych oddał imienia właſnego: Tu vas eris portans nomen meum coram gentibus. Andrzeiowi dárował w Europie Tatary, PańſtwoTrackie, Achaią, według relacyi Mariæ à Jeſu de Aggreda. Filippa regalizował koroną Frygij, juryſdykcyą nád Metropolią Hierapolską &c. Ale te wſzytkie fawory, reſpektá, prerogatywy, Nayświętſza MARYA przechodźi Nowonárodzona, przewidźialnym Urodzeniem Syná Boskiego, według decyzu Swiętego Auguſtyná: Omnia hæc excedit, quia genuit MARIA Chriſtum, ktorą godność Nayświętſzey MARYI magnifikuiąc Swięty Atanazy, rzetelnie mowi: Deus eſt ex ſubſtantia Patris ante ſæcula genitus, & homo ex ſubſtantia Matris, in ſæculo natus. A ten ieſt nayoſobliwſzy, y naywiękſzy záſzczyt Nowonárodzoney dźiś dźiećiny Nayświętſzey MARYI, że miałá być, y byłá Mátką Syná Boskiego, z ktorey ſię Národźił: De qua Natus eſt Jeſus, qui vocatur Chriſtus. Temu, y z Mátką Jego Nayś: MARYĄ, niech będźie chwała ná wieki. AMEN.

KAZANIE
NA PODWYZSZENIE S. KRZYZA.
Nunc judicium. Joan: 12.

NIe teraz, ále po przenośinach Eliaſzá záraz do Ráiu źiemskiego, w komitywie z Enochem, iák ieden z faworytow Eliaſzá Proroká, ználazł w raptularzach pozoſtałych: Sic domus Eliæ docet in millibus annis, finis erit mundi, credite finis erit: In vacuo duo legis ſunt millia duo, poſt duo Meſſiæ millia finis erit. A náſz Ewángeliſta náucza, przykazuie, głośi: Nunc judicium. O ſądach to teraznieyſzych, y tu ſię w Kośćiele agituiących, prywatnych, partykularnych, codźiennych, co momentowych ludzkich, propozycya, ktoremi ludźie, ludźi, y ludzkie ákcye poſądzaią, dáią ludźiom judicia, y mnie ſámemu, álbo śiebie ſámych, roztrząſaiąc właſne żyćie ſądzą, nie bez afflikcyi, meláncholij, żalu, moralnego krzyżá, ſpodźiewaiąc ſię niepłonną nádźieią, że te doczeſne, dobrowolne uprzykrzenia, krzyżyki, będą ſwego czáſu podwyżſzone, wezmą wnádgrodę wieczną exaltacyą. Podnieſą, urádzą, oſądzą judices terræ, kontrybucye, podatki, pogłowne, y

to elewacya krzyżá, kiedy koniecznie trzebá krzyżowey monety ruszyć. W. Bedá náucza, explanacyą czyniąc tych słow: *Nunc judicium*, y mowi: *Nunc, idest exnunc elevanda est more Christi, exaltanda crux cùm primo à Christo Christiano imponitur.* Nie odwłocznie, bez dylacyi, gdy Chrystus kleynot swoy, zászczyt zbáwienia nászego, krzyż kłádźie komu ná rámioná, celebrowáć wesoło powinien podwyższenie, nieumykáć rámiona, dla czego táką kłádę propozycyą. Naysolennieysze Krzyzá podniesienie, podwyższenie, kto, gdy JEZUS chce, tchnie, y tknie krzyżykiem, zaraz, *exnunc* krzyż ponośi. Tkniy Krzyżem, *ut benedicas dicenti*, Ukrzyżowany JEZU.

SWięta w Kośćiele Swiętym Rzymskim, maią swoie *in Rubro*, y w Rubrykach gradacye, ascensy, elewacye. Názywaią się *Festa Sabaoth*, nie dla tego, żebyśmy w nie po żydowsku Sabas, násasowawszy żołądek, zálegali, baraszkowali, nic nie robili, ále według Izydorá interpretacyi: *Sabaoth exercituum*, *virtutum Dei Nomen.* Zebyśmy się w zwyczaynym nabożeństwie ćwiczyli, exercytowali, modlitwami, paćierzami, Kośćielnym śpiewaniem zábawiali, do tego cnotliwie, chwalebnie, sprawiedliwie żyli, Bogá chwalili; pamiętaiąc ná to, że święte dni Bogu dedykowane, konsekrowane, názwane *Sabbaoth*: *Exercituum*, *virtutum Dei Nomen.* Imieniem woysk, milicyi, názwane dni święte, dni Bogu ná chwałę oddáne, konsekrowane: *Sabbaoth*, *exercituum nomen.* Prawdá, w káżde powszednie dni partykularne, w Kośćiele iák w oboźie, ktory Kośćioł: *Terribilis ut castrorum acies ordinata militans Ecclesia*, zwyczaynemi ceremoniami, inklinacyami, stacyami, obrácaniem się w prawą, w lewą, przyklękaiąc, ręce ku Niebu wyćiągaiąc, według káżdego Zakonu, *uniuscujusq́ ordinis*, ordynácyi, y munstry *Monasterij*, ále osobliwie w większe Swiętá, kiedy będźie *duplex maius*, iáko dźiś, á do tego *Celebre*, z większą ochotą, gorętszym áffektem, gorliwym nátężeniem sercá, strzelistemi áktámi, elewacyą myśli y głosu, ná tym się funduiąc, *ex abundantia cordis os loquitur*, bardźiey szturmuią do Niebá, y tronu Boskiego. Jeżeli ktorey Uroczystośći bardźo przyzwoita denominacya duplikacyi *duplex*, to naybardźiey dźiśieyszemu Swiętu Podwyższenia Krzyżá Swiętego, z podwoynego drzewá złożonego, y podwyższonego: *Duplex majus.* Przewyższa dźiśieysza uroczystość, podwyższenia figury Krzyżowey insze Swięta, bo się żadne *festivitates*, *solennitates*, nie odprawuią w Swiętym Kośćiele, tylko z elewacyą, z podnieśieniem, ná wysokie czoła Krzyżá Chrystusowego. I

pri-

primæ claſſis, y *Sabbaoth* Swięto, záſzczyca ſię figurą Krzyzową, w te uroczyſtości; y w káżde dni, czyli w nabożeńſtwie, czyli w potocznych okkurencyach, czyli w iákimkolwiek przypadku, nieſzczęściu, zádumieniu, podźiwieniu, układaniu ſię ná ſen, porwaniu ze ſnu, nayprętſze, nayłatwieyſze porwanie ſię do krzyżá, do wzywania pomocy krzyżowey, do inwokacyi ſerdeczney przez krzyż Chryſtuſow, Chryſtuſá. I im nas moralne prędzey y częściey dochodzą krzyże, im nam ſię bardźiey dáią we znáki, tym znáczniey, ſolenniey, w nas uroczyſtuią, im nas ku źiemi bardźiey náchylaią, tym w wyżſzą wynoſzą imienia, honoru, sławy elewacyą, wierząc temu, co nápiſał Apoſtoł o Chryſtuśie, od krzyżá poniżonym, y przez krzyżową figurę w wyſokie imię wygurowanym: *Humiliavit ſe uſq; ad mortem crucis, propter quod, & Deus exaltavit illum, & donavit illi nomen, quod eſt ſuper omne nomen.* A ten ćiężar krzyżowey Męki, ktory Oyćiec Przedwieczny włozył, y ktorym dotknął Chryſtuſá, *exnunc* przyiął z rezygnacyą woli właſney ná wolą Oycowską: *Fiat voluntas tua Pater.* A do Judaſzá, iáko do miniſtrá tegoż krzyżá; y prodytorá Jezuſowego w ręce kátowskie, mowił: *Quod facis, fac citò.* A ten ſmutny y feralny ákt, odprawował ſię noſzenia krzyżá, *in die ſolemni Paſchæ*, kiedy wielkie konkurſy, liczne frekwencye z dalekich ſtron Paleſtyńskich, Judzkich &c. wſzelkiego ſtanu ludźi, do Jerozolimy uczęſzczali. Nayſolenneyſzą w ten czás odprawiał uroczyſtość Prudencyuſz tryumfalnych publik, gdy bez dylacyi był krzyżowemi illuminowany ſplendorami: *Ardebat ſũmis crux addita criſtis, dic triumphalem crucem.* Nie droga materya, złoto, ſrebro, perły, korlale, dyamenty, ſzafiry, Infułę Swiętego Paulina, Biskupá Noańskiego, ſolenną czyniły, ále bogoboynemu Prałatowi, przyzwyczaionemu do pracowitych krzyżow, ochotnie ponieśione krzyżyki, *celebritatem* imienia iego, oſobliwą ceremonią dodawały: *Oppoſuitq; crucem, quâ protinùs impetus omnis frangitur.* Zadne przećiwne impetycye niemogły wyſokiego przyćmić imienia Swiętego Męžá, ktory ochotnym ſercem, mężnie znośił trybulacye. Swięty Wenancyuſz, chcąc ponętować, y łowić ſercá ludzkie, do ochotney, y prętkiey portacyi krzyżykow, ten formuie dyskurs, że ludźiom ná świećie żyiącym, y pańskie fortuny, wyſokie rozumy, ćiekawe y wielkie experyencye, uprzykrzone prace, proporcyonalne do każdego ſtanu, kondycyi, profeſſyi opery złączone z krzyżem, oſobliwy czynią honor, álleguiąc to, iży *Venerabilior de cruce ſurgit honor, virtus excelſa crucis.* Kied:

człowiek ták ochotny, prętkı do ponieśienia, y podwyżſzenią krzyżyká, iák łatwy do ákceptacyi wyſokiego honoru. Ztąd znácznieyſze domy y familie, záſzczycáią ſię tym kleynotem świętym: *Per plurima diſperſa crux ſtemmata, ut inBoycza, Brodźic, Cruczyn, Dębno, Pilawa, Prus, Swienczyc &c.* Prętko powſtaie w ſolenny honor, uroczyſte imię, kto nie poſtawaiąc, ſpieſzno przyimuie, y chętnie ákceptuie dotykaiące krzyżyki. *Machabeorum 2. l. 2.* Ják kto może nayprędzey urość w Pańską uroczyſtość, w ſolenny Pański honor, informuie litera Swięta: *Joſeph in tempore anguſtiæ ſuæ cuſtodivit mandatum, & factus eſt Dominus Ægypti.* Prawdá, że ná Jozefowym polu wyſokie brogi, wynioſłe ſtogi, przenicą nápakowane rosły, ná powſzechne ludźi potrzebnych, zgłodzonych kraiow prowiantá, iák zważył Poetá: *Collectas meſſes ipſis ſuperintulit aſtris.* Ná Jozefowych niwach, nigdy nie chybiłá kreſcencya, záwſze Pańskie dáły ſię widźieć urodzaie, káżdego dniá pożytkowały skiby: *Nulla dies ſinè fruge venit.* Inſzych zágraniczne pola goſpodarzy, wyborycznym źiarnem záśiane, źielskiem, łodygami, oſtami, piołunami zárosły, tym tylko Ekonomow ćieſzyły, tą nádźieią karmiły, z oſobna káżdego: *Adhuc tua meſſis in herba*: á w Jozefowey roli: *Aurea meſſis erat.* Zápatrywały ſię ná Swiętego Patryarchy mędle, braterskie ſnopy, y czyniły ádoracyą, iák kiedyś u Petroniuſzá oracze, ukłon czynili Cereże: *Agricolas, primos Cereri dare meſſis honores.* Ale widzę z inſzey okoliczności, nietylko z kreſcencyi obfitey, w Pański honor wyrosł? *Joſeph in tempore anguſtiæ factus eſt Dominus.* Wielki ścisk około Patryarchy, więkſzą czynił ampliacyą, ſzerokich granic Jozefowego Páńſtwá, Jozefowe od braći włáſnych perſekucye, więźienia, trybulacye, wenundacye, wolnym Panem czyniły Jozefá. Gdy Bog Wſzechmogący tknął, álbo tchnął w ſerceJozefowe, záraz ſpoſobnym śiebie być pokazał, y ochotnym do świętey ćierpliwośći, do ponoſzenia pacyencyi: czym znoſząc ná ſobie ćierpliwość reprezentował, y wimieniu, y w ſámey rzeczy skutkiem, figurą ſtározakonną, exaltacyą ſolenną Swiętego Krzyżá. Piſze Nicephorus, że gdy Teodozyuſz gotował woienne śiły przećiwko tyrannowi Eugeniuſzowi, wiele Hetmanow ćierpliwemu, y ćierpiącemu śiłę krzywdy od Eugeniuſzá, odradzało naſtępuiącą expedycyą, wielką ufność Pan maiąc w Bogu, y protekcyi Swiętego Krzyżá, rzecze: *Exercitui meo crux præit, illius copias Hercules ducit. Irruit in hoſtes, & palmam reportavit ex hoſtibus.* Dźień zwyćięſtwá ćierpliwego Paná ochotnie, ra-

Statius.

rázem dźień uroczyſtey exaltácyi Krzyżá Chryſtuſowego. Zá Klemenſá III. Naywyżſzego Biskupá, Ablegatem był expedyowany Wilchelm Infułat do Francyi, z propozycyą, áżeby ná odebranie Ziemi Swiętey, byłá wyprawa nowozaćiężnego rekrutu, y kwarćiánnego woyská, z otrąbieniem ná ochotniká przećiwko nieprzyiaćielowi, nádawſzy Odpuſty zupełne w tey okazyi zoſtaiącym, y ginącym *pro articulo mortis*. Znużonym dáleką drogą expedycyom woiennym, umartwionym, niewczaſami podrożnemi, gorącemi upałami, niedyskrecyą oſtrzeyſzey aury, mutowaney áeryi: *Eâ ipsâ horâ, Crux apparuit in Cælo, mox omnes catervatìm veniunt ad crucem ſuſcipiendam, & Rex Chriſtianiſſimus Galliarum cum proceribus Regni, accepit in ſignum Chriſtianæ militiæ crucem rubeam, Rex Angliæ albam, Comes Flandriæ viridem.* Ják prętko ochotna byłá expedyowana milicya, ná obronę honoru Krzyżá Chryſtuſowego, ták záraz widźiana byłá exaltacya, elewacya, podwyżſzenie figury krzyżowey ná wyſokim Niebie. Filipp III. Regnant Hiſzpański, wźiąwſzy przed śmierćią ućiśniony tęskliwą chorobą, w rękę krzyż, do ſyná przytomnego własnego rzecze *Hanc tuus Proavus, Carolo Parenti meo, & ille mihi donavit: hanc ego nunc tibi pro teſtamento lego, hanc tanquàm Rex Chriſtianus veneraberis.* Dáwnieyſze familie Ruskie, (iáko piſze Paprocki) záſzczycały ſię znákiem krzyżá, dwá chleby ná ſobie reprezentuiącym; tego kleynotu y záſzczytu ten początek: że gdy czárownikom, tátarom, ordźie, w padaiącey ná Ruśi w Polskie granice, od polskiego woyská wydane kule, wypuſzczone ſtrzały, groty &c. nic nie ſzkodźiły: żołnierz ieden imieniem kornic, *natione* Ruśin, uformowawſzy krzyż wkſztałt ruskiey, álbo greckiey litery T. benedykowane dwá chleby ná końcách krzyżá záwieśił; tym krzyżem chlebem uprowiantowanym, lepiey niżeli żelaznemi, álbo ołowianemi kulami, raźił nieprzyiaćielá, wołaiąc ruskim ięzykiem: *Hoſpody błohoſławi.* Tę krzyżową z chlebem podnieśioną chorągiew, podniosł ná prętkiego ochotniká, do ktorey bardźiey ſię rekruty ubiegały, z większą chęćią y apetytem, niż głodni do chlebá, z kąd publiczna radość w woysku rosła, á po prętkim nieprzyiaćielá Krzyżá Swiętego znieśieniu, weſołe ſię y ſolenne feſtyny, z exaltacyi krzyżowey, nád ádwerſarzem odebraney, odprawiały. Swięty Paweł uroczyſtą obchodźił ceremonią w Kośćiele, y oſobliwą weſołośćią te dni, w ktore mu ſię, álbo iego náśladowcō podała okazya, do ćierpienia, iáko ſam (2. *ad Theſſa*: 2.) przyznáie: *Gloriamur pro vobis in Eccleſia Dei,* Manno.

pro patientia vestra, in omnibus persecutionibus, & tribulationib9 quas sustinetis, ut digni habeamini in Regno Dei. Tych widźiał sposobnych do korony Niebieskiey, ktorzy nieodwłocznie persekucye, trybulacye, krzyżyki ná sobie reportowali. Pod tą krzyżową chorągwią, kto chce nayprędzey, może się dosłużyć wysokiey szarzy, iák komuś winszował tey godności S. Paulinus: *Magna Crucis Sanctæ melius vexilla secutus*, á bogoboyney duszy, kochaiącey się w krzyżykach, przyznał: *Vexillum complexa crucis, signumq́ salutis.* Nietylko chorągwie krzyżowe zwyćięstwá znakiem, według náuki Syliusza: *Vexilla, & meritum, & prædæ libamina dantur.* Nietylko woiennych okrzykow, monderunkow, apparamentow ostentacyą, iáko reprezentuią *annales*, w Kwirynowych obozách. *Bellorum signis, sequitur vexilla Quirini.* Ale y uroczystych festynow w woiuiącym Kośćiele, figurą krzyżową náznáczone proporce, są znácznym dowodem, iáko chwalebnym; y dawnym zwyczaiem, w dedykacye Kośćiołow, widźiemy ná Kośćiele wywieszone chorągiewki, kiedy Kośćioł Swięty o Zácheuszu śpiewa Ewangelią: *Zachee festinans descende.* I my Kápłani w codźiennych paćierzach powszechnych, y uroczystych Swiąt, záczynaiąc obrządek Boski od znáku Krzyżá Pańskiego, podnośiemy krzyż ná czoło, z wzywaniem Boskiey prętko pomocy: *Domine ad adjuvandum me festina.* Zá wielką sobie miałá uroczystość, zá osobliwy indult, Sareptańska wdowká, gdy w domu iey gośćił Eliasz, radzący, żeby zebrałá, y podniesła od źiemi dwá drzewá, figuruiące drzewo Krzyżá Chrystusowego: *Collige duo ligna.* Niemowi tu bogoboyny Mąż, *colliges*, ná potym, iak upatrzysz czás, ále záraz każe brać, y zbierać. Znáczna się tám *solennitas* odprawuie, gdźie się duszá przez pacyencyą, poświęca krzyżem Jezusowym. Gdybyś ználazł partykułkę prawdźiwego Krzyżá Jezusowego, iákbyś osobliwą, y wielką, ten skarb czćił, y wenerował ceremonią. Znayduież drogą perełkę, dyament, ráduiesz się, chowaiąc ná pierwsze, bespieczne mieysce kładźiesz, konserwuiesz. Pracowite żyćie, kłopotliwe, rożnym przypadkom podlegaiące, turbacye, są to krzyżyki, ktoremi nas Bog łáskawy dotyka, á Chrystus każe ponośić záraz: *Tollat crucem suam, & sequatur me.* Nie odkładać ná inszy czás dáleką prokrastynacyą, teraz záraz: *nũc*, gdy Bog zbawienną tchnie inspiracyą, zábierać się do tego świętego kleynotu, ktorym gdy chcęmy, możęmy wypłaćić dłużki grzechowe. Widźięmy, że blisko śmierći, konáiący przyćiskaią do ust, cáłuiąc figurę krzyżową, rány Jezusowe

przy-

przyćiskáią do ferca, oddáiąc fię zásługom Męki Jezufowey. Nie wiemy czy nam przyidźie do tego aktu, iák śmierć nádeydźie; czy będźiemy mieli przy śmierći tákiego, ktoryby nas fpofobił do aktu podobnego. Więc poprzedzáiąc w życiu śmiertelny koniec: *Nunc!* całym fercem mile przyimuymy, nam konferowane, nas dotykáiące od Bogá krzyżyki, pamiętáiąc ná to, że: *Tollat crucē, qui vult auferre coronam.* AMEN.

KAZANIE NA DZIEN WYRAZENIA BLIZN SWIĘTEGO FRANCISZKA.

Quid prodeſt homini. Matth: 16.

NA coż mi fię to zda, y wam przyda słuchacze, ábym iá w uroczyftość Swiętego Patryarchy, Ran wyrażenia Jezufowych ná ćiele, brodawczyftego, *à cicere* Cyceroná záżył ftylu, kiedy go zgániono z Niebá. y ukarano w Hieronimie: *Hieronymus vapulat quod Ciceronianus eſſet.* Záżywam rzetelnośći Polskiey, ábyśćie lepiey ze słow Ewangelicznych: *Quid prodeſt?* pamiętali. Już mego wieku Zakonnego, *hiſce auribūs*, kommentatora słyfzałem, ná *Quid prodeſt?* ale reprobowanego, y toż famo z uft malowanego Katoliká, ná pewney Eminencyi mowiącego, coż po ták wiele Xięży? niepamiętáiąc ná to, co ś. p. Jan III. Regnant Polski odpowiedźiał, ná tę, czyli podobną inwektywę. (Gdy nas przez Zamek Warfzawski, fzło pafmo długą extenfyą, chorągiew nie w kitayce, iáko u Polakow długa, ále w regeftrze fto kilka ná Proceffyą) *Quicunq; Ordinem perſecutus fuerit Religioſum, mala morte morietur.* Zle tez umarł, ktory dobrego słowá nie dał Duchowieńftwu, mowiąc: co po czarnych krukach ná fzkodę dobra kommunalnego? co po pftrych frokach, co po białych łabędźiach, fzarych wroblach ná cudzą pfzenicę? lepieyby komputy Zakonne, w reymenty poftrzyc, y w milicyą obroćić. Odpowiada Jan Nayiaśnieyfzy Pan, á w Kośćiele Jerozolimskim śiła było Kapłanow, Lewitow, Kantorow &c. co tám zá penfye, ordynarye, prowenty dochodźiły, dokładaiąc: *Alij orent, alij arent, alij pugnēt,* według litery Swiętey: *Sem ora, Cham labora, Japhet rege, & protege.* W ftárym Zákonie, *Moyſe orante, exercitu pugnante,* fzczęśliwie fię Izraelitow odprawiały bataliony. Więcey S. Koftká ftrzeliftemi do Bogá áffektámi,

niż my ſtrzałami, więcey S. Kápiſtran Imieniem JEZUS pod Belgradem, niż my demeſzami, więcey paćierzami, niż my pancerzami, więcey dyſcypliną w grzbiet, niż my w puklerz, więcey *globulis*, niż kulami nieprzyiaćielskie łamią śiły. Zoilow przećiwnych świętey Religij, y *Religi-oforis* dáremna mowa, Francíſzek ná co ſię przyda, ile skaliczony, zránıony, zekrwawiony? odpowiem? Swięty Patryarchá Serafickiego Zakonu Minorytá, ná wiele ſię świátu, ktory nic wart przydał. O tym mowiącemu: *Benedicite Pater, cancellatis manibus.*

GDyby człowiek *penitùs*, ze wſzytkich rzeczy, kàżdą *ſigillatim* uważał, ktore Wſzechmocna ręká Boska, *non ſinè fine, ad complementū univerſi* ſtworzyłá, obaczyłby, że tá rzecz, ktorą depce, gardźi, nogą potrąca, zdałaby mu ſię ná wiele. Rafał Anioł, iáko Inſtruktor, Duktor, y Doktor, mowi do Tobiaſzá, áżeby wźiął rybę, ktora przy nogách iego zoſtawała, kázał rozpłatać, exenterować, do ſercá, do śledźiony, do żołći. A cożto po ták wielkim okrućieńſtwie? ná co ſię zda, rozdarte, zákrwawione ſerce, roztarta żołć, dotknięta wątrobká? odpowiada Anielski Doktor, czyli Doktorski Anioł, Tobiaſzu: *Repone tibi, ſunt enim hæc neceſſaria ad medicamenta utiliter.* Nie czynię ápplikacyi tey ryby popłatańey, w ſercu &c. do Swiętego Francíſzká, ktory lekko, lubo grubym habitem odźiany, drzy od źimná iák rybká, *jacens in nivis frigore*, ktory miłośćią Boską zápalony: *Vili conteƈtus tegmine, Sanƈto caleſcens flamine, vicit algorem chariſmata Chriſti dum geſtat ſtigmata.* Nayciężſze mrozy ſam wytrzymuiąc, kazał mieć ſtaránie o ſwoich ſynách, *ſecundùm loca & frigidas regiones.* Uſycha ná wſzelkich źiemskich konſolacyách y zoſtaie iak rybá bez wody. Uczyniwſzy zupełną rezygnacyą ſukceſſyi, znaczney częśći dźiedźiczney fortuny Oycu. *SuoPatri reſignat*; rozdárty bok do ſercá zránionego, wydrożone náwylot ręce y nogi w Swiętym Francíſzku, ná wiele ſię zdadzą ludźiom ná świećie zoſtaiącym. Zdadzą ſię ná renowacyą w ludzkiey pamięći, y rozmyślaniu Męki Jezuſowey, ſpoyrzyſz ná rány Francíſzkowe, obaczyſz w zránionym Francíſzku bliźny Jezuſowe, gdźie *recolitur memoria paſſionis ejus.* Obaczyſz zránione ćiało, ktorego do krwi wylane krople, ſą ludzkim paroxyzmom pomocne, ſzkarłatowa krew, álbo krwawy ſzkarłat, potrzebny ná palpitacyą ludzkiego ſercá: *Sunt enim hæc neceſſaria ad medicamenta utiliter.* Temi ſię śinośćiami Jezuſowemi, w Francíſzkowych ránach wyrażonemi, wypraſowanemi, od grzechowych defektow leczemy: *Livore ejus ſanati ſumus.* Toż ſámo przyznáie Swięty

Win-

Wincenty Ferreryuſz, o Ranách Jezuſowych, ná Swiętym Fránćiſzku, przez kommunikacyą wyrażonych: *Appoſuit manui manus, pedibus pedes, cordi cor cataplaſma.* Uleczyły te krwawe plaſtry Swiętego Fránćiſzká, ná paroxyzm niedowiarſtwá owego kleryká, ktory nie przyznáiąc prawdźiwych ran w boku, rękách, y nogách Fránćiſzkowych, też święte bliźny ná malowanym Obraźie, raz, drugi, y trzeći chcąc znieść skrobał, ale zá káżdym rázem, po trzy rázy, cudownym ſpoſobem świeża krew wytryſnęłá, iákby dopiero świeżo ręce, nogi, y ſerce rozránione zoſtáwały. Tym cudem wielkim wzruſzony, do pokuty zá ſwe uporne niedowiarſtwo skłoniony, oſobliwym nabożeńſtwem cźćił Jezuſowe Rány, w bliźnach Fránćiſzkowych.

1. *Regum* 17. Gdy zámyślał Dawid poiedynkowáć, y ſpotkáć ſię ná harcu z Filiſtynem: *Elegit ſibi quinq́ limpidiſſimos lapides de torrente.* A lubo Syoński Koronat ſprzećiwiał ſię Filiſtynowi kámieniami, iednak nie trzebá ſądźić, że to była cygáńska batalia, bo y Troianie kámiennych kul záżywali w batalionách przećiwko nieprzyiaćielowi: *Certabant Troës contra defendere ſaxis.* Podobney potyczce y okazyi, gdy ſię przypatrował Seneká, tuſzył iedney ſtronie tryumf y wiktoryą: *Hæc ſaxa franges victor.* Jeżeli mieyſce może mieć wiará? Horacyuſz tę czyni relacyą, że Amfion Tebańskich Fortec y Zamkow fundator, piskiem żołwim, y włáſnym ſzeptaniem gdźie chćiał tám kierował kamienne ſzturmy: *Dictus eſt Amphion Thebanæ conditor arcis, ſaxa movere ſono teſtudinis, ac prece blanda, ducere quo vellt.* Jak gdźieś przećiwnych ſobie ſtron, táka byłá potyczká: iedná partya woiowałá magneſowemi kámieniami, druga *ex adverſo* żelaznemi kulami; tarczami, dźiałami &c. gdy magneſy zbliżyły ſię do uzbroionych żelazem, lgnęły do żelazá, iák słoma do burſztyná; á Swięty Fránćiſzek w nogách, boku w rękách maiąc drogich ran Jezuſowych, ſzacowne rubiny, do tego przydány ſobie miecz od S. Páwłá, temi inſtrumentámi, iák naymocnieyſzemi puklerzami, broni świat od gniewu Boskiego, od śił czártowskich, nieprzyiaćioł widomych y niewidomych, groźi wſzelkim impetycyom, náſtępuiący krzyżowym bułatem, ten miecz trzymaiąc obiema rękámi: *Accinctum gemmis fulgentibus enſem.* Krzyżowy Fránćiſzká miecz, w ręku pogotowiu ná odśiecz przypadkowych trudnośći. Chorążym w woiuiącym Kośćiele Fránćiſzek mianowany, Boski sługá wybrany, iáko śpiewa ſtárodawne polskie, ſzczerą proſtotą miłe pienie, á to ná obronę

świátá, ſzarą podniosł chorągiew przećiwko ćiału, czartu, ná obronę nic warto świata, od ciała y czartá. A z tych głownych nieprzyiaćioł, záwſze zręcznie tryumfował: *Victor in omni curſu ſigna tulit.* Tego krzyżowego znáku nigdy nie odſtąpił, według decyzu Swiętego Paulina: *Magna crucis Sanctæ, meliùs vexilla ſecutus.* Do tego czáſu ſtoi iák żywe, ćiáło martwe w grobie Swiętego Patryarchy, gotowy káżdego czáſu poſpieſzyć ná pomoc niewartowi świátu, u ktorego zápiſał Fránćiſzkowi, y ſukceſſorom, náśladowcom iego Naywyżſzy Paſterz Chryſtus nieodmienną Bullą puł bułki chlebá, iák dla włáſnych dźieći. Záraz przy wokacyi, gdy był aſpirantem Franćiſzek do poſtánowienia trzech naypryncypalnieyſzych Zakonow, widźiał oręże w iaſnych obłokach ſobie reprezentowane, znákiem krzyża Chryſtuſowego náznáczone, ná repreſſalią nieprzyiaćielowi: *Crucis arma fulgentia, vidit Franciſcus dormiēs, Chriſtum dicentem audiens, tua erunt hæc omnia, adversùs adverſarium.* A tym świętym znákiem exorcyzmuie świát, od złego opętány, utrapiony, implikowany w ćiężkich y częſtych grzechach, iáko Chryſtus remonſtrował S. Kolećie, Corce S. Fráncíſzká. Fueślin Auſtryacki Káznodźieiá, przypatrzywſzy ſię w duchu świętemu ćiału podnieśionemu od źiemie w grobie Patryarchy wielkiego Minorytow, ták konceptuie: *Ut in àëre pendulus pro terra ad Deum intercedat, ut ſit Atlas, qui ruenti orbi, uti olim Lateranenſi Eccleſiæ, ſupponat humeros.* A ták między źiemią y Niebem, zoſtáiąc medyatorem, przedźiwnemi ránami, záſtawia świat iak mocnemi puklerzami.

Job 9. Nietylko właſne mizerne do wzgardzonych, y nikczemnych śmieći poniżenie doyrzał ćierpliwym okiem Job, ále y tych widźiał ſchylenie ku źiemi, ktorzy noſzą ſferę świátową: *Sub quo curvantur, qui portant orbem.* Atoż maćie poćiechę słudzy Boſcy: *De præſenti ſæculo nequam.* Wy piaſtuiećie ledwie nie ná ręku nośićie świát, zá światem wynoſząc ręce ku Niebu, á on was do źiemi ſupprymuie. Czyń tu dobrze złemu, w złym raźie zoſtáiącemu: *Mundus in maligno poſitus,* niewdźięcznemu, niegodnemu: *Quibus dignus non erat mundus,* widzę że dobremu przy złym ſię doſtáło. Ják nápiſał Heſiodus o ruinie miaſtá cáłego, dla iednego mężá złego: *Sæpè tota civitas mali viri unius pænas luit, qui peccat & iniqua machinatur.* Zwyczaynie dobrym źle, á złym dobrze ná świećie ſię powodźi; doſzedł tego *Quintilian,* y przyznał: *Sæpè bonum virum, circumdat magna penuria, improbo autem opes contingunt.* Częſto ſzkodá dobrego potyka, ſáma dobroć dobrym

ſzko-

ſzkodźi ná świećie; przez dobroć ſwoię, nędzę, krzywdę, ćierpi od świátá, dobrodźieyſtwo dobrodźieiowi ſzkodliwe. Przeſtrzegał Apolloniuſz dobroczynnego karmićielá, złego wężá, żeby przy ſobie w kieśieni nie konſerwował, álleguiąc: *Serpētem foves, & ille te feriet.* Nie radźiłá iáskołka kurze, żeby owoc wężowy między własnym konſerwowała, dźiwuiąc ſię: *Quid hæc foves, quæ cum creverint, à te prima iniuriam auſpicabuntur.* A to y u Jobá náchyloni, poniżoni do źiemi ći, co dźwigali świat od źiemi, zwyczaynie dobre złym ſię płáći. Jednákże słudzy Boſcy ućiśnieni od świátá, dobrze życzą świátu, rádźiby Niebá źiemi przychylili, y owſzem ná własnych rámionach dźwigaią świát podnoſząc ku Niebu, z ktorych ieden dźiś uroczyſtuiący Swięty Patryarchá, zrániony Franćiſzek, pozwolił od Boskiey miłośći, ná uleczenie paroxyzmow świátowych, otworzyć ſobie bok, ręce, y nogi obie, dowodnie remonſtruiąc otwartym ſercem, że y pracowitemi nogami, chce proſitowáć niewartowi światu, y przedrożonemi rękámi wynieśionemi w gorę, ochotny wynieść ná ſobie w Niebo. O czym upewnia uczony Manſius, *Tom: 4. tract: 87. Seraphicus Pater mundo oſtendere velle videtur, illum ſe non ſolum orationibus, verùm etiam corpore ſuo lacerato Atlantis inſtar ſuſtinere.* Jákoż Swięty Hieronim o sługach Boskich, Swiętych Pańskich, tę czyni pewność. *Sancti portant mundum, dum eum ne ruat, ac pereat, orationum fortitudine ſuſtinent.* Przepadłoby Weneckie Páńſtwo, iák kámień w wodę wrzućił, (iák obiawiło Niebo pewnemu Puſtelnikowi, ná wyſpie korfu zoſtáiącemu) gdyby niemiało protekcyi w Niebie Swiętego Patryarchy, Laurencyuſzá, Juſtynianá. Jużby było Miaſto Turońskie dáwno w ręku Nortmanow nieprzyiaćioł, gdyby byli obywatele támeczni, nie wynieśli ćiałá Swiętego Marćiná, y nim ſię ná murach nie zaſtawili od śiły nieprzyiaćielskiey, (iák piſze Baroniuſz) ták wielki powſtał ſtrach, y trwogá ná átákuiących nieprzyiaćioł, że w wielkiey kwoćie woyska ućiekać muśieli. Sprawiedliwi y Swięći ludźie, ſą mocnemi zbroiami, ſzańcami, murami, puklerzami, Miaſt, fortec, Prowincyi, Kroleſtw, ná obronę, żeby ruiny, krzywdy, od nieprzyiaćioł nie mieli, upewnia o protekcyi sług Boskich Swiętych Pańskich, zá światem ſię záſtáwiaiących *Ruffinus in vit. PP. Quis dubitet mundum precibus ſtare Sanctorum, ac ne ruat, deprecatione fulciri juſtorum.* Podnieś oczy ćiężkiemi, y częſtemi woynami skołatana, przećiwnemi impetycyami, nieprzyiaćielskiemi inkurſyami ſtrápiona, w potencyą osłabiona, dla u-

ſtáwicznych kłopotow, turbacyi zmizerowana, zemdlona Europo, á oraz weſel ſię y ráduy, że dźiś uroczyſtuiącego Minorytow Wielkiego Patryarchę Franćiſzká, charakterami, ránami ukrzyżowanego Chryſtuſá, widźiſz náznáczonego, wielkiego twego Patroná, oſobliwego Protektorá, cudnego Interceſſorá, mocnego Atlaſa, ktory świat, żeby nieupadł, dźwiga ná rámionach, nielękay ſię, ten ći od ćiebie wezwany, od ćiebie uczczony, potężny mocarz, w káżdych potrzebach dopomoże. Jeżeli (według Wadinga) piaſek benedykowany od S. Franćiſzká, niegdyś roztępuiące ſię kámienie, bez mularskiey pracy reparował, y zruynowane Prowincye, Kroleſtwá, wielowładną interceſſyą przed Bogiem, w Europie potrafi reparowáć. Jeżeli przedtym żyiąc ná świećie, między wielkiemi Panámi, Xiążętámi, przećiwnośći, niechęći záwźięte ubłagał, y iednał; prędzey teraz zbliżywſzy ſię do Boskiego Maieſtatu, zgodę Monarchom, Panom, Koronatom uprośić może. Jeżeli Franćiſzek w Arezyi, okrutnych ſzatanow ná murach, y wieżach támecznego Miaſtá, ćieſzących ſię z niezgody, y niechęći obywatelow, ſpłoſzył, y rozproſzył, rozpędźi Bog nádźieią, y w Europie bieſoſtwo, ktorzy dotychczas w Europie, krwawe woyny, ćiężkie ruiny, záwźiętą nieprzyiaźń wskrzeſzaią. Groźi Europeyskim nieprzyiaćiołom, prawowiernego Chrześćiańſtwá, y Kośćiołá Swiętego, mieczem zá krzyż wzámian od Swiętego Pawłá ſobie oddánym. Pogroź Wielki Minorytow Patryarcho, Bogá prawdźiwego nieznáiącym beſtyikom, ſzarpiącym ná honorze, ná fortunie, ná śiłach prawowierne Chrześćiańſtwo, iák w Eugubij wilkowi zákazałeś czynić ſzkody w inwentarzách. Błogosławiłeś ptaſtwu, ná chwałę Boską ſpiewaiącemu, tobie chwalącemu Bogá ápplauduiącemu, dayże Oycowską benedykcyą Orłowi náſzemu Polskiemu, ktorego przećiwne, drapieżne, właſnym ſię zyrem nie kontentuiące ſzaſzory, ſtalowemi ſponami rozdźieraią, ſtankaryny ogniſtemi kiloſami ſzarpią. Podnieś Swięty Oycze, domowey Oyczyzny upadaiący ten kleynot, niech w dáwney porze Polskiey Korony lokowany zoſtáie, wſzak tá Koroná, naywięcey twoich Synow, á moich bráći Minorytow konſerwuie, pod rozćiągnione ná modlitwie ręce twoie święte: *Sub umbra alarũ tuarum in pace & concordia protege.* Maſz w ręku krzyżowe oręże, *apprehende arma & ſcutum, & expugna, impugnãtes.* Koronę Polską, ktora do nog twoich zránionych upada, Rány Chryſtuſowe w twoich cáłuiąc, prośi żebyś był, y ſtał ſię medyatorem, iák niegdyś Moyżeſz między ućiśnionym, y skołá-

tá-

tánym ludem, y Bogiem kryminałami grzechowemi náſzemi z irrytowanym. Stoi przy ludźiach skruſzonych, do ciebie ſię w protekcyą udaiących, z rąk Boskich inſtrumentá karzące grzechy, miecz, miotłę, kalwaryą, zránionemi rękami wyrwiy. I pokaż właſne rány, proſząc przez ukrzyżowanego JEZUSA Rány, miłośierdźia Boskiego, żeby więceyKoronyPolskiey ćiężko nie karał, woyną, głodem, morem zá grzechy, day to łaskawy y miłośierny Boże. AMEN.

KAZANIE I.
NA DZIEN S. MATEUSZA.
Et factum eſt. Matt: 9.

COż ſię to, y gdźie Swięta Ewangelio ſtáło? áto ſię to ſtáło, że Máteuſz śiedzący ná cle, ſtrażnik, ná záwołanie Paná Jezuſowe powſtał, y poſzedł zá nim: *Factum eſt, ſurgens ſecutus eſt eum.* I coż ieſzcze więcey? porzućił poborowe, celnicze, ſtrażnicze cło, ákcye, exakcye, zoſtáwił komorę, porzućił exekucye, záprośił w dom ſwoyPaná, krewnych, koncelnikow, ſwego celniczego konſztu rzemieślnikow, wſzytkich záſadźił zá ſtoł: *Diſcumbebant cum Jeſu.* To ſię ſtáło przy ſtole w domu Mateuſzowym. A po ſtole, po ochotnym traktámenćie, ludzkiey ochoćie, *Levi* Mateuſz, bierze pioro Ewangeliczne, Apoſtolską funkcyą, urząd manualiſty Pańskiego, Jezuſow nowy Uczeń: *Totum fac, factum eſt.* Nie byłá pewnie Mateuſzowa wokacya do ſtanu Apoſtolskiego, bez faryzayskich, obłudnych, krytycznych fakcyi, y dla tego ten termin kłádźie Ewangelia, *factum.* Albo zárzucáły przećiwne powołaniu Mateuſzowemu áffektá, dobrze w polityce światowey ugrontowane, ufundowane, zniewagę, że poſzedł zá Panem Niebieskim ná świećie żebrakiem, coś uczynił? *quid feciſti,* odpowiada Mateuſz Swięty, iuż ſię to ſtáło, żem przyſtał do boku Boga uczłowieczonego: *Factum eſt.* Mogł być táki światowy człowiek, konfident Mateuſzá Swiętego przy wokacyi iego, ktory odradzał ſtan Duchowny; co robiſz, maſz ſię dobrze, ná niczym ći nie ſchodźi, wſzędy pełno w domu wſzytkiego; *ad mare Galilea,* bogate towary, częſte cła, pewne ákcyzy ćię dochodzą; teraz wzgardzonym zoſtanieſz tułaczem, peregrynantem, mowi Mateuſz ná te zárzuty: *Factum eſt.* Zwyczaynie, gdy ſię gdźie iáka znáczna

rzecz, głośna ákcya ſtánie, w dyskurśie poſpolitey relacyi zażywamy tego słowá, to á to ſię ſtáło; *factum eſt*, y ták częſto
Joan: 1. terminu zażywá literá Pańska. *Sine ipſo factum eſt nihil, quod factum eſt in ipſo &c.* Gdy trudną rozumowi ludzkiemu do poięćia, táiemnicę Wćielenia Pańskiego Jan Swięty wypiſał; tego záżył słowá *factum*, *& Verbum Caro factum eſt.* Moyżeſz erekcyą cáłego świátá, gdy annotował w księgach Rodzaiu, záżywa tego *factum eſt ita. Factum eſt veſpere, & mane, dies, &c.* Gdy ſię Anioł Pański pokazał w Kośćiele Jerozolimskim, podczás nabożeńſtwá Zácharyaſzowego, Łukaſz Swięty tę hiſtoryą kładąc ná pierwſzym frončie Ewangelij ſwoiey, mowi: *Factum eſt autem cum Sacerdotio fungeretur Zacharias &c. Apparuit autem illi Angelus.* Gośći wielki gość Nayświętſza MARYA, w domu Elżbiety z wizytą, iáko wielką rzecz manualiſtá Pański piſze : *Factum eſt ut audivit ſalutationem MARIÆ Eliſabeth.* Zá wielką ſobie miała rzecz, fortunę, ſzczęśćie, że Nayś: MARYA, Elżbiety Swiętey progi przeſtąpiłá, więc ią trzebá opiſać, y zácząć od tego *factum eſt.* Podobnym terminem, gdy wokacyą ſwoię Mateuſz Swięty wyraża, od *factū* poczyna, iákby ſię coś nowego, znácznego, wielkiego ſtáło, że powſtawſzy ten, ktorego Jezus śiedzącego widźiał, poſzedł zá Panem, ták to ieſt; wielka ſię tám rzecz ſtáła, gdźie duſzá z grzechow powſtałá. O tym w Imię Pańskie.

UNiwerſalnemu terazmeyſzemu Jubileuſzowi, od Naywyżſzego, naypierwſzego Paſterzá, XIII. Benedyktá, iáko káżdy między inſzemi prywatnemi odpuſtámi prym powinien dáwać, ták ia w tym Kazaniu pierwſzym częſtuię mieyſcem. Ma tę pochwałę u cáłego świátá, że ieſt wielkim uniwerſalnym, dla wielkich ſwoich przywileiow Jubileuſzem, á naywiękſzą z tąd, że grzeſzni ludźie, większey podczás tego świętego czáſu : *Ecce nunc tempus acceptabile !* maią wielką u Bogá ákceptacyą, że doskonaley, pobożniey, lepiey z grzechowych nałogow, z złych póſtępkow powſtaią; wielka łáska, wielka rzecz cáłemu światu Chrześćiańskiemu, od Paná Bogá dána, nam ſię ſtáła, gdy nie iedná nábożna duſzá, uſprawiedliwiſzy ſię Majeſtatowi Boskiemu, przez ſzczerą pokutę, ſerdeczny żal, ſzczerą poprawę, ſpowiedź, powſtałá. Rok ten, w ktory był powołany Mateuſz *Levi* ná ſtan Apoſtolski, w ktory zupełnego odpuſtu grzechow ſwoich doſtąpił, od okazyi grzechowey odſtąpił, ktoż nie przyzna, że był miłośćiwym latem, *annus gratiæ*; wielkim Jubileuſzem, podczás ktorego iubileuſzowe kompanie, proceſſye, gromadne pokutuiących ludźi ſcho-

ſchodźiły ſię do Paná Jezuſá: *Appropinquabant peccatores, erãt appropinquantes.* Z Krolewskich Pałacow, *multiReges*, z Xiążęcych dworow, *acceſſit ad eum Princeps*, ſzlachetnie urodzone, urodźiwe Magdaleny; z obozow bitni żołnierze, Rotmiſtrze: *Acceſſit ad eum centurio.* Z domow goſpodarze, Zácheuſzowie, z iarmarkow, targow, celnicy, exaktorowie Mateuſzowie, że wśiow proſte poſpolſtwá: *Turba multa irruebat.* Wielką nam łáskę Niebo łáskawe wyświadczyło, że cały źiemi prawdźiwego pozwoliło Meſſyaſzá, głoſem Janowym obwoławſzy, promulgowawſzy w Paleſtynie, ná śrzodku świata Jerozolima, *medium terræ*, Jubileuſzowy czás, *pænitentiam agite.* Tego świętego Jubileuſzu, między wielą inſzemi, doſtąpił skutecznie Mateuſz S. iáko ſam mowi o ſobie, *factum eſt*, ſtało ſię, żem doſtał, doſtąpił łaski Jubileuſzowey.

Ale czymże ſię to ſtáło, że z celniká Mateuſz, ták prętko zoſtał Apoſtołem, Ewangeliſtą, że długo w długach śiedzący, wlot, y nagle powſtał, ná iedno *ſequere me* Páńskie. Zoſtáwił wſzytko, iako y inni Uczniowie, nowy Uczeń Páński. Sáma powaga Majeſtatu Jezuſowego Páńska, iaśnieiąca na twarzy Bogá uczłowieczonego, zágrzała, rozpaliłá oźiębły Mateuſzá áffekt, y ſerce, á zátym łáskawie do śiebie pociągnęłá: *Fulgor ipſe & majeſtas Divinitatis occultæ, quæ etiam in humana facie Chriſti relucebat, ex primo aſpectu videntes ad ſe trahere poterat.* S. Hieron. Jáko łakome magneſy, burſztyny, y inne mineralia, mocą ſwoią ciągną do śiebie ciężkie żelazá, dyamenty, pierścienie, y proſtą słomę, ták miſtyczny *lapis angularis*, nietylko przedniey-ſze *primæ magnitudinis* ſtany, ále y pomnieyſze, ſzczupłe, drobnieyſze ludzi kondycye ánimuie do śiebie. Słońcem ieſt ſprawiedliwym, *orietur vobis ſol juſtitiæ*, átoż to *maximũ ſydus*, nietylko *Reges Regnorum ſoles, majora ſydera*, złote Xiężyce, ſrebrne gwiazdy, *duodecem ſigna zodiaci*, ktore ſię rożnemi znákami pieczętuią, baranem, panną; ſtrzelcem, bliźniętami, rybami, &c. ale y naymnieyſze átomy, łáskawemi, skutecznemi promieniami obiaśnia. Lwem ieſt z genealogij Krolewskiey Dáwidowey, Krolem rozumnych zwierząt, więc nietylko Páńskie ſobole, ryśie, lamparty, gronoſtáie, &c. ále y uniżone ćiche iagnięta, baranki wolny przyſtęp máią, á bardźiey pod iego Krolewską władzą, mocą zoſtáią. Jeſt zrzodłem nieprzebranym żywey wody, z tego nayczyſtſzego potoku, nayklarownieyſzey cyſterny, iáko ſam dekláruie káżdemu, wolno miłośierdźie czerpać: *Ego ſum fons aquæ vivæ, ſi quis ſitit veniat ad me & bibat.* Pragnął tey ſmaczney wody w

 ko-

Psal: 41. koronie Prorok: *Quemadmodum desiderat cervus ad fontes aquarum, ita desiderat anima mea ad te Deus.*

Zywe wody Jeleniom, sa ná uzdrowienie,
Mnie tylko Bogá mego, nápoi widzenie.

Jákoż Bog miłośierny pokutuiącego Proroká, z cáłego sercá, szczerze spowiadaiącego się ze wszytkich ákcyi żyćia swego, ákceptował Bog Jubileusz iego, iáko sam przyznáie w koronie
Psal: 55. Pan: *Deus vitam meam annuntiavi tibi, posuisti lacrymas in conspectu tuo.* Ják to Panu Bogu miłe przyięte łzy szczerych penitentow swoich są miłe, przyiemne, pięknym oczom Boskim *objectū*, ták, że ie przed oczy swoie Páńskie kłáść każe: *in conspectu*, pewnie z tą do oczu pokutnych interpellacyą, álbo rozkoszną odzywaiąc się allokucyą: Oto! oczy ludzkie płákałyśćie zá grzechy, ułomnośći, defektá ludzkie swoie, teraż iesteśćie y sobie, y oczu moich poćieszną konsolacyą, wydawáłyśćie gorzkie łzy, teraz iesteśćie mi słodkim nápoiem, *in cōspectu.* Pokutnych łez przeyzroczyste, czyste, krople drogie, w oczách moich perły; często bieleie przed obliczem Boskim, w grzechach usmolona, ubrukana duszá, gdy skruszone sercá, zbáwiennemi oblewáią się łzami: táką miał zbáwienną łáźnią ow, ktory mowił: *Irrigat albentes humida gutta genas*, tą serdeczną wodką, serdecznie pokutuiąca w Palestynie Pani, S. Magdalená myła iagody swoie, y owszem cáłe grzeszne ćiało polewała: *Perq; meos artus frigida gutta fluit.* Płaczą często nieukoione żadnemi perswazyami dáremnie áffektá pieszczone, *liquidaq; fluunt per inania gutta.* Częśćią, że im Bog bierze z oczu *à corde* przyiaćielá, nieukoione maią *cordolia*, częśćią, że się nád swemi adwersarzami niemogą zemśćić, że swego, według woli swoiey niemogą dokazać. Częśćią, że nie według myśli, intencyi, fortunne szczęśćie, honor, dobre rozumienie między ludźmi służy, á ná tákie, y tym podobne upłakuiące, kwilące się oczy, oko Boskie áni spoyrzy. Dáwidow tylko pokutnych, serdecznie upłakuiących zá grzechy swoie, Piotrow, Magdalen, Maryi Egipcyakiey, Pelagij, Małgorzaty z Kortony, pokutną wodę stáwiać każe przed oczami swoiemi; niech będą po oczách moich: *Posuisti lacrymas in conspectu.* Ale kiedyż to przed Boskim obliczem, oblane łzami Dáwidowe oczy stánęły? sam odpowiada: *Deus vitam meam annūtiavi tibi.* W ten czas, gdym żyćie moie Bogu powiedźiał, gdym się z cáłego żyćia mego spowiadał: boć to nie dosyć szczeremu penitētowi przy konfessyonale, przed penitencyarzem ćiężko nabożnie westchnąć, złożyć ręce, uderzyć się w pierśi, często żá-

ło-

łośnie wzdychać, álbo komu Bog dar pozwoli płaczu, iednę, y drugą wylać kroplę z oczu, ále też potrzebá, ile możność nászá każe, stáráć się, osobliwie ćięższych grzechow w cále się spowiadać, y winnym oddáć Bogu; á tákich penitentow, iáko y Dáwidowe przed sobą Bog kłádźie łzy: *Posuisti lacrymas.* W tym się Psálmie Dáwid spowiadał Bogu, á w drugim chwali Bogá, z wielkiey iego magnificencyi, y chwały: *Magnus Dominus, & laudabilis nimis*, w innym ánimuie cáły dwor Krolewski, do chwały wielkiey Bogá: *Magnificate Dominum mecum*, w innym *magnificetur Dominus*, w innym: *Magnificabo eum in laude.* A *Psal.* 37. sam o sobie mowi: *Super me magna locuti sũt.* Coż zá illacyą, z tych wielkośći magnificencyi pokutuiącego Paná wnośić, ieżeli nie to szczegulnie, że wielka się rzecz w Pałacu Krolewskim stáła, że Krolewska duszá, z zwyczaiu grzechowego chwalebnie powstałá, sam to przyznáie: *Et factus est mihi in salutem*, y daley: *à Domino factum est istud.* I toć to Prorockie Dáwidowe, *factum est istud*, zgadza się z Máteuszowym, náwracaiącym się do Bogá, *& factum est.* A iáko z Dáwidem pokutuiącym, ták y z Máteuszem zbawiennie powstaiącym, wielka się rzecz stáłá, gdy tych dwoch Swiętych Mężow, ták pierwszego, iák y drugiego, duszá chwalebnie powstałá. Psal: 117.

Z rozkazu Pańskiego, gdy wyszli ná cały świat Apostołowie opowiadáć Ewángelią, Máteusz S. Apostoł y Ewángelistá, zászedł do Ethyopij álbo murzyńskiey źiemi: tám ználazł dwoch czarnokśiężnikow, Zárama, y Arphaxata. Ci rożnie ludźi zwodźili, dementowáli, ktorych chćieli uzdrawiali przez gusła, á ktorym byli záwistni, tych czárowali, rożne choroby czartowską pomocą ná nich dopuszczali; ztąd się w táką pychę y ambicyą wynieśli, że się zá bogow czćić od ludźi chćieli, y kazáli. Tám S. Apostoł w Mieśćie Nadaber szczęśliwie stánąwszy, spytany od dworzaniná Krolowey Kandacyi, zkądby ták wiele ięzykow umiał, odpowiedźiał. Duch Pański ná nas Apostołow z Niebá zesłany, wszytkich nas ięzykow náuczył. Stánęli przed S. Mężem z sztuką swoią czarnokśiężnicy, dwoch z sobą smokow záráżaiących ludźi przyprowadźili, tych S. Apostoł krzyżem przeżegnawszy, uskromił furowość, ták, że przypadszy do nog Apostolskich, z rozkazu Máteuszowego, nieczyniąc naymnieyszey szkody ludźiom, odeszli, á do czarownikow rzekł: *Ubi est ars vestra.* Wtym záczął Apostolskim duchem Kazánie do zgromadzonych ludźi, o przyśćiu ná świát Bogá uczłowieczonego, żyćiu ná świećie między ludźmi, pracy podiętey Hist: Lomb.

jęcey dla zbawienia ludźi, śmierći, Zmartwychwstániu, W niebowstąpieniu, *tandem* o chwale Niebieskiey. Co słysząc Krol Egippus z ust Apostolskich, y widząc dźielne cudá iego, posłał po swoich Prowincyach, áżeby nowemu Bogu Mateuszowi, cześć, drogie ofiary dáwali. Lecz S. Apostoł rzekł, ganiąc ich błąd: ia nie iestem Bogiem, tylko sługą Paná Bogá mego Jezusá Chrystusá, ktoremu z tego złotá zebranego, dostatkow, Kośćioł wystawćie; iákoż ná perswazyą S. Apostołá, stánął wspaniały Kośćioł ná chwałę Bogu, przy ktorym S. Mateusz 33. lat Bogu służąc, do Bogá cáłą Prowincyą náwroćił, sámego Egippa Krolá, z Zoną, ycáłym dworem Krolewskim ochrzćił, Efigenią Corkę Krolewską, ze dwieśćie, y więcey Panien Bogu poświęćił, y naypierwszy Pánieński Zakon fundował. A gdy Hirtacus po Egippie Krolestwá sukcessorem został, o Efinią u Swiętego Apostołá stárał się w dożywotnią przyiaźń, áżeby Bogu ślubu nie dotrzymałá, á sobie w dożywotnią przyiaźń záślubiona byłá. Czemu S. Mateusz gdy przeczył y Hirtakusowi odmowił, tyran obawiaiąc się tumultu w swoim Pánstwie nowego Chrześćiáństwá, zbiega, czyli od boku swego nieznácznego człeká przekupił, námowił, żeby Mateuszá przy strászney ofierze Páńskiey zabił; iákoż wykonał rozkaz swego Paná, że Apostoł przy Ołtarzu zábity skonał: *Et factum est.* I wielka się rzecz w Páństwie támecznym stáłá, wielki exces, zá ktorym powstał większy przednieyszych Panow, prostego pospolstwá tumult, rozruch, rebellia, ták; że Hirtacus z Páństwá właśnego ućiekać muśiał, od czartá opętány, pomocy w swoiey niemocy u grobu S. Apostołá żebrał. Wielka się rzecz z Mateuszem stáłá y po śmierći, bo wielkich łask, cudow, przy Swiętego Apostołá trunnie dostępowali.

Pan Jezus chcąc leżących chorowitych ludźi ná zdrowe nogi postáwić, owym ich słowem dźwigał: *Surge.* Ják paralityká: *Surge, tolle grabatum tuum*, álbo owo młode dźiewczę: *Puella, tibi dico surge.* Innych rękámi chorych dźwigał, iák támtego chorego: *Elevavit eum, & surrexit.* Toż y Uczniowie Páńscy praktykowali, iáko Anániasz wołał ná Saula z konia zruconego: *Surge, & ingredere Civitatem, surrexit Saulus de terra*, á dźiś gdy Mateuszá S. śiedzącego ná cle chćiał Pan Jezus podnieść, większych ceremonij záżywa, łaskawym, przyiemnym, wdźięcznym, rozkosznym okiem pogląda: *vidit hominem Matthæum*; potym mowi do niego *sequere*, á to Mateuszowe zá Panem Jezusem, było Páńskie, gromadne, publiczne sekwito: *Erat multa turba publicanorum, & aliorum*, ták wiele było

Mar: 2 Mar: 9. Actorū 9. Lucæ c. 5.

było zá Mateuszem przy wokacyi iego assystencyi, że trudno S. Łukaszowi było źliczyć, y káżdego z osobna po imieniu włásnym názwać, dla tego przydáie ten termin: *Et aliorum, turba multa.* I tu się wielka rzecz z Mateuszem stáła, gdy przy Mateuszu zá Panem Jezusem idącym, liczna znácznych ludźi frekwencya stáła, ássystowała. Niezwyczayna byłá S. Apostołá wokacya, od celniczego stołu, do kanclerskiego pisarskiego swego stołu. Innych Apostołow Słowo Przedwieczne záwołało od śieći, áby po świećie ryby rozumne łowili: *Faciam vos piscatores hominum.* Innych ludzkim się pokazuiąc Bog uczłowieczony, przy ich wokacyi częstował: *Potestis bibere.* A S. Mateusz, ochotnieysze swoie powołanie pokazuiąc, uroczystą częstuie Jezusa ochotą: *Fecit convivium.* Szemrały przy tym wesołym ákćie faryzeyskie ięzyki, *murmurabant*, ále Mateusz szczerą wokacyą maiący, *tacitus*, mowił sobie u śiebie w sercu, *factum est*, iuż się to stało, że mi się Bogu w podeszłych lećiech, w tym czáśie, służyć dostáło. Nie sklany, álbo gliniany, był duch w státecznym Nowicyuszu; innych áffektá w Boskim powołaniu, ná tę y tamtę stronę, niebespiecznie się kołyszą, chwieią, unoszą, czynić co dla Bogá, álbo nic? Swięty Kandydat ná Apostolstwo raz wokowany, záraz się státecznym stał. Bog przy pierwiastkach początku fabryki cáłego świátá: *Dixit, & facta sunt.* Mateusz *incipiens discipulus*, w Akádemij Jezusowey, z tym się odzywa, o czym ia dotychczas mowił: *Factum est.* Miał Pan Jezus poćiechę z Mateuszowey wokacyi &c. nas nieraz przez inspiracye woła, do tego y tamtego dobrego? uczyniliśmy zádosyć powołaniu? możemy sz mowić z Mateuszem *factū est!* o Boże spraw że to, ábyśmy od tego momentu z grzechow powstali, á do nich się więcey nie wracali. A M E N.

KAZANIE II.
NA TEGOZ SWIĘTEGO.

Non veni vocare iustos, sed peccatores. Matt: 9.

O Desperaćie rospaczaiący w przepaśći miłośierdźia Boskiego! o kaimie, herszćie, pryncypale więcey ważący grzechy swoie, w ktore zábrnąłeś, niż dobroć Boską. *Major est iniquitas mea, quàm ut veniam merear.* O Judaszowie, w powrozie y piekle recepty szukaiący, ná zá-

duszenie mola swego. słowem zamknę *iliadem in nucleo* kompućie, generale braći grzesznikow, z ktorych ia naypierwszy, w dźień celniká naycelnieyszy; y mogłżeś kiedy poćiesznieyszą Ewangelią słyszeć, iáko w uroczystość Ewangelisty Mateuszá? masz przy cle zá cel miłośierdźie; ná komorze Kafarnayskiey pokoy, y uspokoienie gryzot sumnienia twego, masz przy mytach ewekt, y inwekt obmyćia skaz, fontannę miłośierdźia, przy publikanie, publiczne bando Odpustu, Jubileuszu, ássekuruie się Pan: *Non veni vocare iustos, sed peccatores.* Duchownie troiaki, troiako symbolizuiący umarły grzeszniku, ieden w domu wskrzeszonym, skryćie grzeszący, co ieszcze *in palam* niewyszły do wiadomośći ludzkiey; z drugim wskrzeszonym w bramie Mieyskiey, to iest publiczny umarły ná duszy, z trzećim wskrzeszonym iuż u grobu, niby iuż iuż w piekle, ktorego ćię ćień tylko ná świećie ćierpi dobroć Boska: *Veni vocare peccatores.* Kogoż ten głos nie zmollifikuie? nie zdewinkuie, y zmaceruie? gdybyś hostye przedawał iák źli czynią, gdybyś diabła przeszedł, (acz przeszedłeś, bo ten raz myślą, á tyś million zgrzeszył) gdybyś Magdaleny, Taidy, Egipcyaki celował; *vocat*, ná to przyszedł: *Veni vocare peccatores.* Dobra to konsolacya grzesznemu człowiekowi: *Etiam ex cruce vocat.* Ale mi to, y nie mnie samemu dźiwno, nie przyszedłem sprawiedliwych wzywać, mowi Chrystus. Zydá zágrzebać: *Dubium insolutum nolo relinquere. Dionisius Cartusianus: Non ne Christus vocavit Jacobum iustum? & Petrum, qui non comedit quidquam immundum? Non ne vocavit Andream, & Joannem, & alios quosdam iustificatos, quomodò ergo ait, non veni vocare iustos, sed peccatores.* Odpowiada Rabanus: *Justos in duplici esse differentia veros iustos, & falsos.* Sprawiedliwy prawdźiwy iest, ktoremu Bog odpuśćiwszy grzechy, przy dobrey wierze, nádźiei, miłośći, iáko sposobnych dyspozycyach, wlewa mu łaskę zewnętrzną, usprawiedliwiaiącą. Sprawiedliwy fałszywy, ktory postać ná sobie ma powierzchownie sprawiedliwośći, zewnętrznie cnotá, hipokryta, iak faryzeusz. Pokażę wam, ktorych Bog sprawiedliwych, fałszywych, nie wokuie, y remonstrować będę w Mateuszá osobie, że Bog niesprawiedliwych, sprawiedliwie idących zá Jezusem usprawiedliwia: *Ut iustificer in sermonibus*, czyniący z niesprawiedliwych sprawiedliwemi, naysprawiedliwszy Boże, dopomagay.

SIła się zda oku ludzkiemu, Swiętych, dobrych, sprawiedliwych, ktorych gdy oko Boskie doyrzy, *Deus totus oculus est*, inaczey sądźi: *Non secundùm intuitum oculorum ego iudico.* O

moy

moy Boże! ktożby nieuwierzył słowom ludzkim, ſynceryzacyom, deklaracyom, appromiſſyom, aſſekuracyom; zálecáią człowieká życzliwe rekomendacye, że to dobry, cnotliwy, ſzczery, poczćiwy, przyiaźny, áż on *Judas amicus*, z familij Judaſzowey, nie Jezuſowey. Ktoby Faryzeuſzá, abſtemiuſzá, poſzczącego, dźieśięćiny dáiącego, niemiał zá cnotliwego, bogoboynego, prawo Boskie záchowuiącego? ktoby inaczey publikana nie ſądźił, *á longe ſtans nec oculos audens in Cælum levare.* Aż o nim inakſza Chryſtuſá Paná decyzya: *Deſcendit hic in domum ſuam juſtificatus.* Ten z Odpuſtem do domu uſprawiedliwionym powroćił: o Faryzeuſzu, śiebie ſamego juſtyfikuiącym, cnoty właſne exponuiącym, chwalebnym, chwalebney z Ewangelij niemaſz wzmianki. Rabanus czyni explikacyą: *Non venit vocare juſtos falſos, apud ſeipſos juſtos, id eſt hipocritas, qui in ſua juſtitia gloriantur.* Tákich ſprawiedliwych koloryzowanych, fałſzywych, będźie komputował Chryſtus z niewiernemi, według ſenſu Ewangelicznego: *Veniet Dominus, & portionem ſervi illius cum infidelibus, ponet.* Odkrywa illuminacyą ten ſens Ewangeliczny Celada: *Fidelis, quaſi fidelis, juſtus quaſi juſtus, vocatur ab Evangeliſtis infidelis hipocrita.* Fulminuie ná tákich faryzeuſzow, hipokrytow, oboiętnych ancypitow, Orzeł Apokaliptyczny Swięty Jan: *Utinam aut calidus eſſes, aut frigidus, ſed quoniam tepidus es, incipiam te emovere de ore meo.* Elucyduie te słowá pewny tłomacz Piſmá S. *Hipocrita videtur per totaliter frigidus totus diaboli, ſervus Dei totaliter calidus.* Sługa Boski do wſzytkiego dobrego ſpoſobny, ochotny, prętki iák zápalił, ktorego miłość Boska zágrzewa. Druga ákcya y ſztuka hipokryty, mowi Chryſtus do Uczniow ná oſtátniey wieczerzy przy ſtole: *Unus veſtrûm me traditurus eſt, qui intingit manum meum in paropſide.* Exponuie te słowá S. Hieronim: *Judas manum mittit in paropſidem, ut audacem bonam conſcientiam, mentiretur. Quod proh dolor! ſunt qui de nocte traditores, lurcones, die autem ſequenti, ut ſe mentiantur Sanctos, ad paropſidem accedunt.* I do ſámego Niebá obłudnikow nie wokuie Prorok Dániel, wzywaiąc wſzytkie kreatury ná wychwalenie Bogá, to ieſt słońce, xiężyc, gwiazdy, elementá, wodę, ogień, źiemię, powietrze, gory, łąki, morze, rzeki &c. ſzczegulnie wielorakiemi kolorami ufarbowaney tęczy áni wſpomni, ktora lubo *mille trahens varios aperto ſole colores,* ále nieprawdźiwe farby reprezentuie, według Swiętego Ambrożego, y Swiętego Auguſtyná: *Deum non meruit arcus ille pulcherrimus, quia fictos habet colores.* Ná pozor piękny arcus, á w ſamey

Lucæ 12.

Apoc: c. 3.

Daniel: 3.

mey rzeczy nic. Zádał Swięty Chryzoſtom kweſtyą: *Cur pro conſecratione non inſtituitur in Eccleſia latina fermentatus panis?* Odpowiada: *In fermento non moles magnitudinis ſed tumoris, quia rem oſtendit aliter ac eſt.* A zátym, odſunie táki chleb od ołtarzá, intumeſcencyą nádęty, pokazuiący wielki pożytek, á skutek
Ibidem. w ſamey rzeczy máły. Ják owe drzewo od Daniela widźiane, we śrzodku źiemie, wyſoko, y wſpaniało wyraſtaiące pod ſámo Niebo, gałęźiami śięgało, *terminos terræ*, liśćie ſzerokie y piękne, powabne, á pod drzewem co? odpowiada literá Swięta: *Subter eum beſtia.* Zmyślony hipokryta, ieſt iák ſztuczny Herod, chcąc czynić zdradźiecką ádoracyą Chryſtuſowi: *Ut & ego veniens adorem eum.* Ják chytry lis, udaiący ſię zá śpiącego, chwyta ná obłow ptaſtwo, o ktorym y litera Swięta mowi, nie názywaiąc człowiekiem, ále zdradliwym liſem: *Dicite vulpi illi.* I ſtara myſz nie kazała ſię wyſtrzegać młodym myſzętom, mowiąc: nieboyćie ſię tego Paná, co z oſtrogami chodźi; to ieſt kokotá, ále tego co ſię ułożył, á paćiorki odprawuie, to ieſt łaſzczącego ſię kotá. Nie ſtrzeżćie ſię tego co fuknie, krzyknie, ále od cichoſtępa umykayćie zdáleka. S. Piotr Chryzolog, o fałſzywych, y zmyślonych ſprawiedliwych mowi: *Non vocat tales juſtos falſos, ſed vocat peccatores veros.* Zmyślony ſprawiedliwy: *Crudeli arte virtutes truncat, jejunio jejunium perimit, oratione orationem evocat, miſericordiam miſeratione perimit, virtutem in peccatum, ſanctitatem in malitiam mutat.* Jeſt złożony ze złego y dobrego, ze świętego, y przeklętego. Faworyći trzey Swięći Ewangeliſtowie, Swiętemu czwartemu dźiśieyſzemu Ewangeliśćie Mateuſzowi, zasłaniaią iego niedoſtatki, według informacyi Swiętego Hieronima: *Cæteri Evãgeliſtæ, propter verecundiam & honorem Matthæi, noluerunt eum nomine appellare vulgato.* Sam zás Swięty Mateuſz, (według náuki Sálomona mowiącego, ſprawiedliwy ná początku mowy, ieſt ſwoim oskarżyćielem; y ná inſzym mieyſcu: wyznay grzechy ſwoie dla uſprawiedliwienia) Mateuſzem ſię, y publikanem publikował, ážeby pokazał czytaiącym, słuchaiącym, żadnemu nie deſperowáć o zbawieniu, byle ſię poprawił, żałował zá przeſzłe, á ſtrzegł ſię przyſzłych: *Cùm ipſe de publicano in Apoſtolum ſit mutatus.*

Eccleſ. 17. Nie káždemu grzeſznemu człowiekowi wiadoma drogá do uſprawiedliwienia ſię, y poiednánia z Panem Bogiem; do konfeſſyonału, więc Káznodźieia Pański pokazuie trákt: *Pænitentibus autem dedit viam juſtitiæ.* Szczęśliwa droga, droga prowadząca do Bogá ſprawiedliwego, droga uſprawiedli-

dliwiaiącá grzeſznego człowieká. Tą drogą pokutuiący Piotrowie, pokutnice Magdaleny, Małgorzaty Kortońskie, Egipcyaki, Dyzmaſowie, przychodzą do łáski Boskiey. Tym traktem Otto IV. Ceſarz, od Innocencyuſzá III. Papieżá, Kościelną klątwą nákryty, niewypowiedźianym wielkim żalem ná ſercu skruſzony, od Zyfrydá, Hildeſeńskiego Biskupá ábſolwowany, zá konſenſem Stolice Rzymskiey, ktorego: *Tántá fuiſſe fertur morituri pœnitudo, ut coquinarijs ſuis juberet, collum ſuum calcaneis premere, & viliſſimam Dei creaturam cõculcare.* Podobnemu penitentowi, zyczył pewney drogi do Niebá Eobanus: *Contingat fauſtô regna beata pede.* Nicephorus piſze o Teodozyuſzu Imperatorze, że tego Pana y Monarchy, nayczęſtſzy był ten dyskurs. Nic nie ieſt nowego ná świećie, iż człowiek śmiertelny przychodzący ná świat, przez śmierć odchodźi ze świátá, to oſobliwa nowalia: *Unius autem Dei eſſe eum, qui ſemel mortuus ſit, per pœnitentiam ad vitam revocare.* Petrus Alliacus, Infułat Kameraceński, świętą pokutę názywa drabiniáſtą, graduſowatą drogę, ktorą człowiek grzeſzny, według Ewangeliczney przypowieśći, zſtępuie z Jeruzalem do Jerycha, y znowu z Jerychá do Jeruzalem, to ieſt do Błogosławionego widzenia; w tey drodze, znayduie ſię śiedm ſtopniow, korreſponduiących śiedmiu Pſalmom pokutnym. Pierwſzy gradus boiaźń kary, drugi żal zá grzechy, trzeći nádźieiá odpuſzczenia grzechow, czwarty miłość dobrego ſumnienia, piąty prágnienie wieczney chwały, ſzoſty uznánie włáſney podłośći, śiodmy kochánie Bogá nádewſzytko. Táć to ieſt grzeſznych drogá uſprawiedliwiaiąca, y grzeſznych w ſprawiedliwych przemieniaiąca. Swięty Auguſtyn Kośćiołá powſzechnegoRzymskiegoDoktor, błądzącym grzeſznym pokazuie też świętey pokuty drogę; álleguiąc, że ieſt wiele grzeſznych, ktorzy ſię grzeſzyć nie wſtydzą. O niewypowiedźiane głupſtwo! rány ſię włáſney zádaney dobremu ſumnieniu, y ſercu nie wſtydzą, á opatrzyć ránę, zágoić, y záwiązać świętey pokuty ligaturą wſtydzą: *Nonne vulnus fœtidum, & putridum eſt? confuge ergo ad medicum age pœnitentiam, dic: iniquitatem meam ego cognoſco, & peccatum meum contra me eſt ſemper.* Wara zdrogi nieſzczęśniku grzechu, przeciwniku Boski, y ludzki, gdźie przyſtępuie uſprawiedliwiaiąca pokutá. Tenże Swięty Doktor dáie receptę chorowitym w podroży żyćia doczeſnego, żeby nieuſtawali w dobrych procederách: *Pœnitentia langvores ſanat, leproſos curat, & mortuos ſuſcitat, ſanitatem auget, gratiam conſervat, claudis greſſum, aridis copiam, cæcis re-*

restituit visum, vitia fugat, virtutes exornat, mentem munit, & roborat. A nádewszytko, że Aniołom wesele sprawuie, y z Aniołámi ná wieki cieszyć się będźie w społeczności, według decyzu tegoż Swiętego Doktora: *Qui per pænitentiam peccata diluit, Angelicæ felicitatis consors in æternum erit.* Daymy to żeś zgrzeszył, boś człowiek, rostrząśniy życie swoie, odkryi defektá iák nayćięższe, przed Xiędzem approbowanym wyznay winy swoie: *Dic tu peccata tua ut justificeris in sermonibus tuis.* A Bog łaskawy, *expectat ut misereatur tui*, ktory niechce śmierći grzesznego, ále bardźiey tego pretenduie po człowieku, żeby się náwroćił, y żył. Rożnemi sposobámi ciągnie dobrotliwy Bog grzesznego człowieká do śiebie przez pokutę, iednych przez zewnętrzne inspiracye Duchá Swiętego, według Psalmisty: *Ab inspiratione Spiritûs*, drugich weyrzeniem miłośiernym, łáskawego oká; iáko ná Piotrá: *Conversus Dominus respexit Petrum.* O łaskáwy respekt prośił Bogá Wszechmogącego Dawid, gdy ná oczy ćiężko západł, w ow paroxyzm: *Oculus meus depredatus est animam meam*, wołaiąc: *Respice in me & miserere mei.* Innych dzwiga z gnoiu grzechowego, *erigens de stercore*, iák Jobá ze śmieći, y barłogu,: *Operi tuo porriges dexteram.* Inni przy nogach Chrystusowych odbieraią zupełny odpust grzechow swoich iák Magdalena, *secùs pedes*, ktore skąpawszy ciepłemi łzami, *lacrymis rigavit pedes*, drogiemi oleykami námaśćiłá, do pokutnych ust przyćisnęłá. Innych głos łaskawy ciągnie do pokuty, kołacąc do sercá: *Vox dilecti mei pulsantis.* Częśćią przez swoich ministrow, iáko przez Janow głos: *Vox clamantis in deserto, pænitentiam agite.* Ják y dźiśiay przy wokacyi Mateuszowey: *Non veni vocare justos, sed peccatores.* A tu osobliwa Swiętego Mateuszá prerogatywa wynika, że się wiele celnikow, podobney faryny, funkcyi strażnikow, ochotną Mateuszá zá Jezusem prętkośćią, do Jezusá náwroćiło. Nietylko Swięty Mateusz w imieniu swoim, ále w samey rzeczy, miał *donum Dei*, że swoim heroicznym áktem, publiczną postpozycyą świátá, wiele publikanow pozyskał Jezusowi: *Erant appropinquantes peccatores, & publicani ad Jesum.* Dopieroż po Zmartwychwstániu Pańskim, nie iednego, nie tyśiąc obumarłych grzesznikow, umorzonych w łásce Boskiey, do lepszego żywotá, głosem Apostolskim wskrześił. Po śmierći Swiętego Mateuszá, ználeźiono w grobie iego mannę, ktorey gdy kto skosztował, światowe sobie obrzydźił przysmaki, y specyały. Zá żywota ieszcze w żydowskiey źiemi pracuiąc Swięty Mateusz, gorliwemi Kazaniami, gorącym duchem

y słowem, wielki áppetyt oſtrzył do słuchania náuki zbawieńney, do uznánia prawdźiwego Meſſyaſzá Chryſtuſá Paná, według relacyi świętey hiſtoryi Maryi de Aggreda, doſzłá żydowska źiemia, Egypt, Ethyopia, álbo murzyńskie Páńſtwo, S. Mateuſzowi ná opowiadanie Ewangelij: *Servus Chriſti dilectiſſimus Frater noſter Matthæus, docebit primò hebræos, & poſtea ſequetur Dominum, tranſiens ad prædicationem in Ægyptum, & Æthiopiam.* Refekcyą zbáwiennego słowá odbieraiący chętnym ſercem, choćiaż niewierni żydźi nie brzydźili ſię, iák niegdyś ná puſzczy manną: *Nauſeat anima noſtra cum iſto cibo leviſſimo.* W Egypćie, y przyległych Prowincyach, w murzyńskiey źiemi; y pogranicznych Páńſtwach &c. w Mateuſzá ołobie, Bog nieſprawiedliwych, ſprawiedliwie idących zá Jezuſem, uſprawiedliwiał, ktoremu w Swiętym Apoſtole Mateuſzu, niech będźie chwałá ná wieki. Amē.

KAZANIE
NA DZIEN SWIĘTEGO MICHAŁA.

Quis putas major. Matt: 18.

DZiś Minorytow Swięto, kiedy Apoſtołowie od Chryſtuſá ſądźiećmi názwani: *Pueri nunquid habetis pulmentarium?* kiedy pytaiącym ſię o precedencyą maiorſtwá: *Statuit parvulum in medio eorum.* Pytam ſię y ia młodſzy, *Frater minor*, Swiętego Franćiſzká was majorow, bośćie wy ſtárſzego Oycá Adámá, ktory ieſt majorem w Majoryce w Wielkiey Polſzcze, w Lutecij Kaliskiey, kto tu między cudzoźiemskiemi majorámi major? bogdayże byli u nas w Polſzcze, ći majorowie cudzoźiemſcy nie poſtali, y kweſtye, pytánia do nich y o nich: *Quis major.* Niemiałaby ták wielkiey ſzkody Oyczyzná, wiem czymbyśmy byli, bylibyśmy w większey reputacyi u pogranicznych narodow, z kąd tá urosła kweſtya? *Quis putas major.* Rezolwuie Swięty Hieronim: *Quia viderant pro Petro, & pro Domino idem tributū redditū, ex æqualitate pretij, arbitrati ſunt Petrum eſſe prælatū, omnibus Apoſtolis.* Pan wielki niedáie kontrybucyi, ná porcye, racye, otrzymuie libertacye, Pan Jezus y Piotr, *in humilitate* młodśi, drobnieyśi, Paná Jezuſowe uboſtwo, od dymu, co im ſię z pracowitey głowy kurzy podatkami nákryći. *Quis major?* w regimenćie Jezuſowym, w woiuiącym y tryumfuiącym Kośćiele, *qui minor* Joan: 21.

ille major. Dáwid pasa owce, áż majorem w Izraelu obrany: *Hunc elegit Deus.* Jozef minorytá poniżony w głębokiey studni, Proregem wynieśiony, Potentatem promulgowany ná cáłe Páństwo Egyptskie. Franćiszek Minorytow Oyćiec, o sobie małego zdánia: *Ego pejor essem Judæis si gratia Dei non adesset,* lucypera strąconego majora ośiada krzesło. Gdy lucyper w gorę patrzył, *ero similis Altissimo*, Michał uiąwszy się o honor Boski, spuśćił ná doł oczy, *humiliavit se sub potenti manu Dei; Ego minimus Princeps militiæ Cælestis*, w głębokiey submissyi, przychodźi do wielkiey, y wysokiey potencyi, zkąd mu przyznáć, że Swięty Michał nád wszelkiemi Niebieskiemi, źiemskiemi potencyami, przećiwko piekielnym śiłom wielki Hetman. O tym: *Ad Majorem Dei Gloriam.*

WEentylowała się kwestya w Parlamenćie Ateńskiego dworu, coby było z rzeczy stworzonych, oraz naywiększe, y razem naymnieysze? pierwśi odpowiedźieli, że zrenicá oká ludzkiego, iest naywiększa y naymnieysza, *ex quantitate*, ponieważ mało co iey doyrzeć. *Ex qualitate* záś bardzo wielka, gdy wysokie Niebo, y iego extensyą, szerokie wylewy morskie, rozległą źiemię, ogień, łąki, lassy, pola, w sobie zámykáć może. Inni allegowáli że rozum: *Qui quantitate caret, cum sit purus spiritus indivisibilis.* A przećię rzeczy widome, y niewidome, według ludzkiego rozumu, poymuie umieiętnośćią, dowćipem. Trzeći decydowali z Filozofami, że materya pierwsza, ktora iest *neq; quid, neq; quantum, neq; quale*, według Augustyná Swiętego: *Materia prima est prope nihil, & tamen ex materia prima omnia utpote matre universali, corpora Cælestia, àér, aqua, ignis producuntur.* Czwarty konkludował, że *unitas in Deo*, według owego textu: *Dominus Deus tuus unus est. Minimus quo ad substantiam, maximus quo ad potentiam, activitatē &c. Minor major.* Ale tę pominąwszy kwestye, idę *directè* probowáć, y dokumentowáć záłożoną propozycyą.

Epistola unica Judæ ver: 9. Złożył Swięty Michał z biesem dyspute o Moyżeszowe ćiało: *Cum Michàël Archangelus cum diabolo disputans, altercaretur de Moysi corpore, non est ausus inferre judicium blasphemiæ, sed dixit imperet tibi Deus.* I dźiwowáć się tu, że y o żydách kontrowersye: gdy czásem ubodzy studénći z żydá kozubalec zedrą, zástępuiąc ná kierkut zdechłym żydom processyą czyniącym. I dźiwowáć się tu, że drugi konfrater chcąc się grześć *cum fratribus*, leżeć z niemi po śmierći w grobie, gdźie osobliwie partycypuie, według konstytucyi Zakonnych, suffragia wszytkim konfratrom służące, według

dług dawnych zwyczaiow skłonnych benefaktorow ku Zakonom, gdźie kontrowersye, zárzuty, pretensye, &c. kiedy y o Moyżeizowe ćiało dysputá záchodźi. Dwie tu okolicznośći przychodzą do uwagi, iedná, że Swięty Michał maiący moc nád lucyperem, ktorego w Niebie záwoiował, lucyperowi złego słowá nie dáie, znáiąc go być przedtym zá swego superiora, według decyzu Swiętego Augustyná: *Quia scivit eum antea superiorem.* Druga, że maiąc moc, władzą nád stárszym diabłem, potencyi w exekucyi nie zażywa, sámemu Bogu zostáwuiąc biesowskich uskromnienie furyi: *Imperet tibi Deus.* A tá pomiarkowana pełnomocna władza z dyskrecyą w S. Michale, honorem pryncypałá milicyi Anielskiey, wielkiego Hetmaná dygnifikuie. Dosyć biesowi ná ukaranie swoie, słyszeć o Michałowym imieniu, ktoremu woiuiący Kośćioł przyznał, naypryncypalnieyszego Hetmaná tytuł: *Princeps gloriosissimus Michà l Archangelus.* Wielkim zámachem wynieśiony miecz nád głową twoią lucyperze, w ręku świętego Wodza wiśi, boy się naymnieyszego skinieniá Michałowego. Jeżeli Alcydesá y Herkulesá, byłá buława tey mocy y śiły, że iey pogrożek lękały się postronne granice: *Facta quis Herculeæ, non audit fortia clavæ.* Albo Waleryuszá, ktora iednym skinieniem, millionowe rzucałá o źiemię szwadrony: *Dejicit agmina clava.* Jeżeli śilnego Stacyuszá, przećiwne potencye, nieprzyiaćielskie łamały buławy: *Quassabat robora clava.* Dáleko strasznieysz śiłom piekielnym, Swiętego Michałá bończuk. Polityczny histoyk, dáie to zacne imię z mężnego sercá Teukrowi, że zá iego regimentarstwá, bespieczne zostawały Oyczyste granice w pokoiu, żadnego się nie lękaiąc nieprzyiaćielá: *Nil desperandum Teucro Duce, & auspice Teucro, fuit nec bello major, nec armis: Genus in superabile bello.* A S. Michał, gdy szturm przypuśćił do porty piekielney: *Dum præliaretur cum dracone audita est vox dicentium, salus Deo nostro.* Wszytkie dźiewięć Chorow, Aniołowie, Archaniołowie, Trony, Xiążętá, Potencye, &c. ná tryumf Bogu rzeski ogłos wydały, *salus*, głośnym rezonem wykrzyknęły *vivat.* Niech czyni remonstruiąc rożnego żołnierzá munstry, indygitacyą bitnego pola Sylius, niech bitnych reprezentuie rycerzow w polu, pozwalaiąc, wolno widźieć rycerzá w polu: *Bellorum, bellatorumq; virorû campus.* W regimentách, Pułkach, Obozach Swiętego Michała, co Anioł to kawaler, co Duch to minister iák ogień: *Fecit ministros ignem urentem*, ná ognilte piekło gotowi uderzyć. O Karolu nim został Cesarzem V. to nápisały cudzoźiemskie Annales:

Carolo V. Duci ex Ducibus, origine & bello ſcriptum, in laudis trophæum fuerat.

Oceanus moveat licet omnes undiq́ fluctus
Et potet Rhenum Teutona terra ſuum,
Non cadet imperium Romæ, quo tempore Cæſar
Præerit, ac ſolus publica facta reget.

A Konſtantemu Xiążęćiu Wołoskiemu, powracaiącemu od Tureckiey Porty z tryumfem, życzliwe domowego Poety pioro przyznáie.

Multa tibi hic pacis, ſunt multa inſignia belli,
Sunt Conſtantino hæc digna trophæa Duci.
Quem dum Sarmatiæ jungit ſibi nobile robur,
Nulla manet noſtro vis metuenda ſolo.

Kośćiołá záś prawowiernego Rzymskiego, Swięty Michał ieſt gorliwym defenſorem, przy ktorego Hetmáńskiey buławie y protekcyi, beſpiecznym od impetycyi piekielney porty zoſtánie : *Nec portæ inferi prævalebunt.* Wſzak według relacyi Sofroniuſzá Swiętemu Michałowi: *Cōmiſſa eſt cura Eccleſiæ. Cornelius à lapide* dodaie, że gdy Swięty Piotr w więźieniu mocnym, od Herodá dekretowany zoſtawał, Swięty Michał Xiążę Apoſtolskie, z ćiężkiey turmy eliberował, y od tumultu niewiernego żydoſtwá, y od tyráńskiey ręki okrutnego Herodá, zdrowo wyrwał, y ſalwował, iáko tenże Swięty Apoſtoł przyznáie: *Nunc ſcio, quia miſit Dominus Angelum, & eripuit me de manu Herodis, & de omni expectatione plebis Judæorũ.* Drżą nietylko morskie, źiemskie potencye; ále y piekielne śiły, gdźie ſię tylko ruſzy protekcyonalną z Niebá prezencyą Swięty Michał.

Pſal: 86. Syoński ukoronowany Potentat, fundamentalną rezydencyą Bogu záłożył ná gorach Swiętych: *Fundamenta ejus in montibus Sanctis.* Niech ſię ćieſzy do czáſu, wyniosła imprezá z Syliuſzem: *Exultat vertice montis.* Niech ſobie weſołym feſtynem, applaúduią Páńskie humory, że wyſokie honory, ná rosłych funduią y lokuią Olympach: *Dominamur in altis.* Jednákże y z gory lepſzy proſpekt, ná niżſze rowniny, doliny, poniżone niwy, reprezentuiące z gor pochodzące umbry: *Majoresq́ cadunt altis de montibus umbræ.* Im wyżſza gora, tym więkſza umbra, y ćiężſza wyniosłych ſtruktur ruina, bez záiąknienia przyznáie Heſiodus: *Fulmina ſenſerunt montes,* álbo iák upewnia Horacyuſz: *Feriuntq́ ſummos fulmina montes.* A tym piorunowym okurzone kopćiem, uczernione dymem, żałobnemi całonami pokryte, z zádumieniem ná nagłą odmiane,

ne,

nę, ſtoią iák wryte, żałoſną defluitacyą łez, czarne płoczą ktory: *Defletumq; tenent montes per ſecula nomen*, mowi Silius. Rázem wyniosłe armenie zsłonecznemi ſplendorami, zá grube y okropne záchodzą ćienie: *Sol ruit, interea & montes umbrantur opaci.* Boska záś, y sług iego lokandá, nie ná świato-wych, ále ná Swiętych gorach. Ják Chryſtus do reprezentacyi świętey, y świetney chwały, Uczniom ſwoim obrał gorę Taboreyską. Do bogomyślney kontemplacyi, pilney modlitwy, náznáczył ſobie wyſokie oliwniki. Do Kaznodźieyskiey pracy, ná gorach oſadzał Ambony. Náoſtátek; w wyſoką gorę kálwaryiską drzewo krzyżowe zániożſzy, ná gorze okrutnie zmęczony umarł. I słudzy Boſcy gorne, y bliżſze Niebá, obierali ſobie mieyſcá, czyli do rozmowy, y konferencyi z Bogiem iák Moyżeſz, czyli do oddánia błagaiącey ofiary, iák Abraam. S. Michałá Apparycya naypryncypalnieyſzá ná Gargańskich Olimpach, zá Gielazyuſzá Naywyżſzego Paſterzá, cudownym ſpoſobem reprezentowana. Ná inſzych záś gorzyſtych mieyſcách, wiele możemy widźieć apparycyi, y w náſzey Koronie Polskiey, niedawną y świeżą zá Nieświeżem w Xięſtwie Litewskim, Kośćioł honorowi Swiętego Michałá, ná gorze gdźie ſię pokazał, remonſtruie pięknemi figurami, ápparycyą. Oſtrzeſzowski Konwent y Kośćioł, na gorze pod tytułem Swiętego Michała 1629 założony, w Roku 629. dniá dźieś ątego Majá, (iáko tameczną świadczy *Archivum*) Niebieskiemi ſplędorami illuminowany, á przed fundacyą Klaſztoru támtego, y dedykacyą, widźialną prezencyą Swiętego Archaniołá unobilitowany, potym Imieniem Swiętego Michałá intytułowany. Taż Apparycya Swiętego Michałá, gorę Piotrkowską, przed bramą Wielkopolską udygnifikowałá, tych widocznych Apparycyi, ná náſzę duchowną konſolacyą, ieſt dowodem S. Archanioł: *Apparitionis Magiſter.* Co ſię złaćińskich dykcyonárzy tłomaczy Hetman naywyżſzy, iákoż wſzytkie źiemskie y podźiemne excellencye, pod nogami Swiętego Archaniołá zoſtáią. Ten Swięty Hetman, z obozow Sennacherib, ſto ośmdźieśiąt y pięć tyśięcy, woyska rzućił trupem o źiemię pod nogi, iáko wypiſuią Kroniki Krolewskie 4. *Regum* 19. Ten wielki Wodz, ſtraſznym lwom paſzczęki zámknął, broniąc od okrutney śmierći Dánielá. W Lublinie Leſzek wyſtáwił Kośćioł ná honor Swiętego Michałá, z tey okoliczności, że gdy uczynił expedycyą woyska w małey kwoćie, oddaiąc w protekcyą ſzczupłe śiły Swiętego Archanioła, według Kromerá *l. 10.* dodał ſercá: *Princeps Militiæ Cæleſtis.* Mowiąc do Leſzká

Esto animo bono, habe fiduciam, ego tibi assistam, ut de eis nobilem reportes victoriam. Duſz náſzych prawowiernych Swięty Michał, ieſt dowodnym protektorem, y defenſorem, według dáney ſobie juryſdykcyi y orderu od Naywyżſzego Krolá: *Archangele Michäel, constitui te Principem, ſuper omnes animas ſuſcipiendas.* Dla tego w żałobnym nabożeńſtwie, zá duſze w czyſcu zoſtáiące, gdy Kościoł Swięty rekwialne odprawuie Mſze, y to przydáie: *Sed ſignifer S. Michäel, repræſentet eas in lucem Sanctam, quam olim Abrahæ promiſiſti.* A Swięty Fránćiſzek, dobrowolny poſt corocznie odprawiał do Swiętego Archaniołá, iemu, y iego protekcyi, opiece, duſze oddaiąc ludzkie. *Juſtinus Martyr ſer: 2do,* o Swiętym Michale mowi: *Quàvis omnes Angelos colere debemus, præcipuè tamen glorioſum Michäelem, ille enim impiiſſimi antichriſti erit interfector.* Ten potężny Hetman, ſprzećiwi ſię, dokuczy, y konfuzyą wieczną zrobi antychryſtowi. Ten mocny Wodz, Błogosławioną Oryngę w chorobie náwiedźił, zbawiennemi reflexyami w ćierpliwośći utwierdźił, w ćiężkich paroxyzmach poćieſzył, od náiazdow ſzatańskich obronił, w Niebo ſzczęśliwie záprowadźił. Swiętemu Wiwentemu, też przed śmierćią ſtánąwſzy z Gabryelem, y inſzemi Aniołami, uczynił nádźieię: *O Vivẽti gaudendum eſt tibi, inſtat enim glorioſum tuæ vocationis, è præſenti tyrocinio, tempus; quo jungeris Sanctorum conſortio laureatus.* Tyś S. Michale, Swiętemu Katellowi dodał ſercá, powątpiewaiącemu o słabey śile ſwoiey przećiwko adwerſarzowi, mowiąc: *Bono animo eſto.* Swięty Kanon z Zoną ſwoią, podobnyż cnoty y świątobliwośći, obrał ſobie, y ſwego domu, S. Michałá zá Dyrektorá, Gubernatorá, uniwerſalnego ſuperarbitrá, ktory Archanioł, wſzelką dáwał inſtrukcyą, y informacyą, Kanonowi, y iego domowi, iák ſobie miał poſtępowáć, y ktore ákty mowić, idąc do Swiętey kommunij. Kommunikował ten milicyi Niebieski Hetman, ſwoiey władzy Kanonowi, nád czarnokśiężnikami, bieſami. Swiętemu Kaprazyuſzowi Opatowi, pokazawſzy ſię zoſtáwił tę pewność, że zá dwa dni, ſzczęśliwie przy ſwoiey manutenencyi zákończy życie. Swiętego Bonifacyuſzá Arcybiskupá utwierdźił, żeby w tym, co záczął ná chwałę Boską, promocyą honoru Kośćiołá Swiętego nieuſtawał, y owſzem w podiętych pracach mężnym zoſtawał. Ten Wielki pułkow Niebieskich *Generaliſſimus*, potężnemi ſzturmami przećiwko impetom nieprzyiaćielskim, dyryguie, y piorunuie: *Cæleſti ab arce fulminat.* Jego tarcza Imieniem Boskim uzbroiona: *Quis ut Deus*, ogniſtym blaskiem wypala oczy

oczy nieprzyiaćielowi, według decyzu Auſoniuſzá: *Triumphalem clypeus defulgurat ignem.* Tą świętą, y nieprzełomaną nigdy armaturą, dáie odpor upornemu, y chardemu nieprzyiaćielowi, ktoremu przyznáć Stacyuſzá ſens: *Jam clypeus, clypeis, umbone repellitur umbo.* Te widząc Swiętego Michałá zá námi oppozycye, przećiwko ſwemu, y náſzemu nieprzyiaćielowi. Swięty Sophronius Arcybiskup Konſtantynopolitański, *Orat: 6.* gorliwe formuie do Swiętego Michałá ákty, ktoremi ia konkluduię Kazánie: *O ter Sanctiſſime, ſummeq; amande, & venerande ſacræ militiæ Princeps, & Adminiſtrator Michàël. Archangelorum Coriphae omni cultu, omniq; laudum celebratione digniſſime, qui iudaici populi ductor quondam exſtitiſti, ipſiq; planam ad meliora viam, ſumma fide oſtendiſti, qui ingenti illa horrendaq;, ac longe lateq; per omnia ſonitum ſpargente tuba, perſoniturus es quando tandem omnia illa conſummabuntur; tunc Sancte Archiſatrapa errantium ductor, prolapſorum excitator, animarum propugnator, corporum conſervator, dæmonum exterminator, univerſæ creaturæ illuſtrator. Tunc obſecro te, tunc fidus cauſæ meæ, Patrone adeſto ne graver.* Słowem: *Sancte Michàël Archangele, defende nos in prælio, ne pereamus in tremendo Dei Judicio.* AMEN.

KAZANIE
NA DZIEN S. FRANCISZKA.

Confiteor tibi Pater omnia. Matt: 11.

NIgdym ſię nie ſpodźiewał ná Ambonie ſpowiadáć, áż gdy powtarzam záłożone przed Kazániem, ná dalſze Kazánie słowá *Confiteor*, to powiadam, że ſię tobie Oycze wſzytkiego ſpowiadam: *Et vobis fratres*, przed wámi wyznáię winę, że niewinne Swiętego Oycá żyćie, wyſokie uniżonego Franćiſzká cnoty, śćisłe skromne ubostwo, doſtátnie ieden ięzyk wymowić niemoże: *Confiteor.* Ma ten co powiedźieć ná ſpowiedźi, ktory powiada, że o Swiętym Franćiſzku, co mowić, co powiedźieć niema, káżdy punkt Franćiſzkowego żyćia, obſzerne do długiego dyskurſu peryody. O Janie Swiętym gdy mowił Pan Jezus, mowi Ewangeliſtá Páński, że tylko záczął mowić: *Cæpit Jeſus de Joanne dicere.* Niewiećie zkąd záczą́ć Janową pochwałę, átoż ia záczn, wy dáley ięzykiem pracuyćie, chwalćie Janá, żyćie Baptyſty Swię-

tego, szeroka do chwalebnych dyskursow materya, oftre w młodych latach życie, święte dziećiny w żywoćie maćierzyńskim, poświęconey, *sanctificatus in utero*, národzenie; ktoż dostatnie wymowi, mowćie z Izáiaszem: *Generationem ejus quis enarrabit?* dopieroż pracowite o świętey pokućie Kazánia, exhortacye, námowy, ktoż dostatnie wymowi? co o Janie, to o
Lectio: Brevia. Francißzku pozwolćie mowić: *Franciscus primum Joannes vocatus à Matre, hinc Franciscus à Patre.* Ják o Janie z łaski Boskiey, tak y o Francißzku iest co mowić; z kąd wymawiające się niedostatkiem materyi, w mowieniu o Francißzkowych cnotách, dźiełach, wielkich Minoryty ákcyach, skrupulackie áffektá, maćie się czego spowiadać, podźćie do konfessyonału, mowćie Ewangeliczne *Confiteor*. Jákoż nie nowiná Káznodźieiom, po Kaznodźieyskim *Confiteor*, iść do penitencyarskich, ná zbawienne, pokutne spowiadam się konfessyonałow. Nietylko grzeszącym Prałat Hipponeński, ále y chwalącym, dáwno zápowiedźiał spowiedź Káznodźieiom: *Non solius est confessio peccatoris, sed etiam aliquando laudatoris.* Pewnie y dla tey rácyi Ewangelia ná uroczystość S. Francißzká *Cõfiteor* mowi, że Święty Oyćiec, ledwie nie przed káždym wyznáwał ná śiebie winę, dobrze sobie w pamięći lokowawszy Sápientá Pańskiego
Prover: 18. słowá: *Justus prior est accusator sui*, więc mowi *Confiteor*. Nim miał umrzeć światu, y w krotce z przemiiaiącą iego pompą pożegnać, czyni generalną spowiedź. Wźiął był Oycu swemu ná restauracyą Kośćiołá Swiętego Dámianá, ná expensę Kośćiołá ubogiego, więc ktoś Swiętemu skrupuł uczynił, czyni przed Assyskim Prałatem restytucyą, oddáie wszytko, á śiebie ná usługę Bogu dáie, spowiada się: *Confiteor*. Uprośił ná cały świát u Stolice Apostolskiey, do Kośćiołá swego Porcyunkuly, zupełny odpust wszytkich grzechow, y od kary, y od winy, sam dáie z śiebie przykład, skruszonym sercem spowiada się, y mowi *Confiteor*. I owszem pod czás teraznieyszego wielkiego generalnego Jubileuszu, od XIII. szczęśliwie Kośćiołowi Swiętemu panuiącego Benedyktá, z uroczystośćią swoią przychodźi ná Jubileuszową spowiedź: *Confiteor*. Ale gdźie się spowiadał, y iáko Swięty Oyćiec. Odpowiem ná dalszym Kázaniu, kiedy powiem; że Swięty Francißzek w poznániu śiebie, zupełnego dostąpił Jubileuszu. O tym w Imie Pańskie.

BOg się nie zna do tych, ktorzy śiebie, y swoich defektow nie uznáią, ktorzy przez powszechne winy wyznánie, prawdźiwe spowiedźi, nabożeństwá Jubileuszowe, sobie sámym
Matt: 25. grzechow nie przyznáią. Wybrały się do Niebá ná wesoły Jubi-

bi-

bileuſz, (bo Jubileuſzowe nabożeńſtwo u Proroká Pańskiego chodźi z weſołośćią, *jubilate Deo &c. pſallite in lætitia*, z tąd ma Jubileuſz weſołą interpretacyą, gdy go názywamy miłośćiwym czyli miłym latem) nabożne Ewangeliczne Panny prośiły, áby im złotą Niebieską otworzono bramę, pierwſzey Panieńskiey kompanij, że ſię znáły na grzecznośći, y ſwoy uniżony ſtan, á bardźiey ſwoię ułomnośc, słabą komplexyą, dowćipnym obrotem w oleiu ſymbolizowanym uznáły, weſzły ná gody, doſtąpiły wiecznego ſzczęśliwego odpuſtu, że ie puſzczono do Niebá: *Intraverunt ad nuptias*. Chybiłá tá fortuná nieznáiących ſię ná rzeczách pięć z prożnemi lampami przychodzących, ſurowy reſpons usłyſzały: *Neſcio vos*. Dla czego Apoſtoł upewnia, 1. *ad Cor:* 14. *Si quis ignorat ignorabitur*. Nie zna ſię Bog do tych, ktorzy śiebie, y Bogá nie poznáią. Ná oſtátnim generalnym trybunale, Bog będźie słuchał ſpowiedź; y ſurowo dekretował: *Multi dicent mihi in illa die: Domine, Domine, & tunc confitebor illis, quia nunquam novi vos; diſcedite à me omnes, qui operámini iniquitatē*. Naypewniey ten przyidźie do uznánia Paná Boga, kto ſię w ſobie przegląda, y poznáwa co ieſt; upewnia Swięty Bazyli: *Accurata cognitio tui ipſius, ſufficienter te veluti manu deducet ad notionem Dei*. Złotego S. Oratorá wielkie zdánie: *Is maximè ſe novit, qui ſe nihil putat*. Tákim był Minorytow Patryarchá Swięty Fránćiſzek, wielkim ſię niczym uznáwał, być rozumiał poznáwſzy ułomność ſwoię ludzką, prochem naymnieyſzym w oczách Boskich udawał, dla tego po ſobie, iák po źiemnych śmiećiách deptáć kázał &c. Nie każdey to głowy rozum poznáć śiebie, mało rozumieć o ſobie: tę między wielkiemi trudnośćiami, naywiękſzą oſądźił rozſądny Diogenes, ſpytany wolnego czáſu, co ieſt naytrudnieyſzego ná świećie? *in rerum natura difficillimum ſe ipſum noſſe*. Przezorny był w tym Filip Macedoński Pan, gdy dowćipne Atheny wźiął w ſwoię potencyą, dla chwalebnego zwyćięſtwá wyniosły ánimuſz, pańskim rozumem skroćił, uniżył, y konfundował, y ażeby Pańskiey powagi nápotym, wyniosłą ámbicyą nieſzpećił, przykazał przednieyſzym dworzanom, ażeby był budzony temi słowy: *Surge Rex, & hominem te eſſe cogita*. Bogu y ludźiom podobaiąca ſię Placilla, Teodozyuſzá Ceſarza Zoná, tę Mężowi częſto ád intendę dáwałá, żeby pamiętał ná Majeſtaćie Ceſarskim, że był poſpolitym przedtym człowiekiem; pamiętay naypotężnieyſzy Panie, żebyś niżſzey kondycyi ludźmi ſobie nie poſtponował, twoiey juryſdykcyi podległych, nie lekce ważył,

Matt: 7.

Stob:

Nicephor:

ludzkim przypadkom wybaczył. Państwo łaskawie rządźił iáko sługa Boski; luboś teraz cáłemu z wielkiego honoru znáiomy świátu, żeś przećię iest śmiertelnym człowiekiem, znay to do śiebie. Pięknego rozumu Bias, áżeby ludźi do poznánia swoiey uniżoney kondycyi przyprowadźił, kázał áżeby káżdy swoie ákcye w źwierćiedle przeglądał, y lepiey się im przypatruiąc, że są nikczemne, y mnieyszey estymacyi, przyznáwał. Tę świętą záchwalaiąc cnotę poznánia śiebie sámego, Hipponeński Prałat Swięty Augustyn mowi: *Scientiam Cælestium, & terrestrium rerum, laudare atq; amare solent homines, sed multò meliores sunt, qui huic sciẽtiæ præponunt noscere seipsos laudabilior animus est, cui nota est miseria sua, quam qui ea non aspecta, vias siderum, & naturas rerum scrutatur.* I daley kommentuiąc ná dźiśieyszą Ewangelią, podaie nam zbawienne reflexye: *Ecce propter te Deus factus est homo, & non vis te agnoscere cum sis homo, ecce propter te factus est sine peccato, & non vis te agnoscere cum peccato.* Ktorą y Hugo *de Sancto Victore* rekommenduie: *Melior es si teipsum cognoscas, quam si te neglecto, cursus siderum, vires herbarum, complexiones hominum, naturas animalium, Cælestium omnium, & terrestrium scientiam haberes, multi multa sciunt, cum tamen summa Philosophia sit sui ipsius cognitionem obtinere.* Do ktorey łączę y pogańskiego Seneki zdánie: *Deprehendas te, oportet, antequàm emendes.* Według tey wzwyż pomienioney informacyi Swiętego Augustyná, chodźił Swięty Francisżek, żył, y tchnął; dla skutecznieyszego poznánia śiebie sámego, składa w domu Oycá swoiego wźięte szaty, przed Biskupie rzúca nogi, nagi z nagim Chrystusem, wszytko zostáwia dla obnażonego ze wszytkiego Chrystusá: porzućił świát, bo poznał iego chytre, frantowskie, zdradliwe sztuki, porzućił śiebie sámego Bogu ná usługę wierny sługa, uznawszy krotkość czásu doczesnego żyćia, niestatek przemiiaiącey prożney chwały; y ták w poznániu rzeczy nikczemnych, śiebie sámego, łaski Boskiey, chwały Niebieskiey, zupełnego dostąpił Jubileuszu. *Annus gratiæ* w tenczás był, rok dány całemu świátu łaskawy Jubileuszowy, gdy Słowo Przedwieczne źiemi wizytę oddało; niekáżdy tey fortunney łáski dostąpił, bo niekáżdy ná świećie tego, y śiebie poznał, *& mũdus eum non cognovit,* ktorzy to Swięte Słowo Bogá Wćielonego poználi, dostąpili łáski, poszli w komput synow Boskich: *Dedit eis potestatem filios Dei fieri.* Poznał, y uznał swoie zbrodnie, pokutuiący ná krzyżu łotr: *Nos quidem digna factis patimur,* dostąpił przy śmierći zupełnego Jubileuszu: *Hodie mecũ*

Serm: 11. in Matt:

eris

in Paradiso. Prawdá to ieft, że trudno śiebie fámego z gruntu poznáć, iáko náucza Thales: *Difficile est se nosse, sed beatum*, bo iáko wfzytkiego śiebie nie może widźieć człowiek, ták y poznáć; przećięż słudzy Bofcy ták fą w tym doskonále wyperfekcyowani, że śiebie doftatecznie, y fwoie drobne defektá widząc poznáią, błogosławionemi, Boskiemi iubilerami zoftáią. Grubo zgrzefzył Piotr Swięty, że fię záprzał Jezufá, nieznał fwego Paná, *non novi hominem*, inaczey nie pozbył, nie zmył tego fpecyału, tylko przez wyznánie, *fuſſus eſt, & non negavit*, y doftąpił indultu łaski Boskiey, łaskawym Jezufá weyrzeniem, y fwoim wyznániem. Nie infzą dáwał inftrukcyą Swięty Bonawenturá nowicyufzom, tylko tę: *Defectus vides, quid ad te, attende tibi noſce te.* Záczyna Moyżefz do Izraelá Deutor: 27
Kazánie od owych słow, *attende, & audi Iſráël*, nie dofyć ná tym Słowá Bożego iákokolwiek słucháć, byle być ná Kazániu, cokolwiek usłyfzeć, ále z pilną attendencyą należy słucháć. Przed Kazániem Kápłan ftározakonny, ánimuie słuchaczá fwego do audyencyi, y attendencyi; przed Kazániem, iáko Kaznodźiei mowiącemu, ták audytorowi słuchaiącemu trzebá odprawić myślą, fercem, álbo uftami zmowić preparacyą. Znáć ofpałego, gnuśnego miał audytorá Prawodawcá, átoż im nim záczyna prawić Kazánie, pilność w słuchaniu Kazánia záleca. Ambroży Swięty słuchaiąc tego Moyżefzowego Kazánia, dáie racyą, czemu do attendencyi wprzod námawia Moyżefz: *Attende tibi ne fiat verbum abſconditum in corde tuo*, y daley mowi: *Tibi attende, non pecuniæ tuæ, non poſſeſſionibus tuis, non viribus corporis, ſed animo tuo, & menti tuæ &c. tibi ergo attende, ubi potiorem te eſſe noſti.* Zkądeś wyfzedł, zkąd ieft twoy początek, oryginał żyćia twoiego, znay śiebie fámego.

Cant: 1. Znáć że fię nie znáła fáma ná fobie owa grzeczna dufzá, ktorey Duch Pański kazał chodźić drogą Antecefforow pomarłych, iuż w źiemi fprochniałych: *Si ignoras te o pulcherrima mulierum, egredere, & abi poſt veſtigia gregum tuorum*. Miałaś do śiebie liczną frekwencyą młodych konkurrentow, ći zefzli z świátá, pofzli w komput umarłych, wykonali generalny, uniwerfalny dekret śmierći śmiertelni, więc znay fię y ty do tego práwa, że umrzeć muśifz, idź myślą, uwagą śmiertelnośći zá niemi, wiefz to do śiebie, że máfz wdźięczną Anielską urodę, wiedzże y otym, że fię iáko y inni ludźie, w źiemię, z ktoryś ftworzona, przemienifz. Wiedźiał o tym Affyski Parentelat Oyćiec Swięty Fráncifzek, patrzył ná podłość nátury ludzkiey, uniżony w głębokiey fubmiffyi, *forma*

factus humilium, Naywyżſzemu Panu służył, á nietylko ſobie, ále y bliźniemu káżdemu, życzył tey Pańskiey służby: *Non ſibi ſoli vivere*, *ſed & alijs proficere*, *vult Dei zelo ductus*. Poznał, nietylko ludzkiey ułomnośći nieſtatek, ále procz tego widźiał y wiedźiał w zdradliwym świećie, nieuchronne, zdradźieckie śidłá, poſtrzegł ieſzcze w pieſzczonych roskoſzach, krotkie pociechy, ſzuka łaski Pańskiey, ſtára ſię o reſpekt Bogá Naywyżſzego, á nietylko dla śiebie, ále y dla całegoChrześciańskiego świátá żebrze indultu, bo gdy mu Bog łaskawy ná wolą, opcyą dał: *Franćiſzku co chceſz, proś umnie, á uprośiſz*; Swięty Oyćiec nie żebrze o pierſzeńſtwo w Niebie, iák owa Pani zá ſynami ſwoiemi: *Venit petens*, *dic ut hi duo filij ſedeant in Regno*, *unus à dextris*, *& alter à ſiniſtris*. Niepretenduie zoſtawiwſzy wſzytko z ſwoiemi towarzyſzámi, Krolewskiey powagi w Kroleſtwie Niebieskim? *quid ergo erit nobis*. Niechce owey obiecaney łaski Pańskiey: *Centuplum accipietis &c*. Prágnie ſzczegulnie w poznaniu uznánia śiebie ſamego, ułomnośći ludzkich, zupełnego Jubileuſzu, generalnego, y od winy, y od kary odpuſtu. Boże wſzytkim odpuść, ktorzy do Kośćiołá mego uczęſzczać zwykli.

Pſal: 14. Zebrał o poznánie śćieſzek, krokow ſwoich w koronie Prorok: *Notam fac mihi viam in quá ambulem*. Czemu nie o uznánie śiebie ſámego, ſwoich Krolewskich grzechow? bo iuż przeſzłe żyćie ſwoie Bog mu oznaymił, iáko ſam mowi: *Notas mihi feciſti vias vitæ*, teraz niewiem, iák będę dáley w dalſzym żyćiu moim poſtępował, więc proſzę ćię Panie Boże, oznaymiy drogi moie. Grzeſzył Dawid Krol, proſtemi proſtaczkow, wieśniaczkow grzechami, ſtąpieniem iák proſty człowiek zgrzeſzył, átoż prośi Bogá, ážeby go w drodze nieobrażał. Przeſtąpił prawo, *non occides*, przeskoczył, *ſaltavit David non mechaberis*, y teć to ſą niecnotliwe poſtępki ludzkie, o ktorych prośći ludźie mowią, człowiek y ſtąpieniem zgrzeſzy, y do tákiego koniecznie káżdemu człowiekowi, ile ſzczeremu penitentowi, trzebá ſię znáć. Chwaląc Bogá Swięty Auguſtyn, powtarzał tę modlitwę: *Noverim me Domine*, *noverim te*. Nayskutecznieyſza modlitwá, káżda cnotá, święta ákcya, á zátym y Swięty Jubileuſz, od poznánia śiebie, w poznaniu ſwoiey krewkośći, ułomnośći, nikczemnośći. Wielkonocną záczynaiąc ſpowiedź, Kośćioł Swięty czyta słowa Páwłá S. *Hoc ſentite in vobis quod & in Chriſto Jeſu*, *qui cum in forma Dei eſſet*, *non rapinam arbitratus eſt*, *ſe eſſe æqualem Deo*: *ſed ſemetipſum exinanivit*, *formam ſervi accipiens*, *in ſimilitudinem*

nem

nem hominum factus, habitu inventus ut homo. A przetoż uniżone poznánie śiebie ſámego, *auream portam* ſzczęśliwey wieczności, nam ſzeroko otworzył *ſummus Pontifex*, naypierwſzy ná źiemi Oyćiec náſz S, y owſzem Nayświętſzy. Niechże ſię teraz informuią nabożne affektá, pretenduiące doſtąpić S. Jubileuſzu, iák śiebie maią zá nic mieć, chcąli łáskę Boską, przez S. Jubileuſz mieć.

Pſal: 31 Zácząl Jubileuſz Dawid, wyznáiąc, y przyznaiąc ſobie grzechowe paroxyzmy: *Dixi, confitebor adverſum me injuſtitiá meam Domino*, y doſtąpił odpuſzczenia wſzytkich grzechow, *& tu remiſiſti impietatem peccati mei.* Upatrzył przed oczami Boskiemi Prorockim okiem Dawid, dwie śliczne galanterye: *Confeſſio, & pulchritudo in conſpectu ejus.* Wtę ſię pokutną ſuknią ſtroił S. Franćiſzek, ćiáło nád śnieg, nád kość słoniową bielſze, duſzę iáśnieyſzą nád gwiazdę, w kſztałćie gwia zdy oddał Niebu; dwie to ſą rodzone śioſtry: *Confeſſio, & pulchritudo*, piękność, y ſpowiedź wyznánie. Chwalę pięknie ſię ſtroiących ludźi ná odpuſty, ſpowiadaćie ſię grzechow ſwoich, bardźiey ieſzcze pięknieiećie, grzecznieiećie. Pięknieyſzá, grzecznieyſza, udatnieyſza Magdalena, pokutuiąca ná odludney puſzczy, niżeli gdy ſię ſtroiłá, w manele, trzęśidłá, drogie kámienie &c. *Confeſſio, & pulchritudo.* Spowiedź, ieſt to rodzaiu białogłowskiego, czyli panieńskiego; pewnie dla tego, że iáko S. ſpowiedź ieſt ſekretna, ćicha, ſpokoyna, ták y panienka, nie powinna bawić ſię publikami, nie ma być publikantką, żeby nie byłá publikanką. Cichość, skromność, uniżoność, to poſak, to naypierwſza fortuná panienki: ſpowiedź rodzaiu panieńskiego, bo iáko panienki, poważne świátowe panie, rady ſię ſtroią, w źwierćiadłach przeglądaią, ná głowie, czele, gębie &c. ná ſobie ſzat rady poprawuią, ták y ſpowiedź potrzebuie ſwoiey poprawy grzeczności; zna ſię ten doskonale ná rzeczach, kto śiebie przez świętą uniżoną pokutną skruchę, być ſię zna nikczemnym grzeſznikiem w oczach Boskich. Przyſzedł odartus ná Ewangeliczną ochotę, że nie ſzatny, nie ſtroyny, nieznaiący ſię ná rzeczach, odrzucony. Piękność y pozor náſz, ieſt święta ſpowiedź, wyznánie dobrowolne ſwoich defektow: *Confeſſio, & pulchritudo.* Więc zábieraiącym ſię ná świętą Jubileuſzową ucztę, w tę ſię trzebá ſtroić, iáko czynili Swięći Páńſcy pokutuiący, y Swięty Franćiſzek. Day Boże, żebyśmy przy poznániu śiebie ſámych, doſtąpili Jubileuſzu, to ieſt, ćiebie ſámego ná wieki poznáwać mogli.

A M E N.

Pſal: 95.

KAZANIE
NA DZIEN S. JANA KAPISTRANA.

Sint lumbi vestri præcincti. Lucæ 12.

ZNáć że wiele Janow, w iedney uroczystośći Janá Kápistrana dźiśieyfze Swięto záwięzuie, kiedy nie iednemu tylko Janowi Kapistranowi, ále wielu Synom każe się przepasywáć: *Sint lumbi vestri præcincti.* W iednym Janie Kapistranie, nie iednego Janá skompendyowałá, zgromadźiłá doskonáła żyćia cnotá. Z káżdego żywotá S. Janá, coś się osobliwego, chwalebnego, specyálnego, ná wybor przywiązało do S. Kápistrana. Jeżeli się Jan Baptystá opasał pasem rycerskim: *Zona pellicea circa lumbos ejus*, Kápistran maiący skuteczną informacyą Apostolską: *Induite vos armatura Dei, ut possitis stare &c.* y dáley trochę: *State ergo succincti lumbos vestros in veritate, & induite loricam justitiæ.* Wźiął ná śiebie mężney odwagi armaturę, opasał się mężną potencyą przećiwko heretykom, poganom, nieuznáiącym prawdźiwegoBogá zá Bogá, turkom: iáko mu przyznáie Kośćioł S. *Zelator fidei, persecutor hæreticorum, exterminator turcarum.* Ma tę dalszą Jan Baptystá pochwałę, z żarliwego słowá Boskiego, w ktorym náuczał Swiętych Sakramentow: *Erat Joannes prædicans Baptismum pænitentiæ.* Zaleca tym tytułem Kápistrana Stolicá Apostolska: *Prædicator egregie, Doctor populorum.* Miał z Janem Ewangelistą, świętego, y doskonałego żyćia korrelacyą; Jan Ewangelistá ná pierśiach przy Sercu Jezusowym spoczywał, á Kápistran charáktery, kleynoty Imienia Jezusowego, ná pierśiach, przy sercu właśnym nośił, *in corde*, chwalcá, panegirystá tego zbawiennego herbu. Miał piękną wymowę Kápistran, Złotomownego Janá Chryzostoma, kochał chwalebny zwyczay, świętą praktykę Janá Gwalbertá, kochaiącego się w rozmyślaniu Táiemnic Męki Jezusowey, bo iego hasło nie insze było przećiwko poganom, tylko záczynaiące się od tytułu Ukrzyżowanego Jezusá: *Jesus Nazarenus, Rex Judæorum, exurgat, & conterat gentes paganorum.* Ktore bardzo głośne echo Imienia Ukrzyżowanego Jezusá, gdy poganie słyszeli, rozumieli z niezwyczaynego przestrachu, że się źiemia z niemi przepadnie. Nie odstąpił ná krok od cnoty, hoynego ná ubogie Janá Eleemozynaryuszá, bo Kapistran wszytkę do ostatnią łaskę, ktorą brał od Ładysława Krolá Sycyliyskiego, maiąc pod

swo-

ſwoią iuryſdykcyą kilka Miaſt, dyſponował ná ubogie, y potrzebnych ludźi indyencye. Záchował ściſłe milczenie Janá Sylencyaryuſzá: słowem wſzytkich Janow cnoty skoncentrowane, zgromadzone, záwiązáne, obyczaie chwalebne. *præcincti*. Wſzytko dobre, bo iednego ſię Janá wiązało, ſtátecznym w chwalebnym przedśięwźięćiu był, w terminach állegowanych ſtylu Ewangelicznego: *Sint lumbi veſtri præcincti*. Gdy ſię Jan Kápiſtran ná nic złego nie rezolwował, áni roſpaſał, kiedy ſię dobrze ná dobre opaſał, nigdy w dobrym nie paſzował. O tym w Imię Pańskie.

Eccl: 33. Ná harde, krnąbrne karki, ná twarde y nieużyte rámiona, táki włożył ćiężar Kaznodźieia Pański, żeby ſię upokorzyły, uniżyły, y ku źiemi náchyliły: *Jugum & lorum, curvant collum durum, & ſervum inclinant operationes aſſiduæ*. Dwá potrzebne inſtrumentá, ſpoſobiące sługę leniwego, robotniká oćiężałego, nákłaniaiące hardego, krnąbrnego, uporczywego: *Jugum, & lorum*. Już to oſtátnia náganiáć leniwego do roboty, á do tego uporczywego. Przy iarzmie położyłá literá święta bicz rzemienny, niech będźie naypracowitſze bydlę rozumne, niech będą uſtawiczni w pracy ludźie, iák pracowite bydło, *homines & jumenta*, ieſzcze nie ſą ták dobrze wyperfekcyowani do pracy, żeby nád niemi nie trzebá záżyć rzem enney barbary. Ználazł Káznodźieiá Pański ná upornego, krnąbrnego, lekarſtwo; pracowite iarzmo, y ſmarowny ćiągły rzemień, czyli ſurową twardą skorę, tákiey naylepiey záżywáć recepty: *Durum contra durum*. Ják Bog Wſzechmogący, poſtąpił ſobie z zákamiałym Faraonem, ſerce iego nieużyte, harde, y twarde, durne: *Induratum eſt cor Pharaonis*. Ták chwalebna, wielowładna iuryſdykcya, z durnemi twardo ſobie poſtępuie; á tákich, y tym podobnych hardych, ſzkodá ſpuſzczáć ze ſmyczy, godźi ſię trzymáć ná wodzy, álbo też ták uczynić, iák Dawid mowił do Bogá Wſzechmogącego ná tych, ktorzy byli rebellizantami, dalekiemi od Bogá, ktorzy ſię hardo oddalili od Majeſtatu Boskiego: *In camo & freno cõſtringe maxillas eorum, qui non approximant ad te*. Podobne hamulce, wodze, muſztuki, prowadzą, y nákłaniaią sługę do dobrego, do uſtáwiczney pracy, do chwalebney zábawy, roſpaſanego ná złe, do lepſzego żywotá przepaſuią. O Swiętym Kapiſtranie, to dáie świadectwo hiſtorya żyćia iego: że gdy zoſtáwał ná reſpekćie, y łaſce Krolá Sycyliyskiego Ładysławа, czáſow onych nieſpokoynych, Krol Ładysław odiął mocą Papieżowi Miaſto Peruż; lecz Panowie Perużowie, uśiłowali

ſpoſobami wſzelkiemi, zrzućić ciężkie Krolewskie iarzmo. Zrozumiał mądrze, ná co ſię zanośiło przezorny Jan Kapiſtran, dla czego rożnych záżywał ſpoſobow, y śrzodkow, ná pomieſzánie ſzykow nieprzyiaćielskich, ále tey chwalebney ku Pánu wierności dobrze przypłaćił, bo oprocz tego, że mu Perużowie groźili pewną śmierćią, poimanego w pewney przed Miaſtem okazyi, do ćiężkiego wtrąćili więźienia, leżał mizernie w onym taraśie przez czás niemały, przy biedźie wielkiey, karmiąc ſię nádźieią, że go Krol álbo wykupi, álbo ná zámian uwolni, przez kilka mieśięcy wyglądał łáski Krolewskiey, á widząc dáremne ſpezy ſwoie, upatrzywſzy mieyſce do wyśćia, uſzedł z więźienia, ále uchodząc z więźienia, gdy niemogł uyść oczu ludzkich, poſtrzeżony, od pewnego chłopá wydany ieſt: dla tego złapanego warowniey okowano, bo go opatrzono kaydanami, dybami, y lepſzą ſtrażą, chlebem y wodą żywiono; á że biedá rozumu uczy, y Jan utrapiony z Boskiego nátchnienia, począł do śiebie przychodźić, iáko rozumny w więzach, reflektował ſię na nikczemny świát, y znikome iego obłudy, ná nikczemne, y záwodzące fáworow Pańskich appromiſſye. Jednákże oglądał ſię ieſzcze ná Krolá, oczekiwaiąc zá iego powagą, y skutecznym ſtáraniem, wybawienia z więźienia. Podobnemi myślami ſturbowany záſnął, czy też ná iáwie obaczył, iáko ćiemne więźienie, dźiwnym oświecone zoſtało światłem, w pośrzodku záś ſplendorow, widźiał iednego bratá mnieyſzego, ktory go ſurowie okrzyknął. Co naylepſzego czyniſz hardy człowiecze? ná co odwłoczaſz? czego czekaſz? słuchay głoſu Bożego, y iego dobrego nátchnienia. Ná co Jan, Panie co mam czynić, iak drugi Paweł: *Domine, quid me vis facere?* usłyſzy głos od widomey Zakonney oſoby: trzebá koniecznie świat marny pokinąć, porzućić, y táki Zakon przyiąć. Tá állokucya pomięſzała duſzę Janá, w więźieniu zoſtáiącego, bo ſobie bardźiey świeckim będąc, ſmakował światowe wolnośći, ktorych duſznie oczekiwał, niż Zakon, y prace iego. To pierwſze ná Janá: *Jugum & lorum*, y ná kark iego opieraiący ſię, nie iáko pod iarzmo słodkie iść Jezuſowe, átoli rozważał u śiebie reflektuiąc ſię: nie w ſmakći mi tá nowiná, y przeſtroga, lecz podobno przyidźie do tego, że ſię poddać muſzę, rad nierad pod wyroki Boskie; muſzę powolnym być temu rozkazowi: widzę, że iárzmo Boskie, Ewangeliczne, że hamulec inſpiracyi Duchá S. nákłania karku mego hardego, y oćiężałego do służby Bożey: *Jugum & lorum, curvant collum durum.* Muſzę imię Oyczyſte Kapiſtra-

ſtraná ákkomodowáć, żeby rzeczą ſámą było ſpełnione: bo Kápiſtran zda ſię być iedno, co *capiſtrum:* niby to znáczy, że ieſt hamulcem, muſztukiem, wędźidłem od złego odwrácaiącym, á do lepſzego żyćia kieruiącym, ſpoſobiącym. Więc ia, ktorym ſię roſpaſał, y rezolwował ná wolnieyſze żyćie, tym świętym hamulcem przytrzymam, y powśćiągnę moich ſwobodnieyſzych intencyi, y weſelſzey imprezy, niech mnie ſługę dalſzego w Bogu, nákłaniaią do wſzytkiego dobrego uſtawiczne prace: *Servum inclinent operationes aſſiduæ.* A gdy ſię te święte reflexye układaią w głowie Janá ieſzcze świeckiego, po przeſzłym pierwſzym widzeniu, náſtąpiło drugie. Obaczył okrąg świátá, grubym otoczony ćiemnośći całonem, á z właſney ſwoiey oſoby, wynikaiącą bardzo przezorną iaſność, ktora obiaśniłá okropne świátá cymmerye. Przez co łaskawy Bog podawał mu do wyrozumienia, iż on czáſu ſwego, náuką wyſoką, iáko y znaczną świątobliwośćią, miał wielką część świátá obiaśnić. Nocy zaś náſtępuiącey, cudownie Kápiſtrana ſługę Boskiego: *Servum inclinant, operationes aſſiduæ,* do chwały Boskiey, do pracy około zbáwienia ludzkiego, już ſię tu dobrze ná dobre opaſał Kápiſtran, w czym nigdy ná potym nie paſzował.

1. Reg: 2 Muśieli ſię ludźie w czym przeniewierzyć, że ſtraćili kredyt u Bogá Wſzechmogącego, dla tych niewiernych, ná ich inſtrukcyą y informacyą, obiecuie wyſtáwić Kápłana wiernego: *Et ſuſcitabo mihi Sacerdotem fidelem, qui juxta cor meum, & animam meam faciet.* Nie trudno Panu Bogu o ſługę wiernego, kiedy chce, záraz go ma, choćiaż z twardego kámienia, obiecał S. Frančiſzkowi ſynow do usługi, y chwały ſwoiey wyſtáwić. Mowi Bog Wſzechmogący, wzbudzę ſobie ſługę, miniſtrá, do służby moiey wiernego! iákby to śpiącego, leżącego, prożnuiącego! tákać ieſt *fama* między prożniakami, nic nie robiącemi, o duchownych ſługach Boskich; że nic nie robią, prożnuią, w winnicy Chryſtuſowey gadaią, że to dáremny chleb. Podobny gębacz, gdy ſię przed pewnym Duchownym w konfidencyi wymowił: Xiądz go námowił, żeby przez ośm dni ſprobował z nim pracy, żeby to robił co Xiądz: uprzykrzyły ſię codźienne, według obligacyi Duchownego nabożeńſtwá, ceremonie, klęczenie, czytanie, piſanie, prywatne modlitwy, medytácye &c. porzućił, y poniechał drugiego dniá záczęte dźieło. O Sámuelu to mowił Bog, że go ſobie miał wybrać, wzbudźić zá wiernego ſługę, iákoż: *Cognoverunt omnes à Dan, uſq; Berſabee, quod fidelis eſſet*

Samuel Prophéta Domini Ná te słowá mowi Oliwa, zárzucaiąc fobie pytanie: *Cur de Samuele jam ministrante Domino, non dicitur qui fecit, sed qui faciet?* y odpowiada : *Deus adeò duraturæ robur sanctimoniæ amplexatur, ut præ ea minus æstimet florescentē.* Wtym terminie, y słowie *faciet*, pokazuie perfewerancyą, ftáteczność káżdego czáfu w dobrych ákcyach. W ftározakónym, ftátecznym, w pracach uftáwicznym, widzę żywy Portret S. Kápiftrana Kápłana, w trzydźieśći y kilku lat zoftał Kápłanē, zleconyKáznodźiei urząd odprawowáć począł, w pifmie, y innych náukach był wyfoce biegłym, bofo y piefzo lat pierwfzych chodząc, gorliwie opowiadał żarliwe Słowo Boskie, y świętą pokutę. W ftárośći zás dla słabych śił, y dla dalekich drog, ieźdźił ná ośiełku: wiernym we wfzytkim będąc, co obiecał Bogu záchowáć przez Zakonne śluby. W Apoftolskich pracah uftawicznym, w opowiadaniu chwały Imienia Jezufowego, w promulgacyi nieznáiącym w Troycy Jedynego Bogá, niewzrufzonym ták, że co obiecował Bog w ftárym teftámenćie, to wypraktykował w Kápiftranie słudze fwoim wiernym : *Et suscitabo mihi Sacerdotem fidelem, qui juxta cor meum, & animam meam faciet.* Ktorego: *duraturæ robur, sanctimoniæ amplexatur.*

Lucæ 7. Ná chwałę Janá Baptyfty, záczął Jezus dyskurs panegiryczny do zgromadzonych ludźi: *Cœpit Jesus de Joanne dicere ad turbas.* Bardzo przyiemno, y podoba śię mowá, konwerfácya o sługach iego. Jobá Bog Wfzechmogący zachwalił przed fzatánem, pytaiąc go: *Numquid considerasti servum meum Job, quòd non sit illi similis in terra, homo simplex rectus, ac timens Deum, ac recedens à malo.* SłowoWćielone Syn Boski, naypryncypalnieyfzemu słudze fwoiemu Piotrowi, dał dobre słowo: *Beatus es Simon Barjona,* mowi tu ná to mieyfce *Dionysius Carthusianus: Laudat Joannem de mentis constantia, & hoc ideo, ne plebs quæ antea audivit Joannem testimoniū Christo præbentem, & jam quæstionis ejus formam audivit: tu es, qui venturus es, putant Joannē instabilē, &c. nuncq̄, ex ignorātia scifcitatum.* Wźiął Jan Chrzćićiel pochwałę wyfoką od Chryftufá Paná, według Kartuzyaná: *De mentis constātia laudat Joannem.* Bierze słufzną y należytą fukceffyą, zá ftáteczne prace, uftawiczne utrudzenia, niemaiący fpoczynku, y *respiriū* w pochwałach Ianá Baptyfty. Ian Kapiftran w Mieśćie Aquila każąc, *in spiritu, & virtute Eliæ*, Eliafzowym duchem, na rynku upominał żarliwym Kazániem támecznych obywatelow, do fzczerey zá wielkie zbrodnie pokuty. Ná nayskutecznieyfzy záś

po-

pochob do zbawienney ſwawolnego życia poprawy, okrzyknął ſurowym głoſem wſzytkich czartow, ktorzy zwodźili Miaſto, áby ſię záraz przed nim ná Kazánie ſtáwili, rzecz dźiwna, ná rozkazánie S. Mężá, moc wielka piekielnych ſtánęłá poczwar, w rożnych poſtaćiach ſtráſznych, y iadowitych beſtyi, y uczynili ták wielkie wyćie, ogromny wrzask, przeraźiſty pisk, krzyk, świſt, że ſię dużo przelękło Miaſto, y co żywo, godne zá grzechy czyniło owoce pokuty. Tamże przyprowadzono do niego niewiaſtę opętáną, proſząc o iey uwolnienie od záſtarzałego bieſá, weſtchnąwſzy do Bogá, Swięty kazał, áby plunęłá ná źiemię, co gdy uczyniłá, wyplunęłá brzytkiego, czarnego bez skorupy ślimaká, ktory ſię prętko przemienił w czarną koſtkę. Poznał nieprzyiaćielá duſznego sługa Boży, záczym záwiązánego w chuſtkę, kazał záwieśić w celi zá oknem; á gdy dokończył Kazánia, ſporządźił ſtos ogniſty, ná ktory pożar xięgi zákazáne, ſtroie marne, męskie, y białogłowskie, karty, warcaby, koſtki, y tym podobne fraſzki kázał wrzućić; á to gdy uczyniono, onego też diabłá w chuſtce záwiązánego w ogień wrzućił. W Wenecyi każącemu w Kośćiele Braći mnieyſzych, przyprowadzono gwałtem opętaną niewiaſtę, przez ktorą záraz czárt począł wołáć w te słowa: ách biadá mnie dla ćiebie! dla ciebie o Kapiſtranie! y ták záraz uderzywſzy ią o źiemię. wyſzedł duch nieczyſty, á niewiaſtá zdrową y wolną zoſtáłá. Uſtáwiczny Kapiſtran w pracowitych Kazániach, bierze pochwałę kontynuacyalney pracy ſwoiey. Słuchały rożne Prowincye, Króleſtwá, Monarchie, ośiadłe Miaſtá, ſtołeczne Metropolie, z wielką áttencyą Kazánia Kapiſtránowego. Słuchałá obſzerna Auſtrya w Wiedniu, widząc kážącego, Polska w Krákowie; kiedy ná przywitanie iego wyſzedł Krol Káźimierz, y Mátká Krolowa, tudźież Zbigniew Biskup y Kardynał z cáłym Duchowieńſtwem, y ná ten czás był oſobliwy z Polakow tryumf, bo nigdźie, choć w zacnych Rzymskiego Pańſtwá Miáſtach, tákiey niepraktykowano ceremonij, iáko odebrał Kápiſtran w Krákowie. Ják z Niebá przysłanego witali Mężá, y iego ſię świętą, á miłą ćieſzyli prezencyą. Kazániem, ſto trzydźieśći młodźi zacney, y godnych Profeſſorow, y Akádemij Doktorow, do Zakonu poćiągnął, ktorym, ták Krol, iáko y Kardynał, y inni Panowie, nowe wyſtáwili Klaſztory. Słuchali rożnych nácyi Krucyerowie, ktorych S. Jan Kapiſtran, był wodzem przećiwko turkom, nieprzyiaćielom Krzyżá S. y Imienia Jezuſowego. Ná tę walną, y wielką woynę, gdy ſię wybierał, widząc małego ſercá Chrześćiań-
 ſtwo,

ſtwo, y drobnego ánimuſzu odwagi, przy Chrześćiáńskiey niegotowośći, przy zewnętrznych niezgodách; w tych żalach wielkich odprawuiąc Mſzą S. miał pośiełzne Niebieskie widzenie; zdáłomu ſię, że ná Ołtarz z Niebá ſpadła ſtrzałá, pokazuiąca złotem nápiſane te słowá: *Ne timeas Joannes, ſed ſecurus, ut cœpiſti deſcende, ac propera, quia in virtute Nominis mei, & Sanctiſſimæ Crucis, victoriam de turcis obtinebis.* Usłyſzawſzy ten Niebieski ogłos, przez Janá Kapiſtrana promulgowany Chrześćianie, ćiągnęli ná tę wyprawę, Niemcy, Czechowie, Polacy, Węgrzy, Słowacy, Rakuſzanie, Wołoſza &c. Kapiſtrana ſobie obrawſzy zá głowę; ktorzy okrzykiem Kápiſtrana wzywaiącego Imieniá Jezuſowego wzbudzeni, ſzczęśliwie, ſtátecznym umysłem, y mężną rezolucyą, tureckie złámali śiły, y głośną ná całą wieczność, odebrali z turczyná wiktoryą. I tu ſię dobrze S. Kapiſtran, ná turkow Imieniem Jezuſowym opaſał, y znákiem Krzyżá S.

Job 1. Kto niema świętey ćierpliwośći, niech ſię procederom pacyentá Pańskiego Joba przypatrzy: *Tunc ſurrexit Job, & ſcidit veſtimenta ſua, & tonſo capite corruens in terram adoravit, & dixit: Nudus egreſſus ſum de utero Matris meæ, & nudus revertar illuc &c. ſit Nomen Domini benedictum.* Jeżeli co nayprędzey może człowieká wynieść między ludźmi w honor, reputacyą, to naypewniey wlot S. pacyencya. Swięty Apoſtoł Paweł intytułowany Xiążęćiem, *in multa patientia:* tenże miał honor S. Piotr, zá ćierpliwe prace. Huſleński familiant, parentelat, fortunat, rázem y pacyent, bo wyſokim fortunom, pańskim familiom, wiele należy ná świętey pacyencyi, y bardzo ich zdobi tá święta cnotá. Fortuná, y pacyencya, iedną chodzą drogą; komu idźie o fortunę, kto zábiega około fortuny, muśi wielkiey záżywać w zábiegach ćierpliwośći, w pracowitey ekonomij Pacyent, ruſzy z prawem do trybunału, chcąc ſię utrzymać przy fortunie, y tám pacyentem muśi być, choćiażby niechćiał. Woienney Krzyżackiey expedycyi, S. Chryſtuſow Kawaler Kapiſtran, żywy poſąg ná ſobie reprezentował, Jobá mowiącego o ſobie: *Cunctis diebus milito.* Job powſtawſzy, zrzućił z śiebie ſzaty, wykonał to S. Kapiſtran, przy obłoczynach Zakonnych, daley: *Tonſo capite currens in terram adoravit.* Toż uczynił Kapiſtran, chwalebnym Zakonnym zwyczaiem, przed Profeſſyą Reguły S. Franćiſzká, y regularney iego obſerwancyi, porzućił śiebie ná źiemię, żeby po nim bráćia deptali. Nagim wyſzedł z żywota Mátki, więc ze wſzytkiego ſię wyzuwam: *Nudus egreſſus ſum*

Náo-

Náostátek Job z tym się odezwał: *Sit Nomen Domini benedictū.* A Swiętego Kapistrana, nieinsza byłá impreza w życiu, tylko Imię Pańskie, Imię Syná Boskiego, Imię Jezusowe wielbić, chwalić, mieć w wysokim predykamenćie. Z tądći Kośćioł S. gdy zápowiada Uroczystość Imienia Jezusowego, záczyna tym tonem, y textem śpiewać: *Romæ Sanctissimi Nominis JESU triumphus per S. Bernardinum reportatus, sub Martino V. & Eugenio IV. Quam Sanctissimam Christi gloriam, officio solenni quot annis renovari Clemens VII. approbavit, & VIII. Indulgētias auxit.* A tego Imienia chwalebnego, S. Bernardyn zálecił S. Kapistranowi promulgacyą, ná wzwyż állegowane słowá: *Tunc surrexit Job.* Táką czyni reflexyą Hugo Kardynał: *In verbo surgendi, notatur firmitas stabilitas.*

Psalm: 44. Kto się lubi stroić, niechże słucha dyskursu, o pięknie ubraney corce Krolewskiey: *Omnis gloria filiæ Regis ab intus in fimbrijs aureis.* Coż mi to zá stroy, ktorego nikt niewidźi, co zá chwałá, ktora śiebie chowa w sobie, *ab intus*, w sobie, y własney osobie chlubi? świętey to duszy piękna stroiu parada; więc iey szkodá przyganiać, że śiebie w osobnym miejscu dalekim od publiki stroi. Bogdayże náśladowały zwyczaiu tey bogoboyney corki Krolewskiey, owe, ktore dla tego się tylko stroią, ná sobie układaią száty, szarpy, bawety, muszki, żeby się publicznemu oku przypodobały. Tey corki Krolewskiey, wszytká chluba, pompa w skrytośći zewnątrz reprezentuie. Swięta duszá ducha świátowych dam, ktore ná pozor z tym się odzywaią przed ludźmi, nie iestem ći ia tey chwały pretendentem, unikam od oká ludzkiego, nie świecę się między ludźmi, gębać to tylko ták mowi, á serce wielkim iest konkurrentē wszelkiey chwalby. Chwalebna corká Krolewska, y káżda inna rożnego stanu, ktora się często nie publikuie, ále w skrytośći, w domu, w pokoiu chowa: *ab intus.* Większy maią walor korzenne perfumy, y skutecznieyszą cnotę, ktore są w dobrym zámknięćiu, y chowaniu, czemu? bo nie są zwietrzałe: y tá coreczká, panienká, większey iest estymacyi, ktora się często nie wietrzy: *Omnis gloria ab intus.* Xenofon w swoiey ekonomij to dáie świadectwo, że dla tego Pan Bog z delikatnieyszey przerobioney drugi raz źiemie przeformował inszą płeć, y ksztáłtnieyszą wystawił oku ludzkiemu, żeby się ksztáłtnie chowałá, żeby się publikuiąc nie szwankowałá: *Galenus* pisze: *Ideò mulieres carent barba, ut se contineāt domi ab intus.* A záś męszczyźnie dla tego Bog przyprawił brodę, żeby wychodząc ná ostry wiatr, nie ćierpiał źimna. Egip-

cyanie swoim przykazali prawem, żeby boso chodźiły bez trzewikow w domu, nigdy niewychodźiły z domu. Fidias námalował piękną babkę w piętnastym roku, y przy nogach iey odrysował leniwego żołwia : *Rarum & tardum debere esse mulieris incessum, ne habeat incastum, vel quid simile.* Klaudyi chwalebney Pani, ten nádgrobek położono : *Casta vixit, lanam fecit, domum servavit.* Gdy z śmiertelnego ćiáłá wychodźiła duszá Swiętego Kapistrana, nie inszy był duch w stroieniu ćiáłá śmiertelnego, y duszy nieśmiertelney, tylko żeby był ná ákt ostátni żałobny, śmiertelny, przybrany w habit ten, w ktorym opowiadał krucyatę. Tá suknia Zakonna, náznáczona była od Kalistá III. Papieżá, błogosłáwionym czerwonym krzyżem, ktory ręką swoią Poseł iego regalizował: á tu S. Kapistranowi przybyło chwalebnego sercá, iuż większym się sercem wzbudzał do chwały W. Bogá: *Omnis gloria ab intus.* W tym habićie orderem krzyżowym, w puł purpurowym kolorze udygnifikowany, przyszedł ná rekwizycyą Krolá Káźimierzá do Krákowá, introdukuiąc Braći Mnieyszych Obserwantow w Koronę Polską, od tronu miał audyencyą, záczynaiąc przy wprowadzeniu Oracyą: *Salve Rex Inclite tibi, tuoq; Regno in laudem Dei, & Ecclesiæ reformationem, novos Sisto milites, nullius alterius prædæ, nisi salutis tuæ, & tuorum cupidos. Bonorum temporalium ac villarum, nec prædiorum minimò desiderio ardentes, sed paupertatis cultores solò victu, & amictu contentos. Habe mole negotiorum oppressus, continuos apud Deum exoratores. Et si ad opus aliquod eos invitaveris, strenuos, & impigros, agnosces operarios, manuq; promptos servitores. Hos accipe, & fove, tuæ tuorumq; subditorum salutis promotores. Ille cujus secuti exemplum, vivimus, tuo pectori Regio, nos commendatos exhibet, & nostri apud te o Rex, & apud tuos, curarum gerat.* Tu w Polszcze z Przesławney, y Przeświętney Akádemij Krákowskiey, sto trzydźieśći godnośći wielkiey studentow, z uczonemi Professorami, oblekszy w habit Swiętego Francisżká, sám *accinctus virtute, & potentiâ,* ruszył z krucyatą pod Belgrad, wielkim tryumfem zuchwałego bissurmaná, zá żywotá y po śmierći słynący, teraz zá wielkie prace w Kośćiele Swiętym woiuiącym podięte, w Niebie ná wieki tryumfuie.

A M E N.

KA-

KAZANIE
NA DZIEN SS. APOSTOŁOW, SZYMONA, Y TADEUSZA.

Hæc facient vobis, propter nomen meum. Joan: 15.

A Coż to zá uczynność Persowie, Mezopotáńczykowie, Frygiyczykowie dźicy, świadczyć będą dla Imienia twego Swiętym Apostołom, Szymonowi y Tadeuszowi o Chryste Jezu? to pewnie manierą Polską: będźie áblegat od postronnego Monarchy, áż w pole ku niemu wyieżdżaią, pryncypałá estymuią, traktuią, prezenty oddaią, upominkuią, Legatá Papieskiego regalizuią, á twoich Naywyższy Kapłanie, czym kontentować zámyślaią. Prawdá Przedwieczna Chrystus, prawdą, rzetelnośćią idźie: iák on Pan szczery przyimuie sługi, y kontraktuie, opowiedaiąc wszelkie okoliczności należące do usług; tákie u mnie maćie prace, mam sąśiadow złych, braćia chcećie służyć u mnie *salarium* pewne, ále mam nieprzyiaćioł, dowiedzą się że do mnie należyćie, y u mnie służyćie, ná was czatować będą: *Mundus vos odit.* Pokiśćie byli libertynami ná świećie, świat co swego kochał, ále żeśćie się do mego boku ádresowali, wiem y mnie prześladowali, y was prześladować będą. A to: *Hæc facient vobis, propter Nomen meum*, bo mnie wprzod, *odio habuerunt gratis.* Atoż táka rzetelność Jezusowa, do káżdego partykularnie: *Tollat crucem suam.* Krzyże, tyry, afflikcye ponośić trzebá, affiduie Chrystus, znośić kalumnie dla imienia swego po Apostolsku, ktorzy: *Digni habiti sunt pro Nomine Jesu contumeliam pati.* Dwoiakie są raty ludźi, iedni, ktorzy dla imienia własnego celebracyi, wielkie prace y kosztá ponoszą, wywodząc struktury wysoko z pretensyą: *Celebremus nomen nostrū.* Gen: 11.
Drudzy dla elewacyi honoru Imienia Jezusowego, krzywdy ponoszą, przymowki ćierpiąc ná honorze własnym, chętnie kondonuią, owemi powszechnemi perswazyami nákłonieni. Uczyń to dla Jezusá, dáruy krzywdę, urazę dla Jezusá, ktory więcey ćierpiał. Aż dobrzy prawowierni Kátolicy: *Faciunt hæc propter Nomen Jesu.* Honor oddawszy Imieniu Jezusowemu, uważam dwuch dźiśieyszych Swiętych Apostołow imiona, Szymoná y Judy, ktore z notacyi, zdadzą się mieć nie piękne noty imienia. Symon, *à Matre Simonia, Judas Thaddæus*,

od zdradźieckiego Judaſzá. Nicuyćie iák chcećie Swiętych ludźi denominacye, ſzkaluyćie pobożnych Jezuſowych ſług nomenklatury, *invidi* zoyluſowie. Imiona kalumnią przyćmione, ſáma kalumnia illuminuie. Powtarzamy oſzpecony, á potym chwałą wieczną illuminowany Jezus: *Illuminet ſenſus, & corda noſtra.*

DOkument, y dowod pierwſzy záłożonego propozytu, znayduię w liſtách Seneki, ktorego korreſpondencye S. Chryzoſtom, po Swiętego Pawłá Epiſtołach, bardzo ſobie poważa: *Si Pauli Epiſtolæ non fuiſſent, Senecæ legi &c.* Jákoż y ſam Swięty Doktor, *Seneciano* piſał *ſtylo*. Pewnego liſtu ſą te kontentá: *Quid quid in ſapientem ſuperbè, ac petulanter agitur, fruſtra tentatur, cùm plerumq; calumnijs nobilitatur læſus honor.* Ná mądrego gaday, piſz paſzkwile, niech ćię ięzyki ludzkie ná honorze ſzarpią, niech imię twoie nicuią, przeſzywaią, futruią, niech wniwecz sławę dobrą obracaią, oto ſię ſtáray, by nie z twoiey przyczyny, były te winy. Tym śiebie, y ſwoich Korynczykow ćieſzył ſtylem Apoſtoł Paweł: *Per infamiam, & bonam famam*, rázem w iednym liśćie zápieczętowawſzy, punkt honoru, y kalumnij.

Numer: 12. Locuta eſt Maria & Aaron contra Moyſen, propter uxorem ejus Æthiopiſſam. Co miałá życzliwa mężowi żoná, koronować dobrym słowem inſzego ákcye, á do tego bogoboynego mężá: *Mulier bona, viro corona.* Aż słyſzę niepowśćiągliwym ięzykiem, ſzczypie honor y imię Prawodawcy Moyżeſzá. Záwadźiłá ſzarpiącym dyskurſem, o przyćmioną náturalnym kolorem urodę, zacney matrony Moyżeſzowey, że *natione* Dźiewanna greckiey komplexyi; nie reflektuiąc ſię ná to; iż ładna urodá, częſto wielom ſzkodliwa, y rzadko cnotliwa, według Terencyuſzá: *Pulchra Helena, Troes, Græciā ex ſe perdidit.* á według Anonyma. Uroda y cnotá, częſte z ſobą czynią kontradykcye, ledwie kiedy z ſobą, w zgodney zoſtáią harmonij, iedná drugiey uſtępować muśi: *Eſſe ſolet rarò, pulchra pudica caro.* Do tego urodá rzecz nietrwała, áni ſtáteczna, według opinij Seneki: *Hic fulgor teneris, qui radiat genis, formoſi ſpolium, corporis abſtulit.* Bogoboyna Oblubienicá Pańska, tym ſię ćieſzyłá, y záſzczycałá, że ćiemnemi kolorami byłá ádumbrowana: *Nigra ſum, ſed formoſa.* Jaſny z śiebie dáiąc przykład wſzelkim dámom, w właſnych oczách ſtáwiać, przyſzłą w krotce náſtępuiącą, śmiertelnemi umbrami skażytelność; reflektuiąc ſię ná to, że piękne urody ſpełzną, z nieukontentowaniem śmiértelney zrzenicy. Chybá dla tego przyma-
wia-

wiałá nieurodźiwey w domu Moyzeszowym, w domu pełnomocnego wodzá, wielkiego mowcy ná dworze Faraonowym, że y urodá wielkim iest oratorem y mocarzem, zdaniem Isokratesá: *Vis cætera omnia vincere potest, pulchritudo verò & ipsi robori imperare solet.* A według Anakreoná, portret żywey, y piękney urody, wszelkie moderunki, armatury, tarcze, puklerze, náwet y naymocnieysze siły łamie: *Dedit natura mulieribus formam, locò scutorum omnium, locò hastarum omnium, vincit autem, & ferrum, & ignem, quæ pulchra est.* Ják S. Judyth urodą cnotliwą, Holofernesá zwoiowałá. Ale te, y tym podobne tyry, y kalumnie, imie Moyżeszowe ćmiące, o krzywdę się uymuiący Bog, mowi: *Quare ergò non timuistis detrahere servo meo Moysi?* przez co Moyżeszá illuminował godność, y sámá kalumniatorká kłaniałá się imieniu Moyżeszowemu: *Obsecro Domine mi, ne imponas nobis hoc peccatum, quod stultè cōmisimus.* Kommentuiąc ná te słowá Teodoretus, mowi: *Dum ipsum devenustare student, majori gloria, & opinione exaltant.* Kálumniatorow ięzyki, rázem poniżaiąc honor, imię wywyższaią, ruynuiąc ná sławie, godność reparuią, gdy ięzyk podobnych paszkwilantow naygorszy, rázem naylepszy, słowem obrażaią, słowem leczą, mortyfikuią ná honorze, y ożywiaią ná sławie, iák literá Swięta świadczy: *Mors & vita, in manu lingvæ.* Prover. 18. Ezop záprośił Xantoná ná głośny obiad, z rożnych ięzykow nágotowany, rożnemi przysmakami do gustu, bardzo smaczno ákkomodowanemi, wielce był z tey ochoty kontent Xanton; widząc ukontentowanie gospodarz ochoty w gośćiu, ná drugi dźień proste kázał sporządźić potrawy, nie dosolone, niedowarzone, bez kondymentow; spytany o przyczynę rożnośći dálekiey wczorayszey ochoty od dźiśieyszey? odpowiedźiał: *Lingvas optimas, & pessimas esse.* Też sáme ięzyki dáią, gdy chcą, y dobrą sławę, imię, y złe słowo, á nayprędzey lżąc honor bliźniego, dygnifikuią godność iego. Táż sáma trąbá, ktora z publiczną konfuzyą wytrębuie imię, rázem dobrey sławy okrzykiem, publikuie honor, iák nápisał Ennodius: *Locuturo nuntiat orbi fama virum.* A iáko głośne trąby *successivè*, przeraźliwe y strászne, wydawać mogą echo, á w krotce formuią wdźięczne, y wesołe sonaty, ták otrębuiąca fama ludzka, kiedy chce, chrapliwym głosem drże ludzką sławę, y razem może dobrym rezonem głośić chwalebnie imię. Synagoga Jerozolimska, gdy piekielnemi ięzykami, paszkwilami, umykałá honoru Chrystusowi Názareyczykowi: *à Nazareth potest ne boni aliquid esse.* Niewinne ustá dźiećinnemi gło-

ſami, piękne pienie, z elewacyi Imienia Chryſtuſá, w Niebo wynośiły: *Gloria, laus, & honor, ſit tibi Chriſte Redemptor, cui puerile decus prompſit Oſanna pium.* A lubo z tym ſię proteſtował Chryſtus przed świátem, że chluby, y pompy od świátá nie pretendował, iáko ten, ktory ſię wyniſzczył ze wſzytkiego: *Gloria mea, non eſt de hoc mundo.* Jednák dopuśćił dźiećinnym chorom, wykrzyknąć záſzczyt włáſnego Imienia, ná informacyą chćiwym prekonizacyi, godnośći w imieniu, że chwały włáſney cudniey, z cudzych uſt ſłuchać, niż ią ſwą gębą dmuchać, bo chwałá z włáſnych uſt śmierdźi, á z cudzych, *odor bonæ famæ* pachnie. Ják informuie w tey cyrkumſtancyi Verinus: *De te alij narrent, proprio ſordeſcit in ore, gloria, ſi taceas, plus tibi laudis erit.* A do tego ſam Duch Swięty,
Prover: 27. tę inſtrukcyą dáie chćiwym, y pretenduiącym honoru, magnificencyi, włáſnego imienia, żeby nie z włáſnych uſt, nie ze ſwego ięzyká, ále z cudzego ogłoſu płynęłá sławá: *Laudet te alius, & non os tuũ, extraneus, & non labia tua.* Jákoż chwalebni cnotámi, czynami, pracami, godni chwały y sławy, ják iednego zá wielu, czyli wielu wiednym podobnych, prekonizował Martialis: *Unum pro cunctis fama loquetur opus.* Ják Pliniuſz przyznał, głośnemu, y sławnemu náukami, oſobliwemi experyencyami Apionowi: *Tympanum famæ publicæ.* A lubo kośćioł garcowi przyganiaiący, obadwa ſię ſmolą, y kopcą, iednák miedźiane tulembaſy, głośne rezony ludzkiego imienia, iaſny dzwięk polerownego honoru wydáie. Lepiey ſię, y ładniey wydáią ſubtelne figury, y portrety w pikturach, proporcyonalnemi ćieniami adumbrowane, ktorym ſzara umbra, wſpaniálſzego ſplendoru dodáie. Swiętey Katárzynie Bonońskiey, illuminowaney iaſnemi promieniami w Kánonizacyi, pod czás ſolenney introdukcyi iey obrazu, ná tryumfálney bramie, rzućiłá życzliwa ręká inskrypcyą: *Talẽ parit umbria lucẽ.* Ják Swięty Francıſzek Seraficki Patryarchá, ták Swięta Klara, wſzytkich Kláryſſow &c. Patryarchini, lubo z umbryiskich kráiow ſą Patryotami, iednákże o Fráncıſzku śpiewamy: *Cælorum candor ſplenduit, novum ſidus emicuit &c.* O Swiętey Klarze intonuiemy, w klar rezonuiemy: *Clarum nomen effunditur.* Przebiiaią ćiemne obłoki, świetne promienie iaſnego słońcá, y w przeyzroczyſte ſię ſplendory zámieniaią. Obłok zſtąpił ná gorze Taboreyskiey, ná większą apparencyą, y oſtentacyą magnificencyi, iák Słońce Twarzy Chryſtuſowey. W Anielskich illuminacyach Swiętego Szczepaná, dáła ſię widźieć twarz, gdy gęſtemi kámieniami piekielna chmara, pierwſze-
go

go Męczenniká zárzucała, żeby niewidźiał więcey iásności, kámieniami zámurowáćáttentowałá. W pogrzebowych áktách przy czarnych kierach, żałobnych cáłonach, naylepiey się wydáią ogniſtemi illuminacyami adaptowane ś. p. nieboszczyká N. insygnia, kleynoty, herby, inskrypcye, girydony, kátafalki, portrety, &c. Cmił, y smolił świat, brudźił, y czernił godność, y imię Apostolskie, wyćieraiąc kąty, więźienia, turmy &c. Swiętemi Apostołami, ale tych splendorow światowych, świat oświecaiących, *vera mundi lumina*, niepotrafił záćmić, y owszem iaśniey się wydawało imię Apostolskie. A co mowię uniwersalnie o wszytkich, to partukularnie rozumieć się godźi o káżdym Apostole, á naypierwey o Piotrze, iák grzeiącym się przy ogniu, iák brudne wychodźiły ſuppozycye, y opinie: *Erat Petrus calefaciens se.* Ze bárdzo prętki y gorący do kordá, do Malchusowego uchá, z mieczem iák zápalił, ktorego po uszu optaszył, ktorego porywczey ręce, Chrystus palcem pogroźił: *Comminatus est Petro.* Ze Piotr ospały, *ait Petro: dormis*, że zdáleká stronił bokiem, gdy ze wszytkich stron, z tyłu y boku, był w obrotách Jezus: *Petrus stabat à longe*, że *fidem negavit*, záprzał się Paná własnego &c. że dla dźiwakow światowych Piotrow, cudakow niestworzonych, *omnis Petrus mirabilis &c.* á te, y tym podobne tyry, *ex diametro*, tykaią imię Swiętego Szymoná, ktorym się Simon Petrus zászczycał, iáko źiomkowym, filadelficznym. Druchowie to obá byli Piotr y Szymon, co się tykało imienia Piotrowego, to należało y do Szymonowego. Nierownie ták, iák gdy iednego patryotę, *exempli gratiá* Poláká, Niemcá, &c. szkaluią, drugi słyszący paszkwil ná to boleie. Ale te dyshonory, święte cnoty Piotrá w Szymonie, á Szymoná w Piotrze imię obiaśniały, y illuminowały, illuminowały społecznośćią iedności Apostolskiey, nierozerwaney ligi w świętey wierze: *Erat simul Simon Petrus.* Szymon Piotr, naypierwey uczynił professyą wiary, założył wszytkim prawowiernym Teologom szkołę, y podał tráktat *de Deo uno & trino*, temi słowami: *Tu es Filius Dei vivi*, á do tego Szymon *obediens. Votum* to násze solenne, ktore naypierwey Chrystus Pan uczynił: *Factus obediens usq; ad mortem.* Tę cnotę świętego posłuszeństwá przenośił, y więcey sobie ważył niż offerty, prezenty, homagia S. Bernard, dla tego áktu posłusznego, Imię Jezusá nád wszytkie imiona wynieśione naypierwey, á potym od Apostołow Szymoná y Tádeuszá, do poznánia Narodom promulgowane, po Apostołach gorliwość Apostolską maiących Mężow, w słonecznych

promieniach illuminowane, ná instancyą Swiętego Bernardyná, y Swiętego Kápistrána, od Stolice Apostolskiey, iásnemi splendorámi, po wszytkim świećie klaryfikowane. O desperatách, y desperackim żyćiu, to twierdźi Swięty Chryzostom: *Desperatâ vitâ, fervents ira pugnans, nullam salutis habebit rationem.* Rospacz ná wszytko złe, sercá y śiły dodáie, śmiałym, y odważnym czyni, ná zgubę właśney duszy, według Seneki nauki: *Nil fortius desperatione, nullus perniciosior hostis, quam quem audacem angustiæ faciunt, animus ex ipsa desperatione sumitur.* W tey desperatom rospaczaiącym sprawie, náznáczył Bog Patronem Swiętego Tádeuszá; dáią mu prawowierni kommunalny, y powszechy tytuł: *Patronus inter spem & metum Thaddæus, Protector desperantium.* I tych chwalebny w Imieniu Judy y Tadeuszá, *laudatio, laudans*, chwalebnym iest manuduktorem, dobrodźieiem, w ktorych niemász co chwalić. A choć znaydźie się co pochwalić, choć drugi co widźi chwalebnego, z przeklętey inwidyi niepochwali: chwali Bog Jobá przed biesem, że *timens Deum*, sprawiedliwy &c. usunął tego panegiryku zázdroszczący szátan, poniżaiąc iego cnoty wysoką fortuną: *Nunquid frustra timet Deum, vallasti eum &c.* A z tego imienia, Judaszowskim imieniem zdradźieckim przyćmionego, osobliwy honor odbiera od nas prawowiernych, y chwalebnym zostaie, teraznieyszego osobliwie wieku, po wszytkiey Warmij, w Kośćiołach y dworách, w Litwie, ná Ruśi, y tu w Polszcze, w wątpliwych, y niebespiecznych rzeczách, znácznym uznány Patronem, ktorego godność imienia, kwitną w niektorych mieyscách promocye, obowiązkiem dobrowolnym w konfraterniach zostáiący: á my powszechną modlitwą wzbudźmy w sobie áffekt. Chwalebny Chrystusá Paná, y bliski krewny Apostole y Męczenniku, Swięty Tadeuszu, ktoryś dálekim, y odległym kráiom, y Prowincyom, dźikim ludźiom Ewangelią opowiadał, cnotámi y cudami iásny, nieprzeliczone dusze Jezusowi pozyskał, przez tegoż Chrystusá, ktory ćiebie sobie ná urząd Apostolski obrał, proszę ćię swoim, y wszytkich tu zgromadzonych, ná twoię uroczystość, y chwałę, żebyś nam w rzeczách wątpliwych był Patronem, broń nas od znáczney szkody, ná sławie, imieniu, honorze, y swoią mocną interpozycyą doprowadź *ad lumen gloriæ*, gdźie Bog w Troycy Jedyny, między splendorami wiecznemi iaśnieie, y kroluie ná wieki. A M E N.

KA-

KAZANIE I.
NA DZIEN WSZYSTKICH SS.
Gaudete, & exultate. Matt: 5.

NA dźień Niedźielny, ná dźień Pański, tráfiłá uroczyſtość WW. Swiętych, goſzczących niegdyś ná źiemi, teraz dźiedźicznych Panow, sług Boskich: więc ochotnieyſzy goſpodarz, ſwoim wybranym ná wybor Przyiaćielom, *vos amici mei eſtis*, ſwobodney, weſołey pozwala ućiechy: *Gaudete, & exultate.* Tych, z ktoremi miał znáiomość ná świećie, *novit Dominus viam juſtorum*, w pożyćiu doczęſnym mile konwerſował, rozmawiał, *noſtra converſatio eſt in Cælis*, delikatnym, pieſzczonym kochał áffektem: *Deliciæ meæ eſſe cum filijs hominum.* Ochotnie, pańsko, *ad Regias agni dapes*, po Krolewsku częſtuie, tráktuie: *Gaudete.* Dźiś chwalebna, publiczna, pompatyczna oblubienicy Pańskiey przed całym Niebem, y wſzytkiemi iego Swiętemi oſtentacya: *Oſtendā tibi ſponſam uxorem agni.* Apoc: 21 Więc ná większy applauz tey uroczyſtey ceremonij, weſelnego aktu, każe Bog cáłemu Niebu być weſołym: *Gaudete.* Agiezylaus Krol Spartański, w ten czás Plutarchus. miał naywiękſzą ućiechę, weſołą myśl, Pańską ochotę, gdy życzliwych ſobie przyiaćioł, y właſną łaskáwą prezencyą, y Krolewskiemi regalizował prezentámi: *Cùm locupletaret amicos, exultavit.* To dźiś praktykuie z sługami ſwemi Pan chwały wieczney, gdy im rozdáie rożne, według zasług ſwoich podarunki; *quos Pater ipſe Deus ſceptri donavit honorē.* Ovidius. Wyſokie wakanſe Senatorskie, *cum Senatoribus terræ*, Krolewskie *aſtiterunt Reges terræ*, Xiążęce *& Principes*, Trybunalskie, Marſzałkowskie: *Sedebitis, & vos ſuper ſedes duodecem, judicantes duodecem tribus Iſráél &c. Equeſtri Ordini*, Apokaliptyczne rumaki, *ecce equus pallidus*, Koronnym ſynom ow tytuł, *nobilis eſt verè, quem nobilitat virtus;* nabożnym, pracowitym Paniom y Pannom: *Aureum vellus, lanam, & linum*, álbo wolną, ále nieſwywolną rozrywkę, deambulacyą zá ſobą, *ſeqvūntur agnum quòcunq; ierit*, biegłym w ekonomij goſpodarzom, codźiennym w uſtawiczney pracy rolnikom, owę konſolacyą: *Pater meus agricola eſt.* To między nich rzućiwſzy z choyney ſwoiey largicyi, ánimuie dáley do weſołośći: *Gaudete.* Oktawian Svetonius. Ceſarz, gdy gośćiem ſtánął ná wyſpie *Kapreas* názwaney, drzewo od gwałtownego wiatru karmazynowe wywrocone,

powſtało, źielone liśćie wypuśćiło; tym ućieſzony rozweſelony Pan, kazał ſzkatułę Ceſarską przynieść, rzućił między sług ſwoich, y liczną áſſyſtencyą wielkie pieniądze. Upadły Swiętych Męczennikow purpurowe ćiałá, *homines, tanquàm arbores*, powſtały ná ſzczęśliwą wieczność, oſobliwie ſtározákonnych sług Pańskich: *multa corpora ſurrexerunt*, átoż ie niezwyćiężony, mocny, y owſzem Wſzechmogący Bog, *ex ærario æterno*, weſołochoyną munificencyą regalizuie. Gdy Rzymski Orator Cicero wygnány był od Klodyuſzá, á ſzczęśliwie powrоćił do Rzymu, rádość, weſele, zgiełt był w Mieśćie táki, że rownego támecznych wiekow, żadne nie miało Państwo, áni Kroleſtwo. Powroćili źiemicy wygnańcy do ſzczęśliwey Oyczyzny, godni Oratorowie *pro domo Dei*, *in domo Dei*, Doktorowie &c. Więc w gornych Pałacach, w wyſokich altecach, weſołe Niebieskie, y Anielskie kapele, chory śpiewaią: *Gaudete exultate*. A Kośćioł Swięty woiuiący manierą Niebieską, *præſentis temporis Regnum Cælorum Eccleſia dicitur*, poświadcza, *gaudeamus*. Ale długoż tey świętey weſołości będźie ſtáwało? ieſt y ná świećie z Swiętych Pańskich weſele, ale go niewiele, bo tylko ośmiodniową oktáwą tá ſię uroczyſtość odprawuie. W Niebie záś u WW. SS. Pańskich záwſze *larum*, co dźien u Bogá, to *larga dies*, u SS. co moment káżdego czáſu ochotá, bez uprzykrzenia, weſele, ućiecha bez kłopotu. O tym w Imię Pańskie.

O Swiętych poćiechach, wiecznych ućiechach, od światowych doczeſnych fałſzow záczynam dalſzą mowę. Koleyną chodźiłá ochota w domu ſtárodawnym, ſtározakonnym, Potentatá Oryentalnego, Paná ná wſchodźie: weſeli młodźi ſynowie ſtárego Oycá, chcąc tetryczną poſępną rozerwać melancholią: *Ibant filij ejus, & faciebant convivium per domos, unus quiſq; in die ſuo*. Codźień w tydźień ochotnemi ſobie byli, śiedmi miał ſynow, więc káżdemu ſię ieden w tydźień doſtał do ochoty; nápominał ſtárzec dźieći, poſyłał, ážeby przy ochoćie ochotnieyſzemi byli do służby: *Mittebat ad eos, & ſanctificabat illos*. Sam ráno wſtaiąc do dniá modlił ſię zá całą familią ſwoię, *offerebat holocauſta*, tą intencyą: *Ne fortè peccaverint filij mei*. Ná doczeſne ſynowskie ochoty patrząc, o wieczney konſolacyi nie zápominał, wiedząc y widząc, iáko doczeſne ſwobody, rozrywki, ſą niedługo trwaiące, przechodzą w oſobie podrożnego idącego biegaſá: *Sic tranſit gloria mundi*. Dopieroż ućiechy z obrazą Bogá, iáko ſam przyznáie w oká mgnieniu, w naymnieyſzym punkćie ſą przemiiaiące: *Hoc ſcio*,

Job 20.

&

& à principio, ex quo positus est homo super terram, quod laus impiorum brevis sit, & gaudium hipocritæ adinstar puncti. Niewiedźiał nic więcey, choć wiele umieiący Pański pacyent, tylko to, *hoc scio &c.* wiele wie człowiek ná świećie, kiedy wie iák krotká ućiecha ná świećie: *Gaudium adinstar puncti.* Wesołe wizyty, pośiesne konwersacye, śćisleysze przyiaźni, Pańskie ochoty: *adinstar puncti.* Pomyślćie nowozakonni stárzy Jobowie, o miłych wam pośiedzeniach, gdźieśćie się mieli dobrze, gdźie was z ochotą przyięto, powitano, owa y owa tamtá minęłá konsolacyá: *adinstar puncti.* Dopieroż śćisleysze przyiaźni, przypomniyćie sobie wierne, niby ná pozor offerty, ássekuracye, komplanacye, zgody, záwarte, zámknięte pakta: *adinstar puncti.* Dla tego Káznodźieiá Pański, zápatruiący się z daleká ná weselne ákty źiemskie doczesne, chychoty zá wielki error poczytał: *Risum reputavi errorē, & gaudio dixi: quid frustra deciperis.* Smiech y błąd, dway bráćia, ieden bez drugiego niemoże być, iák rybá bez wody, śmieszna para. Nie byłá ućiecha, ochotá, synow Jobowych bez kłopotu, w ten czás, gdy się záczynały naywesélsze w nayleṕszą hilaria, szalone wichry, niezátrzymanym impetem przylećiały, wszytkiemi śćianami zátrzęsły, domu machinę obaliły, wywroćiły, synow, y cory Jobowe pozábiiały. Dla tego instrumentá iego muzyczne, lutnia y organy, wesołe głosy, w smutne, melancholiczne zámieniły sonaty, sam sobie záś żałośnie śpiewał o biedaszku: *Versa est in luctum cythara mea, & organum meū in vocem flentium.* Eccl: 2. Job 30.

Dan: 5. Ná uroczystey ochoćie Krolá Balthazara, dźiwna *metamorphosis,* nagła odmiana dopiero u Pańskiego stołu, przy Senatorskim gośćiu, twarz Krolewska wesoła, myśl dobra, dopiero w punkćie czásu poalterowana: *Facies Regis commutata est,* czoło smutne, nogi, kolana, ktore się niedáwno podobno do tańcá, susow stroienia, skakać animowały, sposobiły, od wielkiego stráchu, y nieznośney boiaźni trzęsły się, *genua ejus ad se invicem collidebantur,* obaczywszy ná śćianie ćień ręki piszącey ow charakter: *Mane, Thecel, Phares: M. Numeravit Deus Regnum tuum, & complevit illud. T. Appensus es in statera, & inventus es minus habens. P. Divisum est Regnum tuum, & datum est Medis, & Persis,* áż strach spoyrzeć ná okropną Krolewską ochotę. Swiatowa wesołość, ućiechá, iest iák owa ochotá w Xiążęcym dworze, od Mateuszá Swiętego opisana, gdźie trębacze trąbili, muzyka grałá, á duszá z corki Xiążęcey wyskoczyłá. Boday się święta w Niebie, z Swiętemi

Pańskiemi ochotá święciłá, ná ktorą ſam Pan Jezus námawia: *Gaudete, & exultate.* Ktora ieſt bez ſmutku, alteracyi, bez kłopotu, przy ktorey nikt ſię nie kwaśi, nikt nie płacze, żaden nie boleie, nie nárzeka, o nic ſię nie kłopoce: *Ubi neq; luctus, neq; clamor, ſed nec ullus dolor.* Tey záżyłá świętey uciechy o-wa duſzá u Proroká, więc rzeskim, y weſołym tonem záśpie-
Iſaiæ 61. wałá: *Gaudens gaudebo in Domino, & exultabit anima mea in Domino.* Codźienna to, co momentowa, y owſzem uſtawiczna Swiętych Pańskich pioſnká w Niebie, káżdy z oſobna śpiewa: *gaudens gaudebo, alternatim* ſobie korreſponduią chory Anielskie, á w nich káżdá duſzá Anielska z oſobna oſoba, weſoło intonuie *gaudens.* Rozdźielone według Swiętych zasług w Niebie Swiętym Pańskim, dáne funkcye Kośćiołow Katolickich, weſołe intonuią *gaudeamus.* Co dźienne, uſtawiczne, bez uprzykrzenia, kłopotu larum. Wysłuchał śpiewaiących Swiętych Pańskich Kośćioł Swięty, więc im przyznáie: *Gaudent in Cælis animæ Sanctorum.* Tego ſię weſela Niebieskiego, ſáme-
Cæſarig l.5 mu złemu bieſowi záchćiało. W Kolonij, przyſzły dwie matrony nabożne, od czartow nápaſtowane, do Kośćiołá Swiętego Piotra: gdy podczás nabożeńſtwá te dwie oſoby, niemiały pokoiu od nieczyſtych duchow, przy liczney frekwencyi nabożnych ludźi, ſpytał ieden drugiego: cobyś robił, żebyś ſię mogł doſtáć tám, z kądeśmy obá wylećieli? odpowie pierwſzy ſpytany: *Si eſſet columna ferrea & ignita, raſorijs & calamis acutiſſimis armata, & à terra, uſq; ad Cælum erecta, uſq; ad diem judicij, etiamſi delicatiſſimam carnem haberem, in qua pati poſſem, me per illam trahere vellem, nunc aſcendendo, nunc deſcendendo:* gdybym tylko mogł ieſzcze záżyć tey ućiechy, y weſela, ná ktorey byłem kiedyś, ktoregom przedtym zażywał. Sámo bieſoſtwo pragnie ućiechy wieczney, bo wie iákie ieſt weſele, bez naymnieyſzego kłopotu, y alteruiącey turbacyi. Szczere, y prawdźiwe weſele, Niebo ſobie rezerwowało. Ná źiemi para nierozdźielona, śmiech z płaczem, bole, choroby,
Prover: 14. maią ſwywolne ućiechy, iáko uważył Mędrzec Pański: *Riſus dolore miſcebitur, & extrema gaudij luctus occupat.* Dwuch znacznych zawołanych Poetow, miały dáwnieyſze czáſy, Wirgiliuſzá, y Horacyuſzá w Rzymie, o Wirgiliuſzu czyni relacyą *Sabellicus*, że część ciężko wzdychał, był álbowiem tetryk melancholiczny. O Horacyuſzu powiada, iż częśćiey płakał, ślochał, bo go oczy bolały, między ktoremi gdy raz Ceſarz Auguſt ſtanął, rzekł: *Inter lacrymas & ſuſpiria, me video conſtitutum.* Konſyliarz to Ceſarski usłyſzawſzy, odezwał ſię: *Id*
ego

ego juramento confirmaſſem, quod ex luctu, & triſtitia Poëſis, & muſica orirentur. Rázem weſołe melodyine Poezye, ſwobodne uſzy łekcące rytmy, y melancholiczne płaczące ſtrofy wyśpiewuią, o świeckiey przemiiaiącey weſołośći, y o biedaſzku śpiewaią. Swiatową ućiechę reprezentowały dwie proceſſye, Paná Jezuſá prowadzące do Jerozolimy, podczás pierwſzey w Kwietną Niedźielę, śpiewałá ſzkołá ſynagoga żydowska: *Hoſanna Filio David! Benedictus qui venit.* A w wielki piątek bachory żydowskie, z parchatemi żydami, ledwie ſię nie rozpukły krzycząc: *Tolle, tolle, crucifige, maledictus qui pendet in ligno,* ieſt iák marcowa nieſtateczna chwilá, wraz ſię weſołym słońcem śmieie, w krotce uprzykrzonemi niepogodami płacze. Ják ow zegar błądzący, nie záwſze rezonancyą wdźięczną wydaiący, iák delikatne kwiatki, ná noc ſię zámykaiące, á we dnie śmieiące: iák ſrebrne gwiazdy w nocy świecące, we dnie gasnące, tą nieſtateczną álternatą, źiemskie światowe ućiechy chodzą. A záś Swięty Paweł w Bogu, Swiętym Pańskim záwſze ſię każe ćieſzyć: *Gaudete in Domino ſemper, iterum dico gaudete.* Doſyć było raz námienić, kazać ſię weſelić Swięty Apoſtole? nie doſyć w Niebie, w chwale wieczney, ochotá, weſołość, *iterum atq; iterum,* bez pauzy weſoło śpiewaią Duchy Niebieskie, bez nay *reſpirium; inceſſabili voce proclamant,* bez naymnieyſzego uprzykrzenia. Probuie tey prawdy W. Bedá: *Nulla erit tunc uſquàm diſcordia, ſed cuncta conſona, cuncta convenientia, quia omnium erit Sanctorum una concordia, pax ſumma, & lætitia.* Wświatowych faſołach, ućiechach, ten melancholik, tetryk, ten pragnie, łaknie, támten áż názbyt weſoł: *Alius eſurit, alius autem ebrius eſt.* Inny ſię rad wádźi, przegaduie, drażni, przemawia, słowem áffekt ſpokoyny, ćiche ſerce zráni, inny ſobie podweſeliwſzy, ná nic ſię niezda, áni do rady, áni do zwady. W Niebie záś, *unum velle, unum ſentire, una concordia, cuncta convenientia.* Po światowych ochotách, ucztach, zwyczaynie nárzekaią praktycy, ná głowy bolenie, niewczas, niedyſpozycyą, melancholią, pedogry, chiragry, ow zbladł, ten ſię niewywczaſował, támten okularow doſtał, inny obćięty, inny nárzeka wielem ſtráćił, &c. nárzeka ná bolenie głowy, iák ſęp ſmutno chodźi, śiedźi, ſtęka: á ná Niebieskim *gaudeamus: Aufugiet ibi dolor, & triſtitia, & gemitus.* Ven: Beda.

Zázdrośćięmy wam S. inwidyą, źiemianie, podołanie, wſzyſcy Swięći Pańſcy Niebieſcy obywatelowie, że my gorzkie, nikczemne, ná źiemi słodźiny gryźiemy, iędy, á wy w fruicyi widzenia Bogá, przy Pańskim Krolewskim *ad Regias*

agni dapes ſtole, ſmacznych *ſinè nauſea,* ſpecyałow záżywáćie, drogie tokaie, *ab ubertate domûs Dei, ab ubere Matris Dei,* słodycz, *de lacryma Chriſti* piiećie. Doſtało ſię tey ochoty weſołey záżyć Klarawallu Prałatowi, Swiętemu Bernardowi; ten ſtánąwſzy w pośrodku między JEZUSEM y MARYĄ, krzyknął weſoł: *Stans in medio, quo me vertam neſcio, hinc paſcor à vulnere, hinc lactor ab ubere.* Wſzyſcy Swięći, ktorych BOG ſam ánimuie do lepſzey ochoty, y owſzem naylepſzey ſzczęśliwey ućiechy, *gaudete &c.* oſobliwie Patronowie náśi, á począwſzy naprzod od ochotney Goſpodyni Nayświętſzey MARYI, iák Krolowy Wſzyſtkich Swiętych, Ziomkowie náśi, *Patriotæ,* Konfidenći, Kolligáći, Przyiaćiele, ktorych ná ſobie noſzemy Imienia, ktorych wzywamy protekcyi, &c. puśćieſz nas ſwego czaſu ná świętą ochotę, ućiechę &c. niech y my kiedyżkolwiek z uſt Boskich usłyſzemy *Gaudete.* Amen.

KAZANIE II.
NA DZIEN WSZYSTKICH SS.

Gaudete, & exultate, quoniam merces veſtra copioſa eſt in Cælis. Matt: 5.

TRádycya ludzka, á oſobliwie áxyoma, przysłowie polskie nieśie: kto w piątek weſoły, ten w Niedźiele zápłacze, nie záwſze to prawdá. W piątkowy dźień, oſobliwie dźiśieyſzy, weſołym być trzebá duchownie, bo w piątek zá Adáma dług, y zá nas wſzytkich, ſowićie zápłaćił Chryſtus; ćieſzyć ſię potrzebá, bo dźiś Kośćioł ſpoſobi do weſołośći wſzytkich: *Gaudeamus omnes in Domino.* I ſam Chyſtus nie każe być ſmutnym: *Gaudete, & exultate,* dla zápłaty pewney zá prace, áſſekuruiący niepłonną deklaracyą. Teraz ſobie bądźćie weſeli, miłośierni largitorowie, ſzczodrzy iałmużnicy, uczynni dobrodźieie. Co wam zá iałmużny, zá ochotne dobroczynnośći, ſtarą monetą płacą Bog zápłać, bo dźiś *centuplum* odbieraćie, z remanencyą pewnego *ſalarium,* iáko ſam Jezus aſſiduie, nieodmiennym Ewangelij słowem: *Merces veſtra copioſa eſt in Cælis.* Nic nie wątpić o tym, żeby tá deklaracya miała chybić powątpiewaiących, czyli mi to oddadzą, com łożył ná Kośćioły, ſpendował ná ubogich, potrzebnych? dotrzyma káżdemu słowá, Wćielone Słowo, Słowo Boskie Jezuſowe nieodmienne: *Verba mea non tranſibunt.* Ciężko záwo-

dźi

dźi świat, wiernie ſobie służące *ſequito*, niedotrzymuie obietnice, y parolu ſwoim adherentom, dowodnych ſwoich fidelisow zwodźi, miiaiąc, porzucaiąc, o nich nie ſtoiąc: *Tranſit mundus, & concupiſcentia ejus.* Zdrayca to wielki, oſzuſt, ſzalbierz, żadnemu z nayżyczliwſzych ſobie, niedotrzymuie kontraktow, ſwoim hołdownikom zdradą, á częſto piekłem płaći. Swiętych záś sług Boskich, obfita, wielka, y nieomylna nadgrodá w Niebie, z ktorey ſię ćieſzemy. Jákoż SS. Wſzyſtkich płaca, nas wſzytkich pracuiących na Niebo, powinna wzbudźić do weſołości. O tym ná honor Jezuſá koronuiącego wieczną zápłatą, Wſzyſtkich Swiętych.

NIe Aniołom, nie płochym ptakom, iák Swięty Frančiſzek, nie rybom, iák Swięty Antoni Padewski, nie twardym marmurom, álbo twardo śpiącym murom, iák Wielebny Bedá, ale *ad hominem* argumentuię, kazę *ad populum.* Co ludźie dla źiemskich, znikomych, doczeſnych rzeczy, pewnych álbo niepewnych czynią? iakie prace dla ludzkiego częſto płonnego, zawodzącego reſpektu, bo *homines mendaces in ſtateris* podeymuią? á Bog, y chwałá Jego, płaca pewna dla sług Boskich zgotowana, niema tego ſzczęśćia do ludźi, ktora *nec falli, nec fallere poteſt.* Zeby ſzczerym ſercem, uśilną ná wysłużenie korony wieczney, Swiętym Pańskim nágotowaney, ápplikacyą czynili. Co nieczynią w ſtanie rycerskim zoſtáiący, tryb żołnierski prowadzący, dla łupow y zdobyczy, dla odebranego lenungu, iakich niewczaſow, dalekiey, y uprzykrzoney podroży, źimna, upałow, y głodu záżywaią, karmiąc śiebie nádźieią, ktora częſto myli przyſzłego awantáżu. Co nieczynili kozacy, kałmucy, do ktorych ſię y polacy wiązali, iák ſię licznemi gromadami kupili, pewney nádźiei będąc, że ſię im miaſtá, wśie, dwory, Kośćioły, *in prædam* miały doſtać. Tá ponętá przeklętego zysku, y piekielney obrywki, iák wiele złośliwych ludźi zá ſobą, niecnotliwych rabuśiow, werbowała, rekrutowała. A my *in militante Eccleſia,* gdźie nam niepłonną deklaracyą, *futuræ datur pignus gloriæ,* gdźie *repoſita eſt corona juſtitiæ;* niemamy *in unitate ſpiritus*, zá manudukcyą, multiplikacyą anteceſſorow náſzych: *multiplicatis interceſſoribus,* maiąc onych ślady, tropy, moderunki, ſpoſoby, ſtrzeliſtemi áktámi, *precatoriis globulis,* poſtami, dyſcyplinami &c. dobiiać ſię Niebá, y ſzturmować do Niebá? wiedząc z ordynanſu owego, że: *Regnum Cælorum vim patitur, & violenti illud rapiunt.* Wiedząc, że nas zá te prace, czeka wieczny honor, y koroná; oglądaiąc ſię ná to, co Koronat w Prorockiey Xięlze

dze zápiſał: *Nimis honorati ſunt amici tui Deus, nimis confortatus eſt principatus eorum*, ktore słowa *Cajetanus* explikuie: *Verè ſic eſt, quoniàm ubi eſt ſpes, vel actus honorantur, fortes multiplicantur, ubi docti honorantur, ibi docti multiplicantur, ubi juſti honorantur, ibi juſti multiplicantur.* Ze mocnego, odważnego koronuią, *pane bene merentium*, co żywo ná ten chleb ćiągnie: gdźie mądrego, uczonego regalizuią, tám znáczna wydáie ſię multyplikacya, gdźie pobożnych, ſprawiedliwych, bogoboynych honoruią, tám fantazya, chęć, ochotá rośnie do podobnych ákcyi. A te pewne y wieczne ponęty, chwały, y Korony Niebieskiey, ſpoſobią nas do weſołośći, ukontentowania, w pracowitym ná chwałę Boską żyćiu, wſpominaiącym ná to: *Delectat mentem magnitudo præmiorum, non deterreat certamen laborum.* Ják wiele pracuieſz, myśliſz, żebyś groſz zárobił, á kiedy chceſz wieczną fortunę odźiedźiczyć, czemuż pracy, ſpoſobu, ochoty niedokładaſz? źiemię skażytelną przepłacaſz kupuieſz, tę intratę, expenſę, łoż, expenduy ná wieczną chwałę, y koronę. Z wielką ochotą udźielay potrzebnemu, ubogiemu, á nieomylnie ſpodźieway ſię ſetną odebrać remuneracyą, nádgrodę z ſowitą prowizyą od Bogá, z áddytamentem chwały wieczney.

Baruch: 3. Ciekawym okiem ſpoyrzawſzy Prorok ná wieczną rezydencyą, z wielkiey rádośći, y oſobliwey weſołośći krzyknie: *O Iſràël! quàm magna eſt domus Dei, & ingens locus poſſeſſionis ejus magnus eſt, & non habet finem.* Nie z tąd pochodźi wielkich domow magnificencya, że wielkość właſną, rozłożyſte grandece, obſzernemi poſſeſſyami, nieograniczonemi granicami wymierzaią, że w właſnych dobrach, ſzerokie czynią extenſye, lecz tá naypryncypalnieyſza, zacnych Familij, chwalebnych Prozapij, ſtárożytnych Parenteli godność, ná to ſię dobro oglądać, ktore *non habet finem*, ktorego áni początku, áni śrzodká, áni końcá niebyło, niemaſz, y niebędźie koronie: *CujusRegni non erit finis.* Wſzytkie rzeczy wezmą ſwoy koniec, iák ſię przypatrzył Prorok: *Omnis conſummationis vidi finem.* Widźiał wſzelkich potencyi, Prowincyi, Páńſtw, granic nádźieie, *ſpes omnium finium terræ*, y tego doſzedł, że przyidą do końcá. Zápatrzył ſię ná rewolucye woienne, y przyznał, że y te zmierzaią do końca: *Bella uſq; ad finem.* Niech pretendenći długo żyć, y záwſze w żyćiu panować, z Achilleſem życzą ſobie fortuny, magnificencyą ámpliować, iednák przyidźie ten czás, w ktory przyznáć wolno będźie: *Jam cinis eſt, de tam magno nil reſtat Achille.* Ják tám ktoryś fortunat do-

ſta-

ſtatnie zbiory, bogáctwa, intraty remonſtruiąc, drogie kleynoty prezentuiąc, ná kámieniu grobowym pokazał antecesſorow: *Et pro divitijs famulos oſtendit avorum.* Drugi amplifikuiąc kolligacye domow, krewnośći, *à generatione in generationem*, ná końcu grobowego kámienia exponował: *Finis universæ carnis.* Wczym oſobliwe miáłá ukontentowanie, y u-podobanie Kleopatra, od ktorego życzliwy odwodźił Poetá: *Nec tibi regali placeas Cleopatra ſepulchro.* Wieczne záś sług Boskich, Swiętych iego Pańskich dźiedźictwo, bez finalnego terminu: *Non habet finem.* Nieskończoney dobroći Bog, nieograniczone dobra kochankom ſwoim nágotował, ktore w figurze Miáſtá kwadratowego, z wſzelkiego kámienia drogiego wyſtáwionego, perłowemi dwanaśćie bramami ozdobionego, ktorego kſztałt y piękność mury turkuſowe: *Ex Jaſpide polito.* Ulice y bruki, (według relacyi Swiętego Janá Apokaliptycznego) z polerownego złotá, świetnego nákſztałt kryſtału. Wieże *gemmis ædificatæ*, wſpaniałe rezydencye, niepotrzebuią słonecznego, áni xiężycowego światłá, ktore iaſność Boska doſtatecznie illuminuie, żadney ná wieki nie podlega dezolacyi, y ruinie. Nic ſię nieobawia żadney ſzkody od trzęśienia źiemi, od impetycyonalnych wichrow, gwałtownego ogniá, wylewaiącey powodźi, ſzkodliwych nieprzyiaćiełá ſzturmow. Bardzo piękna Metropolia, ozdobiona modnemi wieżami, proporcyonalnemi ulicami, ufortyfikowana mocnemi ſzańcami, słowem mowiąc rezydencya Boska, niewypowiedźiane delicye, pokoie Anielskie, port ſzczęśliwego, y wiecznego pokoiu, odpoczynek Wybranych Boskich. Swięty Fulgencyuſz Infułat Roſpeński, od Aryanow z włáſney Kátedry wygnány, gdy náwiedzał progi Apoſtolskie, á w drodze zoſtáiący, widźiał magnificencyą oſobliwą dworu Teodoryká Królá, liczną áſſyſtencyą tronu iego, rzekł do ſwoich: *O quam ſpecioſa erit Jeruſalem Cæleſtis, ſi ſic fulget Roma terreſtris.* Serafickiemu Franćiſzkowi, przyniosł Anioł z Niebá pocztę, z tą pewną relacyą: że gdyby ſię wſzyſtká źiemia przemieniłá w złoto, wſzytkie wody morskie, rzeczne, ieźiorne, ſtawy, przeiſtoczyły w balſamy, gory, olimpy, armenie, przeformowały w drogie kámienie, nic nie ſą w komparacyi Miaſtá, y pomieſzkania w Niebie wiecznego.

Martialis. Surius in vita ejus.

Numeror: 13. Bardzo ſię podobałá Izraelitom źiemia Chananeyska, nie ták dalece dla handlow żydowskich, *chanaan*, z hebrayſzczyzny *negotiatio*, iáko bárdźiey dla tego, że płynęłá mlekiem, y miodową słodyczą, że ozdobę Miaſt pięknych w

obie zámykałá, że wrożne, y pożyteczne wody, rzeki opływáłá, że wroskoſzne, ſmaczne, y pozorne owoce fruktyfikowáłá, że pomyślnemi ſwobodami uſzczęśliwiona zoſtawáłá: ále te delicye, y pomyślne roskoſzy, niedługo ſię śiebie dały nápatrzyć, y záżyć, iáko prętko potym w monſtrá y cudaki zámienione: *Ibi vidimus monſtra quadam Enacim, de genere Giganthæo, quibus comparati quaſi locuſtæ videbamur.* Tá nagła, y prętka odmiana, do nárzekánia, lamentow, tęsknośći, Izraelitow ſpoſobiłá, y przyprowadźiłá wołaiących: *Utinam! mortui eſſemus in Ægypto, & in hac vaſta ſolitudine, utinã pereamus! & non inducat nos Dominus in terram iſtam.* A záś o wieczney Niebieskiey Patryi, *Hugo Victorinus*(*l.* 4. *de anima*) tę czyni ſygnifikacyą: *Populus habitat ſinè murmure, incolæ quieti, homines nullam indigentiam habentes.* Ablegat Regnantá Pertynſzowego do Rzymu expedyowany, z Rzymu powroćiwſzy, to dał elogium Rzymowi: *Vidi Civitatem Regum, quot in curia Senatores, tot Reges vidi.* A Tron chwały wieczney, Maieſtatem Bogá Wſzechmogącego ſpanoſzony, udygnifikowany, konſerwuie przy ſobie wiecznie, ná áſſyſtencyą, źiemskich Regnantow, Xiążąt, potencye: *Aſtiterunt Reges terræ, & Principes.* Dźiedźicznych ſwoich domatorow, obywatelow Swiętych, Anielskie Chory, zápatruiące ſię z niewypowiedźianym ukontentowaniem ſercá ná Oblicze Boskie, z wſzelkich Nacyi, Prowincyi, Kroleſtw zgromadżonych ludźi, ſtanow, kondycyi, iák widźiał Patmeński intuitor: *Vidi turbam magnam, quam dinumerare nemo poterat ex omnibus gentibus ſtantes ante thronũ.* Z koronami, y palmami, oddaiąc czołobitnośći rewerencyą Naywyżſzemu, iedne dni w drugich iaśnieiące wiecznemi
Cap: 12. ſplendorami, według profecyi Dánielá: *Juſti enim fulgebunt ut ſol, & ſicut ſtellæ in perpetuas æternitates.* Spytany bies wopętanym zoſtaiący, (iáko piſze Fueślin) od exorcyſty, o pięknośći Boskiey, chwale wieczney, czymby ſię mogłá porownać, y w podobieńſtwie zoſtawáć, odpowiedźiał: *Quæſtionẽ eſſe ſtultorũ.* Ponieważ piękność roskoſznych kwiatkow wſzelkiego rodzaiu, kleynotow, pereł, materyi, pozorow, galanteryi, ktore może induſtrya ludzka inwentowáć, w ieden komput zgromadzona, ieſt ćieniem nikczemnym wieczney chwały; dołożył y to: gdyby całe Niebo było papierem y xięgą, ſzerokie morza czarnym atramentem płynęły, wſzytkie luminarze, słońce, xiężyc, gwiazdy, źiemskie Katedry miaſto Profeſſorow ośiadły, uniwerſalne źiemi urodzaie w piora wyrosły, áni wymownemi ięzykami Oratorowie, áni gęſtemi pio-

piorami Chronologowie, pisarze dokażą, y niepotrafią wypowiedźieć, okryślić naymnieyszego wesela, ktorego záżywaią Swięći Páńscy, z iednego widzenia twarzy Boskiey. Krotko záwiązał w kilku słowach Swięty Augustyn: *Quod Deus præparavit diligentibus se, fide non capitur, spe non attingitur, chàritate non apprehenditur; desideria & vota transcendit, acquiri potest, æstimari non potest.* Lib. 22. de Civit: Dei. Ten apparament chwały wieczney nigdy ludzkim ięzykiem niewypowiedźiany, niech wzbudza pracowitych operaryuszow ná Niebo do wesołośći. Tá zápłatá pewna, y nieodmienna, leniwych niech sposobi do ochotney roboty ná chwałę wieczną. Podnieśmy myśl y serce ku chwale Niebieskiey, sługom Boskim, Swiętym Boskim nágotowaney, á ieżeli nam ćiężko z padołu źiemskiego do gory windować, wrzućmy ie ná ognisty woz Eliaszá, prędzey pospieszy, do lustracyi delicyi Niebieskich. Bogdayżeśmy w pracowitych ćiężarach, podiętych dla Niebá, dla zbawienia dusz nászych, náśladowali Swiętego Szczepana, ktorego gdy synagoga żydowska, kamiennemi kulami áttakowałá, oczy wesołe, Anielską twarz podniosł w Niebo, wyznaiąc: *Ecce video Cælos apertos, & Jesum stantem.* Męczeńskie utrapienie swoie, pewnośćią widźialney chwały Niebieskiey, ná krotki czás ćieszył. Lekkie zdáło się być wygnánie, ná Patmeńskie Insuły S. Janowi Ewangeliśćie, że widźiał: *Civitatem sanctam Jerusalē, habentem claritatem Dei.* Uprzykrzyły się, obrzydły fasoły, kōsolacye źiemskie, záśmakowały prace ná Niebo Apostolskie, Swiętemu Ignacemu, gdy skierował w Niebo zrenice: *Sordet terra, dum Cælum aspicio.* Wzbudźmy w sobie chęć, y pragnienie, áffektem Dawidowym: *Quis mihi dabit pennas columbæ, volabo, & non deficiam.* W pracach ná chwałę Bogá, Stworcy chwały Niebieskiey, nie będę ustawał, poki tchu we mnie będźie stawało: *volabo.* Gdźie będźie chodźiło o część Boską, o honor Boski, *volabo*; choć to będźie z uprzykrzeniem moim, z nieukontentowaniem woli własney: *volabo.* Mieyćie tę konsolacyą pracownicy ná chwałę wieczną, ktorą zostawił Swięty Bernard Eugeniuszowi: *Merces Sanctorum tam magna est, quòd non potest mensurari, tam copiosa, quòd non potest finiri, tam pretiosa, quòd non potest æstimari.* Ozdoba nas czekaiąca w chwale wieczney, przechodźi ludzkie intelligencye, nád rozum ludzki. Wspaniałe, y naywygodnieysze Miastá, y mieyscá, rezydencye źiemskie, ozdobne Kartaginy, wspaniałe Babilony, obszerne Niniwy, złote Alexandrye, uczone Atheny, obronne Carogrody, &c. względem y komparacyi Niebieskiey

S. Jerozolimy, ſą skorupami ślimackiemi. A zátym, niemaſz tu w czym ná źiemi, kontentowáć, y ponętowáć ſercá, to tylko nas, y was niechay ćieſzy, gdy śmiertelni źiemianie pracuięmy na Niebo, ponieważ według niepłonney deklaracyi Ewangeliſty, pracownikow ſowita, y obfita czeka zápłatá w Niebie.

A M E N.

KAZANIE I.
NA DZIEN ZADUSZNY.

Filius hominis eſt. Hominem non habeo. Joan: 5.

I Tákżeś to miły Kaliſzu przedtym ludny, bá y ludzki, z ludźi wyſzedł, czyli ludźie z ćiebie umkneli, że w dźień záduſzny ieden káleka, z płaczem nárzeka ná ćiebie, iż człowieká niema! tęskniliśćie ſámi bez ludźi, że was miaią ludźie, że ſię do was niemaią ludźie, czyli wy bardźiey do ludźi, przyſtąpili cudzoźiemſcy ludźie, áż nárzekaćie! dali nam ná źimę ludźi, z przydátkiē, ći nas ziedli, że niemamy co w gębę włożyć, y tym ſię ſzerzy dyminucya ludźi, ktorzy *devorat pauperē ſicut eſcā panis.* Inni ſię pod całony, kiery, trunny pokryli, zá ktorych dźiś duſze doroczne uniwerſalne odprawuięmy w parentalnych exekwiach kommemoracye. W ten pewnie ſpoſob ludźi niemaſz, iák zá Dyogeneſá ze świecą ſzukaiącego człowieká: *Hominem quæro*, álbo iák zá Cenſoryná wołaiącego: *Extra Romam ad ſtatum Romanum viri boni adeſte, Cenſor Romanus adeſt.* ℟. *Non ſunt homines.* Ják zá Weronieckiego, ná ktorego gdy ſię zbuntował Francymer, y słowá nieprzemowić do niego, wchodźi do gabinetu panieńskiego, nikogo nieząſtáie z ludźi, pyta ſię pokoiowego, w kłopoćie upłakuiącego: co to tu? las? patrz czy kto nie idźie, odpowie; wolny żárt, kogo nic nie boli. I owſzem boli mnie boleść, tortury, plagi, kōpaſſya dźiś nád duſzami: *Membra ſunt noſtra, oſſa de oſſibus noſtris, imagines Dei.* Wołaią ogołem, śpiewaią fletami text Ewangelicznego kaleki: *Hominem non habeo, diſtinctè* káżdá zoſobna. 38. lat nád ſadzawką leżący nie miał człowieká, chociaż znáiomy wſzytkim; duſze od lat tyśiąca drugie, inne iák im Bog náznáczył, w ćiężſzych dáleko zoſtáią turmach, y paroxyzmach, niewidzą ludzkiego człeká: ſtáwię ia ſię wam opuſzczone od ludźi, Bogu ſię podobaiące duſze, ludzkim humaniſtą, pokażę ſię wam *filium hominis*, ludzkość duſz ku ludźiom ludzkim remonſtruiąc. Ná chwałę Bogá y Człowieká.

Czá-

CZáſy żyćia śmiertelnego człowieká, máią być ludzkie, iák niegdyś zá czáſow y lat pacyentá Páńskiego były: *Humana ſunt tempora.* Bog Wćielony przy Národzeniu ſwoim, bardzo ſię ludzkim pokazał, iák świadczy Apoſtoł: *Apparuit humanitas Salvatoris.* ad Tit: 3. Razem ſię ſtał ludźiom dwoiakim protektorem, y ludzkim Salwatorem. Bardzo wychwalaią kroniki Apoſtolskie grubiańskie narody, ná Melićie wyſpie zoſtáiące, że nieznáwſzy Apoſtolskich ludźi, áni widźiawſzy, łaskawe oko y chęć świadczyli: *Et cum evaſiſſemus, tunc cognovimus, quia Melita inſula vocabatur: barbari verò præſtabant, non modicam humanitatem nobis.* Actor. 28. Niemiałći tego ſzczęśćia ow kaleká figuruiący duſze w czyſcu zoſtáiące, leżący w poł zbolały nád ſadzawką, nárzekaiący, że niemiał człowieká, ktoryby go przyſunął ná ochłodę do ſadzawki: *Hominem non habeo.* Czekał, żeby ſię był trafił człowiek ludzki, y skłoćił wodę ná ſalwacyą iego ále nic z tego, czekał przez 38. lat, niemogł ſię doczekać, áż *Angelorum Dominus* Chryſtus, Pan Bog w ludzkim ćiele, ludzkość wyświadczył, podniosł ná nogi, y uzdrowił. Ná podobnąż niedyskrecyą, nieludzkość, nárzekaią pacyenći czyſcowi, z oſobna káżdá ſię duſzá pewnie żali: *Hominem non habeo.* Ja od trzydźieſtu ośmiu, ia od kilkudźieśiąt, ia od kilku ſet &c. lat, zoſtaię w czyſcowey gangrenie, mnie ták dáwno pali czyſcowa gorączka, ſmarzę ſię ćiężko w tym paroxyzmie, ćiężkie mi ſą bardzo czyſcowe ognie, ále mnie bardzo dolega y boli, życzliwych, przyiaćioł, krewnych, znáiomych, konfidentow niepamięć, że nádemną niemaią kompaſſyi, politowania, żalu ludzkiego: *Hominem non habeo.* Jam corká, iam ſyn, *viceverſa* lamentuią rodźicy, iám Oyćiec, iam Matka, á tyś nieczłowiek, nie dźiećię moie, gorſzy nád żydá, nád pogániná, nie ia ćię ſądzę ále Apoſtoł: (*1. ad Timoth: 5.*) *Qui ſuorum & maxime, domeſticorum curàm non habet fidem negavit, & infideli eſt deterior.* Zydźi ná kierkutách nád mogiłami woła ią ná niebosczykow, nići nád niemi ſnuią, á ty nic nie czyniſz zá duſze ś. p. W trenách Jeremiaſzowych, śieroty, dźiećí, prośiły o ſupplement chlebowy, y niebyło tákiego ludzkiego człowieká, ktoryby im kawałek udźielił chleba: większą dáleko krzywdę máią opuſzczone w czyſcu duſze, w ktorych dobrach, fortunie, pracy śiedząc, zázywaią ſukceſſorowie, á żadnego *ſuffragium* nie czynią zá duſze, choć wiedzą z ádmonicyi duchownych, z inſtynktow ſerdecznych, że te pacyentki trzebá ſalwowáć, rátować, z turmy czyſcowey eliberować. A ludzkaż to? á ludzkość że to? gdyby uchoway Boże ten Kośćioł,

ścioł, dwor, dom, kámienicá gorzałá, á usłyszałbyś głos wołaiący gwałtu, czylibyś się nieruszył? iskra padnie ná suknią przyiáćielá, czymprędzey zrucasz, żeby szkody nieodniosł? Obrazy Boskie, dusze ná wyobrażenie Boskie stworzone, wrzucone w czyscowe pożary, niemasz tego, ktoby tey ćiężkiey szkody rátował. Tonie kto choćiaż nieznáiomy, daleki krewnośćią od ćiebie, y twego imienia, podaiesz mu rękę, w śiarczyste ieźioro czyscowe zánurzony bliski przyiaćiel głęboko, niema tego szczęśćia żebyś go rátował. Siedm uczynkow miłośiernych, uczy nas Chrześćianska náuká, y powszechny Kátechizm Kośćiołá Swiętego Rzymskiego, łaknących karmić, pragnących nápoić, nágich pokryć, ubogich przyiąć do domu, więźniow náwiedzać, poćieszyć smutnych &c. te wszytkie nędze y utrapienia, ponoszą czyscowi pacyenći, y ćięższe dáleko afflikcye, niewidząc, y niemaiąc, ktoby się w tym ćiężkim terminie pokazał ludzkim. Mało co, álbo prawie nic, ludzkie serce, straszny ogłos wydaiąca Hieronimowa trąba, wzrusza ow text wygrawaiąca: *Omnis pœna hujus vitæ est effabilis, sed pœna purgatorij est ineffabilis, in uno enim igne sunt omnia supplicia.* Toż sámo przyznaie Wielebny Bedá: *Pœna purgatorij gravior est, quàm quidquid unquàm passi sunt latrones, aut Sancti Martyres.* I te nas ćiężkie tortury, nieznośne męki, powinny wzbudzać do ludzkiey uczynnośći duszom w czyscu zostáiącym, á ieżeli nas tá okoliczność srogiey męki nie przeniká, niechże przynaymniey wielka miłość y ludzkość tych pacyentek ku swoim eliberatorom, salwatorō, dobrodźieiom, násze serce skłoni, y nachyli do uczynney ludzkośći. Iák serdecznie z wielką obligacyą dźiękowały Swiętemu Odylemu, ktory ze swoiemi powinowatemi, według zwyczáiu Kośćiołá Swiętego, iák w Záduszny dźień kilka razy do roku odprawiał nabożeństwo zá dusze, zá ktorego exekwiami Benedykt VIII. z czyscá eliberowany, do chwały wieczney wstępuiący się pokazał, y dźiękował. Tę ludzkość dusz ku nam ludźiom, zważaiąc Swięty Konstabilis, nieiákiego Leoná budźił często: *Quare tàm negligenter agis, & debitam psalmodiam defunctis nequaquam reddis? festina & propera te, quia valdè citò morieris.* Z iákim weselem, rádośćią, y ochotą applaudowały te opuszczone czyscowe śieroty, przechodzącemu przez cmentarz S. Brystanowi Biskupowi, ktorym gdy życzył wiecznego pokoiu zwyczaynemi słowami; *requiescant in pace,* rzeskim głosem z grobow podnieśionym odpowiedźiały: *Amen.* Niewypowiedźiánym áffektem Swiętemu Oswáldowi, iáko swemu dobrodźie-

dźieiowi, eliberatorowi, duſzá dźiękowáłá, że zá iego modlitwami, iáłmużnami byłá eliberowana. Błogosławionego Idźiego, iáko oſobliwego Protektorá, Interceſſorá, záraz po śmierći z czyſcá uwolnione, w wielkiey áſſyſtencyi, y frekwencyi, prowadźiły do chwały wieczney. Swiętey Kátárzynie Seneńskiey, nie bez ſen, ále ná iáwie widocznie, Oyćiec, y Siostry, przez iey modlitwę wyprowadzone z ogniow czyſcowych, gorącym affektem dźiękowały. Ludzkiey ku duſzom czyſcowym Swiętey Ludgardźie, záſzłá zá iey modlitwą uwolniona duſzá, wolnym głoſem dźiękuiąc, do chwały idąca. A czyż to nie wielká duſz czyſcowych ludzkość ku ludzkiemu człowiekowi, kiedy ludźi ſobie życzliwych, duſzom uczynnych, przychylnych, w nieſzczęśćiu rátuią, ſalwuią, bronią. S. Stánisławowi Krákowskiemu Biskupowi, potwarzonemu o maiętność od Krola, duſzá Piotrowiná dáłá świadectwo, y włożoną ná Swiętego Paſterzá kálumnią, wyznániem prawdy z czyſcá zniosłá. Zá Euzebiuſzá Xiążęćia, woynę z nieprzyiaćielem maiącego (iáko żyćie iego świadczy) duſzom czyſcowym tę expedycyą polecaiącego, tyśiącznemi regimentámi w białey barwie, duſze czyſcowe batalią ſzczęśliwie odprawiły. Zołnierzá ná cmentarz uchodzącego, wołaiącego o pomoc do duſz, od nátarczywey pogoni uwolniły, y obroniły. *Joannes Strabo*, budźi oćiężałych do modlitwy zá duſze, tymi słowy mowiąc: *Surgamus juvemus amicum noſtrum juvantem nos.* S. Giertrudá, wſzytkie ſwoie prace, modlitwy, dobre uczynki, kommunie, paćierze, iałmużny, applikowáłá zá duſze, co iey pochwalił Chryſtus Syn ludzki, gdy ſię żaliłá ſáma ná śiebie, że ſobie nic nie rezerwowáłá; rzekł Chryſtus: *Benè repoſuiſti opera tua.* Dochodzą zápewne, przez duſz czyſcowych ręce, pewne do Bogá náſze potrzeby. W káżdey potrzebie uday ſię do duſz czyſcowych, wiedz zápewne, żeć ſię ludzkiemi ſtáwią. Ják możemy nayprędzey doſtąpić miłośierdźia Boskiego, łaski świętey iego, ktorey ſobie káżdy z duſze życzy? odpowiada literá Swięta: *Eſto pupillis miſericors, ut pater, matri illorum, & eris tu velut filius Altiſſimi obediens, & miſerebitur tui, magis quàm mater.* Tákim ſię ludzkim opiekunem obrał śierotom czyſcowym Swięty Mikołay *de Tolentino*, do ktorego *familiariter* chodźiły, proſząc o pomoc, ktorym gdy deklaracyą uczynił, wźięty w duchu ná puſzczą, gdźie nieźliczoną wielkość duſz, rożnego ſtanu y kondycyi widźiał, y słyſzał wołaiących do śiebie: *Miſerere Pater, miſerere turbæ ſuccurre vinctis in lacu leonum, ſolve vincula colli noſtri.* Te lamentuiące

Eccl: 4.

głosy słysząc, przez cáły tydźień y nápotym, odpráwiał Mſze Swięte, wiedząc z instrukcyi Swiętego Augustyná, że *animæ, quæ in purgatorio torquentur, pro quibus ſolet Sacerdos in Miſſa orare, nullum interim tormentum ſuſtinent, dum Miſſa celebratur.* Práwo náturalne każe być ludzkim człowiekowi nád więźniami czyſcowemi, ponieważ náſi krewni, bliſcy, przyiaćiele, konfidenći, męki nieznośne ćierpią: *Fratres enim noſtri, & caro noſtra ſunt.* Práwo miłośći bliźniego obliguie: gdybyś widźiał łáknącego, prágnącego, nágiego, czylibyś ſię nie wzruſzył kompaſſyą, czylibyś żałował chlebá káwałka łáknącemu? czylibyś nie nápoił prágnącego, czylibyś nieprzyodźiał nienákrytego? á to w czyſcu zostaiący, ze wſzytkiego obnáżeni pogorzelcy, wołaiący słowy Apostolskiemi: *Uſq; in hanc horam eſurimus, & ſitimus, nudi ſumus, & colaphis cædimur.* A czemuż nieludzki człowiecze ſercem ſię niewzruſzyſz? práwo ſpráwiedliwośći obowięzuie, żeby tym dobrze czynić, łáskę świádczyć, ktorych dobra, fortuny záżywaćie, ieżeli wieczney káry, álbo doczęſney, zá niewdźięczność uniknąć chcećie; wołaią ná was ſukceſſorow pozostáłych, wam zostáwione po nieboſzczykách grontá, role, folwarki, dochody, włośći, ſuknie, kleynoty, pieniądze, domy, rezydencye, dwory, páłace, inwentarze, intráty &c. ktoreśćie po ánteceſſorach ośiedli, od dáli wam do rąk zá żywotá, żebyśćie im miłośierne ręce podáli. Nádstáwćie pilno ſerdecznego uchá, iák ſmutno z płáczem nárzekáiąc wołaią: *Nos flendo ducimus horas.* Leżą tu ćiáłá náſze w grobach pochowane, nie przez cztery tylko dni, iák Łazarzowe ćiáło, ále przez kilka, kilkanaśćie, kilkadźieśiąt, sto y drugie lat, związane mamy ręce y nogi, że ſobie niemożemy porádźić, áni wysłużyć Niebá, oczy náſze zásłonione od Obliczá Boskiego, że niewidźiemy chwały iego wieczney. Nie podobna, żeby ná te, y tym podobne, żáłoſne y płaczliwe kwerymonie, niemiały ſię ſercá ludzkie wzruſzyć do kompaſſyi, y ludzkiey uczynnośći. Jeżeli záś kto ſpoſobu nie wie, iák ſię ludzkim pokazáć w więźieniu czyſcowym zostáiącym duſzom, łátwo ſię domyślić może z tego przykłádu historyi polityczney. Gilimer Wandalow Regnant, gdy był wźięty w niewolą od náywyżſzego wodzá Belizáryuſzá Ceſárſkiego, w więźieniu głodem, y chłodem macerowany, prośił listownie, żeby mu trzy rzeczy przesłane były, chleb, lutnia, y gębká; chleb ná ſustentacyą żyćia, gębká ná otárćie łez, lutnia ná utulenie lamentow. Te trzy instrumentá, ſą konſolacyą czyſcowym więźniom, wyglądaią z náſzych rąk chlebá

Sákramentalnego, Ołtarzowego, Anielskiego, łakną tegoNayświętszego Marcypanu, ktorego sobie życzyła Swięta Moniká, Mátká S. Augustyná przed śmierćią, mowiąc: *Illud vos rogo, ut ad Altare Domini Dei, memineritis mei.* Ten Sákramentalny chleb, większe dáleko czyni skutki, niżeli Eliaszá podpłomyk, o ktorego mocy zászedł *ad montem Dei.* Większą nierownie ma cnotę, niżeli Habakuká obiad, zá świádectwem Wielkiego Grzegorzá: *Multum solet animas post mortem sacra oblatio salutaris hostiæ adjuvare, ità ut hanc sæpiùs ipsæ defunctorum animæ, flebilibus votis expetant.* Druga rzecz, ktorey z wielką chęćią czekaią zátrzymani w czyscu, gębká, o ktorey Fuesslin: *Est spongia non solùm ad abstergendas lacrymas, sed magis ad delenda peccatorum contracta debita, sancta nimirùm, & ter salutaris eleemosyna.* Ktorey cnoty y dźielnośći Swięty Chryzostom wylicza, że rozwiązuie grzechowe więzy, rospędza excessow ćienie, gáśi czyscowy ogień, ożywia umorzonego grzechem człowieká, czyśći sumnienie, sposobność czyni do miłośierdźia Boskiego &c. *Eleemosyna vincula peccatorum dissolvit, fugat tenebras, extingvit ignem, ipsa enim est, quæ à morte liberat, quæ peccata purgat, & facit invenire misericordiam, & vitam æternam.* Trzeci instrument eliberuiący, y ćieszący więźniow czyscowych lutnia, o ktorey Swięty Hieronim pisze: *Oratio, est lyra nostra, hæc cythara, in hac cantemus Domino.* Wdźięcznobrzmiące serdeczney modlitwy sonaty, rozweselaią smutne w czyscu dusze, o tey wdźięczney cytrze mowi Swięty Chryzostom: *Juvetur mortuus non lacrymis, sed precibus & supplicationibus: personet hæc cythara in auribus animarum, ut sicut Saul percutiente cytharam Davide, ita & animarum spiritus refocillētur, & levius habeant.* Zwyczaynie ludzki człowiek dla przyiaćielá, bliźniego, ktorego kocha ochotę pokazuie, co chce przyiaćiel, nie broni przyiaćielowi, y owszem z wielką ochotą czyni dla przyiaćielá, chlebá nie żałuie, wesołym się pokazuie, świadczy co może, ile ludzka śiła pozwala, czyńmyż ochotnie czyscowym więźniom, á nászym przyiáćielom, wiedząc zapewne o tym, że y ony potym, y teraz, wydostawszy się z tego więźienia, przed sprawiedliwym Sędźią, będą nászemi pewnemi Patronami, że zá ludzką uczynność nászę, ludzkiemi nam się swego czásu w nászey potrzebie, kiedy y sami wiedźieć nie będźiemy, pokażą. AMEN.

KA-

KAZANIE II.
NA DZIEN ZADUSZNY.

COż to dźiś zá dźień Słuchacze? ále Piątek, to iuż náſzego po Wſzyſtkich Swiętych poſtu początek. Piątek; ten to dźień, w ktory Pan Jezus zá nas okrutną śmiercią terminował żyćie, ile człowiek. Piątek; wtory dźień Liſtopadá: liſt opada źielony, czerſtwość, żywość, rzeskość, cerá, chybić może ták prętko, iák liſt opada. Ale dźień ći to dźiś, iáko go názywaią Záduſzny, duſzny, álbo to komu dźiś ná pierśiach, ná ſercu duſzno. Braći żebrakom, mendykom, iáko y ia, w kruchćie po śledźiowym frykaśie, w torbę wrzuconym duſzno, á zátym dźień duſzny Záduſzny. *Longino l. 10. Anno 1376.* duſznym názywa, kiedy dniá tego między Wisłą y Sonem, w Lubelskim Wojewodztwie, trzech Xiążąt Litewskich przed unią, do ſmrodliwego więźienia duſzkiem wtrącono, y nieznośnym fetorem duſzono. Duſzny dźień Záduſzny, kiedy w tenże dźień, ćiężkie kontrybucye, *onera importabilia*, ná ubogich ludźi, z dymow włożono. Dźień Záduſzny; *ex theſauro Matris Eccleſiæ*, wykupuie przez ſprawiedliwość Boską, dekretowane ná czyſcowe więźienie uwięźione duſze. Zá duſze wiernych ofiaruiąc iałmuzny, officya, kómunie święte, Ofiary ſtraſzne Mſzy Swiętych, niedoſpania, z tey rácyi názywáć ie dniem Záduſznym. A ia go z tey okoliczności promulgować będę dniem Záduſznym: że dźień Záduſzny, czyni duſzność duſzom z okazyi tych, ktorzy z duſze y ſercá, nie rátuią duſz. Ktoryś duſzę łożył, *animam pro ovibus* zá duſze, doday wymownego duchá, *pro parte animarum*, mowiącemu.

DUſzność wſzelka znayduie ſię w pierśiaáh, oſobliwie ludźi ſtarych, álbo choćiaż y młodych, gdy pracą, wołaniem, zerwą ſobie podług medykow śiły, lub żyły, gdy maią oppreſſyą błonow: *His præmiſſis.* Proſzę: powiedźćież mi? kto kiedy bardźiey wołał, y dał ſię słyſzeć nád Jobá wołaiącego ná wſzytek głos: *Miſeremini mei, ſaltem vos amici mei.* Bedá mowi: *Extremè clamabat, quia extremè affligebatur, ſpiritû pneumatico clamabat, quia attritum, humiliatum habuit ſpiritum.* A duſze wiernych, gdyby nie interpozycya owa: *Magnum chàós inter nos & illos*, co tchu maią, wołaią: *Miſeremini mei! manus Domini tetigit me.* Wrzeſzczy drugi, gdy ná niego co ſpadnie, duſzno

ſzno mu pod ćiężarem ; miarkuyćie ſámi , gdy was tylko w tych okolicznośćiách, palec ręki Boskiey dotknął, obcemi ludźmi, chorobami, umnieyſzeniem chlebá, nieuredzaiem: *Digitus Dei hic eſt*, iák wam duſzno, á ich cała ręká Boska. Co to zá ćiężka ręká! kiedy trzema palcami trzyma świát: *Tribus digitis appendit molem terræ.* Nárzekał Job: *Quare perſequimini me ſicut Deus, & carnibus meis ſaturamini*, wyraźny text nie potrzebuie expozycyi, áni explikacyi, do was *regulatur* tá prawdá, do was mowią ántenaći, ſukceſſorowie, że od Bogá tyle nie ćierpięmy, co od was bliska krwi ponośięmy: mowićie, á coż im robiemy? tym ſamym, że nic zá nich nie czynićie, nie robićie, onych prześladuiećie: paśiećie ſię ich fortuną, ktorą przyſpoſobili, konſerwowali, od nieprzyiaćioł, inkurſyi bronili, ná ktorą dużo pracowali, oney przeſtrzegali, y pilnowali iák oká w głowie, nábytá zá kawałek fortuny, z uſzczerbkiem ſumnienia, y duſzy, ná was wołaią: *Carnibus meis ſaturamini.* Duſzno im pod ręką Boską, że ich z duſze, y ſercá nie rátuiećie. Duſzność ćierpi w ſtárośći káżdy, więc daymy to; ieſt ktora duſzá w czyſcu pułroká, rok, pozwolmy drugi, trzeći, wſpomniyże ſobie ná hiſtoryą, gdy dał Bog opcyą iednemu pobożnemu, coby wolał? czy ćięzką chorobę uprzykrzony paroxyzm wyćierpieć przez pułroká, czy pułgodźiny być w czyſcu, ieſzcze ćiało z náturalnego ćiepłá nie oſtygło, á iuż ſię zdáło owey duſzy ſto lat, zaczym: *Paſſione, intenſione pœnarum, non diuturnitate.* Stárość, lat wielkość urosłá w czyſcu, á zátym duſzność náſtąpiłá duſzom, że im niesłużemy záraz z cáłey duſze, y ſercá. Nie darmo duſze, ktore ſię pokazuią, ſtękaią, pytaſz ich, czego chcą, ledwie kiedy, y to z wielką trudnośćią odpowiedzą, dla duſznośći. Duſzno było Piotrowi, gdy przy ogniu oźiąbł, álleguią powſtánia z tey infekcyi iego racye, że Chryſtuſowe miłośierne weyrzenie, y łaskáwe zrzenice, od tey duſznośći Piotrá uwolniły, inni czynią relacye, że Szymonowi to pomogło, iák onego duſzy, ktory rad czynił dobrze z duſze zá duſze, áż gdy ná niego czatuią w ćiáſney drodze nieprzyiaćiele, pokazuie mu ſię iedná z duſz, zá ktorą doſzło iego *ſuffragium*, kazałá duſzá ſwemu dobrodźieiowi záczekać, iego ná śiebie poſtać wźiąwſzy, ná inſulty záſadzonych wpadłá, odebrałá rázy y rany w ſobie, iákby iego ná ſobie pokazałá. Ják kochankow duſze ſerdecznie ſalwuią, bronią, gdy duſze czyſcowe rátuią! Piotrowi tedy S. ná duſzy uſterk ćierpiącemu, y upadłemu, według opinij S. Chryzologá, przez duſze Moyżeſza y Eliaſzá rátunek podany,

zá ów ákt, że ná gorze Taboreyskiey, chćiał Moyżeszowi y Eliaszowi, z támtego świátá gośczącym, rezydencye wybudowáć: *Erat enim Elias & Moyses, ex altero mundo.* Nie urażał śię Pan Jezus w Ewangeliy, gdy Uczniowie ná morzu, w ostátnim niebespieczeństwie zostaiąc tonęli, wszytkich śił do salwowania śiebie záżywali: *Erant omnes laborantes in remigãdo.* A Chrystus po nawałnośćiach morskich chodzący, nie ratuie tonących dla táiemnicy. Coż ná to Apostołowie? gdy im było duszno ná morzu, w iákiey maią opiniy nierátuiącego? *Existimabant se phantasma videre.* Tę tranzakcyą nieszczęśćia Apostolskiego ná morzu, ápplikuie Bonherbá do niemiłośiernych źiemianow: *Omnis qui videt in necessitate extrema fratrẽ, non homo, sed phantasma est.* Coś tylko zda śię mieć człowieká ná sobie, kto śię nieludzkim bliźniemu, potrzebnemu pokazuie. A ktoż w naywiększey toni złey zostáie, ieżeli nie dusze? á nie rátuiemy tych więźniow, bardzo im to duszno, y ćiężko im to, że dobr, fortun, skarbow (po czáśie żałuią) niezostawili ubogim, potrzebnym &c. á nie okrutnym swoim sukcessorom. Ciężka byłá kará u dawnieyszych pogan, gdy swoim nieprzyiaćiołom życzyli, przez truciznę zádaną; nieznośney duszności: *Suffocent animam dira venena suam.* Bardzo ubolewał Ewangeliczny gospodarz, gdy wyborne źiarno, ćiernie, ostre głogi, chrosty morzyły: *Spinæ suffocaverũt illud.* A dusze czyscowe, naybardźiey tá duszność trapi, że mogąc pozostali przyiaćiele, krewni, nie czynią żádnego respirium. W ćiężkich paroxyzmach złożony Job, miał tę konsolacyą, że mu wolno było odethnąć: *Loquar, & respirabo paululum.* Niemaią tey poćiechy czyscowi pacyenći, kiedy im umykamy naszey pomocy, wołaią z Psalmistą Pańskim bardzo miłośiernym głosem, ná swoich powinowatych, do śiebie należących, z tego dusznego mieysca, uwolniy duszę moię, z tey okrutney straży, ćiężkiego więźienia, wyprowadź mnie! *Educ de custodia animam meam.* A my co ná to? czyniemyć prawdá iákieś apparencye pogrzebow, parentalnych exekwiy, ássystuiećie w czarnych kierach, bierzećie ná śiebie żałobne całony, snuiećie śię koło niebosczykowskich trunien, ále to pewnie dla respektu serc, y oká żywych, nie z chęći, z ochoty, z nabożeństwá, z uczynnośći ku umarłym; y názywamy te ceremonie ostátnią usługą, iákbyśmy iuż nápotym nie mieli *suffragari* niebosczykom, drugiemi, trzeciemi &c. exekwiami, sprowadzaćie ná akt pogrzebowy kolligacye, ássystencye sąśiedzkie, bardźiey podobno dla partykularney prywaty, imienia własnego publikacyi,

Job 20.

cyi, niżeli dufzy s. p. N. konfolacyi. Idźie Naimska Matroná zá ćiałem zmarłego fyná, idźie liczna frekwencya ludźi z Miaftá, zá kimże? to pewnie zá niebofzczykiem fynem, życząc dufzy iego pokoiu wiecznego? inſzą czyni relacyą Ewángeliftá: *Turba Civitatis multa cum illa.* Zá panią wdową. Tey żałobney proceffyi przypatrzywfzy fię uczony *Canifius*, mowi, czyniąc gorliwą exaggeracyą: *Non eft refpectus morti illorum.* Co z oczu, to y zmyśli, poki widźiemy okrzepłe ćiało, poty kondolencye czyniąc, wzdychamy zá dufzę, iák prętko w grob kośći grzefzne wrzucą, tak niedługo z fercá, y pamięći wyrzucą. Jefteśmy (przeprafzam że proftym tknę podobieńftwem) ludźie, iák támto bydło, *homines & jumenta.* z ktorego trzody, gdy iedno wpadnie w ćiafny row, y ftęka, áż fię zbiegaią fąśiedzkie ftáda, niby ná ratunek kwiczącemu, przeftánie kwiczeć, áż bydło do barłogu, do błocká, do rynfztoku. Ták y my przy katafalku, marach, trunnie, czyniemy coś żalu, przedśięwźięćia być lepfzemi, płaczemy, żałuięmy, niechże włoch wrzucą trupá, áż my po przedśięwźięćiu uczynionym, do dawnych niecnot, exceffow, kryminałow powrácamy. Jefteśmy w rátowaniu dufz coś podobnemi do owego proftaká, w drodze nápadnie, áż wilk duśi fąśiada bydlę, mogąc go odftrafzyć okrzyknąwfzy, mowi fobie głupie: poczekay wilku, poydę ia po pſá do domu. Tęz my dylacyą czyniemy z dobremi uczynkami zá dufze, mogąc *inftántanee* rátowáć, pomagáć, uwalniać, folgować, niedbamy, zá rok trycezymy, exekwie, iałmużny, obiady odkładamy. Jefteśmy podobni owym, ktorzy, gdy ktoś wpadł w ftudnią z trefunku potłuczony, ftoiący około ftudni, coby mieli rátowáć, windowáć, wyćiągać ze ftudni, pytaią fię, coś tám miał zá fprawę, iákeś tám wpadł, czy głową, czy nogami, czy głęboka ftudnia? ták y my fobie poftępuiemy, cobyśmy mieli w foffach czyfcowych dufze zoftaiące, do gory ku Niebu karować iák nayprędzey, to nakfztałt luteranizmu, w dworne fię kweftye, kuryozye fzkodliwe wdaiemy. Co to zá męki? gdźie fię doftałá dufzá? zbiiam lutrá, ktory mowi, że niewiemy gdźie ieft dufzá, ná coż fię zá nię modlić? wfzak lutrzy modlą fię, zá wędrownych, podrożnych przyiaćioł, choćiaż niewiedzą, czy oni chodzą, czy żyią, gdźie fą, gdźie fię obracaią, czy ná záchodźie, czy ná wfchodźie, czy ná północy, czy ná południu? dufzno dufzom, y ná tákie podobne luterskim duchom, duchy. Dufzność też ieſzcze pochodźi z ćizby, y gorącośći, ktora w śmiertelnym ćiele, częfto ludźi duśi, iák

Lucæ 7.

w Zasłáwiu kozacy y ordá, zámkniętych náſzych Oyców w Refektarzu ſześćdźieśiąt, słomę w oknách zápaliwſzy, wyduśili. A gdźieſz większa ćiżbá! iák w czyſcu! gdźie większy upał, pożar, gorącość, ogień, ieżeli nie w czyſcu? bo ogień naſz względem ogniá czyſcowego, ieſt malowany. Jeſteśmy w niepamięći o zeſzłych w Bogu wiernych, iák ſtruśie, ktore frukt ſwoy wrzucaią w popioły, czyli piaski, nic niedbaiąc o nim, zá kooperacyą słonecznego ćiepłá pożytkuiącym. Wino gdy ſię doſtáie w maćicy, y winnicy, wino drogie przez ſympatyą w beczkách, y antałach, poruſza by nayſtarſze do robienia; *ſic à pari*, y my gdy widźiemy, wiemy, y zápewne trzymamy, wierzemy, że ćierpią duſze anteceſſorow náſzych, wzruſzmy ſię áffektem, y ſercem nád niemi, zá niemi do Bogá wnośmy interpozycyą. Ewangelicznego Paná sługa zádłużony, z długu dárownym ſpoſobem ukwietowany od Paná, gdy ſię zpodkał z podobnym ſobie sługą, á właſnym debitorẽ: *Tenens ſuffocabat eum.* Donieśli życzliwi Panu tę tyrannią, kazał wźiąc niemiłośiernego sługę, oddać kátom: konkluduie tego okrućieńſtwá tranzakcyą literá święta, applikuiąc do nas niemiłośiernych: *Sic, & Pater meus Cæleſtis faciet vobis.* Zebyśmy uśli tego ſurowego dekretu, ſentencyi, y decyzyi, niebądźmy podobnemi Podczaſzemu dworu Faraonowego, ktoremu gdy ſię ná dworze koronnym dobrze powodźiło, zápomniáł o Jozefie przytrzymanym, y przyduſzonym w ćiężkim więźieniu. Nie náśladuymy krewnych Łazárzowych, ktorzy czwartego dniá po śmierći, obrzydźili ſobie Łazarzá: *Quatriduanus eſt, jam fœtet.* Ná ćiężką duſzność duſzom, w czyſcowym łazarećie zátrzymanym, y złożonym, ſzukaymy *remedia*, ſpoſobow, recepty. Applikuymy im, według rady Doktorow Kośćielnych, gorzką rutę Męki Jezuſowey zásługi, z áffektem do Ukrzyżowanego Jezuſá Chryſtuſá: ktoryś ćierpiał zá nas rány, Jezu Chryſte zmiłuy ſię nád námi. Podaymy im iuz nie hubę wierzbową przez ręce ubogich, ále chleb powſzechy, z likworem iáki może mieć dom, ná odwilżenie pierśi. Pośliyćie receptę w kołaczkách, y konfiturách, przez święte kommunie Sákrámentalnego, Anielskiego Chlebá, złotey wolnośći, y Oyczyzny *Patriotæ*, pamiętáiąc ná to, że: *Pro Patria, & in Patria mori præclarum.* Opponuiąc ſię iedni słuſznemi, ſtátyſtycznemi racyami, drudzy obronnemi rękami, gdy tych gorliwych, y prawdźiwych Oyczyzny ſynow, y zelantow, kazáno wźiąć do cudzoźiemskiego, zá granice ſekweſtru, powroconych z ćiężkiego więźienia, pytaią przyiaćiele, co też

ſię

śię im zdało być nayćięższego? czyli głod, czyli osobność bez konwersacyi ludzkiey, czyli imaginacyą surowey exekucyi, kryminalnych excessantow, w tymże więźieniu odmalowanych &c. odpowiedźieli. Nayćięższe było ukaranie, umartwienie násze, żeśmy Kápłaná Rzymskiego Kośćiołá, prawowiernego Katolickiego przy Ołtarzu nie widźieli, áni słuchaniem Mszy Swiętey, Boguśmy nie służyli. Z tey okolicznośći y rácyi, naybardźiey ubolewaią nad zwyczay boleiący w czyścu pacyenći, że zá nich słuchania, odprawowánia przez Kápłanow strásznych Ofiar Pańskich nie applikuiemy. Więc ná konsolacyą, y uspokoienie, życzmy im głosem y sercem, wszytkich Kapłanow po całym świećie mowiących, y śpiewaiących. Niech odpoczywaią w pokoiu. A M E N.

KAZANIE
NA DZIEN S. MARCINA.
Oculus simplex. Lucæ II.

DObrze S. Łukasz Ewangelistá, Medyk, Malarz, *ad amussim* odmalował Infułatá, á bogday nie S. Marćiná *ad vivum*, kiedy mu proste wprawia, iáko doskonały lekarz, świętszy Apelles maluie oko trzećie, ktory ma być okiem trzećim Bożym, czyli drugim: *Deus totus oculus est.* Wyśmienićie abrysuie, z prostym okiem, szczerym, bez przygany, áby mu nikt nie záplusnął oká, *conformiter* do informacyi Pawłowey: *Oportet Episcopum irreprehensibilem esse.* Prostego trzebá być oká Zwierzchnym Jurysdykcyom, nie koźiego, żeby gorą ná wysokie eminencye, wakanse, funkcye nie patrzyło. Proste oko zdobi Pasterską godność, gdy respektem, faworem, nie da śiebie w sprawiedliwośći, áni ná tę, ani ná támtę stronę náchylić, idąc prostą drogą ordynáryinego prawá. Dobrze z wielą oczu godnym Prałatom, bo gdy potrzebá, funkcya, dobro kommunalne w dálekie strony, zá granice wyćiąga, trzećie oko swoich námieśtnikow, officyalistow, dla pilnego dozoru, wigilancyi, zostáwuie; *animalia plena oculis*, dla dobrey administrácyi instalIuie z obligacyą: *Ne cæcus cæcum ducat, & ambo in foveam cadant*, żeby w zdradźieckie nie wpadł zásadzki: *Ut non in opprobrium incidat, & in laqueum diaboli.* Wiele potrzebá mieć oczu temu, ktorego ma káżdy po oku, ktory ma wiele rácyi oddawać, ieżeli swoich salwował, y śie-

bie ſámego od upadku bronił, przezornym okiem upátruiąc zdáleká, oſzukaiące ſztuki od ruiny. Ják támten Prałat u Proroká: *Oculi mei ſemper ad Dominum, quoniam ipſe evellet de laqueo pedes meos.* Ják drugiego temuż podobnego, pilno patrzały zrenice ná ubogich: *Oculi eius in pauperem reſpiciunt*, nie ták prowentow, dochodow, honorow, iáko uboſtwo upatrowały: *Qui condolere poſſit, ijs qui ignorant, & errant. Sobrij ſint.* Marćiná tu Swiętego deskrypcyą widzę, Prorockim; y Apoſtolskim piorem, ktory: *Oculis & manibus intentus*, widząc z dáleká zdradliwego bieſá, okrzyknął: *Quid adſtas cruenta beſtia.* Z ktorego Paſterskich oczu, łatwo ſię káżdy mogł poſtrzec, y widźieć, ieżeli co dobrze, álbo źle robi. Pogłądaiący ná S. Marćiná żyćie, prętko ſię mogli obaczyć, patrzący ná zápatruiącego ſię Turoneńskiego Infułatá w Niebo, z Niebá ſerdecznego nie ſpuſzczali oka. Káżdy może widźieć SwiętegoMarćiná proſtym okiem, iák daleko z źiemi do Niebá. Ná chwałę Bogu widzącemu ná źiemi ſprawy náſze, y wſzytkie kreatury.

OKo ludzkie ná cudze rzeczy, ákcye, procedery patrząc, groſſuie, y gloſſuie rázem, groſſuie y drobne defektá inſzych wielkiemi czyni, uczyni, y uda komorá zá wielbłądá, drobne atomy okrźći wyſokiemi gorami, ſubtelne żdźbło przeformuie w wielkie drzewo. Ná właſne defektá ćienko patrzy, á inſzych *ex adverſo* ákcye bardzo grubieią, á częſto záżywa owych zrzenic, ná ſwoie, y bliźniego procedery: *In ſuis talpa, lynx in alijs.* Gloſſuie śmiertelne oko, widząc náprzykład woyska pięćdźieśiąt, wytłomaczy pięćſet; obaczy ſzczupłą, y wąską rzekę, wyexplikuie zá ſzerokie morze. Oczy śmiertelnych ludźi, ſą iák krzyſtały, okulary, przez ktore y naydrobnieyſze prochy, wielkiemi w oczách ludzkich, olympami ſtáwaią. Ják perſpektywy z dáleká rozległą dyſtancyą, wśie, miáſtá, zamki, ludźi, drzewá, tuż záraz przed oczy ſprowadzaią, y grandecami czynią. Oko iáſne iák wypogodzone słońce, w ktorym ſię dwoią obiektá, y nikczemne ćienie, biorą duplikacyą, y multyplikacyą, według tey relacyi: *Et ſol creſcentes decedens duplicat umbras.* Subtelna zrzenicá iednym oká mgnieniem, w iednym punkćie ſzczupłym, cáły świát widźi, według Syliuſzá: *Totum radijs impleverat orbem.* Ják támten w iednym ſpoyrzeniu, wſzytkiego świátá obaczył okrągłą ſferę: *Si maius quidquam toto vidiſſet orbe.* Umykał Paſterskich zrzenic, y unikał od świátá Swięty Marćin, kieruiąc, y wyćiągaiąc oczy z rękami ku Bogu, ku Niebu: *Oculis ac manibus in Cælū intentus.* patrząc iák dáleko z źiemi do Niebá, ſwoich

oczow, *virtute attractiva*, ciągnął zá sobą do widzenia chwały Boskiey.

Cant: 5. Od stop do głowy odmalowawszy Pański Oblubieniec bogoboyną duszę: *Quam pulchri sunt gressus tui &c. comæ capitis tui sicut purpura Regis &c.* Oczy iey delineował nákształt y podobieństwo gołębich, z inskrypcyą: *Oculi ejus, sicut columbæ.* Zwierzćie mi się proszę Państwo, swoim záślubionym oblubienicom, gdyby wam przyszło kazáć rysowáć portrety, *ad vivum*, iákiebyśćie ocyrklowali zrzenice, rozumiem, że ile popędliwym, cholerycznym złośnicom, iskrzawe, iastrzębie, ktorych gdy weźmie kordyaká, złośliwa passya, ledwie wam oczu z głowy niewydrą. Kochanek záś Pański, spokoyney y bogoboyney duszy, bez żołći, wielki dobroći, proporcyonalne do iey cnotliwych obyczaiow maluie oko gołębie, maiąc z Wenancyuszá tę pochwałę: *Quæ sine felle manens, in simplicitate columbæ.* A do tego, według relacyi Amenusá, y w oczách, y w ustách, znák pokoiu reprezentuie: *Ore columba refert ramum viridantis olivæ.* Dla tego w pokoiu szczęśliwie schodzące z tego świata dusze, nayczęśćiey się pokazowały w postáći gołębic, iák duszá Swiętego Błażeiá Męczenniká: *è cujus, pro Christo morientis, ore, candida, & splendens, columba evolare conspecta est.* Tymże kształtem Swięty Awentynus Biskup, duszę Bogu oddał. Niewspominam duszy bogoboyney Eulalij, ktora w figurze, iák Arká Noego gołębicę wypuśćiłá. Dla chwalebnych áttrybutow, tym imieniem zászczycali się Swięći Pańscy, iáko to S. Kolumbá, Senoneńska Panná y Męczenniczká, ktorey żywot S. Ambroży wypisał. Druga Kolumbá iák złoto Panná, w Aurelianie Panieńską koroną, z Męczeńską rázem ukoronowana, w Niebieskie przeniesiona pokoie. S. Kolumbanus Opat: *Plurimorum Monachorū extitit Pater, multisq; virtutibus clarus, in senectute bona quievit.* Drugi Kolumbanus przeniozszy się z Hibernij do Brytanij, chwalebnie żył, świątobliwie życie skończył. Co miał zá rácyą dalszą Oblubieniec Pański, że duszy sobie miłey, y przyiemney zrzenice, przyrownał do oczu gołębich? czyli dla tego, iż nigdy łaskawych, pięknych zrzenic, niezápalałá ognistym gniewem? *Quas odium nullum, nec felleus inquinat ardor;* áni gorzką żołćią nieżołkły? inszą dáie przyczynę rácyonalistá polityczny, álleguiąc: *Simplicitate tamen puras superare columbas.* Konfrontuie się do litery świętey, nákazuiącey, y informuiącey: *Estote prudentes, sicut serpentes, & simplices sicut columbæ.* Tákie były S. Marćiná oczy w Niebo prosto patrzą-

 cę,

ce, nie spuszczał S. Prałat, Turoneński Infułat, z Niebá, y Bogá pilnego oká, áni spoyrzał ná owych, ktorzy właśney po sobie, upatrowali łagodney twarzy, y komplexyi: *Alter in alterius jactantes lumina vultum.* Ani się ná támtych obeyrzał, ktorzy z morskich portow upatrowali pilno importancyi, iák ieden z podobnych widzow o sobie nápisał: *Æquora prospectu, metior alia meo.* Nie patrząc ná to, ná co Bog dał człowiekowi oczy, y głowę wyżey z oczámi w ludźiach, nád ludźi lokował: *Os homini sublime dedit, Cælumq; tueri jussit, & erectos ad sidera tollere vultus.* Ná to często obracamy oczy śmiertelne, co w momenćie unika z oczu nászych: *Transit mundus, & concupiscentia ejus.* Turoneński záś Infułat, tám Pásterskie kierował zrzenice, gdźie koronny Prorok obracał oczy, iáko sam o sobie mowi: *Ad te levavi oculos meos, qui habitas in Cælis.* Oczywisty dáiąc nam z śiebie, y oczu swoich dowod, żebyśmy nie spuszczali z pilnego oká wieczney Oyczyzny, ále serdecznemi zrzenicami, zewnętrznym widzeniem miarkowali, iákeśmy dáleko z źiemi od Niebá.

Tobiæ 5. Z życzliwą apprekacyą przychodźi Anioł Rafał w dom Tobiaszá, y stáremu każe być wesołym: *Gaudium tibi sit semper.* A Syná iego tegoż imienia Tobiaszá, w drodze konwoiował, y prowiantował rybami. Bogdayże tacy gośćie dobrzy, w domach waszych bywali, ktorzy wam, y dobrze życzą, y należących do imienia waszego prowiduią. Dla tákich, albo tym podobnym, nieżal drzwi otwieráć, y nádedrzwiami pisáć: *Hospitibus janua nostra patet.* Zna się gość Niebieski Anioł Rafał ná rzeczy, chętnie przyimuiącemu Tobiaszowi, w drodze supplementuie potrzebne rzeczy. Swiętemu Fortunatowi, y śiedmdźieśiąt iego towarzyszom ná puszczy zostaiącym, ze spiżarni łakomego bogaczá, Anioł nośił prowiantá. S. Glicecyą w więźieniu zostáiącą, osobá Anielska ćieszyłá, rány zádane od tyranna, bogoboyney Pannie zawiiałá, opatrowałá, stoł osobliwemi potrawami zástawiałá. S. Wenantego, w piętnastym roku młodego, Anioł żywił, y przyodźiewał. S. Aidanusowi do modlitwy, bardzo wygodne *Oratorium* wybudowali. S. Eugendá Aniołowie, wdźięcznym, y bardzo przyiemnym śpiewaniem choralnym, ćieszyli, weselili. S. Konkordyuszá, w ćiężkich mękách, od okrutnego tyranná zádanych, mocnili, y do męstwá státecznym wspierali. S. Brygittćie Pannie, przy swoim stole maiącey gośći, gdy masłá do potraw niestáło, wlot dźiwnym sposobem, prowidowałá Anielska industrya. Anielska Rafałá w domu Tobiaszowym bytność, y prezencya zwe-

z weſołą relacyą: *Gaudium ſit tibi ſemper.* Nie bardzo kontentowałá ſtáregoTobiaſzá, mowiącego do Aniołá: *Quale gaudium mihi erit, qui in tenebris ſedeo, & lumen Cæli non video.* Akceptuie życzliwe ku mnie ſtáremu chęći, y wotá, ále mnie niebardzo ćieſzy, kiedy weſołym, zásklepionym ślepotą okiem weſołego niemogę widźieć Niebá. Ciemny ná oczy Tobiaſz, zewnętrzne, ſerdeczne oko obraca ná światło Niebieskie. Tobiaſzá imię, Łaćińſcy tłumacze názywaią, *bonus Dominus*, dobry Pan, á lubo był Tobiaſz w dobra, maiętnośći, fortunę Panem, iednák bardźiey ſobie życzył widźieć Niebieską świátłość, niżeli domowe fortuny, ſprzętow ſplendory, chcąc ſię przypatrzyć Niebu, y dyſtancyi źiemi od Niebá dálekiey, ktorą S. Marćin proſtym okiem zmierzył. Widźiał záwſze Niebo w ubogich, ktorym przyſądzona koroná Niebieska, dekretem Sędźiego ſprawiedliwego: *Beati pauperes ſpiritu, quoniam ipſorum eſt Regnum Cælorum.* Ná ktorych y łaskawe oko, y hoynie ſzczodre ręce obracał: *Oculis ac manibus intentus.* Przez tę ochotną uczynność Chryſtuſá, ſobie uiął, zdewinkował, Niebo wiecznie odźiedźiczył, y owſzem ieſzcze w śmiertelnym ćiele podrożnym będąc, Niebieską chwałę, y Chryſtuſá w ſobie nośił, według relacyi S. Bernardá: *Non fuit Martinus corpus Cæleſte, ſed nec ſpiritus Cæleſtis, non erat Martinus Chriſtus ipſe, ſed tamen Chriſtus in ipſo.* Niebył S. Marćin Niebem, ále zápatruiący ſię proſtym okiem, ſprowadźił do śiebie y Chryſtuſá, y Niebo; bo gdźie rezyduie Chryſtus, tám Niebo zoſtáie, podobieńſtwem dokumentuiąc: *ubi Papa, ibi Roma.* Patrzył miłośiernym okiem na ubogich, widźiał w ubogich Chryſtuſá ubogiego, widźiał y Niebo, ktorych *eſt Regnum Cælorum.* Zeby był pewny widzenia Niebá, patrzył ná ubogich, y co miał przy ſobie, tym opatrzył ubogich; udarował ubogiego ſztuką płaſzczá, ktorą Chryſtus akceptował, przyznáiąc Marćinowi ku ſobie w ubogich munificencyą: *Martinus adhuc catechumenus, hâc me veſte contexit.* Záſzczycał ſię bardzo Antoni Puſtelnik, S. Pawłá pierwſzego Puſtelniká, z liśćia palmowego uformowanym płaſzczem, ktorego ná pryncypalnieyſze uroczyſtośći, y Swięta Wielkonocne, Zielone Swiątki záżywał, bardźiey ſobie poważaiąc, niżeli Pańskie inweſtytury, Regnātow purpury. Bardźiey ufał Teodozyuſz wźiętemu, od S. Syrufiuſzá Opatá palliuſzowi, gdy expedycyą czynił woyská przećiwko Eugeniuſzowi Tyrannowi, niżeli żelaznym zbroiō, przy ktorym beſpiecznym zoſtáwał od nieprzyiaćielskich poſtrzałow. Chryſtuſowi Panu przyiemna byłá ſzyderska pur-

purá, ktorą go złośliwa ſynagoga, ná pośmiech w Jerozolimie przyodźiałá, tę ná śiebie wźiął z miłośći ku grzeſznym ludźiom. Białá ſzatá iák śnieg ná gorze Taboreyskiey, uwielbiłá powagę iego Boskiego Majeſtatu: *Facta ſunt veſtimenta ejg alba ſic ut nix.* Ale tę wſpaniałą pompę, oſobliwey magnificencyi, kázał umknąć od oczu ludzkich, *nemini dixeritis viſionem*, nie káždemu wolno było widźieć to dźiwne odźienie. A gdy od S. Marćiná, przez ręce ubogiego odbiera rycerską kiereie, ná oko Niebu y źiemi, prezentuie z tą rekognicyą: *Martinus hâc me veſte contexit.* Widząc w Marćinie proſtą y ſzczerą intencyą, oſobliwego reſpektu ná ubogich, á w ubogich ná śiebie, pokazał tu Chryſtus niedáleką odległość Niebá od źiemi, kiedy z źiemi oko ludzkie widźiało płaſzcz w Niebie Marćinow, Chryſtuſá pokrywaiący. Tey inweſtyturze Marćiná ná Chryſtuśie złożoney, gdy ſię przypatruie Swięty Bernard, do káždego z oſobna mowi, y exhortuie: *Imitare in eo, quod eſt imitabile, non quod eſt mirabile.* Nie w skrzeſzay z Marćinem trzech umarłych, ále właſną duſzę, ieżeli ieſt umorzoná śmiertelnym grzechem, ſzczerą pokutą ożyw. Nie gaś ſwoią oſobą, iák Marćin ogniſtych pożarow, ále w ſercu, ieżeli ſię záymuią ſzkodliwe, wſzeteczne iskry, zátłumiay, y przyduſzay. Swięty Marćin trędowatych, niepoczeſne wrzody oczyśćił, á ty grzechową leprą zárażone ſumnienie emunduy: *Imitare in eo, quod eſt imitabile.* Náśladuy miłość Turoneńskiego Paſterzá, politowanie ku ubogim, potrzebnym, źle odźianym, wſpomagay choyną largicyą mizernych ludźi, Bogu tę ludzkość ſámemu wyświadczaſz, gdy ubogiemu co dobrego czyniſz. Tylko chćiey doda tobie ſwoią interpozycyą chęći Swięty Marćin, iák uczynił Swiętemu Eugendeuſzowi, ktorego właſną oſobą náwiedźił, y do dobrego zbawiennemi ádmonicyami ſpoſobił. Patrz ná proſte oczy Swiętego Marćiná, intencye, ákcye święte, iák patrzyli dwá tyśiąca Zakonnikow, áſſyſtuiących przy iego śmierći, á bądź pewien, zoſtáiąc przy nádźiei Boskiey, y protekcyi ſzczodrey Swiętego Marćiná, bedźieſz oglądał BOGA, y Niebo ná wieki. AMEN.

KAZANIE NA DZIEN SWIĘTEGO STANISŁAWA KOSTKI.

Minimum eſt, poſtquàm creverit majus eſt omnibus. Matt: 13.

Kto-

KToby do tych czás, choćiaż dáwney rzeczy, y pámięći godney niewiedźiał, że Swięty Stánisław Koſtká, miał kolligacyą z Domem Nayiaśnieyſzych Łokietkow, Krolow Polskich, ſámá święta *à propo implicitè* wydáie Ewangelia *minimum*, naymnieyſzy *ſicut* Łokietek. Czyiey by to niedoſzło wiadomośći dogma: *Niſi efficiamini ſicut parvuli.* Wielkiego Senatorá Syn, Káſztelaná Zákroćimskiego, ſtał ſię małym dla Chryſtuſá, *minimæ Societatis.* Ktoby niewiedźiał, że w pośrzodku drobney Szlachty, w Mazowſzu w Roſtkowie urodzony? námienia Ewangelia: *Minimum eſt.* Ktoby nie wiedźiał? kto Minorytow, Obſerwantow małych, w Práśniſzu, w Lubawie, w Nowym fundował? ieżeli nie familia Swiętego Koſtki. Ktoby nie wiedźiał? że Koſtká z Roſtkowa, *poſtquã creverit*, ma denominacyą od małego wzroſtu, wyſoko wyrosł. O nim ſię to prawdźi, co o Janie Swiętym Proroctwo: *Iſte puer magnus coram Domino, nàm & manus ejus cum ipſo eſt.* Ośimnaſtoletni dźiećiuch, á iuż wielki u Bogá, ieſzcze między ludźmi niebył, á iuż w wielkiey akceptacyi, z wielkich cnot u ludźi: notuie go imieniem ſwoim ná pierśiach Mátki Jezus. *Tyro* Nowicyuſz, rázem y weteran, *in brevi conſumavit tempora multa*, wielki z domu. Trzebá pokombinowáć te *contraria: minimum majus.* Tą modyfikacyą propozycyi, że gdy Koſtká z Roſtkowá, przeſtał rość u świátá, w Imię, y honory, gdy zmalał, *in minima Societate*, przerosł wielu u Bogá, w cnoty, czyny, cudá, sławę. Probuię tego, ná honor iego, ktory w máłey Hoſtyi nieograniczony, wielki Bog ieſt w Sákramenćie.

POki ſię przy náſzey małośći, y podłośći chowamy, potyśmy u Bogá y u ludźi wielkiemi; poki lucyper znał ſię Aniołẽ, sługą, Miniſtrem, poty wielkim; áż iák ſię rozraſtáć, rozpośćieráć, podwyżſzáć, nádymáć w ſwoiey, niby włáſney, nie od Bogá ſobie dáney doſtoynośći począł, prętko, w momenćie zmalał, zdrobniał, nikczemnik, ktorego obrzydliwey nikczemnośći, poczćiwi, y cnotliwi, iák diabłá nielubią. Ten piekielny kopeć, w oczách Boskich niſzczeie, y ná wieki niſzczeć będźie, ktory wzbiiaiąc ſię w gorę, głęboko w ogniſte przepada otchłánie: *Aſcẽdendo evaneſcit.* Zwyczaynie ná wyſokie źiemskie Olimpy, niezátrzymane fulminuią piorúny: *Feriũt ſũmos.* Przeſtrzegał dla tego życzliwy hardego, gorną ambicyą wynieśionego Heroda: *Si tumeas timeas.* Po czáśie nárzekał ktoś, że nádęta prożną chlubą ambicya, piękną fortunę rozerwałá: *Rũpor in alto.* Przypatrzywſzy ſię ćiekawy dworną kuryozyą, wyſtáwionym ná wyſokim teatrum eminencyom, zdáleka ſtoiąc,

obawiał ſię blisko uczynić ákceſſu, gdy mu przyſzłá ná pamieć owa reflexya: *Frangit Deus omne ſuperbũ.* Oſobliwe przymioty náturaliſtowie zważyli drzewá cedrowego, y wypiſali, że skażytelney nie podlega korrupcyi, według Symbolisty: *à putredine tuta.* Ze śmiertelnego, melancholicznego, tetrycznego człowieká rozweſela, y w niektorych infekcyach skutecznie pomaga: *Delectat, & iuvat.* Ze rázem kwitnąc roskoſznie, piękny, y pożyteczny frukt wydáie: *Fructum in flore*, że nigdy dármo nie pauzuie: *Uno florente matureſcit alter*, że nowe y ſtáre fruktá konſerwuie. *Nova, & vetera ſervavi tibi.* Aż gdy w dalſze wchodzą uwagi, reflektuiąc ſię ná cedrową wyſokość, *cedrus exaltata*, y to przyznáią: *Et ipſa peribit.* Ták chwalebne átrybutá, kwalitety, właſności drzewá cedrowego, ſzczegulna wyniosłość ruynuie y pſuie. Ledwie coś podniosł gorną myśl Dawid Prorok, z fortunnych ſukceſſow dawnych, y powierzonych ſobie od Bogá, w ktorey widząc Prorockim duchem, wielką náſtępuiącą ſzkodę, záraz ná rewanz głębokiey demiſſyi áktem, gorne imprezy przed Bogiem ruguie, z tą rekognicyą: *Humiliatus ſum uſq̃ quaque Domine.* A tá máła y drobna o ſobie opinia, w wyſokie gory rośnie, we-
Job 5. dług náuki Jobá: *Ponit humiles in ſublime.* Wyſokie zámysły, wſpaniałe árchitektury, Páńskiey ſtruktyry, ná niskim, y głębokim fundamenćie, życzy lokowáć S. Auguſtyn: *Cogitas magnam conſtituere fabricam celſitudinis? de fundamento priùs cogita humilitatis.* Nim miały wielkie rewelacye S. Pawłá Apoſtołá, w wyſokie imię, honor, ná Doktorską Kátedrę národow wygurowáć: *Magnitudo revelationum.* Z tym ſię proteſtował: *Ego minimus ſum Apoſtolorum.* Rudolf wielki Ceſarz, wielkich Monarchow, Panow eminencye, y prerogatywy, ſplendory, w iaſnym słońcu kazał odmalowáć, y złożyć ná ſzczupłey wekturze, z inskrypcyą: *Nullus magnus ſine Deo, & virtute humilitatis.* Ná máłey kolasie, w wielkim tryumfie iadącego Stániſławá Koſtkę, reprezentowało Niebo iadącego, po firmamećie wyſokim pod Chocimem, ktory był zmalał *in minima Societate*, będąc w cudzych kráiach uznány zá Senatorskiego Syná: *Stanislaus Senatoria Koſtkarum, gente ortus in Polonia.* Drobnieie w Przeświętnym Zakonie Jezuickim, rośnie u Bogá y u ludźi, w cnoty, cudá, honor, y sławę. Wielkie miał ukontentowanie *Propertius*, ze w domu iego, w krotkim czáśie, záſadzone źiele w gorę ſztrzeliło: *Altaq̃ nativo creverat herba ſolo.* Dáleko większa konſolacya Oyczyźnie, gdy ná ozdobę Korony Polskiey, ledwie co wyniknął liliowego kandoru śliczny kwiat

kwiat Stániſław, rázem wyſoko do Niebá wyrosł, ktory wyſokim honorem, chwałą, czynami, cnotámi, y ſámego przerosł ſtározakonnego Regnántá Sálomoná, zdániem Chryſtuſowym; uważćie w polu, niby to w Polſzcze lilie roſnące: *Conſiderate lilia agri: dico vobis, nec Salomō in ſua gloria ſic coopertus eſt, ſicut unum ex iſtis.* Jaśniey ſię wydał tego kwiatu liliowego nitor, w czarney inweſtyturze umbry Zakonney *Societ: Jeſu*, dodawały temu kwiatu ozdoby niewinne, y wſtydliwe w dźiećinnym wieku, á tych czáłow rzadkie obyczaie: *Pudoris lilia, virgineiq; mores.* Niewiem czy to pewna relacya, że iáko z naywyżſzego Jowiſzá konceptow, urodźiłá ſię rozumna Pallas, ták z poronioney kropli mleká z pierśi Diany wyskoczyłá lilia, o czym bardzo wątpię. Ale to prawdźiwy extrakt z protokułu żyćia Swiętego Koſtki Stánisławá, że ſobie ten kwiat, ieſzcze w żywoćie Maćierzyńskim záwiązány, Chryſtus Jezus, charakterami náznáczył Imienia ſwego; Ziemianin Zákroćimskiey źiemi, iuż przeznáczony do Niebá, zdaleká w młodośći kwitnący, umykał od źiemi, ktorego ſobie ręká Boska upodobałá. Niemiał ten kwiat powſzechney ſpołecznośći ná źiemi, należał do owych liliy, o ktorych domowy tutecznego Zakonu wierſzopis: *Cum nullas habeant natales lilia terras; quis neget è cœlo lilia nata manu.* Zgińćie, y przepadniyćie w źiemię Heſperyiskie pola, zmyślonym figmentem ludzkim; złote wydaiące lilie: *Aureaq; Heſperijs radiabant lilia campis.* Kwiat náſz Polskiey źiemi, przechodźi pięknośćią, walorem, y ceną wirydarze drogie, przeraſta ozdobą floryzowane kwatery: *Flores ſupereminet omnes.* Ktory przypadł Jezuſowi, y Zakonowi Jezuſowemu do ręki: *Mereor divino pollice carpi.* Ten kwiat ieſzcze w dźiećinney kolebce zoſtáiący, perłowa rosá łáski Boskiey, oſobliwemi influencyami darow przyrodzonych, y nádprzyrodzonych, apprecyowáłá: *Ipſa tibi blandos fundunt cunabula flores.* Ktoremi ſpoſobnieyſzym ſię zdał do wyſokiego wzroſtu, do Niebieskich eminencyi, y wiecznych prerogatyw.

Dan: 2. Że Swięty Koſtká drobnieiąc w Zakonie *Soc: Jeſu*, wyrosł wyſoko w honory, imię &c. Figuralnym tego dowodem, kamień mały odćięty od gory, powſtaiący w wyſoką gorę: *Abſciſſus eſt lapis de monte: factus eſt mons magnus.* Ze skaliſte gory, nieużyte wyſokośći kruſzą ſię, temu ſię nie trzebá dźiwować, bo y drogie dyamenty, y ſzwaycá złotá przebiiaiąca twarde mury, gdy trafią ná śmiertelny kámień, álbo ſię kruſzą, álbo walor tracą, tę prawdę ná kamiennym mośćie

zapiſał *de Ponto : Gemmæ franguntur & aurum.* Gaſną w gru-bych ćieniach, w okropnych umbrach, iaſnemi kleynotami, świecącemi perłami ſadzone purpury, o ktorych ledwo co go-dźi ſię wſpomnieć, iák o iedney námienia *Corippus : Radiabat purpura gemmis vincens luce diem, aurô gemmiſq́ ſuperba.* Ten kamyk odćięty, z gory uderzył w ſtatuę reprezentuiącą po-tencyą pyſznego Nábuchodonozorá, y wyrosł w wyſoką gorę; nie reſpektuiąc ná złotą głowę, ná ſrebrne pierśi, ná drogie kru-ſzcze, nieuwodząc ſię walorem ſzacownych metallow, ſzturmuie ſtátecznie do złotego, ſrebrnego, mośiężnego poſągu, kruſzy moc iego: oyczyſtey milicyi domowe rycerſtwo, ſą to drogie kley-noty Kroleſtwá Polskiego, kiedy niewzruſzonym, ſtatecznym ſercem, mocnym, y nieodmiennym intentem, przećiwne S. Religij, ſzkodliwe dobru powſzechnemu, ſwobodnym prawō, záwiśne łamią, y kruſzą bałwany, w ten czás w gorę Oyczyſty kleynot powſtáie: *Factus eſt lapis mons magnus.* Kiedy nád ſo-bą, y Oyczyzną, nie da bráć ſobie gory, w ten czás wyſoko po-ſtępuie w honor, gdy ná nieprzyiaćielskie impety náſtępuie mężnie. Kiedy nie uſtępuie ućiekaiąc w nogi, ále mężnym ſer-cem *ex adverſo*, przećiwne poſągi zwala z nog. Te nogi nie-żal intytułowáć Drogomirami, y kontentowáć záſzczytē y kley-notem Złotogolenczykow, ktore ſzczerym záwodem gonią, y tropią w nogi duſaiącego nieprzyiaćielá, ktorzy po nieprzyia-ćielskich karkách, iák po graduſach, do wyſokiey przychodzą godnośći: *Sub pede colla tenent.* Iák pewnemu tryumfatorowi czyniąc ingreſs do applauzow, przyznał *Catullus: Inde pedem victor, multa cum laude reflexit, victor certamine curſus.* Wie-dząc tę pewność z Wenancyuſzá Fortunatá, że w tropy rycer-skie: *Diſpoſito comitatur gloria curſu.* o czym y Sylius upewnia, że nayprędzey ryczerz chwalebney doydźie mety, czyniąc ſpie-ſzną inweſtygacyą antagoniſty: *Pedibus tibi gloria miles.* Chći-wemu pretendentowi honoru, ten dał ſpoſob Eobanus: *Mar-tia ſecurô contere arma pede*, á potym dopiero náſtępuie ży-czliwa apprekácya: *Contingat fauſtô Regna beata pede.* Tey ſztuki dokazał kamyk odćięty od gory nád nayprętſze nogi, ſpieſznieyſzym impetem, w przepyſzney ſtátuy uderzywſzy nogi, wyrosł w wyſoką gorę: *Factus mons magnus*, z gory w więkſzą gorę powſtał. I Polskiey Korony drogi dyament Stá-nisław Koſtká, odſaczywſzy ſię od gornych familij Senator-skiego Domu, wyſokiey fortuny, według relacyi żyćia iego: *Domeſticum bellum ſuſtinendo conſtantiſſimè.* Mocno, y mężnie w dźiećinnym wieku uderzywſzy ná świátowego Nabuchodo-
no-

nozorá, złoty, ſrebrny poſąg, chwalebnie, chwalebnemi czynami, cnotámi, cudami wygurowany, y wynieśiony. Wynieśion ten drogi kleynot, tá droga perełká, wieſzaiąca ſię przy nogach, rękach, y uſzach Maćierzyńskich Nayświętſzey Máryi, z tą ſerdecznego áffektu proteſtácyą. *Mater mea eſt.* Rośnie w wyſokie Niebieskich táiemnic kontemplacye, uſtawiczney z Bogiem konwerſacyi, rośnie z głownego nieprzyiaćielá, orężem Krzyżá Swiętego ſpłoſzonego wielkim zwyćięſtwé, rośnie młody Polak w cudzych kraiach, w Wiedniu, w Auſtryi, dla Anielskiego żyćia, między obcemi ludźmi wyſoce czczony, wosobliwey weneracyi, y obſerwancyi konſerwowany. Rośnie w reſpekćie u Nayświętſzey MARYI Koſtká, ktoremu w chorobie zoſtaiącemu, ná konſolacyą do uśćiskania, y ucałowania, dźiećinę Jezuſá łaskawie pozwoliłá, y do Zakonu Jezuickiego wniść kazała. Rośnie w powſzechną częſtą korreſpondencyą z Aniołami, w podrozy Rzymskiey, ktoremu łatwieyſzą drogę y prętſzą, miłość Bogá, *addit amor alas*, niżeli herbowna podkowá torowałá drogę do Niebá, według Syliuſzá: *Receptią ad ſidera greſſum*, lubo y ten kleynot trzema krzyżami, unobilitowany potroynemi znákami, benedykcyi krzyżowey, znáczną y ſzczęśliwą pokazował do Niebá drogę. Nie pytayćie ſię ćiekawi badacze: *Quis ſoleam, ſocias juſſit habere cruces?* ſamego to Paná Bogá dźieło, ukrzyżowanego Jezuſá, dźiwnemi charakterami ná Swiętym Koſtce wyrażone, zdał ſię tu drobnieć ſubtelnie y delikatnie, podſuwaiąc śiły Stánisław pod krzyżyki podrożne, w podroży źimno, głod, niewczas ćierpiąc, ále wielka nádźieiá w małym panięćiu, ponętowałá ſerce Stánisławowe, że tego krzyżowego drzewá frukt, wyſoko wyrośnie w Niebieską koronę: *Hoc ſignum crucis erit in Cœlo.* Ná Oyczyſtey Krzyżami charakteryzowaney podkowie, prędzey ſię áffektem y ſercem, częśćiey do Bogá, y Niebá obracał: *Cœlerią fuga ſub ſidera lapſus*; ktora Stánisławowi, ieſzcze w woiuiącym Kośćiele zoſtaiącemu, tryumfalną bramę do Niebá ſtawiałá, erygowałá. Rosłá sławá Stánisławowá, w reſpekćie Xiążęćia Gandyi Swiętego Borgiaſzá, ná ten czás Generałá Jezuickiego, ktorego do Nowicyatu w Rzymie, *in ſepticolli Urbe*, żeby ſię cnoty, czyny, y cudá, iaśniey świátu reprezentowały; Niebieska iaſność wyſokich luminarzy promienie, Anielskie iagody illuminowały S. Koſtki. Po śmierći iego, wodá z obmytego ćiałá S, ślepego oświecaiąca, ćiemnego do promulgacyi cudu pierwſzego, po skończonym żyćiu wzbudza, niemy element wodá: *Elevaverunt*

flumina vocem suam, głośi imię Stánisławowe, z elewacyą honoru iego. Rozszerzała się sławá, honor, cnoty, cudá Kostki, po wszytkim świećie: *à solis ortu, usq; ad occasum laudabile nomen.* W Indyach, po Japoniach &c. gruchnęłá ná wszytkie cztery częśći świata, po Europie, Azyi, Afryce, Ameryce, fama domu Kostkow, z małego Kostki Swiętego, wielkiego sługi Boskiego. Domow to, familij, rodowitośći, zászczyt ná cáły świat, y Niebo, mieć synow y cory w umbrach Zakonnych. Nie niszczeią, nikczemnieią iák rozumiećie, y ná swoim porozumieniu się mylićie, ále rosną ná zászczyt, imienia waszego rodzeństwo. Mała kostká, (przyznáią to tego konsztu praktycy) á tyśiące, milliony wygrawa, iák támtey sztuki Jubiler u Horacyuszá, ieden wszytkich ze wszytkiego ograł: *Luserat in campo fortunæ filius omnes.* Syn Koronny Kostká świętszy, *Filius fortunæ*, ograł cały świat, wygrał koronę, y wieczną fortunę; wsławiony wielkiemi dźiełami, cudami, w cudách do Kanonizacyi przystępuiący, y to dołozyli: *Multis post obitum miraculis in sua præsertim Polonia enituit, cujus armis contra formidabiles Turcarum exercitus spectabilis è Cælo adfuit non semel, & civitates alias peste, alias incendiô liberavit.* Jakub Patryarchá gdy był w ćiężkich obrotách, y nátarczywey okazyi, tym Gen: 32. zbił przećiwnego Antagonistę: *Dimitte me, jam enim aurora ascendit.* Nowa Jutrzenko Kraiu Sarmackiego, oto nápastuią niewinnie, *nullâ data occasione*, postronne śiły Oyczyzne twoię, wstąpiłeś wysoko, wszedłeś ná wysokie empireaty, niechże nas wypuszczą, y Koronę Polską z tey opieki, z tey niszczącey Patryą twoię protekcyi, tá, ktora w śiły, serce, odwagę, rzetelność, szczerość zmalałá, niech rośnie Oyczyzná; oskubany, wypierzony iey Orzeł, niech w szczęśliwsze, swobodnieysze lata porośnie Bogu ná chwałę, ná promocyą honoru twego y sławy.

A M E N.

KAZANIE
NA DZIEN SWIĘTEY ELZBIETY.
Nova. Matt: 13.

AZem się przeżegnał, bardzo rzadką czytaiąc nowinę! sámemu Bogu poćieszną, Niebu, Swiętym, y nászemu Zakonowi naypoćieszniey szą. Słuchacze, pytaćie co zá nowiná? z kąd, kiedy datowana? *Nova, & vetera.* Je-

szcze

ſzcze zá ś. p. J.W. Imći X. Kardynałá Radźieiowskiego, w Rubrycelli ná Dyecezyą Warmińską wydrukowaney nápiſána nowiná, że tám w Warmińskim Xięſtwie, Niemcy Krolową Węgierską S. Elżbietę, Swiętem uroczyſtym obchodzą: *In Varmia Celebre*. Celebruią, *ad populū* święcą, y czynią abſtynencyą od powſzechney roboty. Nie pytam ſię o nowinę, z iákiey przyczyny y okazyi, kazałeś Swięto S. Elżbiety święćić uroczyśćie, ale żeś był autorem, promotorem tego, godny ná wyſokiey eminencyi Prałaćie Rzymski, *natione* Polaku, poſyłam ći żá to nowinę: *Requieſcas in pace*. S. Elżbietá, ktoryś promowował honor, ieżeli ſię ieſzcze wypłacaſz dobroći, y ſprawiedliwośći Boskiey, zá ułomnośći, zá okruchy, niechći interpozycyalną do Bogá wyświadczy łáskę. A ia o tey nowinie nową formułę propozycyą, ponieważ chćiwy świat ná nowalie. W delicyach, w roskoſzach wychowanym, tego czáſu być Swiętym, wielka nowiná. S. Elżbiety czyny, dźiełá, oſobliwą nowiną. Krolowna Węgierska S. Elżbietá, w żyćiu ſwoim záwſze Bogá częſtowałá nowalią. Mowiącemu o tym, dobroći ſtára y nowa Boże moy, dopomagay.

Nie tylko ludźie ná źiemi, ále y Swięći w nowym Mieśćie Jeruzalem, maiący náznáczoną rezydencyą wieczną, chćiwi ná nowiny. O moy Boże! á czyż nie pragną słudzy twoi, á ántecesſorowie náśi, Swięći Pańſcy, o nas słuchać dobrych nowin, co ſię dźieie známi ná świećie? iák nam ſię powodźi ná źiemi? iák prowadźiemy żyćie naſze? życzą ſobie poćieſzną nowinę usłyſzeć Patryarchowie, o ſwoich náśladowcách, że *ad ungvem* obſerwuią podane od śiebie, konſtytucye, prawá, uſtawy. Też maią chęć y Patryarchinie Zakonne, chćiwe ná źiemskie nowiny, náprzykład S. Scholaſtyká, Tereſsá, Klará, iák ſię corkom właſnym pozoſtałym w śmiertelnym żyćiu powodźi? Patronowie, ktorych ſię imieniem záſzczycamy, pytaią ſię o nowiny, czyli też ták kochamy Bogá, iák oni? promowuięmy chwałę iego świętą iák oni? pracuięmy ná Niebo iák oni, záchowuięmy miłość ſpołeczną iák oni, powolni ieſteśmy prawu Boskiemu iák oni &c. czyli pokutuiemy ſzczerze zá grzechy náſze? tá oſobliwa y weſoła Aniołom nowiná: *Gaudium eſt Angelis ſuper uno peccatore, pænitentiā agente &c.* Podźmy ná źiemię, z chćiwemi nowin uſzami, násłuchać ſię pewnych y niepewnych nowalyi. Przychodźi Braćiſzek do S. Tomaſzá z Akwinu, y powiadá niesłychaną nowinę: *Boves volant*. Aż Swięty odpowiada, powiem ia wam drugą nowinę pożytecznieyſzą: *Faciliùs eſt boves volare, quàm Religioſum mē-*

mentiri. W Kośćiołach ná czym czás trawią? ná nowinách, gdy co otrębuią, iák wielka ſię zbiega frekwencya ludźi, słuchać nowiny, co otrębuią? rożnemi ſpoſobami wyſokich humorow pretendenći, nowych ſzukaią honorow, podobni owym, ktorych tá byłá chluba: *Servati facimus, priſcoſq; novamus honores*. Inni przy weſołey harmonii, w żartobliwych dyskurſách, radźi że im trefniśiowie łekcą uſzy, iák támten źimorodek u Marcyaliſa: *Poſtulat eſſe novos ebria bruma ſales*. I bieſowi ſię záchćiało pewnego czáſu nowalii ná ochoćie, gdy go lucyper częſtuie rożnemi przyſmakami wſzetecznemi, ſzkaluiącemi ięzykami ludzkiemi, &c. doyrzał y uſzy ná ſtole, więc każe ſobie podáć, to dla mnie nowalia. W tym pod czás piekielnego tráktámentu, przypada ſztafetá z relacyami, pyta ſię o nowiny kuryerá, co tám ná świećie słychać? odpowiada kuryer, w tym Páńſtwie tyle ná woynie zginęło, w tey Koronie ná placu tyle trupow położono, w tey okazyi tyle poległo: czyni dalſzą inweſtygacyą, w iákiey dyſpozycyi byli ći ludźie? odpowiada kuryer, przedtym rábowali, krzywo przyśięgali, Kośćioły, Klaſztory łupili, w niezgodźie żyli, &c. więcey ſię doczytałz w zápieczętowanych liſtách. Odpowie lucyper, to dla náſzego ukontentowania nowalia. Są tacy, á co więkſza w wielkich ſtanách ludźie, tey imprezy, gdybymi nowe piekło ſtánęło w oczách, nietylko to, co o nim Xiężá powiedaią, moiey pretenſyi nie uſtąpię; o! ſtáreć piekło uskromi, y skroći śmiałkow. Jednę tylko ſzponę piekielnego kruká obáczyłá cnotliwa pánienká, z wielkiego przeſtráchu ná źiemię padłá, y umdlałá. Káżdá nowiná, ile poćieſzna, ieſt ludźiom przyiemna, według dáwnego zdánia: *Eſt quoq; cunctarum novitas gratiſſima rerum*. Teráznieyſzego czáſu nowiná u świátá być Swiętym, przedtym w śiodmym roku, człowieká do grzechu śmiertelnego ſpoſobność, być ſądźili Káźiſtowie, á teraz *puer tantulus, & peccator tantus*, z tyśiąca znaydźież Swiętego, prędzey upatrzyſz kruká białego. Konfrontuymy teráznieyſzych Páńskich dźieći wychowania, z przeſzłemi chwalebnemi, cnotliwemi rodzeńſtwá Páńskiego edukacyami. Teraz ieſzcze w pieluchach powoynikiem związáne, iużći do záręczyn ręce wyćiągaią, corki ledwie ná nogách mogą ſtać, iużći do pląſow, tańcow cudzoźiemskich ákkomoduią, w poł roká do chrztu ſpoſobią, między wolnieyſzym Francymerem, skłonne do złego obyczáie łatwo poymuią, tańce, okoliczności komplementow porozumiewaią, nádęte nowey mody ſtroiem: *Quaſi araneæ venenum bibunt ex roſis*, á święte cnoty, wſty-

dli-

dliwym ſię rumieńcem zálewaią. W dalſzych látach nápiwſzy ſię złośći ſproſney lury, ſtárſze kwoki z nárowionemi obyczaiami przechodzą. Jeżeli Mátká byłá dobra iędzá iák chrzan, corká lepſza iák gorczyca, ieżeli Mátká byłá żmiiá, corká iák iaſzczurká. Dopieroż kiedy tęskniącá pomęći ſerce, ná ten niecnotliwy lep, *nequam in caput*, y zágranice lecą ná łep, ſzukaiąc ſmaku w exotyczney nowalij. Swięta Elżbietá, Corká Węgierskiego Regnantá, záraz w dźiećinnym wieku, młodośći kwiát, z oſobliwſzą nowalią Bogu konſekrowałá: *Ab infantia Deum timere cæpit.* W herbownych kleynotách Polskich, domow y familij, znayduię ucho názwane nowiná: ſubtelne inſtrumentá zmysłow, oczu, ięzyká, uſzu, skłonione do Bogá, do modlitwy, do ſerdecznych ku Bogu, y w Bogu kontēplacyi, do słuchánia prawá iego świętego; do przyimowania zbáwienney náuki, oſobliwą reprezentowały nowalią. Nic nowego między źiemskiemi kreaturami niewidźiemy, co ſię zda być rozumnemu ſtworzeniu nowalią: áni mowić o tym, żeby kto co nowego miał powiedźieć, mowi Eccleſiaſtes: *Nec valet quiſquam dicere : ecce hoc recens eſt : jam enim præceſſit in ſæculis, quæ fuerunt ante nos.* Nie nowy to kleynot, záſzczyt Polskich familiy, ſtárożytnego domu, naypierwey bogoboyney Bogny, Mátki S. Stánisławá Biskupá Krákowskiego (*Orbis Polonus*) miecz goły w ucho włożony, á potym podaiącemu konia kotlarzowi, w okazyi od ſzwankuiącego ná koniu Krolá Bolesławá Krzywouſtá nobilitowanemu, ná záſzczyt imienia oddany, choćiaż nowiną názwany: *Antiqua igitur arma, vocabantur Złotogolenczyk, moderna verò vocantur novalia.* Starego teſtámentu, záſzczycał ſię imieniem Zácharyaſz Nowicki: *Cum Chodkieviccijs Joanne, & Carolo, ad annum ferè octuageſimum miles.* Coś nowego ſię zdáło poſtronnym familiō, y familiantom, gdy usłyſzeli, że dwor Nowodworskich, *in Maſoviæ Palatinatu, antiquitate familiarum, & meritis claruit.* A lubo w Rzymskim prawowiernym, powſzechnym S. Kośćiele, zwyczaynym tonem śpiewamy Bogu Sákramentalnemu ná chwałę: *Antiquum documentum, novo cedat ritui.* Jednákże ſtározakonne figury, z nowym teſtámentem pogodzone y złączone, od prawowiernych ákceptowane. Kośćiołá Swiętego Głowá Naywyżſza Papież, y iego káżdy Sukceſſor, *de theſauro Eccleſiæ profert nova*, podaie światu w Swiętych nowalią. Ják dźiśieyſzą Krolownę Węgierską S. Elżbietę, konſekrował Grzegorz IX. konſekrował zá oſobliwą nowalią; w ktorey żyćiu, záwſze niezwyczayne *raritates*, gdy chceſz, możeſz widźieć, Bielſki.

słyſzeć, czytáć, náśladowáć. Wielkaż to nowalia w Elżbiećie, gdy Elżbieta Swięta, będąc ſobie Panią w Krolewskiey fortunie, zá oſobliwſze ſobie ſzczęśćie miáłá, mieć ubogą inweſtyturę Zakonną; wielka nowalia, wczeſne mogąc czynić ſobie wygody iáko Pani, z miłośći Boskiey, niewczáſu w nocnych modlitwách záżywałá: *à latere viri ſurgens, orationibus & genuflexionibus occupabatur.* Purpurą Krolewską, y złotogłowem, mądra Pani, Zakonne *ciliciũ* pokrywáłá, śioſtrom, wdowom, chorym, więźniom ſekweſtrowanym, potrzebnym, káżdego dniá, y czáſu wſzelkim, we wſzytkim dobrze czyniła, Pańską powagę, do nikczemnego, y mizernego ubostwá poniżaiąc. A czyż to nie wielka nowalia? Ludwikowi Landgrafſowi Haſſyeńskiemu, y Turyńskiemu, nie poſtponuiąc prawá Małżeńskiego, dotrzymáłá przyśięgi czyſtey; á czyż to oſobliwie tego wieku nie nowiná? pewnego żebraká ná głowę chofuiącego, iák właſnego ſyná opatrowáłá, włoſy ſtrzygłá, właſnemi delikatnemi rękámi myłá, w Teutonij, pod czás wielkiego głodu, wſzytkie ſpitale, łazárety, ubogie Klaſztory prowidowáłá, prowiantowáłá ná ćiężkim przednowku: á czyż to nie oſobliwa nowalia. Pilni w ekonomicznych cyrkumſtancyách praktycy, tę czynią relacyą, że nietylko ná nowey niwie, ále y ná káżdey nowinie, naypewnieyſza obfitego plonu bywa kreſcencya; w ſzczodrych rękách S. Elżbiety, złotem y ſrebrem záśianych, bardzo obfite, ubogim, potrzebnym, śierotom, otworzyło ſię żniwo: *Aurea meſſis erat.* W cudzey nowey ſukni, upatruięmy właſney nitki, ſzczypiąc, y mowiąc: ieſt tu moiá nitká; ſtárych, śzrednich, młodych, żebrakow, mendykow, z roskazu hoyney Krolowny Węgierskiey, Trzeći Reguły S. Frančiſzká Zákonnicy, odźieże, barwy, płaſzcze, inweſtytury rozdáne *de novo*, ſzczodrey Elżbiety były. U inſzych iałmużnikow nowe śitko ná kołku, gdy wytartym ſtárym ſukniskiem, iák śiećią opatrzą bokami świecącego, u S. Elżbiety dáwny záwſze zwyczay, ſtára nowalia, od ſtop do głowy przyodźiewáć nienákrytych, w ktorych oſobie ſámego ubogiego Chryſtuſá reprezentowáłá. Piſze Swetoniuſz, że u dáwnieyſzych Włochow byłá tá konſtytucya, zá Domicyaná tyranná: *Nequis in Italia novellaret.* Nie podlegały temu prawu ſzkatuły, ſpiżarnie, weſtyarye, dochody, percepty, dźiedźiczne dobra, bo záwſze ſzczodrotá certowáłá, dobroć dobroćią ponawiáłá. Ciepło ſię chowali w barwie, inweſtyturze S. Elżbiety ubodzy, y záwſze nowe lato mieli, á ieżeli co ſtárego, niewygodnego, widźiáłá w inweſtyturze ubogich, *de novo*

kaza-

kazałá rekrutowáć. O powszechnym przyrodzeniu rzeczy, tę uczynił relacyą Rzymski wieszczek: *Rerumq́ novatrix ex alijs alias reddit natura figuras.* Wrodzona tá byłá cnotá S. Elżbiety, záwsze dobroczynne łáski, dalszą uczynnośćią, nieustaiącą szczodrotą ponawiáć. Napisał powszechny mowcá, (*Cic: de amicis*) że nowiná, gdy czyni dobrą y nieomylną nádźieię, iák kwiát nowaliowy, obiecuiący niezáwiedźiony pożytek, ma być w konserwacyi: *Novitates si spem adferunt, ut tanquàm in herbis non fallacibus fructus appareat, non sunt repudiandæ.* Ják wiele profitowałá sobie, ubogim, Panom, y wszytkim ludźiom Elżbietá, gdy dobroć dobroćią, szczodrotę szczodrotą ponawiałá. Náypierwey sobie profitowałá, bo co ubogim, to sámemu Bogu czyniłá, według sensu Ewangelicznego: *Quod minimis meis fecistis, mihi fecistis*, szczodremi rękami, Bogá sobie w ubogich zá serce uięłá. Ubogim pożytkowałá zwyczayną dobroćią, Panom, y wszytkim ludźiom, duchowny pożytek zostáwiłá ze szczodroty swoiey, iáko niemaią ręki kurczyć ku ubogim wyćiągaiącym potrzebne ręce, wiedząc o tym, że im *de novo* rośnie łaská Boska, fortuná, zdrowie, á nádewszytko zbawienie wieczne, w ręku potrzebnych ubogich. Korrespondent pisze do Fabinszá tym stylem: *Novi homines dicuntur, quorum nulli majores clari fuere, sed ipsi per seipsos clari esse incipiunt.* Zá nowych ludźi z inszego świátá tych trzebá mieć, ktorzy przez śiebie sámych, szczodrego splendoru, świecącym oczami, y bokami, udźielaią, ktorzy ćiemne ubostwo, hoyną munificencyą illuminuiąc, szczodrotą iaśnieią.

Joan: 10. Noy Festyn odprawiono w Kośćiele Jerozolimskim: *Facta sunt Encænia Jerosolymis*, to iest *renovatio.* Ná iáką pamiątkę? o to się nie pytam: czyli, że w Metropolij Jerozolimskiey, szczęśliwie stánęły traktáty pokoiu, y dáłá się słyszeć y widźieć: *Beata pacis visio.* Czyli, że mieszkańcy Jerozolimscy, bogomyślnemi kontemplacyami, w Niebieskie Empireaty wstępuią żywo: *De viventibus saxis, ad astra tolleris.* Czyli, że nową modą, Oblubienicy się Niebieskiey akkomoduią: *Sponsæq ritu cingeris.* Czyli, że do Swiętego Miastá, káżdemu otwarte bramy, y wolny przystęp: *Patentq́ cunctis ostia.* Inszą náznacza przyczynę S. Tomasz z Akwinu, do káżdego z osobna człowieká applikuiąc święte reflexye, explikacyą czyniąc słow Ewangelicznych: *Ergo tu satagas Encænia celebrare, nimirū renovando teipsum.* Tę solenną uroczystość, może káżdy odprawiáć, y celebrowáć, kiedy żyćie złe, w lepsze odnáwia, według náuki Apostolskiey: *Expurgate vetus fermentū, ut*

ut sitis nova creatura. według informacyi Wielebnego Bedy, y explanacyi: *Nostre in se naturæ vetustatem docuit innovandã.* Zwyczay ludźi stroiących się do Kośćioła ná uroczyste Swiętá, uważaiąc uczony *Lyranus*, tę czyni reflexyą: *Per mutationem vestis, intelligitur mutatio vitæ interioris, ad statum vitæ melioris.* Odmiana nowey sukni, niech w nas czyni mutacyą obyczaiow, w lepszego żyćia, chwalebnieyszego odnowienie. Gdźie, y kiedy ma być tá chwalebna, y potrzebna żyćia renowacya? dáie zupełną instrukcyą bogomyślny Tomasz à Kempis, mowiąc: *Circa principalia Festa, renovanda sunt bona exercitia.* Zebyśmy przez przyczynę, y protekcyą Swiętych Pańskich, y dźiś uroczystuiącey Elżbiety, godną żyćia lepszego, cnotliwszego, czynili Bogu ná chwałę renowacyą. AMEN.

KAZANIE I.
NA DZIEN S. KATARZYNY.

Virtutes Cælorum movebuuttur. Matt: 24.

NA dźiśieyszą świętą Ewangelią przeczytáną, dosyć okropną, przerazaiącą zmysły, mieszaiącą serdeczne myśli, wnętrznośći poruszaiącą, zákamiałe áffektá kruszącą, łzy bolesne wyćiskaiącą, potrzebá Kaznodźieiom modą S. Hieronimá, Bazylego, Grzegorzá, po Papiesku kazáć *per modum* Homilij, káżdy punkt Ewangelij explikować, tłumaczyć, byłoby co do náuki, ále do przyszłey Niedźieli záchowuię te stráchy. Dźiś záś wyćiąga uroczystość S. Katárzyny, Pánny, y Męczenniczki, Patronki Akadamij, Teologow, Filozofow, áby o niey co z osobna, y osobliwego powiedźieć, do wzbudzenia, y poruszenia nabożeństwá ku S. Pannie, ná ktorey tryumf, wysokie potencye, z mieysc swoich czynią mocye: *Virtutes Cælorũ movebũtur.* To też to w Niebie pokoiu niemasz? to sług swoich Pańskich Boska manutenencya nie utrzymała? czyli iáki nowy lucyper, znowu nową podniosł rebellią, wskrześił, umorzone przez S. Michałá bunty, álbo kto przećiwko komu spraktykował konfederacyą? odpowiada Origenes: *Consequens est rationabiles virtutes patientes stuporem, commotionem aliquam pati.* Idźie zátym, że mocarstwá Niebieskie, z podźiewienia wzruszenie ćierpieć muszą, dáie racyą tenże dla czego? *Et perturbari remotas à functionibus suis.* Obwodźił ten Anioł słońce, każą mu przestáć, ten Niebo &c. iuż

dá-

daley ſwey funkcyi zániecha. Dźiwuyćież ſię tu ludźiom,gdy iednych od urzędu, drugich od tytułu, innych od wakanſu odłuną, áż ſzumią, paſſyami ſię unoſzą, kiedy y *virtutes movebuntur*, ná ten czas, y ſprawiedliwość ſprawy nie doydźie: *Nec juſtitia juſti ſecura erit: Cum vix juſtus ſit ſecurus.* Dogma to ieſt Ewangeliczne, iż mocy Niebieskie z mieyſcá ſię ruſzą. A przy tey prawdźie, niech ſię pomieśći Kaznodźieyska aſſercya. że moc, śiła, ſtátek, męſtwo, Panieńſtwo, mękami, racyami, upominkami, S. Katárzyny nieporuſzone. O tym mowiącemu Ty Panie: *In quo movemur, vivimus, & ſumus*, day błogosławieńſtwo, Panno nienaruſzona, N. MARYA dopomagay.

RAchuymy rewolucye, iák wielu możnych y mocnych, moc wielka osłabiłá, z mieyſcá przez potencye ruſzyłá, o źiemię rzućiłá, walecznych Dáwidow, oſobiſtych Goliatow roztrąćiłá, śiły mocnego Sámſoná oślą ſzczeką Filiſtynow, z woiennego placu płoſzącego skruſzone. Záſzczyca ſię z dowodnym rycerzem Lukan, ktory wzorem inſzych był milicyi: *Exemplum non miles erat. Maximus haud urget lethi metus, inde ruendi, in ferrum mens prona viris, animæq; capaces mortis.* Jednákże w pierwſzych słowach pochwały,umyka męſtwá iego, alleguiąc, że *pro forma exemplũ non miles erat.* Niech ſię u Syliuſzá chlubi ow wielki mocarz: *Tela omnia ſolus pectore cõſumo*, iednák y tego przećiwne śiły zpychaią mężnie z polá,gdy niemoże dotrzymać placu, muśi umykać z tropu: *Egreditur caſtris miles generoſus ab ijſdem.* Lepſze y wielkie dáie imię, z oſobliwſzego nád zwyczay, y śiły przyrodzone męſtwá, owey Heroinie Iſcanus, ktorey żadne ſpoſoby niepotrafiły zwyćiężyć, męſtwá, wielowładnośći: *Plùs Jove, plùs Phæbo potuit, plùs fœmina marte, emeruit maxima dici.* Tey nowey Judyćie mężney, śioſtrá támtá byłá, ktora y nayſtraſznieyſzego ſmoká nic nie apprendowałá, o ktorey *Sedulius: Mitis in immitem virgo eſt animata draconem.* Trytońskiey dźiewicy, dáie ten honor polityczny hiſtoryk, że komputowemu, regularnemu woysku mężnie hetmaniłá: *Armipotens, belli præſes, Tritonia virgo.* Jáſną o Klarze Panience czyni relacyą Prudenczyuſz, że zá iego pamięći, nietylko ładną urodą, godnym z antenatow urodzeniem, nietylko millionową fortuną, ále y niezwyczaynym temu ſtanowi męſtwem świećiłá świátu: *Clara atavis, opibuſq; potens, pulcherrima virgo.* Tylko nie ſpecyfikuie, iákiey Religij? iákiego humoru? iákiego rozgarnienia, ſcyencyi, rozumu, y obrotu, iákiey w mowie pronuncyacyi? cnot, przymiotow. Swięta Katárzyná, ze wſzelkich cyrkumſtancyi wſpo-

mnionych, przyrodzonemi, y nádprzyrodzonemi utalentowána: *Potens opere & sermone, & laudem castæ virginitatis habet.* Tych wysokich, y przedźiwnych áttrybutow, w státecznych zámysłách zostáiącey Katárzyny, żadne wymyślne sposoby, áni benewolencye, pieszczone słowá, deklarácye, upominki, prezenty, áni pogrożki, komminacye, tyrannie, Męczeńskie instrumentá nie wzruszyły.

Psal: 44. Dámę Krolewską, á bardźiey Oblubienicę Boską, koronnym piorem delineował w koronie Prorok, wszelką iey magnificencyą powagi remonstruiąc w kraiu szaty: *Omnis gloria Filiæ Regis ab intus in fimbrijs aureis.* Zewnętrznych táiemnic, serdecznych skrytośći, zászczyt y chwałá tey Krolewney, wydałá się ná oko Regnantowi Syońskiemu, iák złoto iaśnieiące przy ćiemnych umbrach, lepszy wydáie splendor, ták y cnotá walor złotá przeważaiąca, od publiczney zrzenice umkniętá, w skrytym mieyscu bardźiey świeći, wydatnym światłem oko ludzkie do śiebie záprasza. Innych dźiewic zászczyt, ozdobá, w kwiećistych wieńcách, iák támtey Bogini, ktora tyśiąc ná iedney głowie nośiłá laurow: *Mille venit varijs florum dea nexa coronis.* Inne nayosobliwsze maią kontetece, drogiemi kámieniami upstrzone koronowáć skronie. Innym ten się tylko humor snuie w głowie, żeby złotogłowy, perły, drogie lamy, srebrne máterye, iaśniały ná grzbiećie, iák támtey damy mantá, o ktorey Corippus: *Radiabat purpura gēmis vincens luce diem.* Ktora iásnego dniá splendor, świecącemi lustrami hardo gáśiłá: *Aurô gemmisq; superbis.* Innych nayprzednieysza kontetecá, subtelne włosy trefić, kręćić, modno nośić, (day Boże, żeby z tą uwagą, pamięćią, y reflexyą, że żyćie ludzkie, káżdego człowieká, á zátym y onych, ná Ausonius. włosku) manierę biorąc z tey, o ktorey Poetá: *Hæc modo, quæ toto rutilaverat igne comarum.* Inne tego tylko w modnych, y wymyślnych stroiách upatruią, żeby się káżdemu dáły widźieć, gdyby można y stoocznego Argusá zwabić ná śiebie oczy, iák pewney doglądał pilno strzegąc: *Et custos virginis Argus.* Chwalebna záś Panienká, dostoyność Krolowney Syońskiey, y wszytek zászczyt, w kraiu szaty nośić złoto: *In fimbrijs aureis.* Ktora szatá, álbo kray sukni, znáczy według S. Grzegorzá, ostá-
Moral. l. 6. tni termin żyćia: *Fimbriæ, finales vestimenti partes sunt; quæ idcircò in Sponsæ Christi decore laudantur: quia nulla est virtutum gloria; si lucere antè vitæ consummationem desistit. Fimbriæ sunt finitima vestium, per quas hominum vita significatur extrema.* Wszytkie zámysły swoie tá bogoboyna Panienká, ná finalny
ostá-

kray ſpendowałá, intraty; prowentá, importancye żyiąc, chcąc mieć oſtatni ſzczęśliwy termin żyćia,zá żywotá łożyłá,ná oſtátnich potrzebnych; świećiłá káżdego czáſu żyćia ſwego bogoboynego, cnotliwego, káżdemu iák złoto, iáśniałá uczynną dobroćią iák złoto, ákkomodowałá skłaniaiącemu ſię uboſtwu do oſtatniego ſzaty brzegu, złoto: *In fimbrijs aureis.* Applikuiąc powierzoney ſobie fortuny złote kołká potrzebnym, á oglądaiąc ſię ná oſtatnie kołká żyćia ſwego. Tę duſzę, czyli tey podobną, *Caſſiodorus*, nie zá pozłoconą nákſztałt, ále zá złotą, że ſuto, częſto, y gęſto złotem ſzáfuie: *Hæc non deaurata, ſed ut ſupra, ſed nunc illi aurea profitetur: quia in fine tota perfectio eſt; ubi charitas, nunquam deaurata conſpicitur, ſed jam pleniſſima, tanquam aurea reperitur.* Inſzą czyni explikacyą Purpurat Rzymski, przez koniec złotey ſzaty, czyli w końcu, y brzegu uzłoconym, iák w polerownym złoćie, może káżdy widźieć, oſtátni kres zyćia śmiertelnego człowieka: *Per fimbriam, quæ eſt finis veſtis, ſignificatur finis vitæ humanæ. Non ex capite aureo, id eſt; non ex initio vitæ bonæ, gloriandum eſt; ſed potius ſemper timendum.* Bo niemaſz co chwalić w tym, ktory zácznie złotem, á skończy błotem; chwałá tego czeka wieczna, kto chwalebnych cnot walor konſerwuie do oſtátniego tchu żyćia, iák drogie złoto. S. Bernard ná te słowá Pſalmiſty Pańskiego, tę czyni interpretacyą: *Ipſa perſeverantia, eſt omnium virtutum, & bonorum ultimum fundamentū.* Ten fundament wytrwánia, założyłá S. Katárzyná, inſzym rożlicznym cnotom, to ieſt, męſtwu, Panieńſtwu, Męczeńſtwu, umieiętnośći, mądrośći, ktore záwſze zoſtawały nienáchylone, áni náruſzone w S. Pannie, iák ná złotym gruncie mocno lokowane. S. Katárzyná, według Fuesśliná: *Catharina Regio genere*, ktorey iák prawdźiwey Krolewney, *omnis gloria Filiæ Regis ab intus, in fimbrijs aureis*, w złotych brzegach, wſzelkie cyrkumſtancye, męſtwá reprezentuiących. Co iaſney gwiáźdźie, záwſze ná ſwoim mieyſcu, przy właſnym ſplendorze zoſtáiącey, przypiſał uczony Picinelli, to iaprzyznáię S. Katárzynie. *Omnis expers motus.* Wſpaniałe kolumny, nietylko Zamkow, Pałacow, Miaſt, ále y Swiętych Kośćiołow, ſą oſobliwym ornamentem, ná ktorych ſię domy Boskie wſpieraią, iák nápiſał Propertius: *Phrigijs fulgentia Templa columnis.* Dom pewney godney familij, wyſoce chwaląc w obſzernym Panegiryku Martialis, y to dołożył: *Et tua centenis ſtat porticus alta columnis.* Statius przy kolumnach, tryumfalne inſignia, herby, Oyczyſte kleynoty, ná kolumnách kazał wieſzać, *ad*

Hugo Card.

perpetuam rei memoriam. Pendent in numeris, fastigia nixa columnis. A to dla tego, że kolossy, piramidy, kolumny, są znakię, y figurą niewzruszonego męstwá, według Herkulesowey kolumny, tę inskrypcyą reprezentuiącey z iedney strony: *Nec mollior, nec frangor.* Z drugiey strony, te charaktery remonstruiącey: *Non plus ultra.* W státecznym męstwie, Panieństwie, S. Katárzyná, Herkulesowe przewyższyłá kolossy. Zawadził żelaznym strásznym kołem Maxyminus, áie tę śliczną strukturę poruszyć z przedśięwźiętego mieysca, okrutny tyran niepotrafił, bo śię grube sztaby pokruszyły. Dawnieyszych wiekow Bog Wszechmogący, w obłoczystym słupie do Izraelitow perorował: *In columna nubis, loquebatur ad eos.* A przez Alexádryiską mocną, y mężną kolumnę, Bog Duch S. do sprowadzonych z dálekich kráiow Mędrcow mowił, ktorey áni rácyami, áni argumentacyami, áni zadnemi dogmatykami, niemogli poradźić, ání nákłonić ná swoię sentencyą. Kiedy te sposoby niepomogły, inszego konsztu záżywa Maxencyusz: *Blanditijs ac promissis Catharinam; de sententia deducere aggreditur.* Ale y tych upominkuiących deklaracyi, pewnych nadźiei, donatyw, pieszczot, nie ákceptowáłá, áni śię dáła mężna Judytá nákłonić. Pamiętáiąc ná admonicyą Prorocką: *Quarite Dominum, & cōfortamini.* Pamiętáiąc ná słowá Káznodźiei Pańskie-
Eccl: 5. go: *Esto firmus in via Domini.* Pamiętáiąc ná inspirament Du-
Ibid: 11. chá S. *Confide in Deo, & mane in loco tuo.* S. Justynian, státeczność názwał drogim kámieniem, czyli perłą szacowną cnot. Plinius męstwu dał tę definicyą, że iest nieprzełomanym dyamentem; nic nie ćierpiącym dwoch przećiwnych sobie rzeczy, áni ogniá, áni żelazá. Temi kleynotámi S. Katárzyná byłá adornowana, ktorym, áni stalowe bułaty, áni ogniste zápalczywych tyrannow impety, y fulminacye, nic nie szkodźiły.

Cant: 6. Męstwo prawowierney duszy, Duch S. w woiennym kampamenćie reprezentuie: *Terribilis, ut castrorū acies ordinata.* Męstwo y w inszey białogłowskiey, Panieńskiey płći, y naystrásznieyszym Mężom strászne, ordynáryine cnoty, skromność, kompozycya, modestya, rozumny, y skromny dyskurs, stánie zá naypotężnieyszą załogę, od złych, y szkodliwych okazyi. Tę miała salwagwardyą dźiśieysza Heroiná, ktorey áni Maximinus okrutną tyrannią, áni drogiemi upominkami, żadnemi perswazyami, nie potrafił záwoiować. Przy Salomonie, wysokich y wielkich experyencyi, y scyencyi Panie, zbroy-
Cant: 3. nych kieryśnikow ássystowało sześćdźieśiąt: *Lectulum Salomonis, sexaginta fortes ambiunt.* Zwerbowałá ná swoię stronę osobli-

bliwey mądrośći Panná, S. Katárzyná, pięćdźieśiąt mocnych zwyćięſcow, ktorzy *per fidem vicerunt*, z ktoremi chwalebnie z Maximiná tryumfowała.

Iſaiæ 25. Nie ſpecyfikuie Prorok imienia tego, ktorego, y dla czego, mieli chwalić ludźie oſobliwſzym applauzem, ktorego dowodni mocarze, godność mieli prekonizowáć: *Super hoc laudabit te populus fortis.* Explikuie te słowá Prorockie Cornelius: *Sanctorum ſcilicet & electorum, qui fortiter ſe, ſuasq; cupiditates, mundi illecebras, & demonis tentationes ſuperarunt.* Imie S. Katárzyny, Swięći, słudzy Boſcy, prawowierni czczęmy, z wielkiego męſtwa, wyſokiey náuki, Panieńskiey doſtoynośći, chwalęmy, że chwalebnie tyrańskie impety, śiły, pogrozki zwyćiężyłá, y z nieprzyiaćioł tryumfuie wiecznie; á nietylko my, ále y pogánie, przez interpozycyą S. Katárzyny, náwroceni do Bogá, Bogá chwalą w zásługách S. Panny. Piſze *Petrus Ravennas*, że bogoboyny Medyolanu Biskup Sabinus, wybrał ſię z Teorykiem Opatem do Arábij, náwiedźić ćiáło S. Katárzyny, dáleką podrożą ſpracowani, podchodząc pod gorę Synai, ſpotkali ſię z wodzem Saracenow, wielkim nieprzyiaćielem Chrześćianow, zrozumiał okrutnik, że chcą widźieć grob, broni przyſtępu, gniewem zápalony, kazał Mężow Swiętych kátowáć, noſy, uſzy, języki, palce u ręku, nog obćináć, ná wielbłądy škaliczonych, y ná poł żywych włożyć, y ná ſam wierzch gory záwieść, z náśmiewiskiem: obaczę co im pomoże náwiedzenie grobu? Swięći Peregrynánći ſtánąwſzy przy grobie, ſerce, y myśl do S. Katárzyny podniozſzy, o pułnocy trzęśienie wſzytkiey gory Synai usłyſzeli, przez trzy godźiny iáſność, około całey teyże gory widźieli, w tym Swięta Panná iák słońce z grobu wyſzłá, ſwoich wizytatorow uzdrowiłá, te słowá mowiąc do S. Sábiná: *Sabine, Christus Spōſus meus, paratus eſt omnes, qui me honorant honorare.* Widząc to tyran, Sáracenow wodz, do nog S. Sabinowi upadł, z wielkim żalem odpuſzczenia prośił, Chrzeſt S. przyiął, ſprzedawſzy dobra, znáczną kwotę ſummy, do grobu S. Męczenniczki ápplikowáł, potym z temi z peregrynantámi, Sabinem, y Teodorykiem, do Rzymu ruſzył, ná gorze Kaſſyeńskiey, z reſzty pinięḑzy pozoſtałych, Klaſztor Panieński, rozumieć możemy, że pod tytułem Swiętey Katárzyny fundowáł, ſam w Kaſſyeńskim Klaſztorze, Habit Zakonny S. Benedyktá przyiął, wieczny chwalcá Swiętey Katárzyny, ktorey chwała z Bogiem w Troycy iedynym, zá iey mężne Panieńſtwo, y Męczeńſtwo, byłá, ieſt, y będźie ná wieki. A M E N.

KAZANIE II.
NA SWIĘTĄ KATARZYNĘ.
Prudentes. Matt: 25.

NIe mądrych toPanię rozũ,lecz cale nieukołyſanych głow dźiećinna fantázya,w ktorych uſtawiczne, lekkomyślne świſt, poświſt przelatuie: *Juventus ut ventus*: Wichrowate fru, bru, świſzcze, a płocha ſwowola pokazuie, iák ná wendećie przedáie zęby: *Dentes*, *prudentes*. Dla tego
Eccl: 2. Páński Káznodźieiá, błąd położył przy śmiechu: *Riſum reputavi errorem*. Z lekkich śmiechow, śmieſznych żartow, ćiężkie, y płaczliwe pochodzą błędy, y errory, ná ktore nárzekał Prorok: *Erravi ſicut ovis*. Bo gdy ſwowolna owcá, czyli roſpuſtna kozá, odskoczy od gromady, tuła ſię po puſtych knieiach, álbo tłuſtych niwach, biega ſáma z owemi, ktorych roſpuſtna ſwowola ná zgubę prowadźi: *Nullum ſit pratũ, quod non pertranſeat luxuria noſtra*. Smieiąc ſię, śiebie, albo co ma przy ſobie naydrożſzego, traći, y gubi: iák owa służbiſta, gdy zgubiłá Pani ſwoiey uryańską perłę, przypadłá z płaczem we
In admirã-Florencyi do obrazu S. Antoniego. S. Antoni rzecze do niey:
dis S. Anto. *Gẽmã amiſiſti*, & *fleviſti*; *virginitatẽ perdidiſti*, & *riſiſti*. Połaiał Bog Wſzechmogący, w domu Abraáma goſzczący, śmieſzną
Gen: 18. Sarę: *Quare riſit Sara?* śmiech z błędem w iedney ſworze: bo omylne ſzczęśćie, ślepa błędna fortuná, ludzkie nieſzczęśćie, nie iednego śmiechu nábáwi, bo gdy ſzkolny, prawny polityk w orácyi, dyskurśie błądźi, śmiech z śiebie czyni. Smieſzne zwierzątko małpa, naybardźiey do śmiechu ludźi pobudzaiąca; co u człowieká obaczy, to robi, to śmieſzne ſtworzenie gdy kto chce złapać, wiąże ſię ſznurami, łykami w oczach małpy, te zoſtawiwſzy, małpa bierze ná śiebie, y śidli ſię ſáma, ſáme śiebie śmieſzne małpy łowią, ázátym błądząc w tych więzách, muſzą przyznáwać: *Riſum reputavi errorem*, nic nie robią, tylko ſię chychocą: *Profunt riſui, non uſui*. Nie ganię w Bogu weſołych myśli, bo ie Bog kocha, *hilarem diligit*, melancholicznego kwaſu Apoſtoł nie lubi, *expurgate vetus fermẽtum*, nád skiśiałym Łazarzem, Pan Jezus słodkie iakody, weſołą twarz, gorzkiemi zálał łzami: *Ingemuit*, & *lacrymatus eſt*. Ale gdy názbyt śmieſzne pulcherye, chychocące ſię Lilie, oſobliwie przy frekwencyi poważnego gośćiá, śmiałe prezentuią *dentes*, nie ſą *prudentes*. Do tákich nie należy S. Katárzyná,

nie

nie śmiechem, ále śmiało, Mężow uczonych, pogańskich mędrcow refutowałá, dowćipnemi argumentámi wiązałá, iedná z dowćipnych Panien Ewangelicznych naydowćipnieyſza. O tym w Imię Pańskie.

NAybiegleyſzy między biegłemi ſubjektámi Panieński dowćip, obrotne Kátarzyny pokazuie koło: *Ibat in auratis aurea Virgo rotis.* Ovidius. Z herbownym kołem ſtánęłá niewinna Panná, ośimnaſtoletnia dźiewica, w kole piąćidźieśiąt wykrętnych Filozofow, ieden obrot ſubtelny Panny, mądrych Pogańskich Doktorow powaryował głowy, ták, że y od pryncypałá ſwego, zdánia, ſentimentu, od ſwoich Pogańskich ſzkoł odchodźili, do Akádemij S. Panny przychodźili. W krotkim czáśie, biegłym obrotem, ſolenny Filozoficzny, y Teologiczny kurs skończyłá: *Curſu & curru ſublimis erat.* Stłuczone zelázem opaſane, zá herbowny zászczyt należało Pannie koło, ktora ſtálowe w uporze Pogańskim argumentá, śmiało, y rzesko, w publicznym cyrkule z gruntu potrzaskałá. Ogniſte piorunne argumentá, lećiały w około ſtoiących mędrcow z uſt Panieńskich: *Vox tonitrui in rota*, iáko z okrągłey sfery Niebieskiey: Pſal: 76. *Multa capax populi commoda circus habet.* Ovid: Záślubiona wiernie Przedwieczney Mądrośći, *deſponſabo te in fide*, łamie nád naydrożſze ſzacownieyſzy okrągły pierśćień, *annulus orbis erat*, dźieli ſię iego częśćią z Niebieskim Oblubieńcem, ták ſię Mądrość Przedwieczna w Katárzynie, á Katárzyná w Mądrośći Niebieskiey zákochałá, że ſobie dowćipną Pannę, ieſzcze ná źiemi zoſtáiącą, tym potocznym ſygnetem záślubiłá: *Annulo ſuo ſubarrhavit me, non eſt in orbe orbata.* Koło przy nogách Panieńskich, sferę cáłego świátá reprezentuie, dowćipne kongreſſy, uczone ſzkoły, Pogańskie gimnazya, zwyćięzką nogą depce Katárzyná, więcey w Panieńskim palcu, *digitus Paternæ dexteræ* rozumu, niż w cáłego świátá Pogańskich głowach, pod Katárzyny niewinnemi nogámi, *ſtultam fecit Deus ſapientiam hujus mundi*, głupieią Maximinow naywyśmieniťſze głowy. Wielką miałá ſtymę Monarchini Artemiſia ná dworze Herod l. 8. Xerxeſá Królá, dla wyſokiego rozumu, y wielkich experyencyi, iego konſyliarką w wątpliwych rzeczách byłá, zdrowe rády, dowćipnemi rácyami, Pańskiemi rozſądnemi propozycyami wſpierałá; ták, że w naytrudnieyſzych okkurrencyach, przezorną biegłośćią ſwoią, fortunnie ſtáwałá, radźiłá. A S. Alexandryiska ośimnaſtoletna Panná, ſubtelnieyſzym dáleko rozumem, naybiegleyſze, nayobrotnieyſzych ſtátyſtow, rácyonaliſtow, ſubjektá przechodźiłá: *Julia Mamea Alexandri Principis*

Volat: l. 10. *cipis Mater, laudatissima à sapientia fæmina syra genere: cujus auspicijs filius puer, orbem terrarũ sapientissimè rexit.* Co to zá Mátká mądra byłá, ktora dźiećię ták dowćipne zrodźiłá, ále tylko iedno miałá. A S. Katárzyná Panienká, tyle *renatos ex aqua & Spiritu S. pueros 30, 40, &c. annorũ*, Doktorow, godne Niebu subjektá, mlekiem Panieńskim wykarmiłá, edukowałá, wystáwiła, ile ich w kąpieli Chrztu S. obmywszy, do Wiáry S. náwroćiłá. Wysoki to rozum Panieńki niewinney sprawił. Głośna ieſt sławá o Macedońskim potentaćie z tąd, że *fastu Imperatorio, maturó judicio*, między rożnemi porożnionemi ſtronámi, rekoncyliował, iednał ludźi. Ale S. Panny naygłośnieysza z tąd pochwałá, gdy *adverſam partem*, pogańskich sapientow ták sobie zdewinkowałá, mądrą perswazyą, radą, dźielnym rozumem, że swoie widźimi ſię, zdáli ná Panieńskie zdánie.

Ariſt. Powiedźiał Filozofow pryncypał ten, że *mortis contemplatio, ſpeculatio, eſt magna Philoſophia.* Proſtą śmierć uważáć, ieſt to Filozofowáć, á S. Pannie, gdy okrutna tyrannia żelázne kołá, oſtre miecze, śmiertelne ſtáwiałá inſtrumentá, zá *blictri* ſtánęły. To to Filozofow Panná, gdy tego, czego ſię wszytkie Akádemie lękáią, sámá niebałá. Uliſſes u Homerá ma ten dank, że zdradźiecką sztuką, frantowskim wykrętem, wiązał nieprzyiaćioł. Katárzyná záś roſtropnie, Pogańskie godnie solwuiąc obiekcye, biegłych Doktorow, subtelnemi racyami, do prawdźiwey Rzymskiey Wiary skłoniłá subjektá. Gdy PanJe-

Lucæ 4. zus, dwunaſtoletni dźiećiuk záczął swoię szkołę, w Katedralnym Kośćiele Jerozolimskim, z kátedry Doktorskiey, z publicznym applauzem, ſtározakonnych Akádemiy, Teologiczne dyskursy proponował. Starzy bakałarze, katafiaszowie, rabinowie, *ſtupebant in doctrina ejus.* Z młodych lat ſię Pan Jezus applikował, do nabożeńſtwá, kśiążek, y do náuki; dáła tá święta dźiećiná z śiebie przykład dźiśieyszym dźiećiom, iák ſię z młodu wcześnie maią sposobić, y applikować do náuki; nie śiedźieć ná wśi między domatorami, ále dyszkurować, dysputować z uczonemi Doktorámi, nie domowe kominy węglami czarnemi, sadzami, smolić, kopćić, mazać, ále szkolnym áttramentem ná papierze pisać; nie szalonego po polu, álbo od domu do domu biegać, ále ſtudentskim piorem po sexternách latać: nie po babsku ſię wadźić, ále po szkolnemu dysputować: nie wszytko leżeć, ále kśiąg pilnowáć, boć: *non jacet in molli veneranda ſcientia lecto*, bo káżdá szkołá miękkiego nie lubi puchu, ále twardego potrzebuie piorá. Dáwnieyśi Pánowie Polscy, synow swoich, poki do szkoł nie chodźili, w proſtych

ſtych śiermiegách nośili, zaś wyſyłaiąc dźieći ſwe ná náukę, tym ie ánimowali: *Stude benè, faciam te* Mośći Panie, á z tych *nobiliſſima ſubjecta* wychodźiły. Znáłem Szlachćicá w Sandomirskim, maiącego dwunaſtu ſynow, że ſam mało umiał, coś tylko trochę przeczytáć, ná ſtárość ſię piſáć uczył, ſynow wſzytkich applikował do ſzkoły; alleguiąc: to waſzá fortuná, to skarb, dźieći náuká. W Warſzawie ubogi Poetá, zá ieden wierſz zkomponowany, nápiſany ná tryumfalney bramie pod czás wiazdu Krolewskiego Janá III. że iednym hexametrem, wſzytkie woienne urzędy záwiązał, kilkadźieśiąt czerwonych złotych, y mieyſce ſobie przy dworze Krolewskim wyiednał, á ten był táki: *Bella gerens, ſignaq; ferens, poſt Scipio, Dux, Rex.* Był naypierwey proſtym żołnierzem, potym Chorążym, *tandē* Marſzałkiem, Hetmanem, Krolem. W Piotrkowie czwartey ſzkoły ſtudent, Rhetor, y w mowie głatki Orator, młodemu Senatorskiemu ſynowi, ná ten czás Deputatowi, pod czás Trybunału záſtępuie, z owym impetem: *Tuus Gentilitius Parens in Republica Polona, intaminatis fulget honoribus &c.* Tego lubo wytartá ſuknia, uniżoną oſoba nie czyniłá perſonatem, poważna wymowa, przyiemnym záleciłá Tulliuſzem. Złotego Oratorá złotem kontentował, wyſokiego rozumu, Pańskiey reputacyi Deputat. Z Piotrkowa powracam z dyskurſem do Jerozolimskiego Kośćiołá, náucza Słowo Przedwieczne w Kośćiele, ná mieyſcu nabożeńſtwá, modlitwy nayskutecznieyſzy, naydowćipnieyſzy Profeſſor: modlącego ſię nabożeńſtwo, S. Bonáwentury Doktorá Kośćielnego księgi, tomy, w nabożeńſtwie ku ukrzyżowanemu: *Hæc eſt mea bibliotheca.* S. Tomaſz z Akwinu, nim miał co ſzkolnego ná dyſputacyách, publicznych kōcertacych prawić, wprzod modlitwę odprawił. Toż praktykowałá y S. Katárzyná, wprzod ná gorącey modlitwie, pomocy Pańskiey wzywałá, dopiero ſię rzesko, mądrze, poważnie, przed Maximinem tyrannem, przy liczney frekwencyi z cálego Pańſtwá iego ſprowadzonych ſapientách, odzywałá. A iáko ná wyſokie propozycye, Przedwieczney Wćieloney Mądrośći, zádumiewały ſię żydowskie ſynagogi: *Stupebant in doctrina ejus.* Ták obrotnych Panieńskich dyskurſow, argumentow záwiłych słuchaiąc Maximinus, náuczaiącey Katarzyny Wiary, y artykułow, ſzalał, y od rozumu odchodźił: *Cæſar furore ebrius, amens factus præcepit omnes cum Catharina decollari.* Przy obrotnym rozumie, dowćipney Panieńskiey głowie, záſzedł w głowę, miał w ten czás záwrot głowy, gdy ná udręczenie, ſzarpanie niewinnego ſubtelnego Panieńskiego ćiałá, ſtraſzne że-

lazem obite kázał zrobić koło. A tá okrągła machiná, w ſzkole Panieńskiey byłá, *admirationis*, czyli *exclamationis nota.* O! y tu ſię godźi ſolennie Kaznodźieyskim záśpiewać tonem : *O ſapiẽtia, quæ ex ore Altiſſimi prodijſti.* bo Katárzynę, ſáma Przedwieczna Mądrość uczyłá rozumu : było ſię czemu zádźiwić , gdy *cum admiratione, ſtupore* około ſtoiących, wyſoce mowiłá, do poznánia prawdźiwego Bogá námawiałá. I to wielkie ſzczęśćie , wyſoki rozum od Bogá dány , gdy życzliwa S. Pannie fortuná, z potocznym popiſuie ſię kołem : *Sors non exiguo proruit impetu, cùm fortuna levem verterit orbitam.* Chćiał probować Maximinus rożnemi ſpoſobami , iedwabnemi słowami , łagodnemi perſważyami , Ceſarskie obiecuiąc S. Pannie prezenty, y owſzem cáłego Páńſtwá deklaruiąc tytuł, Monarchini, Pani, záżywać wymyślnych ſwobod, ále S. Katárzyny niemogł *tentare fortunam.* Coż robi ? dáie zá chwalebny záſzczyt obrotną sferę: chlubiły ſię Piſonow niegdyś familie, że zá Oyczyſty kleynot, obrotne miały kołá : *Atria Piſonum ſtabant cũ ſtemmate circi.* A ſzkołá S. Panny z tąd naywięcey tryumfuie, gdy koło żá herb ſobie dane maluie: co chcećie ćiekawe ſubjektá, maluyćie z kołá Katárzyny, ia to, ná com ſię námyślił , mowię ; naytrudnieyſze innym obrotne wykręty , S. Pannie były nikczemną cyfrą. Potrzaskane, potłuczone widźićie przy Krolewnie koło , zbierayćież Filozoficzne uczeni fragmentá : káżdy tu kawał, ułomek, ućinek, ſzkolne *inciſum, comma*, álbo wielka wykrętna uczonych ſztuka. Záſzłá y Katárzyná ná Maximina obrotną ſztuką. Jeżeli z biegłego Katárzyny kołá , czternaſtą literę godźi ſię imaginować O. w powſzechnym obiecadle, iedna wielka litera Omega, wielką S. Katárzynę pokazuie być literatką. S. Ennodyuſzá pochwałá dána iedney literze, należy Panieńskiey : *Littera de proprio laudetur ſplendida cenſu.* Notuyćie uczone ſubjektá náukę S. Katárzyny , ieſt ſię tu czego náuczyć z iedney litery : *Littera, quæ toto nomine prima fuit.* Notuięmy S. Panno twoie dowćipne dźiełá, uczo-
Ovidius. ne ákcye , mądre opery, *tua facta notamus.* Spoyrzyi ná herbowny záſzczyt ſwoy S. Panno, *perlege ſtemma tuum*, á káżdy choćiaż y naygłownieyſzy twoy nieprzyiaćiel przyzna , że *vincis te, vincis & hoſtẽ*, śiebie odważną rezolucyą , nieprzyiaćielá wyſoką náuką. Pan Jezus po Zmartwychwſtaniu ſwo-
Lucæ 8. im , wybrał ſię w podrożą po pielgrzymsku , ſpotkawſzy idących peregrynantow, rozmawiaiących o Męce Pańskiey, explikował im Prorockie, Moyżeſzowskie księgi , á wprzod ich połaiał: *O ſtulti , & tardi corde ad credendum in omnibus , quæ*

lo-

locuti sunt Prophetæ, & incipiens à Moyse, & omnibus Prophetis interpretabatur illis in omnibus scripturis, quæ de ipso erant, y miał to szczęśćie, że go poználi, *cognoverunt eum*, y uwierzyli. Dwuch Uczniow miał Pan Jezus, gdy iednego wieczorá obá przyięli wiarę: á Panná S. gdy záczęłá wywodźić naprzod Pogáńskie wrożki Sybille, z ktorych iedná wrożyłá: *Felix ille Deus ligno, qui pendet ab alto &c.* Dyonizyuszá Areopagity, ktory pod czás Męki Syná Boskiego, gdźieś dáleko odległym będąc, záwołał! *Aut Deus naturæ author patitur, aut mūdi machina ruet*, y przydał: *Ens entium, miserere mei.* Temi, y innemi wysokiemi propozycyami, lucydowałá pogáńskie błędy, explikowałá ártykuły Wiary S. *rudimenta, principia* w Wierze prawdźiwego Bogá pokazywałá. A tą świętą, y skuteczną náuką, naprzod 50. Mędrcow do Chrystusá Wiary náwroćiłá, sámę Cesárzowę, nayukochańszego pryncypałá, ktory był *major domûs* Maximiná Porfiryuszá, cztery tyśiące żołnierzy, naprzod do uznánia prawdźiwego Bogá, á potym do Męczeńskiey korony przyprowadźiłá. Co widząc Maximin, nie wiedząc co robić z Swiętą Pánną, ledwie nie szalał, y od rozumu nie odchodźił, wielka to Swiętey Panny experyencya, náuká sprawiłá. W więźieniu z Wcieloną Mądrośćią, z Chrystusem Panem konwersowałá, informacye brałá, co sámi Mędrcy Cesárscy przyználi: *Hæc est Puella, in qua Spiritus Dei loquitur.* Legenda SS. PP.
Sámá Mądrość Niebieska przez nię mowiłá. Mogła mowić o sobie Katárzyná: *Justi sunt omnes sermones mei, non est in eis pravū, quid atq; perversum, recti sunt intelligentibus, & æqui invenientibus scientiam.* Prover: 8.
Popisuiąc się z swoią náuką Paweł S. przed Korynczykami, rzekł: 1. ad Cor: 2.
Nos autē non spiritū hujus mūdi accepimus, sed spiritū, qui ex Deo est: ut sciamq, quæ a Deo donata sunt nobis, quæ & loquimur, nō in doctis humanæ sapiētiæ verbis, sed in doctrina spiritq, spiritualia spiritualibus comparantes. Tym duchem mowiłá, námawiałá do Bogá, prawdźiwey wiary S. Panná, á ktoraż może być większa náuká? nád Duchá S. Duchá Apostolskiego Mądrość, ktora cáłego świátá konfunduie, refutuie przewrotne cerebelle. Jáką chćieli mieć w dyskurśie Pannę, ználeźli: *Philosophavit, Rhetorisavit, Poëtisavit, Grammatisavit.* Przyznáć należy S. Pannie: *Mens omnis in una Virgine.* W Rzymskiey Katedrze, wymowny Cicero często máwiał: *Prudentes possumus dicere providentes.* Valerius.
Táką byłá S. Katárzyná, mądrą, obrotną prowizorką, gdy Niebem, á wprzod Męczeńską koroną, swoich uczniow opatrzyłá, tym swoim własnym dźieciom, delikatne Pánieńskie, z własney roskoszney szyi prowi-

dowałá mleko: przyznáć tedy S. Pannie, że gdy ieſt ſwym pilną prowizorką, ieſt też y wyborną między mądremi, naymędrſzą, naydowćipnieyſzą prudencyą. A my też o ſobie iákie damy żdánie, wiem z Kaznodźiei Páńskiego, że *omnis peccans ignorans*, tákiemi ieſteśmy ignorancyuſzami, bo ieſteśmy grzeſznikami. Ták obrotną przy śmierći Katárzyná S. miáłá animadwerſyą, że nietylko o przytomnych, obecnych ſwoich dźiećiach, ále y nápotym do śiebie nabożnych pamiętáłá, gdy ſię ták do Bogá modliłá: *O ſpes & ſalus credentium! o decus & gloria Virginum, Jeſu Rex bone! obſecro te, ut quicunq́ Paſſionis meæ memoriam egerit, ſeu in exitu animæ ſuæ, vel in quacunq́ neceſſitate me invocaverit, tuæ propitiationis conſequatur effectum.* Usłyſzałá táki głos z Niebá: *Veni dilecta mea, Sponſa mea, ecce tibi Cæli janua eſt aperta, nàm & his, qui paſſionem tuam devotis mentibus celebraverint, optata præſidia promitto de Cælis.* Gdy ſię tá naymędrſza Panná z światem pożegnáłá, á z Swiętemi powitáłá, dowćipne ſubjektá Anielskie wźięły ćiało, y ná mądre mieyſce złożyły, gdźie Bog Wſzechmogący S. Teologią dyktował ſwemu ſtudentowi Moyżeſzowi.

Legenda SS. PP.

A M E N.

KAZANIE
NA SWIĘTY ANDRZEY.
Relictis retibus. Matt: 4.

PRzezorne oko Chryſtuſowe, przez oká niewodu rybackiego, upatrzyło uwikłane ſerce Prymaſá Chrześćiańſtwá, Andrzeiá Apoſtołá: *Primitiarum fuit principium, qui antequàm vocaretur, alios vocat ad Dominum.* Upatrzywſzy, *in retiaculo cadentem peccatorem*, cudotworna ręká dáłá manutenencyą, uśidlonego iák Piotrá, z żelaznych więzow wyprowadźiłá. Coż Andrzey? iák rybá przeſtrászoná, zwiedźiona: *Qui ſemel eſt captus, fallaci piſcis ab hamo, omnibus unà cibis æra ſubeſſe putat.* Zdáleká od śieći ſtroni, opuſzcza niewod, zwodzący, y łowiący duſzę: *Relictis retibus.* Opuſzczam y ia śieći, porzucam zdradźieckie śidłá, nie ſtáwiam *ante miniſtram Tonántis aquilam*, ná Oyczyſtego Orłá, bo *fruſtra jacitur rete ante oculos pennatorum.* Ale zfatygowanemu od exotycznych myśliwcow Orłowi, dla ſwobodney wolnośći, przy Kaznodźieyskiey usłudze moiey, *Relictis retibus*, dedykuię berło, to ieſt

Heſychius.

Krzyż Andrzeiá, w Krzyżu Jezuſowym. Ofiaruię krzyżowe ſceptrum Krzyżá Jezuſowego, w krzyżu Andrzeiowym. Ná część y chwałę tego, ktory ná krzyżowym berle ſpoliały zasług, *dividit pro ratione meriti, ſicut vult.*

ORdynáryinie źiemskich prawowiernych Regnantow trony y korony, y inſze Krolewskie *inſignia*, purpury, berłá, maią bliską korrelacyą z inſtrumentámi, y inſzemi cyrkumſtancyami Męki Jezuſowey, uznáłá Koroná Syońska Syná Boskiego Chryſtuſá, zá Krolá przy Męce: *Vivô vocis oraculô.* Wołaiąc, promulguiąc, nominuiąc: *Ave Rex Judæorum.* Utrzymał ſię przy ćierniowey Koronie, y berle krzyżowym: *Regnavit à ligno Deus.* Tym tryumfalnym znákiem krzyżowego berłá, S. Heleną Ceſarzową, podniożſzy z źiemie uroczyſtą ſublewacyą, y krzyżowego Imienia, y włáſnego honoru elewacyą uczyniłá. Przy tey krzyżowey buławie, Wielki Konſtántyn chwalebnie tryumfował, słyſząc tę z Niebá áſſekuracyą: *In hoc ſigno vinces.* Tym krzyżowym berłem, Zygmunt III. Regnant Polski, Otomańską portę do ruiny náchylił, śiły, y potencyą turecką osłabił, y złamał: ktorego imieniu, ná długopomny memoryał, ſtoiącego ze znákiem krzyżowym ná kolumnie w Warſzawie przy krákowskiey bramie, Rzeczpoſpolita wyſtáwiłá. Ktory ſzczęśliwie, y zwyćięzko rządźił, y władnął berłem: *In virtute Crucis*, według Boecyuſzá: *Sceptrô populos regebat.* Piſze Doultremanus, że gdy Miniſtrowie princypalnieyśi niemieccy, niechćieli nowo obranego Rudolfa Ceſarzá uznáć zá Paná, álleguiąc, że daleki od tego honoru, y godnośći; wielkiey modeſtyi, y dobroći Pan, wźiął krzyżową figurę, y rzecze do rebellizantow: *En ſceptrum meum, in eo nos omnes redempti ſumus.* Ktoż ſobie z was inſze *inſignia* więcey będźie poważał, nád ten zbawienny znák, więc bez dylacyi, y prolongacyi: *Mox Cruci oſcula figentes, in verba Rudolphi juravêre.*

Pſal: 89. Większą czynią Regnantom, y Majeſtatom powagę, y apparencyą, Boskie, y Niebieskie ſplendory, niżeli źiemskie luſtry, dla tego Syoński Regnant życzył ſobie, y ſwemu Kroleſtwu, gornych od Bogá illuminacyi: *Sit ſplendor Domini Dei noſtri ſuper nos.* Nie ták drogiemi kámieniami wypogodzone orderowe gwiazdy, przy boku Koronnych Miniſtrow dygnifikuią; iáko bardźiey świátło prawdźiwey wiary, godnych domow záſzczyt imienia illuminuie, według iaſnego ſenſu, y decyzu Rutiliuſzá: *Exiguum radijs, ſed magnis lectibus aſtrum, ſiduſq; micans regale ſecuti, prævia fax fidei, qua ſolâ*

ſidera adimus. Jákim ſpoſobem idą w gorę, w honor, y ſtymę Koronne Prowincye? odpowiada Swięty Proſper: *Creſcũt virtutum palmæ, creſcunq́ coronæ.* Chwalebne wypiſał *elogia*, pewnemu Kroleſtwu záſzczycaiącemu ſię lotnym kleynotem, z Niebem relacyą maiącym Manilius: *Fulmina miſſa refert, & Cælo militat ales, armiger haud aliter magni Jovis.* Walny Seym złozyli pogáńſcy Bożkowie, zá ordynanſem naywyżſzego Jowiſzá, ná ktorym wolno ſobie było káżdemu z bożkow obierać, według upodobania, y ukontentowania, dla záſzczytu imienia włáſnego *votilia*, więc bez dylacyi, y prolongacyi czáſu: Juno obiera ſobie modno ſtroynego Pawia, wabiąc do śiebie roznemi kolorami ćiekawe oczy. Palladźie upodobała ſię ſowá, ktora gdy inſze záſypia ptaſtwo, ſowá wnocy czuwa, znácząc, y pokazuiąc pilność w ſzkolnych, y uczonych pracách. Brzytka Venus, ná ukryćie ſproſnośći obmierzłych, przyſpoſobiłá ſobie czyſtego gołębia. Prozerpinie, iáko xieni grubych ćiemnośći, upodobał ſię połnocny nietoperz. Poważnemu Saturnowi, przypadł do zámysłow y chęći ſtáteczny boćian. Pochmurny Mars, dobrał ſobie drapieżnego ſępá. Apollo białego, wdźięcznym rezonem śpiewaiącego łabędźia. Merkuryuſzá kontentował pieiący ráno, y bezſenny kokot. Bachus rekwirował ſzczebietliwey ſroki. Neptunowi, burze, wichry, zámieſzánia, wzbudzaiący służył źimorodek. Plutonowi aſſyſtował czarny, kraczący, á do tego porywczy kruk. Jowiſzowi záś, iák naywyżſzemu bożkowi, miniſtrował Regnantow záſzczyt, y kleynot Orzeł, poſpieſznym lotem, oſtrym, y przezornym okiem, wyſokiemi, y przednieyſzemi kwalitetami, inſze przechodzący *volatilia*, według owego decyzu wierſza:

Ales ſacra Jovis, magnarum gloria rerum
Inter aves omnes, Regia ſceptra gero.

Według interpretacyi Hugoná Kardynała, procz powſzechnych denominacyi ludźi od ludźi, ſzpak to, mądry to ptak, słudzy Boſcy: *Per volatilia Cæli intelliguntur ſervi Dei, pennis virtutum ad Cælum tendentes.* Ma, y konſerwuie źiemia ná odludnych puſzczách, oſobnych Pelikanow, o ktorych Pſalmiſtá
Psal: 101. Páński: *Habitantes in deſertis torrentium, & in cavernis terræ, manducantes herbas, & arborum cortices.* Ma ptaſzyny názwane *Manucodiatæ*, álbo *Aviculas Dei*, w Niebo głoſy wynoſzące, owych reprezentuiące: *Quorum converſatio eſt in Cælis.* Maią Domy Boskie, y konſerwuią owe iaskołki, o ktorych Jeremiaſz w Roźdźiale oſmym: *Hirundo & ciconia cuſtodierunt tempus adventûs ſui.* Konſerwuie ięczące pokutnym wzdychaniem go-

gołąbki, y synogarlice, ktorych serdeczne modły w Koronie Prorok srebrem waży, á ostátni szczęśliwy koniec żyćia, w szczerey pokućie terminowany, złotem waloryzuie: *Pennæ deargentatæ, & posteriora dorsi in pallore auri.* Konserwuie perłowego koloru łabędźie, pilne y ostrożne żorawie, wdźięcznie śpiewaiące kánarki, wednie y w nocy, iednák w splendorze y honorze prym trzyma Orzeł: *Sic Aquilæ clarum firmavit Jupiter omen.* A do tego, według Aristophanesa, Orzeł Bogu przyiemny, cáłemu świátu panuiący: *Quod Jovis ales eris, toti & dominaberis orbi.* Wielkie Imię Noego, ktore Bog Wszechmogący sam prekonizował: *Noë Vir justus, atq; perfectus erat in generationibus suis.* Wysoki tytuł Abrahama, że promulgowany był wielkich familiy, między rożnemi nacyami Patryarchą: *Pater multarum gentium.* Imię Piotrowe osádźił Chrystus ná mocney opoce, ktoremu y piekielne śiły, potencye, nie potrafią zászkodźić: *Tu es Petrus, & super hanc Petram ædificabo Ecclesiam, nec portæ inferi prævalebunt adversus eam.* A Jan Ewangelistá intytułowany imieniem Orłá, w podobieństwie Orłá, wszytkie prerogatywy osobliwą godnośćią przechodźi, według S. Augustyná: *Comparatus Aquilæ, altiùs multoq; subliniùs, aliis tribus Evangelistis erexit prædicationem suam.* Ten gornolotny Orzeł, kontemplacyą wysoką táiemnic Boskich sobie rewelowanych, był regalizowany, przy krzyżu stoiąc z Nayświętszą MARYĄ, krzyżowym berłem. S. Andrzey od morzá Galileyskiego, do morzá Baltyckiego, Scytyi Europeyskiey, ktora przedtym názywałá się Polska, według dawnieyszey remonstracyi granic narodow, ná zwyczaynych mappach deleniowany, potym w Warmią wniosł do Polskiey należącą Wiarę Chrystusową, y zászczyt kleynotu drzewá krzyżowego, ten bardzo znáczny prezent, herbownemu Orłowi Polskiemu ofiarował, konsekrował, żeby się tą kolumną krzyżową, przećiwko nieprzyiaćiołom swoim, y krzyżá Pańskiego, wzmocnił; iakoż doznał, y przyznał, wielką potęgę y śiłę tegoż drzewá krzyżowego pod Choćimem, przećiwko Otomańskiey porćie, gdźie ná wieczną pámiątkę nád Dniestrem, remonstruią zwyćięskie tryumfy, z bisurmaná odnieśione, postáwione krzyżowe figury. Tym krzyżowym berłem, ná Oyczystym puklerzu wyrażonym, Jan III. Regnant Polski, domową milicyą pod Wiedeń, ná sukkurs Chrześćiańskiemu Cesarzowi prowadźił, z granic Chrześćiańskich chwalebnie, z wielkim applauzem koron pogranicznych, y całey Europy, spłoszył: *Invictum jam tum robur crucis esse probavit.* Dodał

Aaaa Krzyż

Krzyż Pański, ſercá y odwagi prawowiernemu Rycerſtwu, mężnie ſię ſtáwiaiącemu nieprzyiaćielowi, wiedząc pewną informacyą zEnnodyuſzá węzłowatego: *Cui crux ſequenda eſt non metuit nimis.* Tego świętego, y świetnego kleynotu ſplendor, ćmi, y przeraża piekielnych nietoperzow, y przy tym świetle, przy tym Miſtycznym płomieniu, y ogniu: *Fulget Crucis Myſterium*, nie dadzą ſię śiebie nápatrzyć ćiemne ſowy, według Prudencyuſzá: *Fugiunt Crucem tenebræ.* Tym ſię kleynotem zálſzczycał krzyżowego znáku ow Koronat, pominąwſzy wſpaniałe apparencye, y regały przed Krolową: *AgnoſcatRegina libens mea ſigna neceſſe eſt, in quibus effigies Crucis, aut gēmata refulget, aut longis, ſolido ex auro, præfertur in haſtis.* Wielkie prerogatywy, y oſobliwſze elogia, zápiſuią uczeni S. Andrzeiowi w rozmaitym podobieńſtwie. Auguſtyn Paoletti dygnifikuie Apoſtołá w podobieńſtwie czerwonego koralu, że koral, poki w wodźie zoſtáie ukryty, żadnego waloru niema, iákże wynieśiony z wody będźie, twardnieie, czerwienieie, y drożeie. Nie pożytkował Andrzey, poki ſię bawił nád morzē, śieći w morze zápuſzczaiąc Galileyskie, dopiero wyćiągniony głoſem, y ſpoyrzeniē Chryſtuſowym, przećiwko przećiwnym okkurencyom; do krwawego krzyżá śmierći mocnym ſię ſtáie. *Petrus Damianus* nominuie pierwſzym Elektem w Kollegium Apoſtolskim, ktory pozoſtawiwſzy S. Janá Chrzćićielá, z Szymonem Piotrem brátem ſwoim, przyſzedſzy do Jezuſá, ſzczęśćia ſobie wielkiego, y oſobliwego winſzowali, że ználeźli prawdźiwego Meſſyaſzá: *Invenimus Meſſiam.* Kappadocyi Infułat *Andreas*, Patroná ſwego dźiśieyſzego Apoſtołá, názywa świecącym karbunkułem, daleko świátło Ewangelicznego ſplendoru, y iaſnemi illuminacyami, między ślepemi národámi, nieznáiącemi prawdźiwego Bogá, wydaiącym. Bogomyślny Joachim Opat, tytułuie drogim ſzafirem, Niebieski kolor maiącym, álleguiąc, że Andrzyi w życiu ſwoim, po wokacyi, nic nie partycypował źiemskiego, myśl, ſerce, opery, mowy, ákkomoduiąc do Niebá; ná to pilne daiąc oko, co potym o ſobie świadczył S. Paweł: *Converſatio noſtra in Cælis eſt.* Ale te pominąwſzy S. Andrzeiá intytulacye, prerogatywy, tym ſię chwalebniey, naypryncypalniey chlubił, co kazał ná honor Apoſtołowi dźiśieyſzemu, Wideński Káznodźieiá: *Den Schillingo*, oſobie oſobliwą ſztuką, y koſztem wyſtáwioney nápiſał, to ieſt słowá Pawłá S. *Mihi abſit gloriari, niſi in Cruce Domini noſtri Jeſu Chriſti.* Znáczny honor Chryſtuſowemu Apoſtołowi, że znáku Krzyżá Chryſtuſowego, ktorym ſię po A-
po-

poſtołách ćieſzą, y ćięſzyli prawowierni. Seraficka Panná S. Tereſſá, ná tę ſię rezolucyą zdobywałá: *Aut pati, aut mori.* S. Xawery, wſzytek w krzyżách zoſtaiący, ieſzcze więcey prágnął krzyżykow: *Ampliùs, ampliùs Domine.* Polski Korony Patron, Arcybiskup Gnieźnieński S. Woyćiech, grubym narodō Ewangelią opowiadaiący, okrutnie pięśćiami twardemi, kiymi ubity, ten ákt, y affekt w ſobie wzbudzał: *Benedictus Deus, & benedicta miſericordia Dei, ſi non plùs accipiam pro Crucifixo meo, ſaltèm unum ictum pretioſum habeo.* Dopuſzcza miłośierny Bog, z wielkiey ſwoiey dobroći ná lepſze náſze, ná poprawę żyćia złego w dobre, ná ukaranie exceſſow w grzeſznych ludźiach krzyżyki, ktoremi nas, ile mile przyiętemi od nas, ſpoſobi łatwym przyśćiem do śiebie: *Tollat Crucem, & ſequatur me.* Dopuſzcza y ná ſprawiedliwych trybulacye, kłopoty, gotuiąc im według wielkośći zasług, większą zá podięte uprzykrzone prace zápłatę, y koronę, z tą deklaracyą kondycyonalną: *Tolle Crucem, accipe coronam.* Náwiedza Páńſtwá, prawowierne, Koronne Prowincye: *Regens in virga ferrea.* Zelaznemi krzyżami, pogranicznych exotycznych ſąśiadow, częſtemi wizytami, bo coż to ieſt według S. Bernardá ſąśiad zły, nieżyczliwy, niechętny? *Crux vicinus.* Jednákże miłośierny Bog, iáko łaskáwy Oyćiec, *Pater miſericordiarum, & totius conſolationis*, ktory y w naywiększych kłopotách nieopuſzcza, temi krzyżykami ákkomoduie nas do Synoſtwá Boskiego, przez Oycowskie błogosławieńſtwo, upewniaiąc przez S. Auguſtyna: *Non eſt exceptus à numero filiorum, qui non eſt exceptus à paſſione flagellorum.* Do tego komputu náleżą Synowie koronni, ktorym Regnant Wſzechmocny wiekow, ná obronę podaie tę krzyżową chorągiew Krolewską, dla większego ſercá, y powagi, konferuie krzyżowe berło: *Crux Chriſti eſt Imperij ſui ſceptrū, militiæ ſuæ vexillū.* Temi dwiema inſtrumentami Krzyżá Chryſtuſowego, y krzyżá Andrzeiowego, przy Apoſtolskiey iego protekcyi, trzebá nam ſię odżegnać od wſzytkiego złego. Amen

KAZANIE
NA S. FRANCISZEK XAWERY.

Prædicate. Marci 16.

PAryerowali rekwizycyi Jezuſowey Apoſtołowie, wypełnił y wielki podźiemnych kraiow gorliwy Apoſtoł, roskazánie, ordynans iego; że Ewangelią Indom, Japonom opowiadał Xawier ná roskaz Jezuſow, ia ná roskaz Socy-

uſzow Jezuſowych, niepłonnym tytułem Ewangelią powie-dźiałem. Ale o Xawierze mowić? mowić z Ewangelią o Xawierze, kommunią dla Neofitow trzymaiącym, á ná powietrze podnieśionym: *Cum te ſupra omnium capita evexit, & ſupra ingenia poſuit.* Gdy Xawierá nád głowy Indow, ná powietrze wyniosł, ten, ktorego w ręku trzymałeś, położył ćię nád ludzkie *ingenia,* y rozumy, á zátym nád moy rozum. To przyidźie záwołáć z Xawerym, o Xawierze dosyć iuż, dosyć iuż, bo o Xawierze nigdy dosyć. Nie dosyć, gdy ná Kazánie ſam Xawier dzwoni po ulicach, dopiero *prædicate.* Coż opowiadać? ieżeli *patriſando* z Franćiſzkiem: *Annuntia virtutes & vitia, pœnam & gloriam, cum brevitate ſermonis.* Nie dźiwuyćież mi ſię ſłuchacze, że czáſem iák pieská głáſzczę cnotę, á ná pieskowę pod śierćią trafię ránę, y ſzczeka. Nie dźiwuyćie ſię, że częſto ná poſtrach uchylaią Káznodźieie piekłá, że fetorow piekielnych poruſzaią, *pœnam,* że po Niebie ſzperaią, *gloriam annuntia.* Jeżeli Xawierowáć przyidźie, *euntes prædicate,* według Tomaſzá Boiluſá: *Modus ejus erat maximus ardor, materia, ratio, amor, timorq́ Domini.* Ták dálece, że żarliwośćią Xawierową: *Plùs ab eo ad fidem Catholicam adductos per annos decem, quàm per univerſum hæreticos ſeductos.* Tym rozgrzawſzy ſerce ogniem: *Arde Orator, ſi vis incendere judicem.* Łatwiey kilka zepchnąć kamieni z gory, czyli zákamieniałych heretykow, niżeli iednego wćiągnąć do gory; dokazał tego każąc Xawery, według roskazu Jezuſowego, *prædicate,* kiedy nieźliczoną moc, *viâ prædicatoriâ,* błądzących wprowadźił do gornego Niebieskiego Olimpu. S. Franciſzek Xawery, był Boskie *ſubjectum,* ktoremu, by naywybornieyſzego nie dobierze *prædicatum.* O tym w Imię Jezuſowe.

OProcz uniwerſalnych, ogulnych, poſpolitych Predykatow: *Homo animal rationale,* ktore Chryſtus ták w człowieku utwierdźił, że ktoby inaczey twierdźił: *Qui dixerit fatue, reus erit gehennæ ignis.* Ma inſze człowiek *prædicata* Duchowne, kto-
1.ad Cor: 12 re explikuie S. Paweł: *Unicuiq́ datur manifeſtatio ſpiritûs ad utilitatem, alij datur ſermo ſapientiæ, alij fides in eodem ſpiritu, alij gratia ſanitatum, alij operatio virtutum, alij Prophetia, alij diſcretio ſpirituum, alij generatio lingvarum, alij interpretatio ſermonum.* Jednemu dáie Pan Bog mowę mądrośći, drugiemu wiarę, łaskę do kuracyi, leczenia, inſzemu dźieło cnot, innemu duchá Prorockiego, innemu rozeznánie duchow, innemu łaskę rożnych ięzykow, explikacye, tłomaczenia: *Dividens ſingulis prout vult.* Rożne tálentá, ná rożne *Societates* dyſponuie,
we-

według fwego świętego upodobania, ferdecznych Auguftynow, ofobliwą mądrośćią talentuie, Akwinatyckich Tomafzow, Anielskim rozumem, daiąc order słoneczny ná pierśi ná dowod, że iafną náuką illuminuie. Serafickich Bonawenturow przedźiwną fcyencyą, cudną fpekulacyą, przenikaiącą kontemplacyą, Niebieskich táiemnic, wyfokich experyencyi dygnifikuie. Infzym kommunikuie mocną wiarę, iák Cudotwornemu Grzegorzowi, ktory potężnym áktem wiary, z iednego mieyfcá ná drugie, żeby miał ná Kośćioł proporcyonalne mieyfce, wyfoką gorę przeniosł, y tranfportował. Infzym dáie łáskę leczenia kalekow, kuracyi chorych, melioracyi zdrowia, iák Padewskiemu Antoniemu, ktory gdźie tylko zagośćił, kaduczna infekcya, fzpetne trądy umykały, choroby uprzykrzone uftawały, łożká chorowitych, infirmarye, łazarety pauzowały, pacyenći zdrowemi z lektyk wftawali: *Ægri furgunt fani.* Ják S. Stánisławowi Koftce, ktorego ćiało po śmierći obmywaiąca wodá, ludźi chorowitych leczyłá. Inni odbieraią łaskę leczenia, y do dufzy, y do ćiałá należącą. Inni do rożlicznych cnot, maią wielką chęć, z cnoty w cnotę poftępuiąc, według owey deklaracyi: *ibunt de virtute in virtutem.* Nie ták iák támći, ktorych do dobrego, do cnoty, do chwalebnego żyćia, trzebá ćiągnąć, y powodowáć w łáńcuchu. Infzym Prorocki duch pozwolony, ktorzy z dáleka rzeczy náftępuiące, ewenty przychodzące, widzą, y affirmuią, twierdzą, że ták, á nie inaczey będźie, według dawnieyfzego fentymentu: *Veridicis ætas prædicta Prophetis*, iák S. Kapiftraná profecya opiewa: *Deus affliget mundum plagis.* Infzych Bog łaskawy utalentował rozeznaniem duchow: *Utrum ex Deo fint.* iák bogomyślnego X. Lancycyufzá *Soc: Jefu*, ktory poznáwał w ftudentách, że ten ma do duchownego, ten do świeckiego, politycznego ftanu, duchá. Inni maią cnotę, rożne poymowáć, umieć ięzyki, tłomaczyć explikowáć, *Varijs lingvis.* Podźmy do ięzykow Kaznodźieyskich, ten wymyśli, modny, włoski koncept, y razem wymowi gładką pronuncyacyą, gorliwą energią, iafną explikacyą, w piorze, w pamięći, w prezencyi, w geftách dobry, támten záś ledwie ieden, drugi ma z tych kwalitetow przymiot, wymyśli, ále nie wymowi, wymowi, ále nie wymyśli, wymyśli, ále nie wypifze, wypifze, ále nieuda tego co wypifał, iák do wfzytkich w tey okoliczności mowi Teolog Hifzpański Uloa, argumentuiący ná publicznych dyfputách, *fufiffimè* iák ulał: *Non omnes poffumus omnia.* Innym pozwolona od Paná Bogá expozycya, wykładanie, elucydacya

textow Piſmá Swiętego: *Interpretatio ſermonum.* JákoKorneliuſzom *à Lapide*, Lyranom, Celadom, á te wſzytkie *categoremata*, y tym podobne, wſzelkie cnot, ſciencyi, wymowy, kuracye chorob, rekognicya duchow, Prorockiego duchá áſſyſtencyą, rożnośći biegłośći ięzykow, explanacya litery Swiętey, poganom, nieukom, *univerſalia* ſą deponowane, zgromadzone, skoncentrowane w S. Xaweryuſzu, znayduią ſię w Boskim *ſubjectum* Francìſzká. Naypierwey wydawałá ſię *manifeſtatio ſpiritûs*, bo darow Duchá S. nie taił w ſobie, w demiſſyonalney ſwoiey oſobie, ále káżdemu, wſzelkiemu, czy to Náwarczykowi źiomkowi, czyli to Luzytańskiemu dworowi, czyli Francuskiemu Parlamentowi, czyli Pańskiemu Wenetowi, czyli Bonończykowi, czyli Lizybonowi, ná morskich wyſpach, w Moſambiku, w Maſſylij, w Indyach, w Goi, przyſzedſzy z wizytą do náſzych Oycow S. Francìſzká *de Obſervantia* w Goi, *in charitate Apoſtolica*, w ſzczerym, y proſtym umyśle ſercá, *junctis manibûs*, (iáko *hæc formalia* piſze Wielebny X. Skargá w Zywoćie iego) z náſzemi Minorytámi, w onę świętą robotę náwracania pogáńſtwá, nie ták skwapliwie, iáko roſtropnie zápuśćił ręce ſwoie; remonſtrowałá ſię tu *manifeſtatio ſpiritûs*, w S. Xaweryuſzu każdemu *ád utilitatem.* Pożytkował w duſzách Indyiskim Kroleſtwom w Piskaryi, pożytkował w Kanakopolu, w Trawanhordźie, w Kocynie, częſto koczuiąc ná twardey źiemi Xawery. Znalazłá ſię w Francìſzku *ſermo ſapientiæ*, wymowa bardzo mądra, ktorą ten, *qui intellectum dat parvulis*, ták umiarkował, że ſpoſobnośćią wymowy Xawerego, dźieći małe słuchaiące Katechizmu, Kazánia, exhortacyi Xawerowey, záraz należyćie poymowały, y inſzym Xawerową náukę opowiadały. Jednym słowem roſtropnym, Duruſá záwołanego, doſtátniego kupca zmiękczył, ktory ſię potym ná wſzytko dobre dał użyć. Kwitnęłá w Apoſtolskim Mężu Xawierze, po S. Tomaſzu Apoſtole drugim, w Indyách mądrość, ktorą Bogu millionami ludźi fruktyfikował, w iednym Mieśćie Trawankorydźie, dźieśięć tyśięcy w krotkim czáśie okrzćił, á gdy mu w náwracaniu czárt Bagady przeſzkadzał, mocą Boską mężnie bieſá záwoiował. Byłá w Xaweryuſzu *gratia ſanitatum*, bo chorych czytániem S. Ewangelij leczy, y przez ſwoich ſtudentow, mowieniem paćierzá y *Credo*, w ćężkich paroxyzmach zoſtaiących kuruie. Rosłá w Indyiskim Apoſtole multyplikacya rozlicznych cnot, miłośći Boskiey, bliźniego kochánia, ákty miłośierdźia, pacyencyi, pokory &c *operatio virtutum.* Duchem Prorockim skąpemu Luzytanowi,

w u-

wudźielaniu lekarſtw chorym, w krotce śmierć náſtępuiącą opowiedźiał. Rozeznániem duchow wyſoce utalentowany, w Goi poznał ſerce zákamieniałe w grzechách żołnierzá, ktorego do pokuty ſzczerey przyprowadźił: udarowany od Bogá rożnych ięzykow ſcyencyą, y tłomaczeniem. Te, y tym podobne *prædicata*, *categoremata*, prekonizacye *ſingillatim*, z oſobna, poiedynczą znayduią ſię w rożnych ſubjektách, w S. Xáweryuſzu záś ogolnie skompendyowane, złożone zoſtaią: oprocz tych wzwyż allegowanych, od Apoſtołá Pawłá wyliczonych chwalebnych, áttrybutách, y talentách, służących Indyiskiemu Apoſtołowi, y inſze wydawały ſię *prædicabilia*, ktore po wſzytkim świećie Kośćioł Swięty promulguie: *Provincias innumeras pedibus ſemper, & ſæpè nudis peragravit.* A gdy przyrodzoney śiły gorliwemu Mężowi nie ſtawało, u grzywy ſię końskiey wieſzaiąc, zámierzonego mieyſcá tym prędzey dochodźił *per pedes Apoſtolorum*, czyniąc *ſigna magna in plebe.* Schylały liczne Prowincye, Kroleſtwá, Monarchie Koronne głowy, pod Kapłańskie ręce Xaweryuſzá, krztu świętego, y benedykcyi z rąk cudotworney wyglądaiąc. Drogą Jezuſową idąc Socyuſz Jezuſow Xawery, *erat Jeſus ejiciens dæmonium*, z bałwochwalnic czartoſtwu kazał uſtępować. Exkluduiąc ze ſzkoł Jezuſowych, ktore w pryncypalnieyſzych Miáſtách pozákładał reguły, y artykuły wolnieyſzego żyćia pogańskie; te święte *ſubjectum* ſámego Jezuſá ćwiczenia, y inſtrukcyi Xaweryuſz, wiele y znacznych na ozdobę Kośćiołow Indyiskich, w Katedrách godnych Prałatow, w Senáćie wielkich ſtatyſtow, w Koronnych Prowincyach Miniſtrow, w Metropoliach poważnych wiratow, w Ambonách Kaznodźieiow, w Szkołach Profeſſorow wyſtawił. Rowney dyſtyngwowanemu cudami, świętym żyćiem, niezwyczaynemi cnotámi, Apoſtolskiemi pracami, duſz ludzkich do Bogá applikacyami, Xawierowi ſzukayćie chluby, záſzczytu, depredykacyi, podobney, y proporcyonalney enkomizacyi, nieznaydźiećie, ani inwentować niepotrafićie, bo Xaweryuſz ſámego Bogá erudycyą wyuczone *ſubjectum*, ktoremu rownego trudno dobráć *prædicatum*.

Pſal. 70. Ználazło ſię przy Krolewskich, rázem y Prorockich księgach, w Syońskiey koronie tákie *ſubjectum*, ktoremu gdy wſzelkie oddano elogia, y prerogatywy; nád wſzytkie przypiſane godności, y prekonizacye, wyſzukał ſpoſob táki, ktorym mogł przydáć chwalebnym czynom, iuż wſzelkiemi okolicznośćiami wychwalanym augmentacyą: *Adjiciam ſuper omnem laudem tuam.* Jeſzcze nie wſzytko maćie, ktorzy zdaćie

ſię opływać we wſzytko; ktorzy wſzytkie zábiegi, induſtrye, zámysły ná to łożyćie, ſpoſobićie, żeby wam ná niczym nieſchodźiło, á tym ſámym, że we wſzytko chćiwi, pretenduią, y attentuią obfitowáć, nie ze wſzytkim ná wſzytkim profituią, álbo maiąc wſzytkiego z łáski Boskiey, iáko ſzczodrego Paná, nie ze wſzytkiego kontenći. Rzućił Bog łaskáwy dobroczyńcá, pod nogi człowieká, y władzą iego iuryſdykcyą, wſzytko według affirmacyi Prorockiey: *Omnia ſubjeciſti ſub pedibus ejus*. Człowiek málkontent, iákby tey dobroczynnośći nie rozumiał: *Comparatus eſt jumentis, & ſimilis factus eſt illis*. Im większe z ręki Boskiey służące doczeſnym okolicznośćiom dobroczynnośći odbieramy, tym więkſzych affluencyi znikomych, momentalnych żądamy, y wyglądamy. Doſyć maią chćiwi godnośći, honoru, y eſtymacyi, że ieſzcze zoſtáiących ná źiemi, ze wſzelkiemi ceremoniami wynoſzą, y ledwie nie święcą imienia, wyſoką czyniąc elewacyą pod niebioſá, iednák mało ná tym, wielkiego humoru pretendentom, tákiego do boku, do reſpektu, do łaski akceptuią, ktory ſię z ochotną promocyą chlubi, imienia, honoru odzywa: *Adijciam ſuper omnē laudem*. Piſzćie ná rozłożyſtych foliałách, rzęśiſte panegiryki Xaweryuſzowi, wydáyćie *in publicam lucem* księgi rodzaiu, że Indyiski Apoſtoł, w JaśnieWielmożnym Domu Pampelonenſkiey Dyecezyi ſię urodźił. Zarzucayćie prawowierne Rzymskiego Kośćiołá Biblioteki, ſexternami, tomami, dokumentámi, że Xaweryuſz záwołany cudotworcá, teraznieyſzych oſobliwie czaſow dźiś uroczyſtuiący, nie dźiśieyſzy. Ze Francíſzká przećiwne ſukceſſá, w dalekich Indyiskich kráiach ćierpiącego, w Oyczyſtym dźiedźicznym Zamku, Krucyfix płynący krwią pokazywał tyle razy, ilekroć Xaweryuſz co trudnego, ćiężkiego ponośił. Ze we Włoskich Prowincyach, Miaſtách, w Neapolitańskiey Koronie, w Niemczech, &c. y tu w Polſzcze, ná prętce, ná záwołaniu ieſt Patronem. W Kaliſzu między ſzkołami, pod czás dyalogu reprezentuiącego oſtatni uniwerſalny ſąd Pański, ná wyſokim, rowno z dáchami Klaſztornemi wyſtáwionym teatrum, gdy ſię pod wielkim ćiężarem ruſztowanie záłomało, z oczywiſtym niebeſpieczeńſtwem wielu ſtudentow teatralnych, z wyſoka lecących, śmierći. Aktor reprezentuiący ſtráſzne zmartwychwſtánia ludźi ná ſcenie, przeſtráſzony tym ćiężkim upadkiem wielu, w ſámym punkćie upadku, krzyknie: Cudotworny Xawery rátuy: nád ſpodźiewanie ludzkie, żaden z ludźi w oczywiſtym, y widocznym z wyſoká ná ſámę źiemię lecących, y padaiących, żadne-

X. Chrząſtowſki.

dnego ſzwanku nie odniosł. I to niech będźie o Xawerym *oraculum*, ktore Bſovius promulgował: *Quæ ſolus geſſit Xaverius, non unius viri, non decennij, ſed ſæculi laborem putes.* Poki wiek wiekiem, świat światem będźie, potyFrančiſzkowemu chwalebnemu, godnemu *ſubjectum*, rownego *prædicatum*, pochwały niedobierzećie, wſzytkie *glorioſa dicta*, *ſcripta*, *narrata*, *promulgata*, w iedno *compendiu* skomputuyćie, ieſzcze ſię znaydźie nie ieden táki, ktory ſię ku Xaweremu z tą chwalebną chęćią, y affektem odezwie: *Adijciam ſuper omnem laudem tuam.* Jeżeli owemu Kapłanowi podobnego nie dobrał *Eccleſiaſtes* Páński: *Non eſt ſimilis illi*, *qui conſervaret legem excelſi.* Dalekoż w ſzkole Jezuſowey *Soc: Jeſu* Xaweryuſzowemu ſubjektowi, żadne naywybornieyſze *prædicatum*, y depredykacye nie zrownaią, w ktorym Bog w Troycy Jedyny rowny w Bostwie, niech ma wieczną chwałę ná wieki. AMEN.

KAZANIE
NA SWIĘTĄ BARBARĘ.
Clauſa janua. Matt: 25.

IOwſzemćiby to ná publiczny ingreſs, wielkiey z głownych nieprzyiaćioł, świátá, czartá, y ćiáłá, tryumfatorki S. Barbary, należało tryumfalne otwieráć bramy, do ktorey ani Oycowskie Dyoskorá wyſokich honorow deklaracye, áni bliskich przyiaćioł życzliwe perſwazye, áni oſtre tyrannow komminacye, wolnego niemiały przyſtępu: o ktorą, iák o mocną wieżą potężne y ogniſte ſtalowych mieczow, roſpalonego żelazá obiiały ſię ſzturmuiące impety. Ale Chryſtuſowa Panná, y Męczenniczká, ſtátecznym umysłem y ſercem, importunnym pretenſyom, nátarczywym zámysłom, *ex adverſo* náſtępuiącym, y nalegaiącym, łatwego nie pozwoliłá akceſſu. Zawiedli ſię u Kwintyliáná, ktorzy chćieli bez wſzelkich trudnośći wchodźić w dyamentowe bramy, áż gdy widźieli zámknięte przed ſobą, reiterowali ſwoie zámysły: *Clauduntur tenebris portæ adamantinæ.* Omyliłá nádźieiá Nikomedyiczykow kołacących reſpektámi, pewnemi áſſekuracyami, ſwobodną wolnośćią w bramę do zamkniętey Barbary, nic nie wskorali, do ádorácyi znikomych bożkow, Panieńskiey godnośći nie skłonili, z konfuzyą od zámkniętey w wieży S. Dźiewicy odſtąpili. Sámemu tylko ſzczegulnie w Troycy Jedynemu Bogu,

ná honór y chwałę, w trzech oknách, trzy tryumfalne bramy, Chrystusowym krzyżem adornowane wystáwia. Już to wielki znák był w tych otwartych drzwiach okiennych, ze S. Barbará zámykaiącym mowę śmiertelnym ludźiom, przy ostátnim terminie żyćia, miałá być nayprzyncypalnieyszą Patronką. Ze miałá otwieráć, y umie otworzyć swoim klientom drzwi do szczęśliwey wiecznośći: *Cuilibet pulsanti.* Jákoż Bráći, y Siostrom swoim, gdy klamká śmiertelnego żyćia západa, S. Barbará przypada otwierác dobrey wiecznośći bramę. Zebym mi ten dyskurs dobrze wyszedł, ná moie y wásze lepsze, ty Pánie, ktoryś o sobie mowił, *ego sum ostium.* Otworz ustá mowiącemu, á serce do Swiętey Barbary słuchaiącym.

ISaiæ 40. Rzeskim głosem każe Bog kazáć Prorokowi, *clama,* rzecze Prorok: *Quid clamabo?* co będę głośił, mowił, y kazał? wołay to: *Omnis caro fœnum, gloria ejus tanquàm flos agri, flos cecidit.* Wszytká ćiałá ludzkiego ozdobá, przyrownana do kwiatu polnego, kwiat upadł. Patrzćie, y słuchayćie pilno, kwitnące w fortunę, honor, imię, ładną komplexyą, udatną fiziognomią rodowitośći, iáko o was w głos mowić do was Bog Proroká obliguie; remonstruiąc, explikuiąc wászę nietrwáłość, żeśćie słabe kwiatki. Brzydźisz się Pánie ubogim, chełpisz się z urodzenia, czymże się rożnisz delikatny kwiatku; od prostego chwastu ubostwá? iednym tylko kolorem, z iedney wyrozłeś źiemi, *de limo terræ, flos agri,* iednákowy wschod, *nudus egressus,* iednákowy śmierći, y zeyśćia z żywotá, y z tego świátá koniec: *Nudus revertar.* Rzuć pilnym okiem zá śmiertelnym pokosem, zmieszałá śmierći kosá kwiećie z prostą trawą; idź po kośnicách, cmentarzách, rozeznay kto Pan, kto ubogi, ktory Szlachćić, Mieszczanin, rzemieśnik. I owszē drogi kwiatku, fiolećie, rozo, purpuro, mizernieyszyś nád prostą trawę, bo im delikatnieyszy iesteś, tym słabsze członki, subtelnieysza komplexya, śiłá mnieysza, zdrowie niebespiecznieysze, Doktorow, medycyny, ochrony, konserwacyi potrzebuie więcey, żyćie krotsze, śmierć bliższa. Słuchayćie delikatne, w Pańskich pokoiách zostaiące kwiatki, co o was literá S. mowi: *Flores apparuerunt in terra nostra, tempus putationis advenit.* Ledwie się kwiećiste flory pokazały, áż záraz ná niego śmierć kosę ostrzy, á prosty chwast, grube łodygi, niepozorne badyle, stoią áż do ieśienney stárośći, á kwiatek upadł, purpurę zdięto, á śiermiegę włożono, kwiát młodośći rożowey, rumieniec, urodá, piękność, splendor, fortuná, wszytko to nietrwały kwiatek, prętko upadaiący, iák nie do-

brze

brze życzył pewney dopiero záczynaiącey kwitnąć młodośći *Calentinus*: *Juppiter & teneris, cū floribus omnia perdat.* Ledwie co żyć záczynáią rozumne kwiatki, záraz razem obumieraią, według Policyaná: *Commoritur folijs halantum gratia florum.* Ale w dyskurśie litery S. o kwiatách, profzę náznáczyć dyfferencyą, Job mowi: *Flos egreditur*, kwiát wychodźi. A Izáiafz powiáda, że *cecidit*; ia ták rozumiem, że kto źle umiera, tego śmierć upadkiem, á taka ieft opłakaná, obali śię grzefznik, drzewo pychą wyrosłe, głog, ćiernie, cudzą fortunę fzarpiące poczćiwość, sławę, honor, drzewo owo łuczywo w fobie maiące, z ktorym trzebá oftrożnie, nápominá Strożyufz: *Nūc omnis frondibus arbos luxuriat fœcunda novis*, y padnie ná ogień piekielny. Saula śmierć gorzkiemi łzami opłakuie fukceffor iego, czemu? bo *cecidit*: Saul upadł; iáko mowi literá S. *Vidi fathanam cadentem.* Strafzny to fpadek z tronu, z krzesłá, z łożá do piekłá, dla tego u łáćinnikow grzech śmiertelny zowie śię *lapfus*, upadek. Sprawiedliwy záś przez śmierć nieupada, ále wychodźi, *egreditur*, idźie; Chryftus nie mowił o fobie, *cado*, ále *vado*, umieram, Apoftołowie *ibant gaudentes*, fzli ná śmierć: Jozue o fobie mowi umieram: *Viam univerfæ carnis ingredior.* Dawid: *Vadam ad filium*, umrę; á *Gen: 16.* konáiącemu affyftuiący, żegnáiący śię ná śmierć, rzekli: *Ibis ad parentes tuos.* Poydźiefz do fwoich ántecefforow, przodkow, rodźicow, to ieft umrzefz, y ták złych śmierć *lapfus*, á dobrych *egreffus*, wyiśćie; żeby nam oftátni termin żyćia, niebył upadkiem ćięzkim, y wiecznym, gdy klamká zyćia západać będźie, ieft od tego upadku uprzywileiowaná Patronká S. Barbárá, otwieraiąca nam skuteczną protekcyą fzczęśliwey wieczności bramę, w prowadzaiąca nas ná wieczny pokoy. Dał S. Barbarze tę łáskę fam Jezus, iáko iey Nádázyufz przyznáje: *Illam à Sponfo Jefu moriens gratiam accepifti, ut finè fanctiffimo pœnitentiæ, ac viatici Sacramento, non morerentur clientes tui.* Nikomu nie zámknięte drzwi, przez przyczynę Panienki Nikomedyiskiey, do godnego przyięćia Swiętych Sákramentow, ná fzczęśliwą wieczności drogę. 1. Reg. 28.

Pfal: 14. Tym śię refpektem Boskim záfzczycał Syoński Prorok: *Exaltas me de portis mortis.* Ktoby śię fpodźiewał, że śmiertelne prochy, miały wyraftać w wyfokie olimpy, grobowe drzwi, w gorne bramy, ćiemne źiemskich sklepow lochy, w iáfne exaltacye: *Exaltas.* Nie trzebá tu wołać z owemi pretendentámi, do Xiążęcych wrot kołacącemi: *Attollite portas Principes veftras, & elevamini portæ æternales*, pogotowiu tu

ſtoią w bramach wyſokie doſtoynośći. Záſzczyt godnego elewacyi imienia bramy reprezentuią, iák nápiſał ná pewney *Theofilactus* bramie: *Fueram magnis olim patefacta triumphis janua.* Dla tego ktoś z oſobliwego áffektu ku S. Urſzuli, y iey towarzyskom, honor tych Męczennic, y Dźiewic promowuiąc, kazał ná małym portrećiku námalowáć iedenaśćie tyśięcy Panien, malarz przezorny delineował bramę, y w niey iednę dźiewicę, pytáią go: á drugie gdźie? odpowie tám za bramą. Zwyczayne Swiętym, cnotliwym, y bogoboynym ludźiom, ćiásna drogá do Niebá, niska bramá do wiecznośći. Sam Chryſtus Pan, ſzedł przez nię *inclinato capite*, głowę skłoniwſzy; S. Dyonizy, głowę z karku zdiąć muśiał tám przechodząc. Szczupła fortá do Niebieskiego Dworu, do wiecznych pokoiow, y rezydencyi, kto ſię chce przez nię przećiſnąć, wſzytko tu muśi zoſtawić: S. Bartłomiey, skorę właſną w niey rezygnował; prawdá, że iedná nam wſzytkim fortá z tego świátá, á przećię razem idącym, iednemu zámkniętá, drugiemu otwarta: *Duo erant in agro, unus assumitur, alter relinquetur.* Longinus Panu Jezuſowi ná krzyżu bok otworzył, fortę do Niebá, á przećię razem z chodzącym z tego świátá, iednemu Łotrowi otwártá, á drugiemu zámkniętá. Z dźieśiąćiu Panien pięć weſzły, przed piąćią zámknięto wrotá, źle, gdźie przed śmierćią wrotá zámykaią.

Jerem: 29. Oknem wlazłá do domu: *Mors per fenestram intravit.* A według S. Łukaſzá, podkopałá ſię iák złodźiey, *quâ horâ non putatis fur veniet*, do drugich *mediâ nocte*, gdy naybárdźiey záporami drzwi obwarowano: *Januis clausis.* I tá to ieſt *mors ſubita*, ktorey ſobie nie życzemy, áni bliźniemu, choćiaż naywiękſzemu nieprzyiaćielowi niepowinniśmy życzyć, proſząc Paná Bogá, powſzechnym chwalebnego nabożeńſtwá zwyczaiem: Od nagłey, á nieſpodźiewaney śmierći, wybaw nas Panie. Gorzey ieſzcze, gdy przy trunnie, marach, katáfalku, drzwi zámknięte, iák ná pogrzebie owego bogaczá, nád ktorego ćiałem, gdy śpiewaiący wigilie zácżęli w *Laudes* drugą Antyfonę: *Exaudi Domine.* Ukrzyżowány Jezus rękę oderwał od krzyżá, uſzy zátkał, głos wydał: *Non exaudiam.* Tá záś chwalebna śmierć, gdźie przed nią drzwi nie zámykaią; Abraámowi iuż ſtáremu, bliżſzemu támtego świátá, prawie żywemu trupowi: *Apparuit Dominus in oſtio tabernaculi*, we drzwiach domowych otwartych, czekał ná záwołanie Páńskie. Lot w Sodomie zginąłby był, gdyby go śmierć w bramie otwartey nie ználazłá. Swięty Tomaſz Kantuaryiski, przed

śmier-

śmierćią drzwi zámykać nie kazał, mowiąc do autorow śmierći męczeńskiey tyrannow : *Ecclesia non est more castrorum custodienda.* Swiętey pamięći Jerzy Lubomirski, pierwey Podkomorzy Koronny, potym Woiewodá Krakowski, ná ten czas wielki, y gorliwy zelant o honor Boski, cześć Nayświętszey MARYI, y Swiętych Pańskich, przed śmierćią maiący konáć, kazał otworzyć we wszytkich pokoiách drzwi, mowiąc: niech wszyscy widzą, że y Panowie śmiertelnym snem záfypiaią, y oczy zámykaią: ktorego Paná, iák żyćie bogoboyne, cnotliwe, sprawiedliwe, ták y śmierć chwalebna byłá. Syoński Koronat w ten czás śmiertelny ostátni, exaltacyą, elewacyą swoię, y imienia swego promulguie, śiebie sámego szczęśliwą czyni z żyćia experyencyą, kiedy attentuie, zámyśla nieodmienną intencyą, chwalić Bogá w porćie Corki Syońskiey: *Ut annuntiē omnes laudationes tuas in portis Filiæ Sion.* Co to zá Corká Syońska, ktora w ostátnim terminie zyćia, gdy ludzkiego żyćia západá klamká, ochotnie przypada, y otwiera do szczęśliwych wiecznych exaltacyi wrotá? z chwałą Boską od śmiertelnego człowieká promulgowana? S. to Barbary oczywisty portret, w tey Syońskiey damie. Syon z hebrayskiego, brog iák wieża *acervus*, wysoko cnoty nád stan Panieński, nád subtelne śiły, nád delikatną komplexyą, męstwá, męczeństwá, nienáruszoney dostoynośći czystego kwiatu, wyrosły áż do sámego Niebá. Wieży Barbary S. to przyznáć, co zwyćięskiey balzćie przypisał *Marius Victor: Turris mox vertice nubes, transilit, & fruitur Cælô propiore sereno.* Ná coby zás przy S. Barbarze lokowana wieża byłá? odpowiada *Sophocles : Cōtra cædes, fortis stetisti, & turris ahenea, telis clypeisq; tecta.* Ná nászę obronę, przećiwko impetycyom szatańskim, w ostátni termin żyćia do nas szturmuiącym; przy obronney Barbary wieży, wszelka nászá bespieczność zostáie, ktora to wieża ná to wystáwiona, żeby nas broniłá od porty piekielney, od przećiwnych ognistego nieprzyiaćielá impetycyi. W tey wieży, według Syliusza: *Cæli porta patet*, tym, ktorzy otwartym sercem y áffektē, Swiętey Pannie, wolnego w nabożeństwie do Barbary pozwalaią przystępu, y akcessu, ktorzy serdecznych chęći, zewnętrznych aspiracyi, przed uprzywileiowaną od dobrey śmierći Patronką, nie zámykaią. *Cleombrotus* Poganin, iáko pisze Augustyn S. przeczytawszy książkę Platoná, w ktorey dysputuie o nieśmiertelnośći duszy, skoczył z muru, áby umarszy, szedł do nieśmiertelnego żywotá, iáko rozumiał. Pewnieysza, y lepsza nászá w Bogu nádźieiá, że doydźiemy nieśmiertelney wieczno-

Dddd

czności, bez terminu życia, gdy w ostátnim terminie, protekcya w zamkniętey wieży Barbary, przystąpi do nas, stániemy iák zá murem bespiecznemi; śmiertelnych tym nie trzebá się obawiać postrzałow, ktorzy w woiuiącym Kościele, strzelistemi ku S. Pannie certuią, żyiąc nabożnie affektámi. Przyznáie to, ponętuiąc sercá y affektá do S. Panny ludzkie, *Fortunatus Venantius*, czyniąc allokucyą: *Tu quibus es murus, vulnera nulla timent.* Przezornym okiem upatrzył między twardemi murami, mocnemi arkadami, potężnemi szańcami, I-skanus Niebo: *Cælum inter mænia clausum.* A záś w wieży S. Barbary, zámykaiącym ostátni termin życia klientom do S. Barbary, przez protekcyą Panienki, otwarte wrotá do Niebá. Ciężko západł, y śmiertelnie záchorowawszy S. Paweł, tym się cieszy: *Libenter gloriabor in infirmitatibus meis, ut inhabitet in me virtus Christi: quotidiè morior: mihi absit gloriari, nisi in cruce Domini nostri Jesu Christi.* Nászych ći to dusz osobliwa poćiechá, wesoła konsolacya, gdy nam S. Barbará, w ostátniey chorobie przybędźie ná pomoc z kielichem, Mękę Jezusową reprezentuiącym, instrument krzyżowey figury kielich pokazuiąca, ktorym się konáiący S. Dydak ćieszył, ostátnie słowá przed śmierćią wymawiaiąc: *Dulce lignum, dulces clavos, sanctamDeo animam reddidit.* Grzeszny Łotr, do tego krzyżá, sercem y affektem obroćiwszy się, konáiący usłyszał: *Hodiè mecum eris in Paradiso.* S. Tereśsá do sámey śmierć chćiałá ná sobie reprezentowáć krzyżowe *insignia*, wołaiąc: *Aut pati, aut mori.* Magdalená de Pazzis, ná ten się heroiczny akt przed śmierćią zdobyłá: *Non mori, sed pati*, ták iey słodkie drzewo krzyżá Jezusowego zásmakowało. S. záś Benedykt w tákim miał poszánowaniu Wiatyk Nayświętszego Sákramentu, iż umieraiąc, niechćiał, żeby go do niego przynieśiono, ále kazał się prowadźić do Kośćiołá, tám przed grobem otwartym, przyiąwszy z nabożeństwem Ciało Pańskie, w rękách uczniow swoich Panu Bogu duchá oddał. O NayświętszeyPannie czytamy, iż przed śmierćią, Sákramentem Ciałá Jezusowego uzbroiona byłá: Magdalená S. Penitentká, z rąk Biskupá Maxymá ucznia Chrystusowego, Ciałem Jezusowym iest pośilona. Ambroży S. z rąk Honoratá Kápłaná, trzykroć głosem Boskim nápomnionego, (wstań, spisz, oto Biskup umiera) ten aliment przyiął. S. Bonawenturze, Anioł z Ołtarzá przy Mszy podał Nayświętszą kommunią. S. Stánisławowi Kostce, Swiętá Barbará z tą przedźiwną refekcyą przybyłá, y nam BOG nádźieiá, przybędźie z tym Anielskim chlebem, ożywiaiąc du-

ſze náſze, tylko ſię przez oſobliwe nabożeńſtwo, ſtáraymy o tey Swiętey Panny łáskę, cżcząc iey Swiętá, zwyczaynego nabożeńſtwá niezániechywaiąc, iey honor promowuiąc, á tá Swięta Panná, zskuteczną, y pewną protekcyą przypadnie, gdy klamká, y záporá żyćia śmiertelnego západnie. AMEN.

KAZANIE
NA SWIĘTY MIKOŁAY.

Tradidit illis bona ſua, dedit uni talenta. Matt: 25.

DObroć iſtotna Bog, morze dobroći nieograniczone, nie zbrodzone, w poſtáći goſpodarza zá granice wyieżdżaiącego, chćiwym ná branie ludzkim gieniuſzom ákkomoduiąc ſię, ſzafuie dobrá włáſne hoynie, w dźień ſzczodrego S. Mikołaiá; y ſam śiebie, y ſwoich ſług Swiętych chce mieć w hoyney largicyi ſzczodremi, z ktorych z oſobna w káżdym, ma oſobliwą kontentecę: *Hilarem diligit datorem.* Ják wężem piekielnym, ták tym ſię brzydźi, kto chowa ku bliźniemu węża w kieśieni: *Largitor bonorum*, ktory chce, żeby w żyćiu wiecznym, ludźie mieli wſzytkiego po doſtatku: *Ut vitam habeant, & abundãtiùs habeant*, nie lubi kurcyuſzow. Dobiera ſobie tákich ludźi, ktorym dáiąc tálentá dobr, fortuny, Bogu w ubogich, *altero tanto* oddaią, iák Ewangeliczny kredytor: *Domine, quinq́ talenta tradidiſti mihi, ecce alia quinq́ lucratus ſum.* Przeklął Chryſtus figowe drzewo, ktore maiąc wigoru podoſtatku, żadnego ludźiom pożytku, fruktu, owocu nie czyniło. Bardzo ſię podobałá Jezuſowi ſzczodra uczynność Magdaleny, ktorey gdy zá złe mieli malkontenći, Wćielone Słowo, dawſzy dobre słowo, pochwalił: *Opus enim bonum operata eſt; quid moleſti eſtis huic mulieri.* Uczniow ſwoich chćiał mieć, *ſinè ſacculo, ſinè pera.* A gdźież włożą, lokowáć będą iałmużnę, ieżeli *loculos* nie będą mieli? co bierzećie, rozdayćie: *Date, & dabitur vobis.* Należy to wiedźieć o Boskiey ſzczodroćię, że iego święte dary niewdźięcznym dáne, im ſą obfitſze, większe, tym ſą niewdźięcznikom, skąpcom, sknerom tyranami, katami, ſámeż dobra odebrane z ręki Boskiey, śćiągaią rękę Boską do kary. S. záś Mikołaiowi odebrane dobra od Bogá, ná wieczne dobro wyſzły. Zeby mi to dobrze wyſzło w probacyi, day dar łaski ná dobre záżyć, ſobie y ludźiom: *Largitor omnium bonorum Deus.*

DAie Bog dobra pierwſze, to ieſt iſtność, y bytność Niebá y źiemi, bo lepſze ieſt dobro być, niż nie być, mowi text li-
Geneſ: 1. tery S. *In principio creavit Deus Cælum, & terram.* Grecki, y hebrayski tłomacz czyta: *In principio creaverunt Eloin, Cælū, & teram.* Słowo *Eloin*, znáczy *Deus Judices*: co tu zá konweniencya? że miasto Stworzyćielá tytułu, kładźie tytuł Sędźiego, iużći ſtrách. *Alcuinus* czyta: *Judices vocantur tres perſonæ facientes, ut intelligat homo tot ſe habiturum ſuorum criminū exactores, quot fuerant perſonæ, quæ tanta in eum beneficia contulerunt.* Przeyrzał Bog, żeś to świećie ſtworzony miał być niewdźięcznikiem, złośliwym, nic dobrego, nie pamiętaiący ná dobroć Boską; obaczże, że ſámo dobro ſtworzenia Stworzyćielá, Sędźią ći ſię ſtáie: *Eadem vox, & Benefactorem, & punitorem ſignificat.* Spoſob kárania niewdźięcznego, dáć mu dobrodźieyſtwo, ſámo dobrodźieyſtwo niewdźięcznemu, wielkim ieſt tyranem. O literalney expreſſyi Piſmá S. wiele w ſobie táiemnic zámykáiącego, miałby kto złą ſuppozycyą, ieżeliby niesłuchał explikacyi Swiętych Doktorow; á to z tey przyczy-
Gen: 28. ny: że gdy Mátká kochaiąca Rebeká, wiedźiawſzy práwo dobrze, iż ſtarſzemu Ezauowi należy błogosławieńſtwo, wokuie Jákobá, áby przyſtał ná radźie Mátki: *Acquieſce &c. ut benedicat tibi antequàm moriatur.* Po iakiemuż to? iuż to źle, kiedy Mátká nie zarowno świadczy dźiećiom affekt, od iednego oddala ſerce, drugiemu chęći nákłánia, iednego kocha, pielegnuie, pieśći, *drugiemu dáie chlebá z pięśći*; iuż tám ſámá będźie niezgody okazyą, rożnośći, niechęći przyczyną. Odpo-
Lib: 2 de Jacob. wiada Ambrozy S. że tu Mátká ubiegaiąc, błogosławieńſtwo dla Jakobá, nie áffekt, ále wielkie chęći, y oſobliwą łaskę świadczy Ezauowi: *Amabat, quem Divinæ ſubducebat offenſæ, ne graviori implicaretur reatu, ſi acceptæ gratiæ benedictionē amitteret.* Poznáłá wcześnie Mátká: ieſzcze z żywotá nie wychodźi, iák błogosławieńſtwá, dobrodźieyſtwá, łaski Boskiey ná złe záżyie, toż ſámo błogosławieńſtwo, przeklęctwem mu będźie. Bywa tá *moralitas* u Rodźicow, że dáią Oycowskie, Maćierzyńskie błogosławieńſtwo y tym, ktorzy go niegodni, coż potym, kiedy dobrego błogosławieńſtwá, dobrey benedykcyi świętey, ná złe záżywaią.

Numer: 11. Wmannie, w ktorey Bog wſzytkie przyſmaki, y ſpecyały dobrze záprawił, nie mieli żydkowie guſtu, ná wilgotną cybulę, ná trącący czoſnek, gorzką rzodkiew, ná kwaśne chropowate ogorki, záoſtrzyli appetyt. Nie wiećie co dobrego niewierni żydźi, nárzekáćie ná przedźiwne z Prowidē-

cyi

cyi Boskiey, z ośobliwey łaski, z nieskończoney dobroći, wam sporządzone alimonie, bez wstydu krzycząc iák w bożnicy: *Nauseat anima nostra, cum cibo hoc levissimo.* Niewdźięczniśćie Boskiego dobrodźieystwá, sprowadzaćie ná śiebie indygnacyą gniewu Boskiego: *Adhuc escæ eorum erant in ore ipsorum, & ira Dei descendit in illos.* Gdybyśćie byli dźiękowali Panu Bogu zá iego święte około was stáranie, pieczołowanie, zá tę refekcyą, ktorą z szczegulney dobroći swoiey opatrzył, spośobniey-szemibyśćie byli do odebrania większey łaski, y dalszey dobroczynnośći, ná niczymby wam było nie schodźiło. Stoły wasze, byłyby zástáwione pomyślnemi do gustu, do ukontentowania waszego potrawami, nicby wam było nie dostawało, y owszem wdźięczność wászá, y dźiękczynienie, pożyteczneby było stołom wászym, według náuki S. Chryzostoma: *Mensa ab oratione sumens initium, in oratione desinens, nunquàm deficit, sed inde largiùs omnia nobis adfert bona.* Gdy S. Bernardowi, y iego náśládowcom czego brakowało, y niedostawało, tym śiebie, y swoich dyskursem ćieszył: *Confitenti humiliter, & gratias agenti, non immerito ampliora beneficia promittũtur.* Od nierozumnego stworzenia, rozumni ludźie, bierzmy przykład wdźięcznośći. S. Makaremu pod celę, gdy podsunęłá ślepe szczenięta wilczycá, bogoboyny Mąż uprośił bestyikom czysty wzrok, powracaią do mátki, matká wilczyca wnadgrodę, y zawdźięczenie łáski wyświadczoney dźiećiom, przynośi kilka skor báranich przed drzwi rezydencyalne Makarego. Wżyćiu S. Antoniego, zgłodniały ośieł, wyznáie bytność rzetelną pod ośobami Chlebá Sákramentalnego BOGA, rázem upadnieniem ná kolaná, dźiękuie publicznie przy zgromadzonych heretykách zá obrok. Spracowany oracz, do bliskiego zrzodłá idźie po wodę, nápadnie w drodze ná wielkiey srogośći wężá, z orłem śię pasuiącego, orłá śćisłym opasániem duszącego, salwuie rolnik orłá, wężá żelazem śmiertelnie ráni, orłowi żyćie przywroćiwszy, bierze wodę śmiertelnym iadem zárażoną, częstuie, nie wiedząc o trućiźnie, wspoł oraczow, sam gdy bierze naczynie z wodą zárażoną, pić zámyślaiąc, w tym orzeł przypada, szponami wydźiera wodę z naczyniem, wylewa ná źiemię, uwalniaiąc od niebespieczeństwá śmierći, ktorą inni oracze połknęli w wodźie. Uważaiąc S. Bonáwenturá tę wdźięczność odebranego dobrodźieystwá, w nierozumnych bestyach, tę czyni reflexyą do rozumnych ludźi: *Canis Dominum suũ amat pro pane modico, equus pro modico hordeo, asinus pro pabulo & fano; quantùm ille à nobis amandus existit, qui carnem*

Ruffingus.

Vita S. Ant.

Valerius Pierius.

ſuam dedit nobis in cibum, ſanguinem in potum, vitam in meritũ, & ſe totum in præmium. Zá dobrodźieyſtwo dáne nam od Bogá, wdźięczności po nas Bog rekwiruie, ná náſze wieczne dobro; iák prętko odbierałz doczeſne dobro, lub zádatek wiecznego dobrá, przez dobre akcye, dźiękuy Bogu, bądź wdźięcznym Stworcy twemu, á przez uprzeyme dźiękczynienie, dewinkuieſz ſobie łáskę Boską, do odebrania dalſzych skutkow, iego nieskończoney dobroczynności. Doſzedł tego dobra nieuſtaiąc w dźękczynieniu, y wdźięczności, S.Tomaſz Akwinatycki, tę ſobie przypominaiąc, y daiąc nam náukę: *Ad principium unde proveniunt beneficia, revertuntur per gratiarum actiones, ut iterum fluant per beneficiorum exhibitionẽ.* Jakoż wiele mamy pobutek do dźiękczynienia, zá dobrodźieyſtwá od Bogá odebrane. Náprzod niezmierzona wielkość dobrodźieyſtwá, ktorą S. Auguſtyn wyſoką kontemplacyą zważył, z tą do káżdego állokucyą. Rzuć ćiekawą zrzenicę pilno, ná obſzerną cyrkumferencyą okrągłego świátá, zważ, ieżelić nie wſzytko co widźiſz, nie ieſt posłuſzne? wſzytko ſtworzenie ná to ieſt poſtánowione, żebyć uſtawicznie służyło, y tobie człowiecze powolne było, twoim potrzebom, wygodźie, pożytkowi, według możności ſwoiey fruktyfikowało; częścią przychylne Niebá weſołą pogodą, potrzebnemi deſzczami, pożytkuiącemi influencyami: częścią źiemia wielkiemi, y obfitemi urodzaiami, kreſcencyami, ſmacznemi fruktámi, tłuſtemi *de pinguidine terræ* refuzyami, ślicznemi ná ukontentowanie zmysłow, oczu, ſmaku &c. Częścią zdrowa aura wdźięcznemi zefirami, częścią ordynaryina dyſpozycya czaſow, dobrych lat, weſołych dni, w latách pomyślnemi ſukceſſami, kontentnie, rzeskim zdrowiem, pięknym rozgarnieniem, reputacyą między ludźmi, dobrym imieniem, oſobliwym honorem, według proporcyi ſtanu, fortuną talentuie, ſpoſobami do chwalebnego, y cnotliwego żyćia modyfikuie; ktoż proſzę, te, y tym podobne *beneficia*, człowiekowi dáie, y konferuie; kto náturő rozkazuie, żeby ſię nie ſprzećiwiały? odpowiada wzwyż pomieniony Doktor Kośćiołá S. Auguſtyn, mowiąc do káżdego partykularnie: *Beneficium accipis, & authorem ejus non cognoſcis: donum in manifeſto eſt, largitor occultus, & ipſa ratio te dubitare non ſinit, hoc tuum non debuũ eſſe, ſed alienum beneficium.* A za temi inkrementámi, nieprzerachowanych żadną arytmetyką dárow, roſną racye do odwdźięczenia: *Creſcunt dona, rationes etiam donorum creſcunt.* Zazdrośćiſz nienáwiſtnym okiem bliźniego honorowi, urzędowi, funkcyi, piękney fortunie,

S.Thomas.

nie, wiedz o tym, że to *beneficium*, ieſt ná ludźi *flagellum*.

S. Mikołaiowi dáne dobra, ná wieczne dobro wyſzły, że ſię z Jaśnie Wielmożney familij urodził w Licyi, że go ſobie gorącemi modłami, Rodźicy u Bogá wyprośili, że ieſzcze w kolebce będąc niemowlęćiem, iuz ſię ſpoſobił do chwalebney w tey zemięźliwey ábſtynencyi, piątek, ná cześć męki Jezuſowey, y pamiątkę, Srodę, y Sobotę ná honor Nayświętſzey Panny MARYI, poſtem, niechcąc záżywać maćierzyńskich pierśi, obſerwował; ktory zwyczay poſtu, do zgonu życia zachował. że po śmierći Rodźicow, Maiętność, dobra, ná ubogich w dyſtrybutę obrócił, że z oſobliwey klemencyi ku bliźniemu, gdy iego Mieſzczanin, niemiał czym wypoſarzyć trzech coreczek, Mikołay tyle káżdey Panience wydźielił złotá, ile należało do proporcyanalnego wiana. Ze w Paleſtynie, daleką podrozą odprawuiąc, mieyſcá święte náwiedzał, y oſobliwą weneracyą im oddawſzy, zwiedźiał: że ná morzu płynąc do źemie świętey, wielkie náwałnośći, ſtraſzne burze, duchem Prorockim opowiedźiał; że był w honorze Biskupim, do gośći ludzkim, do modlitwy łatwym, y pilnym, do potrzebnego ubogiego hoynym, do grzeſznych w nápominaniu łaskawym &c. Te, y tym podobne dobra duchowne, ná wieczne dobro zażywał: nam zoſtawiwſzy z śiebie przykład (boć *Vita SS. norma peccatorű eſt vivendi*) żebyśmy w dobrych ákcyach, formowali intencye oneż applikuiąc ná wieczne dobro. AMEN.

KAZANIE
NA DZIEN NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAYSW: MARYI.

Loquente Jeſu. Lucæ 11.

PIerwſzy głos zábiera Syn Boski, y wolnym głoſem każe Jezus ná uroczyſtość, wolney od pierworodnego grzechu Niepokalanie Poczętey MARYI, więc zámilczćie, w figurach mowiące ſtározakonne Katedry: *Multifariã multiſq; modis olim Deus, loquens Patribus in Prophetis, nunc nobis locutus eſt in Filio.* I dniá Niedźielnego Pańskiego, uroczyſtośći MARYI uſtępuie Bog, y uſtami Boskiemi Słowo Wćielone peroruie ná honor MARYI, iák niegdyś w Syońskiey Metropolij: *In die feſtivitatis magno clamabat Jeſus.* Intytułowane Imienē Jezuſowym mieyſce, dáie *campum loquendi* Jezuſowi ná honor

MARYI. Dopiero się w wnętrznościach Anny S. Nayśw: Poczęła MARYA, iużći ná pochwałę z uſt płyną słowa Jezuſowi; dopiero ſię pokazuie droga perłá w żywoćie Maćierzyńskim, iużći ná eſtymacyą drogiego depozytu w Jezuſowych uſtách, co słowo, to złoto. Dopiero wynika MARYA iák Liliá, iużći uboſtwioney Hortenſius: *Mittit ab ore roſas.* Ten, ktory *concludit ora leonum*, dla godnośći MARYI, ktora przy Poczęćiu ſwoim nayniewinnieyſza, ná obronę iey, dobywa lwiego głoſu. Jaśnieyſza nád słońce w Poczęćiu niewinnym MARYA, promieniami Sprawiedliwośći Słońcá, iák głoſami bierze doskonalſze illuminacye, wſzak y Niebieskie luſtry, wydaią z śiebie chwalebne głoſy: *Cæli enarrant gloriam.* Zá nic ludzkie głoſy, w ktorych *vox prætereaq; nihil*, zá nic u Syná Boskiego ludzkie perory, gdźie niemaſz opery, gdźie niemaſz ſercá z mową. Głos Pański Jezuſow nád rozumnemi wodami: *Aquæ multæ, populi multi. Vox Domini ſuper aquas, Deus Majeſtatis intonuit, Dominus ſuper aquas multás, vox in virtute, in magnificentia.* Głos Jezuſow, głos ſerdeczny, *ex abundantia cordis*, náuczaiący nas ſerdecznego nabożeńſtwá do MARYI, informuiący nas, iák mamy całym ſercem służyć MARYI. I MARYA kołace świętemi inſpiracyami, nie do iednego ſercá: *Fili præbe mihi cor tuum.* Pańskim głoſem y słowem, Syn Boski upewnia z ſercá pochodzącym: że kto ſercem niewinność MARYI kocha, temu Niepokalanie Poczęta MARYA, w prezent y nadgrodę, włáſne Serce ofiaruie. O tym doday ſercá y słow mowiący JEZU.

U Jednych ludźi, ſerce iák dźiećię niedotykane, trzebá ſię z nim pieśćić iák z dźiećięćiem, iedwabnych dobieráć słow, miękkiemi obwiiáć w potoczney mowie dyskurſami, uważaiąc, żeby ſię w płacz, nárzekanie, ślochanie, nie roskwiliło, iák támtey roskoſznicy, ktorey gdy ktoś w duchownym dyskurśie wſpomniał o śmiertelney kośnicy, zemdlawſzy obumarłá, to tylko, iák z pod źiemie w połżywego człowieká głoſem wymowiłá: *Molle cor eſſe mihi.* U drugich záięcze ſerce, lękliwe, boiaźliwe, ktore lada ſzum, álbo zwyczayna aeryi alteracya, lub powaryowana aura, może łatwo zmieſzać, iák *Cajus* zważył: *Et Cæli terret ſonitus, mortalia corda.* Inni nigdy nie maią ſpokoynego ſercá, czy wednie, czy wnocy, záwſze nátarczywe odprawuią bataliony, według Apolloniuſzá: *His bellum cordi fuit, nec nocte cordis erat requies.* U innych więkſzy ięzyk y gębá, niżeli ſerce, w ſzerokim dyskurśie, rozłożyſte regimenty, gromadne ſzwadrony, liczne dywizye, ſzeregi,

gi, ſzyki, bez reſpektu, y cyrkumſpekcyi, łamią, ruynuią, ścináią, o źiemię walą; áż gdy przyidźie do ſamey rzeczy, nieprzyiaćielowi ſtáwić ſię w oczy, dyskurſowi rycerze w nogi. Inſzego humoru, y odważnieyſzego ſercá, w małey poſturze upatrzył wielkiego kawalerá Sylius: *Ore puer, puerisq́; habitu, ſed corde ſagaci æquabat ſenium.* Szczupłego wzroſtu, ále wielkiego ſercá, ſerdit, y zdużet, nie tákiego, iak támten herſzt, ktorego chłopiec z przyſadą chwalił. Pan moy wielkiego ſercá ; ſpytany iak wielkiego? odpowie: więkſzego niżeli ſarn, bo bardźiey pierzcha z rycerskiego polá, niżeli ſarn z kniei. Innych ſerce nieoſtrożne, weyrzenie kaliczy, y rani, iák Oblubienicy Pańskiey, ktora ſię żaliłá ná beſpiecznego oſtrowidza: *Vulneráſti cor meum, in uno ictu oculi.* Strzelaiące oczy ubiiaią ſercá. Serce Nayświętſzey MARYI, w pierwſzym momenćie Niepokalanego Poczęcia záwiązane, żaden poſtrzał grzechu pierworodnego nie dotknął, áni blisko ważył ſię przyſtąpić do Sercá Pańieńskiego, ktore záraz w niewinnym Poczęćiu, z powſzechnego náſzego nieprzyiaćielá tryumfowało, y wiktoryą odniosło, iáko przyznáie Theocritus: *Ibi nunc victoria cordis eſt.* Niemiał do Sercá MARYI wolnego akceſſu, nátężony impet oryginalnego grotu, ktore w retaliacyą ſerdecznym affektom prawowiernym, niepłonną deklaracyą wiecznie konſekruie, nieodmiennym dyskurſu náſtępuiącego słowem.

Prover: 8. W Oſobie Ducha Swiętego, mowi o ſobie, y o ſwoich klientách przez uſtá Mędrcá Pańskiego, Niepokalanie Poczętá MARYA: *Qui elucidant me, vitam æternam habebunt.* Illuminuyćie honor Niepokalanego Poczęcia MARYI, w Luminarzách Niebieskich z Lukrecyuſzem, że w pierwſzym momenćie, naymnieyſzey skażytelney pierworodney umbry nie znáłá, iák słońce wyniknela: *Exorta ut æthereus ſol.* Albo z Marcyaliſem przyznayćie, że w pierwſzym wſtępie niewinney Koncepcyi, zárannym ſplendorem, wſchodzące przechodźi iutrzenki, iaſne dni całemu świátu, y wſzytkim prawowiernym ludźiom przynośi: *Populo gratior it dies.* Umorzoną nádźieię w śmiertelnych podolanách, skuteczną iaſnego świátłá influencyą ożywia: *Spes vitæ cum ſole redit.* Przyćmioną oryginalną chmurą kondycyą, śmiertelnych ludźi ná pierwſzym wſchodźie oświeca, według decyzyi domowego Rytmopiſzá: *Principibus populiſq́; ſidus.* Jakoż Nayiaśnieyſze Majeſtaty, tym ſię naypryncypalniey záſzczycaią ſplendorem. W Hiſzpańskim dworze, nayznáczniejſzy tytuł być defenſorem: *Pro Immaculata Conceptione.* Nayiaśnieyſzego Parlamentu Francuskiego,

ofobliwy záfzczyt białe lilie hieroglifikuiące, y figuruiące nienárufzony kandor Niepokalanie Poczętey MARYI, w ktorym záwfze iey honor kwitnie, na marmurowych głazách, złotemi charakterami iáśnieie wypifany: *Aureis pingunt marmora lilijs.* Koroná Węgierska, furowym ordynanfem ná złotey monećie chwalebnym zwyczaiem uchwaliłá wybiiać portrety, ná część Niepokalanego Poczęćia, z kąd bierze znáczny walor: *Magni ponderis aurum.* A życzliwy cudzoźiemiec, ná honor tego Krolestwá, tę prekonizácyą uczynił: *Hic auro fulgens, jam lucis honorem sentit, & admoto splendet cum sidere luce.* Náfz Polski białym nitorem iaśnieiący Orzeł, gorliwym rygorem nofząc godność Niepokálanie Poczętey MARYI, zá oczywistą iey protekcyą, iáko maiącey denominacyą: *Aquila magnarum alarum*; uznáie nád fobą łáskawego na śiebie Bogá, w honorze, fortunie, w potocznych okkurrencyach, y w zawiłych intrygach, trudnośći facilituiącego, dopomagaiącego; to fię w náfzey Polskiey Koronie weryfikuie, co w Koronie Senatu Rzymskiego powiedźiał: *Aquilæ clarum firmavit Juppiter omen.* A te fzczęśliwe fwobody, y dalfze (nádźieia w Bogu, y w Matce iego) dobre fpezy, Oyczystemu Orłowi fprawuie, kwitnąca, y iaśnieiąca sława Niepokalanego MARYI Poczęćia. Domowa to y powfzechna, nigdy nieustaiąca, MARYI zá Polską do Bogá interpozycya czyni, że tobie Sarmacki Kleynoćie przyznáią z Aristofanem: *Quod Jovis ales eris, toti & dominaberis orbi.* Poki będźież illuminowáł, promowowáł, piastowáł honor Niepokalanie Poczętey MARYI, poty będźież u całego świátá w stymie, y reputacyi, według kommunalnego dyskurfu: *Honor in honorante.* Ale to mnieyfza, że promotorow, illuminatorow Imienia Nayświętfzey Panny, MARYA w honorze docześnie nośi; więkfzy nierownie appromis nieodmienny świadczy, gdy w życiu wiecznym nieskończoney chwały, rezydencyą życia Serce, *primum vivens*, pewną deklaracyą obiecuie: *Qui elucidant me, vitam æternam habebunt.* Bądźćie pewni ferdecznego upominku od MARYI, illuminatorowie honoru Niepokalanego Poczęćia MARYI. Ten mocny kordyał, ná lękliwe śmiertelnych ludźi palpitacye fercá, nayskuteczniey fzy, rezerwuiący od wieczney śmierći. Do tego Sercá, w ferdeczney skrufze przystępuiący penitenći, łaskawe oko Boskie ná śiebie obracaią: *Cor contritum, & humiliatum, Deus non despicit.* Doznał tego bogoboyny *Dionisius*, Swiętego Rzymskiego Imperium Prałat, ofobliwe nabożeństwo maiący do Niepokalanego Poczęćia MARYI, te ná dokument zostawi-
wfzy

wſzy charaktery ſerdecznym penitentom, pod abryſem iey wypiſane:

Pone gemens lacrymas, humilis contunde tuum cor,
Non tibi contritum, Numina deſpicient.

Serce Niepokalanie Poczętey MARYI, mollifikuie ſerce Boskie do skruſzonych ſercem, y affektem pokutuiących ludźi.

Jonæ 2. Wgwałtownym niebeſpieczeńſtwie zámieſzanego morzá zoſtáiąc Prorok, tym ćieſzy ſerce ſwoie, że w ſerce morskie wrzucony: *In profundum in corde maris.* Bogdayże ſię nigdy nie wdawáć w zdradźiecką nawigacyą słonego oceanu! ktory świátowym marynarzom, choćiaż ſzkodliwy, y niebeſpieczny, bardzo ſmakuie: *Bibunt ſicut aquam iniquitatem,* ktory gáśi prágnienie miłośći Boskiey: *Contraria flumina flammis.* Sprawuie ſtraſzną puchlinę, nádyma ambicyalną intumeſcencyą w ludźiach, y z ludźi wielkie czyni monſtrá, tą ćiężką infekcyą záráźiwſzy człowieká, do ćiężkiego upadku ſpoſobi, iák morski bałwan nikczemnym wichrem nádęty, im wyżey w gorę, od ſzumiejących wiatrow wynieśiony, tym głębiey w bezdenne przepada morze, żadnego pożytecznego śladu y znáku, po ſobie nie zoſtawuiąc: *Periit cum ſonitu.* Innych wſzytká kontentecá, przeglądáć ſię w upływaiącey wodźie, iák w źwierćiedle: *Vitreas ſemper ſpeculantur undas.* Ktorych słoność wody, iaſne pſuią, y ruynuią oczy, ſzlepiąc ſerdeczne zrzenice, á guſt y ſmak, do Niebieskich słodyczy tracą. Do tákiego życzę appetyt záoſtrzyć zdroiu, z ktorego płyną ſzczodre influencye: *Currunt flumina liberalitatis,* gdźie powabne, wdźięczne, kontentuiące ſerce Boskie y ludzkie cnotliwego człowieká, wynikaią kwiaty: *Per violas lapſæ, per declives, hyacinthos exſpatiantur aquæ.* Do tákiego ſpieſzyć niezátrzymaną chęćią potoku, do iákiego iák ieleń do żywego zrzodłá, prágnął z duſze Syoński Koronat. O śiedmportowym Nilu, tę czyni relacyą polityczny Hiſtoryk: *Populiſq; ſalus, ſitientibus erat.* A w ſerdecznym Morzu MARYI, czyſtym iák krzyſtał w pierwſzym Poczęćiu, kto ſię ſercem y affektem zátopi: *In profundum, in Corde Maris MARIÆ.* Ják drugi Jonaſz, z toni niebeſpieczney ſalwowany będźie, do portu ſzczęśliwie wiecznego przybędźie, ná brzeg, y granice, nieográniczoney wiecznośći wyśiędźie. Jonaſz zánurzony wſzytek, y ſerce iego, w ſercu niezgruntowanego morzá, y uznał ſercá Oceanowego ſalwacyą, nád ſpodźianie, y porozumienie ludzkie, zdrowo, bez ſzkody zdrowia wynieśiony z morskich głębokośći, czegoby w tym nieſzczęśliwym, álbo podobnym

przypádku, nayſerdecznieyſzych ſynceryzácyi przyiaćiel nie dokazał, oddał ſię ſercem morzu: *Mittite me in mare.* Więc zá ſerdeczną applikacyą, ſercem retalizuie, y kontentuie Jonaſzá. Coś podobnego z námi, iák z Jonaſzami czyni, głębokie, nieprzebranych łask MARYA Morze, w pierwſzym Poczęćiu niewinnym, iák iaſna kropelka głębokiego morzá, klientow ſwoich uczęſzczaiących ná zwyczayne nabożeńſtwo przez ſolenną Oktawę, od Naywyżſzych Paſterzow oſobliwemi Indulgencyami uprzywileiowaną, ſercem właſnym kontentuie, regalizuie. Piſze Blank, że w Paflagonij wyſzukano tákie ptaki, w ktorych ználeźiono podwoyne ſercá: *Bina perdicibus corda.* Oddalćie, y odrzuććie od śiebie z nárowione, y ſponętowane ſzkodliwemi wabiami płoche trzpioty, á iedno ſerce ná ſolenną Wotywę záwieśćie, konſekruyćie, dedykuyćie Niepokalanie Poczętey Nayświętſzey MARYI. Niepokalanie Poczęta Nayświętſza MARYO: *Per Sanctã, & Immaculatã Conceptionẽ tuã, emunda cor, carnẽ, & animã meã.* Zeby ſię ćiało, duſzá, y ſerce twemu Sercu podobało, á w nadgrodę lichych, y niegodnych zasług, ćiebie ſerdecznie chwaliło ná wieki. AMEN.

KAZANIE
NA S. TOMASZ APOSTOŁ.

Dominus meus. Joan: 10.

WSzyſcy Swięći słudzy Pańſcy, Miniſtrowie Boſcy, że maią Paná dobrego, z ktorym ſię Tomaſz chwali, y ſami dobrzy, chociaż niektorzy ludźie źli ná wſzytkich Swiętych. Zły luter, y iego ſektarze, czyniący denegacyą wzywania protekcyi sług Boskich ſprawiedliwych. Zli złodźieie ná S. Antoniego, że kradnących wydáie, choćiaż ſię manifeſtuie: *Ego furũ non ſum Patronus.* Zli obrazoboycy, Iconomachi, ná Swiętych Obrazy, figury, ktorzy radźiby nam przychylili Niebá. Dwuch między wielą inſzemi, nayprzyncypalniey eſtymuie proſtaſtwo Polskie, S. Szczepaná, alleguiąc, że w S. Szczepan sługa iák Pan; y S. Tomaſzá, twierdząc: to maſz pieniądze, to maſz honor, to maſz wſzytko dobre. Dobrzy słudzy, bo Pan dobry, z guſtem go sługa prekonizuie, apprecyuie iáko ſwego: *Dominus meus. Propter quod aliquid eſt tale, ipſum magis tale.* Chwalebny przez to káżdy sługa, gdy Paná chwali, od S. Tomaſzá Jezuſowi przyznány Pański tytuł.

Tomaszá spanoszył, gdy Tomasz Chrystusá Panem intytułował.
O tym w Imię Pańskie.

ORdynáryinie łáskáwy Bog, iáko sprawiedliwy, y dobrotliwy Pan, ná rewanz z ludźmi sobie postępuie. Oddaiesz Bogu, iákoś powinien z obligacyi część, honor, chwałę, według náuki Apostolskiey: *Soli Deo honor, & gloria.* Pełna niewypowiedźianey klemencyi Boska ręká, między ludźmi przy honorze ćię utrzymuie. Pisze Antwerpinski Teolog Beierling, że nayuboższey professyi człowiekowi, oddanemu ná służbę Boską, Pański tytuł służy, nietylko godnym Prałatom: *Soletq; Ecclesiæ Prælatis, Sacerdotibus, hoc Nomen Domini tribui, in signum honoris, non in dominationis, cum imperio, & fastu exercitium.* A bardźiey pewnie dla tego, Pańskiey godni intytulacyi, że w codźiennych Kapłańskich paćierzách, do Bogá formuiąc modły, mowiąc oracye w modlitwách, intytułuią Bogá Panem: *Domine labia mea aperies, Domine ad adjuvandum me festina. Domine Dominus noster &c.* I w politycznych stánach, tę obserwuią ceremonią, záchowuią práwo: *Honor in honorante.* Zá czásow Marcyalisá, y prostych ubogich wieśniakow Panámi zwali, że swoich gospodarzy, y sobie rownych, lub służney kondycyi ludźi, Pańskim imieniem intytułowali. Ták Cyneaszá sługę swego Pan, názwał Panem, y sługą razę, mowiąc: *Cùm voco te Dominum, nolo tibi Cinna placere sæpè etiam servum, sic resaluto meum.* Jednákże iest dystynkcya, między dostatnim, fortunnym, dźiedźicznym Panem, y sługą Panem, o ktorym zwyczaynie mowią, znáć Paná po cholewach; umiarkował ten tytuł Pański w ubogich Apostołách, gdy Uczniow swoich intytułował Panámi, Xiążętámi cáłego świátá: *Constituit eos Principes, super omnem terram.* Miły Panie, coż to zá Państwo, pieszo idących, boso, o kiiu, psy po wśiach drażniących, ubogiey kondycyi, y professyi ludźi, iáki był S. Tomasz dźiśieyszy Apostoł, ktorego gdy godny dworzánin Krolá Indyiskiego poszczwał psem, pies dawszy pokoy S. Apostołowi, skoczył do dworzániná obses, y w publicznym kongreśsie Senatu urwał rękę, ktorą cudownym sposobem przyprawił do rámienia, ubogi Apostoł Tomasz. Idących pieszo *per pedes Apostolorum*, przez nogi przerzucáią, y ledwie na łep nie wypycháią, iák w Kaliskim, (*parco nomini*) ze skaliftey pśiarni wypuszczony brytan w pewnym dworze, *fama fert*, że z umysłu pieszo idącego od wrot dworskich do dworu, szkodliwie obalił Prokuratorá, ná Imię Jezusowe maiącego prośić. Swięty Francißzek, ubogich Przełożonych swoich, názywał Paná-

mi, mowiąc o partykularnym ſtarſzym, pod iego juryſdykcyą zoſtáiącym: Panem moim ieſt, ktorego wolą w chorobie, y zdrowiu czynię. Jákoż y káżdy nayubożſzy człowiek, ieżeli nie fortuny, nie włośći, nie mieyſca, nie poſſeſſyi, áni żadney rzeczy naymnieyſzey, przynaymniey ile paroliſtá, dotrzymuiący obiecanego, y deklarowanego, Bogu y ludźiom słowá, ieſt słowa ſwego Panem. Referuie ſię tá godność Pańska do S. Tomaſzá, ktory intytułuiąc Chryſtuſá Panem: *Dominus meus*, iáko y wſzyſcy Uczniowie promulgowali, według słow Chryſtuſowych: *Vos vocatis me, Domine & Magiſter, benè dicitis ſum etenim.* Bierze ná ſwoię oſobę z inſzemi Apoſtołami charakter Xiążęcy, Pański, w chodząc w komput Apoſtolskich Xiążąt, *inter Principes*, ktorych Chryſtus ná wſzytek świát: *Conſtituit Principes*, y S. Tomaſz między Xiążętami, Panami Apoſtolskiemi: *Spiritualis Princeps ſangvinis.* Krotko mowiąc: gdy Tomaſz Chryſtuſá Panem intytułował, Chryſtus tymże Pańskim tytułem Tomaſzá ſpanoſzył.

Z kąd proſzę człowieká Panem poznáć? rożni rożnie decyduią, y ſentymentá dáią. Syoński Koronat tego miał zá Paná, ktory go, y ná żyćiu, y ná duſzy ſalwował: *Dominus Protector vitæ meæ, & ſuſceptor animæ meæ.* To ieſt Stworcę Bogá Wſzechmogącego, w ktorego ręku zdrowie, y życie ludzkie lokowane, będąc *Dominus vitæ, & necis.* A od tego Paná źiemſcy Panowie dyfferencyą ták dáleko, iák Niebo od źiemi, ktorego Tron: *Adorant Dominationes, tremunt Poteſtates.* Litera Swięta tym przyznáie godność Pańską, ktorzy przyiemni, łaskawi, dobrą gracyą, wdźięcznie, y mile przyimuią do śiebie, rekurs czyniących, przychodzących: iák Patryarcha Jozef, ználazł reſpekt, y łáskę u Faraoná: *Invenit Joſeph gratiam corã Domino ſuo.* Inni z tąd máią u ludźi powagę Pańską, że y z naymnieyſzemi gotowi ſą do rozmowy, do wysłuchánia intereſſu, relacyi, delacyi, iák ow wyroſtek: *Dixitq; puer ad Dominum ſuum.* Pacyent Pański tego ſądźił być prawdźiwym Panem, u ktorego sługa miał ſwoy wolny czás: *ſervq liber à Domino ſuo*, bo to niezdobi Paná, u ktorego sługá iák ná ſmyczy zoſtáie; nie ákceptował do dworu ſwego práwá tego, ktore po niektorych domách, z krzywdą właſnego, y służnego ſumnienia obſerwuią, mowiąc: kto służy, wolność tráći. Tracą służbiſtą niewolą, uwolnienie ſumnienia, ze dla usług Pańskich, goſpodarskich, ekonomicznych, nadwornych, pokoiow, nie wolno im w Swięto, z obligacyi Kośćiołá S. pod grzechem śmiertelnym słuchać Mſzy S. że w zwyczaynych po-

Judith: 3.

poſtách, konfrontuiąc ſię z Pańſkiemi ſtołami, w dni poſtne záſtáwionemi mieśnemi potrawami, wiolencyą chwalebnym, od SS. Apoſtołow uchwalonym czynią poſtom. To Pan, ktory pańſkim rozumem zważy, rozſądźi, co ieſt y ſobie, y ſłudze pożytecznego, zbawiennego, profituiącego, tego áni ſobie broni, áni czeladźi, służeńſtwu, poddanym deneguie. To Pan, kiedy ſam ſługę ſpoſobi, ápplikuie do dobrego. Nim mieli zá Paná uznáć Sámuelá Proroká obywatele Betleemſcy, wprzod ſię pytali: *Pacificus, ne ingreſſus tuus?* odpowiedźiał: *Pacificus.* I náſze Oyczyſte Koronne Miáſtá, miáſteczká y wśie, witáią częſtokroć gośći, nákſztałt pacyfikow ſpokoynych, á przećię przed temi gośćiami, ná wśiach, gęśi, kury, we dworách ſpikrze, ſtodoły, ſpiżarnie, fanty, w Kośćiołách, przećiwko prawom Kośćielnym, depozytá w pokoiu zoſtáć ſię niemogą: bogday do tych czás było mieć Paná, z Kluniaku Mnichá, S. Benedyktá Zakonu, ktorego gdy ná tronie Polacy witali, Aniołowie Niebieſcy ná powietrzu aſſyſtowali, y śpiewali: *Ingreſſus ejus pacificus.* Ledwo co w koronie Apoſtolskiey ſtanął Chryſtus w uwielbionym ćiele, Uczniom pokoy awizuiący: *Pax vobis.* Aż go zaraz dźiśieyſzy Apoſtoł, Panem promulguie, nominuie: *Dominus meus.* I myćby wſzyſcy radźi temu pokoiowi, gdyby kto do nas z pokoiem záwitał, bez wſzelkich trudnośći, rozmysłu, łatwoby odebrał tytuł Paná. Niech ſię godźi wolnym głoſem ſpytáć, czemu Pan, y Krol wieczney chwały, Uczniow ſwoich pokoiem áwizuie? á náſze Kroleſtwo Polskie częſto, częśćią od exotycznych inkurſyi, częśćią od ſwoich, pokoiu niema, ledwie kiedy z woien, z gonitw, iáko zmartwych powſtáie; mogę rzecz, y niepochybnie, że temu winien to maſz: *Nummus adoratur, ſinè nummis nullus amicus.* O tenći to przeklęty! ále *disjunctivè* proſzę bráć to maſz: *Non quia debes, ſed quia habes.* Bitwy, gonitwy, woienney okázyi, ták y w partykularnych Miáſtách, miáſteczkách, okazyą, y przyczyną, nieſwobody, niechęći, kontradykcyi, niepokoiu, ktorego nie prędzey ſię ſpodźiewać, chyba w ten czás, kiedy będźie wſzytkich zupełna zgodá ná iednego Paná. W wielkim niepokoiu wſzytek świat zoſtáwał, gdy ſię Niebieskie y źiemskie, przećiwko ſynom ludzkim, w uniwerſalnym potopie wylewy poruſzyły: *Rupti ſunt omnes abyſſi magnæ, & cataractæ Cæli apertæ ſunt.* Zá to pewnie, że nie zá wodę, ále przećiwko wodźie, owi ſynowie ludzcy płynęli, nákſztałt owey przećiwney żony, ktora gdy uſtawicznie Mężowi ſię ſwemu ſprzećiwiała, tey iák utonęłá, nie zá wodą, ále przećiwko wodźie

1. Reg: 16

kazał ſzukać. Synowie ludzcy ná ten czás, przećiwko wodźie, to ieſt przećiwko prawu: *Quod tibi non vis, alteri ne feceris*, pływali. Coż ná to? ſtráſzna wod Niebieskich, y źiemskich, od Bogá dopuſzczona powodź, y exekucya: to iuż pewnie cały narod ludźki zátonął? o nie! gdy ſię kołyſałá między niepokoy, y ſzeleſt czyniącemi wodami, z ſynami y corkami, y inſzemi wſzytkiemi zwierzętami Arká Noego, miłośierny Bog, wypuſzczonego z Arki, odſyła Noemu gołąbká, ze znákiē pokoiu wyrażonym w oliwney roſzczce. Co zá przyczyná ták wielkiey ſzkody, marnie pogubionych ludźi, extraordynáryiney y nigdy niewidźianey powodźi, odpowiada S. Hieronim, że owi ſynowie ludzcy polani, ba w cale zátopieni, raz iednego, drugiraz drugiego Paná przyznáwali: *Unum creatorē, alterum in cupiditatibus ſuis aſmodæum pro Deo colebant.* Noe odebrawſzy znák z źieloną gałąską pokoiu, naypryncypalnieyſzym rządzcą, y konſerwatorem wſzelkiego źiemskiego ſtworzenia, słowem mowiąc, zoſtáie wſzytkiego Panem. Tákichći ná godnośći Pańskiey, zgodnemi wotami obieráć, ktorzy zgodny pokoy, iedność kochaią. A coż może lepiey zdobić Pańską, y Paná rezydencyą? ieżeli nie ſwobodny pokoy. Ják wſzytkich Apoſtołow ná cały świat, ták y dźiśieyſzego S.Tomaſzá, Krol pokoiu, *Rex pacificus*, Chryſtus Pan z tym ordynanſem: *In quamcunq; domum intraveritis, primùm dicite, pax huic domui.* Więc gdy Tomaſzowi od Chryſtuſá Paná, promulguiącemu Chryſtuſá Paná, zá Paná: *Dominus meus*, dány przywiley do káżdego domu pokoiu, rázem z tymże orderem odebrał Pański tytuł, ponieważ Paná z pokoiu poznáć. W Kośćiele S.Tomaſzá dźiśieyſzego Apoſtołá, ná uſpokoienie między Krolem Bolesławem, y S. Stánisławem, od S. Stánisławá wskrzeſzony Piotrowin, poſzedł ná wieczny pokoy. W Hiſzpaniy, ze Salmantyckich głośnych ná wſzytek Chrześćiański świat Akádemiy, pod tytułem S.Tomaſzá Apoſtołá, Pańskie wychodzą ſubiektá, ktore z Krakowską, Poznańską, Zamoyską &c. w honorze rowną korrelacyą maią, záſzczycaiąc ſię S. Janem Kantym, Patronem Kroleſtwá Polskiego, y W. X. L. naypryncypalnieyſzym S.Teologij, y Filozofij Doktorem, y Profeſſorem, y liczną frekwencyą wielu Błogosławionych, z teyże Prześwietney, y Przeświętey Akademij pochodzących, w rożnych Zakonách, bogoboynie, świątobliwie, cudotwornie żyiących, o ktorych łaskawy czytelniku, *in Orbe Polono*, rzetelną maſz expreſſyą pod tytułem: *Virorum Academicorum, numerus aureus.* I Apoſtolską godność, y Páńſtwá, Prowincye Indyiskie, Perskie,

Partskie, Medyiskie, Hirkańskie, Brachmańskie, Betryańskie, y prawowierne szkoły, godnym imieniem spanoszył S. Tomasz, wyznáwaiący Chrystusá Paná zá Paná; zá co niech będźie Panu Bogu wieczna chwałá. A M E N.

KAZANIE

NA PIERWSZEY MSZY W NOCY, BOZEGO NARODZENIA.

Exijt edictum à Cæsare Augusto, ut describeretur universus orbis. Lucæ 2.

A Czymże się popisze przed tobą Boże, uczłowieczony, moiá *tabula rasa*, rozum, iákie charaktery zápisowáć będźie, nápisane w księdze stylem S. Duchá MARYI, teraz *in publicam lucem*, świátu wydáne? coż zá elogiũ przypiszę, Słowu *elogia* wszelkie y wszytkie w sobie záwieraiącemu? coż o tobie Ewangelizowáć będę? o ktorym Ewangelizuią Aniołowie Pasterzom. Co zá inwencyą położę, w żłobie położony, ználeźiony? co zá dyspozycyą, rozłożony w stayni, ná śianie złożony uczynię? co ná chwałę twoię powiem, ktorego chwałá wszędźie, y ná Niebie ogłoszona. Dam pokoy, gdy ziemi daiesz pokoy, y ludźiom, źiemianom twoi Aniołowie otrębuią pokoy. Nic nie przypiszę, bo choćiażby morze w kałamarz się wlało, choćiażby szerokie Niebo papierem się stáło, choćiażby wszytko ptastwo piorá subministrowało, nikt nie opisze, áni okryśli, áni ograniczy, co Mądrośći w sobie liczy Słowo Wćielone. Popis dźiś zá czásow Augustá, cáley kráiny świátá. Z czym się maćie popisáć Národzonemu Panu? náuczę. Ná część twoię, pobłogosław rączkami malinki JEZU.

POpis bierze się dwoiako: naprzod popis Ewangeliczny, gdźie z roskazu Augustá Cesarzá, roku Národzenia Chrystusá Paná pierwszego, dla awantażu, importancyi, intraty skarbu Cesarskiego, wyszedł uniwersał ná wszytek świat: śiła może uczynić ogulna kontrybucya, podatkowa, dymowa, pogłowna, czopowa, szelęzna, akcyzowa &c. W drugiey okoliczośći bierze się popis, y ma się rozumieć; z kommunalnego, powszechnego rozsądku, zálecenia, dobrey opiniy o kim; decyduiącego, y chwalącego, daiącego dobre imię komu, w ten álbo podobny sposob: popisał się dobrze w obozie, w okazyi,

w potrzebie, nie záwiodła ſię ná nim Oyczyzná, iáko prawdźiwy Syn Oyczyzny, ſzczerze służył Oyczyſtemu imieniu, bez korrupcyi, reſpektu, właſnego nie upatruiąc intereſſu, exotycznym śiłom niedaiąc ſię rozpośćieráć w domowych granicách &c Popiſał ſię dobrze w mowie, podane od Woiewodztwá ná Seymiku, w inſtrumenćie punktá w Poſelskiey izbie, *in publica Regni facie, plenô ore, & corde*, rzesko, gorliwym akcentem wymowił, iák wyrąbał, reſtauruiąc kommunalnego dobra, náchyloną do ruiny ſtrukturę. Ják zá czáſow Klaudyaná, gdy znaczną dezolacyą w pewnym Páńſtwie ponośiłá Rzecz poſpolita, ná reparacyą tey powſzechney ſzkody, náznáczono Oratorow *pro bono publico*, oraz y reſtauratorow *boni publici*, żelaznym ſtylem mowiących: *Conſcendant roſtra ſecures.* Inni ſię popiſuią, że ſą dowćipnemi literatami, wyſoką náuką utalentowani, uſzczęśliwieni, z Marcyaliſem ſię záſzczycaiąc: *Mihi littera felix.* Ze imienia znacznego niezgluzowane charaktery, długie latá czytaią, z tą deklaracyą: *Nullis delebilis annis.* Ze ſobie dźiedźiczny zápiſuiąc honor, w domu właſnym wyderkiem, álbo kadukiem, nigdy nie arędowali dobrey sława, pamiętaiąc ná domowego monitorá przeſtrogę: *ſibi quiſq; famam, ſcribat hæredē.* Ze nie dla kſztałtu noſzą głowę, przed głownemi, y trudnemi objekcyami, zárzutámi, argumentámi, nie zmarſzczą wypogodzonego czołá, z tą u Syliuſzá expreſſyą explikowaną: *Objeci telo caput, atq; in me omnia verti.* Ze ſię kapituluią ze Swiętemi, y wſpołeczność wieczney kohabitacyi wchodzą z niemi, iák támten bogoboyny Prałat, ktorego Ennodyuſz głownie prekonizuie: *Prælatum Sanctis extulit ille caput.* Ze na ich głowách polega Niebo, co kiedyś widźiał Theogenes, y wipiſał, iáko pewnego gigantá, czyli atlaſá głowá dźwigałá Niebieską ſferę: *In caput hoc grandi decumbit pondere Cælum.* Inni ſię záſzczycaiąc, popiſuią pozoſtałemi od antecesſorow, ſtáróswieckiemi woiennemi moderunkámi u Stácyuſzá, zápiſuiąc tę w domu właſnym relacyą: *Hic clypei, galeæq; & martia ſigna virorum.* Albo z Propercyuſzem, tym właſne chluby wſpieraią, że ználeźione po antenátach *bellica inſignia*, żeby rdzá w źiemi więcey nie płowałá, ná dalſzą pamiątkę, w Kośćiołach chorągwie, tarcze, proporce, zbroie, wieſzaią: *Et vetus in Templo, bellica parma vacat.* Ze po domowych śćiánách, wypolerowane żelazá, w częſtych z exotycznym nieprzyiaćielem okazyach iaśnieią záwieſzone, długim ſzeregiem wyćągnione: *Tot galeæ, clypeiq; cavi.* Inni ſię popiſuią, z kwitnącemi w młodym wieku latami, że káżdego dniá ży-

Sarbievius.

żyćia ſwobodnego, weſołą wiosnę maią, iáko przyznáie niedźiśieyſzy latami Seneká: *Florem decoris, ſinguli carpunt dies*, iák kiedyś pochlebną rekognicyą, przyznał życzliwemu Stacyuſz: *Vidi omni te pridè flore nitètè*. Ják cudzoźiemiec przychylną apprekacyą, obiecował źiomkowi w dalſzym wieku maiowe czáſy, aſſekuruiąc: *Et tibi, crede mihi, tempora veris erunt.* nádźieię czyniąc z pięknego kwiatu, oſobliwey godnośći fruktu, z Wenancyuſzem upewniaiąc: *Flos non perdit honores*. Innych wſzytkie zámysły, induſtrye, uśilne applikacye, w reprezentácyi Pańskiey fortuny, żeby widźiano, y rozumiano, nad realną fortunę bardzo ſzczupłą, wiekſze importancye, choć nie ieſt w ſámey rzeczy, udawać, ze Páński umysł, co zámyśli we wſzytko Pan, y owſzem Pańska myśl bogaći niedoſtatek, według Klaudyaná, czyli przechodźi walorem y ceną, naydoſtatnieyſze skarby: *Effusô mens eſt opulentior aurô.* Zeby mieli cenę, walor między ludźmi, w ſąśiedzkiey bliskiey, y dalekiey przyległośći, ná publicznych ziazdách, eſtymacyą, konſerwacyą, uſzanowanie, powagę iák złoto, iák życzliwego ſobie ſzanował, y ſzacował Theognis: *Aurô eſt pretioſior omni.* Godne, y znáczne familie, z tym ſię popiſuią przed światem, że świecąc światu, iaſnego imienia, prześwietnych tytułow, przez kilkaſet lat, wypogodzonemi ſplendorámi, pochmurney nieznáią obumbracyi, y owſzem zeſzłych anteceſſorow przyćmione luſtry, wypogodzonym fortuny, powagi, zasług, polorem klaryfikuią, według ſenſu bogoboynego Ennodyuſzá: *Inclyta progenies ornabit luce priores, hæredes titulo, ſplendet imago patrum, ſidera nobilitat.* Ják bliſcy kolligacyą, rodzeni bráćia Heleny, ktorych Horacyuſz intytułował iaſnemi luminarzami: *Fratres Helenæ lucide ſidera.* Ale te popiſy świátowych świecących ſplendorow, gaſną y ćiemnieią, dźiś przy wſchodźie Sprawiedliwego Słońcá, Bogá uczłowieczonego, ktorego ſplendor wieczney chwały, ná Niebie, ná źiemi, od wſchodu, áż do záchodu iaśnieie, á tego światłá, żadne, y piekielne nie potrafią zácłonić kortyny: *Et lux in tenebris lucet.* Ktore *ſplendor Paternæ gloriæ*, ná obiaśnienie wſzytkiego świátá, y káżdego człowieká podał; przed tym dźiś wynikaiącym światłem, y nas wſzytkich oświecáiącym Illuminatorē, czym ſię mamy popiſáć? bierzmy ſpoſob łatwy, od proſtoty Paſterskiey, rozmawiaiącey, między ſobą, y mowiącey do ſiebie w te słowá.

Lucæ 2. Tranſeamus uſq; Bethleem, & videamus hoc Verbū. Nim ſię mieli prezentowáć, y popiſowáć przed Wćielonym

Słowem, Nowonárodzonym Panem, w zgodney komitywie, iednomyślney intencyi, społeczney lidze, o chlebie, y o włáſnym widzeniu námienili, co wyrażáią wzwyż pomienione słowá: *Transeamus &c.* Zobopolna miłość braterska, święta iedność, zgodá, to naypryncypalnieyſzy popis, reprezentowany od nas, miły, y przyiemny Wćielonemu Bogu. A coż ſię bardźiey może podobać uboſtwionemu Dźiećięćiu, maleńkiemu Jezuſowi? ieżeli nie Panieńskie, Maćierzyńskie pierśi, reprezentuiące świętą ludzką miłość. A to ten Nayświętſzy Fenix, *lumen de lumine*, ogniſtey miłośći portret, *Deus ignis conſumens*, naybardźiey ſię gorącą chęćią ludzką ku ſobie kontētuie: *Incendia poſcit.* A to ten kwiat liliowy, w ręku Nayczyſtſzey MARYI złożony, kolor ſrebrny y złoty, złotych ſerduſzek w ſobie zámykaiący, otwiera rezydencyą miłośći każdemu właſne ſerce, żeby bardźiey do niego, niż do złotá y ſrebrá, ſtworzone Ignęło ſerce: *Argento copulat aurum.* A to ten drożſzy, nád naydrożſze dyamenty magnes, ćiągnie nieużyty, twardſzy nád żelazo náſz áffekt. Może być udatná, y zmyślona imaginacya u Syliuſzá o ludzkich ſercách, że ſię małą rzeczą kontentuią: *Parvô caluerūt corda vigore.* Ponieważ według experymentalnego dokumentu, iedno ſerce ludzkie, *ſe ipsô majus*, wiele y wielkich rzeczy affektuie. Więcey niemożeż mieć ſerdeczny affekćie ludzki, pretenduiący wſzytko ogarnąć, nád nieograniczonego Majeſtatu Bogá, w ludzkim ćiele skroconego, ktorego (ſerdecznie życzę) ſprowadzay do ſercá ſwego, iáko tego, ktory wſzytkim we wſzytkim, ſtał ſię wſzytkim: *Omnibus omnia factus.* Ciż Ewangeliczni Paſterze, ſpieſznym krokiem do Dźiećiny Chryſtuſá przybiegaią, z prętką ochotą ſię popiſuiąc, á nam drogę zá ſobą pokazuiąc ſzczęśliwą, z tą przeſtrogą, że iáko *virtus neſcia ſtare loco*, ták do Paná cnot chwały wieczney, lotnym obrotem, *venerunt feſtinātes*, poſpieſzyć należy, według inſtrukcyi Apoſtolskiey: *Feſtinemus ergo ingredi.* Ad Hebr:4 Reflektuiąc ſię ná to, że tę Uroczyſtość Národzenia Pańskiego, wczeſnym pułnocnym nabożeńſtwem, nie czekaiąc przewlekłym leniſtwem nierychłego dniá, chwalebny y dawny zwyczay Kośćiołá S. odprawuie, ſpoſobiąc ludźi prawowiernych, do chyżego powitánia ochotnym ſercem Nowonárodzonego Paná. Zá wſze miłá, y przyiemna Bogu uſługa ochotná, y prętka, rączych, y skrzętnych, iák ogień kōſerwuie, ná dworze ſwoim wieczney chwały, y ákceptuie Bog miniſtrow: *Fecit miniſtros ſuos ignem urentem.* Ciż ſami Dworzanie wiecznych Pokoiow, Anielską usługą chwaląc Bogá

gá ná wysokośći, assystowali Národzonemu Chrystusowi: *Facta est cum Angelo multitudo militiæ Cælestis.* Ktorych zwyczayny stroy, lotne piorá, y skrzydłá, lekkiemi piorami, wysoko, y prętko wynieśiony pod gorną empireatę, Theognis chwalebnie się popisował: *Sublimis in Cælum feror velocibûs alis.* Wysokie cnoty, wielkim zászczytem Nayświętszey MARYI, y to dygnifikowało honor Pánieński, ze w Judzkie gory, prętkim y ochotnym krokiem śpieszyłá: *Abijt in montana cum festinatione.* Trzeći popis, że szczodrotę uprzeymych chęći świadcząc, w domu chlebá, w Betleem rekognicyą demissyi swoiey Chrystusowi czynili; szczodrą dáninę oświadczaiąc ku Nowonárodzonemu Bogu, Pásterze nam duchowny obrok zostáwili, iák przez ubogich ręce, możemy refekcyą dáwać maleńkiemu Jezusowi, przypatruiąc się w źwierćiedle przykładow owemu przykładowi: gdźie pewny Kupiec, ná pamiątkę Národzenia Chrystusowego, trzema osobom ubogim, co Swięto stoł u śiebie zástáwiał, Starcowi, Matronie z Dźiećięćiem: w dźiećięćiu Chrystusá maleńkiego, w Matronie Nayświęt: MARYĄ, w Staruszku S. Jozefá, sobie reprezentował. Nádgrodźił tę uczynność, zá żywotá wyświadczoną, szczodremu człowiekowi, przy iego śmierći, przybył ná pomoc z MARYĄ, y Jozefęm. Gdybyśmy mieli tę chęć do maleńkiego Jezusá, ktorą miáłá Błogosławiona Angelá Wdowá, tey boiącey się przystąpić do S. kommunij, rzekł Chrystus: *Communica in Nomine Patris, & Filij, & Spiritûs S. & ego qui sum dignus, facio te dignam.* Potym podanego z rąk Nayś: MARYI Chrystusá dźiećinę, z wielkim ukontentowaniem sercá, do pierśi włásnych przyćiskałá. Gdybyśmy mieli ten affekt ku dźiećinie Wćielonemu Bogu, ktorą miał Błogosławiony Izaiasz Boner, niegdyś z Błogosławionym Janem Kantym, w Akademij Krakowskiey wspoł Professor, á potym ná Káźimierzu przy Krákowie Augustynianin, cudownego żyćia y ákcyi Mąż: *Vir, secundû Cor Dei.* Ten modlący się przed Obrazem Nayś: MARYI, Niebieską iasnośćią illuminowany, śpiewaiąc *Ave Regina Cælorum*, czyli *Alma Redemptoris Mater*: tego w chorobie náwiedźiłá Nayś: MARYA, z maleńkim Jezusem, y z SS. Patronami Polskiemi, tę czyniąc do niego allokucyą: *Serve mi dilecte, paratus esto jam possidere Regnum Dei, ab initio mundi, à Deo Sanctis omnibus præparatum.* Gdybym miał iskierkę tey miłośći przećiwko maleńkiemu Jezusowi, ktorą miał S. Zygiefryd Kapłan, ktory pod czás elewacyi we Mszy Swiętey, dźiećinę Jezusá podnośił widźialnie, do ádoracyi ludźiom prezentuiąc. Ale że tey kon-

 sola-

ſolacy niedoſkonałośći náſze bronią nam: więc wy, oſobliwie kochankowie Dźieciny Jezuſá, udźielćie nam tych aktow, y affektow, ná popis maleńkiemu Jezuſowi. A naypryncypalniey Nayświętſza MARYA, daiąca bielſzych nád lilie pierśi dźiećinie uboſtwioney: uproś nam, áby, gdy generalny całego świata będźie popis, gdźie ſię nie będźiemy mieli zczym popiiáć, niech nas w regeſtr wybranych każe wpiſać. AMEN.

KAZANIE NA NARODZENIE SYNA BOSKIEGO, PRZED POŁUDNIEM.

Verbum. Joan: 1.

NIe u iednego ia ſobie dźiś zárobię ná złe słowo, żem ſię ná ták wielkie Swięto Narodzenia Pańskiego, nie ták ná Kazánie, iáko ná iedno nágotował słowo. Wybaczćie, trudno ſię tu z długim dyskurſem roſpośćierać, gdźie ſię ná twardey kámiennego żłobu pośćieli, Słowo ukrocone w źimie kurczy, trzeba tu z słowem ná oſtrym źimnie oſtrożnie, pod Pańskim Bogá uczłowieczonego bokiem. A do tego leniwy proſty woł, głupi ośieł, znáią ſię ná mądrym słowie: *Cognovit bos, & aſinus, quòd puer erat Dominus.* I ſamá Mądrość Przedwieczna w Katedrze ućichłá, po ćichu z Niebá przyſzedſzy: *Dum medium ſilentium tenerent omnia.* Paſterska proſtotá, w tym byłá przezorna, że gdy chćiałá widźieć w Betleemskiey ſtayni Słowo, nie hukiem wrzaskliwych słow, iák przy bydle, nie głośno, lecz po ćichu, ſzeptem, obaczywſzy światłość, liczne pułki Aniołow, zmowili ſię, podźmy nie wiele mowiąc: *Tranſeamus uſq; Bethleem, & videamus Verbum.* Paſterze Paleſtyńſcy, widźieć tylko dobrego chćieli Paſterzá, w drobnym, y ſubtelnym ćiele, nim oczy nápaść, á niewiele dyſzkurować, mowić, hałaſować, umyślili. Dyskretni choć proſtacy, do właſnych dobr, y majętnośći przychodzącego Paná, *in propria venit.* Supplikami, prozbámi, inſtancyami, nie importunuią; ále tylko chcąc ſię z dáleka przypatrzyć iego oſobie, doſtátkom, myśląc ſobie, czyli ſię też y my uboſtwo, do usług iego nie znidźiemy, czyli nas to Słowo ſwego czáſu nie będźie werbowało: *Verbum.* Anielska Kapelá, opodal ná powietrzu pod Niebem chory ſobie założywſzy, nie grubym baſem, nie wrzaskliwym altem, ále pieſzczonym, łagodnym teno-

norem, zwolna y mierno, *Gloria in excelſis Deo* intonuie. Słowem, kiedy cáły świat zámilkł, ucichł, y słowá nie mowił, Przedwieczne Słowo ná źiemi gruchnęło: *Dominus Majeſtatis intonuit.* Przebog záwołayćie, krzyknıyćie, zágrzmiyćie ná wſzytek świat, Niebá, niech powita powitego w pieluſzkách NowonárodzonegoBogá. Pańskie iego y wielkie Imię, fortunny Pan w Izraelu, od wſchodu do záchodu, wychwalał, sławił, y wynośił: *A ſolis ortu, uſq; ad occaſum*, choćiaż ieſzcze w ten czás ná Majeſtaćie, we trzech Oſobach śzredni śiedźiał: á kiedy ná źiemię ſtąpił, niewdźięczná, y słowá nie mowi.

Matt: 25. Ná przyiśćie kochanká ſwego w pułćiemney nocy, z wrzaskiem y trzaskiem, *clamor factus eſt*, Panieński poczet weſoło wychodźi, á gdy Syn Boski z wdźięczną Panieńską oſobą ná źiemi záwitał, głośne okrzyki, tryumfalne ućichły aplauzy, áni słowká dychną. Chwalę pomiarkowaną w dyskurśie wymowę: *Eximia eſt virtus præſtare ſilentia rebus.* I ſáme naywymownieyſze Przedwiecznego Słowá, *Oraculum* ućichło, ćicho ſię uſpokoiło. A lubo dźiećinnemi uſtkami, ſubtelnym ięzykiem, y słowá nie mowi, iednák káżdego z nas w woiuiącym Kośćiele, mile do śiebie wabi, zwoływa. Słowem, Przedwieczne Słowo Jezus, nas wſzytkich do śiebie werbuie: *Verbum.* Wſzytkie słowá rekrutuię, wielkiemu w drobnym ćiele Bogu. Ad. M. D. G.

CO żywo teraz przyſtáway, przychodź do nowego Paná, kiedy áffektuie do śiebie, ludźi werbuie, wſzak ſię zwyczaynie pod czás terazniey ſzych Swiąt Chwalebnych, czeladź ſtára o goſpodarzow, ſłudzy o Panow. Goſpodarz dobry, ktorego Oyćiec oracz, *Pater agricola eſt*, nie furyat, nie sknęrá, Pan naylepſzy, nayſzczodrobliwſzy, podufały, przyiemny, płatny, iák dźiećię, przyiemna káżdemu dźiećiná, bez żołći człowiek uboſtwiony, Bog uczłowieczony, po ludzku ſobie łáskawie z sługami ſwemi będźie poſtępował. A do tego, iuż ſię pobratał z námi: *Ego ſum frater veſter*, w bliską wchodźi kolligacyą z náturą ludzką, *caro de carne noſtra. Verbum Caro factum eſt.* Krzywdy nikomu nie uczyni, nietylko służeńſtwu ſwemu potroyne zásługi, ále ſetną obiecuie konſolacyą: *Centuplum accipiet.* Wzywa nas, y werbuie ſercem, ſnem zmorzony, w Betleemskiey uśpiony kołyſce: *Ego dormio, & cor meum vigilat.* Záſnąłemći prawdá trochę, ále was ſercem wzywam do śiebie: *Venite ad me omnes, qui laboratis, & onerati eſtis, & ego reficiam vos.* Ochotne młode Panię, Pan możny y mocny, Geneſ: 45.

Iiii 2 For-

Fortunat, dźiedźic Niebá y źiemie, toć ná głos iego nie ośpale, lecz ochotnie należy śpieszyć, bo leniwych niebośzczykow iák świát nienáwidźi, tak y Bog nie lubi. Wysyła náiemnych
Matth: 20. robotnikow pilny gospodarz, y sam wychodźi do winnice, zgodźiwszy się z niemi na dźień, w tym przechodzący uliczne kámienice, bruki, widźi prożniakow podpieraiących śćiany, więc rzecze: marnie czás trawićie, lepieyby ná chleb ktory grosz zárobić, więc idźćie do winnice moiey, iest u mnie robotá: *Quid hic statis totâ die otiosi?* I źiemscy Panowie podobnych leniwcow nie náwidzą: *Odit amor veras, nec patitur moras.* Ochotnie tu, iak ná lep lećieć trzebá, gdźie affekt Bogá ćiągnie, gdźie uczłowieczone Słowo *Verbum* do śiebie wokuie: Godźien od nas prętkiego pośpieszenia, z nayuniżeńszą submissyą, nieodwłocznego długiemi dylatami dźiękczynienia, zá to, że się człowiekiem ludzkim, poufałym konfidentem urodźił, bo według Apostołá, wielką rzecz dla nas uczynił, gdy się wyzuł z fortuny dźiedźiczney Niebieskiey, dobra naylepsze, ktorych áni ucho słyszało, áni oko widźiało, w Niebie y z Niebem zostáwił, á nam się, według kōpromissu przez Prorokow dánego, dług Adamá wypłacaiąc sprawiedliwośći Boskiey, ná źiemi stáwił. Ták się stał ubostwionym człowiekiem, iákby nigdy nie był Bogiem, ále prostym człowiekiem, prostym pásterzem, pásterzom się náypierwey pokazał. A Boskaż to powaga, dla grzesznego człowieká, Panu nieograniczonego Máiestatu, ná garśći śianá, między głupim spoczywać bydłem? drżeć ná kawałku barłogu, bydlęcemi podeptanego nogami, źiębnąć, y trząść się od źimná, ktorego pary bydląt, letnia pará ogrzewa. Ktoż ćię to ták nayroskośnieysza, naywdźięcznieysza dźiećino, nisko skłonił ná źiemię? kto ćię do tey nędzney mizeryi, y mizerney nędzy przyprowadźił? odpowiadá zá
Cantic: 8. milczące słowo, słowy Krolewskiemi Sálomon: *Fortis ut mors dilectio.* Wiem wielką moc, y nieprzełamaną śmierći potencyą, nie uskromi iey naypotężnieyszy Monarchá, nie przekupi naydostatnieyszy fortunat, nie słucha naywymownieyszych statystow, perswazyi, rady, námowy, w śiłę swoię śiła dufaiąca. Nie nowiná tey łotrzyni, czyli żyćia ludzkiego łowczyny, wspaniałe Majestaty, Krolewskie trony, w ćiasne kurczyć y mienić trunny, kosztowne Monarchow, marnie niszczyć *insignia*, ważne y poważne berłá, z bryłą źiemi rownáć, nayznácznieyszym Panom, kosztowny stroy wydźieráć, á dáć śmiertelny kitel, práwne grody do grobu wtrącáć. Woiennym Rycerzom, bierze szable, miecze, pałasze, dáie proste rydle, bie-

rze obuchy, dáie krzywe motyki, bierze kopiie, dáie koſy, bierze hartowne bagnety, groty, dáie kośćiſte gnaty, mocnego Paná zá kark, wieśniaká zá łep, ſtárego dźiadá trupá zá brodę, młodego od lew wali, do grobu ſpuſzcza. Słowem, śmierći ſię żaden nie wybiega, nie wyprośi, nie wykupi, nie obroni, áni odbiie, ále y święta miłość ma *tantâ dexteritatê*, y owſzem więkſzego ieſt obrotu, śiły, mocy, y odwagi. Odważyłá ſię tá mocna rezolutká ná Syná Boskiego, ná tego, ktory ma tytuł: *RexRegû, DominusDominantiû*, u Dawidá: *Dominꝰ fortis, & potens, ipſe eſt Rex gloriæ.* Moyżeſz mu w ſwoim kãcyonale przyznáie, że *equû & aſcenſorẽ dejecit in mare.* Tego ták mocnego, poważnego, bogatego Paná, Monarchę, Potentáta, nayprzod z TronuTroycy Przenayśw: w żywot Panieński wtrąćiłá, w tym záś Panieńskich wnętrznośći świętym więźieniu, dźiewięć mieśięcy więźiłá, z żywotá Panieńskiego wyprowadźiwſzy do żłobu, w tey drewnianey kołyſce, powoynikami, pieluſzkami wiązałá, obwiiałá, krępowałá, y więcey dokazywałá przez trzydźieśći y trzy lat przed śmierćią, niżeli ſáma śmierć krzyżowa; y owſzem ſáma śmierć, *propter nimiam charitatẽ*, chociaż ſię obawiałá Syná Boskiego dotknąć, iáko tego, w ktorego ręce ieſt żyćie, y śmierć náſzá, muśiałá z wielkim nieukontẽtowaniem pośpieſzyć, y ná Jezuſá náſtąpić, á zatym mocnieyſza ieſt tá święta dobrodźiká, niż ſáma śmierć okrutna. Dźiwuiąc ſię temu S. Bernard, mowi: *Triumphat de Deo amor*, á małoż to dokazuie, kiedy nieograniczonego w ćiaſnym żłobie lokuie, Wſzechmocnego ták słabym czyni, ze ow mocnyLew, y śilny w zwyćięſtwie, *vicit Leo de tribu Juda*, ná dźiećinnych mdłych noſzkách, ſtáć o ſwey mocy nie może, ále ſię w ręce powierzywſzy Panieńskie, dał nośić, piaſtowáć, ktorego Niebá unieść nie mogły: *Quem Cæli capere non poterant.* A małoż to miłość dokazuie, kiedy Przedwieczną Mądrość Niebieskim Akademiom, ſubjektom, dowćipom, przyuczoną między głupiemi bydlęty lokuie. Przypatruie ſię słodki Klarawallu Orator, tey wzgardzoney dla miłośći ludzkiey Syná Boskiego ſubmiſſyi, y z pokorną admiracyą mowi: *Quid ità pietate*, a inſzy przydáie: *Amore plenum, quam quod Verbum Dei propter nos factum eſt fœnum.* Co może być miłośći pełnieyſzego, iáko to, że Słowo Boże, dla nas ſtáło ſię Ciałem, ſtáło ſię śianem, á to ten, ktorego paſza między liliami, Baranek położony między słomianemi ſnopkami, między bydlętami. Znáczną miłość niegdyś Rzymskiemu Páńſtwu, świadczył przednieyſzy Senator Pompeiuſz, pod czás wielkiego głodu, y źiemskich nieu-

rodzaiow, wybrał ſię, y odważył záiachać po zbożá do Afryki, á gdy z náładowanemi powracał okręty, zániesło ſię pewnego dniá ná niepogodę, wſzyſcy marynarze niechćieli od portu odłożyć, káżdy z nich odkładał ná pogodnieyſzą chwilę, widząc iawne niebeſpieczeńſtwo. A Pompeiuſz wiedząc co zá potrzebá y ućisk był w Rzymie, iáki głod, iáko mięſzkańcy iego Rzymianie wyglądali, wskoczywſzy przed wſzytkiemi ná okręt, każe odkładáć, y puſzczać ſię ná morze, mowiąc: *Ut navigemus urget neceſſitas, ut vivamus non urget.* Mnieyſzá to, że ia, álbo drugi zginie, niż całe Rzymskie Páńſtwo. Złob, y dźiśieyſza kolebká Nowonárodzonego Syná Boskiego, co ieſt? ieżeli nie iedná ſzczupła náwa, y mały okręćik, w ktorym ſię z wyſokiego Niebá, Syn Boski puſzcza ná burzliwe świátá tego morze, áby ludzkie plemię, w oſtátniey potrzebie, y nieznośnym głodźie poratował. Przed Národzeniem Páńskim, wiećie co byłá zá penurya, ućisk, piskorz około ludźi, iákie były płaczliwe głoſy, y lamentuiące *clamãtes: Rorate Cœli deſuper.* Cierpieli ták wielcy iák mali, wielki głod łaski Boskiey, głod wiecznego błogosławieńſtwá, y nie było, ktoby mogł był porátować źiemianow: *Parvuli petierunt panem, & non erat, qui frangeret eis.* Sam Syn Boski Goſpodarz Niebieski, wźiął to ſtáranie ná śiebie, ſam z dálekiey kráiny Niebieskiey, odważył ſię ſprowadźić chleb żywotá człowiekowi, ſam ſię z Oycowskiego łoná, ná tę niebeſpieczną żeglugę, y podrożą wydźierał: *Ecce ego mitte me.* Pewnie perſwadowałá Wſzechmocność Oycá, Synowi ſwemu, poco ſię ná burzliwy ſwawolnego świátá ocean wydźieraſz? nie widźiſz, że ná iaką ſię falę, y dźiwnie złą chwilę zánośi? ledwie ſię pokażeſz ná świat, w krotce w ſámey Jerozolimie, y Bethleem, Herod iák okrutny wicher, przećiwko tobie powſtánie, zły niecnotá świát, złośliwych ſynow przećiw tobie pobuntuie, gdybyś wiedźiał, iákoż y wiesz zápewne, wſzytko wiedząca Przedwieczna Mądrośći, co zá *tempeſtas maris*, záwieruchy świátowego morzá powſtaną, iáko tobą zámieſzaią, iáko ćię poniewieráć, gniewliwe złośći ludzkich fale, od kątá do kątá po Jerozolimie będą, że ledwie iedney deſzczki doſtawſzy krzyżowey, záwołaſz rátuy Boże Oycze: *Deus meus ut quid dereliquiſti me!* krzyknież z Dáwidem! *Salvum me fac Deus, quoniam intraverunt aquæ, uſq; ad animam meam. Aquæ multæ, populi multi.* Wiedźiał bardzo dobrze, naylepſza Dźiećiná Jezus, wſzytkie przyſzłe wiatry, burze, fale, wichry, á iednák z miłośći y affektu ku nam, puśćił ſię ná morze świátowe w okręćie, w tey łodce, ná-

náwie, w żłobie więcey sobie potrzebę nászę, ániżeli własne zdrowie swoie poważaiąc: mowił do Oycá Przedwiecznego, Oycze moy, widzę ia co się zemną stánie, ále iednák puść mię, ábym szedł ná świát między ludźi, y dla zbáwienia ich mizeryi, niewczasow, ućiskow, niewygody ponośił, potrzeba, miłość moiá, y affekt ku nim, w sercu moim intrynsekowany wyćiąga, trzebá mi zwabić cáły świát do śiebie, iákoż z tym się odezwał, gdy w doyrzałych latách opowiadał Ewangelią: *Veni, ut vitam habeant, veni vocare*, y gdy pod podobieństwe Monarchy władnącego, w Páństwie, Krolestwie swoim, wywodźił chwałę Niebieską: *Simile est Regnum Cœlorum homini Regi*, dołożył y to: *Qui fecit nuptias filio suo, & misit servos suos vocare invitatos ad nuptias.* Wysłało Niebo ná święty werbunek wielu, w stárym testámenćie zacnych, y znácznych Ablegatow, Moyżeszow, Abraamow, Izáiaszow, Jeremiaszow, Dawidow, niektorzy z nich, y koło Niebieskiego wiecznego, y koło źiemskiego doczesnego. A gdy ći niewiele ná źiemi wskorali: *Nunc nobis novissimè diebus istis, locutus est in Filio, quem constituit hæredem universorum.* A to dźiećinne wszytkich włośći, maiętnośći, dobr ruchomych, y nieruchomych, źiemskich, y Niebieskich, gdy do nas záwitało, z źiemią się Słowo przywitało, lubo nic nie mowi, sáma iego naywdźięcznieysza prezencya, bytność wesoła, káżdego do śiebie ćiągnie, przymusza świętą wiolencyą, *ut caperent eum in verbo.* Piękna iaka sztuka włoska, niewidána galenterya, choć nie mowi, wabi iednák do śiebie ćiekawą zrzenicę, to z námi praktykuie w drobnych członkách dobry Jezus, kto spoyrzy ná tę delikatnie pieszczoną dźiećinę, nie podobna, żeby nie lgnął sercem, nie lećiał affektem do kolebki Jezusowey. Ják gdy pozorna Judyta, urodźiwa Pani, w Holofernesá gośćiłá námioćie, *captus est in suis oculis*, pozorem twárzy swoiey wnet go ułudźiłá. Jakoż ten, ktorego twarz *facies decora nimis*, nayurodźiwsze gaśi pulcherye, oczy gołębicze, *oculi columbarũ*, ćmią naypozornieysze zrzenice, ták przyiemney dźiećiny roskoszne iagody, nie maią werbować do śiebie? pisze Kantipratanus, że w Brabancyi byłá Panná Szlachetna, ktora *in amore cujusdam juvenis per multos annos exarserat, accidit quâdam noctè ut tantò tentationis agitaretur impulsũ, quòd superveniente aurora surgere cogitaret, & clàm adire juvenem, ubi surgens oculos aperuit, vidit Christũ eggregiò, & nimis amabili aspectũ, quam allocutus est patriâ lingua: me diligas, qui sum formosus, bonus, dulcis, generosus*, z kąd urosł ow wierszyk: *Dilige formosum dulcemq́ bonum generosum:*

Matth: 22.

Marci 12.

Judith: 10.

hæc ut dixit repentè disparuit, & puellam in omni pace & gaudio, & gratiarum actione ab omni tentatione liberrimam reliquit. Bodayći śię záwſze w tym kochać, ktory *prior dilexit nos!* Ciągnie nas dźiś to Słowo Miſtyczne ſprawiedliwe, drobne proſzki, nikczemne átomy, promieniami wdźięczney ſwoiey prezencyi do śiebie. Bierze twarde ſercá náſze ten nieoſzacowany magnes. Dobrze śię temu przypatrzył, kamieniem w pier-
inMatt. c. 9śi biiący Hieronim S. *Si enim in magnete lapide, hæc esse vis dicitur ut ferrum trahat, quantò magìs Dominus omnium creaturarum ad se trahere poterat, quos volebat.* Prawdźiwie w kamiennym żłobie złożona dźiećina Jezus, magneſowego kámienia portret ná ſobie reprezentuie, nic nie mowi, á ſercá ludzkie pośiąga do śiebie, teraz affektem miłym twarzy widokiem, potym słowy, námowami, będźie dośiebie animowało Słowo, słowem wſzytkich do śiebie będźie werbowało: *Verbū.* Przy-
in Lib: 2. Reg. znał to uczony *Julius Nigronius*: *Doctrina Salvatoris per vehementem suasionem sensibus incognitam corda rapit ad se ac retinet ferrea peccatorum.* Przy Národzeniu ſwoim Pańskim, ſprowadźił wdźięczną Anielskich Chorow Kapelę: *Choros Angelorū canentium, & laudantium Deum.* Pośiągnął gminne poſpolſtwo w paſterzách, z dálekiey Monarchij, Oryentalnych Potentatow, bogatych Fortunatow, dowćipnych w rożnych experyencyach ludźi, do ubogiey przywabił ſzopki.

Job 21. Opiſuię Pacyent Pański niezmyślony appetyt ludzki do słodyczy, ktora ludźi łudźi: *Dulcis fuit glareis cocyti, & post se omnem hominē trahet, & ante se innumerabiles.* Ziemskie cukrem záprawne omuny omamiaią ludźi, ták zá tą przycukrowaną żyburą, czyli ſproſną lurą, ubiegaiąc śię iáko źimie dźieći ná ślizgawki, ſzyie, y karki łamią, żebra, ręce, y nogi, náoſtatek biią ná lodźie ielenia, ktorych niewidzą. Jáko lod nietrwały, ták lodowaty cukier, bo słodyczy wſzelakie nie długo ſtátkuią, ſą podobne owemu człowiekowi, przeglądaiącemu śię częſto w zwierćiedle, y potym od niego odchodzącemu: *Consideravit enim vultum nativitatis suæ, & abijt.* Uyrzał twarzy ſwoiey miniaturę, y minął źwierćiadło, słodkie ućiechy, konſolacye, iák pielgrzym przychodzą, y odchodzą: *Nunquàm in eodem statu permanent.* Ná tey śliskiey słodyczy, ślizgamy śię częſto, y żyćie traćiemy wieczne, nie iednemu przyidźie śię po słodyczy zákwaśić: *Gustans gustavi, & ecce morior.* Dopieroż pozory, galanterye, światowe pulcherye, coś śię światu pokazuią, niby iaſnym kryſztałem, á w ſamey rzeczy ſą słabym lodem. Nádźieie ludzkie łudzący lod, pozory

pa-

apparencye, okazałośći świátá tego lod, owe aſſekuracye, obietnice, deklaracye, wey, będźieſz ſię miał zemnie dobrze, wężmę ćię ná porękę, dopomogę, wyſtáwię ćię ná nogi, áni im wierz, śliski to lod. Owe maglowane, bryzowane, kſztałtowne świątowe pulcherye, nieſtáteczny lod. Nád wſzytkie miodowniki, lodowate cukry, nie ták Oryentalnego Monarchy Jobá, iáko cáłego świátá Páná máleńkiey dźiećiny obecność, *ſuper mel dulcis omnem hominē trahit*, káżdego do śiebie zludźi, nie ták łudźi, iak werbuie: *Quidam ſuperior Ciſtercienſis inſāntiam Chriſti recolebat frequentiùs qualiter pro nobis fuit conceptus natus &c. nutritus, lactatus, qui per hoc ingratia ſimplicitatis, & innocentiæ profecit mirabiliter. Die quadam cùm in Refectorio cū Convictu comederet raptus in extáſim, vidit B. V. formâ pulcherrimâ, & inter brachia puerum pulcherrimum portantem per Refectorium intrantem. Venit antè ipſum ità propè, quòd puer ſuis pedibus ferè tangebat cibum ejus nihil dicens, ſed eum aſpiciens: tunc ſuperior porrigens ei panem dixit: papa puer, cui reſpondit, non papabo modò, ſed tu poſt triduum papabis mecum panem vitæ æternæ in Regno meo. Quó factò ſtatìm diſparuit viſio, & arripuit ſuperiorem infirmitas, qui poſt tres dies juxtà condictum pueri ad Dominum migravit, cum eo in æternum papaturus.* Przy arcyzłym żyćiu o dobrych uczynkách nie zápominaiąc, pewna w pewnym Mieśćie Pani, nierychło po nabożeńſtwie przyſzłá ná nabożeńſtwo, w dźień Národzenia Páńskiego, gdźie przypatruiąc ſię w Kośćiele rożnym miniaturom, obrazom, obaczyłá ná dwoch, z tey, y z támtey ſtrony záwieſzonych obrazach, cáłą hiſtoryą żyćia Jezuſowego, począwſzy od Poczęćia, aż do Wniebowſtąpienia Páńskiego. Záczęłá tedy ſwoie nabożeńſtwo, od idącego do Niebá Jezuſá, tą modlitwą: idący do Niebá Panie, nie zapominayże mnie nędzney, ubogiey, odartey z ſzaty niewinnośći ná wieki, pobłogosławiłeś obiema rękami czeládce twoiey przy odchodźie ſwoim ná pożegnaniu oſtatnim, day y mnie służebnicy twoiey, ſwoie święte błogosławieńſtwo &c. ten ákt skończywſzy, poſzłá tám, gdźie Jezus wſzedł do uczniow przez drzwi zámknięte, wzdychaiąc: ćiſnę ſię zá tobą dobroći Jezuſá moiego, przyimiy mnie do śiebie &c. y ták przed káżdym obrazem żyćie Jezuſowe wyrażaiącym, ákty pobożne wzbudzałá. A gdy przyſzło do Národzenia Jezuſowego, upadſzy ná kolaná, záłamuiąc częśćią ręce, częśćią tłukąc twardemi pięśćiami pokutuiące pierśi, tę ſobie modlitwę uformowałá: Jezu máłinki, niewinna dźiećino, wiem, że małe dźiećię, małą ukontentuie rzeczą, ſzkiełkiem malowa-

Anonymus in Speculo Exempl:

nym, láda czackiem uſpokoi rozgniewane, łátwo káżdy może przeprośić, y przeiednáć. Proch w oczách twoich nędzna grzeſznicá, upadam przed twoią kolebką, przepraſzam ćię nieograniczonego Maieſtatu Boże, w ćiele ludzkim ukrocony, bądź miłośćiw grzeſzney duſzy moiey ná wieki. W tey skruſze, y żalu, upadſzy ná źiemię, Bogu Dźiećinie ſzczęśliwie duſzę oddałá, wielka fortuná y ſzczęśćie tego, kogo ſobie ták Słowo Wćielone, *Verbum*, werbuie. AMEN.

KAZANIE
ALBO KOLĘDA DUCHOWNA, NA SWIĘTY SZCZEPAN.

PRzeczytałem Ewangelią S. ná uroczyſtość Prymaſá Męczennikow S. Szczepaná, y nieczytałem nic o S. Męczenniku. Tyś to Jerozolimskich Akádemiy, Jezuſowych ſzkoł naypierwſzy Profeſſorze, nayobrotnieyſzy, naygodnieyſzy Dyremptorze dla Imienia Pańskiego, zbáwienia ludźi, chwały Niebieskiey, nic nie pracował? że o tobie Ewangelia nic nie wſpomina? Widzę u złych, záwźiętych, nieprzyiaźnych ludźi, naylepſze, naywiękſze operaryuſzow prace zá nic. Záwźięty upor, niemogąc poradźić oczywiſtey prawdźie, iaſnym prawdy dokumentem, zmyślony fałſz, ná świadectwo wywodźi tym intentem, áżeby oczywiſtą prawdę zfałſzowałá, záhukałá, w pole wyprowadźiłá, zniſzczyłá, zá nic ſobie miałá. Ták ſobie ſwywolna Libertynow, Cyrenenſow, Alexandrynow, y owych, ktorzy przychodźili od Cylicyi, Azyi, Uczniow, Proſelitow, ſzkołá, Synagoga z Szczepanem S. poſtępowałá, nie dla tego z S. Męczennikiem, Prymaſem Męczennikow, publicznie dyſputowali, iż chćieli w náuce iego poſtąpić, ále że głupią cholerą, záwźiętośći, rankorem, zmowili ſię ná Szczepaná náſtępowáć, zánic ſobie Duchá S. *ſubjectum* mieć, ktoremu dumnym uporem ſwoim, niemogli poradźić: *Non poterant reſiſtere ſapientiæ & ſpiritui, qui loquebatur.* Ladaco prawili iák płoche ſroki, bełkotali iák dźikie papugi, á Duch Boski ięzykiem sługi Boskiego prawdę mowił, o prawdźiwey wierze świadectwo dáwał, iák wyrąbał. Záwſze znaydźie záwźięta ludzka złość, choćiaż w naylepſzym Bogu, y ludźiom ſię podobaiącym człowieku, z czego może ganić, trapezowáć, prześladowáć, y zánic mieć.

Job

Job 5. Opiſał ćierpliwym piorem, z kąd ſię urodźiło nic ná źiemi: *Nihil in terra, ſine cauſa fit.* Wydrzeć fortunę bliźniemu bez słuſznego prawá, obćiąć, dáć nápaść, zgromić, połaiać, z błotem zmieſzáć rownego ſobie, lub uniżeńſzey fortunki, chudego pachołká bez przyczyny zánic, nic to: *Sinè cauſa in terra nihil fit.* Bez przyczyny, bez racyi, wydał uczeń ſwego Náuczyćielá, bez przyczyny tegoż Paná, Sędźiego ſprawiedliwego, żydźi ſtarśi, Rabinowie, (iáko ſam Piłat przyznał: *Ego nullam mortis cauſam in eo invenio.*) Sądźili, dekretowali, ſurowo kátowali, exekwowali, *tandem* náoſtátek przybiwſzy do krzyżowego drzewá, okrutnie zábili. Coż im winien? to winien, że nic nie winien, umęczyli za nic! wyznáłá to żoná Piłatowska: *Nihil tibi, & homini juſto.* I Apoſtołowie SS. ktorych poprzedźił z męczeńską koroną Szczepan S. za nic ćierpieli, że prawdźiwą wiarę opowiadali, że prawdę mowili, tę Niebieską náukę, zá nic ſobie słuchaiący ludźie mieli, y mogli mowić pracowići Apoſtołowie to, ná co niegdyś nárzekali: *Laborantes nihil cæpimus.* Tę po Apoſtołách, ſtáraiący ſię o zbawienie duſz wiernych pracownicy, biorą ſukceſſyonalną zápłatę, coż Xięża robią? nic! iákby robotá káżda, tylko w ręczney pracy chodźiłá. A to y S. Szczepan zda ſię że nic niepracował, tylko mowił prawdę, á przećię ſobie Niebieską koronę wypracował. Nie dawnemi czáſy pewny Káznodźieiá, ná pewnego znácznego Paná pogrzebie, miał Kazánie przez dwie godźiny, chwalił niebosſzczyká, *à partu, à conceptu.* Ze Jegomośći ták zacna zrodźiłá Liia, dał dobre imię ná Kazániu ś p. że Jegomość był dobrego konceptu, obrotny, poddanych wniwecz obracał, á co komu wźioł, tego nigdy nie powracał. Zá pracą Káznodźieyską, gdy żadney niewidźi konſolacyi, słyſzy, że tá praca mało co, álbo nic zárobiłá; *laborans nihil cæpit*, ſpodźiewał ſię coś ułowić, á oto nic nie uchwyćił. Więc náznácza mnieyſzą pracę słudze nieboſzczykowskiemu, expoſtuluiąc gębą y ięzykiem, przez kwadrans tylko ruſzać, á nic niemowić! czego niemogł dokazáć y przez kilka paćierzy, alleguiąc, zeby mi gębá uſtáłá, zá nic u nieuważnych ludźi, pracowite Duchownych latá. Ale coż to ieſt, że ſię nic przy dźiśieyſzey S. Szczepaná uroczyſtośći zágęśćiło! dźień dźiśieyſzy, wiem że poſpolitym zwyczaiem ieſt dárowany kolędźie. Ale coż mam dáć godnemu słuchaiącemu Audytorowi zá kolędę, nie widzę w Ewangelii nic, czymbym miał godnie kontentować zgromadzonych gośći, ia też ſam ieſtem z owych ieden, ktorzy ſą *nihil habentes.* Więc co ſam mam, to ſzczo-

drze memu słuchaczowi kommunikuię, y kiedy niewidzę nic, *wiele Taiemnic*, to sámo słuchaczowi po kolędzie dáię nic, á to nic, będźie miało wiele táięmnic. Temu, ktory może wiele z niczego robić, ná chwałę mowię w Imię Pańskie.

DAię w dalszym dyskurśie sławnemu wieku swego Sapientowi Salomonowi, mieysce mowiącemu: *Nihil novi sub sole.* Albo było kiedy stáre nic, pod sferą okrągłą stoczystego słońcá? przed sześć tyśięcy, y więcey lat, było tákie dáwne nic, z ktoregoWszechmocna ręká Boska, wiele kreatur

Isaiæ 41. godnych widzenia rzeczy wyprowadźiłá: *Ecce vos estis ex nihilo, & opus vestrum ex eo, quod non est.* Gdyby człowiek káżdy uważył pilną animadwersyą, z czego wyszedł, niemiałby się zá coś przed ludźmi, by był u śiebie zánic. Swiatá całego machinę opisuiąc Job, pytaiącym się ná czym stoi, co dźwiga ták wielkie *opus*, ná czym się wspiera, tá obszernego mieyscá

Job 26. strukturá? odpowiádá: *Appendit terram super nihilum*, Bog záwieśił świat ná niczym. A przećię tá światowa gorna fantazya, choć się niema z czego wynośić, około śiebie niema nic, ma śiebie zá wielkie coś. Sápient Pański, wszytkim, y sobie

Sap: 2. sámemu przyznáie: *Ex nihilo nati sumus.* Nie mamy sobie czego wszyscy zázdrośćić, wszyscyśmy z iednego nic wynicowani. Stárodawne familie, stározakonne Genealogie, tym swoie wynośili, y zdobili rodowitośći, kiedy patrzyli ná ántecessorow swoich niszczeiące imiennośći, śiebie sámych przed Bogiem korzyli, y zá nic mieli. Abraámá wielkiego bogacza, że się nikczemnym z uniżoną adoracyą przed Bogiem pokazał: *Tres vidit, unum adoravit*, unobilitował owym tytułem; *Pater Excelsus multarum gentium.* Moyżeszowi pasterzowi prostemu bydłá, wytrąćił kiy, czyli kosztur, á dał Hetmáńską buławę, z iurysdykcyą zupełną nád swoim woyskiem. Job przy

Job 17. Pańskiey fortunie, chudopacholsko o sobie rozumie: *Membra mea quasi nihilum.* Dawid potentat to sobie przyznáie, swoię wyznáwaiąc nikczemność: *Ego ad nihilum redactus sum.* Dani-

Daniel: 10. el śiły swoie zá nic sobie poczytuie: *Nihil in me remansit virium. His præmissis*, to podawszy ná poważną uwagę.

Daię politycznemu stanowi Szlacheckiemu, owo Pańskie Krolewskie nic, przy ktorym w domu iego ná niczym nie

Psal: 22. schodźiło, iáko sam przyznáie: *Dominus regit me, & nihil mihi deerit.* Bogdayże dyspozycye rządow, gospodarstwá Pańskiego, poczynały się od sámego Bogá, Paná naywyższego: ná niczym tám nie schodźi, gdźie sam Pan Bog około pracy gospodarskiey chodźi. Znáłem w Sandomierskim, Szlachetnie u-

ro-

rodzonego gospodarzá, ráno wstáwał, záczynał gospodarstwo swoie zwyczayne, od paćierzá powszechnego Oycze nász, śiedem paćierzy zmowiwszy, intencyą czynił, cokolwiek będę czynił, dyśponował, myślał, zábiegał około domu, gospodarstwá mego, we wszytkim mi dopomagay, przyłoż śię reką swoią Wszechmocną, á ná niczym mi schodźić nie będźie, y było wszędy pełno wszytkiego, bo Pan Bog gospodarował w domu iego. Drugi záś maiąc dobrego ekonomistę, Bogá śię boiącego Gospodarzá, temi śię imaginacyami, uwagami, zábáwiał, pytaiąc śiebie sámego często; (gdy mu przyszło ná pamięć żyćie doczesne, że iest krotkiego coś) ći co są dźiś, co zá rok będą? co byli, co są, ći, co tego momentu żyć poczynaią? Nayiaśnieysze, Jáśnie Oświecone tytuły, imiennośći, gdźie zacnych, y znácznych domow *insignia*, Oyczyste kleynoty? niemász nic. Gdźie reputacya, estymacya, powaga, męstwo, *activitas*? niemász nic. Gdźie pompatyczne tryumfy, Páńskie powagi, wiazdy, cudzych kraiow lustracye? niemász nic. Gdźie wielkie rożnych rzeczy experyencye? wszytko śię w nic obroćiło, pożarł czás, *tempus edax rerum*, y zostáwił potym nic. Pobrałá ták zacnych, y znácznych familiantow, fortunatow, tá, ktora nie ma sáma nic: *Solidamq́ fortunā urna fatalis movet, qui modo sceptra gerit, cras, sicut umbra perit. Hodie ambiunt regna, cras ambit urna.* Czyli umbra bierze ják swoie śmierć, przeistacza, przesypuie w popioł, prochu garść zostáwiwszy, y więcey nic. Proszę o indagacyą, inwestygacyą, indygitacyą tych godnych stanow, ślady ich zginęły, *vetustas temporū*, w niepamięć zarzućiłá, zostało nic. Ztąd ći śię niektore tytuły kończą ná nic, *vg.* Kásztelanic, oryginał cáłego rodzaiu ludzkiego, iedná tylko byłá mizerna błotnista Massa, á to gliniane ćiálo, było przedtym nic, y ten iest początek parentelij ludzkiey. Bogáctwa, dostatki, y substancyą swoię, opisuie Pan ná Izraelu Dawid: *Substantia mea, tanquam nihilum ante te.* Cokolwiek może świát mieć, y spodźiewać śię ieszcze, wszytko to w oczách Boskich zá nic. Obszerne dostátnich maiętnośći granice iák nic, inkarcerowane w niedostępnych depozytách fortuny, gdźie *nobilibus gazis, opibusq́ cubilia surgunt*, zánic, iák nic: *Tanquam nihilum.* Obrotne z káżdey strony nátarczywym nieprzyiaćielom potencye zá nic. To zacny, to coś przed Bogiem człowiek, ktorego cnotliwa, chwalebna Bogu, y ludźiom, źiemi, y Niebu śię podobaiąca generozya, pięknie, y prawdźiwie unobilitowałá: *Nobilitas est vera, quem nobilitat virtus.* Już odemnie wspomniony, wielkiey

ćierpliwośći, nie mnieyszey fortuny, oryentalny Pan, ták dni
Job 1. swoie názywał: *Memento mei, quia nihil sunt dies mei.* Owe dni, w ktore *ibant filij ejus, & faciebant convivium per domos, unus quisq; in die suo, & mittentes vocabant sorores suas, ut comederent, & biberent cum eis.* Záprośiwszy bliskich kolligacyi, co dźień larum, ley, rozley, lusztyk, wyszły przed Bogiem ználnic: *Nihil sunt.* Dopieroż dźiśieyszych czásow, przy stołach długie pośiedzenia przy ktorych prożny chleb, wyżły strawa, podchlebcy sąśiadá, obcego pászkwiluiąc, ochotę gospodarską chwalą, zá iego zdrowie, wiertelowe szklenice palą, á ći się nie mogą postrzec, że *semper in est fictis, operosa calumnia dictis, tanquam nihilum*, wysuszą beczki, piwnice wyszlamuią, spichlerze y stodoły, głodnemi szkapami pasą, liczne rożnego ptastwá inwentarze wyiedzą, nábite leguminami spiżarnie wymietą, wszędy czysto, pięknie, y potym niemász nic. Bierzćież odemie, ktory sam iestem *nihil habens*, to po kolędźie nic, z uważną reflexyą, proszę żebrzący mendykant, przyiąć zá wdźięczne, á tym nic uregalizowawszy polityczne Szlacheckie pokolenie, po kolędźie.

Conjuga. Przebieram się od politycznego nic, do S. Małżeńskich wzaiemnośći, y kiedy myślę o proporcyonalney rowney temu stanowi kolędźie, (mowię rowney) (reflektuiąc się ná to, co zwyczaynie mowią: *Si vis nubere nube pari*, szukay sobie rowney pary) szukam po rożnych mieyscach, cobym osobliwszego mogł ználeść tey pośieszney parze, spodkałem się z wiadomym, y wiele rzeczy wiadomym Pliniuszem, pokazuiącym twardą źieloną źiemi bryłę, czyli kámień Beryllowy. Podobaż się wam święte stadłá, tá źielona Beryllowa miniaturá? Morze wiećie w ten czás tylko źieleniele, kiedy ćicho stoi, á nie szumieie, y ma Beryllowy źielony kolor, symbolizuiący pokoy, iedność, zgodę, y miłość; iáka byłá w stanách stározakónych Małżeńskich, między Abrahamem, y Sarą, Izáakiem, y Rebeką, między Jákobem, y Rachelą, Tobiaszem, y Sarą, Záchary aszem, y Elżbietą, Jozefem, y Naśw: MARYĄ, S. Jadwigą Krolową Polską, y Henrykiem, S. Elżbietą Corką Krolá Węgierskiego, Zakonu S. Françiszká trzećiego, z Ludwikiem: A tá Małżeńska para, powinna się kochać uczćiwie, miłość zobopolną, rozumem, y boiaźnią Boską moderowáć, niepowśćiągliwe swywolne ákcye, wstydem krocić, y odćináć, dáie zbawienną stanom Małżeńskim náukę S. Hieronim: *Nihil fædius, quã uxorem amare, quasi adulteram.* Pokoy, iedność, y miłość, w tey świętey parze, powinna być szczera, uczćiwa, skromna,
lu-

lubieżną zbytnią swywolą niezmazána : á iáko niepomiarkowany affekt w tym stanie, wielce przećiwko Bogu wykracza, ták w nienáwistnych, záwźiętych, złych, gniewliwych sercách rankor, oczom Boskim się nie podoba. Wiele się podobnych teraznieyszych czásow znáyduie, między ktoremi hałásu, nienawiśći, swarow nie mało, śiedźi álbo skrzętnie około gospodarstwá pilna żoná, á mąż łupikufel, wiecha brat, moczy wąs, paliwodká, ná gospodźie gorzałką, piwem, á potym y fantazyą nábiia piiak głowę, przyszedszy do domu, ostátká dolewa: rzecze prawdę gospodyni, piiaku idź spać, masz dosyć, po tey perswazyi poprawił się lepiey, zápiia, á żonę zábiia. Tákiey się przypatrzył wrzaskliwey S. Chryzostom deklamacyi: *Tunc ululatus, & gemitus per angiportus tolluntur*, *& ad tam turpis viri domum à vicinis, & prætereuntibus concurritur, tanquam ad feram, quandam omnia domi vastantem.* Homil: 27. Wszędy tákiego w káżdym kąćie, ná káżdym mieyscu, y w piekle (bo ruszy wszytkich biesow wzywaiąc z piekłá) pełno, gdy ma w głowie pełno, niemasz tám spokoyney, pogodney, ćichey godźiny, gdźie w głowie co dźień szumi, á rozum faluie. Pomieniony odemnie S. Chryzostom, opisuie iednego Filozofa, złą iedzę żonę zá sobą maiącego, ták ćiężka, uprzykrzona, nátarczywa byłá, że mu bardźiey łomałá, gryzła łeb owa Zofia, ániżeli Arystotelesá Filozofia. Gdy iey się złym pokazał, gorszą żmiię widźiał, więc *à cõtrario* zážył sposobu: ćichośćią, przyiemnemi słowami, łagodną mową, nieukołysáną babkę, y głupią, mądrze, y ćierpliwie znośił. Nád czym ubolewaiąc S. Chryzostoma serce, westchnęło: *Multùm doleo, quòd gentiles nobis sint sapientiores, qui Angelos imitari iubemur, vel potiùs ipsum Deum per mansvetudinem.* Przyszłá do Anástázyuszá Biskupá pewnego czásu, Alexandryiska Pani, prosząc pobożnego Prałatá o iednę wdowkę, przy Kośćiele pod iego iurysdykcyą zostáiącą, zá ochmistrzynią w domu swoim : obiecuiąc należytemi zasługami prace iey kontentowáć. W tym gdy ćierpliwa w pracách ustáwicznych wdowá, nigdy od furyatki Pani, słowá dobrego, łaskáwego, nie słyszy, wesoła w prześladowaniu, dźiękuie Anástazyuszowi, że iey raił táką uprzykrzoną służbę, w ktorey wiele złego, pokornie, y ćierpliwie krzywdy znosząc, nigdy nie złorzeczyłá, lecz zá złe dobrym, zá krzywdę dobrodźieystwem odsypowałá, y tym w dalszey usłudze, gniewliwą gospodynią łagodźiłá, niespokoyną uspokoiłá : *Iracundiam mansvetudine, maledictionem benedictione* płaćiłá. Wysoka to byłá cnotá tey ćierpliwey wdowki, bo-

day ią ſtany Małżeńskie w tym náśladowały, ták náucza Apoſtoł: *Alter alterius onera portate.* Ták dobry Mąz złą żonę, iako ięd a zła żoná, dobrego mężá powinna znośić, ieżeli z nich ieſt iedno złe, á drugie dobre, niechże ſię złe od dobrego náprawuię, á dobre złey nie pſuie. Jeżeli záś oboie ładaco, niechże ſobie káżde z oſobna pomyśli, ia zła, mąż niedobry, więc trzebá dobroćią złego náprawić, od tego czáſu będę lepſza, ćierpliwſza, ſpokoynieyſza, nákſztałt owego drogiego Beryllа, ćichość, iedność ſymbolizuiącego. Ale ia tego kámienia, zwadliwym Małżeńskim nie myślę dáwać ſtanom, żeby powſtaiąc, rzucaiąc ſię ná śiebie, iedno drugiemu w cholerze, y gniewie, tym kámieniem zębow nie wybiło. Dobrze ná czás bráć kámyczek S. Piotrá z Alkantary, y pieczętowáć nim ięzyk, y gębę, ále lepſze ná ſwarliwe ięzyki, y nieſpokoyne ſtrony, kolędowe nic, ktorego y Apoſtołowie záżywali; tych gdy Pan Jezus łáiał, że ſię między ſobą umawiali o pierſzeńſtwo, ſzemrali, że im czegokolwiek nie doſtawáło: *Quādo miſi vos ſinè ſaculo, & pera, & calceamentis, nunquid aliquid defuit vobis, at illi dixerunt nihil.* Milczeniem zbyli wſzytkiego nie mowiwſzy nic, to ia Kaznodźieyskie ſtanom Małżeńskim po kolędźie ofiaruię nic, drugiemu w uprzykrzoney mowie zmilczeć, y niemowić nic, áż gniew uſtąpi, gorąca cholerá oſtygnie.

Lucæ 22.

Pannom bezmężnym, gdym myślał coś oſobliwſzego dáć zá prezent kolędowy, nápadłem ná panegiryk, y pochwałę S. Ambrożego, ktory Panieńſtwá delikatnego całość, z ſámemi Aniołami, nayczyſtſzemi Duchami Niebieskiemi, w podobieńſtwo kładźie: *Supergreditur Virginitas, conditionē naturæ humanæ, per quā homines Angelis aſſimiliantur, major tamē eſt victoria Virginū, quàm Angelorū, Angeli enī ſinè carne vivūt, Virgines verò in carne triūphāt.* Ziemskie dźiwictwo w ćiele ludzkim, do złego skłonym wcale zoſtaiące, nietylko naydoskonalſze ludźi kondycye przechodźi, ále y ſámeNiebieskich Aniołow przewyżſza, celuiegieniuſze. Wałza pochwałá wſtydliwe Panienki, nietylko ſię czołga, przechodźi po uniżoney źiemi, nietylko między ludźi wychodźi ogłoſzona, ále pod ſame, y owſzem nád ſáme naywyżſze Empireaty Niebieskie wylatuie: *Hæc nubes aëra tranſcendit.* Nayłatwieyſzy ma przyſtęp, y ákceſs do Majeſtatu Bogá Wſzechmogącego, Paná Záſtępow, Panieńſtwo bez przeſtępſtwá.

Macrobius. Dáwnieyſzych czáſow, rezydowałá w Rzymie Bogini názwana Bona, ktorą Warro rozumiał być corką Fałniuſzá, ták skro-

skromna, poczćiwa, y wſtydliwa, że z froncymeru Pánieńskiego, nigdy między ludźi nie wychodźiłá, áni o imieniu iey ná publicznych áktách słychać było; ná męſzczyznę śmiałym okiem nigdy nie ſpoyzrzałá, áni od kogokolwiek ſwawolnego widźianá byłá, nikt z męſzczyzny do iey pokoiu nie wſzedł, od káżdego miałá pokoy. Z domowey klatki tá Synogarlicá nie wyglądałá, nie wołałá iák płocha przepiorká podź po mnie.

Swiátowe dźiewice w ten czás chwalebne, gdy ſobie tak poſtępuią ná źiemi, iák ná Niebie iáſne gwiazdy, cáły ſię dźień kryią, á w nocy iáſno świecą, w ten czás gdy ich nikt nie widźi, w domu ſą iákby ich nie było: *Non cernuntur, & adſunt.* Dałbym im za prezent duchowny Xiężyc, bo ich ieſt zwyczay, Niebieskie luminarze ná twarzách, purpurowych iagodách ſadowić, tylko ſię obawiam nieſtatku, y płochey odmiany iák w Xiężycu. Ofiarowałbym w podarunku koſztowny Dyament, ktory ma wielkie cnoty, nayprzod że w skrytośći, ćiemnych kątách, iáśniey świeći, niżeli przy ogniu, w nocy lepiey ſię wydáie, iaśnieie, áni żeli we dnie, nád inſze drogie kámienie, Rubiny, Hyacynty, Topazyuſze, Szmaragdy, &c. ieſt twardſzy ſtátecznieyſzy, ktoremu przyznáie Symboliſtá: *Plus habet firmitatis, quā lucis.* Chwalebna bardzo y w Pannie cnotá, ktora ieſt pracowitá w pracy, nie wartogłow, nie wichrowata, ále ſtáteczna: *Plus habet firmitatis.* Latarni, w ktorey ſię záwſze świeca świećiłá, przypiſano *fruſtra* dáremnie; nikczemne to Pánieńſtwo dáremne, ktore ſię záwſze świeći iák w latarni świeca *fruſtra*; dopieroż gdy ſię częſto między ludzmi przeluſza, o ſobie wiele rozumi. Ná dworze Eſtery Krolowey, byłá bogatá, y urodźiwa *ſcenica perſona*, u wielkich Panow wielką łaskę, reſpekt maiąca, á przećię o ſobie mało, á prawie nic trzymaiąca: *Nihil me habere puto.* To nic pokorne, pełnym wyſokich fantazyi Pannom oddáię, nie dla tego im nic dáię, żeby cudze obyczaie nicowały, poſtępki futrowały, ále żeby pamiętały, że w oczách Boskich nayprzednieyſze, á przytym ladaco, fantaſtyczne pulcherye zá nic. W przypadku tego nic, przydáię drugie zacney Pani Judyt, ktora cokolwiek poczynáła czynić, wprzod ſię nabożeńſtwem zábawiałá, á bez modlitwy nie robiłá nic, y całe prawie pracowite żyćie, nic inſzego nie było, tylko uſtawiczne nabożeńſtwo: *Nihil aliud fiat, niſi oratio.* Modliłá ſię, á przy modlitwie pracowała, nie ták iáko dźiśieyſze świętochy, uſtawicznym ſię paćierzem zábawiaiące, á przy paćierzách proznuiące, á oto potrzebá dźiśieyſzym, y káżdego czáſu święćicom: *Orare, & laborare.*

Eſter 5.

Judith.

Viduæ. Pozostałym w śierostwie smutnym, po przeszłych przyjaćielach dożywotnich wdowom, trzebá było dać pierwsze mieysce w kolędźie Káznodźieyskiey, to nieszczęśćie ich, y moie, żem śię nierychło z S. Pawłem, nákazuiącym cźćić prawdźiwe wdowy, spotkał: *Viduas honora, quæ verè viduæ sunt.* Nie iákokolwiek owdowiałą śierotę káże mieć w uczćiwośći, ále prawdźiwą, boć to bywa często, (boday śię nigdy nie przytráfiło) ućiekłnie niećierpliwa, álbo swawolna o kilkadźieśiąt mil, od męża, śrzednia babká w dwudźiestym, álbo trzydźiestym roku, y ochrzći śię wdową, tám gdźie iey nieznáią; więc śię ná tákich fałszywych trzebá znáć, á zátym nie należy im tá część, tylko tym, *quæ verè viduæ sunt.* Prawdźiwa wdowká ile niechcąca konkurowáć o drugiego męża, co śię rzadko trafia, bo pamięta pierwszego, powinna być iák ptászek iedyny, *unica semper avis.* Nie szukáć zá iednego nieboszczyká przeszłego trzećiego, w dom wdowie częstemi ucztámi nie sprowadzáć wiercipiętę, prożniaká dźieśiątego. Jáko czyniłá Eleonorá Austryacká Arcyxiężna, świeża po zmarłym Xiążęćiu wdowá, nikogo z płochych młodych gachow, do Xiążęcych nie przypuśćiłá gmachow, towarzyszá dożywotniego oddawszy źiemi, sáma śiebie w powśćiągliwośći wdowiey, Panu Bogu ná usługę oddałá. Tę náśladowały wysokich cnot owdowiałe Panie, Elżbietá Ludwiká Arbinatow Xiążęćia Corká, gdy iey chćiwa z sercá, y oczow ná życie ludzkie, Robertá Malatestá wydarłá. Izabellá dźiwney urody Cesarzowa, Károlá dźiewiątego pozbywszy, dalszych konkurrentow, dźieśiątego pięknemi rácyami od śiebie zbywałá, żadnego potym do śiebie podź po mnie nie wołałá. Anná Ferdynandá Cesárzá Corká, po ukochanym mężu swoim Maxymilianie, ostátnią przy pogrzebowym ákćie usługę świadcząc, w dalszym życiu codźiennie, duszy iego dobrze czyniąc, o wybawieniu z czyscowych mąk często myśląć, o inszym mężu nie myślałá. I ták wiele innych było, iest, y będźie, ktore pierwszych utráćiwszy, drugich nie

4. Reg: c. 4. szukały. Ták ie S. Paweł káże cźćić, ále czymże ie S. Apostole mam po kolędźie uczćić, dałbym im stározákonney Wdowy ow oleiek, ktorym częstowałá uboga śierotá Elizeuszá podrożnego Proroká, do tey gdy przyszedł pobożny Mąż, prosząc pewnie o wspomożenie, iustyfikowałá śię, że niemiałá nic w domu: *Non habeo quidquam ancilla tua in domo mea, nisi parum olei, quo ungar.* Miły sługo Boży, pobożny Proroku, miłymeś mi iest gośćiem w domu moim, świadczę to Bogiem, ále wybacz, że ćię nie mam czym godnym niegodna twoia

służebnicá częstowáć, traktowáć: wszytkie kąty pustkámi stoią, w stodołách, y spikrzách, szczury, y myszy gospodaruią, w spiżarni, gdźiem miałá leguminy, mole się zálęgły, inwentarz zniszczał, wszędy prozne mieyscá, á pełno pustek, oleyku tylko trochę w balsámiczce stáie, ktorym się do ludźi bryzuię, maluię, magluię. Dźiwny proceder gospodarstwá tey owdowiałey gospodyni, nie ma co włożyć w gębę, á przećię maluie gębę. I dźiśieyszych czásow, tá w rożnych nácyach fantázya, wesołą twarz pokazuie; y ták mało iedzący turczyn nádąwszy tytuniem gębę, wspaniało pucha, Włoch sobie wesoło nući, y śpiewa, Niemiec iałowo świszcze, Francuz peruki ustawicznie poprawia, we włosách grzebieniem grzebie, á Polak zły; często ná źiemię spluwa: nie miałá tá wdowá do potraw oleiu, tylko drogi oleiek do smarowidłá, stroiu, ksztáłtu. Tá iest modá, zwyczay, y maniera, Pań, y Panienek, nie doieść, nie dopić, byle się pięknie przed ludźi ustroić. Niema nic w domu swoim, tylko drogi oleiek: *Quo ungar.* Bardzo to było drogie námászczenie, ná ktore (żal się Boże) z stodoł zboże, z obor, podworza inwentarze, ze szkatuły pieniądze wylećiały, wiele przepyszne perfumy, wyniosłe stroie, wynoszą z domu. Dałbym ia osowiałym po mężách przeszłych śierotom to smarowidło, ále mi pewnie szepcąc sobie odpowiadaią, iuż ći my tych receptow od niebosczykow záżywáły, rzemiennym sadłem mamy obsmarowane dobrze boki. A kiedy się tą moią ludzkośćią nie kontentuiećie, tey kolędy nie ákceptuiećie, dam wam tedy owo nic, ktore Bog Wszechmogący obiecał Moyżeszowi, y czeladźi w obozie pod iego iuryśdykcyą zostáiącey, z tą obligacyą: *Sint castra tua sancta, nihil in eis appareat fœditatis ne derelinquat te.* Strzegła się nay- Deutor: 23. mnieyszey złey okazyi Stalla, po śmierći mężá swego, z świátowych gaszkow nikogo nie prośiłá do stołu wdowiego, ná bespiecznych w oczách, co mowię, w słuchániu áni weyzrzałá, o tákich áni mowiłá, áni chćiałá słyszeć. W podobney chwalebney konwersacyi, ledwie iey nie rodzona Siostrá byłá S. Franciszká, Szlachćianka Rzymska, z ubogiemi żebrakami, y SS. Aniołami, Duchami Niebieskiemi przestawałá. Nic nie czyniłá tákiego, coby tę świętą kompanią, chwalebną komitywę rozerwało, y porożniło. Nic nikomu nie winna, áni przewiniłá, nic nikomu złego nie zbroiłá, áni zrobiłá, to to chwalebne ośierоćiałych, smutnych po przyiaćielách Matron nic, ktore ia im dáię zá kolędę, y więcey nic.

Dowćipnemu Sálomonowi trzy rzeczy były trudne, á Adolescentibus.

czwartey wcale niemogł zgadnąć: *Tria ſunt mihi difficilia, & quartum penitùs ignoro, viam Aquilæ in Cælo, viam colubri ſuper petram, viam navis in medio maris, & viam viri in adoleſcentia.* Nie káżdey to głowy rozum, w młodych latách płochego człowieká, dźiką fantazyą zrozumieć. Biegaſow to cygáńskich zwyczayna fałſzywa praktyka, wrożyć młodym, co będźie z nich nápotym. Niemogł wielkich biegłośći, biegłego dowćipu Pan, wytropić, y wyſzlakowáć paná młodego, ſwego pewnie pokoiowego, nayćiekawſzego obrotu, niech będźie ſuperadintendent, ſuperarbiter, częſtokroć niedochodźi tego, co ſię między ſwawolną młodźią dźieie w domu iego, iák tákiego może naymędrſzy zrozumieć płochą fantazyą, ktory niema doskonáłego rozumu, ktory ná iednym mieyſcu ſtátecznie ſię nieośiedźi, tu dopiero był, śiedźiał, chodźił, tu go niemaſz. Są tákie młodych nieukołyſane ieſzcze *ſubjecta*, iák ſzumieiący tám y ſam gałęźiſtemi drzewami machaiący podświſt, ſą iák byſtrych Febuſowych koni, ſzalony woźnicá Faeton, ktoremi gdy po Niebie latał, forytował, śiebie, y konie zgubił. Co ſtárożytnych dawnych poganow Miaſto zgubiło Rzym? ieżeli nie młodych ſzaleńcow rządy, płakał rzewliwemi lamentámi ná tę wielką ruinę Poetá.

Roma vetus, veteres dum te rexêre Quirites,
Nec bonus immunis, nec malus ullus erat,
Defunctis Patribus, ſucceſſit prava juventus,
Cujus conſiliô præcipitata ruis.

W młodych ſwawolnego młodego latách, nic ſię dobrego nie dźieie. Nárzeka ná młode latá ſwoie ſtározákonny ſtáry Dawid, y prośi z lámentem Bogá, żeby płoche w młodym wieku żyćie w niepamięć zárzućił: *Delicta juventutis meæ, & ignorãtias meas ne memineris Domine.* Że młode latá Krolewskie śmiało grzeſzyły, Bogá obrażały, ſtáre ſzczerze pokutowały. Bodayże káżdemu młodemu, młodego niewinność náśladować Dánielá; álbo bogomyślnego w młodych latách wielkie nabożeńſtwo Samuelá. Chwali pracowitą młodź Jeremiaſz Prorok: *Bonum eſt viro cum portaverit jugum ab adoleſcentia ſua.* Niebo to, nie człowiek młody, ktory ſię uſtawiczną pracą zábawia, dopieroż ná prożnych dyskurſách, myślach, figlach, czáſu dáremnie nie trawi, u ktorego *nec mora, nec requies ulla*, nic ma mieyſce. Załował ſtáry fortunat Abraam w podeſzłych latách, że w młodym wieku nie wiele pracował, lepiey záraz zá młodu przyuczyć ſię do pracowitego żyćia, gdy śiły czerſtwe, zdrowe, rzeźwe, y żywe, gdy świeże latá, iędrne ćiało

kwi-

kwitnie, gdy przezorne oczy, purpurowe iagody twarz zdobią, obrotny rozum, chwalebną między ludźmi opinią záleca, nie ſtargane, nie nádwerężone zdrowie dalſzego życia, nádźieię niepłonną obiecuie, kiedy oczy polerowne, słuch dobry, nogi ſtáteczne, twarz wdźięczna, ięzyk wymowny, cáłe ciało bez przyſady, bez ále, gdy ták ochotnym ſercem, weſołym affektem, idźie Bogu ná ofiarę, ná chwałę, zápłaty, y ſowitey nadgrody Janá Baptyſty czeka, y zápewne ſię niech ſpodźiewa, ktory od dźiećinnych lat, męską odwagą, ná odludne bogomyślne życie, między dźikie udawał ſię puſzcze; tácy oddáią ofiarę żywą, Bogu ſię y ludźiom podobaiącą. Tę zbawienną bezżennemu ſtanowi, w pilney imaginacyi, ná uwáżną animadwerſyą podawſzy, dáię im po kolędźie bardzo piękny portret Niebieskiey urody, Anielskich Mężow młodych ná wybor, miniaturę śiedzącego przy grobie Jezuſowym Aniołá, ktorego ſię wdźięczney urodźie Swięte Panie, ſmutne po śmierći Jezuſowey Matrony, przypatrywały: *Viderunt iuvenem ſedentem.* Trzebá młodemu przyśieść nád nabożnemi uwagami, nád uczonemi książkami przyśieść fałdow, chceli mieć ſwoie *videre* u ludźi, y u Bogá, u Niebá, y źiemi, nád grobem śiedźiał, młody, urodźiwy, Anioł grzeczny; niech wiedzą naywdźięcznieyſze Anielskie, w doczeſnym pożyćiu Pulcherye, że ie grob otwarty czeka, y patrzy, rychło ſię do niego wprowadzą. Ná kamieniu twardym, nieużytym, śiedźiałá oſoba Anielská w poſtáći młodego, gdy z wizytą przyſzły nabożne Marye, wiedźieć ma káżdy, y brać piękny exemplarz, światowy Juvenalis, że ſobie powinien nie płocho, lekkomyślnie, ſwywolnie, ále poważnie, uważnym, z politycznemi poſtępować Mágdalenami. Nie daię im tego prezentu zá kolędę, inſzą kolędową znayduię kontentacyą, ználeźioną u owego Juryſty, ktory przyſzedſzy do Paná Jezuſá, pytał ſię coby miał robić, żeby ſobie wypracował Niebo: ſpytany, ieżeli wiedźiał, umiał przykazánie Boskie, odpowiedźiał: że ie chował od młodośći: *Hæc à juventute mea ſervavi.* Zda ſię nie iednemu, że ten młodźian nic nie robił, á moim zdániem wiele robił, kiedy przykazánie Boskie chował. Wielkaż to cnotá młodego juriſperita, álbo twarz tákowego ſzkolnego młodego, przy doczeſney pracy kochać Bogá, y iego przykazánie chować, tákiemu naygłownieyſzy życia ludzkiego nieprzyiaćiel nie może záſzkodźić, iáko przyznáie Krol w koronie, y Prorok: *Nihil proficiet inimicus in eo.* Wezćie to zá coś oſobliwſzego po kolędźie nic, nikt wam nic nie uczyni, gdy przy obſer-

Marci 16.

wancyi Boskich rozkazow, wprzyzwoitey ſwemu ſtanowi pracy, Bogá będźiećie chwalić.

Servis, & Ancillis. Ci co wiernie służą zwierzchnośći, słudzy Panom, goſpodarzom, służbiſte Paniom, pilnym okiem wyglądaią odemnie kolędowey kontentácyi. Powinniśćie posłuſzeńſtwo Panow, á służebnice Pań ſwoich, wolą y rozkaz wiedźieć, y poznáwać, co Pán, co Pani po was wyćiąga, á wiedząc, czynić to, co Pan rozkazuie. Zeby ſobie nie zárobiło ták to, iák y támto, ná owe słowá niezwyczayne, y ſurowe, Paná Ewangelicznego, ſwego sługę łaiącego: *Serve nequam.* Pierwſze ieſt przykazánie y regułá sługi káždego, wiedźieć zwyczayną przypowieść; kto służy, wolność traći: á ták káždy sługa, y służebnicá, gdy nie ieſt ſobie wolny, gdy po Pańskiey chodźi woli, ieſt od złych ſuſpicyi wolny. Drugi ſtatut wierność, iáko całe Pańſtwo Monarſze Krolowi ſwemu, piſze ſię wiernym poddanym Jego Krolewskiey Mośći, ták káždy, czyli z dwornych, Szlacheckich, czyli z mieyskich, Panu ſwemu z tym ſię powinien ſzczerze popiſać, że ieſt nietylko w uśćiech, ále y w rzeczy ſámey, rzetelnym, wiernym sługą.

Valerius. Tákiego miał *Urbinus Panopionius* dźiwney wierności pokoiowego, bo gdy záwźięći ná żyćie Pańskie, wpadać mieli zábić Paná, sługa wźiąwſzy Pańskie ſuknie, Paná tylnemi drzwiámi wypuśćiwſzy, oſzukał zboycow, ná ochotę, áż Pan powroći, tym czáſem prośił. Chwalebna to cnotá, gdy wierny sługá, zá Pańskie zdrowie żyćie łoży. Ále tey nie bardzo

wPoznániu. życzę sługom ſzczerośći: bo niedáwno pod Poznániem, gdy ſię wierny sługa przy Páńskim imieniu, o iego fortunę opponował, nieuważną rezolucyą, śilnym zámachem, ádwerſarzá w zły raz uderzył, y zábił. Záraz do prawá wźięty, ſurowo ſądzony, od Paná ſwego odſtąpiony, ktorego fortuny, y imienia broniąc, nie odſtępował, głową zá głowę zápłaćił. Ták niebaczni Panowie, wierne częſtokroć sług ſwoich zasługi, płacą. Powádzą ſię między ſobą dwie rowne ſobie ſtrony, rozwadzaią tę domową batalią wierni Páńſcy, wnet ſię tá para pogodźi, á sługom czupryna, y skorá trzeſzczy. Rzadki z dźiśieyſzych Panow Dyogenes, ktoryby kochał posłuſzeńſtwo ſobie ſzczerze służące. Miał pachołká wiernie służącego, ná imię Manes, gdy ten ná krotki czás odſzedł od Paná ſwego, rzekł: *Si Manes abſq; Diogene vivit, Diogenes abſq; Mane vivere non poteſt.* Wielkie miał ſtáranie około dworskich Kraſſus: *Magnam ſervorum turbam domi alebat, quorum præcipuam agebat curam, diſcentibus adſtans interdum, & ipſe docens eos, dicens; hanc opor-*

tere præcipuam esse Patris Familias sollicitudinem, nosse quod sint rei familiaris animata instrumenta. Chwalebna y owa modá Senatorá Rzymskiego, ktory gdy z pierwszego impetu połaiał trzćiną, álbo obuchem sługę, záraz y przeprászał, wybacz bráćie, kontentuiąc go dárowizną; tráfiło się pewnego czásu, że idąc do Kośćiołá uderzył włodarzá, w Kośćiele kazał go do śiebie wołać, łaskawym słowem rzekł, bądź łaskaw ná swego Paná, nádgrodzęć konfuzyą. Trzebą ćierpliwemu słudze pierwszy wytrzymać Páński impet, ktory gdy Paná gniewliwego minie, sam się w sobie konfunduie, á sługę ćierpliwego czym dobrym kontentuie, iákoż należy Panom, około sług swoich mieć pilne stáranie Ják ow Rotmistrz Ewangeliczny, ktorego Matth: 8. gdy prosty chłopiec paralużem ruszony záchorował, usłyszawszy niedaleko o Paná Jezusowey bytnośći, sam rzesko z wielką submissyą skoczył, żebrząc o dobre zdrowie dla pokoiowego swego. Wzięliśćie poćieszną konsolacyą; ale ieszcze pewnie co więcey pretenduiećie, dáię wam tedy sámego Paná Jezusá nic, ktory będąc sobie Panem, stał się dla nas sługą, pracował dla zbawienia nászego, iák niewolnik iáki: *Formam servi accipiens*, ktorego nikczemność widźiawszy Apostoł, opisał: *Nihil differt à servo.* Niczym się nie rożni od sługi, ná żadne się trudy, niewczásy, przed nikim nie uskarżał, nic nie mowił, á wiele pracował. Nic to Panu, y słudze było posłuszeństwo, áż do ostátniego zgonu Oycá Przedwiecznego wolą pełniąc, ná niebeśpieczne się, śmierćią grożące niebeśpieczeństwá náráżać: kazał oddawać co Bogu, Bogu, co Pánu, Panu, áżeby áni temu, áni owemu, áżeby áni ziemskiemu doczesnemu áręndarzowi, áni Niebieskiemu wiecznemu Dźiedźicowi, nikt nic niebył winien. Winien káżby sługa Panu, gospodarzowi, służbista Pani, gospodyni służąc, słuchać, y więcey nic, to mieyćie służeństwo wierne po kolędźie Káznodźieyskie nic.

Dla małych dźieći, trzebáby mi się było o co pięknego, á nie drogiego postáráć, czymby się w młodych latách zábawiały, á nie wszytko chlebá od Mátki wołały, beczały, y płakały, boć to szpetna rzecz, gdy dźiećię piękne, grzeczne, urodziwe, á szpetnie krzywi gębę, y płacze. Zábieraiącym się do náuki, do rudymentow obiecadłowych, záleca boiaźń Boską Eklezyastyk Páński: *Initium sapientiæ timor Domini.* Od boiaźni Boskiey maią wszytko záczynáć, á osobliwie náukę, w boiaźni Boskiey Rodźicow, Oycá, y Mátkę słuchać, stárszego szánowáć, czćić, żeby Bog na długie latá dáwał swoie święte błogosławieństwo. Przez boiaźń Boską, złego dobre dźiećię

odstępuie, dla tego zwierzchność Oycowska, Maćierzyńska, boiaźni Paná Bogá, naypierwey rodzeństwo swoie powinna u-
Tobiæ 1. czyć; iák czynił stáry Tobiasz, Syná swego Tobiaszewiczá ápplikował nayprzod do chwały Paná Bogá, á potym do náuki, nie záwsze bił Tobiasz Syná swego, ále surowość Oycowską záprawiwszy przyięmnym affektem, y łaiał, y mile głaskał, y ták młodego Tobiaszká wystawił przed Bogiem, y ludźmi, pobożnym człowiekiem. Młodźiuchną y wdźięczną Zuzannę, według Bogá Rodźicy uczyli prawá Moyżeszowego; y Krolewski Prorok częśćiey, niżeli co rok wzywał, y animował synow swoich, szkołę im otwieraiąc pełną boiaźni Pańskiey: *Venite filij, audite me, timorem Domini docebo vos.* Pilno przestrzegał dostátni Pan, bogacz Bogá się boiący Abraam Synow swoich, áżeby Synowie iego, pilnowali, y przestrzegali drog Pańskich, prawá Boskiego. To powinno być codźienne stáranie Oycowskie, dáć według Paná Bogá dźiećiom náukę, edukacyą, zbáwienną instrukcyą. Ale żali się S. Chryzostom ná dźiśieysze około dźieći bardźiey pieszczoty, aniżeli pieczołowitośći, gdy ieszcze w pieluszkách zostáiącym, po cygańsku rożne wokacye wrożą: *Alij filijs suis militiam provident, alij honores, nemo providet Deum.* Kładźie przed dźiećiną kochany Oyćiec, náprzykład Jaśiem, Staśiem, woienne instrumentá, kołczan, strzały, saydak, szable; ieżeli *Mercator* będźie przodek, to mu prezentuie kupieckie towary, ieżeli będźie prośćieyszey kondycyi, to wieśniacze prezentuie *insignia*, áby młody Jaś, czym ma być ná potym, przez pośiągnienie się do instrumentu ktoregokolwiek, przyszłe lub fałszywe, uczynił Oycu *præsagium &c. Et sic per alios status, utriusq; sexus.* Zrzadka kiedy kochany Oyćiec, álbo Matká, dźiećiom swoim prezentuie znáki nabożeństwá, paćierze, ksiąžki, krucyfix, &c. A gdy chcą świátu dźieći prezentowáć, akkomodowáć, wymyślnych sposobow, pracowitych obrotow ná to záżywaią, y bardźiey się z tąd ćieszą, gdy potomstwo ma się do świátá, ániżeli do Bogá. Chcąc ich widźieć w doczesnym pożyciu fortunnemi, szczęśliwemi, stroynemi, bogatemi, w respekćie u ludźi, mniey dbaiąc choć ich łaská Boska chybi. Załosny ná to S. Chryzostom, smutno melancholizuie: *Frequenter culpa Parẽtum est, quod non sit timor Dei, ante oculos filiorũ, corpus natorũ suorum amant, animã autẽ contẽnunt.* Dáię tedy dźiećiom naylepsze nic, wnadgrodę duchownego podárunku Kaznodźiei Pańskiego: *Nihil melius est, quam timor Domini.* Fortuná wszytká pozostáłego rodzeństwá, boiaźń Boska, łatwo ten do sztu-

ki chlebá, reſpektu ludzkiego przyidźie, kto ſię wprzod do boiaźni Bożey udáie. Naybogátſze zbiory, naydoſtátnieyſze ſprzęty, inwentarze, ſzaty, zá nic bez Páńskiey boiaźni. Z dźiećinnych lat, o tę świętą cnotę prośił Paná Bogá: *Confige timore carnes meas.* Miał ſię dobrze, zwyczaynie iák Pan opływał we wſzytko, służeńſtwo słuſzne aſſyſtowało Krolowi, dał mu Bog dźieći, z pięknym nád inſzych ludźi rozumem, to ſobie wſzytko zá nic miał, kiedy boiaźni Boskiey w ſercu nie miał. Miyże ſobie drobna dźiatwa wſzytko zá nic, ieżeli wam ná tey świętey cnoćie ſchodźi.

Podeſzłym w lećiech ſtaruſzkō, choćiażbym obmyślić co oſobliwſzego chćiał, ále coż im iuż poczym? przećięż pracowite ich przeſzłe latá, chwalebne Bogu, ná chwałę długie przepędzone życie, trzebá duchownym prezentem udarowác. Nie każe Bog lekce ważyć podeſzłey, y poważney ſtárośći: *Nē ſpernas hominem in ſua ſenectute, etenim ex nobis ſeneſcunt.* Eccleſ. 8. Jákoż trzebá im cokolwiek po kolędźie dáć, bo to ſtárych zwyczayny przymiot, łakomo bráć, y żebráć, á do tego trzebá im czym tym gębę zatkać, żeby nie ſzemrali. Fryderyk Ceſarz w Páńſtwie ſwoim, po przednieyſzych Miaſtách, ſtárych dáwał Prezydentow, z tą iednák kondycyą, y prawem, żeby z zwyczayną ſobie prezumpcyą, ia ſtáry záſłużony, iá ziadł ná pracy, y usłudze Miaſtá zęby, nie dźiwakowali, áni młodych rády mieſzczanow, nie poſponowali. A gdy ná tę Ceſarską dyſpozycyą, młodſze *ſubjecta* kwaśno patrzyły, odłożył odpowiedźią: *Senē amicum oppido, non amico oppidum cōmendamus, dignum enim eſt ut ſenex á civibus ad mortem uſq; foveatur.* Jákoż trzebá ſtáremu, ile może być wybaczyć, trzebá go w łáskawym reſpekćie chowáć, y konſerwowáć, dla przeſzłych iego zasług. Znáłem zá Poznániem łáskawego Paná, ktory miał trzech sług ſtárych, kucharzá od ſwego dźiadá, pſa bez zębow, koniá bez oczu, káżdy z tych trzech był w Páńskim reſpekćie, y choćiaż ktory z nich co pokawił, wymawiał Pan: *Trzebá ſtárym wybaczyć.* S. Grzegorz to mawiał: *Mihi ſenum collocutio ſemper amabilis eſſe ſolet.* Dobrze słucháć ſtárego, gdy co do rzeczy mowi, ále kiedy ladaco plećie, nie życzę nadſtawiáć uchá. Zá czáſow S. Grzegorzá, áż miło było z ſędźiwym ſtáruſzkiem pośiedźieć, co dobrego, zdrowego, zbawiennego usłyſzeć, náuczyć ſię; ále y dźiśieyſze wieki maią letnich, poważnych, bogomyślnych, ſpokoynych, ćichych ſtáruſzkow: ále więcey przewrotnych, machiawelow, złych, cholerycznych, ſwoie głupie widźimi ſię maiących, záwźiętych, ſproſnych zuzaniſtow Penes auth: fides.

Pppp rá-

ráchuią. A to wiedźieć trzebá, że nie długie latá, ále życie cnotliwe, bogoboyne, według Bogá y sumnienia záleca stárego: *Ætas senectutis vita immaculata.* Lacedemon niektory podeszły w lećiech, gdy długą zápuśćił brodę, spytany, czemuby ią część głaskał, y iey się przypatrował? odpowiedźiał: *Ut eã intuẽs virũ esse sciã, & canos intuens capillos nihil illis indignũ committam.* Szpetnaż to ná stárego gdy brodá, głowá kilkadźieśiąt lat maiącego człowieká, iáko śnieg zbielałá, á serce, sumnienie grzechowym brudem zásmolone. Są tácy iák topolowe liśćie, dwie farby, białą y źieloną, z tey y owey strony maiące, ták niektorzy w stárośći swoiey, y od śiwizny bieleią, y od młodey swywoli, złych obyczaiow źielenieią. O wilku Homerus powiada, że ná stárość gorszy, niżeli z młodu: *Senescẽdo deterior evadit.* Wrodzona to stárych w złych nałogach, w zástarzałey záwźiętośći niecnotá, prawdźiwa ich postura, y szkaradna larwa, zárowno u tákich w iedney sworze y parze, złość y latá lataią, y chodzą, ná co pozwala uczony Bercorius: *Tales sunt peccatores, & maximè avari, quia quantô magìs senuerunt, tantò sunt deteriores, per iniquitatem, crudelitatem, & rapinam &c.* A choćiaż ich ná stárość grzechy opuszczaią, przećięż się ich starzy trzymaią. Zwyczaynie: *Quod nova testa, capit, inveterata sapit.* Czemu diabeł zły do tych czas? łatwa odpowiedź, bo stáry: bodayże ná świećie krotko żyć, á dobrze żyć, ániżeli długo, y zádłużać się grzechami Bogu. Dwoch w iednym Mieśćie wyprawowało rożne sceny kuglarzy: ieden z nich bardzo leniwy, długo, y nic do rzeczy reprezentował osoby, drugi záś biegły y obrotny, prętko się uwiiał, y dobrze udawał sztuki, pierwszy leniwy odebrał náganę, drugiemu obrotnemu przypisano dank: *Non quam diu, sed quam bene.* Bodayże stare latá, sędźiwych personatow miały tę pochwałę, ktorą dał Symbolistá długoletniemu cyprysowi: *Sæcula prosunt,* wieki pożyteczne. Bog iest nád wszytkie latá, między naydawnieyszemi kreaturami naystarszy: *Antiquus dierũ.* Ale też nád wszytkie dobroći naylepszy: *Supra omnes optimates optimus.* Dobra iest stárość, byle iey złe uczynki, gorsze niżeli z młodu życie, nie psowali. Bylić też w stárym testámenćie długoletni ludźie, byli fortunni Abraamowie, Noe sprawiedliwy, Moyżesz stáry łabedź, Dawid podeszły, ále bardzo bogoboyny, niżeli w młodych latách, swywolili, złego się dopuśćili, iák w Koronie Krolewskiey Prorok, ále się ná stárość dobremi uczynkami, pokutą święćili. Naywięcey starzy o tym radźili, áżeby Paná Jezusá zábili: *Seniores populi conciliũ fecerunt,*

Plutarchus.

runt, ut Jesum dolo tenerent, & occiderent. Panie Jezu, cożeś tym stárym záskorzył, sámá záſtarzała złość ich záślepiłá, że nie wiedźieli, áni widźieli, co robili: *Nesciunt quid faciunt.* Niemaszći ćięższey kary ná stárego, iáko gdy nie uznáie, áni widźi złośći swoich. Dáię tedy ná zbawienną kolędę, w starośći swoiey spracowanego Apostołá S. Pawłá nic: *Nihil mihi cōscius sum, sed non in hoc justificatus sum.* Mieyćie to przed oczyma záwsze nic, żebyśćie nie robili nic: *Peccatū quod est nihil,* coby miało gniewać, y obrażać Majestat Boski. Po wokacyi swoiey ná funkcyą, y pracą Apostolską do doskonalszego żyćia, Paweł S. nic nie miał ćiężkiego ná sumnieniu swoim, przećięż nie wyieżdżał ná rynek, y tandetę, z swoim pracowitym żyćiem, ále się pokornie uniżał przed ludźmi, *non in hoc justificatus,* dla Bogá! nie ták iák owi, ktorzy Bog lepiey wie, iako pracowali; często Bogu wymawiaią, ludźiom, swoię prace oznaymuiąc, álbom nie pracował? álbom nie zárobił? &c. Zyczę tedy pracowitym, y prożnuiącym starcom, przeszłe żyćie, y teraznieysze dobre, w oczách swoich zá nic mieć.

Ubodzy żebracy; w kruchćie sobie szepcą, o nas nikt nie pamięta, zápomniał nam y Káznodźieiá dáć duchowną kolędę. Wiem ia dobrze, że káżdego trzeba ukontentowáć, y to wiem, że się małą rzeczą Bogu się podobaiące ubostwo obchodźi; mowiąc Bog zápłać, y choć czásem żebrząc w Imię Pańskie weźmie nic, y zá to nic, Bogiem płaći, mowiąc: niech ći Bog płaći; weźćież też odemnie niemaiącego, y rozdaiącego nic, zá iałmużnę owo nic, ktore zostáwił Apostołom Pan Jezus: *Nihil habentes, & omnia possidētes.* Wiele wam Bog obiecał w przyszłym żyćiu, do ktorego się nie zádługo wybieraćie, więc by ná was wiele było, żebyśćie się y tu dobrze, y potym lepiey w Niebie mieli, maćie nic: á zá to nic, wszyscy, ktorzyśćie teraz ná duchowny pożytek brali, podźiękuyćie P. Bogu, y zá nic Bogu chwałá, nád ktorą w żyćiu lepszego nie widzę nic. Amē.

KAZANIE
NA S. IANA EWANGELISTĘ
Hic autem quid? supra pectus Domini in cœna recubuit Joannis 21.

NA ostátniey wieczerzy, pierwszym mieyscem Pan Jezus częstuie Janá S. blisko śiebie przy boku Pańskim sadza, iego głowie, miasto miękkiego węzgłowku, u-

bostwione podkłada pierśi, áż pierwsza głowá Apostolskiego koła Piotr, z zadumiáłą admiracyą pyta się o Janie: *Hic autem quid?* cóż to ieſt Jan? myśmy w podeſzłych leciech, nie respektuiąc ná ſtarą ſędźiwość perſonáći poważni, odważyli ſię ná usługi twoie, nie mamy tego affektu, poufáłośći, á ten ieden młokos ták ſobie wiele pozwala, że ſię po twoich roſkoſznych pierśiách roſpośćiera, á to co? Niech nie wchodźi nikomu w głębokie podźiwienie, co to ieſt? ze ſerdecznie Jezuſá kochanie Jan, w krotkim czáśie przed inſzemi Apoſtołami, Páńskie ſobie ſerce áffektem uiął. Biegłe to było, y bardzo obrotne w ſzkole Jezuſowey *ſubjectum*, chćiwy w młodych leciech náuki Páńskiey, więc do tey Sercá Jezuſowego Biblioteki, inſzych wybiega. Páńskie Jezuſá Serce, nayskrytſzych táiemnic skrzynia, naydroższych Niebieskich depozytow ſzkatułá, pod ſtraż pilną niezmrużonego oká, czuyney głowy Jáná oddaná. Majeſtatowi świętey miłośći, nie inſzy miał, y umiał wiernie áſſyſtować, tylko ten, *quo charior nemo.* Do usług Páńskich Jezuſá, wybranemu náznáczonemu pokojowemu, nie inſze należało mieyſce, tylko oſobliwy ſerdeczny, pełen skrytych táiemnic pokoy, z ktorego niepoięte rozumem ludzkim wypadáią *arcana*: *Hic arcana fluūt.* Z wielką Piotr przy Páńskiey oſtatniey ochoćie śiedzący zá Páńskim ſtołem, odezwał ſię rezolucyą: *etiamſi oportuerit mori,* ále tá gorąca ochotnego duchá Piotrowego, oſtygła przy męce Páńskiey zelozya. Jan nic nie mowił o ſwoiey ſtáteczney generozyi, tylko położywſzy Apoſtolską głowę ná łonie Jezuſowym, ſerce ſwoie do Páńskiego przyłożywſzy, tym pewnie tchnął *intentum*: *Nec me vis, dividet ulla.* Ten ieſt prawdźiwy ſtáteczney przyiaźni przymiot, przyiaćielowi w oſtátnim raźie, naytrudnieyſzey ſprawie, nieſzczęśliwym przypadku, y terminie służyć. Sam śiebie pytał poważny Seneká: *In quod igitur amicum paro? ut habeam pro quo mori poſſim, ut habeam quem in exilium ſequar, cujus me morti impendam, & opponā.* Chwali Antyocheński Prałat wielkiego Bazylego, wielką ná ſwego nieprzyiaćielá łaskáwość, ktorego w śćisłym więźieniu zoſtáiącego, z niebeſpieczeńſtwem, y bliską utratą żyćia, nawiedzał, y ćieſzył; a gdy życzliwi Bazylemu, tę prawdźiwą ganili usługę, álleguiąc niebeſpieczeńſtwo właſnego zdrowia iego, rzekł: *Aliter amare non didici, niſi ut vitam meam in diſcrimina adducā, dum periclitantem amicum liberare opus eſt.* Inaczey y Jan nie umiał kochać Jezuſá, inſzego nie miał ſercá, tylko żeby nigdy ná naymnieyſzy krok, nieodſtępował Sercá iego. W pada w tyrańskie

skie ręce zbáwienia náfzego głowá Jan, gdy wfzyfcy uciekli, fam nie odpadá, kiedy złość ná fzczerą niewinność nástępuie, kochanek Jezufá Jan, od niego nie odstępuie. Gdźie fię tylko Náuczyciel obraca, tám Uczeń kochany idźie. Nie odstrafzyły nieustráfzonego ferca wrzaskliwe głofy, tumult czyniące hałafy, nie zgromiły státecznego Apostołá śmiałości, gromadne łotrow zgraie: dodowała odważney rezolucyi, śmiałego animufzu, rzeskiego fercá, stateczna wiernego sługi ku Panu miłość, więc fię nie trzebá dźiwowáć, mowić z podźiwieniem: *Hic autem quid?* bo fię przytulaiąc do Pierśi Jezufowych, Serce Jezufowe ná fwoię odmowił ftronę, pilno fię zápatruiąc ná nie w dalfzym żyćiu przy pracách Apostolskich, pierwfzym ie chćiał mieć okiem. Był też Jan S. młodym Apostołem, *adolefcens quidam*, á to trzeba wiedźieć, że nietylko nam ludźiō, ále y Panu Bogu, co ieft rzeskiego młodego, to y miłego, á zátym do pokoiu ferdecznego Jezufá náleżącego. Pewnie też młode latá Janá, choć ie zdobiłá státeczność, cnotá, á nie czyniły między stáremi Apostołami, Piotrem, Andrzeiem, fędźiwemi Perfonatámi powagi: więc iaki taki ná Janá, *hic autem quid?* á coż to ieft ten młody &c. bierze nam przy boku Pańskim pierwfze mieyfce, patrzćie: tey żaden z nas nie ma podufałości ktorą on ma: tym, lub podobnym umawiaiący fię dyskurfem, nie wiedzą (w czym ia chcę dźiś uwiadomić) że do Jezufowych Pierśi, Jan S. był pierwfzy, ktory dla Bogá był między innemi oftátni. Pierwfze, oftátnie, y wfzytkie słowá, podźćie ná chwałę Bogu.

OStátnia po Mfzy S. Ewangelia Janá S. niech będźie pierwfzym fundamentem záłożoney prawdy. Nayfundámentalnieyfzy grunt zámyślaiącey imprezy w duchownych dobrach budowáć strukturę, niewzrufzone mieyfce Ewangeliczney nádźiei, *immobiles à fpeEvangelij*, ták informował S. Paweł Kolofenczykow, pierwfzy státecznych prac wafzych kolos, mocna Ewangeliczna nadźieiá. Ciężko ten upadł, kto od tego odpadł Ewangelicznego fundamentu. Pierwfze fundamētá zákładáiąc Francifzek drobnego Zakonu fwoiego, ofadźił ie ná tym státecznym grunćie: *Vita Fratrum Minorum hac eft: Sanctū Evangeliū Domini noftri Jefu Chrifti obfervare*, á tá uboga, nic nie maiących Braći *Familia*, według kompromiffu Chrystufá, trwać będźie áż do generalnego fądu Pańskiego. Gruntowni ná ten czás poftronnym národom, Wiary S. adwerfarzom, ftrafznemi, y sławnemi ná cáły świat, byli Polfcy żołnierze, gdy pod czás S. Ewangelii, pobłyskuiących fzabel do-

Ad Coloff: I. v. 23.

byli, o cáłość, y záchowanie Wiary S. Od tego ſercá daleki ſtrách, dáley boiaźń; przy ktorym bliskoEwangeliczne słowo, á iáko wſchodząca iutrzenká, ſwym poćieſznym wſchodem ludzkie rozweſela oczy, ták Ewangeliczna skuteczna receptá, melancholiczną drżącego ſercá, skutecznie leczy palpitacyą: *Horrorem pellit, & umbram*; tá ieſt ſámá nienáruſzoná náuká, fundámentalnym káždego zdrowiem. Nie wſtydźił ſię nigdy publiczny obrońcá S. Ewangelii, fundamentalny náuczyćiel, y Doktor Narodow Paweł S. gdy ſtánął z wielkim applauzem w doſtátnim y ludnym Mieśćie Rzymie, z tym ſię odzywaiąc

Ad Rom: ſwey náuki fundamentem: *Non erubeſco Evangelium, virtus enim Dei eſt, in ſalutem omni credenti.* Dáwno to przyznał ná Krolewskim Pałacu ukoronowany Prorok: *In æternum Domine permanet verbum tuum.* Miną przećiągłe wieki, liczne przelecą latá, nieſtátek człowiek, ktory *nunquàm in eodem ſtatu permanet*, przeminie; záś genealogia prawdy Boskiey Ewangeliczney, fundamentálnie ſtáć bez náruſzenia będźie. Widźiemy to z dźiśieyſzych experyencyi: przychodzą ná obſzerny świat w ſzczupłym ćiele ludźie, ná ktorym w krotki czász wyrokow Boskich odchodzą: *Cui naſci contigit, mori reſtat.* A słowá święte ták ſą trwałe, że z kompromiſſu Jezuſowego, poki Bog Bogiem, wieczność wiecznośćią, nie odmienią ſię, áni przeminą: *Verba autem mea, non tranſibunt.* Fundamentalne ſą Słowa Boskie, bo gdy Bog Wſzechmocny cáłego Niebá y źiemie, rożne rozumne, y nierozumne kreatury fundował, to ie ná Słowie ſwoim ufortyfikował; *dixit, & facta ſunt*, iáko przyznáie dźiśieyſzy Jan S. że inſtrumentem, Architektá Niebá y źiemi Bogá Wſzechmogącego, było Przedwieczne Słowo: *In principio erat Verbum.* A to potym święte rzemiesło, zlećił Synowi ſwemu, to mu daiąc Imię *Verbum*, ktorego náuczył Uczniow, á w Uczniach nas wſzytkich ſukceſſorow, tákim ordynánſem: *Prædicate Evangelium*, y chćiał mieć w oſobliwey weneracyi, y uczćiwośći. Bo gdy Roku 1419. zá Márćiná V. Papieżá, z wielkim applauzem, y uroczyſtośćią, przenoſzonoEwangelią S. Marká, iego właſną ręką piſaną, z Akwilei do Wenecyi, ná uśmierzenie domowych niepokoiow, lekkomyślny Marek Dardanus nieiaki, śmiałek darski, dotknął ſię iey bez powinney uczćiwośći, áby ią dał Posłowi Weneckiemu, w tym punkćie oſzalał, y kąſaiąc ręce ſwoie, w prętce skonał. Szkodá ſię komu w to wtrącać, do kogo z funkcyi nie należy, oſobliwie świeckim, od świętych rzeczy z dáleka, áby do Duchownych dobr, *ad pingvia beneficia*, złego duchá nie mieli.

(Margin beside "y uczćiwośći. Bo gdy Roku 1419": Roczne Dźieie.)

W lepſzey miał obſerwancyi Ewangeliczne słowo Jan Kalibitá Rzymianin, ktory uprośiwſzy ſobie u podrożnego Zakonniká Ewangelie, ieſzcze nieumieiący piſać, prośił Rodźicow, áby mu ie kazáli iák naypiękniey przepiſáć, y koſztownie oprawić. S. Bonifacyuſz Męczennik, przy pierśiách nośił Ewangelią, ktorą gdy Swiętego po śmierći rozbierano z ſzat, rozćiętą na pierśiach mieczem tyrańskim ználeźiono, S. Barnabas Mateuſzową z ſobą pochować kazał. A Serapioná Ewangelia z ſzat odarła. ſpotkał pewnego czáſu ubogiego, dał mu z śiebie zwierzchnią ſzatę, gdy ſię z drugim potkał, dał drugą, á ſam ná puł odarty, uśiadł przed Kośćielnemi drzwiami, gdy od przyiaćioł był ſpytany, ktoby go odarł? rzekł, pokazawſzy w ręku Ewangelią, tá mię odarła. A S. Bazyliuſz Janá S. Ewangelią, przed śmierćią ſobie kazał czytáć, y wyczytał to, że Ewangeliczne náuki, informuiące inſtrukcye żyćia Chrześćiańskiego, dobrey śmierći, y żywotá wiecznego, ſą naypewnieyſzym fundamentem. Oſtátnia Janá S. Ewangelia, w Biblij, w Kronikách Swiętych, bierze mieyſce po trzech Ewangeliſtách Mateuſzu, Marku, Łukaſzu oſtatnie, ále u prawowiernych nabożnych ludźi, między innemi ieſt wielkiey ſtymy, y powagi, w walorze ma pierwſze mieyſce, ták o nim piſze Auguſtyn S. *Non immeritò ſecundùm intelligentiam ſpiritualem Aquilæ, cōparatus altius multoq́ ſublimiùs alijs tribūs erexit prædicationē ſuam, nàm cæteri Evangeliſtæ, tanquàm cum homine Domino in terra ambulantes de Divinitate ejus pauca dixerunt: iſtū autē, quaſi piguerit in terra ambulare, ſicut in exordio ſui Evangelij intonuit, erexit ſe non ſolùm ſuper terram, & ſuper omnē ambitū àërit, & Cæli, ſed ſuper exercitum Angelorū, & pervenit ad Eum, per quem facta ſunt omnia dicendo: In principio erat Verbum.* Uprzedźił wſzytkich do ſkrytych táiemnic, do niedoſtępnego depozytu Pierśi Jezuſowych, ten, ktory był oſtátnim w opinij ludzkiey, pytaiącey ſię: *Hic autem quid.* Gdy ſię pobożne Matki *Lucæ 18.*
z malinkiemi dźiećmi wybrały do Jezuſá ná Kátechizm, gromili ie Uczniowie iego: *Afferebant autem ad illum & infantes, ut eos tangeret, quod cum viderunt diſcipuli, increpabant illos,* iákby młodym drobiazgiem powagę Pańską turbowáli. A Jezus co ná to, oto rzekł: *Sinite parvulos venire ad me, taliū enim eſt Regnum Dei.* Człowiek w podeſzłych látách haruie, ćiężko pracuie tym intentem, áby wypracował Niebieską, niema tey niepłonney o chwale wieczney pewnośći, ſzczegulnie przy śmierći czeka od Boga oſtátniey łáski, żywą y mocną nádźieią: *Finalē gratiā.* Szczęśliwſza w tey mierze dźiećiná, ktorey

bez długich záwodow, kłopotow, trybulacyi, prosty śię do Nieba gośćiniec śćiele. Bogdayże śię nasze ánimusze, wysokie fantazye, wielkie o sobie rozumienie, w małe dźieći odrodźiły, pewnieyszemi bylibyśmy tey naypewnieyszey dźiatwie obiecaney nádźiei, gdyż szczupła do Niebá drogá, á my obszerney áż názbyt, w nikczemnych ákcyach prozopopei. Wspaniałe ambicye, wysokie dumy, są nikczemne dymy, ktorych cała pochwałá: *Ascendēdo vanescit, sublimis vilescit.* A to trzebá wiedźieć, y widźieć, że pierszeństwo u śiebie, y u ludźi, ostatnie bierze mieysce náwet u samego Bogá, iákie wźiął głowney fantazyi pryncypał, niegdy święty, y święty lucyfer, teraz przeklęty lucyper, z lucyfera nabył tytułu *luciperdy.* Są wyniosłe ná świećie fantazye, iák Nábuchodonozorá nikczemna z rogami bydlęcemi pompa, ktorey przypisano: *Hæc profert cornua fastus.* Ják Herodowskiego bankietu znikoma ochotá, nád ktorą z lamentē záśpiewano: *Mox vermibus esca:* iák polna mieyscá ośiadłego nie máiąca száráńcá, ktorey zwyczayna prácá w gorę wylatywáć, y ná źiemię pádáć: *Salit, & decidit*, iák nadęty pęcherz, ktory lada wiatr nádmie, záś naymnieysza punktura niszczy. Co to iest pychą nápchane żyćie ludzkie? wyniosłemi fasołami náfasowane fantazye, czym śię popisuią? pewnie tym, czym śię opisał u Symbolisty ambicyant: *Ventus eśt vita nostra*, u szumiłepskich ludźi, *ventus est vita*, iák wartonogi wicher, tu był, tu go niemasz. Ziemia uniżona, á wiele o sobie rozumieiąca, kazałá sobie dáć tę denominácyą: *Cælum nobilium*, á z tey Empireaty źiemskich podolanow, *stellæ cadent.* Záś wielkiey powagi Pan nieograniczonego Majestatu, drobne dźieći do śiebie wokuie, wolnego przystępu nie broni, bo dalecy od ambicyi: *Sinite parvulos venite ad me.* Dźiećiná u świátá ostátnia niewinność, do łaskáwych Jezusá Pierśi pierwsza przystępuie. Ktoż śię z prostoty młodego nie náśmieie? wspomina Grzegorz S. *Deridetur justi simplicitas*, u káżdego młode latá y proste, pod pilną censurę, u wszytkich ostátnim tułaczem, u sámego tylko Bogá, y Niebá, pierwsze bierze mieysce. Ostátnim ná weselnym ákćie, w kąćie pod oknē Indyiski Monarchá, częstuie mieyscem S. Tomaszá, áż ten co przy Krolewskiey ochoćie, ná szarym śiedźiał końcu, potym pierwszym był Indyiskim promulgowany Apostołem. Ostátnią stancyą dáie uczłowieczonemu Bogu w Betleemskiey státence dostátnia Jerozolima, áż ten, ktory między głupiemi bydlęty, w ćiemney zostáwał iáskini, *splendor Paternæ gloriæ*, wzgardzone poćierał kąty, pierwsze przy Oycá Przedw: ośiadł krzesło:

Sedet ad dexteram Patris Omnipotentis. Owá Pani sławna, ktorey długie pochwały wylicza Sapient Pański, niezmierne z cnot dáie *prædicata*, pierwſza do ſercá przypadłá Mężá ſwoiego: *Confidit in ea cor Viri ſui.* Znáć nie z kąd inąd ma pierwſze Proverb: 31. między innemi mieyſce, iż iey powaga daleka, y niby oſtátnia: *Procul, & de ultimis finibus.* Oſtátnia Niedźielá po Swiątkách, naybliżſza Adwentu Pańskiego, nie z inney rácyi, tylko że *ultima.* Gdy ſię wielkiemi dźiełami, y dźielnemi ákcyami, wsławił Jan Krzćićiel w Judzkim Kroleſtwie, do ktorego *egrediebatur omnis Judeæ Regio, & Jeroſolimitæ univerſi*, wysłani Komiſſarze, pytali go, coby był zá ieden, *tu quis es?* nie przyznał ſię do żadnego wyſokiego tytułu, Eliaſzowego, Prorockiego, Meſyaſzowego, tylko odpowiedźiał: *Ego vox clamantis in deſerto.* Aż tá oſtatnia ſubmiſſya, głęboka pokorá Zácharyaſzá Synowi pierwſzym do Paná byłá ákceſſem do Janá Baptyſty, *quô non ſurrexit major.* Idę do uniżonego Ewangeliſty. Schylił Jezus w Jordańskiey fontannie Stolicę Mądrośći Nayśw: Głowę ſwoię, przy chrzćie Janowi Baptyśćie, á Máieſtat miłośći uboſtwione Pierśi, ná oſtátniey wieczerzy wyſtáwił Ewangeliśćie, do tego ſerdecznego pokoiu, przypuśćiłá Jezuſá ſubmiſſya: *Diſcite à me, quia mitis ſum, & humilis corde*, Janá kochanká ſwego, bo on iáko był Uczniem Jezuſowym, ták też y pokory. Zyczyłá ſobie wypieſzczona Niebieskiemi kordyałami pobożna duſzá, żeby mogłá pieczętować skryte táiemnice kochanká ſwego: *Pone me, ut ſignaculum ſuper cor tuũ*, Cantic: 8. pokorną ſupplikę wnośiłá, oſtatnią ſię być rozumiałá, więc o pierwſze przy Pierśiach kochanká ſwego mieyſce prośiłá. W oſobie ták pokorney duſzy, godźi ſię widźieć, y uważać Janá S. Ewangeliſtę: *Ut ſignaculum ſuper Cor Jeſu.* Młodſzym był między Apoſtołami, oſtátnim między Uczniami, o ktorym częſte między Apoſtołami o nim latały kweſtye: *Hic autem quid?* co to ieſt Jan? y co z niego daley będźie? mowić mogł Piotr ſtáry: *Quid putas, puer iſte erit?* Andrzeiu, Bartłomieiu, Szymonie &c. co wy też rozumiećie o tym młodym Janie? iáko ſądźićie? żaden ſię ná tę záwiłą nieodzywa kweſtyą, więc ſam w oſobie Krolewskiey Dawidá, mowi o ſobie: *Adhæſit os meum carni meæ*, ieſtem małą dźiećiną, w drobney u was opinij, ále przy Pierśiach Jezuſowych, á bardźiey (iáko rozumie *Hugo Cardinalis*) ſam Chryſtus Pan oddaiąc w pieſzczoną opiekę Janowi Nayświętſzą MARYĄ Pannę, z tym ſię odzywa: *Adhæſit os meũ, carni meæ: ideſt Joãnes fortis Diſcipulus Matri meæ. Tunc etiam adhæſit os carni, quando ipſe Chriſtus cõmenda-*

vit Matrem Joanni. Ták w pierwszym był respekćie u Jezusá Ian Swięty Ewangelistá, iż gdy sam okrutną śmierćią schodźił z tego świátá, Nayświętszą MARYĄ oddał w opiekę Ianowi. Mogł był w pilne stáránie boleiącą Mátkę oddáć, ná ten czás pod krzyżem stoiącym Matronom, Máryi Magdálenie, y drugiey Maryi, ále Mistrzyni pokory Nayświętsza MARYA, ktora się przed Legatē od Tronu Boskiego z tym odezwałá: *Ecce ancilla Domini!* Uczniowi ostátniey submissyi, pod pieczołowitą straż należałá. Tego miałá głębokiey pokory niewinna Panná Opiekonem, ktory z przepaśćistey submissyi, ostátnim się być rozumieiąc między Apostołami, wysokiego ták Imienia swego nie wyraźił, nie opisał, áni promulgował w Ewangelij, tylko dołożył *Discipulus ille:* ále tego doćiekł rácyi Swięty *Cyryllus Alexandrinus:* *Nomen suum celavit; ne inanis cujusdā gloriæ causâ diligi se à Domino dicere videretur.* Wielkiemi zá to Bog, mało o sobie rozumieiącego Ianá, uregalizował talentámi, w małym Ianie, wielkie niedośćigłych rozumem ludzkim táiemnic Niebieskich zámknął *magnalia*, długie ampliacye niezmiernych arkanow w nim skroćił, y skurczył, boć to nie nowiná Bogu, że co obszernie dostatnie robi, to w iednym orzechu zámknąć może, iák wszytkie prawá w iedney miłośći Bogá záwarł, iák wszytkie cudá, zasługi krwawe, w małey kwoćie chlebá y winá Sákramentalnego ukrył, według Psalmisty: *Memoriam fecit mirabilium suorum &c.* Przy stworzeniu świátá, co káżdemu rozdał stworzeniu, to w iednego człowieká skoncentrował, z kąd Filozofowie człowieká názywaią małym światem, ma w sobie iák świat żywioły, lub elementá, ogień, wodę, źiemię, powietrze, ma byćie, álbo iestestwo z kámieniami, żyie z drzewami, rozumie z Aniołami &c. Ták w Ianie małym, znayduią się rożne rożnych świętych ludźi kwalitety; z Prorokami ná Patmeyskiey wyspie był Apokaliptycznym Prorokiem, z Patryarchami był w Azyi Kośćiołá Patryarchą, z Apostołami Apostołem, między podufalszemi, Piotrem, Iákobem, trzeći Ian pierwszy, z Wyznawcami Wyznawcá, &c. Był niedáwno w Polszcze pewny Senator, wysokiego rozumu, Páńskiey powagi, ále przy tym wielkiey submissyi, z káżdym się poufale rozmowił, wszytkim do śiebie przychodzącym dał łáskawy akcess, y audyencyą, y gdy mu odradzano ták wielką ludzkość iego, rzekł: ia z káżdym, iestē káżdym: *Cum quolibet, quilibet.* Z Krolem Krol, z Senatorem Senator, z sługą sługá, z Panem Pan, z oraczem oracz, &c. y ták sobie affekt Krolá zniewolił. I Ian Swięty z Męczennikami

Lib: 9. in Joan: c. 15.

Mę-

Męczennik, z Pannami Panna, przy Sercu Jezusowym, Sercē Jezusá, *supra pectus Domini*, iego głęboka submissya, ná Pierśiách Jezusá uśpiłá, y lokowałá. W pewnym Mieśćie, kazał Pan dwá zegary misterną sztuką wyrobić, ieden ná wieży, ktoryby ná całe Miasto słycháć było, drugi záś mały pektoralik, ktoryby przy pierśiách nośił, y żeby piesczczoną wydawał rezonancyą, z tym obligiem, áby tyle było sztuk w owey wielkiey machinie, ile w małym pektoraliku. Wystáwił Pan Jezus iedenaśćie słusznych, z głośnemi cymbałami zegarow, z ktorych káżdy mowić może z Pawłem Swiętym: *Factus sum velut cymbalum*. Tych huczny głos cáły świát słyszał: *In omnē terram exivit sonus eorum*. A Jan Swięty małym będąc pektoralikiem przy Pierśiách Jezusowych, to miał, co y inne zegary, bo się dał głośno Niebu, y świátu słyszeć, był ten szczupły godźinnik, przy Pańskiey Jezusá wieczerzy, gdy mu w Jerozolimie ostátnia miałá wybić godzina, *reus es mortis*.

Exodi 3. W wielkiey konfidencyi korrespondował z Bogiem Wszechmogącym, Woysk Izráelskich Generał Moyżesz, *facie ad faciem*, więc w nádźieię tey podufałośći, chce przystąpić do Paná, áż głos słyszy: *Moyses! Moyses! ne appropies huc*. Zákazał Bog blisko przystępowáć Moyżeszowi, nie bronił Syn Boski ná Pierśiach swoich Janowi położyć głowy, bo Moyżesz zwierzchność maiąc nád ludem Bożym, *Prælatus elatus*, á Jan Swięty nic nád innych w Kollegium Apostolskim nie był, był tylko iáko drudzy w opinii swoiey Apostołowie, ták też *sic volo eum manere*, mniey o sobie trzymał, sądźił, áż ten, ktory u innych Apostołow, y u śiebie w porozumieniu był ostátnim, przy Pierśiách Jezusowych został pierwszym. Właśnie iák się stáło z Janem Swiętym ná ostátniey wieczerzy, iák z owym w piesczczotách wielkich u Oycá swego w Podgorzu zostáiącym Jaśiem, tego Oyćiec, miał wielu synow rożnego imienia, Pawłá, Jákubá, Tomaszá, ostátniego miał małego Jaśia, iedno pieśćidełko, z kąd go názwał pieśćiochem. Nic nie robił Iaś, tylko przy boku Oycá zostáwał, pracowali inni stárśi, Paweł, Iákob &c. nie mieli tego respektu iednák u Oycá, ktory miał Iaś prożnuiący, ták dálece, że częste były pytánia, *hic autem quid?* coż to iest ten ostátni braciszek? &c. Coś się podobnego z Swiętym Ewangelistą stáło w kole Apostolskim, między Bráćią, ktorych Iezus wypielęgnował, y wychował, co niegdy między Synámi Iákobá Patryarchy, sarkali oni ná stározakonnego Iozefká: *Numquid Rex noster eris?* ták bogday były o Ianie Swiętym pytanie? *Hic autem quid?* Iozefowi się w polu Genes. 37.

Rrrr 2 o

o snopkách marzyło: *Putabam nos ligare manipulos in agro, & quasi consurgere manipulum meum, & stare, vestrosq; manipulos circumstantes adorare manipulum meum.* A Ianowi Swiętemu ná Pierśiach Iezusowych smaczno zásypiaiącemu, prawdźiwie się o miłośći iego śniło, co potym ná iawie w sámym skutku było. Pytaią się o Ianá Swiętego żyćiu Apostołowie: *Hic autem quid?* á Iezus zá *quid* odpowiadaiąc mowi do Piotrá: *Quid ad te.* Ianá od wszytkich prac kwituię: *Quid ad te? tu me sequere.* Ty Piotrze podź zá mną, Ian przedemną: *Supra pectus.* Przyszły Pan cáłego świata zá Panem, á Ian Swięty przed Panem. Bogdayże swoie, á nie cudze trutynowáć żyćie &c. nie zárobiliśmy u Paná Bogá: *Quid ad te?*

A
M E
N.

SOLI DEO HONOR,

Qui est mirabilis, in Sanctis suis.



IN-

INDEX CONCIONUM.

SERIES RERUM CONTENTARUM.

A.

B.

C.

D.



Errores, quos hic aliena exaravit manus, quisq; pro suo erga nos amore corrigat, rogamus.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0024847

